Leszek Połomski

Od Bartkowki do Żyrakowa

Dykcyonarz miejscowy powiatu dębickiego

Leszek Połomski

Od Bartkowki do Żyrakowa

Dykcyonarz miejscowy powiatu dębickiego

OFICYNA
WYDAWNICZA
POLITECHNIKI RZESZOWSKIEJ

Wydano za zgodą Rektora

R e c e n z e n t
prof. dr hab. Grzegorz OSTASZ

R e d a k t o r n a c z e l n y
Wydawnictw Politechniki Rzeszowskiej
dr hab. inż. Lesław GNIEWEK, prof. PRz

S k ł a d i ł a m a n i e t e k s t u
Joanna MIKUŁA

P r o j e k t o k ł a d k i
Franciszek SEREDYNSKI
Mirosław SZUDY

dykcyonarz, onomastyka, powiat dębicki

© Copyright by Leszek Andrzej Połomski
Rzeszów 2021, 2025

Wszelkie prawa autorskie i wydawnicze zastrzeżone. Każda forma powielania oraz przenoszenia na inne nośniki bez pisemnej zgody Wydawcy jest traktowana jako naruszenie praw autorskich, z konsekwencjami przewidzianymi w *Ustawie z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (Dz.U. z 2019 r., poz. 1231 oraz Dz.U. z 2020 r. poz. 288). Autor i Wydawca dołożyli wszelkich starań, aby rzetelnie podać źródło zamieszczonych ilustracji oraz dotrzeć do właścicieli i dysponentów praw autorskich. Osoby, których nie udało się ustalić, są proszone o kontakt z Wydawnictwem.

e-ISBN 978-83-7934-771-1
p-ISBN 978-83-7934-539-7

Oficyna Wydawnicza Politechniki Rzeszowskiej
al. Powstańców Warszawy 12, 35-959 Rzeszów
https://oficyna.prz.edu.pl

Ark. wyd. 32,04. Ark. druk. 30,50.
Wydrukowano w grudniu 2021 r.
Drukarnia Oficyny Wydawniczej PRz, al. Powstańców Warszawy 12, 35-959 Rzeszów
Zam. nr 78/21

OD AUTORA

Szczerze mówiąc, kto inny miał to napisać i zapewne nie w takiej formie, ale to zupełnie inna historia i bez związku z moją opowieścią o miejscach i nazwach miejscowych tutejszego skrawka Rzeczpospolitej. A także – o języku, współtworzywie tego świata.

Nazywam to opowieścią z braku lepszego określenia, bo słownikowe definicje wymieniają dwie składowe terminu: to, co się opowiada, opowiadana historia, i uporządkowanie narracyjne z wyraźnymi cechami gawędy. Pisząc, starałem się, by to wszystko tu się znalazło: subiektywny narrator pozwalający sobie na osobiste dygresje, i lżejszy, może nawet żartobliwy ton wypowiedzi. A narracja? Cóż, nie ma tu fabuły, bo to opowieść w stp. znaczeniu czasownika powiadać (powiedać): „posługiwać się słowami dla komunikowania myśli i przeżyć" (SS[1]). O jakich myślach i przeżyciach tu mowa, napiszę za chwilę, teraz jeszcze słowo o opowieści, która – taką ma naturę – domaga się słuchaczy. By ich zyskać, opowieść powinna mieć podstawowy walor: być ciekawa i zajmująca. Co do słuchaczy – mogę mieć nadzieję, że moja opowieść tych znajdzie, zajmie ich i zaciekawi. Dla mnie – w miarę jej snucia (wszak opowieść się snuje, bo trudno opowieść opowiadać) – szybko stała się ciekawą i zajmującą także w znaczeniu czasu, jaki okazał się konieczny, by tę dokończyć. Dlatego w tym miejscu, prawem każdego autora, chcę podziękować wszystkim, którzy mniej lub bardziej cierpliwie znosili moje oderwanie od innych obowiązków: dziękuję, proporcjonalnie do stopnia tej cierpliwości.

A wracając do sedna; by opowieść taka jak ta zaciekawiła niejęzykoznawcę, nie powinna mieć zbyt „naukowego" charakteru ani formy. Szczególnie – nie powinna zostać obarczona całym specjalistycznym słownictwem i zasadami leksykografii onomastycznej („Klasa semant.[yczna] i strukt.[uralna]: n.[azwa] relacyjna, derywowana/der.[ywacja] sufiksalna: Pstrągów-k(a), tow.[arzyszy] jej alternacja o:ó"[2]). Zachowując – niezmiennie i niezmierny! – szacunek dla roli i dorobku onomastyki, chciałem tu kogoś[3] i czegoś innego: nie profesjonalnego

[1] SS; zob. przypis 12.

[2] Agnieszka Myszka, Toponimia powiatu strzyżowskiego. Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2006.

[3] Składnia jak u Słowackiego („Ja go chcę jeszcze, w głowę tnę piorunem, tak jakem wczora go w piersi uderzył" w „Beniowskim"), więc nie tylko dopuszczalna.

odbiorcy, a tego, kto *Jodłową* zna, bo to jego rodzinne miejsce albo miejsce, w którym się znalazł z jakichkolwiek powodów i tu żyje. Kto nazwę *Jodłowej* kojarzy z *jodłami* i taki wywód mu wystarcza, bo utwierdza go w tym przekonaniu obecność lasu *jodłowego*, na który co dzień patrzy. Otóż tę pewność chcę wzruszyć. A dalej: kto tę *Jodłową* zna także z jej sąsiedztwa; kto wie, gdzie *Jodłowa Dolna* i *Górna*, kto słyszał o *Jodłowej Polskiej* I *Jodłowej Niemieckiej*, kto – wreszcie – zna też wyniesioną wysoko jodłowską *Wisową*, kto też tak tę nazwę wymawia, niekiedy ze zdumieniem odkrywając, że na mapie takiej czy innej zapisano ją *Wiszowa*; kto może – w konsekwencji – zaczyna się zastanawiać, czy to z *Wiszem* ze „Starej baśni" miało co wspólnego. Kto myśli o sobie – *jodłowianin*, a o sąsiadach – *jodłowianie*, a kiedy usłyszy od kogoś, że ten jedzie *do Jodłowy*, może popada w niepewność, gdzie naprawdę mieszka: *w Jodłowej czy w Jodłowie*? Piszę też do tego, kto, usłyszawszy o *Jodłowej Niemieckiej*, może zdumiał się, a może nawet zastanowił, skąd tu się ten epitet wziął. Nie piszę zaś i nie utwierdzam w dumie tych *jodłowian*, którzy wiedzą, że sławny swego czasu „Zbyszko" Cyganiewicz tu się urodził. Ani że ktoś współcześnie znany, kto śpiewa, że „boli go głowa i nie może spać", tu, w *Jodłowej*, znalazł swoje miejsce, dom i dobre sąsiedztwo, jak mi o tym ktoś opowiadał. Bo prawdziwym i niemal jedynym tematem tej opowieści jest język – w nazwach i w historycznych zapiskach[4]. Z takich zapisów języka dopiero wyłania się obraz tej wsi i jej zbiorowości – w średniowieczu i w XIX wieku. To zaś pozwala odpowiedzieć na pytanie skąd „niemiecki" epitet wziął się w *Jodłowej*, i uzasadnia przyjętą tu metodę wypisów (ekscerpcji) ze źródeł historycznych.

I tak samo o *Bukowej,* o *Czarnej, Pustkowie* czy *Żdżarach* – o 400 z okładem nazwach miejscowych w dzisiejszym powiecie dębickim. Dodaję też hydronimy – nazwy rzek i miejscowych potoków – bo nierzadko nazwa wsi ponawia nazwę rzeki i trudno byłoby objaśniać jedną, pominąwszy drugą.

Wszystkie je (nazwy) wziąłem z „Obwieszczenia Ministra Administracji i Cyfryzacji w sprawie wykazu urzędowych nazw miejscowości i ich części"(WUNM), zamieszczonego w Dzienniku Ustaw z 19 października 2015 r. (Dz. U. 2015 poz. 1636), bo urzędowo potwierdzona nazwa miejscowa to ważna rzecz; ustala nie tylko obowiązujący zapis nazwy, ale także – końcówkę jej dopełniacza (co rozstrzyga, że *Jodłow-ej* a nie *Jodłow-y*), a w przypadku nazw miast i wsi – jeszcze obowiązującą formę przymiotnika, która niekiedy też może nastręczać trudności. Zilustruję te na przykładzie nazwy *Czarna*, która tutaj jest nawet wsią gminną.

[4] Ten „Zbyszko" to poniekąd także sprawa językowa; sławny siłacz miał przyjąć to imię za sprawą Zbyszka z Bogdańca, który, choć silny niepomiernie (ścisnąwszy konar, soki z niego wyciskał), przecie nie mógł się równać z Powałą z Taczewa ani tym bardziej Sulimczykiem, a i Arnolda von Baden, najsilniejszego między Krzyżaki, z trudem najwyższym obalił.

Wsi tak nazwanych mamy w kraju co nieco; jedne noszą nazwę *Czarna*, inne – *Czarne*; w przypadku jednych poprzestano na przymiotniku, innym zaś przydano dodatkowe człony w rodzaju *Czarna Dąbrowa* lub *Czarne Błoto* (to ostatnie – w *Grabinach*). Jak brzmi przymiotnik utworzony od wszystkich tych *Czarnych*, które, zachowawszy postać przymiotnikową, funkcjonują jako nazwy własne, a więc - rzeczowniki? A jak ma brzmieć? *Czarna – czarniański*, *Czarne – czarnowski*? Tak też[5]. Ale w wykazie urzędowo ustalonych nazw (obwieszczenie Min. Adm. i Cyfr., 2015) jedna *Czarna* ma *czarniański*, inna *Czarna – czarnieński*, a jeszcze inna *Czarna – czarniecki* (choć, prawda, rzadziej). *Czarne* – podobnie: *czarneński, czarniański, czarnieński* i *czarnecki*. A z trudem można by tu dopatrzyć się jakichś regionalnych prawidłowości. Skąd więc te różnice?

Nazwy i formy pochodne ustala urzędowo minister upoważniony do tego przepisem ustawy, ale nie czyni tego arbitralnie; postanawia, mówiąc w żargonie cokolwiek biurokratycznym, na wniosek właściwego samorządu (gminy), zasięgnąwszy opinii ekspertów, tj. Komisji Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych. To jedna z najbardziej demokratycznych procedur, bo większość z nazw ma starą, dawno ustaloną („od wieków" – chciałoby się powiedzieć) postać, więc w takich przypadkach minister jedynie potwierdza istniejący stan rzeczy. Skutkiem są jednak oboczności przymiotnikowe, o których była mowa przed chwilą, albo fleksyjne, jak w nazwie *Brzostek*; mamy 6 takich nazw w Polsce, poza jednym wielkopolskim *Brzostkiem* wszystkie na obszarze historycznej Małopolski. Połowa z nich ma w dopełniaczu końcówkę -u (*Brzostku*, w tym „nasz"), połowa -a (*Brzostka*). O tym też tu piszę, rejestrując przy okazji przypadki, w których „urzędowa" forma przymiotnika różni się od tej, jaką notuje rzeczony *Słownik nazw miejscowych i miejscowości*.

Ale podstawowa część każdego z haseł to poszukiwanie szeroko rozumianego „znaczenia", jakie kryje się w nazwie: jej etymologii i jej motywacji. Etymologia nazwy to inaczej jej pochodzenie, a zatem szukanie i objaśnianie pierwotnej postaci słowa, rejestrowanie zmian formy i znaczenia. Motywacja zaś to szukanie przyczyn, powodów, które sprawiły, że miejsce tak a nie inaczej zostało nazwane.

Niekiedy to niemal oczywiste, jak w przypadku *Zagórza, Zapłocia, Podlesia, Podgrodzia, Mokrego* czy *Mokrzca*. Albo *Czarnego Błota* czy nieco dziwnej nazwy *Na Mycie*. Ale podkreślę: niemal oczywiste. Bo czemu – możemy pytać – jedno podmokłe miejsce nazwano po prostu *Mokrem*, inne zaś – *Mokrzcem*? Czy jest tu jaka różnica w charakterze tej *mokrości*?

[5] Zob. *Słownik nazw miejscowości i mieszkańców* (SNMM), red. Marek Łoziński, Wydawnictwo Naukowe PWN W-wa 2007.

Kiedy indziej objaśnienie nazwy wymaga niejakiego wysiłku; wyjąwszy specjalistów, mało kto chyba dziś wie, co znaczy słowo *jaźwina*. Albo kojarzy słowo, ale zupełnie z czym innym niż to, na co nazwa miejscowa naprawdę wskazuje (na przykład: *Gać*).

A jeszcze w innych przypadkach takie objaśnienie nastręcza nie tyle kłopotów, ile nie pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcia: skąd się wzięły i co znaczyły *Katary, Głodomanek, Jaskarnia, Maga, Łapierz*? Ludzie, którzy te miejsca kiedyś tak nazwali, wiedzieli, czemu takie powinny miana nosić. My – nie wiemy, możemy jedynie szukać i snuć domysły. W takiej sytuacji też nie usiłuję rozstrzygać; rozważam każdą z możliwych etymologii i motywacji, co najwyżej wskazując na najbardziej prawdopodobne, najsilniej umotywowane językowo, historycznie czy topograficznie. Towarzyszy mi w tym przekonanie, że w onomastyce nie chodzi tylko o końcowe, jednoznaczne wnioski; równie ważne jest samo dociekanie – swoista podróż przez i pomiędzy nazwą a różnymi dziedzinami języka: staropolszczyzną, językiem prasłowiańskim, innymi językami, skąd nazwy „przyszły" albośmy sami je stamtąd wzięli, czy gwarą, bo tylko jeszcze ona potrafi odczytać *Wytrząskę*. To także podróż pomiędzy toponimem a fonetyką historyczną czy ortografią. Albo – antroponimią, czyli działem językoznawstwa skupionym na nazwach osobowych – imionach, przydomkach, przezwiskach, protonazwiskach czy w końcu nazwiskach. Bo tylko tak można próbować ustalić cokolwiek o tym, kogo kiedyś przezwano *kawęką*, od którego się wziął i *Kawęczyn* – dziedzina owego *kawęki/Kawęki*. Albo jak się zwał ten, kto zakładał osadę, siedlisko, wieś o nazwie *Straszęcin* albo tę wieś otrzymał w nadaniu – miejsca i nazwy? Albo - jak brzmiało imię ojca owych *Strzegociców*, od których imienia poszła i nazwa wsi, kiedyś królewskiej?

Starałem się to poznać i ustalić, korzystając z pomocy znakomitych narzędzi, które w przypisach skrupulatnie wskazuję - dla porządku i przyzwoitości, ale i po to, gdyby kto kiedy chciał podjąć podobne zadanie. A nie wiem, komu tu najwięcej zawdzięczam: czy prof. Aleksandrowi Brücknerowi, czy prof. Stefanowi Reczkowi. Bo pierwszy – jeśli brać pod uwagę tylko problematykę tej pracy – dał pokoleniom polonistów *Słownik etymologiczny języka polskiego* – także więc i mój podręcznik studencki (do dziś mam go na półce: przedruk prawie półwieczny I wyd. z 1927 r.). Drugi – prof. Reczek – *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, a ponadto – wykłady z gramatyki historycznej i historii języka polskiego (słuchałem!); logiczne i precyzyjne a barwne, z anegdotami, które, bawiąc, uczyły tak skutecznie, że do dziś te pamiętam[6].

[6] Prof. Reczek opowiadał, jak to kiedyś, prowadząc poradnik językowy we wrocławskim „Słowie Polskim" (w czym zastąpił Go, jeszcze student wówczas, Jan Miodek), usłyszał od niejakiego

Prawda, są w obu dziedzinach publikacje większe albo bliższe współczesności, by wymienić *Słownik staropolski* – 12-tomowy (z Suplementem) powstały w Pracowni Języka Staropolskiego Instytutu Języka Polskiego PAN, wydawany w latach 1953–2014, albo *Wielki słownik etymologiczno – historyczny* Krystyny Długosz-Kurczabowej (Wyd. Nauk. PWN, 2009); korzystam z tych obficie. Muszę tu wreszcie wymienić publikację podstawową dla dociekań onomastycznych: wielotomowy słownik *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, opracowany przez zespół pod kierownictwem prof. Kazimierza Rymuta (i następców), wydawany od r. 1996; ostatni, XIV tom z 2017 r. obejmuje nazwy z zakresu literowego Sk-Sn. I jeszcze *Słownik staropolskich nazw osobowych*, wydawany w latach 1965-1983, opracowany pod auspicjami Komisji Językoznawstwa PAN, praca zespołu kierowanego przez prof. Witolda Taszyckiego. Niestosownością byłaby jakakolwiek ocena któregokolwiek z wymienionych wydawnictw, nie zasługującą nawet na Fredrowskie napomnienie, by znać „proporcją, mocium panie". Dopowiadam zatem, że kiedy piszę o swoim dłużnictwie językoznawczym, mam na myśli ten emocjonalny, trudny do sprecyzowania związek, który zawiera się w uznaniu kogoś za autorytet. W praktyce oznacza to, że pracę nad większością toponimów zaczynałem od sprawdzenia, co o słowie/nazwie pisze Brückner. A potem – godziny tego samego, u innych. Także – w dawnych słownikach: u Lindego, w słowniku zwanym „wileńskim" albo „warszawskim", u „Doroszewskiego" albo u „Szymczaka". I w słownikach gwar polskich, łącznie z *Kartoteką* prof. Kazimierza Nitzscha.

Jak widać, *dociekanie* znaczeń ukrytych w toponimach jest tyleż żmudne, co *ciekawe* w pierwotnym tego słowa znaczeniu: od *ciekać* 'szybko biegać', do czego dołożono cel biegania, może nawet mało chwalebny: w poszukiwaniu wieści, nowin, więc i plotek, z czasem złagodzony ograniczeniem *ciekania* za tym, co interesujące a bezinteresowne – *ciekawe* właśnie, tak że dziś *ciekawość* jest nawet warunkiem poznania naukowego. Ale kiedym tu, do Dębicy, pierwszy raz przed laty przyjechał, usłyszałem o kimś, że *ciko*, i nie była to pochlebna opinia, choć za nieco gorsze *pochlebstwo*, z *chlebem* w jednej rodzinie pozostające, też owego *cikania* nie sposób uznać. Na taką *ciekawość* (czytelniczą) też tutaj liczę, i to większą i powszechniejszą niż granice powiatu dębickiego. Gdyby bowiem

Popardy co nieco retoryczne pytanie: czy on, Poparda, nie jest szlachcicem z pochodzenia, skoro istnieje podsądecka wieś o nazwie Popardowa. (A Profesor pochodził z Nowego Sącza). Odpowiedź była może wymijająca, ale trafiała w istotę sprawy: przezwiskowe stp. poparda pochodzi od czas. (po)pardać, nazywającego czynność, której nie powinno się wykonywać publicznie pod karą infamii. Magdalena Samozwaniec wspomina w autobiograficznej „Marii i Magdalenie", że kiedy coś takiego przytrafiło się młodemu oficerowi, gdy ten klękał z zamiarem wypowiedzenia prośby o rękę panny, wstał, przeprosił, wyszedł i – palnął sobie w łeb, bo był człowiekiem honoru i dobrze wychowanym. Honor z horrorem tu się zmieszały, ale i tak bywało, choć chyba już nie bywa.

po tym, co wyżej napisałem, kto nadal twierdził, że to jakieś regionalia, istotne może lokalnie, temu odpowiem, że na setki trzeba liczyć w Polsce *Podlesia*, *Piaski, Zagórza, Górę, Dół* czy nawet *Budy*. *Budzisz* zaś i *Budyń Pierwszy* z *Drugim* dodają tym *Budom* tylko tajemniczości i atrakcyjności (językowej). Podobnie jak *Wiochna, Paryż* czy *Mariasz*.

Nazwa zatem stanowi pierwszy, językowy obszar tej opowieści. Nazwa jednak nie funkcjonuje w oderwaniu od reszty: miejsca, ludzi i czasu. Wynotowując dawne zapisy nazw, mogłem zobaczyć, z jakimi kłopotami borykali się ówcześni „notariusze", usiłując godzić łacińską ortografię z rodzimą fonetyką; niewielki *Kędzierz* – z tej samej rodziny co *Kędzierzyn* – 6 wieków temu zapisywano jako *Kanzyrz, Kanzzysrz, Kanrzysz*, *de Scanrzirza, de Kanszyrz*, *de Kyenrzisz* i jeszcze w innych postaciach, choć to przecie od pospolitego *kędziora* się wzięło, który tu – w *Dębicy* i okolicach – za nierzadkie nazwisko (*Kędzior*) wciąż służy. Polszczyzna znała i potrafiła ten wyraz zapisać już na początku XV wieku (Wlosi mayanci kandzerzave, ok. 1418, nie mówiąc o wcześniejszym o 3 wieki księciu Bolesławie Kędzierzawym). Ale kiedy przyszło do zapisu nazwy wsi, nawet Długosz nie bardzo sobie z *kędziorem* i *Kędzierzem* radził, pisząc Kanrzisch (1470-80). Być może, za przyczynę takich kłopotów należy uznać potrzebę nadania nazwie jak najbardziej „urzędowego", czyli wówczas – obcego, zlatynizowanego brzmienia?

A kiedy tak czy inaczej udało się nazwę zapisać, notarius, iudex, subiudex albo inny urzędnik przechodził do sedna – zapisania tego, czemu zapis miał służyć: lokacji wsi, nadania własności, wyliczenia stanu posiadania, należności, czynszu, potwierdzeniu sprzedaży, kupna albo darowizny, rozstrzygnięciu sporu majątkowego albo ustanowienia granic posiadłości. Na wieś bowiem, także na miasto, patrzono wtedy niemal wyłącznie okiem ekonomisty: czyje to, ile łanów i kmieci liczy, ile jest warte. Kiedy to było królewskie albo duchowne, zapisy są częste i skrupulatne: że wieś [villa], której dziedzicem jest.. (cuius haeres ..), *urodzony* (generosus) albo *szlachetny* (nobilis), rzadziej *jaśnie wielmożny* (magnificus) *pan* (dominus) …, ma swój kościół parafialny drewniany pod wezwaniem św. … (habens in se parochialem ecclesiam ligneam, Sancto …. dicatam), że są tam *łany kmiece* (i *kmiecie,* oczywiście) w liczbie .. (sunt ... lanei cmethonales), że są też *zagrodnicy z ziemią* (hort. c. a.), a inni bez ziemi; są *komornicy* (inq.) – z bydłem lub bez bydła; rzemieślnicy (artifices) i ubodzy (pauperis), nadto jest karczma (taberna), młyn (molendinum) i stawy rybne (piscatoria), a z tego wszystkiego płacą grzywien …, wnoszą też czynsz w robociźnie i w naturze: w kogutach, jajach, serach, korcach owsa … etc. Niektóre z tych łacińskich zapisów tłumaczę, by umożliwić ich odczytanie, inne – zachowuję w oryginalnym kształcie, w jakim wydano je w XIX-wiecznych edycjach, by zachować kształt pierowowzoru i zachęcić do własnych dociekań

w myśl maksymy, jaką miał wypowiedzieć Stefan Batory: *disce puer latine* [ucz się, chłopcze, łaciny], bo to coś znacznie, znacznie więcej niż obcy język.

Kiedy zaś to (miasto, wieś) było prywatne, takie zapisy są rzadkie, a jeśli już je sporządzono, to powściągliwie, bez zbędnych szczegółów, bo dziedzic przecie wiedział, co i gdzie ma, a może lepiej też było nie pisać za dużo w tym względzie, bo regestry podatkowe tworzono wtedy (w XV i XVI stuleciu) *na gębę*, tj. wedle oświadczeń dziedzica, z czasem uzupełniwszy to wymogiem złożenia przysięgi (dziś też poświadczamy prawdziwość oświadczeń majątkowych pod rygorem odpowiedzialności karnej, a jakiekolwiek niezgodności ze stanem faktycznym są oczywistym rezultatem zapomnienia bądź zwykłej omyłki, a nie ma w tym żadnej ujmy, albowiem *errare humanum est*).

Zdarzały się też zapisy testamentowe, kiedy mieszczanin (pilzneński), świadom trudów i niepewności pielgrzymki do Rzymu, nim wyruszył, rozporządził swoim majątkiem. A także skarga do sądu patrymonialnego na dzierżawcę (jodłowianie taką wnieśli!).

To wszystko umożliwia rekonstrukcję obrazu wsi (miasta) sprzed wieków, językowo niekiedy zaskakująco bogatego; w XIX-wiecznych rejestrach (Stupnicki, Orzechowski, SgKP) notuje się m.in. wielkość „własności większej" (tabularnej; „dworskiej") i „własności mniejszej" (chłopskich gospodarstw), dodatkowo wyszczególniając, ile każda z tych własności liczy morgów ziemi ornej, ile łąk, ile pastwisk, a ile morgów lasu. Nie potrzeba doświadczenia rolnika, by wiedzieć, że *łąka* i *pastwisko* inne mają przeznaczenie. Ale *łąka* – to *łąka* i tyle wystarczy. Tymczasem w zapisach sprzed czterech, pięciu wieków na określenie *łąki* (pratum) mamy wiele słów: pratum, qui vocatur [ł., którą nazywają] smug (1313), czyli 'łąka w podłużnym obniżeniu, dolinie'; trauenik[7] (1420) jak dzisiejszy 'trawnik', ale z przeznaczeniem na siano; blonye (1424) 'błonie; łąka w równinie nadrzecznej, więc podmokła' i dziś używane, choć najczęściej w roli nazwy miejscowej; bielawa (1426) 'błotnista łąka porośnięta wełnianką, której kwiaty po przekwitnięciu okrywają wszystko białym puchem', ale też „podmokła łąka bielicowa'; paszecznya (1427) 'pasiecznia; łąka wykarczowana w lesie', słowo zapomniane; laka (1429) 'łąka' tak zapisana; laz (1436) 'łaz; miejsce w lesie wykarczowane i wypalone, które, jak widać, mogło służyć za łąkę'; pastewnyk (1448) 'pastwisko'; łąg (1470) 'łęg'; passyeka (1511) od czas. *paść*, a zatem bliższa *pastwisku*. Chciałbym, żeby zamieszczone tu wypisy

[7] Zastanawiam się, czy XV-wieczni użytkownicy słowa (i *trawy*; mowa nie o bydlęcych konsumentach) mieli świadomość związku *trawy* z czas. *trawić* – z psł. *traviti 'trawić, tj. zużywać, niszczyć' (dziś jeszcze: trawić czas, tj. marnować), tego zaś - z *truć*, z *truti 'truć, tj. zużywać przez zjedzenie', a wtórnie 'truć". Byłby to przykład wyrafinowania kulinarnego naszych przodków.

z XIX-wiecznych edytorów średniowiecznych i renesansowych dokumentów (Aleksander Przeździecki, Adolf Pawiński, Franciszek Piekosiński) służyły właśnie temu: zobaczeniu swojej wsi (miasta) w odległych wiekach. A potem – skonfrontowaniu tego obrazu z rzeczywistością drugiej połowy XIX wieku, jaką przynosi przede wszystkim *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich*. Kto zechce, może policzyć, ile morgów przypadało na chłopskie gospodarstwo. Może też zastanowić się, czemu większość lasu pozostała w „pańskich" rękach. Czemu Pilzno – jedno z ważniejszych miast historycznego województwa sandomierskiego i przez wieki siedziba rozległego dystryktu (powiatu) – poddało się i uległo procesowi degradacji do dzisiejszej pozycji miasteczka? Albo inna refleksja: kiedyś w dębickiej Szk. Podst. nr 2 trzymałem w ręku księgę uczennic klasy II z roku 1938; w dwu kolumnach na stronie odnotowano w niej imię i nazwisko dziewczynki, wyznanie … Bodaj 48 nazwisk uczennic klasy II, wśród tych zaś co najmniej połowa o imieniu Sara, Rachela, Ruth… A wyznanie: „mojżeszowe". Byłem zaskoczony, a nie byłbym, gdybym wówczas znał notatkę o Dębicy ze SgKP (t. II wyd. ok. 1881 r.): „2759 mk., z których 450 katol. a 2309 izrael.". Myśl o bliskiej przyszłości tych dzieci sprowadzała się do pytania, jaką śmiercią wkrótce umarły.

Cały ten sprzed kilkudziesięciu lat i jeszcze dawniejszy świat też umarł, choć nie – nie cały, bo to, co z niego pozostało, najpełniej zachowało się w języku: w nazwach miejsc i ludzi, w zapisach dawnych ksiąg i rękopisów. Z tej materii staram się odtworzyć historyczne imaginarium ludzi, którzy tu żyli – ich wyobrażenie świata. Stąd konstrukcja i tematyka tej opowieści ułożonej na podobieństwo *„słownika toponimiczno-historycznego powiatu dębickiego"*.

A na końcu przydługiego wprowadzenia dodam jeszcze – tym razem krótkie – samootrzeźwienie: wiem, że moje fascynacje nie muszą być udziałem wielu. Piszę to jako nauczyciel bogaty w doświadczenie. Toteż przyznam, że będę szczęśliwy, jeśli to, co napisałem, znajdzie choć kilkunastu cierpliwych czytelników spoza kręgu rodziny, znajomych czy moich uczniów.

Leszek Połomski

DYKCYONARZ MIEJSCOWY POWIATU DĘBICKIEGO

B

Bartkówka; -i, -e; bartkówecki; bartkówczanie. Wieś w par. Łęki Górne, od dawna (poł. XVI wieku?) nieistniejąca, XIX-wieczne rejestry też jej nie znają: ani *Skorowidz*[8] (jest *Bartkówka*, ale koło *Dynowa*), ani *SłgKP*[9]. Znany zapis

[8] Hipolit Stupnicki, *Skorowidz wszystkich miejscowości położonych w królestwie Galicyi i Lodomeryi jakoteż w wielkim księstwie Krakowskiem i księstwie Bukowińskiem pod względem politycznej i sądowej organizacyi kraju wraz z dokładnem oznaczeniem parafii, poczt i właścicieli tabularnych, ułożony porządkiem abecadłowym. Z mapą według nowego podziału.* Lwów 1855. Autor (1806--1878) wydał także: *Herbarz polski i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów ułożony porządkiem alfabetycznym na podstawie herbarza Niesieckiego i manuskryptów,* Lwów 1859, oraz *Geograficzno-statystyczny opis królestwa Galicyi i Lodomeryi*, Lwów 1864. Digitalizacja i udostepnienie: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa (pbc@pbc.rzeszow.pl). Dalej: Skorowidz).

[9] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich wydany pod redakcyą Filipa Sulimierskiego, redaktora Wędrowca, magistra nauk matematyczo-fizycznych b. Szkoły Głównéj Warszawskiéj, Bronisława Chlebowskiego, magistra nauk filologiczno-historycznych b. Szkoły Głównéj Warszawskiéj, Władysława Walewskiego, obywatela ziemskiego, kandydata nauk dyplomatycznych uniwersytetu dorpackiego. Skład główny w Redakcyi Wędrowca, ul. Nowy Świat Nr. 59. Tom I. Warszawa. Nakładem Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego. Druk „Wieku" Nowy-Świat Nr. 59. 1880.* Ostatecznie do 1902 r. wydano 15 tomów *Słownika*, ostatni – w dwu częściach. Po śmierci Sulimierskiego (ur. w 1843 r. zm. w styczniu 1885 r.), wbrew karcie tytułowej t. VI, obowiązki głównego redaktora *Słownika* przejął Bronisław Chlebowski (1846-1918), późniejszy znakomity historyk lit. polskiej, prof. Uniw. Warszawskiego, a do redaktorów, od połowy t. VI, dołączył Józef Krzywicki (1838-1909), encyklopedysta. Pod względem treści *Słownik* stanowi dzieło zbiorowe; ponad 150 korespondentów terenowych z ziem wszystkich zaborów zbierało dane, (odpłatnie i nieodpłatnie) zapisywało je w ustalonej hasłowej (encyklopedycznej) postaci, przesyłało do warszawskiej redakcji, a ostateczny kształt zapisom nadawali redaktorzy, uzupełniając je o dane urzędowe. Autorem większości haseł z naszego regionu (Zachodniej Galicji) jest ur. w Bochni dr Maurycy Maciszewski (1847-1917) historyk, nauczyciel gimnazjów w Brzeżanach, Lwowie i Tarnopolu (dziś na Ukrainie). *Słownik* formalnie jest wydawnictwem encyklopedycznym, zawierającym opisy wszystkich (w zamiarze) miejscowości dawnego państwa polskiego, niekiedy – sięgających daleko w przeszłość, ale najcenniejsze są w nim opisy teraźniejszości miast i wsi: położenie miejscowości, jej fizjograficzna charakterystyka, liczba mieszkańców w podziale według płci i wyznania religijnego, struktura i wielkość własności ziemskiej i inne (zob. niżej przytaczane za *Słownikiem* zapisy). Dalej: SgKP.

Bartkowka pochodzi z 1504 r. Nazwa dzierżawcza od zdrobniałej formy *Bartłomieja* – w formie *Bartek*, notowanej już w r. 1362 (SSNO[10]) – poprzez Bartkową (wieś w Sądeckiem) z sufiksem –*owa*, do Bartkówki właśnie. Choć *Bartholomaeus*, spolszczony do *Bartłomieja* (*Bartosza*, rzadziej *Bartusza*, *Bartysza*), w średniowieczu należał do najpopularniejszych imion, jakoś nie stał się równie częstą podstawą toponimów – może był „kmiecym" imieniem, owi zaś nie zakładali wsi ani osad. Stąd pewnie w *Skorowidzu* mamy tylko po jednej dzierżawczych Bartkowej i Bartkówce. We współczesnym WUNM[11] mamy rozsiane po kraju odimienne *Bartki* (5), *Bartkowe* (2), *Bartkowice* (1) i *Bartkowiznę* (1). Częstsze są: *Bartosz*, *Bartosze*, *Bartosy* (chyba przezwiskowe), *Bartoszówka*, *Bartoszki*, ale we frekwencji i tak nie dorównują toponimom tworzonym od zupełnie innego rdzenia: *barć*. W *Skorowidzu* mamy więc Bartne (koło Jasła), a nawet zrost Bartniałonka (przysiołek). W dzisiejszym (2015) WUNM mamy *Barć*, *Bartne*, *Bartniki*, a przede wszystkim *Bartodzieje* (15 nazw). Te ostatnie dowodzą, że *Bartkówka* i *Bartniki* nie mają wspólnego źródła, jak uważał Brückner; pierwsza jest odimienna, druga – pochodzi od nazwy zajęcia (zawodu, specjalizacji, cechy) grupy ludzi, jak *kołodzieje*, *dobrodzieje* czy *złodzieje*, przy czym *bartodziej* to ten, co *dzieje barcie*, tj. drąży w pniach drzew komory przeznaczone dla pszczelego roju; wtórnie także 'pasiecznik, pilnujący barci'. Że te zaś miewały znaczną wielkość i wartość, świadczy taki oto zapis: Pan wydzerzal sto y dwadzesscze y gedna barczy na carpiczskem boru[12]. (1425).

Bączałka; -ki, -ce; bączałecki[13]; bączalanie (forma skrócona) albo bączałczanie. Wieś (niewielka, 285 mieszk. w 2018 r.) w gm. Brzostek, nieco na uboczu,

[10] *Słownik staropolskich nazw osobowych*. Pod redakcją i ze wstępem Witolda Taszyckiego, t. I. A-D. Wrocław-Warszawa-Kraków. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN. 1965-1967 (s. 96). Digitalizacja i udostępnienie: Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych (http://rcin.org.pl/dlibra). Dalej: SSNO.

[11] Zgodnie z ustawą z dnia 29.08.2003 r. o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych (Dz. U. 2001.166.1612, z późn. zm.) urzędowe nazwy miejscowości podlegają ogłoszeniu w formie obwieszczenia ministra właściwego do spraw administracji. Ostatnie takie obwieszczenie zawiera Dz. U. z 2015 r. poz. 1636. (2646 stron z nazwami: od *Abisynii*, cz. wsi Turzym, do *Żyźniewa*, wsi w pow. ostrołęckim). Dalej: WUNM.

[12] Te i większość podobnych przykładów użycia leksemu podaję za *Słownikiem staropolskim* (dalej: SS) – pomnikowym 11-tomowym (+ *Suplement* z 2014 r. pod red. E. Deptuchowej)) wydawnictwem stworzonym przez zespół Pracowni Języka Staropolskiego Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod red. Stanisława Urbańczyka. Czynię tak po to, by pokazać słowo w kontekście i językowym, i (o ile to możliwe) – społecznym.

[13] Tak w *Wykazie urzędowych nazw miejscowych* (2015). *Słownik nazw miejscowości i mieszkańców* (2007), dalej: SNMM, nie wymienia *Bączałki*, jedynie – *Bączal Dolny* (*bączalski, bączalanie*); możliwe, że miejscowy zwyczaj językowy upraszcza i zrównuje formę przymiotnika i nazwę mieszkańców z tamtymi: *bączalski, bączalanie*, bo *bączałczanie* (gw. *bącołcoki*) to trudna, nawet

schowana pośród wzniesień Pogórza Strzyżowskiego - w kotlince rzeczki o tej samej nazwie (dawniej).

Najstarsze znane zapisy nazwy wsi: **Banczalka** (1424), **Banczela** (1427), **Baczalka** (1529); **Bączalka** (1740), **Bączalka**, **Bonczalka**[14] (1880).

Przez wieś płynie potok *Kamienica* (tak współczesna mapa urzędowa) mający swoje źródła na zboczu nieodległej *Klonowej Góry* (Pogórze Strzyżowskie), dawniej nazywany *Bączalką*: „Bączalka, potok, także Konikiem zwany, strumyk mały, wypływa z lesistego wzgórza we wschodniej stronie wsi Bączalki w pow. pilznieńskim. Płynie w kierunku północno-zachodnim przez debry leśne, odgraniczając obszar gminy B. od Grudny górnej i w obrębie gminy Smarżowy wpada po półmilowym biegu do Lipinki, dopływu Kamienicy."[15]

Jak się wydaje, nazwa wsi utrzymywała się dość konsekwentnie (z rdzeniem *bącz*-), a wskazane różnice w jej zapisie mogą wynikać z nieukształtowanej w pełni ortografii. Etymologia nazwy wsi niejasna; może pochodzić od *bączenia* potoku (dźwiękonaśladowcza), ta zaś od gwarowego *bączala* (głębokiego i głośnego miejsca w rzece, co tutaj możliwe przy gwałtownym wezbraniu potoku); mogłaby też od (gwarowych) *bączali* (łodyg brukwi i ziemniaków obranych z liści) albo nawet od staropolskiego *bączewia* (lilii wodnej; banczewye, 1484), ale tej raczej w spokojnym stawie, a nie w górskim potoku szukać by trzeba, i wtedy zapewne brzmiałaby jako *Bączywie*. SGP[16] notuje

osobliwa forma. Ale skoro jest w użyciu (*SNMM*) *Bestwinka, bestwinecki, bestwinczanie* czy *Blizianka, blizianecki, blizianczanie*, to i *bączałczanie* mają nie tylko językowe prawo bytu.

[14] Wszystkie historyczne notacje nazw miejscowych podaję za: A. Orzechowska, *Nazwy miejscowe dawnego powiatu pilzneńskiego.* Zakł. Narod. Im. Ossolińskich 1975 (dalej: Orzechowska), *Nazwy miejscowe Polski: historia, pochodzenie, zmiany,* pod red. K. Rymuta i B. Czopek-Kopciuch, Kraków, Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN, t. I-XV, Kraków 1996-2018 (dalej: NMP) lub za wydaniami źródłowymi (Pawiński lub inne). O prof. Kazimierzu Rymucie (1935-2006), może warto dodać, że pochodził z ropczyckich Checheł, a jego nazwisko tu nierzadkie.

[15] *SgKP* T. 1 (s.121), Warszawa 1880. Ten sam *Słownik* (t. V, s.264) pod hasłem Lipinki (2) prostuje: „Lipinki, potok, wypływa z pod góry Kamieńca (460 m) na granicy gm. Głobikowej (w pow. pilzneńskim) z Małą (w pow. ropczyckim); płynie na południe tąż granicą, potem przechodzi na obszar Grudny górnej, gdzie zwraca się na południowy zachód i w obrębie g, Grudny dolnej wpada do potoku Czarnego (ob. t. I, 768 nr. 4), dopływu Kamienicy (ob. t. III, 747 nr. 3) na obszarze gminy Smarzonej. Sprostować należy, że potok Bączalka uchodzi do Kamienicy, a nie do Lipinek (ob. t. I 121). Długość biegu czyni 7 kil. Br.G.". [Bronisław Gustawicz (1852-1916) prostuje siebie, bo on jest autorem cytowanego wyżej hasła „Bączlka"]

[16] *Słownik gwar polskich* (dalej: SGP), red. M. Karaś (t.1, wyd. Zakł. Narod. Im. Ossolińskich, 1979), J. Reichan i J. Okoniowa (od t. 6). Wyd. Instyt. Jęz. Polskiego, Kraków 1983 i nadal (t. 10 z. 1.) Projekt monumentalny, ale dotąd doprowadzony do hasła *hyżki*, więc korzystam tu raczej z *Kartoteki*

bączala jeszcze w innych znaczeniach: ‘trutnia, samca pszczelego’, ‘ozdobnego guza z metalu (z cyny, mosiądzu lub ołowiu) przy kołnierzu, wyłogach lub kieszeniach żupana i sukmany’ oraz ‘moczarowatego pola lub łaki; trzęsawiska’ odnotowane w okolicach Kolbuszowej (*Boncol to ie pšepadz'isko, tako ţšęsava, mozno fpaś po kolana*); logiczne, że to ostatnie znaczenie może odpowiadać topografii miejsca. Ale jeszcze inną możliwość trzeba wskazać: może ta *Bączałka* na wzór nieodległych dwu (albo i trzech) wsi: *Bączala Górnego, Średniego* i *Dolnego* (Banczal*,* 1378), o dość powikłanej historii i tytułach własności, w której pojawia się i opat klasztoru tynieckiego, i rycerz Banczalko de Banczel (1420); by wsi nie mylić, późniejszą (naszą) nazwano z sufiksem deminutywnym *–ka*, bo i mniejsza od tamtych zawsze *Bączałka* była. Tak czy inaczej, ma *Bączałka* swój potok *Bączałka*, jak jasielskie *Bączale* swój potok *Bączal*, a zatem najpewniej nazwy tych wsi powtarzają starsze od nich hydronimy.

Zob. *bączeć, bęczeć, bukać* ‘wydawać buczący dźwięk, buczeć, brzęczeć, nawet krzyczeć; z psł. *bǫkati, bǫčati[17]; Czso Glovacz wezmil Gruszcze, to mu uczinil za iego poczantkem, isz gi vranil y nan bucal (1404); „W maju już śpiewają ptacy Radzi latu nieboracy. [...] Tu słowik pięknie śpiewa, tu bąk bączy w trzcinie. Radujże się, co żywo, tej wdzięcznej nowinie”.[18] „To buczoboczne od i do bąk.” - pisze Brückner (tak dalej[19]). Mamy stąd i nazwy osobowe – późniejsze nazwiska: *Bąk, Bączek, Bączko, Bączkiewicz, Bąkała* (Petrus Bancala .. kmetho; 1421) i *Buczek* (choć ten ostatni może też mieć za źródło

(Kartoteka)stworzonej przez prof. K. Nitscha (digitalizacja: RCIN) albo ze *Słownika gwar polskich* Jana Karłowicza (t. I-VI, wyd. 1900-1911), dalej: SGP Karł.)

[17] Formy prasłowiańskie są efektem rekonstrukcji metodami właściwymi językoznawstwu historycznemu, jako że pierwotny język Słowian nie znał pisma (najbliższy prasłowiańszczyźnie zapisany j. staro-cerkiewno-słowiański pochodzi z IX wieku, zapisy – z X; reprezentuje dialekty płdsłow.). Wydawany w latach 1974-2001 *Słownik prasłowiański* pod red. F. Sławskiego (dalej: Sławski) liczy tylko 8 tomów (do hasła Gyža), ale współczesne słowniki etymologiczne, np. K. Długosz-Kurczabowej, siłą rzeczy odwołują się do form prasłowiańskich, bez których wywiedzenie etymologii słowa jest niemożliwe. Z tych też źródeł korzystam, wskazując na psł. rodowód apelatywów tkwiących w omawianych nazwach miejscowych. A takich słowników – prócz Slawskiego z lat 1952-1982; nieukończonego (do „łżywy”) – otrzymaliśmy w ostatnich latach nad podziw dużo; prócz *Wielkiego słownika etymologiczno-historycznego języka polskiego* Długosz-Kurczabowej *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Wyd. Nauk. PWN 2008, dalej: Długosz-Kurczabowa)2008), jest jeszcze *Słownik etymologiczny języka polskiego* W. Borysia (2005), dalej: Boryś, *Etymologiczny słownik języka polskiego* A. Bańkowskiego (2000; nieukończony), dalej: Bańkowski) i *Polski słownik etymologiczny* W. Mańczaka (2017).

[18] Jan Żabczyc, *Kalendarz wieczny* 1614, [w:] Poeci polskiego baroku t.I, oprac. J. Sokołowska i K. Żukowska, PIW Warszawa 1965.

[19] A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Przedruk z pierwszego wydania nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej, Kraków 1927. Wiedza Powszechna, Warszawa 1974, s. 46.

buk), a także gwarowe *bąk, bączek, bączka* (na nieślubne dziecko, tak stygmatyzowane).

Słowotwórczo to nazwa z podwójnym formantem: *-ał (-al*) + -k(a); pierwszy potęguje cechę zawartą w podst. słowotw. (*bączal* jak *drągal*), drugi wprowadza deminutywum i określa rodzaj gramat. nazwy (żeński). Dość produktywny nazewniczo ten rdzeń (z funkcjonalnie miękkim wygłosowym *-č*, jeśli pominąć twardą jego odmianę *bąk-*, znacznie częstszą w nazwach miejscowych): *Bącz*, *Bącza*, *Bączek*, *Bączki*, *Bączkowiec*, *Bączkówka*, *Bącznik* i inne. Ale *Bączal Dolny* i *Górny* oraz ***Bączałka*** to jedyne takie nazwy w Polsce.

W r. 1508 w regestrze opłaconych podatków odnotowano, że 'urodzona' Katarzyna z Gorzejowej, właścicielka tej wsi oraz (w częściach) *Gorzejowej* i *Grudnej*, zapłaciła z tego tytułu 1 markę 37 groszy i 9 denarów: **Bączalka**, sors Gorzygewa, sors Grodna, n. Katherina de Gorzyyewa m. 1 gr. 37 d. 9.[20] (Pawiń. Małop. II, 466)

W połowie XIX w. obie formy nazwy – **Bączalka** i **Bonczalka** – są w użyciu, choć wydaje się, że ta druga uznawana jest za właściwą, skoro przy Bączalce mamy odsyłacz obacz Bonczalka, tam zaś czytamy, że wieś należy do parafii w Siedliskach, sąd powiatowy ma w Brzostku (za to Okręgowy aż w Sączu), podobnie – pocztę, odległą o 1¼ mili (pocztowej austriackiej), tj. o 9,5 km, a tamtejsza posiadłość tabularna należy do Antoniego Schicka de Siegenburg (1855, *Skor*. 20); Podobny zapis mają tam oba Bonczale – dolny i górny – zapewne nie bez wpływu na mniejszą Bonczalkę, co jednak też dowodzi, że nie uświadamiano sobie podstawy nazwotwórczej wsi: *bąk*, *bączek*, *bączeć*. Anton Schick von Siegenburg (zm. w 1853 r.) austriacki arystoktara, feldmarszałek, *Bączałkę* dostał za zasługi, jak to się wówczas zdarzało; „swojej" wsi najpewniej nigdy nie obejrzał.

[20] *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez Adolfa Pawińskiego. Małopolska. Tom IV*. Warszawa 1886.s. 40 (466). Pawiński (1840-1896), historyk i archiwista, prof. Uniw. Warszawskiego i dyr. Archiwum Głównego Akt Dawnych, edytor źródeł dziejowych (księgi i rejestry poborowe, lustracje królewszczyzn i rachunki skarbowe). Tomy III i IV serii dotyczą Małopolski: III zawiera m.in. dokumenty powiatu pilzneńskiego z r. 1581, t. IV – z r. 1508 lub 1536. Wszystkie zamieszczone tu cytaty datowane na rok 1508, 1536 lub 1581 pochodzą właśnie z *Małopolski* Pawińskiego. Na stronie Archiwum, w zakładce „Dzieje instytucji", można przeczytać, że wskutek podpalenia siedziby Archiwum 2 września 1944 r. spłonęło ponad 90% zasobów. Być może więc, że edycja Pawińskiego jest jedynym świadectwem tego, cośmy bezpowrotnie utracili, choć autor miał dużo skromniejszy cel: wydobyć na światło dzienne to, co dotąd pozostawało ukryte. Chwalebny to cel ze wszech miar, a dodam, że, pracując nad *Słownikiem*, z niejakim zdziwieniem a pełnym uznaniem spostrzegłem, że pierwsze takie edycje archiwaliów mieliśmy już w XVIII wieku.

Orzechowski (1872)[21] pod hasłem **Bączalka** podobnie umieszcza odsyłacz do **Bonczalka**, tam zaś notuje to samo, co wcześniej Stupnicki, tyle że, prostując chyba błąd poprzednika, sąd okręgowy umieszcza w Tarnowie, kto inny jest też właścicielem tamtejszej posiadłości tabularnej: Aleksandra Rudzka. Na tę własność (większa własność) składają się: grunta orne w liczbie 132 morgi niższo-austryackie[22], 6 morgów łąk i ogrodów, 16 – pastwisk i aż 180 morgów lasu. Własność mniejsza, tj gospodarstwa włościańskie, liczą łącznie 175 morgów guntów ornych, 11 – łąk i ogrodów, 17 – pastwisk i tylko 9 morgów lasu. Poza tym wieś ma 241 mieszkańców wg spisu z 1870 r. (niewiele mniej niż w 2019 r.).

Ok. r. 1880 w SgKP wyjątkowo niewiele o wsi napisano: Bączalka, Bonczalka, wś, pow. pilźnieński, tuż pod Brzostkiem, w par. rzym. kat. Siedliska.

Bielowy; -0 **(**Bielów), -ach; bielowski; bielowianie. Wieś (510 mieszk.) w gm. Pilzno, na lewym brzegu doliny *Wisłoki*, nad potokiem *Bielawka*, rozciągnięta wąskim pasem wzdłuż drogi krajowej 73. Od zachodu wspiera się o ostatnie wzniesienia *Pogórza Ciężkowickiego*, od wschodu otwiera się na rzeczyska *Wisłoki*, za którą wnet wznosić się zaczyna *Pogórze Strzyżowskie*.

Słowotwórczo: rdzeń *biel-* (z psł. *bělь) lub biał- (z psł. *bělъ) nazywający to, czego cechą podstawową jest *biel* (*białość*). Należy on do najproduktywniejszych w nazwach polskich, wykorzystując przy tym chyba wszystkie możliwe modele słowotwórcze, w tym takie (rzadsze lub całkiem rzadkie) jak nazywające (w różnych zapewne odcieniach znaczeniowych) ‘człowieka lub zwierzę wyróżniające się białością) *bielec* (z psł. bělьcъ), *białek* (z. psł. *bělъkъ), *białoch* ‘białawy (z psł. *bělochъ), *białoń*, *bieloń* (z psł. *belonь), *białosz* (z psł. *belošъ), które z czasem stały się także nazwami osobowymi[23] albo podstawą toponimów, oraz *bielny* w zaskakującym znaczeniu ‘mokry, błotnisty’, skąd mamy też

[21] *Przewodnik statystyczno topograficzny i skorowidz obejmujący wszystkie miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicyi, W.X. Krakowskiem i X. Bukowinie, według najświeższych skazówek urzędowych ułożony i wydany przez Konrada Okszę Orzechowskiego, Dyrektora c.k. biór pomocniczych w Krakowie*, Kraków 1872; dalej: Przewodnik.

[22] Ok. 0,58 ha (ściślej: 0,5755 ha), Tutaj (większa własność) zatem całkiem sporo: 76 ha gruntów ornych i 69 ha lasu. Charakterystyczne są też dysproporcje majątkowe: chłopskie grunty stanowią większość (101 ha), ale lasu włościanie mają niewiele: 15,6 ha (1/5 tego, co należało do „dworu’).

[23] W naszym regionie mamy nierzadkie: *Biela, Bielak* notowane w 1366, Bielawa (w 1478 jakiś Bielawa był *tubicinatorem*, tj. grał na tubie, i dostał za to 1 florena; Dominus dux Johannes dedit 1 florenum tubicinatori Byelawa). I oczywiście *Bielawska* (domina Belawska, 1399) oraz *Bielawski* z charakterystycznym wahaniem formy nazwiska szlachcica: Thomas de Belawi (..) Thomas dictus Belawski (1398).

(w gwarach) *bielawę* ‘błoto lub łąkę błotną mniejszych rozmiarów, położoną wśród lasu albo pola’ i *bielawy* ‘pastwiska powstałe z pól niegdyś uprawnych, a następnie opustoszałych’ (*Kartoteka*).

Tutaj *biel*- najpewniej w znaczeniu topograficznym, od *bielic* ‘gleby piaszczystej, ubogiej w składniki pokarmowe, przy tym kwaśnej’, na co wskazuje historyczna odprzymiotnikowa forma *Belawij*. Nie da się jednak wykluczyć, że to nazwa odosobowa – rodowa – od *Bielów* tu osiadłych. Żaden natomiast z historycznych zapisów nie podpowiada, że to od *bielny* ‘mokry, błotnisty’, choć po sąsiedzku mamy „mokre” nazwy: *Zawodzie, Mokrzec* i *Pilzno* z *Bajorkami*.

W dzisiejszych toponimach polskich mamy równe apelatywowi *Bielica* (20 nazw), zmodyfikowane słowotwórczo *Biele* (17) i *Bieliny* (15 nazw), a przede wszystkim nazwy z formantem *-aw-*: pluralne *Bielawy* (44) lub singularne *Bielawa* (9 nazw), z analogicznymi zdrobnieniami: *Bielawki* (8) i *Bielawka* (5 nazw). Nieporównanie rzadziej w użyciu pozostaje wariant tego formantu *(-ow-*), może wskazujący na „mocniejszą” cechę nazywaną w rdzeniu (jak do niedawna w nazewnictwie chemicznym: kwas *siarkowy* i *siarkawy*): mamy w kraju tylko 3 nazwy singularne *Bielowa* i jedną pluralną *Bielowy*. Ten wyjątek to właśnie nasza wieś pod *Pilznem*, choć ten później się pojawił.

Najstarsze znane zapisy nazwy wsi pochodzą z XV wieku, pokazując wahania formy słowotwórczej: *de* ***Below*** (z Bielów; 1408), **Belawij** (*bielawy*, przymiotn.; 1414), de **Belowy** (*z Bielowy*, rzecz.; 1418), **Byelawy** (1447), **Byelowy** (1467), **Byelow** (1484), **Bielany** (!1564), **Bielawy** (1581); forma pluralna. Zamiana sufiksu *–awy* w *–owy* może na wzór licznych nazw miejscowych z rdzeniem *biel-* i sufiksami *–owice, -owicko, -owizna, -ów*?

W r. 1508 magci (magnificus ‘wielmożny’) Jacobus de Szyecluka opłacił z tej i innych posiadłości czynsz w kwocie 23 grzywny (marki): Pylzno, Sthrzegoczycze, Slothowa, **Byelawy**, Svonowa, Szecluka, Sovyna, magci Jacobus de Szyecluka m. 23. (Pawiń. *Małop*. II 464) Ile z tego podatku przypadło na *Bielowy*, nie wiemy. Prócz łatwych do rozpoznania *Pilzna, Strzegocic, Słotowej* i *Dzwonowej* (Svonowa) w zapisie wymienia się dwie wsie położone w dzisiejszej gminie *Kołaczyce*: *Sieklukę* (*Sieklówkę*) i *Sowinę*, z których pierwsza była rodową wsią Jakuba Siekluckiego. Ten zaś w swoim czasie należał do znaczących dworzan Jagiellonów (burgrabia krakowski, tj. zarządca zamku królewskiego), potem piastował urzędy starosty i kasztelana bieckiego oraz kasztelana wojnickiego. Najpewniej znaczna część z tych dóbr to były królewszczyzny oddane w dzierżawę wielmożnemu Jakubowi, bo po jego bezpotomnej śmierci (1512) tylko *Siekłukę* i *Sowinę* przejęła w spadku siostra Jakuba, Regina Filipowska.

A Bielowy, podobnie jak Pilzno i pozostałe wymienione wsie, znów stało się wsią królewską, czego potwierdzenie znajdujemy w zapisach lustracji z 1564 r.

Tak więc w **1564 r**. w dokumentach z lustracji królewszczyzn w województwie sandomierskim[24] o wsi zapisano: Villa **Bielany**. W tey wsi kmieci siedmnaście in laneis quinque virgis sex et media [na 5 łanach, 6½ prętach, tj. 5,55 łanach – czyli ok. 93 ha]. A osobno Pan Starosta skupił de consensu Regio [za zgodą króla] do folwarku królewskiego do Strzegoczicz laneum unum virgas decem et mediam [1 łan i 10½ prętów, tj. 1,8 łana czyli ok. 30 ha]. A na sołtystwo swoie w tey wsi łanow pułtora.

Płacą czynsz na dwie racie, wedle kwitow, ktore pokazali, marcas sex, grossos triginta quatuor [marek (grzywien) sześć, groszy 34], z którego pro advocato sexta parte exclusa [odliczywszy szóstą część dla wójta] restant [pozostaje] marcae 5. 28. 12.

Skotnikowego[25] płacą grossos septem, facit marcas 0.7.

Item czynszowego owsa de falcato Advocato coretos tredecem, effluentes macze trzy, facit equatos viginti maca iedna per grosso tres denarios tredecem et medium. Facit marcam 1. 27. 5 ½.

Item gallos novem per grossum unum facit marcam 0. 9. Item pro cascis undecem per denarios novem excluso Advocato facit marcae 0. 4. 10. Item per ova duodecem ex laneo facit pro curia ova quinquaginta quinque facit marcam 0. 2. 13 ½.

Woytowska Intrata. Item owsa poczesnego coretos equatos tredecem et medium. Owsa godnego coretos equatos octodecem per grosso tres denarios tredecem et medium. Et gallos triginta sex per denarios novem, facit pro toto marcas duas grossos triginta novem denarios novem de qua summa oportet de falcare pro uno achtuelli cerevisiae na częstowanie kmieci groszy trzydzieści trzy restant marcae dua, grossi sex, denarij novem.

[24] Lustracja województwa sandomierskiego z 1564 r. Fragment obejmujący lustrację tenuty ropczyckiej z przyległymi wsiami…; ed. rękopisu, Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa.

[25] Skotnikowe – jakaś forma czynszu, tutaj stosunkowo niewielka, zapewne ze skotem (bydłem) i skotnikami (pastuchami bydła) związana, może też ze skotem ‘pastwiskiem, miejscem wypasu bydła’. Ten rodzaj czynszu (nie płacą go pozostałe wymienione w lustracji królewszczyzny: *Pilzno, Dzwonowa, Strzegocice* i *Słotowa*) potwierdza, że *Bielowy* to głównie pastwiska, co przesądza o etymologii nazwy wsi.

Item przykładaią się też do miesczan adinstar aliorum colonorum na stacyą królewską.

Soltis. Sołtys uprzywileiowany, młyn, karczmarz, a to wszystko Pan Małogoski dzierzy.

Kąt młyński. Jest brzeg nad Wisłoką starego młyna z rolą y z łąkami, co zowią Kąt Młyński, czego Jego Mość Pan Małogoski używa y mieni się na to prawo mieć. A Pan Podstarości te sprawę dał, ze przodek Jego Mości dostał tego zamianą od miesczan.[26]

Kilkanaście lat później, w r. 1581 wieś dalej należy do dóbr królewskich i właściwie nic się w niej nie zmieniło (prócz zapisu nazwy): **Bielawy**, regalis, col. 17, lan. 5½, hort. 2 c.a., hort. 4, chał. 1, paup. 7, artif[27]. 1. A zatem 17 kmieci „siedzi" na 5 i pół łanach (ok. 94 ha), są to zatem „półłanowcy', ponadto 2 zagrodników ma jakąś (niedużą) rolę, 4 zaś takiej nie ma, chałupnik 1, aż 7 „ubogich" i 1 *artifex* czyli rzemieślnik (nie wiadomo nic o jego rzemiośle).

W połowie XIX wieku wieś **Bielowa** podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Pilznie, tam ma kościół parafialny i pocztę odległe o 1 milę (pocztową austriacką), a miejscowa posiadłość tabularna należy do Ludwika Komarnickiego (Skor. 14), posiadającego tu rozległe dominium, obejmujące cz. *Pilzna, Bielowy, Strzegocice* oraz części *Słotowej* i *Dulczówki*[28], a także – drugie, mniejsze, w cyrkule jasielskim (wieś *Swoszowa*).

Orzechowski (1872) pisze, że **Bielowa** niemal wszystko ma w Pilźnie: sąd powiatowy i notaryat, starostwo i radę powiatową, urząd podatkowy, urząd pocztowy i urząd parafialny, a tamtejsza większa własność (jednak stosunkowo niewielka) należy do Wiktoryi Komarnickiej, zapewne wdowy po Ludwiku Komarnickim, obejmując gruntów ornych 54 morgi, łąk i ogrodów 5, pastwisk 3 i lasów 24 morgi. Większość ziemi należy do włościan (mniejsza

[26] Lustracja województwa sandomierskiego z 1564 r. Fragment, obejmujący lustrację tenuty ropczyckiej z przyległymi wsiami, starostw chęcińskiego, przedborskiego, pilzneńskiego i kasztelanii zawichojskiej. Z książki oryginalnej rewizji województwa sandomierskiego roku 1564 w Archiwum Skarbu Koronnego znajdującej się wypisano i wydano w Warszawie dnia 5 miesiąca sierpnia 1785 roku. (rękopis; Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa). Karty 160-167.

[27] Może pora objaśnić – po części łacińskie – skróty w zapisach z XVI wieku: col.[onus] 'kmieć, osadnik'; lan.[eus], lanius, laneum 'łan'; hort.[ulanus] 'zagrodnik'; hort. c.a. [cum agro] 'zagrodnik z ziemią'; chał.[upnik']; paup.[er], inq.[uilinus] 'ubogi', także 'komornik'; art.[ifex] 'rzemieślnik'.

[28] Informacje o posiadaczach większej własności (tabularnej) podaję za *Skorowidzem* Stupnickiego lub Przewodnikiem Orzechowskiego, konfrontując tamte zapisy z: Krzysztof Ślusarek, *W przededniu autonomii. Własność ziemska i ziemiaństwo zachodniej Galicji w połowie XIX wieku*. Wydawnictwo DiG, Warszawa 2013.

własność): 413 morgów gruntów ornych, 20 morgów łąk i ogrodów, 63 pastwisk i tylko lasu chłopi mają mniej, bo ledwie 5 morgów. Wieś liczy 444 mieszkańców według spisu z 1870 r., czyli niewiele mniej niż dziś.

W SgKP wieś odnotowana okazjonalnie dwukrotnie, swojego hasła jednakże nie ma.

Bielawka (hydronim) – potok, niewymieniany w *Słowniku hydronimów polskich*[29]; tak tylko w nazwie lokalnej, obok innych wariantów: *Pilawka* i *Żwirka*. Urzędowa nazwa potoku: ***Słotówka***. *Bielawka* dziś, jako hydronim, miewa dwojakie znaczenie: nazywa ciek (niewielki strumyk, potok, rzeczkę; zgodnie z sufiksem *–awka*) albo – bagno. Etymologicznie: gwarowy apelatyw *bielawka* (patrz wyżej, także SGPRei II 190). Nazwa potoku utworzona od nazwy wsi według powszechnego wzorca powinna mieć sufiks *–ówka* a nie *–awka*; może to przejaw trwałości historycznej pierwotnej nazwy wsi (*Bielawy*)?

Części wsi tylko dwie: ***Dół*** i ***Góra***, w układzie południowo-wschodnim (*Dół*) i północno-zachodnim (*Góra*). Obie nazwy, motywowane topograficznie, są równe apelatywom podstawowym.

Dół**;** -u, -e; dolski[30], dolanie. Część wsi pomiędzy „74" a Wisłoką; kilkanaście zagród wzdłuż szosy, dalej pola i żwirowiska w pobliżu rzeki.

Słowo zapisane już w XIII wieku, częste w tekstach biblijnych i pieśniach w znaczeniu 'doliny', a metaforycznie – 'świata': K thobe wzdichami, llkayøcz y placzøcz w tchem tho dole (*Salve Regina*); stąd też *padół* i *wądół*. *Dół* w znaczeniu dosłownym to przede wszystkim 'jama, rów' albo 'dolna część czegoś'. Liczne konstrukcje słowotwórcze, ale bez zapomnianych dziś: *dolik* (argument) i *dołęk* (eksperyent). Jako nazwa miejscowa, zwłaszcza w połączeniu z Górą, wskazuje usytuowanie części wsi (miasta) względem jakiegoś centrum, które jest „wyżej" od *Dołu*, ale jednocześnie „niżej" od Góry; w tym znaczeniu nazwa ma charakter topograficzny; jej wariantem może być nazwa powiązana z rzeczywistym obiektem fizjograficznym (*dołem*), zwłaszcza w liczbie mnogiej. W tej (*Dół*) i pluralnej postaci (*Doły*) bardzo częsty typ nazwy: *Dół* występuje

[29] Przytaczając historyczne zapisy miejscowych nazw wodnych, korzystam z *Elektronicznego słownika hydronimów polskich* (ESH) – projektu realizowanego w Inst. Jęz. Polskiego PAN pod kierownictwem prof. Barbary Czopek-Kopciuch.

[30] *Wykaz urzędowych nazw miejscowości i ich części* (WUNM) ustala formę dopełniacza każdej nazwy, formę przymiotnika – tylko dla nazw miejsc administracyjnie samodzielnych (wsi i miast), nie ustala zaś nazw mieszkańców. Stąd formy miejscownika nazwy części (kolonii, przysiółka, osady) wsi (miasta), miejscownika wskazuję w oparciu o normy gramatyczne, dodatkowo posiłkując się analogią tam, gdzie jest możliwa. Podobnie – nazwy mieszkańców, o ile tych nie ma w SNMM.

237-krotnie, *Doły* 28, do tego mamy jeszcze 25 *Dołków*. Charakterystyczne, że przymiotnikowa forma od *Dołu* i *Dołów* jest identyczna: *dolski*, a w konsekwencji nazwa mieszkańców tak samo wspólna: *dolanie*.

Góra; -y, -e; górski; górzanie. „Górna", wyżej położona część wsi; jedna, dwie zagrody na skraju *Bielów* (tuż obok – strzegocickie *Górki*), niżej rozległe pola i zagajniki.

Jako nazwa miejscowa (bez nazw obiektów fizjograficznych) jeszcze częstsza od nazw z rdzeniem *dół*-; nazw singularnych (*Góra*) mamy 292; w formie zdrobniałej (*Górka*) 193; nazw pluralnych (*Góry*) 419, a pluralnych zdrobniałych (*Górki*) – 236. Do tego należałoby doliczyć nazwy typu *Pod Górą*, *Za Górą* i ich formy pochodne *Podgórze*, *Zagórze* z kolejnymi derywatami: Zagórz, *Zagórzany Zagórzyce* i inne. Krótko mówiąc, jest to bardzo obfita nazewniczo rodzina wyrazów, może przede wszystkim z uwagi na wyrazistość topograficzną tego (*góry*), względem czego nazywano miejsce. Bo, podobnie jak w przypadku *Dołu*, mamy tu starą prasłow. *górę* (**gora* 'wzniesienie ponad otaczający teren'), w pierwszych polskich zapisach nierzadko w znaczeniu symbolicznym (biblijnym): Chwalcze gospodna (..) góry y swytky pagorky (*Ps. Fl*.[31]); w nazwach miejscowych niekiedy chodzi o oznaczenie kierunku (*do góry, wyżej niż..)* lub usytuowania (z członem odróżniającym *Górna, Górne*: *Kamienica, Jaworze, Łęki* etc.).

Bobrowa; -ej, -ej; bobrowski; bobrowianie. Duża (1524 mieszkańców) wieś w gm. Żyraków, na terenie starego rzeczyska *Wisłoki*, rozłożona wzdłuż drogi powiatowej, z zachowaniem linii SW – NE, w typie „ulicówki" (chyba starsza cz. wsi), z dwoma rozgałęzieniami zabudowań w północnej części. Wieś ma kilka przysiółków i części wsi: *Kolonia* i *Zakącie* (obie nad rzeką, w znacznej odległości od wsi), *Piaski* (w centrum, u zbiegu drogi do *Nagoszyna*), *Zabłocie* (na południe, w części graniczącej z sąsiednią *Wolą Żyrakowską*) i *Olszyny* (od zachodu, bez zabudowań). Wieś przecina potok *Skodzierska* – dopływ *Wisłoki*.

W całym kraju mamy dziś 85 nazw miejscowych, co do których nie ma wątpliwości, że pochodzą od rdzenia *bobr*- (*bóbr*-), ten z psł. *bobrъ, przy czym nie ma ani jednego toponimu równego temu apelatywowi (*bóbr)*; jeśli nie liczyć hydronimów, ale to osobna sprawa, bo jest i dolnośląski *Bóbr* i podlaska *Biebrza*, której nazwa znaczy to samo, co dzisiejszy przymiotnik 'bobrza'); zrozumiały ten

[31] Psałterz floriański – jeden z najcenniejszych zabytków języka i literatury polskiej pochodzi z przełomu XIV i XV wieku; przyjmuje się, że powstał w skryptorium na Wawelu, z przeznaczeniem dla królowej Jadwigi Andegaweńskiej. Fotokopię udostępnia Polona, tekst (plik PDF) – Instytut Jęz. Polsk. PAN w „Korpusie tekstów staropolskich – Pf".

pluralizm, skoro to zwierzę rodzinne i na ogół w liczbie mnogiej występujące, a cenione z dwu powodów, o czym Falimirz tak pisał (1534): Bobr iest zwierzę psu podobne skorę ma oscistą barzo roskoszną, ktora im czyrniejsza tym droszsza, zęby ma barzo ostre ktoremi drwa siecze a dom sobie barzo misternie sprawuie, nogi ma iako pies, ale zadnie gęsi podobne, ogon barzo tłusty rybie podobny. Tho zwierze gdy go łowiecz goni thedy stroie [gruczoły napletkowe] sobie urywa a łowczowi miecze potem gdy go drugi łowiecz napadnie, tedi się na zadnie nogi naprzeciwko temu podnosi ukazując iż stroiow nie ma dla których go nawieczey łowią albowiem stroie te urznione a w cieniu ususzone ku rozmaitym lekarstwom są godne. Theż sthroie nieprzyprawione maią smak cirpniączy, wonią przykrą barzo maią dla mocznosci trwaią w moczy do szesci lath, wszakoż swieże są lepsze (...) Przeciw wielkhiey niemoczi y inkszem niemoczam głownym.[32] (*O ziołach*, 370).

Warto zauważyć, że wszystkie te „bobrowe" nazwy miejscowe – poza toponimami *Bobr-a* (1) i *Bobr-ek* (10 nazw) – mają ten przymiotnikowy formant *-ow-*, co pozwala przyjąć, że dominują tu nazwy topograficzne (terenowe), rzadsze zaś są kulturowe (może *Bobrowniki* jako 'osada strażników żeremi, ew. wyprawiaczy skórek bobrzych'), patronimiczne (trzy nazwy *Bobrowice*, ale i to niepewne, por. nazwy typu *Kamienice*) czy wyraźnie dzierżawcze, z suf. *-ów* (*Bobrów*, 3 nazwy). Mamy za to słowotwórczo czytelne nazwy miejsc 'do bobrów należących, z bobrami związanych': *Bobrowiec*, *Bobrowiska*, *Bobrowisko*, *Bobrowite*, *Bobrowo* (na północy). Sądzę, że do tej kategorii należy też zaliczyć *Bobrową* (7 nazw), choć formalnie taki toponim realizuje model dzierżawczy. W piśmiennictwie nie rozstrzyga się tej kwestii (zob. niżej).

Nasza nazwa miejscowa derywowana: *Bobr-ow(a*), dzierżawcza (od nazwy os. *Bobr* (1411); w innych wariantach: *Bober, Bobrek, Bobrko, Bobrzyk* a nawet zlatynizowany *Bobritius*), na co wskazuje sufiks *–owa*, albo - topograficzna (od *bobr-ow-y*(*-a*)), za czym przemawia przymiotnikowa deklinacja nazwy i (historyczny) charakter fizjografii miejsca; o *bobrze*: „prasłowo – pisze Brückner – pojawiające się jako *bobrъ* i jako *biebrz*"; *-o-* w rdzeniu długie, później przeszło w *-o-* ścieśnione, dziś wymawiane jak *u*, choć pisane *ó*; Czsom lowil bobri, tom lowil w mey rzecze, ale ne w Michalowe zawodze – w r. 1402 zeznawał przed sądem obwiniony o kradzież bobrów (1402). A inny oświadczał: Jako czso zabiti bobri y wydry, tho sabythy na mem, a nye Swyantoslaowem (1420). Było też podówczas w użyciu inne znaczenie *bobrów* 'daniny prawa polskiego':

[32] Stefan Falimirz, O ziolach y o moczy gich [..]. w drukarni Floriana Unglera w Krakowie, r. 1534. Cytuję z upodobaniem XVI-wiecznego lekarza (i zielarza), bo to przykład dzieła naukowego wedle miary tego czasu, a przy tym – oddającego najpełniej ważny składnik umysłowości tych ludzi, bo wszak najwięcej między nimii lekarzy, jak to miał wykazać (w tym samym czasie!) Stańczyk.

Facimus insuper omnes incolas villarum ... ab omnibus exactionibus, que vlg. staan, stroza, pouoz, preuod, ouis, vacca,bobri nuncupantur, cum omni posteritate sua liberos (1510, Kod. Pol. III 70), więc może i stąd nazwa wsi, że z niej *bobrowe* płacono? *Bobrze* skóry stanowiły kiedyś cenny przedmiot posiadania i handlu, nie dziwi więc, że staropolszczyzna znała i *bobrownię* 'miejsce hodowli bobrów' i *bobrowników* 'stróżów w *bobrowni'* (o tych ostatnich są zapisy już w XIII wieku). Ale i o Bobrze, Bobrku trzeba pamiętać, bo ci – ludzie wszystkich stanów - od XIV wieku są obecni w rozmaitych zapisach: Michaeli dicto Bobrec (1324), Petro Bobrek de Janicouicz (1388), Nicolao Bobr (1411), opidanus ... Bobrek (1429), kmetho Jacobus Bobr (1465), sagittarius Mathias Bobr (1471) i wielu innych. Takie zapisy sprawiają, że za przymiotnikowy charakter *Bobrowej* nie ma co głowy dawać, bo kto wie, czy jaki Bobr (Bober), zasadźca a może nawet dziedzic tej wsi … tym więcej, że historycznych źródeł tu mało, podobnie zresztą jak w odniesieniu do sąsiednich wsi i osad.

Ta *Bobrowa* rzadko bowiem pojawia się w zapisach, co dowodzi, że albo sporów wokół wsi nie było, albo – jej znaczenie nie było istotne: de **Bobrowa** (1431); **Bobrowa** (1536); **Bobrow** (1581), **Bobrowa** (1794) i tak sasmo w XIX w.

W regestrze podatkowym z 1536 r. Bobrowa należy do parafii Przecław (Przeczslaw parrochia): **Bobrowa**, villa ejusdem generosi Nicolai Liganza. Sunt in ipsa khmetones undecim inequaliter agros possidentes, de quibus dant censum pecuniarium, siliginem, triticum, avenam, capons, caseos, ova, gallos. Summa census marcarum due cum media grossi quatuordecim, summa siliginis viginti quatuor choretos, summa avene triginta choretos et una quarta, summa caponum 24, summa caseorym 23, summa ovorum 221, summa galorum, qui dantur pro Nativitate Domini viginti 21. Ibidem scultetus in 2 lanei residens habet tabernam, hortulanias, ovam. (Paw. Małop. II, s. 500-501/74-5)

W r. 1581 pozostaje w tej samej przecławskiej parafii, zapisana (jako Bobrow) łącznie z dwoma innym wsiami: **Bobrow**, Kleczany Brzezie, idem, col. 27, lan. 16¼, hort. 9 chał. 2, inq. 4, paup. 4, artif. 1 tab. ¾ lan., skrzypek 1. (Pawiń.Małop. III, 248). Niejasne, o których *Klęczanach* i o którym *Brzeziu* tu mowa.

W 1855 r. wieś **Bobrowa** podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Dembicy, tam ma pocztę odległą o 2 mile (pocztowe austriackie), należy do parafii Przęcław, zaś miejscowa własność tabularna wchodzi w skład rozległego (miasto i 22 wsie) dominium Dębica ks. Anny z Radziwiłłów hr. Raczyńskiej (Skor. 18). Anna Raczyńska (1788-1879), małżonka Atanazego

Raczyńskiego, te dobra wniosła w wianie. Spoczywa na Starym Cment. w Dębicy, w kaplicy Raczyńskich.

U Orzechowskiego (1872) **Bobrowa z Wolą Bobrowską** starostwo, radę powiatową i urząd podatkowy mają w Pilźnie, sąd powiatowy, notariat i urząd pocztowy w Dembicy, zaś urząd parafialny w Przecławiu. Obie (?) wsie liczą 982 mieszkańców wg spisu powszechnego z r. 1870. Większa posiadłość hr. Anny Raczyńskiej ma gruntów ornych 750 morgów austryackich[33] (do chłopów należy więcej: 1199 morgów), 103 łąk i ogrodów (wieś: 63 morgi), 114 pastwisk (wieś: 169 morgów), a lasu jedynie 24 morgi, tj. wszystko, co z dawnej puszczy pozostało, bo chłopi nie mają nic.

Około 1880 r. **Bobrowa** wś. w pow. pilzeńskim o 1 km od Dębicy, ma 2422 morg. rozl., 1949 morg ziemi ornej; 176 dm., 943 mk.; par. łacińska w Przecławiu. B. leży w dolinie, w glebie piaszczystej. Obszar dworski należy do państwa dębickiego hr. Raczyńskich. (SgKP, I, 262).

Pokazany wyżej w wypisach z trzech dokumentów XIX-wieczny obraz wsi (ścislej: z drugiej połowy wieku) ukazuje jej położenie w obrębie ówczesnych podziałów administracyjnych i instytucji z tym związanych, a nadto – stosunki własnościowe we wsi, uwzględniające wielkość, tytuł własności („posiadłość większa", inaczej „tabularna", czyli „dworska", i „posiadłość mniejsza", czyli zsumowane własności chłopskie) oraz przeznaczenie gruntów, w podziale na stałe 4 kategorie: „grunty orne", „łąki i ogrody", „pastwiska" i „lasy".

Jak łatwo przeliczyć, daje to blisko 1400 ha, z czego tylko 41% należy do „dworu". Charakterystyczna jest też struktura tych własności; las pozostaje tutaj niemal wyłączną własnością „dworu", bo ten – jak wiadomo – sam rośnie i pielęgnacji nie wymaga, wyjąwszy dozór, a drewno przynieść może spory kapitał. Grunty orne stanowią 76% areału „dworskiego" i 84% chłopskiego, bo to utrwalony i dominujący w regionie model roślinnej produkcji rolnej. Ogrodów i łąk „dwór" ma więcej niż chłopi, co oznacza, że produkcja mięsna jest dla „dworu" istotnym źródłem dochodu w warunkach ograniczonych zasobów pracowniczych. Dodać trzeba by jeszcze, że XIX-wieczna *Bobrowa* ma 4-krotnie więcej „łanów" niż przed 300 laty, ale też i żyje w niej ponad 3,5-krotnie więcej ludzi niż w 1581 r. Podobne

[33] Morg al. morga, z niem. Morgen (ranek), jestto obszar ziemi jaką jeden człowiek może w ciągu dnia skosić lub zaorać. W staropolkim języku tłumaczono niemiecki morgen przez wyraz Jutrzyna, który nie utrzymał się w użyciu. Rozmiary morga były rozmaite; każda prowincya miała swoją miarę. Morg dawny polski koronny równał się 59,85 ara, mórg nowy polski, mający 300 prętów, obejmuje 56,017 ara (…) morg wiedeński (Joch) ma 1600 sążni kwadr. czyli 57,554 ara (…) SgKP VI 677. Czyli – 0,5755 ha.

proporcje są charakterystyczne dla pozostałych miejscowości tu opisanych. Taki zatem jest sens i cel przytaczanych tutaj historycznych wypisów: pokazać wieś czy miasto w różnych epokach, pokazać ludzi, którzy tam żyli, i procesy, które tam się działy.

Przy tym poprzedni akapit jest wyjątkowy, bo prawie nigdzie indziej nie przeliczam miar ani nie ustalam proporcji, pozostawiając to zaciekawieniu potencjalnego czytelnika, który może w ten sposób więcej niż ja zobaczy i zrozumie. Z tej samej przyczyny nie daję pełnego filologicznego tłumaczenia łacińskich zapisów, by ten sam czytelnik „czytał" zapisy, rychło odkrywszy, że villa sub parochia ..., cuius haeres nob. .... oznacza wieś w parafii..., której dziedzicem urodzony, tj. szlachetny ..., ratione uxoris, czyli za przyczyną małżonki, która tę wieś wniosła w posagu". A oppidum habens in se parochialem ecclesiam ligneam – to miasto (miasteczko) mające swój kościół parafialny drewniany. To, inaczej mówiąc, urok obcowania z oryginałem, nie kopią, a wszak nikt nie odbiera dzieła sztuki we wszystkich jego znaczeniach. Dlatego tak dużo pozostawiam dociekliwości czytelnika.

Wróćmy jednak do Bobrowej i jej pozostałych nazw miejscowych, w tym do niejednoznacznego hydronimu, kłopotliwego także w sensie fizycznym, jeśli przypomnieć ostatnie, w czerwcu 2019 r., wylanie *Skodzierskiej*.

Skodzierska (hydronim), struga, lewy dopływ *Wisłoki*; dług. 11,46 km, wypływa w *Zasowie*, uchodzi na wsch. od *Nagoszyna* (Rymut, HE XV 132) – raczej: od *Bobrowej*; **fluvium Sczoyodeyssza** (1390)[34] – jedyny dawny zapis.

Jeśli oddzielić przymiotnikowy formant *–sk(a*) (żeńskie nazwy rzek – normą), otrzymamy dziwną podstawę nazwy: *skodzierz-* (*szkodzierz-/skodzierz-* gdyby przyjąć, że zapis *skodzierz-* to efekt mazurzenia), ale takiej formy (*szkodzierz*) nie notuje żaden ze słowników dawnej polszczyzny, choć od XIV wieku mamy *szkodę*: Jakom Petroui ne sdzil *trzirich koni... ani gemu o to nigdi za schodø stal (1396); Iaco ludze Micolagewi... pasø lanky, zito... y czinø mu scodø (1401); Jaco czso Micolay... wzøl skodi czterdzeszczy a sto y dwe grziwne (1411). Więc ta *Skodzierska* raczej nie od *szkody* się wzięła, bo potok niewielki i w dość równinnym miejscu płynie, więc przypisanie mu gwałtownego charakteru (dawniej!) byłoby przesadą nazewniczą, a skoro nie od *szkody* nazwa, to może od *skota* (bydła) trzeba ją wywodzić, z wtórnym, choć starym, udźwięcznieniem t (c')→d(dz'), choć i tu rekonstruujemy niepoświadczoną w zapisach formę *skocierz*, znaczącą to samo co *skotnik* i *skotnica* 'wspólne pastwisko dla bydła'; że to możliwe, przekonują liczne derywaty od *skota*: *skocię* 'młode bydlę', *skocięcy*,

[34] Zbiór dokumentów małopolskich. Wyd. S. Kuraś, t. I-VIII, Wrocław 1962-1975 (I nr 194).

skocski; skoćcowe, skotowe skotopas i inne. Przemawia też za tym frekwencja nazw miejscowych; od *szkody* mamy jedynie 5 nazw (*Szkoda, Szkodna* i *Szkody*), a od *skota* i pochodnych – blisko setkę.

Sądzę więc, że *Skodzierska – struga*, czyli nizinny odpowiednik górskiego *potoku* - już przed sześciuset laty płynęła przez łęgi, gdzie skot wypasano, może zwane skocierzą (skodzierzą), i skąd wzięła nazwę. Ale to tylko hipoteza, bo nawet we współczesnych zapisach mamy warianty: *Skodzierska* lub *Kanał* (1965) i *Skołodzierska* (1965). Ta ostatnia też na mapie urzędowej (geoportal.gov.pl), niewątpliwie od (lub na odwrót) równie niejasnego toponiumu Skołodzierże, nazywającego pola „za kościołem" – niepotwierdzonego w WUNM, nazywającego miejsce pozostające w posiadaniu, „dzierżone" przez *Skołosza* (ukraińska n. os., w podjasielskim *Skołyszynie* ją słychać) albo od *Skołudy* (*skołuda* – wg SW[35] – to 'ciułacz, skąpiec'. Warto by to uporządkować, uwzględniwszy stan historyczny!

Części wsi:

Kolonia; -ii, -ii; kolonijny; kolonianie; nazwa kulturowa – *kolonia* 'miejsce nowo zasiedlone przez mieszkańców starszej części wsi'; z łac. colōnia 'osada rolnicza', a jeszcze wcześniej: grecka lub rzymska osada handlowa (rolnicza), założona na obcym terytorium; w dawnej Polsce termin związany nie tylko z *kolonizacją* 'zasiedlaniem, osiedlaniem nowych terenów', ma także charakter ustrojowy, zob. *colonatus* 'stosunek poddaństwa pomiędzy właścicielem terenu a osadnikiem na prawie polskim', a przede wszystkim *colonus* 'chłop, zagrodnik": villam (..) eim decime colonorum. W staropolszczyźnie jest jeszcze *kolnia* 'szopa, stajnia, obora, wołownia', Yako mye Pawel obrøczil sol, kolnyø, stodolø vczinicz hy ploti oprawicz (1412), a także 'większa posiadłość ziemska, folwark (praedium)': „(...) praemium dignum et coloniam merito accipere a nobis (..)" (1532 – tak Zygmunt Stary dla Jana z Barczowej).

Ta wieloznaczność *kolonii* sprawiła, że mamy aż 998 nazw miejscowych utworzonych od tej podstawy; 262 nazwy to po prostu *Kolonia* (tylko 3 z nich mają status wsi, żadna – miasta), znacznie więcej (638) jest z członem odróżniającym, np. *Kolonia Żyrakowska*, i tu także zdecydowanie więcej jest „pełnych" wsi (118); zdecydowanie rzadsze są nazwy pluralne *Kolonie* (37) i *Kolonie* z członem odróżniającym (38, z dwoma nazwami wsi), a ponadto nazwy niepozbawione elementu językowej zabawy: *Kolonijka* (13), *Kolonijki* (4), *Kolonisty* (1) - nazwa wyraźnie wskazująca na przybyszów, którzy w tym miejscu

[35] Słownik języka polskiego (tzw. warszawski) pod red. J. Kałowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, I-VIII, Warszawa 1900-1927.

się osiedlili, podobnie jak *Koloniści* (1) i *Kolonowskie* – miasto w opolskim. Że to w większości nazwy części wsi (ew. przysiółków, osad lub właśnie kolonii) – wynika z ich genezy: siedliska odrębnego, a jednak związanego z sąsiednią „macierzystą" wsią. Które z tych *Kolonii* wywodzą się z się od nazwy miejsca nowo zasiedlonego przez mieszkańców starszej części wsi, które od zagrodników skupionych w pobliżu majątku dziedzica, które zaś są pamiątką dawnego folwarku – nie sposób ustalić bez szczegółowych badań na miejscu.

Królówka; -i,-e; królówczański; królówczanie. Część Bobrowej; odległa, nad Wisłoką.

Podstawa antroponimiczna (nazwisko albo przezwisko): *Król* (gw. pluralne *Króle*), z suf. *–ówka*, znaczącym to samo co *-ów, -owa*: nazwę własnościową (dzierżawczą), ale w odniesieniu do przysiółków i działów należących do poszczególnych gospodarzy, jak zakopiańskie *Krupówki* czy *Pardałówka*. Tak i tutaj; nazwa najpewniej rodowa: miejsce zamieszkiwane przez rodzinę noszącą nazwisko *Król*. Pomimo znacznej frekwencji nazwiska, takich jak bobrowska *Królówek* mamy tylko 11 w całym kraju (są jeszcze pluralne *Królówki* (1 nazwa) i męskorodzajowy *Królówek* (1 nazwa). Wariantem (chyba) dzierżawczego suf. *–ówka* jest plurarny suf. –e (*Króle*), który znaczył to samo: miejsce zamieszkiwane przez ród noszący to nazwisko (13 takich toponimów).

W przypadku takiego nazwiska raczej wiadomo, że to nie „godnościowy" (od władcy), a prędzej odzwierzęcy rodowód, chyba że chodzi o metaforycznego króla, o którym mowa w rozmaitych frazeologizmach, jak *król strzelców* (*kurkowy*), *król życia, król kawy, przypraw* i podobnych.

Słowo obecne w psł. *korľjь 'władca, panujący, król', dokąd trafiło za sprawą imienia Karola Wielkiego, cesarza Franków (800), o czym powszechnie wiadomo, z przestawką -or- (-ar-) do -ro- (-ra-), dając *króla*. Ten zaś skrzyżował nam się z pozornie deminutywnym zwierzęcym *królikiem* – pożyczką z śr.-w.-niem. Küniklīn, tam zaś z łac. cunīculus – który, wtórnie zgrubiały, stał się *królem* – zajęczakiem, 'dużym królikiem'.

W roli nazwy osobowej w stp. *króla* mamy w obu znaczeniach i w rozmaitych wariantach: krol, krolik, korolik i pochodne: Nye myal wszystkego krolewstwa, alye... myal w temsze krolewstwye nyektore paynstwo yako hodie starowstwo albo woyewocztwo y rzeczon krolykem, ysz myal yakobi pyrwszy yszrząd po krolo. Tegosz krolyka szin nyemogl na szmyercz, choć rozumiano, że zajęczak to co innego niż władca: Crolik cuniculus (1471) albo ptak (mysikrólik), czy roślina (złocień).

Rzadko który Król był więc królem (nieco szydercze: Mathias Crol, sive Rex dictus; 1369), prędzej – chłopem (Crol ... cmetho de Kosczelecz; 1382; Yako ya tho wyem, ysze Przybek, pacholek, wyechawssy sz domu thwego .. sbyl my kmyecza Marcyana Krola, 1476). Taka jest, sądzę, motywacja i tych *Królów* i ich *Królówki*.

Olszyny; -, -ach; olszyński, olszynianie; nazwa najpewniej topograficzna: miejsce porośnięte przez olchę; 'las olchowy' i także 'drewno olchowe' (Jaco czo czeladcz moya vczandzala, to uczandzala v pna, a on ramby dambynø a olszynø (1427); psł. * olьcha (olcha) 'drzewo rosnące na podmokłych terenach' ma prasłowiański wariant *olьša (*olьch- + przyrostek –ja) 'olsz(a/y), z olchą związany'; potwierdzone w zapisie z końca XIV w. (olscha, olssya): Iako mne Michal porambil ollsø, 1411. Drzewo ma swoją mitologię, u nas jednak znacznie słabszą od *dębu*, natomiast w kulturze ludów germańskich – silniejszą: jest *Else, Elsa, Elise* (*Olchowa Dziewczyna*) uwodząca młodych mężczyzn, także „*Król Olch* (*Olszyn*)" z ballady Goethego (albo *Król elfów* w innym tłumaczeniu, chyba błędnym) dla polskiego czytelnika jest niezrozumiały, jeśli oderwać ten motyw od rodzimego kontekstu, w którym bagna porosłe *olszyną* były siedliskiem zgubnych dla człowieka duchów (tutaj tytułowa postać zapowiada i sprowadza śmierć); istotnie, czerwonawe drewno *olchy* mogło kojarzyć się z krwią.

Mamy w kraju 43 takie nazwy, ponadto w formie deminutywnej (*Olszynka*) 14 i pluralnej (*Olszynki*) 10 nazw. Są oczywiście singulane *Olszyna*, *Olszyc, Olszówka, Olszówek* i wiele innych wariantów słowotwórczych od *Olchy /olszy*. Warmiński *Olsztyn* zaś do tej rodziny nie należy, tak samo jak *Olsztynek*. *Olcha* (*olsza*) na tyle częsta w krajobrazie polskim, że posłużyła też do tworzenia wielu nazw osobowych.

Piaski; -ów, -ach; piasecki; piaseczanie. Część (niewielka) wsi *Bobrowa* pomiędzy potokiem *Szkodzierska* a skrzyżowaniem drogi nagoszyńskiej z drogą mielecką, która w tym miejscu łukiem wygina się ku zachodowi, naśladując stare rzeczowisko; nazwa więc najpewniej topograficzna, pluralna, wskazuje na rodzaj ziemi.

Od apelatywu *piasek*. Stare słowo; w scs. *pěsŭk* (*piesuk*; jeszcze bez przegłosu ě →'a; do dziś zachowane w *Pieskowej* (*Skale*); w BkZ[36] Gen. 22,17: Rozplodzø twe semyø yako gwyazdi na nyebye a yako pyasek, genze gest wposzrzod morza y w brzedze morskyem – zapisano znane błogosławieństwo w Biblii królowej

[36] Biblia królowej Zofii (…) wydana przez Antoniego Małeckiego we Lwowie (…) 1871. Digital. Polona.

Zofii. Nie da się jednak wykluczyć innej etymologii tej nazwy: pluralne sufiksy -i (-y) oraz -e tworzą też nazwy patronimiczne o gwarowej proweniencji, wskazujące zwłaszcza części wsi zasiedlone przez członków jednego rodu: *Paski*, *Król*. *Piaski* mogą należeć do tej kategorii, bo i nazwisko *Piasek* wcale tu nie rzadkie. W kraju mamy 270 nazw miejscowych w pluralnej formie: *Piaski*, a ponadto z członem odróżniającym (np. *Piaski Królewskie, Piaski Szlacheckie*) dalsze 28. W naszym regionie mamy jeszcze *Piaski* w *Januszkowicach*, *Jaźwinach*, *Dębicy* i *Gołęczynie*, a liczne w pozostałej części Podkarpacia koncentrują się w obszarze starej Puszczy Sandomierskiej, obfitującej w utwory polodowcowe.

Zabłocie; -i, -u; zabłocki; zabłocianie. Środkowopołudniowa część wsi, do skrzyżowania z drogą na Pustków. Dziś, choć to teren wciąż podmokły, trudno stwierdzić, gdzie leżą owe „błota", za którymi znajduje się Zabłocie.

Używając terminów onomastycznych: nazwa jednoskładnikowa, niederywowana onimizacja topograficzna: wskazuje na położenie miejsca 'za błotem', najpewniej 'za mokradłem' (ale nie ma tam nazwy Błota); pod względem strukturalnym – zrost (wyrażenia przyimkowego), z sufiksem –e.

W nazwach miejscowych fizjograficznych typu *Zalesie, Zastawie, Zabłocie* chodzi przede wszystkim o stwierdzenie, że pole, o którym mowa, leży za lasem, stawem, błotem, bo to istotna informacja dla tego, kto owo pole uprawiał. Pole położone *za błotem* – 'rozmokłą, grząską ziemią' – było mimo wszystko łatwiej dostępne od tego, które leżało *za bagnem* 'podmokłym obszarem porośniętym roślinnością (bagienną)'. Poza tym owo pole mogło też być *błotem*, zwłaszcza okresowo, podczas gdy *bagno* żadną miarą pod uprawę się nie nadawało.

Nazw *Zabłocie* mamy w kraju sporo: 50 (cztery dalsze z członem odróżniającym), a co może zaskoczyć – najwięcej w lubelskim i podkarpackim (po 10, jeżeli doliczyć Podkarpaciu *Zabłociska*, zresztą jedyną formę pluralną od *Zabłocie*). *Zabłocie*, choć najczęstsze, nie wyczerpuje listy form słowotwórczych od rdzenia *błot-* tworzonych; wśród 18 takich derywacji mamy najprostsze *Błoto* (10 nazw, w tym bardzo zbiurokratyzowane: *Błoto A, Błoto B i Błoto C* w łódzkim), a poza tym pluralne *Błota* (23), zdrobniałe *Błotka* (2), *Błotki* (1) i „dziecięce" *Błotko* (4 nazwy). Są też dzierżawcze (nieliczne) *Błotkowa* i *Błotków*, co dowodzi, że był tam ktoś o przezwisku *Błotek* (*Błotka*/*-o*), i nacechowane emocjonalnie *Błociska* i *Błocko*, a także jedyna nazwa w postaci wyrażenia przyimkowego *Za Błotem*. Wbrew oczekiwaniom, dość rzadkie są nazwy z sufiksami: *-nica* (*Błotnica*, jak *Brzeźnica*) oraz *-nik* (*Błotnik*, jak *Jawornik*, *Dębnik*).

Zabłocie pochodzi oczywiście od *błota*, to zaś z psł. *bolto 'błoto', jak do dziś: Paulus... nye gonyl... any go w blotho deptał (1467), a choć to tylko *błoto*,

bywało przecie czyjąś własnością (Mamka gego kmecza... lanky na bloczech w osminacze grzywen dzersala; 1421), a stąd i przedmiotem sporów sąsiedzkich i sądowych (Jaco ya tho wem, o cthore blotho Jacub na Wiszca szalował, tho gest Wiszcowo weczne; 1427). Zdaje się, że jakieś odcienie znaczeniowe przypisywano odmianom *błota*, skoro w XV w. mamy odnotowane – prócz *błota* – *błocinę* (*błociny*, jak *rędziny*: bloto y bloczyny; 1475) i *błociznę* (bloczyzna w BkZ). Ten ostatni przykład dowodzi, że *błoto* – wszak emocjonalnie nacechowane – miało też symboliczne znaczenie, istotne zwłaszcza w tłumaczeniach Pisma: Wiwodl me iest z iezora nødze y ze blota droszdszy [tj. kwapnego czyli kwaśnego błota](Ps. fl.).

A *bagno* też z epoki psł. *bag(ъ)no, w tym samym znaczeniu, zapisane co najmniej od XV wieku: Circa paludinem al. bagno (1426). Jako toponim mniej częste, bo do uprawy niezdatne i skuteczną przeszkodę stanowiło dla pól, które za *bagnem* mogłyby być lokowane. Stąd tylko 4 nazwy *Za Bagnem*. Za to nazw *Bagno* mamy 42, do tego 11 pluralnych *Bagna* oraz inne derywaty *bagienne* – prawie bez członów odróżniających, bo *bagien* mieliśmy (przed melioracją) niemało, zaś jakie *bagno* jest, każdy widzi, i dlatego wystarczy samo *Bagno*.

***Zakącie**;* -a, -u; zakąciański, zakącianie. Odległa część wsi Bobrowa; wzdłuż lewego brzegu Wisłoki, po lewej stronie drogi łączącej tę wieś z Brzeźnicą. W gwarach zakącie znaczy po prostu ‘ubocze’; Un s’eʒ’i na tak’em zåkåću (Tarnowiec, *Kartoteka*)

Nazwa jednoskładnikowa, niederywowana onimizacja topograficzna albo kulturowa, jak to klasyfikuje onomastyka; *Zakącie* wskazuje na położenie miejsca: ‘za kątem’, zaś *kąt*, *kąty* to ‘grunty na skraju wsi’; strukturalnie to zrost (wyrażenia przyimkowego ‘za kątem’, z sufiksem *–e*, jak w nazwach typu *Podlesie*, *Zabłocie*, *Zagórze*, *Zalesie*.

Obie poprzednie nazwy części *Bobrowej* – *Zabłocie* i *Zakącie* – należą do bardzo produktywnej nazewniczo (i słowotwórczo) konstrukcji z przyimkiem *za* wskazującym, że nazywane miejsce jest dalej, jest z tyłu tego, na które nazwa wskazuje, czyniąc go układem odniesienia, przy czym mamy tu do dyspozycji dwa podstawowe modele nazewnicze: albo jest to wyrażenie przyimkowe, albo – zrost. W pierwszym przypadku nazwa ma postać przyimka Za, po którym następuje rzeczownik (w narzędniku): *Za Błotem, Za Dworem; Za Górą, Za Karczmą, Za Lasem, Za Obłazem, Za Ogrodem, Za Polaną, Za Polem, Za Stawem, Za Rzeką, Za Torem, Za Wodą* i podobne. Są tu nazwy zarówno topograficzne, jak i kulturowe.

Drugi model wydaje się być bogatszym słowotwórczo, bo mamy *Zabłocie* (54 nazwy) obok *Zabłocka* i *Zabłociska*. Poza tym rzeczownikowa część nazwy ma głównie formant –e: *Zabagnie*, Zaborze, *Zabrodzie, Zadębie, Zadworze, Zadziele, Zagórze, Zagaje, Zagumnie, Zajezierze/Zajeziorze, Zakanale, Zakącie, Zakościele, Zapłocie, Zarzecze, Zatorze, Zawodzie*. I nawet tak oryginalne *Zakierkucie*.

Wydaje się, że zrosty są bliższe polszczyźnie, skoro mamy 19 nazw *Zakącie*, a ani jednej *Za Kątem*, podobna dysproporcja dotyczy nazwy *Zabłocie* (54) i *Za Błotem* (ani jednej); może *bagno* wyrazistsze od *błota*, stąd 4 nazwy w formie wyrażenia przyimkowego *Za Bagnem*, ale i tak *Zabagnie* dwukrotnie częstsze (9 nazw).

Bobrowa Wola; -ej –i, -ej –i; wolski (*bobrowowolski* możliwe, ale nieuznane ani używane); wolanie (bobrowowolanie – podobnie). Najmniejsza (381 mieszkańców) wieś w gm. Żyraków; trójkąt, którego podstawę wyznacza koryto (zakole) *Wisłoki*, ze skupiskiem domów wśród pól – prawdziwa, historyczna wola.

Jedyna w Polsce z członem odróżniającym (historycznym) *Bobrowska*, bo skoro ledwie 7 *Bobrowych* w całym kraju założono i tak nazwano, mało mogło być tam wydzielonych woli czy wólek.

Nazwa kulturowa (*wola*) złożona, z członem *Bobrowa*; *wola* (*wolica, wólka*) jako termin prawnogospodarczy w staropolszczyźnie ma dwa znaczenia: to zwolnienie na pewien czas, np. na 20 lat, od obowiązków wobec właściciela ziemi w zamian za zasiedlenie i zagospodarowanie tego miejsca, a w konsekwencji – także nazwa miejsca, gdzie obowiązuje to zwolnienie; jest to chyba najczęstsza nazwa miejscowa w Polsce, także współcześnie, choć sama instytucja dawno należy do przeszłości: Jako Mikosz ne dal Wociechowi wole (1397, Pozn. nr 221); Kyedy Januszewy Strycowo dzedziną zastawyano, tedy kmecze wolą myely (1421).

Wola i *wolność* z jednej psł. *vol'ja w tym samym, z wolnością związanym, znaczeniu pochodzą, prowadząc za sobą i *powolność*, i *pozwolenie*, i *zwolnienie*, i *wyzwolenie*, i *wolenie*, choć te dziś znaczeniem daleko od *woli* odeszły; Barszyey boli, kyedy myla ginszego woly (1460); oj, prawda to, czysta prawda! Ale żeby nie było nieporozumień; *wołu* nie dlatego *wołem* nazwano, że *powolny* z natury (w innym miejscu to objaśniam).

Jako osady zależnej, dawne dokumenty tej *Woli* nie notują (choć inne *Wole* – i owszem), dopiero w XIX wieku mamy potwierdzenie, że to odrębna wieś.

W poł. XIX w. (1855) – jak wieś, od której wzięła nazwę – **Bobrowska wola** ma te same, co Bobrowa, przynależności, łącznie z posiadłością tabularną stanowiącą własność Anny hr. Raczyńskiej (*Skorowidz*).

W zapisie z r. 1898 (wyd.): **Wola Bobrowska**, wś, w pow. ropczyckim, tworząca wspólną gminę administracyjną z Bobrową; składa się z 44 dm. i 234 mk[37]. Leży na lewym brzegu Wisłoki, przy drodze z Głowaczowa[38] do Przecławia. Na mapie Kummersberga jest oznaczona jako Wolica Bobrowska. Na płn. graniczy z Korzeniowem, na zach. z Nagoszynem. (SgKP XIII 809)

Borowa; -ej, -ej; borowski; borowianie[39]. Wieś (755 mieszk.) w gm. Czarna.

Nazwa od apelatywu *bór*; w tej postaci mamy w Polsce 55 nazw (*Bór*), a w formie deminutywnej singularnej z formantem *-ek* dalsze 138, zaś pluralnych, z form. *-i* aż 144 *Borki* (jeszcze mniejszych *Boreczków* mamy 6). Łącznie więc mniejszych i większych *borów* za nazwy miejscowe mamy prawie 3 i pół setki, co dowodzi i (dawniejszego) zalesienia kraju, i (późniejszych) postępów osadnictwa puszczańskiego, a pewnie i prostoty procesu nazewniczego: jak co w *boru* się mieści, niech od tegoż *boru* się zwie. Gdyby tu doliczyć *Borowce*, *Borowę*, *Borowe* i *Borów*, *Borowiny, Borkowice* i wiele podobnych formacji słowotwórczych, *bór-* stałby się faworytem na liście frekwencji nazw polskich. A takie jak nasza *Borowe* mamy 32.

[37] Jak „mieszkańców" liczono? W spisach – tylko dorosłych, zatem średnio w „domu" żyło tu nie mniej niż 5 mieszkańców, co oznacza wielopokoleniowość i może jeszcze dorosłych krewnych albo „służbę" u zasobniejszych gospodarzy.

[38] Chyba w notatkach autora hasła w SgKP coś się pomieszało: Głowaczowa, nie Głowaczów (SgKP II 608), poza tym jeśli droga do Przecławia skądkolwiek prowadzi, to może z ważniejszego Straszęcina (parafia dla Głowaczowej) czy Grabin; Głowaczowa leży też „w bok" od tej drogi, podobnie jak Wola Bobrowska.

[39] Nazwy mieszkańców podaję za Słownikiem nazw miejscowości i mieszkańców, red. Marek Łaziński i Aleksandra Kubiak-Sokół. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007. Tam także: forma przymiotnika tworzonego od nazwy miejscowej, ale tutaj niekiedy trafia się rozbieżność pomiędzy Słownikiem a WUNM. Poza tym *Słownik* zawiera jedynie 7400 haseł – nazw miast i wsi, co oznacza, że nie ma w nim sporej części „naszych" nazw (nie ma Bartkówki, Bączałki, Bobrowej …), nie ma też takich form tworzonych od nazw części wsi, te więc tworzę na własne ryzyko, opierając się tylko na regułach językowych, których miejscowi mogą nie uznawać, preferując własne normy i formy, co skądinąd rzadkie, częściej bowiem mamy do czynienia z chwiejnością użytkowników, z których jedni jado do Brzostka, inni – do Brzostku; jedni – do Grudnej, inni do Grudny itd.

Sufiks –*owa* uznawany jest za dzierżawczy, więc moglaby to być wieś należąca do *Bora*[40], ale choć nie da się tego wykluczyć, bardziej pewne, że to od hydronimu ten toponim pochodzi, hydronim zaś urobiono od najbardziej oczywistej cechy desygnatu: że to rzeka (czy potok) w *boru* płynąca, a zatem – *borow*a co potwierdza dokument lokacyjny z 18 lutego 1404 r. Oto dziedzice *Zasowa*, bracia Mikołaj i Klemens, postanawiają: „villam locanda, sub iure Virginali, dictum Madburgense, **Borowa** nomen eidem ville imponentes [..] **in silwa nostre usque fluvium, dictum Borowa**. (1404)[41] Ten zapis przesądza o pierwszeństwie nazwy: wieś nazwano od rzeki, nie na odwrót. Potem tak samo: **Borowa** (1420)[42], **Borowa** (1508, 1536 i 1581), **Borowa Grudzińska** (1855), **Borowa** (1880).

Nazwa derywowana, w innym przypadku najpewniej od rdzenia *bor-* z sufiksem –*ow(y/a)*; 'las iglasty, sosnowy lub świerkowy; silva', ale także 'las z barciami jako jednostka gospodarcza obejmująca 60 drzew bartnych'; byłaby to zatem nazwa topograficzna, nie dzierżawcza (chyba że od *Bora*, ten zaś od *Blizbora*, *Bolebora*; TS I, 217). Przemawia za tym (że to nazwa topograficzna) jeszcze jeden argument: frekwencja tej nazwy (współcześnie co najmniej 30 nazw miejscowych, co wskazuje na ten rodzaj skojarzeń: co do *boru* należy choćby z położenia, niech się *borowym* zwie, a skoro w toponimach żeński sufiks *-a* częstszy od męskiego –*y* (pewnie za sprawą nazw dzierżawczych), to i *Borowa* zamiast *Borowe*go (borowa wieś). W pow. mieleckim nieodległa kolejna (gminna) *Borowa*. A poza tym nazwy osobowe typu Bór, *Borek, Borowy Borowiak, Borowiec, Borowicz, Borowczyk* i podobne, choć z wyłączeniem *Borcucha* i – tym samym – *Borczyka* oraz *Barucha, Borucha*.

W zapisie nazwy wsi trudności nie było, to i konsekwentnie w tej samej formie – aż do dziś.

L.B. II (1470-80)[43]: **B O R O W A**, villa sub parochia de Zassow sita, cuius haeres praefatus Stanislaus Thanczynsky ratione uxoris. In qua sunt

[40] Nie mamy poświadczonych nazw osobowych Bor, choć sam rdzeń obecny był w licznych imionach złożonych: Bolebor, Czcibor, Krasibor, Mścibor, Niebor, Przedbor, Racibor, Sobiebor, Tęgobor, Wielebor, Zdziebor i wielu podobnych.

[41] *Zbiór dokumentów małopolskich. Cz. 1. Dokumenty z lat 1257-1420*. Wyd. S. Kuraś. Zakład Narodowy im. Ossollińskich PAN, Wrocław 1962. Nr 251.

[42] *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. T. IV.1386-1450. Wydał i przypisami opatrzył dr Franciszek Piekosiński. W Krakowie nakładem Akademii Umiejętności […] 1905. s.184. Kodeks (*Codicem diplomaticum Poloniae Minoris*) to kolejny przykład XIX-wiecznego edytorstwa dokumentów; w czterech tomach wyd. w latach 1876-1905 F. Piekosiński zawarł ponad 1,5 tys. małopolskich archiwaliów z lat 1178 do 1450. Korzystam tu z nich obficie (za pośrednictwem edycji Polona).

[43] *Joannis Dlugossii Senioris Canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis nunc primum e codice autographo editus. Ecclesiae parochiales. Tomus II*. Wyd. Aleksander Przeździecki.

novem lanei cmethonales, de quibus decima fertonalis decano Cracoviensi. (s. 260); B O R O W A, villa sub parochia de Zassow sita, cuius idem haeres Thanczynsky ratione uxoris. In qua novem lanei cmethonales, de quibus solvitur decima fertonalis decano Cracoviensi, cuius summa novem fertones. (s. 438)

Roty sądowe (i statuty) dowodzą, że *bór* nierzadko czyniono miejscem rozmaitych występków, a zgoła zbrodni: W lyeslye, dambowye, w boru (in silva, merica aut borra … naydzye tako drwa albo drzewa rąnbyąnczego i schkodąn czinyanczego, tegdi taky ot dwu konyu schescz groschi, ot dwu wolu trzi grosche, a ot syekyri yeden grosch zaplaczy (Sul 111). Woły powolniejsze od kony, więc i grzywna „wola" (3 grosze) mniejsza od „końskiej" (6 groszy).

W 1508 r. *Borowa* należy do dóbr kasztelanowej krakowskiej, wielmnożnej Barbary z Rożnowa (zm. 1517), która z tego tytułu wniosła znaczny podatek: Wyewyorka, **Borowa**, Jazwyny, Mokre, Zassow, Nagoszyn, Korzenyow, Wolycza, magn. Barbara de Roznow, castell. Cracoviensis m. 34 gr. 26. (Pawiń. Małop. II, 466) Jaki był w tym udział Borowej, nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że sołtys Borowej, Jan, opłaci podatek z tytułu swojego sołtysostwa w kwocie gr. 36 (niemałej), co dowodzi, że i wieś była dochodowa: **Borowa** scultecia, n. Johannes scultetus de Borowa gr. 36. (Pawiń. Małop. II 469)

W 1536 *Borowa* leży już w dobrach Jana Amosa Tarnowskiego, syna Barbary, późniejszego hetmana wielkiego koronnego: **Borowa**, villa ad Viewiorka pertinens. In qua sunt kmethones 31, inequales agros habentes et censum inequaliter solventes. Cujus summa est marc. 12 gros. 22, avene choret. 56, gallos, ova etc., taberna solvens marc. 3, hortulani 3, piscine 2. Laborant ad predium Viewiorka. Ibidem scultetus habens predium unius lanei. (Pawiń. Małop. II 553)

W 1581 r. wieś przynależy do parafii w Zasowie (parochia Zaszow) i – rozległych dóbr księcia Ostrogskiego, co w ówczesnym regestrze podatkowym tak zapisano: **Borowa**, idem [tj. illmi ducis in Ostrog,], lan. 7, hort. 4, inq. 3, paup. 4, artif. 1. [7 łanów (ok. 118 ha), 4 zagrodników, 3 komorników, 4 „ubogich" i rzemieślnik]

W zapisie z połowy XIX w. (1855) wieś **Borowa Grudzińska** (ad Zassow) przynależy do sądu powiatowego w Pilźnie, pocztę ma w Radomyślu odległą

Kraków 1864. Stąd właśnie (albo z tomu III, obejmującego beneficja klasztorne) pochodzą cytowane tu zapisy. Wedle zapowiedzi IJP PAN do roku 2022 mają zostać ukończone prace zmierzające do stworzenia korpusu dzieł Jana Długosza.

o 1 milę (pocztową austriacką), parafię w Zassowie, a tamtejsza posiadłość tabularna stanowi własność Anny z Reyów hr. Romer, (Skor. 21), małżonki nieżyjącego już wówczas Eustachego Romera, wymienianego w latach 1848--1851 jako właściciel dominiów Borowa i Ocieka w cyrkule tarnowskim.

U Orzechowskiego (1872) **Borowa z Katarami**, licząca 897 mieszkańców wg spisu sprzed dwu lat, starostwo, radę powiatową, urząd podatkowy, sąd powiatowy i notariat ma w Pilźnie, urząd pocztowy w Czarnej, a urząd parafialny w Zassowie. Tamtejsza większa własność należy do hr. Bronisława Romera, może syna Anny i Eustachego, i obejmuje: gruntów ornych 401 morgów austryackich, 35 – łąk i ogrodów i 9 morgów pastwisk. Mniejsza posiadłość, tj. chłopska własność, liczy łącznie 982 morgów gruntów ornych, 130 łąk i ogrodów i 175 morgów pastwisk. Przy żadnej z obu własności nie odnotowano posiadania lasu, co dowodzi, że już wówczas, wbrew nazwie, wieś dawno się wylesiła.

Ok. r. 1880: „**Borowa (z Katarami**), wś, pow. pilzeński, ma 1741 m.rozl., w tem 1383 morg. roli ornej, 205 dm., 1041 mk.[w r. 2017 tylko 760], parafia w Zasowie, gleba żytnia, urodzajna." (SłgKP I, 318) „W połowie XV w. posiada ją w posagu za żoną Stan. Tęczyński. Z 9 łanów km. bierze dziesięcinę, po fertonie, dziekan krakowski (Dług. L. B. II, 260)" (SłgKP, XIV cz. I, 209). Jak się okazuje, już w XV w. w Borowej uprawiano ok. ponad 80 ha, z czego płacono dziesięcinę w wysokości 9 fertonów, te zaś (fertony), jak pisze Gloger, „wartały *czwartą część grzywny, że zaś grzywna liczalna miała w Polsce groszy 48, ferton zatem, czyli wiardunek, oznaczał groszy 12"*. (ES) Pod koniec XV w. w Krakowie wół miał kosztować 24 grosze.

W urzędowym spisie nazw miejscowych *Borowa* ma następujące przysiółki i części wsi: *Mały Koniec*, *Pod Górami*, *Środek* i *Wielki Koniec*. Liczniejsze są nazwy zwyczajowe: *Zabłocie*, *Kąty*, *Zagrody*, *Moczydła*, *Kapelonki*, *Krzywa Droga*, *Źródła* i *Przymiarki*. Borowskich *Katarów* więc w *Spisie* nie ma, są natomiast – jedyna taka nazwa w kraju! – jako przysiółek *Nowych Żukowic* położonych w sąsiedniej – dla *Czarnej* – gm. *Lisia Góra*, pow. tarnowski. Żukowickie *Katary* od „naszego" *Starego Jawornika* dzieli las, dalej dopiero napotykamy *Kolonię Borowską* (niewykazana w WUNM) i *Borowskie Pola* (te są częścią *Jaźwin*) i – dopiero *Borową*. Urzędowa mapa (geoportal.gov.pl) na przedłużeniu *ul. Wojska Polskiego* w *Czarnej* ujawnia śródleśną polanę z dwoma, trzema zabudowaniami i nieodległą, niewielką rolą, nazywając to miejsce też mianem *Katary*, z dopiskiem „las, gm. Czarna" i „osada leśna, gm. Czarna". A więc te trzy miejsca – przysiółek, las i osada leśna - o wspólnej nazwie, to najpewniej owe *Katary*, w XIX w. na tyle

ważne, że zasługiwały na wspólną ze wsią nazwę Borowa z Katarami. Zasługują tym samym i na próbę objaśnienia swej nazwy.

Nie wiadomo, czy dawni Polacy nie cierpieli na *katar*, czy też do tej formy nieżytu większej wagi nie przywiązywali, bo prawdą jest, że SS nie notuje *kataru*; jest kat, co skądinąd nie dziwi, jest i katarzynka, *Genista tinctoria*, (1472), a kataru brak. Nie stąd zatem *Katary* się wywodzą, zresztą *katar*, choćby rozmiary epidemii przyjął, nazywany jest „pojedynczo": *mam katar*, a jeśli nas takich więcej, powiemy, żeśmy *zakatarzen*i albo że *wielu ma katar*, a nie *katary*.

Skoro nie z wysiękiem, to może z *kacerstwem Katary* trzeba wiązać? Kuszący ten trop przede wszystkim z racji obfitości w staropolszczyźnie form *odkacerskich*; przyjęty od Czechów *kacerz*, dokąd trafił z niemczyzny, tam zaś podobno z greckiego *katharoi* 'czyści' w związku ze sprawą katarów[44], dał kacerstwo 'herezję', kacerować 'lżyć, oskarżać', kacerny 'bezbożny, występny' czy kacermistrz 'inkwizytor ścigający kacerzy'. W gwarach *kacerz* dał *kociarza*[45], *kociarzy, kocią wiarę* – bo te miały większy ładunek ekspresyjny od niezrozumiałego *katara*. *Katarów* jeśli nie zabito, to co najmniej wypędzono z Francji, może więc jacy tu trafili? I stąd gwarowe *Katary*, nie *Katarowie*, jak *Cygany, Rumuny, Bułgary*? Ale wtedy raczej spodziewalibyśmy się swojskiej nazwy *Kociarze*. No, chyba że miejsce nazywał ktoś w historii bardziej obeznany, kto wiedział, kim byli *katarowie*.

Bo od tatarskiego w rodowodzie *kotarza* 'namiotu' (*kotarki*) chyba nie wzięły się te *Katary*? Choć z pogranicza ukraińskiego wywodzi się szczególne znaczenie powszechnie znanej *kotary*: *kotara* to 'pleciona zagroda, zwłaszcza dla owiec', a także: 'namiot' (wg Malec), choć prędzej – 'szałas', przed którym hetman Tarnowski przestrzegał: … gdźie są iako zową Kotárhy, ktore slomą y śianem przykrywáią, tedy są niebespieczne dla ognia (1558), Rej zaś w *Żwierzyńcu* na odwrót – chwalił, dostrzegając w tym zgoła współczesne życie na łonie natury: ... nie dospać pod kotárhą ná trawie sie vklásc [...] áno czasem zá szyię kápie (1568). Więc kto wie, czy tu – daleko od *Borowej*, a blisko *Czarnej* czy *Jawornika* – jakie pasterskie ***kotary*** kiedy nie stały? Niewiele, ale mamy kilka nazw miejscowych od kotary, kotarza utworzonych: *Kotarz* (*Szczyrk* w śląskim), *Kotary* (też śląskie), *Kotery* (Busko-Zdrój), nawet *Koteże* (w pomorskim) mimo pisowni.

[44] To w związku z rzezią mieszkańców Béziers, z których wielu, choć nie wszyscy, było katarami, w 1209 r. opat Arnold Amaury miał wypowiedzieć słynne: Zabijcie ich wszystkich, Bóg rozpozna swoich".

[45] Sł. wil. daje osobliwą etymologię kociarza: Wyraz kacerz pochodzi od niem. wyrazu Katze (kot), stąd, że nowoochrzczeni Germanie często wracali do poganizmu, na wzór kota, powracającego do dawniéjszego miejsca pobytu, lub téż przez wpływ złego ducha, co się w postaci kota, wedł. ówczesnego mniemania ukazywał.

Więc jednak i te *Katary* najpewnmiej wzięły się z *kotarzy* ‘zagród’ albo ‘namiotów’, o których z retoryczną wzgardą pisał Kochanowski w Pieśni V: „zbójce, niestety, zbójce nas wojują, którzy ani miast, ani wsi budują, pod kotarzami tylko w polach siedzą”. Bo przeczyło cywilizacji życie pod namiotami.

A o samych *Katarach* SgKP tak pisze, przy okazji pokazując, że Katary zamiast Kotary to najpewniej błąd austriackich kartografów:

Kotary, na mapie Galicyi Kummersberga[46] Katary, przys. w pow. tarnowskim, par. rzym.-katol. w Zassowie, leży wśród szpilkowych lasów na północny zachód od stacyi kolei arcyks. Karola Ludwika w Czarny, skąd jest w prostej linii o 5 kil. oddalony. W Vollsaändiges Ortschaftenverzeichniss, Wien 1882, nie ma Kotar wymienionych; według szemat. duch. dyec. tarnowskiej z 1880 r. ma mieć 66 rzym.-katol. mk. Orzechowski w Skorowidzu z r. 1872 daje liczbę mk. na 58. Więk. pos. (Bron. hr. Romer) wynosi 166 mr. roli i 555 mr. lasu; mniej. pos. 106 mr. roli. Od północy, zachodu i wschodu otacza Kotary Jawornik, od południa Jodłówka i Żdżary. (Mac.) SłgKP IV 491

Debrze; -a, -u ; debrzecki, debrzanie (formy nieustalone w UWNM). Nazwa dwu odrębnych części wsi: bliższej, od wschodniej strony, i dalszej, w kierunku NW; obie nazwy mają charakter anojkonimów – nazw miejsca niezamieszkałego, – zresztą w zgodzie z etymologią *debrza*.

Od apelatywu *debrz* ‘dolina, mały wąwóz utworzony przez wodę; zarosły parów’: Niwą roley *nadebrczą [nad debrzą] konczu myąschego; 1476. Apelatyw dziś zupełnie zapomniany, choć w nazwach części wsi obecny (zob. *Łęki*). W tym dalszym *Debrzu* ma źródła *Borowa* (*Borowska Rzeka*), dopływ *Czarnianki*.

Debry – dwie takie nazwy, *Debrzyna* też dwie, po jednej *Debrznica* i *Debrzczak* i jeszcze – równie wyjątkowe *Dębrznik* i *Dębrzyna* – potwierdzające tezę, że *debrz* spowinowacony jest z *dąbrową*, a oba – z *dębem*. Najczęstsza *Dębrza* też ledwie

[46] *Administrativ Karte von den Königreichen Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogthume Krakau und den Herzogthümern Auschwitz, Zator und Bukowina in 60 Blättern, C.R. von Kummersberg.* Sporządzona przez administrację w latach 1855-1893 szczegółowa mapa Galicji. Część północną dzisiejszego powiatu (z Dembicą, jak zapisano) pokazuje arkusz 09, cz. południową (z Pilznem) arkusz 18. Wskazuje m.in. nazwy miejscowe w zapisie z XIX w., granice administracyjne gmin (tj. wsi i miast), osadnictwo, obiekty gospodarcze (od kopalń i fabryk po młyny i tartaki), i publiczne (stacje pocztowe czy cmentarze), sieć komunikacyjną, lasy, łąki, bagna, jeziora, rzeki i brody albo mosty. Dostępna w Archiwum Map WIG.

10 miejsc dziś nazywa, a *Debrze* – jedyne. Ciekawe, że przytłaczająca większość owych *Debrz* – na Podkarpaciu.

Mały Koniec; -ego -ńca. Północny kraniec wsi, za Borowską Rzeką; wcina się niewielkim trapezem w dziedziny różańskie, za nic mając dzisiejszą autostradę, która oddziela go od pól po jej – autostrady – północnej stronie; chyba to jakaś pozostałość stosunków własnościowych.

Mała jako nazwa miejscowa nie lubi być sama; jedną taką *Małą* niedaleko mamy w ropczyckim, a tak to zawsze z dodatkowym epitetem (rzeczownikowym), niekiedy bardzo zagadkowym: *Mała Baczyna, Debrza, Gilża, Grzywna, Klonia* (może to zniekształcona *Mała Kolonia*, bo tych sporo), *Mała Przejma, Przyrośl, Skotnica, Słońca, Strona* (14 takich i jedna *Mała Stronka*); *Małe Boże, Ciche; Małe Jarki, Małe Jodło*. A jeszcze mamy *Malca* i *Malce*, *Małka* i *Małki*, by pominąć inne słowotwórcze pomysły Polaków.

Podobno *małe* jest piękne, choć może nie zawsze, zważywszy na kanony sztuki kładącej nacisk na moc i wielkość (jak w warszawskim PKiN-ie).

Przymiotnik, o którym mowa, wzięliśmy z psł. *malъ o tym samym znaczeniu: to, co małe, niewielkie, nadając mu jeszcze inne, na ogół deprecjonujące znaczenia (Ktho nye vmye niczsz pyszacz, then mnyma, aby mala by byla robotha – zapisano XV-wieczny wariant dzisiejszej opinii o wykształciuchu), choć z wyjątkiem sytuacji, kiedy mały odnosił się do dzieci czy – ogólniej – osób niedorosłych, by przypomnieć groźbę wypowiedzianą wobec tych, którzy *małych* gorszą: Vzytecznyey, by yemv yest kamyen mlynny wyyazal na yego schyyą, yszby vrzvczon v morze, nysly pogorschy yednego s tych dzyatek malych (*Rozm*.)

Aż tak wysoko i daleko ten *Maly Koniec* nie sięga, choć, jak wyżej zaznaczono, wcina się cudze, czyniąc to jednak nieznacznie i dyskretnie – jak to *małemu* przystoi.

Pod Górami; To wszystko, co napisano w związku z nazwami *Zabłocie, Zakącie* (w *Bobrowej*), można by powtórzyć i przy tej nazwie; kiedy trzeba było nazwać coś mało wyrazistego, co równocześnie leżało w pobliżu, pod, przed albo za tym wyrazistym, język i zwyczaj uznawały to, co wyraziste, za swoisty układ odniesienia, sytuując względem niego to, co nazywano. Stąd nazwy takie jak *Przedbórz*, *Przed Borem*, *Zaborze*, *Zagórze, Podgórze* albo *Pod Górą*. I podobnie jak przy *Zabłociu* i *Zakąciu*, także i tutaj, z potencjalnym prefiksem *pod-*, wybór dotyczył zachowania w nazwie postaci wyrażenia przyimkowego albo – przekształcenia go w zrost z dodatkowym sufiksem –e (*Pod Górą*, *Podgórze*). Jak to już zauważono, polszczyzna w takiej sytuacji woli zrost: w UWNM takich

konstrukcji (*Podwierzbie*, *Podwale*) jest trzykrotnie więcej niż analogicznych wyrażeń przyimkowych. Borowskie *Pod Górami* należy zatem do nazewniczej mniejszości (mamy 7 takich nazw w kraju), znacznie częstsze są *Pod Górą* (32 nazwy), zaś same tamtejsze „*góry*" to sporo przesada, skoro to jedynie twory polodowcowe.

***Środek**;* -a, -u; środecki; środczanie. *Środek* jest w *środku* zabudowy i nic więcej nie ma co dodawać, choć może warto, bo to i centrum, i miara, a nawet – umiarkowanie tam widać, jeśli to *złoty środek*.

Skoro jest jeden i drugi *Koniec*, to i *Środek* pomiędzy nimi powinien się znaleźć. I jest taki. Doprawdy, nazwodawca w *Borowej* lubił symetrię! *Środek* w kraju pojawia się 25 razy, skutecznie konkurując z nazwami *Średni*, *Średnia*, *Średnica*; *Środkowa* może być ze *Środkiem* blisko spokrewniona, ale ze *Środką*, nie mówiąc o *Środzie*, to powinowactwo na pewno dalsze.

Od psł. *serdъkъ 'centralny, środkowy punkt czegoś, wnętrze', to zaś od. *serdь / *serda 'środek' z przyrostkiem *-ъkъ. Zapisany w XIV wieku; w BkZ mamy: Przetocz odszedw Iozve tey nocy, stal po srotkv w dole (..). Liczne mamy konstrukcje z rdzeniem srd-; przede wszystkim pożyteczne przyimki *śród* (nieco archaiczne dziś), *pośród, wśród*; dalej – rozmaite rzeczowniki i przymiotniki, a nawet czasowniki odprzymiotnikowe (*uśrednić*), a z historycznych – *środny (śrzodny), środek (śrzodek), śródopolny (śrzodopolny)* 'znajdujący się pośrodku pola' i *środę*, która potocznie i prawo niemieckie na wzór *Środy Śląskiej* znaczyła, i ten dzień dokładnie *pośrodku* tygodnia przypadający, w którym na równi z *piątkiem* poszczono: Syrody y pyathky [mają] posczycz (1484), ale w którym też przecie zwykłe życie się i toczyło, i kończyło: Yz pany Hanka (..) vmarla (..) sze wtorku na szrzodą (1419).

Wielki Koniec; -kiego –ńca. Ciekawe, że tak jak nie brakuje nazw *Wysokie, Niskie* czy *Szerokie*, tak nie ma nazw *Wielki*, *Wielka*, a tylko 2 w formie pluralnej: *Wielkie* (jedna wieś w wielkopolskim, druga w lubelskim) – widać, że reguły nazewnicze wymagały, by ten przymiotnik był dookreślony, choć niekiedy zdumiewa zestawieniem: *Wielka Tonia, Wielka Słońca, Wielkie Oczy* albo *Wielkie Zanie*. *Wielki Koniec* też mógłby pobudzać wyobraźnię, gdyby nie to, że po sąsiedzku towarzyszy mu *Mały Koniec*, co oznacza, że żadnej katastrofy tam nie było, a tylko jedna z tak nazwanych części *Borowej* jest rozleglejsza od drugiej, a przede wszystkim – gdyby zapomnieć, że w topografii wsi zawsze pojawiały się jakieś odleglejsze jej rejony, które niczym szczególnym – poza tym oddaleniem właśnie – się nie wyróżniały. Dla takich pól, może nawet nielicznych zabudowań, urobiono obrazowe nazwy *Kąt, Kąty, Kącie*, czy *Granica, Granice* albo *Koniec, Końce*.

Wielkich Końców mamy w Polsce jedynie dwa, co skądinąd nie powinno dziwić, bo w tej wielkości połączonej z *końcem* wsi tkwi jakaś sprzeczność. Inaczej rzecz ma się z *Końcem* – takich nazw mamy dziś w kraju 53, co oznacza, że były nazewniczo i topograficznie przydatne.

Wielki należy do starej i *wielkiej* (!) rodziny słowotwórczej; od psł. *velikъ (←*velь(jь) + przyrostek -ikъ) w stp. mieliśmy *wieliki* (notowane od XIV w.), *wieli* i *wielgi* w znaczeniu ‘duży, znaczny pod względem wielkości, ilości, siły, znaczenia’ (Jakom ya nye oral czaszczi Katharzinyney gwalthem na wyelgyem polu (1471); Aczkole w wyelich rzeczach rączoscz chwalona bywa). Ciekawe, że XV-wieczny kodeks karny za ucięcie *wielkiego* palca wyznaczał niemałą grzywnę: Alye vcząw wyelgy palecz (..) oszmy grzrzywyen (..) zplaczycz ma.

Koniec zaś też ma bogatą rodzinę słowotwórczą; z psł. *koньcь, w stp. od XIV w. jako *koniec* (*końc*) w wielu znaczeniach (np. metaforyczne: śmierć); tutaj: kraniec, skraj; miejsce, za którym tego, o czym mowa (tutaj: tej wsi), już nie ma; granica, jak w tym zapisie: Ot tego copcza do drugego copcza, cosz leszy concz ogroda, pana Sandzywogewa lanca y szemya (1428).

Braciejowa; ej; -ej; braciejowski; braciejowianie. Wieś w gm. Dębica, jedna z najstarszych, w górnej części *Ostrej*, prawobrzeżnego dopływu *Wisłoki*, z kilkoma przysiółkami (częściami wsi): *Dział*, *Niziny*, *Jamy*, *Okop* (od wschodu); *Berdech*, -echu, berdecki; *Góra* (od południa), Głodomanek; Góra, Jamy, Niziny, Opkop, Piecowiska, Południk, Rola, Sewerówka i Stoszki.

Nazwa niewątpliwie ma w sobie ten apelatyw wskazujący na szczególne stosunki rodzinno – własnościowe: brat. Mamy współcześnie aż 17 typów konstrukcji toponimicznych z tą podstawą: *Bratkowice*, *Bratkowszczyzna*, *Bratków*, *Bratkówka*, *Bratnik*, *Bratne*, *Bratonie*, *Bratoszewice* i inne. *Braciejowej* jednak nie urobiono bezpośrednio od *brata*, lecz od nazwy osobowej (patrz niżej), stworzonej od podstawy spalatalizowanej: *brac’*-. Nie mamy wielu takich toponimów: *Braciejowice* (1), *Braciejówka* (1) na północy *Bracikowo* (1), *Braciszewo* (2) *Braciszów* (1). I naszą *Braciejową*, też niepowtarzalną.

Najstarsze znane zapisy nazwy wskazują na jej przekształcenie: (..) in villis, que **Braczeyowycze** Glodno Cepla wlgaliter nuncupantur [we wsi, którą Braciejowice (…) pospolicie nazywają] (1286 KP 62), **Braczeow** (1419), **Braczowa** (1430), **Braczeyowa** (1445, 1468) i **Glodomank alias Braczeyowa** u Długosza (1470-80, L.B. II 265), **Braczeyow** 1529, **Braczieiowa** (1581), **Braciejowa** 1880. Pierwotna nazwa Braczeyowycze

(Braciejowice; miejsce zamieszkałe lub należące do potomków *Bracieja*) patronimiczna, forma późniejsza Braczeyowa, dość kosekwentna w tej formie, powinna być uznana za dzierżawczą ze względu na sufiks –owa, choć możliwe, ze to tylko uproszczenie i wyrównanie do przeważającego w tym regionie modelu toponimicznego. Najistotniejsze wszakże, iż to bez wątpienia z jakimś Braciejem (Nicolaus Braczey, 1365) związane.

Długosz pisze o „grodzie niegdyś znacznym i wielkim", który teraz nic nie ma ze swej dawniejszej roli za przyczyną wrogów i głodu, ale to wcale nie musi oznaczać, że Długosz poprawnie odczytał etymologię nazwy albo że wiedział, czego my nie wiemy, wiedzę zastępując legendą:

L.B. II (1470-80): **G L O D O M A N K** alias **B R A C Z E Y O W A**, villa sub parochia de Gumniska sita: oppidum quondam insigne et grande, nunc autem vicus ignobilis, quod per hostes nonnisi per famet poterat expugnari. Cuius haeres Johannes Podgrodsky de domo Griffonum, in quo apparent vestigia multa argenti et aura foginarum, in qua sunt lanei cmethonales, de quibus solvitur decima … (265)[47]

W 1508 r. w regestrze podatkowym odnotowano, że nativus ('urodzony', tj. szlachcic) Stanisław, sołtys z Kołaczyc, z sołectwa braciejowskiego, Kołaczyc i części Pogórza opłacił podatek w kwocie 4 marki i 18 groszy: **Braczyeyowa** scultecie, Kolaczyce, sors Pogorza, n. Stanislaus scultetus de Kolaczycze m. 4 gr. 18. (Pawiń. Małop. II, 465)

Także w regestrze z tegoż 1508 r. zanotowano zobowiązanie 'urodzonego' Zbigniewa Bąka, dziedzica *Straszęcina* i kilku innych dóbr, następująco: Sthraschączyn, Grabyny, Wylkogrzeby, Gawrzialowka, **Braczyeyowa**, pars Sthaszczowka, sors Dąmbycza, advocatia in Dambycza, sors advocacie Pylznensis, n. Sbigneus Bąnk de Sthraszączyn m. 17 gro 10 d. 6. (Pawiń. Małop. II 467)

[47] Wczytując się w XIX-wieczne edycje źródłowe (Przeździeckiego, Pawińskiego i innych), zastanawiałem się, czemu – prócz przypisów i krótkiego komentarza albo opisu dokumentu – wydawcy nie opatrywali ich tłumaczeniem, mając oczywiście świadomość, że te adresowano do wąskiego kręgu ludzi, których wykształcenie pozwalało co najmniej na zrozumienie łacińskiego zapisu. Wydaje mi się, że był jeszcze jeden wzgląd (lub nawet dwa): żeby zachować walor oryginału, a czytelnika zmusić do intelektualnego wysiłku. Bo co by nie powiedzieć, owe łacińskie zapisy są dość schematyczne (porównaj!) i stosunkowo łatwo można się rozeznać w ich treści, przy czym wysiłek czytelnika też jest wartością samoistną. Zresztą zgodne to z formułą *Diarysza*, w którym od wyniku – znaczenia, jakie kryje się w nazwie – ważniejsze jest poszukiwanie tego znaczenia, a często – możliwych znaczeń, bo, jak piszę w innym miejscu, posługuję się językiem polskim, nie – językiem matematyki, choć nawet w i tej dziedzinie też są równania o wielu rozwiązaniach.

W r. 1536 Braciejowa należy do parafii Gumniska, a regestr podatkowy notuje, że jest wieś własnością dwu 'szlachetnych' kobiet, z których pierwsza jest panną, w przypadku zaś drugiej – część wsi stanowi wiano owej Zofii Ziemichowskiej: **Braczeiowa**, villa nobilis Anne Bidlowska virginis et Zophie Zyemychowska domine dotalicialis. In qua sunt kmethones 24, solvunt omnes insimul marc. 7 gros. 15, avene choret. 25, taberna marc. 4 solvens, lapidem sepie y achtnale cerevisie, molendinum, piscina parva, silve pro usu domestico, hortulani 2, agri deserti 9. Curia, predium. Est taxata ad summam marc. 500. (Pawiń. Małop. II 542/543)

W 1581 r. wieś nadal przynależy do parafii w Gumniskach (parochia Gumniska) i jest własnością Stanisława Ligęzy, co w ówczesnym regestrze podatkowym tak zapisano: **Braczieiowa**, gnosi Stanislai Ligeza, col. 16, lan. 4½, hort. 2, inq. 2, paup, 1, artif. 2. [kmieci 16, łanów 4½ (ok. 76 ha), zagrodników 2, komorników 2, 1 „ubogi" i 2 rzemieślnikow]

U Orzechowskiego (1872) **Braciejowa** liczy 545 mieszkańców wg spisu z 1870 r. Starostwo, radę powiatową, urząd podatkowy, sąd powiatowy i notaryat ma w Pilźnie, urząd pocztowy w Dębicy (już współczesna pisownia nazwy miasta), a urząd parafialny w Gumniskach. Tamtejsza większa posiadłość należy do hr. Anny Raczyńskiej, obejmując: gruntów ornych 200 morgów austryackich (wieś ma znacznie więcej: 745 morgów), łąk i ogrodów 17 morgów (wieś: 59), pastwisk 10 morgów (wieś: 60), tylko lasy w przewadze należą do hrabiny – 1216 morgów, a chłopskie to 197 morgów.

SgKP (I,345): „wś., pow. ropczycki, ma 2504 mor. rozl., w tem 1413 mor. lasu, 86 dm., 592 mk.; parafia łacińska w Gumniskach, kasa pożyczkowa gminna. B. leży w równinie, w glebie żytniej. Obszar dworski należy do klucza dębickiego hr. Raczyńskich."; SgKP (XV cz. I, 15 i 16): „u Długosza Głodomank al. Braczeyowa, (…) oppidum quondam insigne et grande, nunc vicus ignobilis. Były tu ślady liczne kopalni srebra i złota. Dziedzicem w połowie XV w. był Jan Podgrodzki h. Gryf. (L.B. ii 265)".

***Berdech**; -u, -u; berdeski; berdeszanie.* Część wsi Braciejowa.

Nieco takich nazw mamy: nasz *Berdech* wprawdzie tylko jeden, ale dzierżawczych nazw *Berdechów* 14, ponadto dalsze 8 w postaci *Berdychów* (z tych 7 wyłącznie w małopolskim i podkarpackim, co może wskazywać na wołoskie pochodzenie); w wielkopolskim, z charakterystycznym dla tamtego regionu sufiksem -owo (*Berdychowo*), mamy dalsze 6 toponimów z rdzeniem *berd-*, a tam wpływy wołoskie już nie sięgały. Możliwe więc, że nasz *Berdech* od wołoskiego *berdo* 'góra' pochodzi (*Berdo* tak o 7 szczytach w Bieszczadach, niektóre z członem

odróżniającym), ale Brückner, powołując się na Potockiego (XVII w.), przyjmuje inne znaczenie słowa: ‘pustoci, pustej roli’;. Topografia wskazuje, że mogłaby to być ‘pustka’, ‘pole opuszczone’, bo za *Berdechem* wznosi się zalesione zbocze. Jeśli zatem pole, to duże, bo widać tu formant augmentywny –ech, -ych.

A inne motywacje? Mamy w stp. *berdysz* ‘topór o długim drewnianym trzonie i silnie zakrzywionym ostrzu stanowiący uzbrojenie piechoty w XVI i XVII w.’ od łac. śred. *barducium* 'oszczep, siekierka', albo od węg. *bárd* 'topór' (WSJP), od XVII w. zapisany jako *bardysz*. Wątpliwe jednak, by *berdysz* dał *berdech*.

Mamy ponadto *bardo* ‘urządzenie w warsztacie tkackim służące do zbijania sukna’, ale także *Bardziejów*, *Bardzice*, *Bardzinek* i podobne, bez regionalizacji, co sugeruje, że te jednak nie od wołoskiego *berda*, a odimienne, dzierżawcze lub patronimiczne; por. ukr. берди ‘dał’, ros. Берди ‘imię męskie’, czeski *Bedřich* i nazwy *Berdyczów* (Ukraina), *Bardejov* (Słowacja).

Tak więc stosunkowo liczne nazwy z sufiksami dzierżawczymi *–ów, -owo* każą wywodzić te nazwy od zapomnianego dziś w polszczyźnie *Bedrycha (Biedrzycha*) – od *Biedrzysława*: Potrassio et Bedrzich (1387); Iaco vedzø y swatczø, eze Byed[r]zych v Møkolicz trzima v myrze, w pokoyu daley pancznaczcze lath (1405). *Biedrzych*, zdaje się, miał skróconą formę *Bedra* (fratre Petro Bedra; 1365), ale i to mało prawdopodobne, by stąd wziął się *Berdech* (co innego niedaleki *Berdychów* w *Słotowej*).

Pozostańmy więc przy tej *pustoci* na wzniesieniu o wołoskim rodowodzie[48], zachądząc tylko w głowę, czemu ten nasz *Berdech* jedyny w kraju.

Dział; -u, -e; dzialski; dzialanie (obie formy niepotwierdzone w WUNM). Rozległa północna część wsi Braciejowa; w przewadze rozrzucone skupiska zagród i pola.

Dział to przede wszystkim ‘część własności komuś przypadająca, szczególnie część pola’, choć może też znaczyć ‘grzbiet wzgórza; wzniesienie tworzące naturalną granicę; przepaść’; jako nazwa miejscowa równa apelatywowi możliwa w obu znaczeniach, ale tutaj chyba rozstrzyga topografia miejsca (to nie jest grzbiet górski, raczej kotlina u podnóża *Bratniej Góry*; ta nazwa, zapewne wtórna, od *Braciejowej*, prawidłowo odczytuje podstawę nazwy wsi).

W drugim znaczeniu – górskiego grzbietu, rozdzielającego naturalną granicą jakiś obszar (w nazwach miejscowych to zarówno *Dział*, jak i *Rozdziele* – *dział* jest starą

[48] W rzeczywistości Wołosi „oddali” nam dawniejszą psł. pożyczkę: *bŗdo ‘wzniesienie’. Prawdą też jest, że morfem funkcjonuje w gwarach w rozmaitych znaczeniach, np. *berdy* ‘tłumoki, pakunki (Kurpie); na Podhalu *berdyja* (*berdyjo*) ‘wyraz niezadowolenia, jak psiakrew, cholera’, dlatego *berdyjstwo* to ‘przezwisko, przekleństwo’ (*Kartoteka* SGP).

instytucją prawa zwyczajowego; np. w 1519 Zygmunt Stary zezwala Mikołajowi Jordanowi z Zakliczyna, kasztelanowi wojnickiemu, dziedzicowi *Malejowej* i *Bystrej*, lokować *na surowym korzeniu* (w miejscu dotąd niezagospodarowanym i niezamieszkałym) jedną lub więcej wsi na wyznaczonym obszarze *Osielec* koło potoków *Mały* i *Wielki Osielec*. Aby nie było nieporozumień i sporów między star. lanckorońskim i wsiami królewskimi *Juszczyn, Kojszówka* i *Bieńkówka* a wsiami Jordana, postanowiono według starego zwyczaju górskiego, że granica między tymi dobrami będzie biegła wierzchołkami gór: *Przykrzec* [góra 19 km na SW od *Myślenic*], *Naroże* [góra na S od *Juszczyna*] i od miejsca, skąd wypływa potok *Narożny* wierzchołkiem *Beskidu, Polic, Czyrnicy* i innych gór (*Metryka Koronna* 33, k. 645; skan rękopisu).

Tak więc *dział* z psł. *dělъ ‘podział, dzielenie, dział’; *děliti ‘dzielić’; w stp. zapisane co najmniej od XIV wieku w tłumaczeniach Pisma i przede wszystkim w rotach sądowych, bo *działy* zawsze miały w sobie zapowiedź sporu: Iaco Ramberth w tu dwu dzalu ne mal trzeczey czansczi niczs, czos s Brzenikem pokazowali (1394); Jacusz ma trzeczø czøscz dzalu, a tø czøscz Symun przeoral, mayøcz s nim niwø (1405); Iaco cso yest zayøl Sta[nislaw] Szwanthoslaowi bidlo, to yest ne na swem zayøl dzale (..) Czso Sta[nisław] zayøl Marczinowi bidlo, to yest na swoich dzelech zayøl (1406); O cthore posyeczenye lanki Boguslaw na Michala szalowal, tho gest w gego wecznem dzele (1428). Spory te toczono w sądach, ale bywało, jako i dziś, że wszczynano spór na miejscu i pozasądownie: Czom uczinil Janowi, tho za gego poczatkem, kyedi (..) kygyem na mye uderzil nye w swem dzale (1450).

Dział dość częsty w nazewnictwie; w postaci singularnej mamy 110 nazw, w pluralnej – 61. *Działka* (budowlana) lub ‘mały ogród’, nie wspominając o metaforycznych (czy potocznych): ‘zakresie obowiązków’, ‘należności (zwłaszcza z podejrzanych zysków)’ czy ‘porcji narkotyku’ – na pewno dużo późniejsze. Od początku natomiast mamy nazwy osobowe: *Dzielisz, Działosz*, także z prefiksalnym *Nie-dzielisz* (*Niedział, Niedziałek*). *Niedziela* podobna do tamtych niczym rodzeństwo, ale że to naprawdę wyrazy pokrewne, trzeba by rozstrzygać, uznawszy, że *Niedział* to nikt inny jak leń i nierób, bo *niedziela* – z psł. *neděl-ja, urobiona od *ne dělati ‘nie działać’ tj. ‘nie pracować’ – zawiera w sobie zakaz tyczący dnia siódmego, co niektórzy, jak ów *Niedział*, starają się rozciągnąć i na pozostałe dni tygodnia.

Głodomanek; -a, -u; głodomanecki; głodomanczanie. Część (dziś) wsi *Braciejowa*; wschodnia (albo północno-wsch.), na skarpie wyłaniającej się z zalesionego zbocza. Ciekawe, że mapa urzędowa (geoportal.gov.pl) w bezpośrednim sąsiedztwie ujawnia dwa warianty tej nazwy: *Głodomanek* i *Głodomank*.

Nazwa złożona, współcześnie trzeba by tam widzieć formant *-o-* łączący *głód* i *mękę* (dodatkowo: deminutywny formant *–ek* późniejszy, podobnie jak zastąpienie *–ą-* przez *–an-*, co pierwotnie przecież było jedynie sposobem jej zapisania, a nie rzeczywistą denazalizacją. Jednak nie o głodnym Manku tu mowa, a nazwa, jeśli nawet odosobowa, to od Głodomęka, co raczej przezwiskiem niż imieniem było. Zważywszy na równorzędną w przeszłości rangę obu – *Braciejowa* i *Głodomank* – nazw, można by przypuszczać, że ów dawny właściciel czy założyciel wsi nosił imię *Braciej* (*Bratomir*, *Bratysław, Bratumił, Braturad*) z wymownym przydomkiem *Głodomęka*.

Inna motywacja: od stp. rzeczownika gołomęka, gołamęka, gołomędka ‘człowiek wolny, ale bez ziemi, zatem w służbie u zamożniejszej szlachty’; Item famulus, qui Polonice dicitur golomonka (SS); z przestawką gołomęd- *głodomęd-*, co możliwe na zasadzie upodobnienia do częstszego leksemu. Zwłaszcza ze niedaleko mamy wzniesienie *Magą* zwane, co – wbrew legendzie – prowadzi do tego samego źródłosłowu: golamaga aut wlomek (1432). Prawda; są też opinie (czy legendy), że nazwy te trzeba wiązać z najazdem Morawian (w X wieku?) albo ze zniszczeniem starego grodziska przez Tatarów w 1241 r. Kto wie, czy inny jeszcze kierunek interpretacji nie jest możliwy[49]; staropolszczyzna zna *głodka,* roślinę w wielu gatunkach występującą, wśród których endemiczny *mrzygłód* występuje dziś tylko w Tatrach, w średniowieczu – może powszechniej, skoro mamy taki zapis: Glodek, golyasz (1472, SS II,420).

Choć *Głodomanek* jedyny dziś w Polsce, a nic doń podobnego nie znajdziemy, „głodnych” nazw mamy więcej, w tym tak wymowne jak *Głodna Wieś* (dwie takie), *Głodna Wólka*, *Głodny Kąt* czy *Głodny Koniec*; nie muszą one dowodzić *głodu* w tym miejscu, bo równie dobrze, a raczej – są nazwami dzierżawczymi od *Głoda*, jak *Głodna Góra*. *Głód* (Glod) bowiem został odnotowany jeszcze w XIV wieku (… Margaretha, relicta Johannis Glod, 1396), choć może częściej w jako *Mrzygłód*, o którym nie wiadomo, czy innych *morzył głodem*, czy sam z *głodu marł* przynajmniej etymologicznie, bo hojnym też ów *Mrzygłód* bywał (w testamencie zwłaszcza): Providus vir Stanislaus Orzeszek inscribit zapysnya Mrzyglodowy sexagenam …; 1456). *Głód* (czczość, niedosytość), rzecz jasna, był starszy od *Głoda*, o którym nie wiadomo, czemu go tak nazwano; ten pierwotny, prasłowiański *głód*, *gold҄ъ, z późniejszą przestawką -ol- w -ło-, mógłby na myśl przywodzić niem. „złoto”, trzeba więc pamiętać, że nie wszystko złoto … A o *męce*

[49] Nie za dużo tych wariantów? Nie pora się na coś zdecydować? Cóż, piszę w języku polskim, pełnym metafor i pojęć nieostrych, a gdybym to czynił po niemiecku czy angielsku („Czymże jest nazwa? To, co zwiemy różą, pod inną nazwą równie by pachniało”; Szekspir, *Romeo i Julia*), skutek byłby ten sam. Dopiero gdybym pisał w języku matematyki, można by oczekiwać ścisłości, choć i tam znają równania o nieskończonej liczbie rozwiązań.

‘bólu, wielkim cierpieniu’ dodam tyle, że ma to samo prasłowiańskie źródło, co *mąka* (*mąka), bo i ta powstaje wskutek tłuczenia, rozgniatania i miażdżenia ziarna.

SgKP II/602: Głodomank, dawna nazwa Braciejowy w pow. ropczyckim

Góra; -y, -e; górski; górzanie. Południowa, końcowa część wsi Braciejowa; za nią lesiste zbocze aż do grzbietu, na którym rozsiadła się *Głobikowa*.

268 miejsc w Polsce nosi dziś taką nazwę, ponadto – 28 ma dodany człon odróżniający (*Góra Łosiów*, *Góra Motyczna, Góra nad Notecią, Góra od Kościoła, G. Pudelkowa* i inne), który na ogół rozstrzyga, czy mowa o ‘wzniesieniu’, czy o górnej części czegoś.

Jamy; -0; -ach; jamski; jamianie. Część wsi Braciejowa. Jeśli już *jamy* warte zauważenia, to pod warunkiem, że występują gromadnie; dlatego *Jama* ledwie czterokrotnie w nazewnictwie się pojawiła; *Jamki* są pluralne, więc liczniejsze, ale jednocześnie zbyt małe, by od nich miejsce nazywać, więc też ledwie trzy takie *Jamki* mamy; dopiero *jamistość* (*jamność*) miejsca sprawia, że i *Jamy* liczniej się pojawiły (11 nazw), mając konkurencję w innych konstrukcjach słowotwórczych: *Jamna, Jamno, Jamnica, Jamnice, Jamnik, Jamniki, Jamówka, Jamskie, Jamiszcze* i podobne. Pewnie część z tych nazw ma patronimiczny (czy dzierżawczy) charakter, ale zasadniczo to jednak nazwy topograficzne, wskazujące na obfitość *jam* drążonych przez zwierzęta, zwłaszcza borsuki i lisy; wariantem (ale nie słowotwórczym) tej nazwy są *Jaźwiny* ‘miejsce zasiedlone przez *jaźwy’* – borsuki właśnie. W naszym regionie mamy dwie *Jamy*: te braciejowskie i brzeźnickie, obie jako części wsi. Ale niedaleko jest cała wieś *Jamy* (*Radomyśl Wielki*), por. też *Jamy* w *Brzeźnicy*.

Niziny; -0, -ach; niziński; nizinianie. Niewielka (może 2 zabudowania) część wsi Braciejowa, której topografię kształtują lesiste wzniesienia Pogórza poprzerzynane wąwozami, którymi spływa rzeczulka (kiedy nie leje) Ostra z kilkoma potokami dopływów. Jednym z takich jarów czy wąwozów są *Niziny* w środkowowschodniej części wsi; nieliczne zabudowania dowodzą, że nazwa raczej pól dotyczy, co skądinąd zrozumiale, bo jeśli w górzystym terenie trafi się w miarę równy, niżej położony teren, ten staje się najcenniejszy, bo i łatwiej tam dotrzeć, łatwiej go uprawiać, a i deszcze nie spłukują gleby tak jak na stoku. Więc *niziny* warte, by je, nazwawszy, tak wśród reszty wyróżnić.

Najpierw był przymiotnik *niski*, psł. *nizъ 'niski; taki, który jest przeciwieństwem tego, co możemy nazwać *wysokim’*, od *nizъ zaś, dodawszy przyrostek *-ina, jeszcze prasłowiańszczyzna zyskała *nizinę* ‘teren położony niżej niż sąsiednie

wzniesienia'. Dziś *nizina* kojarzy się raczej z nazwami regionów geograficznych, mniejszych (*Nizina Mazowiecka*) lub większych (*Nizina Środkowoeuropejska*); w stp. *nizinę* znajdujemy przede wszystkim w psałterzach (Nyzynø albo podole stanow rozmerzø; Fl, 107), co oznacza, że już wtedy *nizina* miała skłonność do metaforyzacji, widoczną zresztą niemal do dziś (*niziny społeczne*). Trzeba też powiedzieć, że *nizina* bliższa jest prasłowiańskiemu pierwowzorowi z dźwięcznym -z w wygłosie; Brückner (1927) notuje wyłącznie *nizinę*, *niż, nizki; nizkość*, choć wcześniejszy SWil zna i *niski*, i *nizki*. Cóż, oto jeszcze jeden przykład zwycięstwa fonetyki.

A braciejowskie pluralne *Niziny* mają, jak sądzę, jeszcze jeden niuans (nieco gwarowy): nazywają poletka o walorach wyżej opisanych. Jak to w Galicji, bo niemal wszystkie 12 takich nazw znajdujemy w historycznej Małopolsce. Gdyby chodziło tylko o ten jeden aspekt usytuowania miejsca (*wyżej-niżej*), to mogłoby się nazywać *Niżne Pole, Niżni Koniec*, a nawet *Niżnia Wieś*. Ale tu chodzi o coś więcej, więc *Niziny*, ewentualnie *Nizień* albo wręcz *Nizina*. Jednak najtrafniej *Niziny* i wszyscy wiedzą, w czym rzecz. Domysły, jakoby to nazwa odosobowa i dzierżawcza (od *Niziny* wzięta) mało prawdopodobne; *niziutkich Nizioła* i *Niziołka* notuje stp., *Niziny* – nie.

Okop; -u, -e; okopski[50]; okopianie. Część wsi *Braciejowa*; na wzgórzu, ze śladami grodziska, ledwie kilka zabudowań.

Rzeczownik *okop*, choć zrozumiały, zdaje się, nie ma współczesnych desygnatów, a z form czasownikowych pozostały w użyciu *okopywać* i *okopać* (ta druga, w stronie zwrotnej, ma się dobrze, zwłaszcza w polityce i ideologii) – całkiem inaczej niż dawniej, kiedy w użyciu były i *okopisko* 'miejsce okopane, szczególnie cmentarz żydowski' (Cessio fundi certi in Cleparow antę portam dictam okopisko zydowskie, 1434) czy *okopnik* 'robotnik używany do robienia dróg, kopania rowów, pjonier' (SWil). Słowo stare, choć dopiero w XVII w. notowane w znaczeniu i 'szańca', i już nazwy miejscowej (... doniósł królowi im. przez list swój te wiadomości z Okopu Ś. Trójcy. Chodził podjazd nasz ...; Sarnecki).

5 nazw *Okop* mamy dziś w Polsce, 9 zaś – *Okopy*. Prócz tych pojedyncze: *Okopiec* i *Okopek*, bo o *Okopankach*, *Okopkach* czy *Okopce* równie pewnie można wywodzić, że od czynności *okopania* pochodzą – tu przynależnej do sztuki ogrodniczej, jak u Reja w *Żywocie* (... gałązki obcinać, mszyce pozbierać, krzaczki ochędożyć, okopać, trzaskowiskiem osypać ..), nie zaś wojennej.

[50] Nieustalony w WUNM, ale jest nazwa miejscowa Wólka *Okopska*. *Okopowy* pochodzi od czas. okopywać.

Mało więc mamy takich nazw od budowli obronnych utworzonych, bo i *Szaniec* ledwie jeden (świętokrzyskie), i *Reduty* też pojedyncza, choć językowo ufortyfikowana wieś *Okopy* (sochaczewski) ma jeszcze dodatkowo *Redutę*. Może ta powściągliwość wzięła się z lęku, jaki wszelkie bunkry i szańce budziły przez pamięć tych, co tam polegli?

Piecowiska; -0, -ach; piecowiski; piecowiszczanie. Zachodnia część *Braciejowej*; wokół drogi, która wspina się na *Południk*.

Sufiksy -isko, -iska (jak *obozowisko*, *kretowisko*) nazywają miejsca, w których tego, o czym mówi podstawa słowotwórcza, jest dużo, wiele, albo – to coś jest duże, wielkie; *siedlisk* w *Siedliskach* było dużo, w *Siedlisku* – było (jest) jedno, za to znaczne; w *Stawiskach stawy* co rusz, w *Stawisku* – pewnie jeden. *Piecowiska* – według tego wzorca – powinny zatem nazywać miejsce, w którym *pieców* jest (było) dużo. Jakich *pieców*?

Trudno uwierzyć, ale pierwsze znane zapisy rzecz. *piec* ‘urządzenie, w którym pali się ogień dla uzyskania wysokiej temperatury’ pochodzą dopiero z XV wieku (A s te to gisthe góry gestcy... diim setl byl tako, gakoby s pecza goroczego ogzen – mogła przeczytać w swojej Biblii królowa Zofia), choć o *piecu* Brückner tak pisał: Jest cechą[!] odwieczną Słowian, co dopiero pod wpływem obcym, na Bałkanie np., piec ogniskiem zastępowali. Może więc nazwa wskazuje, że tu jakie *piece* kiedyś były, służące do produkcji dziegciu, smoły … Ale warto też przytoczyć zapis ze SGP Karłowicza, bo, pomijając mitologię, ukształtowanie terenu mogłoby uzasadniać nazwę miejsca w zgodzie z tym wywodem: „Często na polach wiejskich wystające pagórki bywają nazywane piecowiskami, że niby w tych miejscach miały być chałupy z piecami wielkoludów, początkowych mieszkańców ziemi”. (SGPKar. IV 86)

Południk; -a, -u; południcki; południczanie. Jedna z dalszych części *Braciejowej*; kilka zabudowań na kopule wzniesienia też tak nazwanego; rzostaje dróg: na południe do Gębiczyny, na zachód do *Połomi*, na wschód do Głobikowej, a północ, przez *Piecowiska*, do *Braciejowej*. Część *Południka* należy do *Braciejowej*, część do *Głobikowej*.

Żaden Greenwich tu nie przebiega ani mniej ważny, ale „okrągły” *południk*; szczyt wzniesienia znajduje się na $21{,}4182^0$ szerokości geograficznej wschodniej, więc nawet na karb przybliżenia nie da się tej nazwy złożyć. Nie jest to zatem ten *południk*, o którym pierwszy Linde pisał („południk pierwszy, od którego

uważamy i rachujemy odległość południków inszych")[51], a jakieś inne słowa znaczenie, które, bez wątpienia, od *południa* trzeba wywodzić: psł. *polu dьne znaczyło 'połowa dnia, południe' (z psł. *polъ 'pół', i *dьnь 'dzień'), toteż u Karłowicza[52] *południk* to 'ten, co w południe robotników z pola zwołuje', żeby *południowali*, tj. odpoczęli, a i *południnę* 'posiłek południowy' zjedli; w *Kartotece* Nitscha *południk* to także 'rodzaj demona, złego ducha' bliski chyba *południcy* 'upiorowi w postaci kobiety, ukazującej się w upalne dni na polach, w południowej porze'.[53] Jak się wydaje, żadne z przytoczonych znaczeń – odnosząc się do pory dnia – nie motywuje tego toponimu, zwłaszcza że niżej leży *Podpołudnik*, tworząc wspólnotę terytorialną i językową. Tak więc osobliwego w znaczeniu *południka* jeśli już w gwarach szukać, to – regionalnych, na dodatek – współczesnych. I takie znaczenie jest: południk to 'pole na skłonie południowym' – ważna cecha gruntu, bo zapowiada wcześniejszą i dłuższą wegetację, tak więc warto w nazwie miejsca tak wyróżnić i zaznaczyć. Taka jest, jak sądzę, motywacja tej nazwy; że to regionalizm dowodzi fakt, że prócz tego *Południka* (rozdzielonego między dwie sąsiednie wsie) innego w Polsce nie ma. Także odosobowe *Południaki* i *Południówka* równie unikatowe: po jednej takiej nazwie mamy w granicach historycznej Małopolski.

Ale skoro było *południe*, to i niejednego człeka też tak zwano: Contra Johannem Poludne: Iaco wedzø y swatczø, esze szandzil Pyotr Ya, Poludno z Iacube, to szandzil podluk prawa (1408); Maczek Poludnye (1410); Nicolai Poludnye, cmethonis de Makoschin (Długosz, 1470-80). Ale osobowego *Południka* nie odnotowano – może dlatego, że ze „złym" się kojarzył.

Rola; -i, -i; rolski; rolanie. Wschodnia, niewielka część wsi, terytorialnie chyba tożsama z *Okopem*; wiedzie tedy droga do *Głodomanka*.

Rola to 'pole uprawne', nazwa miejscowa *Rola* powinna zatem wskazywać na niezabudowaną, właśnie rolniczą część wsi. Sporo takich nazw mamy w kraju: singularna *Rola* pojawia się 62 razy, pluralne *Role* – 19. A skoro singularna na ogół

[51] *Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumiła Linde. Wydanie drugie, poprawne i pomnożone staraniem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. T. IV. Lwów 1858; dalej: Linde.

[52] *Słownik gwar polskich*. Ułożył Jan Karłowicz. T. IV do druku przygotował Jan Łoś, Kraków 1906; dalej: SGP Karł.

[53] Wiele lat temu widziałem taką *południcę*: tuż za ogrodzeniem ówczesnego „Stomilu" (znacznie mniejszego niż dziś), w upalny i pogodny dzień, na tzw. *Kalitówce* - polu zżętego zboża stojącego w kopkach – zerwał się wiatr, właściwie małe tornado, bo szedł wirem po rżysku, wąskim pasem, podnosząc na kilka metrów ziemię, słomę i co tam jeszcze leżało, a jak na kopkę trafił, to i snopki równie wysoko latały. Trwało to nie dłużej niż pół minuty i jak niespodziewanie się zaczęło, tak też się skończyło. Tylko porozrzucane snopki świadczyły, że przeszła tędy *południca*. Pisał o tym też np. Linde.

jest czyjąś własnością, to mamy: *Rolę Dziurciakową*, *Rolę Jastrzębskich*, *Rolę Kowalczykową*, *Rolę Obyrtałową* (na Podhalu, jak po nazwisku widać), *Rolę Wójtową*, a także nazwy, w której przymiotnik dzierżawczy stał się członem równorzędnym (i rzeczownikiem): *Rola–Cholewów*, *Rola-Jaraczów; Rola--Kołaczów*.

Nazwa równa ap. *rola* ‘ziemia uprawna, pole”, ale też - pars pro toto – *rola* ‘gospodarstwo chłopskie’ (zostać na roli); z psł. *orati ‘orać’ dało *orlьji, *orlьja, z przyrostkiem *-lьji /*-lьja 'orka, oranie’ jako nazwa czynności; do polszczyzny przeszło z późniejszą przestawką or- → ro- jako nazwa wyniku czynności orania – i stąd *rola*, zapisana już w XIV w.: Jacosm przi tem bil, ysze Potr przyial w szoltisza rola, a kmecza pusczil przecz (1387). Że *użytki* były czymś odrębnym (szerszym znaczeniowo) od *roli*, dowodzi taki zapis: Jaco Gnevomir f Rogalinie ne zastauil Woczechoui nijednich vszitkof, yedno rolø a løki (1397).

Sewerówka; -i, -e; sewerówczański; sewerówczanie. Część wsi chyba tożsama z *Berdechem*; jedyne zabudowanie (71A), w pobliżu – dwuipółwieczny jesion (pomnik przyrody).

Nazwa odimienna – od św. Sewera, biskupa albo męczennika z IV w., ten zaś z łać. *severus* ‘surowy, poważny’ (przysłówek *persevere* ‘surowo, poważnie); samo imię też w postaci *Seweryn* albo *Siewierzyn* (wg Malec), ale to drugie może mniej pewne, bo psł.*sěverь ‘północ’ albo ‘północny, odsłoneczny stok wzniesienia’ dało (wg Rymuta) w stp. *siewior* (w mianowniku), *siewierz* (w przypadkach zależnych), skąd i nazwa starego (i kiedyś znaczącego) śląskiego miasteczka – *Siewierz*, więc może i ten *Siewierzyn* nazywał kogoś tak czy owak z północą związanego, a nie z odłacińskim *Sewerem, Sewerynem*.

Mogłaby to być etymologia także braciejowskiej *Sewerówki*, bo ta istotnie leży na odsłonecznym stoku *Kamieńca*, mając za grzbietem głobikowski *Południk*, ale słowotwórstwo i reguły toponimii każą przyjąć, że w tym miejscu jakiś *Sewer* kiedyś był i swój ślad w nazwie miejsca pozostawił.

Sewerówkę jedną mamy w Polsce – właśnie tę, braciejowską. Pozostałe – podobne – wyłącznie od *Seweryna*, nie *Sewera*, pochodzą, w tym także 7 Sewerynówek.

Stoszki; -ek, -ach; stoszański; stoszanie; Niewielka (4 lub 5 gospodarstw) południowo-zachodnia część Braciejowej; wydłużony, wąski pas pól wciska się pomiędzy dwa kompleksy leśne, wznosząc się ku *Południkowi*.

Gdyby mieszkający w *Zębie* Kamil *Stoch* miał dzieci, miejscowi wołaliby na nie *Stoski*, z -s- zamiast -š-, bo mazurzą. Ale taka deminutywna forma bywa w użyciu także w stosunku do dorosłych *Stochów*, zwłaszcza – w południowej Małopolsce; wiem, bo wielokrotnie to słyszałem. Słyszałem też osobowe nazwy od *Stanisława* tworzone: *Stach, Stasek, Stachy, Staski* - zawsze zmazurzone, ale z „czystym" -*a*, nie -*o*-. Więc mam wątpliwości, czy te braciejowskie *Stoszki* wywodzić od *Stacha,* czy raczej od *Stocha* (*Stochana*) albo wręcz od *Stosza*, choć ostatecznie i tak wszyscy oni wywodzą się od słowiańskich imion złożonych zawierających człon *Sto-*, wzięty nie z liczebnika, a z czas. *stać* (psł. *stati) lub *stojać* (psł. *stojati): *Stanibor, Stanimir, Stanisław, Stojgniew, Stojsław, Stosław* i jeszcze inni. Zdaje się jednak, że *Stoch* i *Stosz* to skrócone formy tego, kto miał *stojać* – pozostawać nieporuszonym, niewzruszonym, *stojącym* na podobieństwo skały, o którą się wszystko rozbije.

I kmiecia *Stocha* notuje stp. w *Woli Zabierzowskiej*, in quo sedebat kmetho Stoch (1440), i mieszczanina w *Wawrzyńczycach*: Bartolomeus Stoch, oppidanus in Wawrzynczicze (Długosz, 1470-80). I szlachcica *Stosza* też: nobili viro... Stosz de Osczeclino (1388); cunadus dictus Stosch (1339); Michaele dicto Stosz (1400), a nawet kapeluszników: pueri Stoss pileatoris (1463). Trzeba w tym miejscu jednak powiedzieć, że *Wit Stosz* (*Stwosz*) nie z tych *Stoszów*, a z niemieckich Stoß (Stoss).

Więc te braciejowskie *Stoszki* na skłonie to nazwa odosobowa, pluralna i – wyjątkowa, bo jedyna w kraju, choć w spisie (WUNM) tuż obok ma „krewnych": *Stochy, Stoszowice, Stoszów, Stoszyce*. Wszystkie one od *Stocha* lub *Stosza*!

Brzeźnica; -y, -y; brzeźnicki; brzeźniczanie. Wieś w gm. Dębica, przy starym ważnym trakcie z *Pilzna* do *Sandomierza* (siedziby wojewody).

Utworzonych od *brzozy* mamy w WUNM co najmniej 612 nazw miejscowych; co najmniej, jako że istnieje inny jeszcze apelatyw – *brzeg* – równie obfity nazewniczo, od którego pochodne nazwy niekiedy bliższe są *brzozie* niż *brzegowi*; uważa się np., że *Brzesko* od *brzegu* trzeba wywodzić, bo miasto na brzegu *Uszwicy* położone, ale to mylny chyba pogląd, bo słowotwórczo *Brzesku* bliżej do *Brześcia* niż do *Brzegu*, by o *Brzeszczach* nie wspomnieć. Podobnie kujawskie *Wąbrzeźno*; może to od stp. *wąpierza* 'upiora, wampira', a może od wyrażenia przyimkowego 'w brzezinie', jak chcą interpretatorzy?

Tak obfita nazewniczo *brzoza* korzysta równie obficie z polskiego systemu słowotwórczego; by rzecz wyjaśnić, najpierw trzeba zauważyć, że w stp. *brzoza* z *brzostem* się zlewa, choć niby to dwa odmienne drzewa. Takiemu zmieszaniu

sprzyjają (albo są winne) procesy fonetyczne – i prasłowiańskie, i polskie, jak palatalizacja *r*, skąd mamy nasze dzisiejsze ř (rz). W rezultacie w zasobie nazewniczym od *brzozy* (i *brzostu*, bo niekiedy trudno to oddzielić) mamy kilka wariantów podstawy słowotwórczej: *brzoz-* (z dźwięcznym wygłosem) i *brzos-* (z wygłosem bezdźwięcznym); te zaś z wariantem z –o- (historycznie krótką samogłoską) lub z –ó- (historycznie długim –o-, co przeszło w dzisiejsze –ó-); *brzez-* (z dźwięcznym wygłosem) i *brzes-* (z wygłosem bezdźw.), oba zaś z wariantem twardym i miękkim. Różnicują dodatkowo te nazwy sufiksy, tak że skrupulatne wyliczenia wykazały, iż od *brzozy* i *brzostu* mamy dziś 92 typy nazw miejscowych; znaczna ich część pojawia się jednorazowo lub powtarza się ledwie kilkakrotnie, jak *Brzoz*, *Brzozogaj*, *Brzezica* (a ta powinna być równie częsta jak *Dębica*). Najczęściej zaś mamy: *Brzeziny* (100 nazw), *Brzezie* (48), *Brzeźno* (38), *Brzezinki* (34 nazwy w formie pluralnej i 24 w singularnej), *Brzeziny* (33), *Brzozówki* (27), *Brzozowo* (25) i Brzeźnica. Tych ostatnich jest dziś w kraju 38. Obfitość nazw „brzozowych" dowodzi, że nie tylko pospolitym drzewo było, ale że i do naszego staropolskiego imaginarium *brzoza* należała:

Jest drzewo leśne, nieco wiekszey iak śrzedniej wysokości, a czasem w gęstwinie naywyższym się drzewom rowna; do czego to mu się staie pomocą, że się w gałęzie rozrastać nie może: nigdy przecięż niema grubości względney swoiey wysokości; i ieżeli poiedyńczo stoi, znaczney wysokości nie dorasta. Kora młodej brzeziny iest gładka, biała i łsniąca się, na starey zaś chropawa. (..) Drzewo brzozowe iest białe, i poki młode giętkie, gdy uschnie, bardzo lekkie. Zażywają go na osady i łożyska prostych strzelb, na dzwona do prostych koł, osobliwie od korzenia, a z samych korzeni robią tabakierki: do opału lubo mocny ogień daie, nie trwały przecież. Brzozowe lasy naymuią dziegciarze na dziegieć, obdzierając korę bez naruszenia miazgi, a tym samym bez szkody rosnącego drzewa. Sok wcześnie na wiosnę wywiercioną dziurą obficie ciekący, zebrany nie tylko w lekarstwa zdatny, i w wyśmienity obraca się ocet, ale też Szampańskie wino nie łatwe do rozeznania uczynić można tym sposobem. Do 20. naprzykład kwart soku przydawszy 8 Funt: Cukru, gotuie się odszumiaiąc (...) W liściach brzozowych suszonych chowane cytryny, pomarańcze, długo się utrzymuią. Rozgi brzozowe w wodę wstawione pod czas letnich upałow chłod w pokoiu czynią: z tychże robią się miotły; a nade wszystko są lekarstwem na dzieci swywolne, nieposłuszne, i do powinności swoich leniwe[54] – pisał ksiądz Krzysztof Kluk, najwybitniejszy przyrodnik doby staropolskiej.

[54] Roslin potrzebnych, pożytecznych, wygodnych, osobliwie krajowych albo które w Kraiu użyteczne być mogą, utrzymanie, rozmnożenie i zażycie. Tom II z figurami. O drzewach

Nazwa wsi pochodzi więc od *brzozy*, ale słowotwórczo przekształconej: od apelatywu *brzeźnica* ‘las brzozowy, notowanego już w XIII wieku: Mericam brzeznycza cum 42 mansis ... donat (1265), choć był i *brzeźnik* o tym samym znaczeniu, i *brzezina*, i wreszcie *brzezie,* także ‘las brzozowy’; niewątpliwie każda z nazw różnicowała swoje desygnaty, ale w jaki sposób, tego nie wiemy; sufiks –*ica*, choć historycznie zasadny, charakterystyczny jest także dla hydronimów (*Bystrzyca, Kamienica, Pilica*), te zaś z zasady są wcześniejsze od nazw miejscowych (choć nie w tym przypadku, mimo że też tu płynie potok *Brzeźnica)*.

Dla całości wywodu trzeba dodać, że tak jak *brzoza* służyła za podstawę toponimów, tak korzystano z niej równie ochoczo, tworząc nazwy osobowe; była więc *Brzoza* i kmiecym przydomkiem (Brzoza testis Iohannis kmethonis, 1491), i szlacheckim (..contra nobilem Boguphaelem Brzosza de Zalesche, 1440), a może nawet mieszczańskim lub osób duchownych (Henricus Petri Brzoza de Strelicz, clericus, 1432). Mieliśmy też obfitość pochodnych: Brzozak (Cum .. kmethone profugo de Meczuedza .. Brzozak, 1464), Brzezina (Brzezine, kmethoni Jacussi, 1386); A wenerabili magistro Stanislao Brzeszyna, canonico sancti Floriani, 1469); Brzezinka (1457); patronimiczne *Brzeźnic* (Nicolaum Bresnicz; 1322), nie mówiąc o *Brzeźnickim*. Są tu też nazwiska dzisiejszych mieszkańców powiatu dębickiego.

I jeszcze jedno trzeba by o *brzozie* powiedzieć: drzewoznawcy twierdzą, że *brzoza* jest tym gatunkiem, który najszybciej i najłatwiej porasta miejsca pierwotnie przez człowieka rolniczo użytkowane, a wtórnie porzucone (stp. pustki). Może więc nie bez powodu *Brzeźnica* za sąsiadów ma *Pustynię* i *Pustków*?

Nazwa derywowana: *brzez-* (*brzoz-*) -n’- + -ca; niewątpliwie topograficzna; zob. także *brzezówka*, *brzozowica* ‘łąka porastana przez brzozy’, *brzezień* ‘stp. marzec’ i inne.

Najstarsze znane zapisy nazwy wsi: **Breznicza** (1317), **Bresnitia** (1325-27), **Brzeznicza** (1470-80), **Brzeznycza** (1581), **Brzeźnica** (1880).

L.B. II (1470-80): **B R Z E S Z N Y C Z A**. Villa habens in se parochialem ecclesiam ligneam, Sancto Johanni Baptistae dicatam, cuius haeres Stanislaus Lyganza de domo Polukoza. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis pro ... Item habet ibi ecclesia et plebanus proprios agros liberos ey prata, pro suo usu et necessitate. (s. 278)

i ziołach dzikich. Lasach etc. przez x. Krzysztofa Kluka kanonika kruszwickiego, proboszcza ciechanowieckiego. W Warszawie (...) roku 1778. (s.13-16); dalej: Kluk.

W r. 1536 w regestrze podatkowym *Brzeźnica* figuruje w spisie wsi należących do parafii w *Przecławiu*, ale to raczej pozostałość dawnego związku instytucji religijnej (parafii) z dużą własnością ziemską; tutaj właścicielem tak rozumianej „parafii" przecławskiej jest Mikołaj Ligęza, do którego należy i *Brzeźnica*, wówczas mająca swój kościół parafialny (ibidem est ecclesia parochialis), a także inne wsie o faktycznie innej przynależności parafialnej, jak *Kozłów, Pustków* czy *Żyraków*. W innym miejscu o „zaliczeniu przecławskim" tak czytamy: Brzeznycza, Pustkow, ville generosi Nicolai Liganza. Taxate sub parrochia Przeczsław. (Pawiń. Małop. II 514) Samą *Brzeźnicę* tak opisano: **Brzeznycza**, ibidem est ecclesia parochialis, villa ejusdem generosi Nicolai Liganza. Sunt in ipsa khmetones in mediis laneis residentes per mediam marcam solventes, per 2 capones, per 2 caseos, per 30 ova et per tres choretos avene, hortulani quatuor, taberna 1, solvens 3 marcas. Molendinum in fluvio Brzeznycza, curia, praedium bonum, prata etc. (Paw. Małop. II, s. 501/75) „Siedzieli" tam więc kmiecie na półłankach, po pół marki czynszu płacąc, do tego po 2 kapłony, po 2 sery, po 30 jaj i po trzy korce owsa; ponadto czterech zagrodników, karczma i młyn wodny na Brzeźnicy, dwór, folwark i łaki.

W połowie XIX w. (wyd. 1855) **wieś Brzeźnica z Brzeźnicką wolą** podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Dembicy, tam tej ma pocztę odległą o pół mili (pocztowej austriackiej), kościół parafialny własny, zaś tamtejsza posiadłość tabularna należy do Anny z Radziwiłłów hr. Raczyńskiej.(Skor. 26)

Według Orzechowskiego (1872) **Brzeźnica z Wolą Brzeźnicką** liczy 634 mieszkańców, starostwo, radę powiatową i urząd podatkowy ma w Pilźnie, sąd powiatowy, notaryat i urząd pocztowy w Dembicy, jedynie urząd parafialny – u siebie. Większa własność hr. Anny Raczyńskiej gruntów ornych obejmuje 351 morgów austryackich (chłopi - 696 morgów), łąk i ogrodów 49 morgów (chłopskie – 99 morgów), pastwisk 57 morgów (chłopskie – 121 morgów) i tylko lasy (587 morgów) w całości należą do Raczyńskiej.

Ok. r. 1880: „**Brzeźnica (z Wolą Brzeźnicką**), wś, pow. ropczycki, 1975 morg. rozl., w tem 1047 roli ornej, 116 dm., 661 mk.; parafia dek. ropczyckiego w miejscu (1863 wiernych). Dawniejszy kościół parafialny według autentycznych dokumentów był poświęcony przez św. Stanisława, bisk. krakowskiego. Teraźniejszy drewniany kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela wybudowany został około roku 1600 przez Stanisława z Bobrku Ligęzę. Szkoła ludowa filialna, położenie

pagórkowate w glebie żytniej. Obszar dworski należy do państwa dębickiego hr. Raczyńskich. (SłgKP I 412).

Części wsi:

Górka; -i,-e; górecki; górczanie. Południowo – wschodnia część *Brzeźnicy*, dziś zamknięta w trójkącie, którego boki wyznaczają: las (*Borek*), autostrada i droga do *Paszczyny*, ale postępując dalej w tym samym kierunku, trafimy na paszczyńskie pluralne *Górki*, więc dawniej może to jedno miejsce było?

183 miejsca w Polsce noszą dziś tę nazwę – *Górka* a dalsze 52 ma dodany człon odróżniający, przymiotnikowy (*G. Duchowna, Klasztorna, Konopnicka, Narodowa, Piaszczysta*) poza jednym w formie rzeczownika (*Górka Lasku*) i dwoma – wyrażenia przyimkowego *G. do Kościoła* i *G. za Kościołem*, obie we wsi *Wieprz*, w wadowickim).

Górki – małego wzniesienia – tam nie widać, nawet nieodległa *Królowa Góra* wznosi się ledwie o 26 metrów ponad charakterystyczną dla tego terenu poziomicę 200 m npm. Więc jeśli to nazwa topograficzna, to w znacznej mierze sięgająca w sferę wyobraźni. A inna motywacja? Jak zawsze – odosobowa, od *Górki (Gurki)*, które to miano nosił zarówno wielkopolski ród możnowładczy, wymarły w końcu XVI wieku, jak i mniej znaczni, ale bardziej „tutejsi" ludzie (Nicolaus Gorka, canonicus ecclesie Sandiomiriensis; 1350-51), więc może i kmiecie, choć brak takich w zapisach. Tyle że w takim przypadku należałoby się spodziewać form dzierżawczych lub patronimicznych: *Górki, Górkówka, Górkowiec* czy podobnych. Więc jednak topograficzna wykładnia jest tu może najpewniejsza.

Jamy; -, -ach; jamski; jamianie (formy niepotwierdzone w WUNM). Część wsi *Brzeźnica* pomiędzy szosą mielecką a zakolem *Wielopolki*, za mostem (ul. *Boczna*); za nią tylko *Wały* (w kierunku *Wisłoki*) i *Kopaliny*.

Nazwa od apelatywu *jama* ‘zagłębienie, dół w ziemi naturalny lub sztuczny; nora zwierzęca’; z psł. *jama w tym samym znaczeniu; w polszczyźnie zapisana w poł. XIV wieku przede wszystkim w znaczeniu metaforycznym (w *Piśmie*), niekiedy – w zdumiewającym dziś znaczeniu: Nye pogrzęzay mye potop wodny (..) any zatwarzay nade mnø jama vst swoych (Ps. Puł.); później - w dosłownym (co nie oznacza, że to było wtórne względem metafory); (..) circa fossas wlpinas al. lyszych yam (1447); Usque ad antrum, dictum vylcza yama (1484). Tutaj to nazwa najpewniej topograficzna, od licznych (kiedyś) jam lisich czy innych zwierząt.

Jam w rozmaitych konstrukcjach słowotwórczych mamy dziś w kraju prawie pół setki: *Jama, Jamiszcze, Jamnik* (to nie od rasy psa), *Jamnica, Jamki, Jamna, Jamne* czy ***Jamy***; tych ostatnich jest 11.

Kopaliny*;* -, -ach; kopaliński; kopalinianie. Najbardziej odległa, północna część wsi *Brzeźnica* – po obu stronach ul. Mieleckiej; ogladana na mapie budzi zdziwienie, że jest częścią *Brzeźnicy*, a nie *Pustkowa*.

Kopaliny (jako apelatyw) niewątpliwie mają przodka w psł. czasowniku *kopati ‘uderzać nogą, kopytem’, wtórnie także ‘ryć, wydobywać ziemię’ (Brückner przypuszcza: „nie zlałyż się w slowie *kopatí* dwa różne słowa, np. grec. skaptō, ‘grzebię’, i koptō, ‘uderzam’)? W obu tych znaczeniach *kopać* ma w sobie wyraźną zwierzęcość i to jest chyba najstarsza warstwa semantyczna słowa; *kopie* ten, kto się broni lub atakuje, i ten, kto szuka w ziemi czego; dopiero później zauważono, że *(s)kopać* trzeba ziemię (używając narzędzia, bo noga mało do tego zdatna), by lepiej nadawała się (ziemia, nie noga) do uprawiania jakichkolwiek roślin, zwłaszcza zboża. Potem poszło dalej: ktoś się *okopał* w *okopie* lub *okopach*, ktoś *kogoś* chciał *podkopać*, czyniąc *podkop*, inny zaś poprzestał na *skopaniu* kogoś, choć zdarzało się, że po czymś takim trzeba było nieszczęśnika tak czy inaczej *zakopać*, na grobie (*kopcu*) krzyż *wkopując.* Zresztą *kopiono*, *rozkopywano, przekopywano* i *wykopywano* także w innych, zbożnych celach i z upodobaniem do dziś widocznym, a miejce, gdzie *kopanie* dochodziło do skutku, rozmaicie nazywano, w zależności od celu i wyniku *kopania*: *kopą* (Adam ne ucradl Falkowi dwu kopu rzi[55]; 1386), *kopaniną* (1385), *kopanką* (1495) albo *kopaliną* (ta ostatnia w gwarach, w znaczeniu ‘pole po wykarczowanym lesie’; Kart.). Stąd zaś już blisko do roli toponimu, choć nie dla *kopy*.

K*opa* (psł. *kopa ‘kopa, kupa, stos’, a wtórnie *kopa, kupa* jako ‘pewna (spora) ilość czego, potem – ściśle odmierzona: 60 sztuk; kopa groszy, jaj) też się stąd, jak widać, wzięła – jako rezultat *kopania*. Podobnie jak *kopiec* (graniczny), choć ten był wyraźnie od *kopy* mniejszy (psł. *корьсь 'mała kupa skopanej ziemi’).

Ale *Kopy* (pluralne) wśród nazw miejscowości lub ich części są tylko trzy w kraju, natomiast singularnej *Kopa* – nie ma; może dlatego, że *Kopą* nazywano mniejsze i większe wzniesienia; wśród oronimów tatrzańskich tylko *Wierch* jest częstszy od *Kopy*, a skoro niemal co krok mamy tam *Kopę*, dla odróżnienia przydano im dodatkowe człony nazewnicze: dzierżawcze (np. *Juferowa Kopa, Kopa Kondracka, Tomanowa Kopa, Mała Kopa Królowa, Wielka Kopa Królowa*) lub topograficzne (np. *Kopa nad Krzyżnem, Kopa nad Wrotami*). Dopiero w formach

[55] Kto pamięta, czym jest *rżysko*, ten łatwo zrozumie, co Adam ukradł (albo i nie ukradł) Falkowi ponad 600 lat temu.

pochodnych *kopa* z *kopaniem* i *kopieniem* ujawnia swoje możliwości nazewnicze: *Kopana, Kopanie, Kopaniec, Kopanica, Kopaniska, Kopanka, Kopań* (tylko w małopolskim i podkarpackim), najliczniejsze: *Kopanina* (32 nazwy) i *Kopaniny*[56] (28 nazw), a także okazjonalne *Kopaniarze* i *Kopaniska*. Należą tu też nasze *Kopaliny*; sinngularne *Kopalina* (22 nazwy) i pluralne *Kopaliny* (19 nazw); wszystkie trzeba zaliczyć do toponimii śląsko-małopolskiej, bo tylko tu występują[57] (w tym 6 w powiecie dębickim).

Co „znaczą" *Kopaliny* brzeźnickie (i pozostałe)? To zależy od tego, jak dawna to nazwa; tutaj powinno się ją wiązać z pierwotnym znaczeniem słowa: 'pola w miejscu wykarczowanego lasu', na co wskazuje pośrednio sąsiedztwo nazw *Jamy*, *Pustków* i *Pustynia*, to zaś oznacza, że i nazwa stara, sięgająca czasów osadnictwa w Puszczy Sandomierskiej. Bo *kopalina* jako 'surowiec mineralny dobywany z ziemi' notowana jest dopiero w połowie XIX wieku – mniej niż pół wieku po *kopalni* (Linde).

Szarwark; -u, -u; szarwarski; szarwarczanie. Część środkowowschodnia Brzeźnicy, nad zakolem *Wielopolki*, co by mogło tłumaczyć źródło tej nazwy, bo szkody rzeczka do dziś potrafi tam czynić.

Starsi zapewne pamiętają, że *szarwark* był kiedyś – kilkadziesiąt lat temu – w użyciu jako nazwa obowiązkowej pracy na rzecz miejscowej wspólnoty; pracą społeczną trudno to nazwać było, bo przymus wyraźny, ale reszta się zgadza: jakaś robota do wykonania, bez szczególnych umiejętności, za to wspólna – np. przy naprawie czy poprawianiu drogi. Tak też o *szarwarku* w *Słowniku* Doroszewskiego (wyd. 1955-1969): „obowiązek dostarczania ludzi i sprzężaju do robót publicznych, np. do naprawy i budowy dróg, nakładany przez państwo (zwykle przez organa samorządu) na ludność wiejską". Trzeba dodać, że obowiązek ten zniesiono w 1958 r. – pewnie z przyczyny feudalnego rodowodu *szarwarku*, bo ten w stp. zapisano (w pluralnej formie) już w początku XV wieku (scharwarki; 1401), być może nawet jako synonim *pańszczyzny*, obowiązkowej pracy na rzecz feudalnego pana (Mentionantur labores al. szarwarki, 1454).

Brückner nie pozostawia wątpliwości co do złej sławy *szarwarku*; z niemieckiego *Scharwerk,* mieści w sobie *Schar* 'tłum' i 'praca niewolnicza', co dało gwarowe formy *sarwark* albo *siarwark, siarwak* (*Kartoteka*).

[56] Ciekawe, jakimi drogami podążały skojarzenia tego, kto miejsce nazwał *Kopaniny Lewe* (cz. śląskiego miasta Mikołów), bo *Prawych* nie ma.

[57] *Kopala* 'grabarz' też jest małopolskim dialektyzmem (*Kartoteka*).

Czy to odium sprawiło, że *szarwark*[58] nie utrwalił się w nazwach miejscowych, nie wiem, ale prawdą jest, że prócz brzeźnickiego ***Szarwarku*** mamy jeszcze tylko jedną tak nazwaną wieś (w pow. *Dąbrowa Tarnowska*). *Sarwarku* ani *Siarwarku* też nigdzie w Polsce nie ma.

Wały; -ów, -ach; wałowski; wałowianie. Część wsi Brzeźnica; nadwisłoczna, długa - do północno-zach. krańca wsi.

Pierwsze skojarzenie nazwy miejscowej z *wałem* 'podłużnym nasypem ziemnym lub z innego materiału, służącym głównie do obrony, np. przed nieprzyjacielem lub powodzią' (Dominus Lucas (..) et vallem al. wal debet sippare; 1440) nie musi być w tym przypadku prawdziwe, bo w stp. mamy jeszcze *wał* jako 'pryzmy, bryły ziemi uformowane w jakikolwiek sposób' (wal glyny albo darn; 1500), 'element techniczny urządzenia, np. wał, na którym osadzano koło młyńskie' (Isze Raphal pelnil Warschowi wal we dwu nedzelu, a Warsz walu ne chczal wszancz; 1426), a nawet (mylne), za czeszczyzną, 'wąwóz'. Z którego z przytoczonych znaczeń wywieść nazwę *Wały*, trudno rozstrzygnąć; o budowli obronnej w tym miejscu nic nie wiadomo, może więc to *wały* przez Wisłokę utworzone, na co by wskazywało ich usytuowanie nad rzeką?

Słowo (w tym wąskim znaczeniu) przyszło z łaciny (*vallum* 'wał, częstokół, palisada') za pośrednictwem niem. *wal* – także 'mur obronny', w polszczyźnie zapisane jeszcze w XIV wieku. Brückner przywołuje wiele innych znaczeń z *wałem* związanych: *walić, zawalić, walczyć, walać* 'toczyć'; *walny* 'silny'; *powałka* 'bułka'; *nawała* i dalsze. W stp. *wałkować* znaczyło 'zbijać, filcować, spilśniać sukno', tego, kto to czynił, zwano *wałkarzem*, zaś jego młyn wodny tylko do tego celu służący – *wałkmłynem*.

W formie pluralnej mamy dziś jedynie 18 nazw, co skądinąd zrozumiałe, bo trudno na *wałach* lokować wieś czy osadę; co innego z *podwalem*, dlatego takich nazw jest znacznie więcej. *Wał*, zwłaszcza popowodziowy, też może łatwo stać się *wałkiem*, dając *Wałki*, a i *Wałcz*, choć *Wałkowa* to już raczej od *Walka* (*Walentego*), podobnie jak *Wałowice* od człowieka *Wałem* przezwanego czy nazwanego. Od Kujaw po Warmię spotykane *Wałdowo* jeszcze mniej (bo nic) z *wałem* nie mają wspólnego, tak jak *Wałaszki*, *Wałachowo* czy najbardziej znany *Wałbrzych*. Ale i *walić*, z psł. *valiti 'przewracać, obalać' w znaczeniu *uderzać*

[58] Ale SWil. *szarwark* starał się rehabilitować: robota publiczna dla ogólnego dobra, jak np. dla urządzenia lub reparacji dróg, mostów i.t.d., równocześnie przyznając: właściciele ziemscy nadużywając władzy, pod tym tytułem skorzystali też z pracy włościan i na swoje tylko korzyść, np, do zwożenia drzewa, kamieni na budowle dworskie. [A. Zdanowicz, M. Bohusz-Szyszko, J. Filipowicz, F. Czepieliński, W. Korotyński, B. Trentowski, *Słownik języka polskiego* (zwany wileńskim), t. 1-2, wyd. przez M. Orgelbranda, Wilno 1861; dalej: SWil.

wtórne), jeszcze widoczne w *powalić*, *zawalić*, *wywalić*, może – wbrew Brücknerowi – wskazywać na inną etymologię *wału*; coś tu trzeba było *powalić* (drzewa), z tego ułożyć szkielet, wypełnić go ziemią – i *wał* gotowy! No ale przecie są też *wały* naturalne – przez rozmaite osady tworzone, więc ten łaciński rodowód pewnie prawdziwy, co by oznaczało i to, że brzeźnickie *Wały* i nowojorska *Wall Street* mają coś wspólnego.

Wielącza; y, -y; wielącki; wielączanie. Część wsi *Brzeźnica*, najbardziej odległa, właściwie bliższa *Puskowowi Osiedlu* niż *Brzeźnicy*; na południe od drogi Kochanówka stacja PKP – *Kochanówka*, na końcu środkowego z trzech tzw. *Ringów*, schowana w lesie do dziś.

Są tylko cztery *Wielącze* w Polsce, choć na dobrą sprawę - tylko trzy, bo dwie są w szczebrzeszyńskim, z których jedna dzieli się na *W. Poduchowną* i *W.-Kolonię*; poza tym tamte lubelskie mają status wsi, zaś brzeźnicka jest tylko częścią wsi.

Rzadka nazwa i etymologicznie niejasna; od liczebnika nieokreślonego *wiele* mieliśmy stp. wieliki ’wielki’; wielice ‘wielce’; wieliczać ‘głosić chwałę, sławę’, wieliczać się ‘chwalić się, szczycić się, wielić ‘rozkazywać, nakazywać’, a nawet wielkur, wilkur ‘uchwała rajców’ – to ostatnie, podobne fonetycznie, ale z polskim rdzeniem *wiel-* nie ma nic wspólnego, bo jest przeniesieniem terminu z prawa niemieckiego.

Rekonstruując podstawę tej nazwy (w oparciu o reguły historycznojęzykowe), trzeba by wskazać na *Wielękę* (*Wielęk-a*; n. osobowa) z przyrostkiem *–ja*, który, kolejno, dał długą samogł. nosową -ą- w miejsce krótkiej –ę- (ślad po jerze, jak w *dąb/dębu*), a następnie spalatalizował –k- do (pierwotnie miękkiego) –č. Tak to powinno przebiegać w zgodzie z procesami fonetycznymi, tyle że w źródłach pisanych dotąd nie odnaleziono takiej formy osobowej. Niemniej sądzę, że stoi za tym niejaki *Wielęka* – podobny do *Kawęki*. A jeśli nie *Wielęka*? Może *wielek*, inaczej *gorysz* – roślina z rodz. selerowatych? Odnotowany w XV wieku (Vyelek entafilon; 1472), charakterystyczny dla poszycia w dąbrowie, co by było zgodne z tutejszym biotopem; leczniczy w dodatku, więc wart oznaczenia nazwą miejsca, gdzie rośnie?

Wola Brzeźnicka; -i –ej; -i –ej; wolski; wolanie (brzeźniccy). Część wsi *Brzeźnica*. Najdawniejsze znane zapisy nazwy: Brzesnicza Wola (1416), Brzesinska Wolya (1420), Wola Brzesniczska (1424), Wolia Brzeznyczka (1581); nazwa kulturowa (wola) z członem odróżniającym – jak w wielu podobnych nazwach złożonych.

W 1508 r. odnotowano, że ‘urodzony’ Jan Winiarski, dziedzic nie tylko Woli Brzeźnickiej, zapłacił z tej wsi podatek: **Brzesznyczka Wolya**, n. Johannes Vynarsky, m. 1 gr. 5, d. 9.

W r. 1536: **Brzezniczya Volia**, villa Nobilium Petri, Martini et Andree germanorum Vynarskich cum nepotibus eorum. Sunt in ipsa kmethones 5 in mediis laneis (Pawiń. Małop. II 514/515)

W zapisie z r. 1898 (wyd.): „**Wola Brzeźnicka**, część wsi Brzeźnicy w pow. ropczyckim, składa się z 41 dm. i 223 mk. rz.-kat., leży na prawym brzegu Wielopólki. Graniczy na płn. z Wolą Puskowską, na płd. z Paszczyną, na zach. z Brzeźnicą, a na wschód z lasami sosnowymi.” (SgKP XIII/809)

Wólka, -i, -e; wólecki; wólczanie. Część wsi Brzeźnica.,nazwa kulturowa: etymologicznie to ‘mała wola’, najczęściej powstała z folwarku ; niekiedy nazwa opisowa pozostawała, stając się nazwą własną, zob. Mała Wola, częściej jednak dodawano człon odróżniający. Częste w nazewnictwie.

Zaborowie; -a, -u; zaborowski, zaborowianie (niepotwierdzone w WUNM). Część wsi *Brzeźnica*, dziś – pomiędzy autostradą a borkiem dzielącym Kozłów od Brzeźnicy; ledwie kilka (cztery?) rozrzuconych gospodarstw.

I mapa, i budowa słowotwórcza nazwy pokazują na jej motywację: to w pierwszym rzędzie ‘miejsce leżące za borem’. Gdyby jednak chodziło tylko o takie znaczenie nazwy tego miejsca, równie dobrze sprawdziłaby się inna forma: *Za Borkiem*, jak *Za Bagnem, Za Błotem, Za Brodem, Za Dębiną*. Zawartość informacyjna tego typu nazw jest dość ogólna: to miejsce położone za czymś (błoto, bajoro, bór), ale o tym, co tam jest – pole, pastwisko, osada czy nic, co by człowiek stworzył – nazwa milczy. Inaczej niż Zaborowie albo Zaborze, Zabobrze i podobne; kojarzymy je z polem uprawnym, a przynajmniej z miejscem wykorzystywanym gospodarczo przez człowieka. Tu dygresja: częścią wsi Ujanowice (powiat limanowski) jest *Za Dębina* (tak WUNM), ale od ujanowiczan słyszałem wyłącznie konkretyzujące *Zadębina*, Zadębiną.

Zaborowie - tylko dwie takie nazwy w kraju, ale za przyczyną bogactwa innych form słowotwórczych: *Zaborze, Zabornia,, Zaborne, Zaborek, Zaborowo, Zaborów, Zaborówek* i podobne.

Brzeźnica (hydronim), strumień, dług. 3,52 km, wypływa na płd. od *Zawady*, uchodzi na płn. od wsi *Brzeźnica*, na zach. od *Woli Brzeźnickiej*; nazwa ponowiona z nazwy wsi *Brzeźnica*, na mapach bez nazwy.

Brzeźnica in. *Wielopolka (*hydronim, inny od strumienia o tej samej nazwie; bez wątpienia – rzeka, bo ma zlewnię o pow. blisko 500 km^2): in fluvio dicto Brzeznycza (1346); in fluvio Brzeznica (1362, KMłp I nr 266); Brzesznicza, cuius fons circa opidum Wyelyepolye (1455–80 Długosz Ann I 76); rzeka, dług. 57,36 km, dopływ Wisłoki; wypływa w lesie Dupna koło wsi Nawsie Górne, przepływa m. in. przez Wielopole, Chechły, Ropczyce, uchodzi na płn. od Brzeźnicy. Równorzędna, ale późniejsza (XIX w.), nazwa Wielopolka od nazwy Wielopole Skrzyńskie; współcześnie Wielopolka odnosi się do górnego biegu rzeki, w dolnym biegu to Brzeźnica. SgKP (XIII, 362): „Wielopólka, dawniej zwana Brzeźnicą, rzeczka, w pow. ropczyckim. Płynie przez wsi: Brzeźnica, Okonin, Ostrów, Pogwizdów, Rzegocin, Wielopole. Uchodzi do Wisłoki."

Brzostek; -u[59], -u; brzostecki, brzostczanie. Miasto (2747 mieszk. w r. 2018) od 1367 do 1934 roku i ponownie od 2009 r., w gminie o tej samej nazwie, przy drodze krajowej 73, między Pilznem a Jasłem, nad środkową Wisłoką, która w tym miejscu rozdziela Pogórza Ciężkowickie i Strzyżowskie. *Brzostek* leży na starym szlaku osadniczym, łączącym przede wszystkim Kraków z Kotliną Jasielsko – Krośnieńską (albo w szerszym ujęciu: Dołami Jasielsko – Sanockimi), i kupieckim, przez kotliny karpackie wiodącym na Węgry.

Pierwszy znany zapis nazwy: **Brestek** – ma pochodzić z 1105 r.[60], tak samo w 1229; **Broztek** (1258) i **Brestek** (1275). **Brestek, Brzostek** (1417), **Brzost** (1418) **Brzoszth** (1447). U Długosza (a nawet wcześniej) już dzisiejszy **Brzostek, oppidum** (łać. *oppidum* 'małe miasto' ale i 'miejsce, gdzie odbywał się targ'). **Brzyesthek** w 1509, w 1581 **Brzostek** (Pawiński) i tak też później.

Przyjął się pogląd, że *Brzostek* to nazwa topograficzna, wywiedziona od *brzostu* 'wiązu'[61] na zasadzie, że to miejsce porośnięte przez *brzosty*; tutaj zapewne chodzi o *wiąz górski*, *Ulmus montana*, dość pospolity na Pogórzu; *brzostek* byłby

[59] Jadę *do Brzostka* czy *do Brzostku*? WUNM wymienia 6 nazw *Brzostek*, 3 z nich (w łódzkim, wielkopolskim i nasz) mają końcówkę D. -u, pozostałe 3 (2 krakowskie i śląski) – końcówkę -a. To przykład lokalnej fleksji – zwyczaju językowego.

[60] Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego, cz. I, obejmująca rzeczy od roku 1105 do roku 1399. Wydał W. Kętrzyński, Lwów 1875. Kardynał Idzi, legat papieski, zatwierdza posiadłości i przywileje nadane klasztorowi tynieckiemu przez Bolesława Wielkiego i królową Judytę oraz nadania Bolesława Krzywoustego i Radosta biskupa Krakowskiego. (Dyplomat podrobiony);: Doborin villa (...) Pilzno (...) Clececi villa (...) Brestek (s.2) [Dęborzyn wieś, Pilzno, Klecie wieś, Brzestek]

[61] Ksiądz Kluk z elegancją to rozstrzygnął: Brzost, porządkiem Abecadła, naypierwsze powinienby zabierać mieysce, lecz kiedy należy do rodzaju Wiąz i iest tylko iego odmianą, obacz więc Wiąz, a tam o nim znaydziesz. (Roslin potyrzebnych .., s.13)

więc ‘małym laskiem brzostowym’ albo ‘młodnikiem brzostowym’ (Rymut); *brzost* notowany od dawna: Sexagena [sześćdziesiąt] bukow, grabi, **brostow** (1415), choć trudno rozstrzygnąć, skąd ten dualizm, bo i *wiąz* w tym samym czasie wielokrotnie zapisany jako wansz (1421), wyosz (1460), wyąsz (1471), a przede wszystkim brosth vel wyaz (1500). Należy jeszcze dodać, że brzost to także ‘łyko do wiązania’, zapewne głównie z tego drzewa pozyskiwane (SS I,172), skąd może i nazwa samego drzewa, skoro do *wiązania* służyło. Ksiądz Kluk o brzoście tak pisał (nie bez wahań i niepewności co do systematyki drzewa): Jest drzewo pierwszey wielkości. Pień rośnie wysoko i bardzo prosto bez gałęzi, kora na nim chropawa, kosmata i czerwonopopielata. Liście pozdłużnookrągłe, brzegi ich ząbkowane, żyłki znacznie wypukłe od spodu maiące, prawie bez prątków na przemiany po gałązkach stojące, na niektórych drzewach wielkie, na niektórych małe. (..) Nie wchodzący w poznanie istoty drzewa, rozmaite z Wiązu drzew czynią rodzaie, które w samey rzeczy Wiązem są i przypadkową tylko noszą odmianę. Te odmiany bardzo wielorakie są względem liścia, wzrostu i tęgości drzewa etc: między temi iest Lipowiąz drzewa miękkiego i nie wysoko rosnący, nie wiele do czego zdatny. Brzost od Stelmachow tak wielce szacowany. Brzostu i Wiązu nie radzi zażywaią Stolarze. Do budowy nie zdatne, gdyż go robactwo prędko psuie. Prasy, Pompy, Rury do wodociągow i wiele sztuk w Młynach z tych drzew wyśmienite. Dzwona do kół pojazdowych Brzostowe, zwłaszcza gdy się kora na nich zostać może, nad wszystkie inne naytrwalsze są. Wreście do iakichkolwiek robot tęgiego i nie szczepaiącego się potrzeba drzewa, Brzostu się zażywa. (..) Wszelkie Wiązy udaią się w miernych tylko gruntach: w tłustych i mokrych gruntach kora na nich pęka, odstaie i niszczeią (...).[62]

Tak więc najpewniej od *brzostu* ‘wiązu’ ta nazwa pochodzi, choć trzeba też zauważyć, że wahanie w nazwie *bre-/bro-* pozwala na pytanie, czy to nie od *brzozy* pierwotnie ten *Brzostek* urobiono, jak *brzozie*, *brzezie*, *brzeźnica*, *brzezina*; Brückner zresztą obie nazwy (*brzost* i *brzozę*) wywodzi z tego samego psł. pnia **berza*, z polską przestawką *ber-/bre*; w rosyjskim (bez przestawki i z pełnogłosem) *bierioza*, w małoruskim *bereza*; w takim przypadku nazwa byłaby prasłowiańską pamiątką, co jednak mało prawdopodobne.

Ale *Brzostek* można próbować objaśnić jeszcze inaczej: nazwę *oppidum* przyjęło od *Brzesta*, *Brzestka* - przezwiska (przydomka) o tym brzmieniu (Nicolao Brost, 1366; Per .. Sigismundum Brzosth, plebanum in Cziruony Kosczol, 1498), na co może wskazywać ten sufiks *–ek*, częsty w nazwach osobowych, jak w imieniu *Błaszek* od *Błażeja*, skądinąd zapisany w historii *Brzostka*, choć nie jako jego założyciel (zob. niżej). *Brzostka* też mamy poświadczonego: Jaschco, heres,

[62] Kluk, op.cit., s. 36-38.

Brzostek de Brzuchan, 1398, także w wersji Brzostko: domino Stanislao Brzostko, 1484. Sądzę więc (inaczej niż Kazimierz Rymut[63]), że *Brzostek* wziął nazwę od człowieka tak nazwanego czy przezwanego, choć nie domyślam się, jakim cechom wyglądu ów człek swe miano zawdzięczał. Wszak może się też za nim, tj. *Brzostem, Brzostkiem*, kryć jeszcze jedna, osobowa a „nieoddrzewna" motywacja: niezwykle dawny i rzadki *Brzezdob* (Bresdob, 1265) – było kiedyś takie imię o niepewnej etymologii (Cieślikowa[64]), które, w skróceniu, mogło dać *Brzezda*, skojarzonego następnie z *brzestem*, *brzostem*, a w zdrobnieniu – z *Brzostkiem* (nazwa osob.) i *brzestkiem* (nazwa drzewa). Wiem, że to wywód dość karkołomny, niepoparty zapisami, ale za odosobową motywacją tej nazwy przemawia też historycznie udokumentowana nazwa sąsiedniej wsi – Wolia Brzostkowa (1536) 'należąca do Brzostka', a nie – Brzostecka 'z Brzostkiem związana' – jak później i współcześnie. Zresztą gdyby nazwa wprost od *brzostów* pochodziła, trzeba by się spodziewać *Brzoście, Brzeście, Brzościna* – a nie zdrobniałego *Brzostka* – w tej postaci konsekwentnie, mimo niełatwej pisowni.

Może w tym miejscu warto odnotować zapis z 1420 r., bo to i nazwę miasta wymienia, i o jego obywatelu mówi. W Ropczycach znakomici panowie prowadzili, z królewskiego polecenia, arbitraż w sporze pomiędzy Albertem, biskupem krakowskim, a Piotrem, rektorem kościoła w Sędziszowie, zaś akt sporządzono i ogłoszono w obecności m.in. *Mateusza z Brzostka, włodarza w Przeczycy*:

DXCII 1420 die 5 mensis Novembris, in Ropczyce. Decretum quorumdam arbitrorum inter Albertum episcopum Cracoviensem et Petrum rectorum ecclesiae in Sędziszów de decimus quibusdam litem dirimens. In nomine domini Amen. Nos Cristianus de Ostrow Castellanus Cracoviensis, Nicolaus de Michalow palatinatus [wojewoda] Sandomiriensis et capitaneus [starosta] Cracoviensis, Michael de Chmyelow Castellanus Sandomiriensis, per Serenissimum principem et dominum nostrum dominum Wladislaum Regem Polonie etc. (...) presentibus Nobilibus et Discretis viris: Iohanne herede de Rzeschow, Clemente Wantrobka de Strzelcze, Iohanne Advocato de Robczicze, Nicolao de lipnicza (sic!) wlodario Sandeczensi, Mathia de **Brzostek** wlodario in **Przedczicza** (...). (Piekos. Kdk, cz. II, 462-464). Jak zapis wskazyje, *Mateusz z Brzostka* był włodarzem w Przeczycy, tj. zarządcą wsi wówczas należącej do biskupa

[63] *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*. Pod red. Kazimierza Rymuta. T. I. Kraków 1996, s. 315-316.

[64] *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych*. Cz. 1. Odapelatywne nazwy osobowe. oprac. A. Cieślikowa przy współudziale J. Szymowej i K. Rymuta, Wyd. Nauk. DWN PAN Instytut Języka Polskiego, Kraków 2000; dalej: Cieślikowa, także dla kolejnych części.

krakowskiego, skąd pewnie i jego obecność (reprezentatywna) wśród arbitrów rozstrzygających spór.

Długosz o *Brzostku* tak: **Brzostek**, oppidum habens in se parochialem ecclesiam ligneam, Sanctae Cruci dicatam, que est matrix et principalis, Klyeczcze autem est villa et filia ecclesiae de Brzostek, Sancto Leonardo confessor dicata etiam ecclesia lignea, olim famosa, ninc iam oblivionem data, et quam, dum fieret magnum concursus hominum ex Polonia, Hungaria, Russia, Lithuania, propter prodigia, que ad invocationem Sancti Leonardi in valetudinariis patrabantur, fiebant ibi maximae oblations in aere, et cera, quat tollebas plenanus de Brzosthek, quorum summa extendebat se ad tricentos florenos. Nunc ibi plebanus Szwyanthoslaus de Orzechowicza, nobilis de domo Pylawa, qui residet in Brzostek et per vicarium in Kleczcze filia administrat; habet ecclesia proprios et prata prope Kleyczcze sita, pro duo sua praedio. Proprietas utriusque et oppida Brzosthek, et villa Kleczcze, pertinent ad abbatem et monasterium Thynczense, et utriusque ecclesiae abbas Thynicziensis cum convent est collator et patronus. In quo oppido sunt lannei oppidanorum, de cuibus solvitur decima pecunialis monasterio Thyncziensi. Item sunt ibi duo molendina, unum monasterii, aliud advocate; item advocatia est in eodem oppido, habens duo laneos, de quibus plebano in Brzostek decimat.item praedium coenobiale non est in eodem oppido. (s. 246) [miasteczko mające swój kościół parafialny drewniany pod wezw. Św. Krzyża (…) Klecie (..) filia kościoła w Brzostku, pod wezwaniem św. Leonarda wyznawcy, także drewniany, kiedyś znany, dziś zapomniany, który gromadzil wielkie rzesze ludzi z Polski, Węgier, Rusi i Litwy dla cudów, jakie za przyczyną św. Leonarda..] Lib. Ben. II (1470-80)

Ponownie Długosz o *Brzostku* w księdze uposażeń kościołów parafialnych tak pisze: **Brzostek**, oppidum habens in se parochialem ecclesiam ligneam, Sanctae Cruci dicatam. In quo sunt viginti duo lanei minus duo virgae, inclusis obszary oppidanorum, et quilibet solvit pro censu sedecim grossos, proveniunt sex marcae. Item oppidanide suis laneis solvent decimam pecunialem plebano. Item sunt ibi molendina, unam monastery, quod solvit …, aliud advocati, quod solvit …; item advocatia est in oppido praefato, habens duos laneos, de quibus plebano in Brzostek decimat. Item de censu exationis, alias szost, oppidum pro festo Purificationis Sanctae Mariae, singulis annis solvit sex marcas. Item praedium coenobiale ibi non est; item pro porco oppidiani solvent abbati solvent annis singulis qoatuor octualis cervisiae, viginti mensuras avenae et unam sexagenum pro recentibus carnibus; item in eodem oppido est forale, alias targowe, quod singulis feriis tertiis exigitur a vendentibus, pro abate. Confinat cum Zawadka, Cleczcze, Januszkowicze, Wolya, Szmarszowa, Szyedliska. (L.B. III, 203)

W 1508 r. dzierżący część wójtostwa brzosteckiego i część Łęk Górnych nativitus (‘urodzony’) Mikołaj Białowocki (lub Białowodzki) wniósł z tego tytułu podatek: **Brosthek** sors advocacie, sors Lanky gorne, n. Nicolaus Bialowoczky m. 5 gr. 15 9 d. (Pawiń. Małop. II 466) Z innej części tegoż wójtostwa, a także z części Gorzejowej i części sołectwa w Woli (Brzosteckiej) n. Elżbieta z Brzostku opłaciła podatku 4 marki i 22 grosze: Gorzyyewa sors, sors scultecie in Wolya, sors advocacie in **Brostek**, n. Elizabeth de **Brzostek** m. 4 gr. 22. (Pawiń. Małop. II 466)

W 1536 r. opisany jako **Brzostek parrochia** (parafia), do której należy jedynie Wolia Brzostkowa. O samym zaś miasteczku tak: oppidum abbatis et monasterii Thynecensis. In quo sunt oppidani et suburbani numero 86, solvunt domino abbati marc. 13 gros. 12, avene choret. 60 nihil amplius, foralium circiter 3, fertones Majestati vero Regie loco stacionis marc. 8, loco dacionis frumentarie marc. 4 gros. 16 et podwodas. Ibidem advocatia, cujus possesores sunt 2 advocati, habent 2 predia et 2 curias, balneum solvents marc. 4 gros. 36, macella carnium 7 de quibus solvuntur marc. 5 gros. 16 cum sepo computantes, 3 macella deserta, de quibus solvebantur marc. 2 gros. 12, sutorum macella 10, de quibus marc. 3 gros. 10 solvuntur, pistorum macella 10, de quibus marc. 2 gros. 44 solvuntur, molendina 2 brasea et frumenta molantia, quorum emolimenta ultra 40 marc. se extendunt, septimum denarium census abbacialis, cujus summa marc. 1 gros. 8. Item habent kmethones 7, hortulanum 1 habent etiam nonnullos agros, quos oppidani colunt ex censu, summa tocius marc. 1 gros. 42½. (Pawiń. Małop. II 527/8)

W 1581 r. Brzostek należy do powiatu bieckiego (Districtus Biecensis), miejscowy kościół parafialny ma rangę farnego, a właścicielem miasteczka (części) jest Błażek Czuryła (Curyła), co zanotowano następująco: **Brzostek**, Błaszkowa Czuryłowa, łan. km. 17, zagrodników bez roli 14, komorników z bydłem 8, komorników bez bydła 3, rzemieślników 9. (Pawiński, Małop. I, s. 124; 333). Kim był ów *Błażej Czuryło*? Trzeba by odrębnej kwerendy, jednak to pewne, że należy do potomków któregoś z trzech braci *Rusinów* – *Chodkona, Ostaszka* i *Piotra* – którym w 1353 r. Kazimierz Wielki nadał 14 wsi, od *Kleci* poczynając; w 1. połowie XVI wieku kasztelan przemyski *Andrzej Czuryło* kupił nieodległe *Wielopole Skrzyńskie* za 5100 florenów.

W tym samym roku w odrębnym regestrze (Regestrum contributionis publicae de civitatibus et oppidis in districtu Pilznensis in anno 1581) zapisano: **Brzosthek.** Ex eodem oppido schossu[65] in duplo fl. 16. De agris

[65] Szos – podatek z miasta płacony na rzecz panującego; „podwójnych” florenów 16 z całego miasta nie było wygórowanym ciężarem, skoro za ostatnich Jagiellonów skarbnik miejski zarabiał rocznie

oppidi lanneis 8½. Inquilini 10. Kiiaczi[66] 8. Pistores (piekarze) 6, Figuli (garncarze) 2. Textores (tkacze) 5, Panifices (chlebnicy) 4. Sutores (szewcy) 10. Sartores (krawcy), pelliones (kuśnierze), fabri (stolarze) 8. Hultaj[67] 1. Slodownik 1. Ollae cremati 6. Revenditores 2, (może chodzi o divenditores ' kupców, handlarzy'?). Molendina haereditaria (młyny dziedziczne) 2, rot. 3. Mercator 1 in dorso mercemonia ferens 1. Balneator (łaziebnik) 1. Summa fl. 55 gr. 32. Molendinum rotarum ' młyn obrotowy, żarna'; jakie? Może duarum rotarum, cum duabus rotis et duplicibus molaribus; może trium rotarum; może m-um vlgariter «*consky mlyn*; może *stąpny* albo *corzeczny*, a może *viatrak*?

W połowie XIX wieku (wyd. 1855) **miasto Brzostek** sąd powiatowy, pocztę i parafię ma na miejscu, tamtejsza zaś posiadłość tabularna należy do funduszu religijnego[68]. (Skor. 26)

Według Orzechowskiego (1872) **Brzostek** miasteczko liczy 1121 mieszkańców (w 1870), starostwo, radę powiatową i urząd podatkowy mając w Pilźnie, u siebie zaś całą resztę instytucji: sąd powiatowy, notaryat oraz urzędy pocztowy i parafialny. Tamtejsza większa posiadłość należy do funduszu religijnego, obejmując gruntów ornych 185 morgów austriackich (mieszczańskie grunta liczą 454 morgi), 13 morgów łąk i ogrodów (28 morgów należy do mieszczan), 13 morgów pastwisk (23 morgi mają mieszczanie), a resztki lasu pozostałego w granicach administracyjnych miasta (4 morgi) należ też do brzostkowian.

Ok. 1880 r.: **Brzostek**, mko, pow. pilzeński, w Galicyi (..) o milę od Kołaczyc, zajmuje 720 m. gruntu, w tem 639 m. roli ornej; 150 dm., 1121 mk., a mianowicie 513 męż., 608 kob.; rz. katolików 763, a izraelitów 358. Siedziba c.k. sądu pow., notaryatu, urzędu pocztowego, telegraficznego, posterunku żandarmeryi, dekanatu i rz. kat. urzędu paraf. Dawniej parafia była w Kleczycach, lecz już Starowolski w r. 1655 zamieszcza

niespełna 20 florenów, organista 9, a nauczyciel mniej niż 6 florenów. W cenach towarów owe 16 florenów to mniej więcej tyle, ile warte były dwa konie robocze. (W.Adamczyk, Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII wieku, Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, 1935.)

[66] Kijakami nazywano niecechowych rzeźników i handlarzy wędlinami; wg Kolberga nazwę tę należy wywodzić od kija, na którym dźwigali swoje wyroby.

[67] Hultaj ma ruskie pochodzenie (gul'at' – 'hulać, potem 'spacerować'); wg Brücknera [tak] „o życiu próżniaczem i łajdackiem"; tutaj raczej *hultaj* znaczy wędrowca, włóczęgę, może kmiecia, który porzucił zagrodę i uszedł ze wsi – ale jednak z tym negatywnym zabarwieniem znaczeniowym, bo tacy w XVI w. nierzadko stanowili ówczesny „element kryminalny".

[68] W 1782 r. cesarz Józef II skasował wszystkie zakony, z wyjątkiem tych, które prowadziły szkoły bądź szpitale, a ich majątki przekazał na Fundusz Religijny przeznaczony właśnie do finansowania szkolnictwa i szpitalnictwa.

B. między samoistemi parafiami. Kościół parafialny 1326 już istniał, obecny murowany pod wezwaniem Znalezienia św. Krzyża, zbudowany w r. 1816, poświęcony w r. 1836. Oprócz tego w kaplicy na cmentarzu odbywają się msze św. Fundusz ubogich niewiadomo przez kogo, kiedy i na mocy jakiej fundacyi założony celem utrzymania 7 ubogich. Majatek zakładowy tego funduszu składa się z 6 m. gruntu i obligacyj wartości 1260 złr. Szkoła ludowa 4-klasowa z 4 nauczycielami, lekarz i apteka. B. leży na pagórku niedaleko Wisłoki, przy gościńcu rządowym łączącym Tarnów z Jasłem, o 38 kil. od Tarnowa. Z wyjątkiem kilku murowanych kamienic, domy drewniane bezpiętrowe. Gmina miejska posiada 30000 złr.; dochód miejski w r. 1877 wynosił 3250 złr. Ludność trudni się przeważnie rolnictwem, po części tylko przemysłem garncarskim i handlem. W B. odbywa się rocznie 12 jarmarków a co drugi wtorek targ. Na obszarze dworskim, który jest własnością funduszu religijnego, znajduje się tartak parowy. B. był spustoszony przez Węgrów w r. 1474. W B. urodził się 1833 słynny malarz A. Gryglewski. Dekanat rz. kat. brzostecki dyecezyi przemyskiej liczy 9 parafij a 24612 wiernych; parafia brzostecka ma 3839 wiernych. (SgKP I, 421)

A teraz o nazwach części miasta i miejscowych hydronimach:

Ćwierć; -i, -i; ćwierciański, ćwiercianie. Część (południowo-wschodnia) miasta Brzostek – kilka zabudowań na końcu drogi z Nawsia Brzosteckiego, nie z Brzostku.

Nazwa równa apelatywowi *ćwierć* ‘czwarta część’, najpewniej związana z podziałem ziemi, więc najczęściej zapisywana w dokumentach sądowych jako *czwircz*, *czwyercz*: Qui Ivan recognovit se esse subditum et hominem eiusdem domine Zophie de area de tribus porcionibus al. ze trzech **czwyerczy**, pro qou homine prefata Zophia dedit osyedlczysną (1493).

Ćwierć pochodzi od liczebnika *cztery* (dawniej *cztyrze* lub *cztyrzy*), to zaś od łac. *quatuor*, *quartus*.

Podklecie*;* -a, -u; podklecki; podklecianie. Część miasta Brzostek. Nazwa utworzona ze zrostu przyimka pod (pode) z rzeczownikiem w rodz. nijakim (klecie, lesie, górze, brzezie itp.). Przyimek *pod* słowotwórczo jest niezwykle reaktywny, tutaj modyfikuje znaczenie rzeczownika, wskazując miejsce, w pobliżu czego (i zwykle poniżej) się znajduje to, co tak zostało nazwane; *Podklecie* przylega granicznie do *Klecia* i stąd nazwa, która poniekąd dowodzi, że dawniejsza ranga *Klecia* nie była niższa niż *Brzostku*, skoro stanowiła nazewniczy układ odniesienia. Zrosty z przyimkiem *pod* niekiedy miały trwały charakter, jak

podbródek, inne zmienily znaczenie (i nierzadko budowę), jak *podbudzenie* ‘pobudka, podnieta’ (1428), co dziś jeszcze w *pobudce* i w *pobudzeniu* widoczne, a jeszcze inne zanikły, jak *podchwactwo* (*podchwacstwo,* 1444) ‘obelga, zniesławienie’. W nazewnictwie – dwie częste formy na nazwanie miejsca, które z jakichś względów jest mniej ważne od tego, względem którego jest określane: zrost (*Podklecie*) lub wyrażenie przyimkowe (*Pod Górą*).

Pole; -a, -u; polański; polanie. Część (południowo-wschodnia) miasta Brzostek, położona przy drodze w kierunku *Opacionki*, ma też inną (nienotowaną w UWNM) nazwę: *Rola*; to, a także sąsiedztwo z *Ćwiercią*, przesądza o kulturowej etymologii nazwy: wzięta od *pola* ‘ziemi uprawnej lub nadającej się do uprawy; roli’; od psł. **polje* 'równa, pusta płaszczyzna; ziemia uprawna'; Jaco pan Jactor ne powsczangnøl zita na polu Potrowi (1408); Yacom ya ne zabral, yechaw na pole, Stascowa bydla (1410); jsze Jaranth s Yaranthova nye oraly roley gwałtem nye roszmyerzoney, nyszly czszo oraly swø prawa rolø, any na dwu yego polu roszdzelonu oraly (1438) – o *polu* świadczono i zarzekano się w XVI-wiecznych sądach. A skoro sądowe świadectwo języka, to jeszcze przepis prawny z *polem* związany, który brzmi jak przestroga i moralne napomnienie: Oth swyąta swyąthego Woczecha asz do grvmadzenya (..) zytha sz pol (..) gonych zayączow aby nye szmal (Sul. 81[69]). Dla Polaków *pole* to słowo tożsamościowe, od wspólnego rdzenia w wielu nazwach obecne, by *Polan*, *polny* i *polski* wskazać; ten ostatni przymiotnik – pisze Brückner – mał jeszcze w XV w. oznaczać ‘polny’, jak w *Biblii królowej Zofii*: Gdisz bog vdzalal (..) wszelakø chroszlynø polskø [roślinę polną], ale znamy dziś świadectwa, że i wtedy *polski* znaczył to, co dziś: Tih slov [przekład] z lacinskego v polsky iesc taky; gøzik polsky [język polski]; Pan ossadzil prawo polske y nemeczske (1408). Prawda zaś, że do XIX w. Polacy żyli nie w *Polsce*, lecz w *Polszcze*, czego ślad mamy jeszcze w *polszczyźnie* i w *spolszczeniu*.

Równie; -i,-i; równiański, równianie. Część (rozległa, ale słabo zurbanizowana) miasta Brzostek, w zachodnim i południowo-zachodnim kierunku, w stronę Wisłoki, pomiędzy *Gogołówką* a potokiem *Słonym*.

Nazwa topograficzna, tożsama z apelatywem *równia* ‘równina’; bliskoznaczna *polu*, ale nie tożsama, skoro w BkZ zapisano: Czterdzesci tysyøczow boyownikow (..) sly po rowni y po poloch myasta Jericho.

Równy z psł. *õrvьnъ 'równy, gładki, płaski', z przestawką or- do ro-. Gdyby nie ta przestawka, zachodzilibyśmy w głowę, co wspólnego ma *równina* z *rowem*; ten

[69] Kodeks Suleda (Kodeks Świętosławów), 1448-1450, [za: Korpus tekstów staropolskich, IJP Pan; dalej: Sul.

jednak pochodzi z psł. *rovъ, bez przestawki, bo od początku mamy tu nagłosowe ro-. Przeto nie główmy się dłużej nad *rowem* przecinającym *równinę*, gdyż ta sobie, a ten sobie.

Gogołówka (hydronim), niewielka rzeka (11 km), w SgKP „Gogołowski Potok także Przyrwą zwany" (1881); wypływa w *Gogołowie* (gm. *Frysztak*), mija *Januszkowice*, *Klecie* i w *Podkleciu* uchodzi do *Wisłoki*." Nazwa od nazwy wsi z częstym dla takich hydronimów sufiksem *–ówka*. Podstawą nazwa osobowa *Gogoł* i n. m. *Gogołów*.

Słony (hydronim), potok (niespełna 9 km), początek bierze w *Woli Brzosteckiej*, płynie przez *Nawsie*, północną część miasta i uchodzi do *Wisłoki*.

Notowany dawno, choć pierwotnie w rodz. żeńskim: Slona (1365), fluvio Slona (1394); w SgKP w obu wariantach: Slona al. Słony. Etymologia niepewna: może od przymiotnika słonna 'giętka, gibka; tu: wijąca się', usque ad **slonny brod** inferius (1409), z uproszczeniem podwójnego „n" (ale w zapisach nie ma potwierdzenia!); może od gwarowego słonny od stoku wystawionego na południową, słoneczną stronę (*Kartoteka*), a może od rzeczownika słonawa 'bezpłodna, słona ziemia' (choć brak analogicznej nazwy jakiegokolwiek części w tej czy w sąsiednich miejscowościach)?

Hydronimy urabiano najczęściej od dominującej cechy desygnatu – Bystra, Ostra, Kamienica, Biebrza (czyli bobrowa rzeka) – więc choć z czasem cechy mogły się zmieniać, nazwy pozostawały. Może więc i ta (rzeka) *Słona*, ten (potok) *Słony* takimi kiedyś były? Z naturalnych przyczyn czy wskutek działalności człowieka?

Bukowa; -ej, -ej; bukowski; bukowianie. Wieś (464 mieszk. w 2018 r.) w gm. Brzostek, na granicy z powiatem jasielskim, ciągnie się wzdłuż drogi kraj. 73, która w tym miejscu trawersuje zbocze *Łysej Góry*, stromo opadające ku rzeczysku Wisłoki.

Nazwa jednoskładnikowa, derywowana: *buk –ow (-a)*, onimizacja może topograficzna, wskazująca na niegdysiejszą obfitość *buków* w tym miejscu[70], jak w tym zapisie z 1354: Bukoue [miejsce]; wtedy, jak i dziś, *bukowa* 'z buka zrobiona' albo 'mająca cechy buka, z bukiem związana'; podobnie w nazwach *Bobrowa*, *Dębowa* czy *Jodłowa* w tym regionie; więc zapewne od *buka* (Ubicunque fagus al. buk seu szyr (leg. żyr) fructum dederit in silvis

[70] Gdzie pojźrzę, wszędy rąbią: albo buk do huty, albo sośnią na smołę, albo dąb na szkuty – pisał Kochanowski w „Satyrze" (wyd. 1564).

regalibus (1451, SS I, 176)), choć i to niepewne, bo 'las bukowy' to od staropolszczyzny *bukowina* albo *bukowie*, *bucze*, jak *brzezina*, *brzezie*; Silwe, que bukcivina dicitur in wlgari (1340). Jeżeli więc od pospolitego *buka* i *bukowego* lasu nazwę wsi nadano, oto co o drzewie obszernie a skrupulatnie napisał ks. Kluk: Drzewo do znaczney wysokości wyrastające. Ma za znak szczegolny, że Liście iego są owalne, tępo ząbkowane. (...) Południowe strony Kraiu maią całe lasy bukowe (..) Udaie się wprawdzie na każdym gruncie, osobliwiey przecięż lubi cień, i ziemię lekką. W początkach, aż około do lat 15. bardzo tępo rośnie, lecz potym za to nadgradza, i w roku 124. iest iuż w naywiększey swey doskonałości. Korzenie nie idą głęboko w ziemię, ale się tylko pod powierzchnością daleko rozchodzą. Kora na drzewie gładka, poki młoda, siwo-zielona, stara zaś popielata drzewo pospolicie czerwonawe, czasem białe.

Drzewo i Owoc, wielorako są użyteczne. Drzewo ma wprawdzie tę wadę do siebie, że się łatwo szczepa, tak dalece, że ścięte ze pnia gwałtownie padając, znacznie się rozdziera: jednakże bardzo trwałe iest do takich rzeczy, ktore zawsze są w wodzie. Ztąd robią się z niego Rury, Klepki, Łodzie i niektore części koło młynow. Zażywają go Tokarze i Stolarze do rożnych robot. Robią się z niego Walce, Szruby, Prasy, Drągi pod pojazdy, Dzwona do Koł, i Płozy pod Sanie. Do opału prawie nad inne Drzewa iest naypożytecznieysze: daie płomień iasny, i węgle długo ogrzewne. Wiory bukowe wrzucone w mętne Wino, czyszczą go. Kora i liście są dobre dla Garbarzow do garbowania skor. Popioł dla Praczek naywyśmienitszy, iest bardzo pożyteczny Hutom szklanym, Mydlarzom i daie Potaź bardzo dobry.

Orzeszkami bukowemi żywi się rożne Ptastwo, a osobliwie ukarmiaią się Wieprze, ktore przecież, nim się do nich przyzwyczaią, w początkach iak pijane się taczaią. Surowe w wielości zażyte, szkodzą ludziom, sprawuią zawrot głowy, i niektorym kolki: lecz przypiekane iak Kasztany, są i smaczne, i nieszkodliwe. Niektorzy zachwalają zpalone na Kawę.

Ziarna bukowe maią w sobie nadzwyczaynie wiele tłustości, i dlatego wybiiaią się na Oley, ktory dopoki świeży, w Lotaryngi, Flandryi, Alsacyi, i niektorych stronach Niemiec, więcej nad Oliwę bywa poważany. Nie świeży utraca przyiemność: chcąc go więc długo zachować, nalewa się w kamienne naczynia, i zakopuie w ziemię: tak w czasie Roku bardzo przednim się staie. Makuchy po wybiciu Oleiu ususzone, i na mąkę zmielone, gdy się zboże nie urodzi, daią Chleb syty, i nieszkodliwy. Albo całe orzeszki suszą się w piecu, z łupin ocierają, i zmielone, z połową zwyczayney mąki mieszaią się.

Chcący zasiewać bukowe lasy, powinien dostać nasienia świeżego i zupełnego. Jeżeli nie ma niebeśpieczeństwa, aby Świnie, Myszy etc. Ziaren nie popsowały; sieią się orzeszki w iesieni pomieszane z Żytem. W niebezpieczeństwie zaś utraty orzeszkow, pomieszają się z piaskiem suchym i plewami; przechowaią się przez zimę na miernym miejscu, a na wiosnę z Owsem wysieią się. Czyli Owies, czyli Żyto, gdy doyrzeie, wysoko się zeżnie, aby nie przyszło razem wierzchołki zeszłym buczynkom poucinać. [71]

Ale Bukova może być nazwą dzierżawczą, z sufiksem *–owa*, od jakiegoś *Buka* (Buk 1396; Venerabilis et reverendus Andreas Buk, 1439) wywiedzioną, choć ten bez wątpienia „imię" (przydomek czy przezwisko) swoje wziął po *buku* (coram venerabili viro, domino Andrea de Buk, artium liberalium magistro; 1432), o którym to drzewie Brückner pisze, że to aż prasłowiańska pożyczka (z niem.), czyli w tej postaci słowo bardzo dawne. *Andrzej Buk* („czcigodny i wielebny"), a także *Andrzej z Buka*, *magister sztuk wyzwolonych*, nie są oczywiście jedynymi stp. antroponimami od *buka* utworzonymi; były patronimiczne *Bukowic* (syn *Buka*: Contra nobilem Iuszkonem de Wirzblani, 1443) i *Bukwic* (syn *Bukwy*: providum Johannem Bucwycz de Costan. 1430), a przede wszystkim – przymiotnikowe, wywodzone od nazw miejscowych *Bukowiecki* (Johannes Bukoweczski, 1402), *Bukowieński* (Petro Bucowyenski, 1448, i jego (?) żona nobilis Katherina, uxor Petri Bukowensky, 1453), *Bukownicki* (Jaszek Bucowniczky, 1388) i przede wszystkim *Bukowski* (Nicolao Bucowsky, 1412) - charakterystyczne dla ludzi obu stanów: (..) magnifoco, generoso et nobili Georgio Bvkowsky, 1462; Matis Bukowszky, pileator [czapnik], 1467. *Bukowski* częste w Dębicy. Natomiast *Bukała, Bukła, Bukło, Bukan, Bukaj* czy *Bukaczowski* – nie od *buka*, lecz od *bukania, buczenia, bąkania* trzeba wywodzić.

Wśród blisko 30 modeli słowotwórczych nazw miejscowych z *bukiem* w podstawie dominuje kilka: równy apelatywowi (*Buk* 15 nazw), *Bukowiec* (43 nazwy, a z członem odróżniającym dodatkowe 10 nazw), *Bukowina* (21 nazw i 7 dalszych z czł. odróż.), *Bukowe* (łącznie 16 nazw), *Bukowo* (16, wszystkie na północy), *Buków* (10), ***Bukowa*** zaś pojawia się 13 razy, a z czł. odróżn. dalsze 10 nazw.

[71] Dykcyonarz roślinny, w którym podług układu Linneusza są opisane rośliny nietylko kraiowe [...] ale oraz y cudzoziemskie [...] z poprzedzaiącym wykładem słow botanicznych y kilkorakim na końcu regestrem, tom II, F. – Q ułożony przez X. Krzysztofa Kluka, nauk wyzwolonych i filozofii doktora, kanonika katedr. infLants., dziekana drohickiego, proboszcza ciechanowieckiego, Szkoły Głowney W. X. L. Towarzysza, w Warszawie 1787. (s.1-2); reprodukcja cyfrowa: Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona (www.polona.pl).

Najdawniejsze znane zapisy nazwy wsi: **Bukowa** (1353 KdMp III, 88), **Bukoue** (1354), **Bukova** (1360 KMp 255), **Bukowa** (1408 KT 138), **Bukowa** (1581 Paw. 244). Jak widać, dość konsekwentnie wieś nazywano *Bukową*, poza tym jednym zapisem z 1354 w Kodeksie dypl. katedry św. Wacława, gdzie zwie się ją Bukowe (Kodeks, I-II, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874-1883; t. I, s. 252). Znamy też akt erekcyjny:

DCCI. 1353, die 15. m. Iunii, Cracoviae. Kazimirus rex Poloniae (…) per fidelos nostros Chodconem, Petrum et Ostachonem Ruthenos, (…) habi[to consilio nostrorum] baronum damus, concedimus et donamus et posteris ipsorum perpetuo villas seu hereditates [videlicet] Kleczcze, Blazcowawola, Ianusch[kowicze] et Scorowa, Gogolowa, Czyrmna, **Bukowa**, Glinnik, Dambowa, B[rze]sini, Mala, Smarschowa, Sedliska, Gorzimowa, Camennicza [cum omni iure][72]; [… wiernym naszym Chodkonowi, Piotrowi i Ostachonowi Rusinom (…) za radą naszych baronów dajemy i łaskawie udzielamy potomnym lub w spuściźnie wsie: *Klecie*, *Błażkowa Wola, Januszkowice* i Skórowa, Gogołowa, Czyrmna, Bukowa, Glinik, Dębowa, Brzeziny, Mała, Smarżowa, Siedliska, Gorzejowa, Kamienica z wszelkimi prawami].

W regestrze podatkowym z 1508 r. odnotowano, że Andrzej Curyło (Czuryło) opłacił podatek z tej wsi i innych tytułów: **Bukowa**. Cleczcze de sor. scultecia de Camyecza, g. Andreas Czurilo de Stoyanyecz m. 1, gr. 23 d. 9. (Pawiń. Malop. II 469)

W 1536 r. wieś należy do kleckiej parafii (Kletcze parrochia) i, choć nie taka wielka, ma aż trzech właścicieli: **Bukowa**, villa eorundem generosorum Petri et Stanislai Gorajski et Stanislai Vitkowski pro minori sorte. Sunt in ipsa kmethones 12 solventes censum marc. 5 gros. 12, avene choret. 12½, galleorum, caseorum etc. Laborant ad predium Kletcze. (Pawiń. Małop. II, 528) A więc jest tam 12 kmieci płacących łącznie 5 grzywien i 12 groszy czynszu, wnosząc ponadto 12 i pół korcy owsa, koguty, sery etc. Pracują (w formie pańszczyzny) na folwarku Klecie.

W 1581 r. **Bukowa** także należy do parafii Klecie, a ponadto wiemy tylko tyle: gnosi Gorayski, col. 15, lan. 2, inq. 2.

W połowie XIX w. (wyd. 1855) wieś Bukowa należy do jurysdykcji sądu powiatowego w Brzostku, tam też ma parafię i pocztę odległe o ½ mili

[72] Kodeks dyplomatyczny Małopolski. T. III. 1333-1386. Wydał i przypisami objaśnił Dr Franciszek Piekosiński. W Krakowie nakładem Akademii Umiejetności Krakowskiej 1887. (s. 88-89); reprod. cyfr. Zakład Reprodukcji i Digitalizacji Biblioteki Narodowej. Cyfrowa Wypożyczalnia Academica.

(pocztowej austriackiej), a miejscowa posiadłość tabularna należy do Antoniego [Aleksandra] Dobrzyńskiego (Skor. 29), który, prócz dominium Klecie, obejmującego jeszcze trzecią wieś – Kamienicę Górną, posiadał dwa dalsze: Partynia (dziś w pow. mieleckim) i Rożnów (dziś nowosądecki).

Według Orzechowskiego (1872) **Bukowa** liczy 403 mieszkańców (1870). Starostwo, radę powiatową i urząd podatkowy ma w Pilźnie, resztę instytucji – sąd powiatowy, notaryat, urząd pocztowy i urząd parafialny – w Brzostku. Tamtejsza większa własmność należy do dominium Antoniego Dobrzyńskiego, o którym mowa także w zapisie z 1855 r.; w Bukowej obejmuje gruntów ornych 106 morgów (austryackich), 64 morgi pastwisk i 98 morgów lasu. Do chłopów zaś należy 374 morgi gruntów, 18 morgów łąk, 62 morgi pastwisk i 40 morgów lasu.

Kilka lat później o wsi zanotowano tylko tyle: **Bukowa**, wś, pow. pilzeński, par. rz.-kat. Brzostek, o 5 kil. od Brzostka. (SłgKP I, 461)

Wieś nieduża, ale dawna, ma więc swoje historyczne części:

Budy; -0, -ach; budzki; budzianie. Wschodnia, podleśna część wsi *Bukowa*.

Nazwa kulturowa, pluralna: od *bud* 'lichych chat, szałasów zamieszkałych przez karczujących puszczę *budników* i smolarzy, którzy w tej puszczy dziegieć wytwarzali'. Notowana w polszczyźnie co najmniej od połowy XV wieku, zdaje się, że *buda* mogła znaczyć także całe obejście wokół niej: Iaco ya tho wyem, Michal Stanislawovy nye wsyal dwustu drzewa .. s budy. (1446)

Toponim częsty w opisywanym regionie: prócz bukowskich *Bud* mamy jeszcze *Budy* w *Dębowej, Dzwonowej, Głowaczowej, Kamienicy Górnej, Pustkowie, Skurowej* i *Stobiernej* (te z członem *Łopuchowskie*), a ponadto *Budy* słowotwórczo przekształcone: *Budzyń* (*Paszczyna*) oraz *Budyń Pierwszy* i *B. Drugi* (*Zwiernik*). A jeżeli przyjąć, że *Budzisz* nie od Budzisława (*Budzisza*), a od *bud* pochodzi, to i dębicko-nagawczyński *Budzisz*, i *Budzisz* w Woli Żyrakowskiej trzeba by doliczyć.

Budy w roli nazwy miejscowej zresztą częste, zwłaszcza w podkarpackim; na 121 takich nazw, 61 występuje właśnie tutaj, co skądinąd zrozumiałe, skoro historycznie to ziemie głównie dwu Puszcz: Sandomierskiej i Karpackiej, a *budnicy* byli w nich jeśli nie pierwszymi, to głównymi osadźcami puszczańskimi, przygotowującymi teren dla ludzi innych zatrudnień, czego ślady odczytujemy w nazwach takich jak *Żdżary, Zdziarzec, Palenie, Piecowiska, Kopalnia, Kopaliny, Ruda (Rudna), Huta (Hucisko, Hucina*) i podobnych.

Oczywiście, skoro była *buda*, to był i jej mieszkaniec – *budarz, budnik*, *budak*, *budny* (ten miał jeszcze inne znaczenie: *budny dzień* to dzień roboczy, inny niż niedziela i święto), a w konsekwencji także *Buda*, *Budka, Budnik, Budny, Budko, Budek* i podobne – ludzie tak nazywani, którzy niekiedy swoje miano przekazywali i miejscu: *Budarz* dał dzierżawczy *Budaszów* (powinno być: *Budarzów*), *Budka* – *Budków* i *Budkówkę*, *Budnik* – *Budniki* itd.

Kłopot nazewniczy z *budami* (*budowaniem*) i *budzeniem* polega na tym, że pierwsze pochodzą z niemieckiego (śr.-w.-niem.) būde 'szałas, chata', drugie – z psł. czasownika *budіti 'budzić'. A były jeszcze psł. imiona *Budzisław*, *Budziwoj*, każdego zaś z nich zwano w skrócie *Budziszem*. Tak więc nie wszystko, co w podstawie ma *bud-*, od *bud* pochodzi. Tu jednak bez wątpienia mamy do czynienia z miejscem, które dawni *budnicy zabudowali* swymi *budami*; możliwe, że już wtedy nazwa niosła w sobie ładunek niechęci, może nawet strachu, bo *budarze* żyli osobno i inaczej niż *kmiecie*. Że coś *zda się*, a nawet – *nie zda się psu na budę* jest obrazowym ukazaniem marności tego czegoś; nawet *stać na budzie*, tj. na bramce, oznacza najmniej eksponowane miejsce, patrząc z perspektywy bardzo małoletniego amatora piłki nożnej, a o *budzie* 'szkole' z sentymentem powie ten, kto przyjechał na -lecie matury, nie zaś ten, kto na co dzień uprawia dydaktykę bądź się tej poddaje.

Nie miały *budy* dobrej opinii i nadal taką się nie cieszą, choć dziś istnieją chyba wyłącznie w metaforze, jeśli nie liczyć psiego lokum i słowotwórczo już sympatycznej *budki* dla szpaków.

Góry; -0, -ach; górski; górzanie. Północno-wschodnia część wsi *Bukowa*; istotnie róznica wysokości położenia *Bukowej* i *Gór* wynosi ok. 100 m.

Nazwa topograficzna, pluralna, z psł. *gora 'wzniesienie ponad otaczający teren, pagórek, góra', w polszczyźnie pisanej *góra* zadomowiła się za sprawą tłumaczeń Pisma i wokół Pisma: .. ony [Izraelici] szø byly do te tho gory Synay prysły .. A oblok barszo suatly gesthcy [jest ci] on byl thø to gystø [istą] gorø prykril .. tegodla yszecz nasz Xc [Chrystus] mily .. prysetl byl k nim (Gn[73]). Tak że w istocie góra przez całe XV stulecie nie pojawia się w zapisach w innym niż ten religijno-symboliczny kontekst: Ten ps[alm] powyeda, yze Xpus yest gora, na yeyze wysokoszczy dusze wszech sprawyedlywych odpoczywayø (Ps Puł.) Być może *góra* jest zbyt dużym obiektem, by stanowić czyjąś własność i przedmiot sporu.

[73] *Kazania gnieźnieński* [za: Korpus tekstów staropolskich IJP PAN]

Mamy 167 takich Gór w Polsce, nawet na Nizinie Mazowieckiej, i dalsze 30 z członem odróżniającym (np. Góry Królewskie w kolbuszowskim) albo w postaci zestawienia (np. Góry-Kolonia). U nas prócz *Bukowej* swoje *Góry* ma jeszcze *Jaworze Górne* i *Zawadka Brzostecka*, a *Gorzejowa* – nawet *Góry Południowe* i *Góry Północne*, jak przystało na sporą krainę.

Górskość jest zresztą znakomitym wyróżnikiem w topografii i w toponimii; oprócz pluralnych *Gór* mamy 268 singularnych nazw *Góra* i 25 dalszech z członem odróżniającym (w tym nasza *Góra Motyczna*) oraz 180 zdrobniałych *Górka* i 236 *Górki*. A są jeszcze *Górale*, *Górzyzna*, *Górkówka*, nie wspominając o *Górnym* i *Górnej* (np. *Grudnej).*

Kiedy czasem zachodzi się w głowę, skąd nazwodawcy przyszły do głowy *Górki*, skoro wokół równo jak na stole, warto pamiętać, że nie wszystko od *gór* czy *górek* musi pochodzić, bo może też od *Góry* albo *Górki*, jak wyżej wspomniana *Górkówka*. W dziejach nie tylko Wielkopolski zapisał się przecież możny ród *Górków*.

***Rzeki**; -, -ach; rzeczański; rzeczanie.* Część wsi Bukowa.

Nie ma wątpliwości, że nazwę wzięto od apelatywu *rzeka*, ten zaś polszczyzna przejęła od psł. *rěka (czyt. rjeka), dokąd trafił ze znacznie starszego rdzenia indoeurop. *ri-*, dawszy po drodze np. łacińskie *rivus*. U nas notowane od XIII wieku, tutaj ma uzasadnienie topograficzne: to ta część wsi, która leży nad rzeką (Wisłoką). Ale dlaczego forma pluralna, skoro to jedna rzeka? Być może, rozstrzygnął o tym nawyk nazewniczy: mamy dziś 59 takich nazw – najwięcej wśród toponimów utworzonych od rdzenia rzek- (singularnej *Rzeka* mamy tylko 8). A nawyk skąd? Tu już domysły: rzeka, jak wiadomo, to słowo symboliczne, utrwalone w Ewangeliach, często właśnie w pluralnej formie (jako synonim wód): Na rzekach babylonskych tamo sedzely jesmy (Fl.); Yze dzyszya nasch myly zbavyczyel (..) Yordanskye rzeky blogoslavyenyem swego krsta posvyączyl. Być może, stoi za tym pluralizmem jeszcze jedna praktyczna obserwacja: rzeka zmienia koryta, stąd rzeczysko to faktycznie *rzeki*.

Rzeka singularna z kolei – to konkret i zupełnie inny kontekst w zapisach: Cszom lowil bobri, tom lowil w mey rzecze (1402); Jako Maczek ne przedal Jurze rzeky od brzega do brzega, gdzesz iasz bil (1413); Ysze pany Katharzina rambyla lasz (..) vedle rzeky Radomirza (1427); Jakom ya (..) ne pobral syeczy rybythwom na rzecze Vyslye (1498). Mamy nawet dowód na stp. prawo ochrony przyrody: W kazdem yazv na thiech rzekach thes ma bicz wydana dziora, kądibi plinącz mogli (1498).

Zawodzie; -a, -u; zawodziański; zawodzianie. Według WUNM to część wsi *Bukowa*, a także część sąsiedniego *Klecia*, choć trudno obie umiejscowić i rozdzielić, bo współczesna mapa urzędowa pokazuje jedno *Zawodzie* – na lewym brzegu *Wisłoki*, na wysokości *Klecia*; temu *Zawodziu* bliżej zresztą do *Błażkowej* (w pow. jasielskim) czy *Skurowej* (na mapie: *Skórowa*) niż do *Klecia* czy *Bukowej*. Ale to zapewne pozostałość dawnych granic administracyjnych lub własnnościowych, bo za *Zawodziem* leżą jeszcze *Granice*, współcześnie będące częścią wsi *Błażkowa*, choć historycznie mogły być rubieżą *Kleci* - kiedyś wsi znacznej i ważnej.

Formalnie to nazwa topograficzna, od wyrażenia przyimkowego ‘za wodą’, bo istotnie od wsi oddziela *Zawodzie Wisłoka*, przy czym suf. –e wskazuje, że może o nazwę miejsca (pola) tu chodzi, a nie o nazwę osady, przy czym – co charakterystyczne – wystarczyło posłużyć się apelatywem *woda*, a nie nazwą własną rzeki, bo i tak wszyscy miejscowi wiedzieli, o której *wodzie* mowa, i zbędny był toponim *Zawisłocze*, jak *Zawiśle*. W *Kartotece* mamy m.in. taki zapis: *Zåvů03’e* grunta i domy leżące *za vůodǫm*, tj. *za Dunajcom* (Czchów). Ten swoisty zwyczaj nazewniczy widoczny jest w zdecydowanej przewadze frekwencji nazw uogólnionych (*Zawodzie*) nad nazwami odimiennymi – szczegółowymi (*Zasanie*, *Zaodrze*); *Zawoda* pojawia się dziś 10-krotnie, *Zawodzie* – 74 razy, w tym 13 takich nazw na Podkarpaciu. Mamy też (odosobnione) *Zawodne* (bez wątpienia: pole leżące za wodą, a nie coś niepewnego, zawodnego) i piękne nazwy miejscowe równe nazwom mieszkańców: *Zawodzianie* i *Zawodziany* (obie też pojedyncze).

C

Chotowa; -y, -ej; chotowski; chotowianie. Wieś (814 mieszk. w r. 2018) w gm. Czarna, na skraju kompleksu leśnego, nad *Potokiem Chotowskim*.

Nazwę z rdzeniem *chot-*, trzeba by umieścić w tej samej rodzinie, co nazwy *choc’-*, bo wszystkie one odnajdujemy w *chceniu*, *chęci* i *ochocie*, te zaś – także w dawno zapomnianych słowiańskich imionach *Chociebąd*, *Chociebor*, *Chociemir*, *Chocimierz* czy *Choćsław*, które w zdrobniałych formach dawały *Chocieja*, *Chocza*, *Chota*, *Chotka* lub *Chodka*, od tych zaś tworzono dalej (*ochoczo*?) nazwy dzierżawcze lub patronimiczne, niekiedy brzmieniowo tak odległe, jak podkrakowski *Kocmyrzów*, który od *Chocimirza* się wywodzi. *Chotowa* zaś – od *Chota*, nie od *Chotka*, bo wtedy zwałaby się *Chotkową*, że zaś ten skrót *Chot* rzadki, bo wolano wyrazistszego *Chotka, Chodka* (zob. akt

erekcyjny *Bukowej*), to i w całej Polsce wśród *Chocieży*, *Chocianów*, *Chocianowic* i *Chotycz* mamy jedyną ***Chotową*** (i tylko trzy nazwy Chotów).

Najstarsze znane zapisy nazwy: de **Chothowy** (1403), de **Chothowa** (1404); de **Chothow** (1418) **Chothowa** (1419); **Chothowa** (1432); u Długosza **Kothowa** (1470-1480); **Kothowa** obok **Chothowa** (1508) i wreszcie **Kotowa** (1581 Paw. 246.). W XIX w. **Chotowa**.

A zatem to nazwa dzierżawcza, od nazwy osob. Chot, Chotan (Super kmethonem Choth; 1437), Chodek/Chotek, jak w nazwie *Chotcza*; z suf. dzierżawczym *–owa*. Wahania w pisowni mogą być odbiciem stp. wymiany nagłosowego *ch* do *k*; np. Krysta (Jezu)[74]. Całość niewątpliwie od stp. *chcieć, chocieć, kścieć, ścieć*; środkowe *-o-* nierzadkie do XVI w. (chociał w *Kazaniach świętokrzyskich*), potem prawie zanikło. *Chcieć* zaś w Chotanie (Chotku) to samo co dziś w *ochocie* i (*o)chotniku* 'tym, który chce, ma wolę, pragnie, życzy sobie, ma zamiar' (*ochotnik* już nie w tak szerokim znaczeniu). Jak w tym miłosnym wyznaniu: Moy namyleyszy, w czemkoly bych thwą myśl wyedzala, wszye (...) popyelnycz mylye chczyala (1447-62, Zab. 545). Dziś taka deklaracja niewątpliwie byłaby znacznie krótsza. Miał zresztą (chciałoby się napisać: miał ci) czasownik *chcieć/chocieć* szerokie zastosowanie (jak i dziś): Jacom bil poslem, kedi mu chczano zaplaczenie dacz, an nechal bracz (1396); Vosni po czwartemu upominnau podnosl crzis, tedy kmecz Mikolai chczal przisącz, a Pasek tego ne chcczal za prawą przygicz (1398).

Z początku XV w. mamy zapis (handlowy) aż trzech miejscowości dotyczący, w tym – *Chotowej* i jej heredes (dziedziców):

DLXXXIX. 1419. die 23. m. Augusti. Nicolaus et Ioannes de **Chotowa** scultetiam in villa Glowaczowa Sigismundo advocato Pilsnensi XXX marci vendunt. [Mikołaj, zwany Mikoszem, i Jan, dziedzice Chotowej, sprzedają Zygmuntowi, wójtowi Pilzna, sołectwo w Głowaczowej za 30 grzywien] Sporo!

In nomine domine Amen. Gesta Rerum Per oblivionis dispendium ad humana faciliter evanescunt memoria, hec nisi litterarum testiumque annotacione perpetuis perhennentur temporibus. Igitur nos Nicolaus alias Mikozsch et Iohannes heredes de **Chotowa**, Significamus Singulis, quibus expedit, ac universis (Kdkk II 450[75])

[74] zob. M. Karaś *O strp imionach dwuczłonowych zachowanych w nazwach miejscowych.. Onomastica* t. II z. 2. s. 260-281. Wrocław 1965.

[75] Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława, wyd. F. Piekosiński, cz. 1 (1874), cz. 2 (1883), Kraków.

1470-80 u Długosza zapis tej treści: **Kothowa**, villa sub parochia de Straschanczin sita, cuius haeres Mykoschek de domo Griffonum. In qua sunt lanei cmethonales.

W 1508 r. w regestrze podatkowym odnotowano, że nativus ('urodzony'; szlachcic) Mikołaj Chotowski opłacił podatek z części obu wsi w wysokości 1 marki 18 groszy: **Kothowa**, Glowaczowa sortes, n. Nicolaus Chotowsky m. 1 gr. 18. (Pawiń. Małop. II, 465)

Dokładnie na tej samej stronie regestru odnotowano ponownie, że ten sam Mikołaj Chotowski w tym samym roku opłacił podatek z pozostałych części Chotowej i Głowaczowej (zapewne inny był tytuł własności tych części wsi i stąd odrębnie naliczono należność) oraz z Zawady i części karczmy w Sepnicy; zapłacił sporo, bo 7 marek i 36 groszy: **Chothowa** sors, Glowoczowa, Zawada et pars taberne in Sepnycza, n. Nicolaus Chothowsky m. 7 gr. 36. (Pawiń. Małop. II, 465) Uderza, że na jednej stronie dokumentu odmiennie zapisano nazwy obu wsi, a także nazwisko ich właściciela, co trzeba tłumaczyć chwiejnością ówczesnej ortografii, ale i niefrasobliwością pisarza, dla którego ważniejsze od nazw były zapewne liczby.

SgKP, XV cz.1/325: „u Dług. Kothowa, wś, pow, pilzneński. Zarówno Długosz jak i reg. pob. r. 1581 zwą wieś: Kotowa. Mik. Kotowski płaci tu od 6 os. 3½ łan., 2 zagr., 1 kom., 2 ubog., 1 rzem., karczmy."

Ok. 1855 r. wieś **Chotowa** podlega pod sąd powiatowy w Dembicy, pocztę też ma w Dembicy, odległą o ½ mili pocztowej austriaackiej, kościół parafialny w Straszęcinie, a tamtejsza posiadłość tabularna należy do Karoliny hrabiny Reyowej (Skor. 33) Hrabina występuje tu jako właścicielka, bo jej mąż, Dominik hr. Rey został zamordowany przez chłopów 9 lat wcześniej, podczas rabacji galicyjskiej. Prócz Chotowej posiadała (w opisywanym obszarze) wsie Golemki, Podole, Przyborów, a poza tym obszarem – m.in. Przecław.

Według Orzechowskiego (1872) wieś **Chołowa** (!) **ze Supiem**, licząca 432 mieszkańców (1870), starostwo, radę powiatową, urząd podatkowy, sąd powiatowy, notaryat i urząd pocztowy ma w Pilźnie, a jedynie urząd parafialny – w Straszęcinie. Tamtejsza większa posiadłość jest własnością hr. Stanisława Reja, przy czym dobra „dworskie" i „chłopskie" są niemal równe, co już rzadkie w tym czasie: Rej ma 452 morgi (austriackie) gruntów ornych (chłopi - 448 morgów), 55 morgów łąk i ogrodów (chłopi – 49 morgów), a pastwisk – jednako, po 35 morgów. I tylko las w całości należy do „dworu" (733 morgi).

SgKP o Chotowej (ok. 1880) zaskakująco powściągliwie: **Chotowa**, wieś, pow. pilzeński, o 4 kilom. od Dębicy, w parafii rzymsko-katolickiej Straszęcin. (I/640)

Grabiec; -a, -u; grabiecki; grabiecczanie. Część wsi Chotowa, w trójkącie między tą wsią a Głowaczową i Przyborowem, stąd Grabiec to także część wsi Głowaczowa. W Polsce mamy 8 takich nazw miejscowych.

Z nazwami zawierającymi rdzeń *grab*- ten kłopot, że nie wszystkie od *grabu* (drzewa) pochodzą, a przynajmniej – nie bezpośrednio. Mamy wszak śląską wieś *Grabarze*, która wygląda na nazwę służebną 'miejsce, w którym osiedli owi grabarze', co niekoniecznie oznacza tych, qui fossas sepulcri fodit, tj. kopaczy grobów, ale może i szerzej – wszelkich kopaczy, zwłaszcza kopalnianych, skoro w tym przypadku to śląska nazwa, co na pożyczkę z niemieckiej *gruby* 'dołu, piwnicy, szybu a wreszcie i kopalni' by wskazywało. Bo trudno inaczej pojąć, jakim sposobem *grabarz* miałby przyczynić szkody na dziesięć grzywien: Sczo mi Jan røczil za grabarza, tho mam dczesøcz grziwen scodi (!396).Mógłby też *grabarz* grabarkę wykonywać w polu, czyli grabić grabiami, choć wtedy *grabiarzem*, nie *grabarzem* powinien być zawny, ale skoro to wszystko od *grzebać*, to zaś od jeszcze wcześniejszego *grześć*, to i wyrównanie *grab- grzeb-* możliwe. Zaś sam *grabiec* ma w stp. swoje odrębne znaczenie ani z *grabem*, ani z *grabać* niezwiązane, jak to z nazawami roślin bywa: Grabczye, grabky muscata minor (1472); dziś pod tą nazwą *bodziszek cuchnący* się kryje w lasach grabowych, jesionowych, olchowych i wiązowych i może ten epitet w nazwie byłby tłumaczeniem skojarzenia z *grabarzem*, który przy *grobach* się trudził, bo średniowieczne *przekopy* (ponowne pochówki) następowały znacznie, znacznie prędzej niż dziś.

Hamernia; -i, -i; hamerniański; hamernianie. Środkowopołudniowa część wsi *Chotowa*, przy granicy z lipińskim *Żurawińcem*; nieco odosobniona i bez zabudowań, co charakterystyczne dla usytuowania kuźni.

Według WSJP[76] *hamernią* nazywano dawniej warsztat metalurgiczny, w kórym produkowano blachy. Jak łatwo zauważyć, *hamernia* (wraz z *hamer* 'kuźnia, piec hutniczy, huta żelaza') przyszła do polszczyzny z niemieckiego, może wraz z ich rzemiosłem, choć znane zapisy pochodzą dopiero z XVII w.; wcześniej (XV w.) mamy *hamry* 'kuźnica, zakład wytopu i obróbki żelaza': (..) ferrimolis seu

[76] Wielki słownik języka polskiego, pod red. P. Żmigrodzkiego, IJP PAN

hamris (1406); (..) maleis al. hamri (1467)[77]. Tak jak *kużnia*, *kuźnica* mogły starczyć za nazwy miejscowe, tak i *hamer*, *hamernia* w tej samej roli powinny się pojawić. Ale w aktualnym (2015) WUNM mamy tylko 8 *Hamerni*, 2 nazwy *Hamer* i po 1 *Hamry* i *Hamrzysko*. Dopiero rdzenna *kużnia* (*Kużnia*) – z psł. *kuznьja 'warsztat kowalski' – i słowotwórczo pochodne toponimy dowodzą, że kuźnictwo w dawnej Rzeczpospolitej nie pojawilo się wraz z osadnikami saksońskimi; tutaj obca nazwa miast rodzimej może sugerować, że zawdzięczamy ją osadnikom (Głuchoniemcom), którzy po swojemu miejsce zwali i tak to zostało.

Kąty; -ów, -ach; kącki, kącianie. Południow- wsch. część wsi Chotowa, u ujścia Chotowskiego Potoku do Wisłoki.

Patrząc na psł. *kǫtъ, łatwo można by dojść do przekonania, że geometria Euklidesowa naszym odległym przodkom nie była obca, skoro umieli nazwać ten fragment płaszczyzny albo przestrzeni, które dziś jednako *kątem* nazywany (bo metaforyczne *cichy kąt* i *własny kąt* na pewno są wtórne i późniejsze). Brückner jednak *kąt* uważa za oboczność czasownika *kutać*, dok. *skucić* 'doprowadzać coś do skutku', który odnajdujemy dziś jeszcze w *skutku, skuteczności, okutaniu* i podobnych. Co do mnie – wolę tezę o prasłowiańskiej geometrii, bo SS potwierdza, że *kąt* znała polszczyzna od dawna i w dwu podstawowych znaczeniach: 'miejsca złączenia dwu ścian; narożnika; węgła', skąd szerzej, pars pro toto, dostaliśmy *kąt* (własny) = 'dom', i 'miejsca oddalonego, ustronnego; odległej części majątku'; K tey stronie (..) vdzyelal szeszcz desk, a dwie gyne po kaszdem køczye - choć to zdanie z BkZ i budowy Arki Przymierza dotyczy, to przecie brzmi jak zdanie wyjęte z podręcznika budownictwa. A o *kącie*-domu: Zaluyą [wnoszę skargę sądową] na thego zlodzyeya, ysz on przyszedl w moye czthyrzy kathy, ukradl my thy rzeczy. Nierównie obfitsze (i starsze!) są zapisy o kącie-ziemi (łące, lesie, części majątku): Ad pratum [pratum= łaka], quod dicitur Choualkowy kanty (1309) albo Maczey Quot zostauya sobie quąth lasa f thyle tey łąky (1463) – jak zapisano w ówczesnym akcie notarialnym.

Nazwa, o której mowa – *Kąty* - znaczy najpewniej to samo, o czym mowa w zdaniu z 1309 r.; tam należącą do Chowalka (Chwalka) łąkę, zapisano jako *Kąty* (kanty) i to ujawnia pewną praktykę: nawet pojedynczy obiekt (łąka, pole), byleby dostatecznie odległy, można było nazwać formą pluralną. Jak w *Chotowej*. W Polsce taki pluralne *Kąty* występują 164 razy, do tego trzeba doliczyć 28 z członem odróżniającym; singularnych mamy znacznie mniej (40), przy czym te ostatnie nazywają wyłącznie części wsi, co skądinąd zrozumiałe (terytorialnie *kąt*

[77] Trudno uwierzyć, że już na pocz. XV w. polszczyzna znała hamry (sng. hamer), a hamernię - dopiero z zapisu z 1675 r., ale może to ten sam proces słowotwórczy, który i *kopalnię* jeszcze później pozwolił odnotować (Linde), choć *kopać* było w użyciu od dawna.

jest mniejszy od *kątów*). Mamy też formy zdrobniałe (*Kątek, Kątki*), niezbyt liczne. I jedyne *Kęty*, choć patrząc z pozycji rozwoju polskich samogłosek nosowych (długich i krótkich), to właśnie *Kęty* wyznaczają postać prawidłową. A *Kątne* czy *Kątna* (nieliczne) to już zupełnie co innego: w stp. *kątne* oznaczało ‘jelito kątne’ (ślepą kiszkę), co zapewne w tym przypadku znaczyło podobieństwo kształtów wsi i owej kiszki.

Podlas. Niewymieniona w WUNM (wykazana jednak na mapie urzędowej geoportal.gov.pl) część *Chotowej* – wzdłuż drogi od centrum wsi do skrzyżowania z drogą Pilzno – Czarna; w części płd.-wsch. sąsiaduje z lipińskim Żurawieńcem. „Las” w nazwie to las sosnowy.

Słupie; –a, -u; słupski; słupianie (warto dodać, że przymiotnik *słupski* „obsługuje” także: *Słup, Słupia, Słupsk*). Część wsi Chotowa w kierunku płd.-wsch., ku Wisłoce (dalej są tylko niewielkie *Kąty*), na lewym brzegu Potoku Chotowskiego. Sąsiadują z cz. *Grabin* o tej samej nazwie, co sugeruje, że dawniej obie stanowiły całość.

Nazwa miejscowa z formantem *-e* oznaczającym pole z jakąś charakterystyczną cechą, jak *dziele* ‘pole leżące na dziale’ albo *bucze* ‘pole z bukami’, czy *zastawie* ‘pole położone za stawem albo stawami’. Jak widać, czynnikiem charakteryzującym tę rolę może być tylko usytuowanie albo jakiś element fizjograficzny. Tutaj – *słupy*, bo słowotwórczo *słupie* oznacza właśnie ‘pole, na którym stoją słupy’, choć brzmi to osobliwie, dopóki nie odnieść nazwy do (wielu) znaczeń apelatywu.

Słup, z psł. *stl̥pъ 'to, co się stawia (pionowo), co jest postawione', w polszczyźnie notowany co najmniej od połowy XIV wieku - przede wszystkim w znaczeniu ‘pnia wbitego w ziemię’ o rozmaitym przeznaczeniu: mógł to być *słup* graniczny (Yako Jarand prziyachaw gwałtem na Dobkowa dzirszawa (..) slupy rambil; 1418; ale to nie ten Jurand, od Sienkiewicza!) albo *słup* „sądowy”, pod którym woźny sądowy ogłaszał pozwy i wyroki, a także – pręgierz, czyli *słup*, do którego przywiązywano skazanego na chłostę, by karę wykonać (Czczyenye [czytanie] o tem, kako myly Cristus był travdo przywyązan ku slupovy, kyedy myan byczovacz); mówiono mi, że w Brzostku taki kamienny słup się zachował. *Słupem* nazywano też urządzenie do połowu ryb i odłowu bobrów (nie znamy jego konstrukcji). *Słup* miewał wreszcie znaczenie metaforyczne: w czasach przedchrześcijańskich *słup* bywał wyobrażeniem bóstwa, zatem oznaczał przy okazji miejsce święte, a ku niebu wznosiły się *słupy* dymu lub ognia. Właśnie: w formie pluralnej mogły to być *słupy* tworzące palisadę (jakąś zagrodę albo urządzenie obronne). Dlatego w stp. mieliśmy czasownik *słupić* (szlupycz; 1455)- ‘stawiać słupy’ w miejscu, które potem mogło by się nazywać *słupie*, gdyby nie okoliczność, że *słupów* w przeszłości postawiono wiele i w licznych miejscach,

a nazw od *słupa* tworzonych mało mamy, co oznacza, że takiej praktyki językowej nie było, by *słup* (*słupy*) uznawać za nazewniczy wyróżnik miejsca..

Choć więc nie da się wykluczyć, że *Słupie* pochodzi od jakiejś palisady w tym miejscu zbudowanej, bardziej prawdopodobne są dwie inne etymologie: może tamtejsze *słupy* to nic innego jak *ostrewki* (*ostrwie*) – 'pnie z wystającymi sękami', których (nadal) używa się do kopienia siana, a więc byłaby to zamienna nazwa rozległej łąki (w tym znaczeniu *słup* = *ostrew* stał się też elementem herbu, np. Nieczuja). A druga możliwość: w stp. jest jeszcze apelatyw słupik (stłupik) oznaczający *szalej jadowity*; jeżeli ta silnie trująca roślina[78] miała tam – jak mówią biolodzy – swoje stanowisko, mogło to wystarczyć, by ku przestrodze nazwać tak miejsce: *Słupiki*, uproszczone do *Słupie*.

Innych możliwości nie ma. A *Słupie* jako nazwa pojawia się dziś tylko sześciokrotnie, choć w innych przekształceniach słowotwórczych – częściej, łącznie z historycznym *Słupskiem*.

Wolakówka; -i, -e; wolakowiecki; wolakowianie. Część Chotowej, u zbiegu dróg do Czarnej i Grabin, otulona lasem z trzech stron, w bliskim sąsiedztwie z Zalewem.

Nazwa ma sufiks złożony (k)-ów + -ka), dzierżawczy, jak *Grodoniówka*, *Królówka, Sewrówka*; tutaj znaczy 'miejsce zasiedlone przez *Wolaków*/pole należące do *Wolaków*' – rodzinę noszącą to nazwisko (dziś wcale nierzadkie), wcześniej – może apelatyw nazywający osiedlonych na *woli* (*wolicy*). Tyle że żaden słownik, poczynając od stp., nie notuje tej formy (*wolak*, -i) w takim właśnie znaczeniu; jest natomiast w SWil. *wolak* 'u człowieka, chorobliwej natury guz pod brodą często nader wielkiego rozmiaru', utworzony podobnie jak *bolak* 'narośl jakakolwiek boląca' (tamże). Choć to teren rozpoznanej jeszcze w XIX w. karpackiej endemii *wola* i z tej przyczyny nie da się wykluczyć, że *Wolak* to 'człowiek z wolem, wolakiem', częstsza, jak się wydaje, powinna być etymologia z *woli* wywodzona, bo przemawiają za tym (potoczne) nazwy mieszkańców tworzone z wykorzystaniem suf. –*ak* (w gwarach –ok), trzeba więc przyjąć, że *wolak* to forma gwarowa, a co najmniej potoczna, jak *Księżak* ('mieszkaniec

[78] Stanowiącą wyciąg z szaleju cykutą miał zostać otruty Sokrates w wykonaniu wyroku dikasterionu (ateńskiego sądu, rzec można, ławniczego, tj. „ludowego" czy „obywatelskiego"). „Zbrodnię popełnia Sokrates, bogów, których państwo uznaje, nie uznając, inne zaś nowe duchy wprowadzając; zbrodnię też popełnia, psując młodzież" – oskarżał filozofa ateński garbarz Anytos, kryjąc się za poetą Meletosem, dla którego formalne wniesienie skargi dawało ten jedyny dostępny dlań rodzaj sławy. Nihil novi sub sole – można by rzec i dziś.

Księstwa Łowickiego'), *krakowiak* ('mieszkaniec Krakowa'), *rzeszowiak*, *warszawiak*, zamiast *krakowianin, warszawianin* itp.

Woli, Wólek czy *Wolic* mamy dziś kilkaset, a nazw - też kulturowych, jak *Wola*, ale wskazujących nie na status miejscowości, lecz status jej mieszkańców – mamy znikomo mało: *Wolak* (1 nazwa), *Wolaki* (3), *Wolakówka* (2, druga też w małopolskim) i (od notowanego w słownikach *wolanina*) *Wolany* (3), *Wolanów* (2), *Wolanówka* (2), *Wolaniny* i *Wolanka* (po 1 nazwie). Być może, nazwa *Wolakówka* i pochodne, są dużo rzadszym wariantem *Woli*, co pośrednio potwierdza brak w *Chotowej* części wsi o tej właśnie nazwie (choć – prawda – nie każda wieś miała swoją *wolę, wólkę, wolicę*).

Chotowski Potok (hydronim), lewy dopł, Wisłoki, 19,6 km, źródła ma na granicy Pogórskiej Woli i Szynwałdu, płynie przez Żdżary i Chotową. Identyfikowany przez Rymuta jako *Czarna*, ale to chyba błędne[79].

Czarna; -ej, -ej; czarniański; czarnianie. Wieś (2786 mieszk. w 2018 r.), siedziba gm. Czarna.

Czarna – chciałoby się powiedzieć – jaka była, każdy widział; 'czarna', bo w ciemnym, 'czarnym' lesie schowana, albo od rzeki, która wśród boru swoje ciemne wody prowadziła na długo wcześniej, nim ludzie tam osiedli: **Czarna** (1354); ad fluuium dictum **Czerna** (1419), **Czarna** (1581).

Mamy dziś w Polsce 15 wsi tak nazwanych, a z członem odróżniającym – 52 dalsze nazwy. Pospolitość nazwy sprawiła, że silniej niż w innych przypadkach zaznaczyła się tu potrzeba dodania członu odróżniającego; także z tej przyczyny na 36 nazw *Czarne* większość (20) ma taki człon, zaś kiedy podstawą nazwy jest przymiotnik 'czarny', wszystkie takim członem zostały opatrzone – w formie zestawienia, złożenia lub zrostu. Nie trzeba przypominać, że w tej grupie jest *Czarnolas* w powiecie zwoleńskim (5 takich nazw w kraju).

Czarna ma tutaj żeńską postać rzeczownika odprzymiotnikowego – choć ten od psł. rzecz. *čьrrnь 'czerń'>*czarny*; także w innych znaczeniach: 'brudny' (dziś: *uczernić się*, może i gwarowe *uciorać się, uciorać co*), a także 'nieszczęsny, nieszczęśliwy; złowieszczy' (dziś jeszcze tylko w metaforach: *czarna magia*, *czarny dzień; czarno widzieć* i podobnych).

[79] K. Rymut, Nazwy prawobrzeżnych dopływów Wisły między Dunajcem a Wisłokiem, Stuttgart 2000 (wyd. w jęz. niem.), który idzie w tym względzie za *Atlasem historycznym Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku*. Część 2. Komentarz. Indeksy. Warszawa 1993.

Plenny słowotwórczo ten rdzeń i znaczeniowo nad wyraz subtelny, od psł. poczynając: *čьrnъkъ ‘bardzo czarny’, *čьrnava ‘czarnawa’; čьrna’atъ ‘czerniaty, czarniawy; niezupełnie czarny’; *čьrnota ‘czarnota’; čьrnuchъ ‘czarnuch; čьrnul’a ‘czarnula’; čьrnьcъ ‘czerniec; ktoś wyróżniający się czarnością’; čьrnakъ ‘czerniak’ i wiele innych.

Równie obfita była *czerń* w nazwach osobowych: *Czarny, Czarnik, Czarnko, Czarnota, Czarnoch; Czerny, Czernia, Czernik, Czernysz, Czernat; Czyrny, Czyrnia* – to najczęściej spotykane, dziś wyłącznie jako nazwiska. A są jeszcze słowotwórczo bardziej przekształcone *Czarniecki*, *Czarnowski* czy *Czernicki*, nie wspominając o zapomnianych dziś nazwach takich jak *Czarnous* : *czarnous*, czyli ‘brunet’.

Czarna, do niedawna wzbogacona epitetem odróżniającym *Tarnowska*, ma więc liczną rodzinę nazewniczą.

Najdawniesze znane zapisy nazwy wsi są jednolite: od 1581 r. **Czarna**, bez późniejszych zmian. Nazwa zatem najpewniej topograficzna, z rdzeniem *czar-, czer-, czyr-*; prasłowo, wg Brücknera, który dodaje: „w 15. I 16 wieku nazwy roślin czerniących”; z XV w. pochodzi sentencja: „Gorzky nye chcze, ny mosze bicz ... slotkym, prosczye mowyącz, byale czarnim, a zle dobrim” (SS I 344), Nieodległy *Czermin* (*Czyrnin*, 1470-80, LB II, 403) w pow. mieleckim wyraźnie dzierżawczy, *Czarna* zaś skrywa swojego założyciela czy pierwszego dziedzica. Onomastyka uznaje jednak, że nazwę wsi urobiono od nazwy tamtejszej rzeki, i trzeba się z tym zgodzić: „Czarna, Czarne, Czarny, nazwa wielu miejscowości, rzek, jezior, dawana od ciemnej barwy ziemi, wód lub gęstych lasów liściastych. Jeziora otoczone gęstymi lasami, zasilane leśnymi wodami, przedstawiały się zwykle w ciemnej barwie. Nazwy wsi i osad poprzybierały z czasem zwykle inne nazwiska, jeziora tylko i rzeki przechowały pierwotną nazwę” – wywodził Bronisław Chlebowski w 1880 r. (SgKP I/736)

W 1581 r. wieś (niewielka) należy do parafii Zasów (parochia Zaszow) i – rozległych dóbr księcia Ostrogskiego, co w ói)czesnym regestrze podatkowym tak odnotowano: **Czarna**, idem [tj. illmi ducis in Ostrog.], col. 14, lan. 1½, paup. 1. [14 kmieci, łanów 1½ (ok. 25 ha), 1 „ubogi”]

Wg rej. pob. z 1581 r. wieś należała do par. Zaszow, podobnie jak jeszcze inne wsie: Dolcza maior i minor, Zdarzec, Zdzar, Mokre, Wyewyorka, Borowa, Jaźwiny, Dąbie i Przerytybor. Jak widać, w tym obszarze dominuje nazewnictwo topograficzne.

Z r. 1855 mamy zapis, że wieś **Czarna** podlega pod sąd powiatowy w Pilźnie, tam też ma pocztę odległą o 1¼ mili (pocztowej austriackiej), ma swój własny kościół parafialny (loco r.k.), a miejscowa posiadłość tabularna należy do Henryki hr. Kuczkowskiej (Skor. 36) Rzeczona hrabina Henryka Kuczkowska, wówczas już wdowa po hr. Kazimierzu, była właścicielką rozległej posiadłości, obejmującej m.in. dominium Zasów (prócz części *Zasowa* wsie *Czarna, Mokre* i *Przeryty Bór*) oraz części wsi *Róża*. Henryka to inaczej Henrietta Ewa Ankwicz, ur. w *Machowej* (w 1810 r.), córka hr. Stanisława Ankwicza, miłość Mickiewicza z okresu rzymskiego i jego przewodniczka po Rzymie i Neapolu, adresatka jego wierszy (*Do mego cziczerone*), a przede wszystkim (domysł powszechny wtedy) pierwowzór Ewy z III cz. Dziadów i Ewy Horeszkówny z Pana Tadeusza. Ojciec, hr. Ankwicz, dał rekuzę poecie (bo był tam jeszcze inny poeta, tym razem hrabia – Zygmunt Krasiński; choć ten w końcu się nie oświadczył, przeto panna wyszła za przyjaciela hrabiego - poety, Stanisława Sołtyka, też hrabiego, by wnet się rozwieść, a skoro w 1840 hrabia był umarł, wdowa 5 lat później wyszła za wspomnianego wyżej hr. Kuczkowskiego[80], oboje zamieszkali pod najlepszym możliwym krakowskim adresem – w Willi Decjusza – tworząc tam ośrodek sztuki i życia towarzyskiego; jak się rychło okazało, przekraczało to możliwości finansowe hrabiostwa, toteż, mimo nominalnie znacznych posiadłości, po śmierci hrabiego (ok. 1850), majątek osobisty zlicytowano za długi (w 1863), a hrabina popadła w biedę i zapomnienie; dopiero Edward Antoni Odyniec, przyjaciel Mickiewicza i Ewy z Rzymu, przypomniał ją światu, a ponieważ Mickiewicz już od lat stał na piedestale nie tylko wieszcza, ale nawet pierwszego wieszcza narodowego, część tego kultu, także w postaci pomocy finansowej, spadła na Ewę, ta zaś przyjęła rolę żywej relikwii, wypełniając ją wiernie przez kilka ostatnich lat życia – aż do śmierci w 1879 r. Kończąc wątek poetycko – arystokratyczny, trzeba dopowiedzieć, że hrabina spoczywa w krypcie rodzinnej Ankwiczów pod prezbiterium drewnianego kościoła w *Machowej* – we wsi, w której przyszła na świat, i aż strach pomyśleć, że ktoś wpadnie na pomysł, by postawić tam nową, „odpowiednią" świątynię.

I jeszcze jedna uwaga: z zapisem o własnej parafii sprzeczne są zapisy z 1872 i 1880 r., z których wynika, że wieś, jak trzy wieki wcześniej, wciąż należy do parafii Zassów.

Według Orzechowskiego (1872) **Czarna** liczy 546 mieszkańców. Prawie wszystkie instytucje publiczne – starostwo, radę powiatu, urząd podatkowy,

[80] Nie odmówię sobie w tym miejscu przyjemności zacytowania opinii T. Żeleńskiego (Boya) o hrabiach (osobliwie: galicyjskich), zawartej w *Obrachunkach fredrowskich* (wyd. 1934), bo to cecha narodowa, wieczna i nie tylko hrabiów dotycząca. Rzecz jednak na tyle obszerna, że umieszczam ten cytat w *Uzupełniniach*.

sąd powiatowy, notryat – ma Czarna w Pilznie, urząd parafialny w Zassowie, u siebie zaś jedynie urząd pocztowy. Tamtejsza większa własność należy (jeszcze) do hr. Henryki Kuczkowskiej, obejmując gruntów ornych 149 morgów (austryackich), łąk i ogrodów 39 morgów, pastwisk 68 morgów i lasu 205 morgów. Do „wsi" zaś należy większość gruntow ornych (654 morgi), łąk i ogrodów (81 morgów) i pastwisk (163 morgi). Tylko lasu chłopi mają znacząco mniej od hrabiny: 30 morgów.

Czarna, wś, pow. pilzeński, 1389 mor. rozl., w tem 803 m. roli ornej, 115 dm., 546 mk., paraf. w Zassowie, kasa pożyczkowa gminna, gorzelnia; leży w piaszczystej równinie; w Cz. znajduje się stac. kolei żel. Karola-Ludwika i szosa powiatowa do Pilzna. St. dr. żel. leży między Wałkami a Dębicą, o 99 kil. od Krakowa. (SgKP I/737)

Z częściami wsi *Czarna* jest pewien kłopot, bo pomiędzy współczesną mapą urzędową (geoportal.gov.pl) a WUNM są niezgodności, o których niżej; tutaj trzeba podkreślić, że ujawnione na mapie *Zarzecze* nie figuruje w WUNM, choć – z racji położenia (w końcowej cz. ul. Spółdzielczej aż do lasu) – bez wątpienia należy do tej wsi.

Kowalówka; -i, -e; kowalówiecki; kowalówczanie. Część wsi Czarna – południowa, wzdłuż drogi (ulica Witosa) prowadzącej do Chotowej, Lipin i Pilzna; od torów aż do lasu, chyba jakby „za wsią", co skądinąd nie powinno dziwić, bo kuźnie często lokowano poza wsią (może z obawy przed pożarem?).

Kowal robił swoje jeszcze w czasach prasłowiańskich: płn. psł. *kovaľь 'ten, kto kuje; kowal', skąd niezmieniony trail do polszczyzny, notowany co najmniej od pocz. XV wieku: Jaco (..) Micolay Kycowsky ne dąl szedmy rąn Sczepanowy **cowalewy** sze Pnew (1426); Swąthoslaus (..) intromisit nobilem Nicolaum... in duos kmethones, videlicet in Petrum Koprek et in **coval** Caczelk... in duabus sexagenis grossorum (1478). Myliłby się jednak ten, kto by mniemał, że *kowal kował* jedynie miecze i podkowy oraz inne przedmioty żelazne potrzebne na co dzień i jeszcze konie w podkowy zbroił; stp. *kować*, z psł. *kovati 'bić metal młotem, kuć, okuwać', nazywało wszelką czynność *kowania*, w tym *kowania* monet, tu zaś pojawiała się pokusa, by *kować*, rzec można, wedle własnej woli i na swój wyłączny pożytek: Jako ia to wem, esze w Tomkowey domu nye **cowani** pyenodze (1417); Then fałszerz nye **kowal** thych pyenyadzy fałszywych (czemuż go zatem *fałszerzem* zowią?!); W yego domu fałszywe pyenyadze szą **kowany** yego wyedzenym itp.

Bywało oczywiście, że *kowal* źle *kował*, choć trudno zrozumieć, czemu odpowiadał za to podług prawa kanonicznego: Xąncz Jan vyszval... **cowalya** o pothkową w duchowne prawo (1447).

Znamy nawet z imienia i nazwiska *kowali* sprzed bez mała 5,5 wieków: Thomek slossir [ślusarz], Passek **kowal** (1478); Andrzey **kowal** (1488); Jan Sczirba **kowal** faber de Cleparsz (1498); rzadziej – ich małżonek: Margaretha **cowaloua** (1439), niekiedy notowanych nieco bezosobowo (Mulier **cowalowa** de Hlumpcza; 1441) lub krewnych (Wassil **kowalow** brath de Dobra; 1442).

Nawet XV-wieczna moralistyka korzysta z *kowala* i jego rzemiosła, by zobrazować prawdy życiowe: Yako srzebro albo slotho mlothem kuyącz barzo byva roszyrzono, thak y myloscz w przeczyvnosczy szą dosvyathczą y mnoszy.

Był więc *kowal* (faber) ważnym rzemieślnikiem, a wieś, która miała swojego kowala, bez wątpienia była nie byle jaką wsią.

Z przytoczonych zapisów wynika, że *kowal* zbliżył się do pozycji *nazwy własnej* (nomen proprium), toteż obok *Kowala* od dawna mamy takie jeszcze nazwy osobowe: *Kowalik, Kowalewic (Kowalewicz), Kowalczyk, Kowałko (Kowalec* – też z tej, *Kawalec natomiast* już z innej rodziny); mało zróżnicowane słowotwórczo, za to częste te nazwy.

Jeśli dziś szukać w *Czarnej* starej *kuźni*, to najpewniej w dzierżawczej (lub patronimicznej) *Kowalówce*; 35 takich nazw mamy dziś w Polsce, a bogactwo form słowotwórczych –inaczej niż w nazwach osobowych – wręcz zdumiewa; obok singularnej *Kowal* (1 nazwa) mamy pluralne *Kowale* (36 nazw, w tym wielkopolskie *Kowale Księże* i *Kowale Pańskie*); w północnej cz. kraju mamy też liczne nazwy „odkowalskie" z formantem –ew- w miejsce małopolskiego –ow- (*Kowalewy, Kowalewo, Kowalewice* itd.). Mamy ponadto nazwy osobliwe, jak *Kowalczęciowa* (dzierżawcza - 'należąca do *kowalczęcia',* jak *dziecię, dziecięcia*) i mazowiecką *Kowalicha* (gwarowo 'żona kowala') oraz etymologicznie może najbliższą *Kowalówce Kowalowiznę*, i wiele innych. Ta obfitość i inwencja nazewnicza też dowodzą dawnej pozycji *kowala*.

Rynek; u, -u; rynecki; rynczanie. Część wsi Czarna, wymieniona w WUNM, choć nie na mapie urzędowej; być może, chodzi o targowisko w centrum wsi – u zbiegu ulic Konarskiego i Mickiewicza, a może też i o ten trójkąt pomiędzy torowiskiem i ul. Dworcową.

Rynek ma dwa pierwotne znaczenia: to 'centralny plac w mieście' lub 'plac targowy', skąd zresztą przeszedł do ekonomii, która mówi o *gospodarce*

rynkowej, o *rynku pierwotnym* albo *rynku wtórnym*, *rynkach wschodzących* (nie spotkałem się z *rynkiem zachodzącym*, choć dla równowagi być powinien), *rynkiem walut, rynkiem pracy* i mnóstwem innych *rynków*, w tym metaforyczny *czarny rynek*.

Ten urbanistyczny *rynek* z ratuszem i kościołem (zwykle najważniejszym w mieście), pojawił się u nas wraz z lokacją miast na prawie niemieckim, a jeżeli dodano tam np. *sukiennice* albo inne kramy czy składy, oba znaczenia rynku zlewały się, jak w Krakowie i chyba w większości miast. Także w Dębicy i Pilźnie, choć to stan sprzed lat; kiedy dziś dębiczanin powie drugiemu (albo drugiej), że mogą się spotkać „na rynku' - bez bliższego określenia, o którym *rynku* mowa – łatwo się rozminą, bo nie to, że miasto ma dwa *rynki*, ile że *Rynek* (miejski) i *rynek*-plac targowy mają odrębną lokalizację.

Z *rynku*-targowiska najpewniej wzięła się obecność *Rynku* w *Czarnej*, a nie z „miejskich" lokalnych ambicji, bo wśród 48 dzisiejszych *Rynków* (singularnych, bo są też 2 nazwy pluralne: *Rynki*) w Polsce niemal wszystkie nazywają części wsi (tylko 2 wsie noszą tę nazwę, mamy też 3 poznańskie *Rynki*: *Jeżycki, Łazarski i Wildecki*), choć część z tych *Rynków* należy do wsi, które kiedyś miały prawa miejskie (jak nasz *Zasów*). Ponadto *Rynek* nie zawsze nazywa część miasta czy wsi, funkcjonuje też jako nazwa placu (*Rynek* w Dębicy, *Rynek Kleparski* w Krakowie), ostatecznie jest więc toponimem, choć takim, którego nie obejmuje WUNM.

Singularny *Rynek* bez wątpienia jest nazwą kulturową, natomiast rzadkie, pluralne *Rynki* każą przypuszczać, że to nazwa odosobowa: miejsce zasiedlone przez ludzi noszących przezwisko *Rynek*, bo że takie być mogło, dowodzą dzierżawcze nazwy Rynków i Rynkówka, chyba że te utworzono – poprzez upodobnienie do częstszego *rynku* – od stp. apelatywu rynierz 'giermek, pachołek rycerza' (Martinus de Deschno **rynerz**; 1398) albo od niemieckiej nazwy osobowej *Ragin, Ragan* – spolszczonej do postaci *Rejnek, Rejnko, Rynak, Rynek, Rynko* i podobnych (tak Malec).

Językowo *rynek* ma niemiecki rodowód (choć może do nas dotarł za pośrednictwem czeszczyzny); rinc/ring 'pierścień, koło, krąg; plac'; notowany od XIV wieku, był centrum (administracyjnym i handlowym) miasta, ale z praktycznych względów pełnił też rolę „forum", czyli miejsca, w którym nawiązywano rozmaite kontakty społeczne, a nie tylko handlowe (jako i dziś to bywa): Cso Potrasz Potraszowi dal rani, to mu ye dal, eze gi potkaw na **rinku** y dal mu naprzod rani (1400); Yakom ya rąny nye szadal gvalhem themv Mykolayevy przerzeczonemv na **rinku** w Tarczynye (1483); Jakom ya jemv myecza nye wsal gwalthem na **rynkv** Warschevye {1494). Toteż w stp., szczególnie

w tekstach religijnych, *rynek* pojawiał się jako miejsce, w którym Chrystusa wystawiano na pośmiewisko tłumu (ludu, pospólstwa): Yako y(i) (sc. Jesukrysta) sromothnye vyedly przez **rynek**; Yako y [ji] s taką nyeczczya... przeyyedly na **rynek**..., tako yschytek lud myezsky y opczy yedly przeczy yemv (ca 1500).

Rynek czarnieński bez wątpienia dużo skromniejszą rolę wypełnia(ł).

Środek; -a, -u; środecki; środczanie (formy niepotwierdzone w WUNM). Część wsi Czarna.

Zwykle to *rynek* wyznaczał *środek* – centralną część miasta – chyba że rynek był jedynie placem targowym; w takim przypadku - zwłaszcza na wsi – sytuowano go niekiedy na uboczu. *Czarna* tymczasem ma i *Rynek*, i *Środek*, a choć obie nazwy figurują w WUNM, równie urzędowe mapy tych części wsi nie ujawniają. Dla opracowania toponimii WUNM jest jednak wiążący.

Środek zatem – z psł. *serdь /*serda 'śródź, środa', z przyrostkiem *-ъkъ > *serdъkъ, właśnie późniejszy nasz ‘środek; miejsce równo oddalone od krańców czegoś większego, co ma swoją odrębną nazwę (*środek* koła, *środek* wsi)’ – notowane w stp. jako *środek, śrzodek* w tym podstawowym znaczeniu ‘centrum czegoś, miejsce pośrodku czegoś’ od najdawniejszych zabytków polskiego piśmiennictwa poczynając: Tedy vøcz nasz Xc mily, stogøcz po srzothku onego ogna, gestcy on k n<i>m byl mouil (Kaz. gn.). Zarazem *środek*, ze względu na tę jego ogólnikowość semantyczną, wymagał dopowiedzenia poprzez epitet rzeczownikowy, o czego *środku* jest mowa – może właśnie poza polem (rolą, łanem), choć i tutaj język miał odrębne określenie *środopole* (*śrzodopole*): Primo a Glinnik usque ad campum dictum srzodopolna, a srzodopolna usque ad fluvium dictum Wsbna (1383). Może więc ten czarnieński środek nie centrum wsi nazywał, ile jakąś rolę leżącą pośrodku innych pól, otoczonę przez inne role, bo takie położenie było istotne ze względu na technikę uprawy i możliwości zebrania plonu (Sinu od schrzotka zyemye; 1471). Toponim *Średziny* właśnie o takiej roli mówi.

Obfity toponimicznie jest ten *środek* i z wyraźną tendencją dopowiadania, o jakim *środku* mowa; *Średni Dwór, Dział, Gościniec; Średnia Droga, Góra, Karczma, Wieś; Średnica-Jakubowięta, -Maćkowięta, -Pawłowięta* (w podlaskiem), *Środkowa Wieś, Środkowe Budki, Środkowy Łęg, Rząd.* Są oczywiście toponimy bez dodatkowych określeń, w tym przede wszystkim *Środa* i niezwykle liczne *Śródmieścia*, a także (zdecydowanie mniej liczne za sprawą przyimka między – *Międzygórze*) *Śródborza, Śródlesia* i podobne. Zaś nazw takich jak ta, o której mowa, mamy w kraju 26.

Nie nazywaliśmy przesadnie ludzi od *środka* czy *środy*, niemniej nazwy w rodzaju *Środoń, Środoniowka, Środula* dowodzą, że prócz ludzi nazwających się Środa, Śródka mieliśmy i takie warianty słowotwórcze.

Wiochna; -y, -'e; wiochniański; wiochnianie. Część wsi Czarna.

Osobliwa ta *wiochna*; wygląda na poetycki neologizm, choć naprawdę raczej do archaizmów przychodzi ją zaliczyć, skoro *Słownik* Doroszewskiego[81] (sprzed 50 laty) jeszcze *wiochnę* notuje, a młodszy odeń o 20 lat *Słownik* Szymczaka już nie. W *Kartotece* SGP odnotwowano czasownik *wiochać* 'popędzać konia głośnym wio!', ale to na pewnie nie jest źródło tej nazwy, ponadto – słowo *wiocha* z objaśnieniem, że to również nazwa 'kobiety, która z ochotą gania po wsi, by plotki roznosić', a raz lub dwukrotnie – *wiochnę* i *wiochniankę*, ale bez objaśnienia, co sugeruje, że to słowo nie tylko rzadkie, ale i w znaczeniu niepewne. Tak więc nie wiadomo, czy to od *wiochna* 'kobieta, a szczególnie dziewoja, dziewczyna wiejska' (SWil. 1861), podobnie jak w *Słown*. Doroszewskiego 'dorodna dziwczyna, zwłaszcza wiejska', czy może od ekspresywnej *wiochny* – antynomii *wiochy*. Trzeba jednak przyjąć, że *wioska* poprzedza *wiochnę* w jakimkolwiek znaczeniu, tamta (*wioska*) zaś historycznie nazywała 'małą wieś' (pod którą była yedna vyoska (villula) na ymyą Getzemany), co prowadzi do słowa *wieś* – jednego z najważniejszych w tamtej epoce (łac. villa) – które wzięliśmy oczywiście z psł. (zach.) *vьsь w tym samym znaczeniu, mając dodatkowo do dyspozycji wschodniosł. *sioło* z psł. *sedlo; to ostatnie dało nam stp. przysiodłek (przysiołek) – później zaś *siedlisko* i *osiedle*. Zdaje się, że *wieś* była czymś większym od *sioła*, choć, jak widać, małą *wieś* można było nazwać *wioską*, *wioseczką*, więc może i *wiochną*?

Wieś mamy więc notowaną co najmniej od połowy XIII wieku (... decimam de **wez** Petri; 1249), choć jako termin prawny w obrocie gospodarczym *wieś* spotykamy znacznie wcześniej, tyle że w łacińskiej postaci języka dokumentów. Ale co najmniej od początku XV stulecia *wieś* w podwójnym znaczeniu miejsca i ludzi zapisywana jest często – w kontekście i ekonomicznym, i prawnym: Esze .. kmecz ne wczinil gwalthu ve Msczignewovey wsi (1399).

Jedyna w kraju jest ta czarnieńska osobliwa *Wiochna, Wioseczka* (w podlaskim) też samotna, a i nazw Wioska ledwie 9 (z lekka nielogiczne pluralne Wioski też jedyne). Trochę więcej nazw *Wieś* (25), ale z poprzedzającym członem *Stara* lub *Nowa* – setki, a może nawet tysiąc lub dwa. Bo kiedy wieś zakładano, nadawano jej nazwę jak człowiekowi imię: *Bobrowa, Czarna, Podlesie, Strzegocice* czy inne.

[81] Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1-11, Warszawa 1958-1969.; dalej: Doroszewski.

Dopiero kiedy taka wieś się dzieliła, nazwa własna mogła zaginąć, bo najpierw i pewnie długo mowiło się o „starej" i „nowej" części wsi, a potem już tak wszyscy przywykli, że „stara" wieś zmieniła się w *Starą Wieś*, a „nowa" w *Nową Wieś*.

***Zalesie**;* -a, --u; zaleski; zalesianie. Zachodnia część wsi Czarna, najbardziej odległa, przy tym niewielka (trzy numery zabudowań); mapa urzędowa to miejsce zalicza do *Polesia* (nazywając je też Osiedle Las) - znacznie większego; leżącego po obu stronach toru kolejowego, za Nowym Osiedlem z ul. Mickiewicza), inne mapy – nazwy *Polesie* nie notują; te trzy nry na polanie to właśnie Zalesie, po drugiej zaś stronie toru figuruje Podlesie. Miarodajny w tym względzie WUNM nie wymienia *Polesia*, *Nowego Osiedla* ani *Górek* jako części wsi *Czarna*.

Zalesie to 'miejsce położone za lasem; oddzielone lasem' albo (potwierdzone w zapisach gwary) ' mały kawałek pól między lasem' – wym. załeśé (Grębów k. Tarnobrzega; *Kartoteka*).

Jako nazwa miejscowa *zalesie* ma postać zrostu: wyrażenie przyimkowego złożonego z przyimka *za* i rzecz. *las*; co do przyimka: przejęliśmy go z psł. w niezmienionej postaci i znaczeniu (psł. *za 'z tyłu czegoś, za czymś, kimś'), *las* – podobnie (z psł. *lěsъ 'las'). Nazywający miejsce położone „za lasem" mieli do wyboru dwa warianty nazewnicze: w postaci niezmienionego wyrażenia przyimkowego (*Za Lasem*; 21 takich nazw) lub jego zrostu (*Zalas*; 24 takie nazwy, niemal wyłącznie w Krakowskiem). Forma *Zalas* nie jest najszczęśliwsza językowo; wyrażenia z przyimkiem *za* w roli okolicznika kierunku wymagają rzecz. w narzędniku (*za mną, za mamą, za domem*), tutaj zaś rzeczownik stoi w pierwszym przypadku, dlatego zrost uzupełniano o sufiks –e (*Zalesie*) na wzór podobnych słowotwórczo: *Zabagnie, Zabłocie, Zacisze, Zadąbie, Zadole, Zadworze, Zagumnie* itd. Charakterystyki takich nazw nie da się zamknąć w jednym haśle słownika, ale można sformułować przypuszczenie, że to wzorzec nazw dla pola leżącego „za tym czymś", bo nazw *Zalesie* mamy 198, a więc znacznie więcej niż *Za Lasem* i *Za Las*. Oczywiście, Zalesie dało nazwy osobowe: *zalesiaki : Zalesiak; zalesiany: Zalesian, Zalesz, Zalesic*, od których – wtórnie – powstały znów toponimy. Tak jak *Zalas* dał *Zalasa*, od którego nazwę wzięła *Zalasowa*.

Zamoście Pierwsze i ***Z. Drugie***; -a, -u; zamościecki; zamościanie. Części wsi *Czarna*, istotnie leżące za mostem na *Czarniance*, dziś - przy ul. Stanisława Konarskiego, prowadzącej ku *Borowej* lub *Jażwinom*, a także – ku leśnym *Katarom* (na zachód, ul. Wojska Polskiego) albo ku *Golemkom* (na wschód, ul. Juliusza Słowackiego).

Nazwa topograficzna, od wyrażenia przyimkowego *'za mostem'*, utworzona według wzorca toponimicznego: *za lasem* > *Zalesie* (obok rzadszego *Zalas*); *za wodą* > *Zawodzie*; *za rzeką* > *Zarzecze* i podobnych. Jak wszystkie nazwy miejscowe powstałe z wyrażeń przyimkowych i ta ma w sobie rzeczownik (w innych nazwach: przymiotnik, czasownik, zwłaszcza w postaci imiesłowu, może też inną cz. mowy), który stanowi swoisty topograficzny układ odniesienia; *Zamoście* mogło być polem albo jakąś inną formą własności leżącą *za mostem*, co dla wszystkich było wystarczającą informacją o położeniu tej „rzeczy", *most* bowiem na ogół był jeden i łatwe dotarcie umożliwiał, a przynajmniej obiecywał. Więc ten *most* jest tu topograficznie i językowo najważniejszy (historycznie, jak się wydaje, *most* stoi w tym samym, co przed laty, może wiekami, miejscu, a ulica Konarskiego nazywa stary trakt wiodący do *Mielca* i dalej – do *Sandomierza*).

Most wzięliśmy z psł. *mostъ 'kładka łącząca brzegi rzeki', także 'pomost na bagnie', ten zaś pochodzi od czasownika *mesti, tj. 'rzucać, ciskać', z przyrostkiem *-tъ i wymianą samogłoski rdzennej *e > *o; pierwotne zatem znaczenie: 'to, co rzucone (na wodę, na bagno), co przerzucone (z jednego brzegu na drugi)'. Owo „to" dawniej na pewno nie było tym, co z *mostem* kojarzymy; *most* mógł wprawdzie oznaczać drewniany *pomost* nad wodą (bagnem), ale równie dobrze umocniony kamienny bród czy usypaną groblę. Jak mógł *most* wyglądać (choć nie ten), ukazuje zapis z pocz. XV w.: Iacom ya prziyechaw do Dzirzskowa mostu ne odbiłem clotki anim slamal wrot szilø (1409).

Słowo notowane w tej postaci (most) już w 1282 r. (In taberna, quam edificare ceperat ad finem pontis, qui dicitur suti most; jak czytamy, był to „suty most", czyli usypany, więc raczej grobla), potem częste, bo i przedmiotem dzierżawy *most* czyniono (Tą [drogę] wytrzymal trzydzeszczy lath s pocoyem y yą yesdzono cu mszy, a møst trzy latha, a o thą gy droga y o most nigdy ne prossyl; 1422), i za korzystanie z *mostu* pobierano opłatę zwaną *mostne* albo *mostowe*, nie mówiąc o cle, bo sposobny *most* był do stanowienia przy nim i komory celnej. W rezultacie pokazuje się, że *most* służył nie tylko ułatwieniu komunikacji: Yako ya nye bral any byerzą czla any mostowego na braneczkem moscze sz myesczan groczsky(ch); ok. 1500 r.

46 takich toponimów mamy dziś w Polsce, ale trzeba by tu doliczyć sławny w historii *Zamość*, bo i ten w XVI w. notowano jako *Zamoście* (Civit. Zamosczia); zmiana paradygmatu (z rodz. nijakiego na męski) nie była rzadka, czego dowodzi 16 wsi też tak dziś nazywanych i nawet nazwa części *Warszawy*. Podobny proces widoczny w nazwach typu *Międzylas* < *Międzylesie*, *Międzyrzecz* < *Międzyrzecze*, *Podlas* < *Podlesie* czy *Zagórz* < *Zagórze*.

D

Dębica; -y, -y; dębicki; dębiczanie. Miasto powiatowe.

Dębica (*dębica*) nienotowana w SS. jako nazwa pospolita, w odróżnieniu od *dębianki (dębówki, dębnika)* ‘galasówki, narośli na liściu dębowym’ (1419), *dębca* ‘młodego dębu’ lub ‘kija dębowego’ (1401), *dębnia* ‘nazwy miesiąca przypadającego od połowy marca do połowy kwietnia’, *dębiny* ‘rosnących albo już ściętych dębów’ 1393), *dębowego* ‘opłaty za pozyskiwanie kory dębowej’ (1496), *dębnika* ‘lasku dębowego’ (Sz nywamy, lyaszy, s pusczmy, s chrosty, s dąbnyky, sz barczyami …; 1455) i *dębowia* (o tym samym znaczeniu: Ante silvulam, que dicitur dąbowye; 1452), ale niewątpliwie w znaczeniu jeśli już nie ‘lasu dębowego’, to przynajmniej ‘miejsca, w którym rosną licznie dęby’. Byłaby to zatem nazwa topograficzna, z sufiksem *–ica*, jak w *brzeźnicy* ‘lesie brzozowym’ (Mericam brzesnycza cum 42 mansis (...) donat; 1265), tyle że charakterystycznym raczej dla hydronimów (*Bystrzyca, Kamienica, Stężyca*). Podobne (fonetycznie) nazwy miejscowości posługują się raczej pluralnym sufiksem patronimicznym *–ice/-yce*. Tutaj jednak, może przez analogię do dominanty nazewniczej z żeńskim *–a,* mamy ***Dębicę*** – kto wie, czy i nie z potrzeby odróżnienia od innych „dębowych” miejsc: *Dębowej, Dęborzyna, Dąbia,* które leżą po sąsiedzku.

Słowotwórcze usytuowanie *Dębicy* sprawia kłopot i z tej przyczyny, że za formy pochodne od *dębu* – psł. *dǫbъ ‘dąb’ – uważa się dziś zarówno *Dąbie*, jak i *Dąbrowę* (Rymut), choć to dwie różne podstawy słowotwórze; pierwsza istotnie ma *dąb* w nazwie, druga – *debrę* (*debrz*) ‘wertep, dół’, potem ‘wyżłobiony przez potok jar zarosły krzakami’ (SS II 48). Brückner stanowczo pisze, że *dąbrowa* „nic z dębem nie ma wspólnego”, ale też prawdą jest, że już w stp. oba znaczenia się skrzyżowały, dając *dąbrowę* ‘las z przewagą dębów’ (SS II 42), a już zupełnie jednoznacznie – *dąbrówkę* ‘zarośla dębowe’ (SS II 43). Tak więc wśród toponimów z rdzeniem *dąb-/dęb-* (ta wymiana to skutek dwu procesów fonetycznych: zaniku jerów u schyłku prasłowiańszczyzny i zaniku iloczasu przed końcem XV w.)

Mamy aż 107 wzorów słowotwórczych od rdzenią *dąb-/dęb-*, wśród których 41 to dziś wyłącznie nazwy odosobnione, pojedyncze (kto by przypuszczał, że do takich okazów należy *Dębna*!), a zdecydowanie najczęstsze są *Dębina* (119 nazw), *Dąbie* (47) i *Dębowiec* (38). *Dębica* występuje zaledwie 6 razy, co dowodzi, że słowotwóczo to nieco osobliwa nazwa (gdyby, przez analogię, tworzyć takie same nazwy od pospolitych apelatywów, otrzymalibyśmy *Lipicę, Buczycę, Jedlicę, Sośnicę, Świerczycę, Jaworzycę* czy *Grabicę*; z tych UWNM wymienia jedynie

Grabicę (7) i *Lipicę* (3 nazwy)). Dodajmy, że choć *dąbrowa* jest tylko wtórnie nazwą „dębową", zdecydowanie za to góruje w spisie nazw zaliczanych do tej rodziny: mamy dziś 296 miast, wsi, części wsi, kolonii i przysiółków nazwanych tym mianem. I jedno, i drugie dowodzi (historycznego) zalesienia kraju w cenny gatunek drzewa, o czym zwłaszcza przekonują roty sądowe i dawne prawo karne. Bo *dębina* – 'drzewo dębowe' – od zawsze należała do najdroższych i najbardziej pożądanych gatunków drewna, stąd obfitość dawnych „żałowań" i zaprzeczeń już sprzed 600 laty: Michal ne poschodzil [nie poszkodził] w kyeszech [w cisach] ani w donbech [dębach] Jacuszowy (1399); Iako mne Szczepan porambil døb i pobral gi na woz (1411); Jandrzej nye porøbil dwadzeszcza døbow szolødnych (1423); Marczin s Jacusszowa damba nye sczosaszal sznamenya [bo już wtedy znakowano dęby, by chronić je przed kradzieżą] (1432); Czy ludzey (..) nye wirąbali trzidzeszczy roczaynich [rodzajnych] dambow (1442). Toteż ówczesne prawo stanowiło: Nyektorzy (..) wchodzą w laszy abo w gaye cvdze przez voley pana gych, a dąby vyrąbbvyą lepsze (..) Vstawyami, isz gdibi ktho dąp porąbyl (..), gysz szą godzy na osz alybo s mnyeyszych dąbow (..) wosz napelny, vyną (..) themu zaplaczycz, w czygem gymyenyv vicząl byl (..) za kasdego sz nich (..) pyąncz skoth. Sporo, bo skot to 1/24 grzywny, zaś łan (16,7 ha) ziemi wart był ok. 80 skotów. Skoro więc *Dębicę* tak nazwano z powodu obfitości rosnących tam młodych *dębów* (*dębiec* to 'młody dąb' albo 'kij dębowy'), materialna przyszłość miasta miała solidne, „dębowe" podstawy.

Dąb miał nie tylko znaczenie gospodarcze (drewno i karma dla trzody chlewnej); okazałość i wiekowość drzewa doprowadziły do jego mitologizacji nie tylko w kulturze Słowian (drzewo Zeusa, Jowisza, germańskiego Thora, celtyckiego Taranisa czy bałtyjskiego Perkuna), ale może podobnie istotna była jego przydatność lecznicza, jak to Falimirz opisał:

Dąb iest drzewo wielkie/ którego list y żołądz y dębiankhi godzą się w lekarstwa/ Naprzod tedi o liściu będę powiedał/ Są simnego y suchego przirodzenia/ maią mocz wysuszaiączą y sciągaiączą w kupę/ y też zwierają miesthcza przepukłe albo przewrwane. Też warzyć listy debowe/ babkę rożą/ pozimki/ lafriciją/ a to pić, owrzodzenie albo ranienie płuc goij/ Czerwoną biegunkę zasthanawia/ y wraczanie/ Przoch z listu Dębowego rany stula. Też gdy uwarzysz list dębowy w czyrwonym winie/ a ktemu aloe przyłożysz/ mirri a tim usta będziesz wymywać smrod gich odeymuie/ zęby słabo siedzące umocznia/ mięso około zębow scieńcza/ w dziąsłach rany spaia y goij. Theż warzyć listhy w czyrwonym winie a tym wymywać swieże rany/ a z wierzchu zassie listem przykładać/ to samo ranę goij/ ale staą ranę musisz wygnoić/ bowiem to lekarstwo nieprzemoże tej ku zgoieniu.

Zołądz też iest zimnego przirodzenia w pierwszym stopniu a suchego w wtórym/ iest też cierpniączy/ a thak swoią cierpnoscią biegunki krwawe y mocz zasthanawia. Proch sniego uczinić a zmieszać z różanym oleykiem/ a na gorącze bolączki pokiby się ieszcze nie zmoczniły uczyniwszy plastr przykładać y około wrzodow ciało roziadaiączych plastr then okładać, gorączosć rozgania y gryzienie (...). (1534). Takie więc pożytki z dębu były, działanie przeciwzapalne i ściągające garbników zawartych w korze dębowej i dziś medycyna uznaje, a przytoczony instruktaż autor opatrzył rysunkiem drzewa, pod którym żerują dwie świnie. Nie wiem, co o dębie wiedział i co myślał ten, kto miejsce *Dębicą* nazwał, ale łatwo sobie wyobrazić, że ci, którzy tu kiedyś żyli, o *dębie* też to wszystko wiedzieli.

Historyczne zapisy nazwy miasta są konsekwentne: **Dambicha** (1293); **Dembice** (1294); de Silvis seu de **Dambicia**, de **Dambitia** sive de silvis (1325-27); civitatis **Dabicza** (1358); de **Dambicz** [„z Dębic", ale to przypadek zależny] (1368); **Dambycza** (1372), de **Dabicza** (1387); **Dembicza** (1404), **Dąmbicza** (1437), **Dabicza** oppidium (1441); de **Dembycza** (1464); **Dambicza** (1470-80); **Dambicza** (1508); **Dambicza** (1536); **Dembicza** (1581); Antiquae **Dembica** (..) in Novo Oppido **Dębica** (1712);

U Długosza zatem (LB): **Dambicza**. Oppidium habens in se parochialem ecclesiam ligneam, Sancte Margarethe dictam, ciuis proprietas ad Johannem Podgrodzky, nobilem de domo et familia Griffonum pertinent, cuius plabanus et rector Petrus, nobilis de domo Wyenyawa. Item in eodem oppido sunt duodecim lanei oppidanorum, de quibus quilibet de laneo solvit plebano in **Dambicza** pro decima unum fertonem, et unam mensuram siliginis, et alteram avenae; item ecclesia et plebanus in Dambicza habet bonos et amplos agros et prata, pro dote et praedio suo; item est ibi praedium militare bonum, item est et advocatia habens agros, de quibus omnibus solvitur decima ecclesiae in Dambicza, cuius post dominum videlicet et advocatam coniunctim valor aestimatur ad septem marcas.

W r. 1508 Dębica (w części) wraz z Nagawczyną i dwoma innymi wsiami należy do Aleksego Trzecieskiego, co w regestrze wniesionych podatków odnotowano tak: Nogawczyna, Oparowka Roszków, sors **Dambicza**, n. Alexius (Olyechno) Thrzeczesky m. 4. (Pawiń. Małop. II, 466)

Także w tym samym r. 1508 w regestrze podatkowym zanotowano zobowiązanie 'urodzonego' Zbigniewa Bąka, dziedzica Straszęcina i kilku innych dóbr, następująco: Sthraschączyn, Grabyny, Wylkogrzeby, Gawrzialowka, Braczyeyowa, pars Sthaszczowka, sors **Dąmbycza**, advocatia in **Dambycza**, sors advocacie Pylznensis, n. Sbigneus Bąnk de Sthraszączyn

m. 17 gro 10 d. 6. (Pawiń. Małop. II 467) A zatem ów Zbigniew Bąk ze Straszęcina dzierży część miasta i – wójtostwo Dębicy.

Z regestru podatkowego z 1536 r. wynika, że Dębica tworzy rozległą parafię (**Dambicza** parrochia), choć obecność niektórych wsi w tym spisie wynika raczej z zachowania jakiegoś starszego podziału i przynależności według kościelnej administracji, niż ze stanu faktycznego (Lathoschinek villa sub parrochia Straschanczin; Canzerz taxata sub parrochia Lubsyna; Cozlow taxata est sub parrochia Brzeznycza); możliwe zresztą, że rozstrzygały tu stosunki własnościowe, a nie podział administracyjny (kościelny). W 1536 r. Dębica pozostaje zatem (w mniejszej części) własnością Aleksego Trzecieskiego (zm. 1544?), jak bez mała 30 lat wcześniej, w części (większej) zaś – Jana Górskiego (może to te same części, co w 1508 r. bo i adwokacja nie należy do Trzecieskiego, lecz do Górskiego – jak poprzednio było): **Dambicza**, oppidum nibilium Alexii Trzeczieski et Gorski Joannis. In quo oppido domus oppidanorum et suburbanorum sunt 76, videlicet in sorte Joannis Gorski 55, ad quam sortem etiam pertinent balneum, macella, molendinum et alias omnia que ad advocatiam pertinebant, que eidem sorti est incorporate; habet in summa proventus ex oppido preter molendinum marc. 30. Curia, predium, molendinum. In sorte vero Alexii sunt domus 19 et aree deserte 9, agri prediales, piscine 2. Summa census civilis et suburbanorum, marc. 13 gros. 20, galli, casei etc. Est taxatum ad summam marc. 1400. (Pawiń. Małop. II 543) Nie imponuje zatem Dębica wielkością; wraz z przedmieściami liczy 76 domów mieszczańskich

W 1581 r. **Dembycza**. Ex eodem oppido schoschu in duplo fl. 9 gr. 24. De agris oppida laneis 8¾. Artifices simul mixti in nº 24. Hortulani 2 in agris. Hortulani 3 in hortis. Olae cremati 10. Molendinum manuale rot. 2. Inquilini 10. Summa fl. 42 gr. 4½. (Pawiński, Małop. I, 476)

W połowie XIX wieku (1855) **Dembica miasteczko** należy do jurysdykcji miejscowego sądu powiatowego (sąd odwoławczy w Tarnowie), ma w miejscu (loco) parafię i pocztę, zaś tutejsza posiadłość tabularna należy do Anny hr. Raczyńskiej. (Skor. 45).

Według Orzechowskiego (1872) **Dembica miasto** liczy 2759 mieszkańców. Starostwo, radę powiatu i urząd podatkowy ma Dembica w Pilźnie, u siebie – resztę instytucji publicznych, tj. sąd powiatowy, notaryat, urząd pocztowy i urząd parafialny. Większa własność pozostaje w posiadaniu hr. Anny Raczyńskiej, obejmując gruntów ornych 470 morgów (austriackich), 11 morgów łąk i ogrodów i 23 morgi pastwisk. W rękach drobnych posiadaczy

pozostaje 599 morgów gruntów ornych, 52 morgi łąk i ogrodów i 73 morgi pastwisk. Lasu nikt nie posiada (bo go nie ma w granicach miasta).

SgKP, XV cz. 1/407: W r. 1372 'Swesko heres ac dominus Civitatis dicta Dambycza' poleca Mikołajowi, poprzednio sołtysowi we wsi Lipiny, obecnie wójtowi w Dębicy, by miasto to osadził na 30 łanach, na prawie magdeburskim (Kod. Małop. I 375). W połowie wieku XV jest miastem, należącem do Jana Podgradzkiego h. Gryf. Ma kościół par. drewniany p.w.św. Małgorzaty, 12 łan. miejskich, wójtostwo i fol. rycerski (LB II, 261). W r. 1536 należy D. do Aleksego Trzecieskiego i Jana Górskiego. Ma 76 domów miejskich i podmiejskich. Dział Górskiego ma 55 domów, łaźnię, młyn, jatki i wójtostwo tu wcielone. Dochód, prócz młyna, 30 grzywien. Jest też dwór, folw. i młyn. Trzecieski miał domów 19 i 9 pustek, 2 sadzawki, role folwarczne. Czynszu grzyw. 13 gr. 20. Oceniono miasto na 1,400 grzyw. W 1581 miasto płaciło szosu 9 fl. 24 gr. Od 8¼ łan., od 24 rzem., od 5 zagr., 10 bań gorzałczanych, 2 kół młyńskich, 10 kom. Ogółem fl. 42 gr. 4½.

Ok. r. 1881 o **Dębicy**: „mko polozone pod 50° 1' szerok. a 39° 2' długości, nad rzeką Wisłoką, powiat ropczycki, ma 1232 morgów rozległości, 286 domów, 1307 mieszk. męż., 1452 kob., razem 2759 mk., z których 450 katol. a 2309 izrael. Siedziba sądu powiatowego, posterunku żandarmeryi, notaryatu, urzędu pocztowego i telegrafu. Paraf. łac. w miejscu, należy do dek. ropczyckiego. Kościół par. murowany, erygowany r. 1318, poświęcony niewiadomo kiedy pod wezwaniem św. Jadwigi i Małgorzaty. Kahał izraelicki wraz z synagogą. Fundusz ubogich niewiadomo przez kogo, kiedy i na mocy jakiego rozporządzenia założony celem wspierania ubogich. Majątek zakładowy funduszu składa się z 6 morg. gruntu i 3,000 zł w obligacyach. Jeden lekarz, dwóch chirurgów i apteka. Gmina miejska posiada tylko 3000 zł majątku. D. leży przy gościńcu rządowym wiedeńskim, a nadto jest punktem wyjścia drogi krajowej do Tarnobrzega i Nabrzezia. W miejscju jedna z gówniejszych st. Kol. Żel. Karola Ludwika (o 111 kil. od Krakowa) z obszernemi zabudowaniami i magazynami i z dość pięknym dworcem osobowym. Zakłady przemysłowe w D. są: młyn parowy, tartak parowy, fabryka zapałek, mydlarnia, huta szkła i gorzelnia. Ożywiony ruch handlowy, szczególniej przez transport towarów do kolei żel. Ludność utrzymuje się przeważnie z przemysłu i handlu. Pomimo tak korzystnych warunków ekonomicznych miasto jest ubogie, posiada zaledwie kilka domów porządniejszych murowanych, zresztą same nędzne lepianki, zamieszkałe

przez ludność ubogą izraelską. Obszar dworski należy do klucza dębickiego, własność hr. Raczyńskich, którego punktem centralnym jest pałac w Zawadzie, o 4 kil. od Dębicy. M." (SgKP, II/14)

Dębica nie na tyle duża, by stać ją było na dzielnice, ale swoje części (osiedla) ma, w tym – historyczne, które dziś jedynie w nazwach ulic się ostały.

Budzisz; –a, u; budziski; budziszanie. Część (południowo-wschodnia) miasta ***Dębica***, wokół ulicy o tej samej nazwie; wspólna z *Nagawczyną*; do niedawna – rolnicze przedmieście, dziś coraz bardziej się urbanizuje.

Dużo mamy w powiecie dębickim (jak i na Podkarpaciu, dawniej puszczańskim przecież) *Bud* – miejsc tak nazwanych, bo kiedyś stały tam *budy* 'liche szałasy, osady leśne *budarzy*, *budników*', którzy trudnili się wyrobem dziegciu i smoły i może jeszcze czym innym przy sposobności. A są jeszcze: *Budzyń, Budyń* i *Budzisz*, w których intuicja też każe *bud* szukać. Raczej niesłusznie – twierdzą językoznawcy – przynajmniej w odniesieniu do *Budzisza*, a choć znamy (od XVI wieku) *zacisze* jako nazwę miejsca o pewnych walorach akustycznych (metaforycznie: duchowych), *budzisza* żaden słownik nie notuje, tak więc trzeba przyjąć, że *Budzisz* (*Budzich*) to zdrobniała (skrócona) postać jakiegoś imienia, słowotwórczo podobna do *Cierpisza*, *Stanisza* czy *Sulisza,* które dziś za nie tak rzadkie nazwiska służą.

Jeszcze z psł. wzięliśmy imiona *Budzisław, Budziboj, Budziwoj, Budzsław* – wszystkie od psł. *buditi 'budzić', co w stp. dało też formy skrócone (i zdrobnienia): *Budz, Budza, Budzek, Budzik, Budził, Budzin* i właśnie *Budzich*, od którego pochodzi *Budzisz*, notowany już w XIII wieku: … de Rozerouo Zkouronech et Budis, filius … (1204; *Skowronek* i *Budzisz*). A skoro był *Budzisz*, to i byli też *Budziszek* i *Budziszko*, od nich zaś tworzono nazwy miejscowe, niekiedy równe osobowym, jak w przypadku naszego *Budzisza*, który sześciokrotnie pojawia się w WUNM, a każdy taki *Budzisz* na Podkarpaciu – z wyjątkiem *Budzisza* w pow. sztumskim w zachodniopomorskim, co jednak może być formą repolonizacji.

Niewiele zatem tych nazw, nawet jeśli uwzględnić pokrewne: *Budzisław* (6 nazw), *Budzigniew* (1), rzeszowski *Budziwój* (1), *Budziwojów*, *Budziwojowice*, *Budziszyn*, *Budziszynek* i równie okazjonalne *Budziszów* (to w południowej części kraju) i *Budziszew* (w Polsce północnej). Wszystkie one mają charakter odosobowy, więc i nasz *Budzisz* też może od *Budzisza*, nie od pospolitych *bud* pochodzi. Tak jak *Budzisz* w niedalekiej gminie *Wielopole Skrzyńskie*, który ma to szczęście, że źródła notują jego wcześniejszą nazwę *Budziszów*, co rozwiewa wszelkie

wątpliwości. Albo daleki łużycki *Budziszyn* (też dzierżawcza, jak *Straszęcin*), od dawna pisany *Bautzen,* jak przystało na miasto w Niemczech.

Dębicki *Budzisz*, podobnie jak *Budzisz* w *Nagawczynie* i trzeci *Budzisz* w *Woli Żyrakowskiej*, takim świadectwem nie dysponuje, pozostaje więc przyjąć opinię językoznawców, że to odosobowe nazwy, choć cień powątpiewania pozostaje: może w jednym czy drugim przypadku jednak od *bud* miejsce nazwano, stosując przy okazji odosobowy model nazewniczy *Budzisz*, zamiast bardziej czytelnego *Budzisze* czy po prostu *Budy*?

Gawrzyłowa; -ej, -ej; gawrzyłowski; gawrzyłowianie. Część miasta Dębica, dawniej odrębna wieś.

Nazwa dzierżawcza, od *Gawryła* (*Hawryło* pod wpływem ruskim), ten zaś jest wariantem *Gabriela*. Współcześnie w nazwach miejscowych rzadkie: zgrubiałe *Gawrych*, *Gawrychy*, *Gawroszczyzna*, *Gawrzyjałki* i nasza, jedyna w kraju *Gawrzyłowa* (na Podlasiu są jeszcze *Hawryłki* – też jedyne). Znacznie częstsze nazwy z pierwotnym *Gabrielem* w podstawie: *Gabriele*, *Gabryły*, *Gabrysie* i inne.

L.B. II (1470-80): **G A W R Z Y L O W A**, villa sub parochia de Dambicza sita, cuis haeres Johannes nobilis de domo et familia Griffonum. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus omnibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis ecclesiae in Dambicza, cuius valor aestimatur ad decem marcas; item est ibi una taberna et quatuor hortulaniae habentes agros; item unum praedium militare, de quibus etiam omnibus solvitur decima manipularis ecclesiae in Dambycza. (s.261-2) A zatem Gawrzylowa, wieś w par. Dambicza, należy do Jana Gryfity. Są tam łany kmiece, z których płacą dziesięcinę kościołowi w Dambiczy, a wartość tejże szacuje się na dziesięć marek. Jest tam też jedna karczma i czterech zagrodników mających rolę, a także folwark rycerski (praedium militare), z którego także dziesięcinę temuż kościołowi …

W r. 1536 odnotowana w regestrze podatkowym: **Gawrzialowa**, villa nobilis regine filie nobilis olim Joannis Bidlowski et Anne consortis nobilis Pauli Grzywa domine dotalicialis. In ea sunt kmethones 23, hortulani 7 et octava deserta, solvunt censum insimul kmethones cum hortulanis marc. 8, taberna 1 marc. 3 et lapidium sepi solvens, avene choret. 34, gallos, ova etc. piscina 1 et alia deserta, curia 1, predium, molendinum parvi commode. Est taxata ad summam marc. 400. (Pawiń. Małop. II 543-544)

Jeszcze w drugiej poł. XIX wieku (1872) *Gawrzyłowa* pozostawała odrębną wsią: Gawrzyłowa dólna i górna w[ieś], liczy 554 mieszkańców, podlega starostwu w Pilznie, sąd powiatowy i urząd pocztowy ma w Dembicy,

a urząd parafialny w Dębicy (choć to jedna i ta sama miejscowość), zaś tamtejsza większa posiadłość – pięcioro właścwcicieli o nieco osobliwym składzie jak na ówczesne realia: Anastazia Chrzanowska, Teodora Kozłowska, Israel Hake, Józefa Szlagórska i K. Wyszyńska – liczy 428 morgów gruntów ornych, 68 łąk i ogrodów, 34 pastwisk i 644 morgów lasu. Do wsi zaś należy łącznie 389 morgów gruntu, 59 łak i ogrodów, 46 pastwisk i 90 morgów lasu. (*Przewodnik*)

Niemal dekadę później (1881) *Gawrzyłowa* pozostaje odrębną wsią: **Gawrzyłowa, dolna i górna**, wś w powiecie ropczyckim, o 0,5 kil. na południe od Dębicy oddalona, należy do sądu pow., parafii rzym. kat. i urzędu pocztowego w Dębicy. Mieszk. 674. Większa pos. - i tu następuje wyliczenie jak w *Przewodniku*, jednak bez wskazania właścicieli, toteż końcowe zdanie: Za Długosza (III,261) własność Jana Gryffa – ma jakąś nostalgiczno-konserwatywną nutę. (SłgKP II 506)

Kawęczyn; -a, -e albo *Kawęczynek;* kawęczyński; kawęczynianie. Część miasta Dębica, dawniej odrębna wieś. Śledząc zapisy w regestrach i innych dokumentach, trzeba pamiętać, że istniały dwie wsie o tej samej nazwie, nie tak odległe od sibie: *Kawęczyn* w parafii *Przeczyca* i *Kawęczyn* w parafii Dębica. Dębicki *Kawęczyn* był – zdaje się - tam, gdzie dziś Osiedle Pana Tadeusza i dalej ku południowym krańcom miasta.

Najstarsze znane zapisy: Caveczino (1414), Kawenczyn (1437), Kawanczyn (1470-80, L.B. II 262), Cawyeczynek (1519), Kawenczinek (1581, Paw. 242).

Nazwa dzierżawcza od nazwy osobow. *Kawęka,* z suf. -in/-yn, jak *Straszęcin, Dęborzyn*. Dość częsta: *Kawęczyn* (*Kawęczynek*) lub *Kawęcin*. Nazwa m. *Kawęka* (SgKP, III, 916: „pow. opoczyński, gm. Rusinów, par. Nieznamierowice.”), chyba najbliższa etymologii; *kawęki* ‘tego, kto kawęka, kawęczy’; raczej przezwisko: Lecz po niedługim czasie, gdy się złość ona otworzyła, z Xięstwa zrzucony, y na wygnanie skazany jest. Drudzy powiadają, iakoby żalem y gryźleniem sumnienia o mężoboystwo, gdy Bogu i ludziom nienawistny był, w domu marnie **kawęczeć** miał. (Kromer, De origine …, 1555, tłum. M. Błażowskiego, 1611); to od kawęczeć, kawęczyć ‘ślęczeć nad czym, mozolić się; chorować, cierpieć, cherlać, znosić biedę’ (Arct, 1916); także: *kwękać*, *kwęczeć* ‘niedomagać, być słabym, chorym; stękać, jęczeć.’ [nie nazywa wykonawcy/nosiciela czynności/cechy/stanu]; *kwękać*, *kwęczeć* ‘stękać’ dźwiękonaśladowcze; u Słowian południowych jest *kwekati* i *kweczati*, po polsku *kwiękać* (Brückner, 1927); do dziś w gwarach *kawenceć* ‘narzekać, stękać’; podobnie u Doroszewskiego *kawęczeć* – 1. niedomagać; skarżyć się stale na

dolegliwości; w ogóle: narzekać, stękać, kwękać 2. przestarz. poświęcać czemu dużo czasu i wysiłku, mozolnie coś robić, ślęczeć nad czym.

L.B. II (1470-80): **K A W A N C Z Y N**, villa sub parochia ecclesiae de Dambicza sita, cuius haeres Sbigneus Kawanczynsky de domo Wyenyawa. In qua sunt hortulaniae, habentes agros in modum cmethonalium, de quibus solvitur decima manipularis episcopo Cracoviensi, cuius valor ad unam marcam; item est in eadem villa praedium militare, de cuius agris datur decima manipularis ecclesiae et plebano in Dambicza, cuius valor unius aestimatur marcae. (s. 262)

W 1508 odnotowano, że nativus ('urodzony'; szlachcic) Stanislaw Górski zapłacił podatku 1 markę groszy 27 z części Góry i innych wsi: Gora sors, Kawyączynek, Machowa, Gobikokowa, n. Stanislaus Gorsky m. 1 gr. 27 (Pawiń. Małop. II, 465)

W 1536: **Kawieczin**, villa nobilis Jeronimi Zarnowieczski. In qua sunt kmethonales 5 solventes censum marc. 1 gros. 12, non pendunt avenam neque caseos, tantum 5 gallos, piscine 2, curia, predium, agri deserti 3, silve etc. Est taxata ad summam marc. 150. (Pawiń. Małop. II 544)

W XIX wieku: Kawęczyn – wś pow. pilzneński. Za Długosza własność klasztoru tynieckiego, miała 7 łanów, 2 sołtysa. W r. 1536 ma 7 kmieci, wójtowstwo, młyn, karczmę. [SG,XV cz. 2. 65]; wś na prawym brzegu Wisłoka (!), na południe od Dębicy, przy gościńcu z tego miasta do Pilzna w pow. ropczyckim; należy do parafii rzym.-kat. W Dębicy. Według spisu ludności z r. 1881 ma 1337 mieszk., z których 37 przebywa na obszarze większej pos. A. hr. Raczyńskiego. Ludność trudni się prócz uprawy roli tkactwem, ma we wsi blichy i dobrze urządzone wałkownie czyli magle. real. więk. pos. wynosi 304 m roli i 288 m sosnowego lasu; mn. pos. ma 371 m roli w ogóle. W XV wieku własność Zbigniewa Kawęczyńskiego h. Wieniawa (Długosz, Lib. ben. II 262). [SgKP III 916; pomylono oba Kawęczyny].

Kępa; -y, -'e; kępski; kępianie. Zachodnia część Dębicy, pomiędzy Wisłoką, TC Dębica, ul. Krakowską i Lwowską, do rzeki Ostra. Dziś to głownie osiedle domów „jednorodzinnych"; fizjografia terenu w przeszłości trudna do ustalenia, ale zważywszy na nadrzeczny (i międzyrzeczny, bo od wschodu granicę osiedla wyznacza *Potok Wolicki*), można domyślać się tam w przeszłości jakiś *kęp* roślinności czy bagiennych zastoin. Niewątpliwie to nazwa topograficzna, choć jej etymologia niepewna, bo i sam apelatyw też wieloznaczny, tak m.in. definiowany przez Klonowica: Bo gdzie dębowe drzewo z topolowem zdawna

porosło, zową to Ostrowem. Kępą rzekaią gdzie chrost abo piasek Y drobny lasek (*Flis*, 1598).

Kępa, z psł. *kǫpa 'coś wygiętego, wypukłego (np. wzniesienie terenu, grupa drzew, krzewów przypominająca wzniesienie)', notowana w polszczyźnie co najmniej od XV w. jako ‘wyspa na rzece lub jeziorze’ albo jako ‘wyniosłość na bagnach’, wyrazista znaczeniowo, łatwo identyfikowała miejsce, które należało nazwać (Jaco Lascarz odbił Mscignewa prawim prawem o poi kampy; 1411), choć, nie znając realiów, nie wiemy, czy to *kępa* na rzece, na bagnie, czy jeszcze inna *kępa*. A w stp. prócz *kępy* istniało jeszcze *kępie* – bagno, czy raczej jego część z wyższymi i suchszymi miejscami, które może na łąkę albo na pastwisko się nadawały (De dicta silva lasek rursum protendendo per paludes vocatas kampie usque ad viam, quae ducit de salasz; 1471), i *kępiste* (miejsce), co wyraziście widać w następującym zdaniu: Jakom ya nye wzoral any possyal rolyey Pawiowy... robothy yego na Pyelyaszkowye za kampysthym blothem podług poszwv [pozwu] (1484). Wyraziste to *błoto kępiste*, nieprawdaż? Ale i tak nie wiemy, czy dębicka *Kępa* wzięła się stąd, że tam *kępiste* błoto było, czy – z jakiej innej *kępy* czego innego.

Takich singularnych nazw *Kępa* mamy w Polsce 75, a z członem odróżniającym – niemal drugie tyle (72 nazwy), pluralne *Kępy* są znacznie rzadsze (10); jeszcze mniej *Kępie* (6), a *Kępiste* w roli nazwy miejscowej w ogóle nie występuje. Rodzina słowotwórcza Kępy może niezbyt obszerna i urozmaicona: *Kępica, Kępina (-y), Kępka (-i), Kępno, Kępsko, Kępowo, Kępówka*; ta ostatnia oznacza, że nie tylko miejsca, ale i osoby *kępa* nazywała.

Koło Słonecznej; nieodmienna, bezprzymiotnikowa i bez nazwy mieszkańców. Północno-zachodnia część miasta Dębica.

Kłopot z tą nazwą nie tylko językowej natury; w WUNM (z 2015 r.) zanotowana właśnie w tej postaci i jako *część* miasta, natomiast w uchwale Rady Miejskiej z 12 maja 2015 r. – jako *Osiedle Słoneczne*[82]. W tej postaci – *Koło Słonecznej* – także na mapie urzędowej (geoportal.gov.pl), choć na mapach turystycznych krótko: *Słoneczne*. A jest jeszcze zwyczaj językowy; od dębiczan usłyszy się raczej *„iść na Igloopol”* albo „*osiedle iglopolowskie”*, zaś ich szczególna kategoria socjologiczna woli jeszcze inną, własną nazwę *Zatorze*. Jak widać, nazwa nie należy do ustalonych, a powodem zapewne ta okoliczność, że to najmłodsze *osiedle* czy *część* miasta, wyrosłe wraz z „Igloopolem” mniej więcej przed 40 laty,

[82] Uchwała nr VI/50/2015 Rady Miejskiej w Dębicy z dnia 12 maja 2015 r. w sprawie utworzenia osiedli na terenie Miasta Dębica. Przedmiotowa uchwała – jedno, WUNM – co innego. Tutaj nazwy wg WUNM.

kiedy to po jednej stronie dzisiejszej ulicy *Słonecznej* zaczęła się rozrastać dzielnica przemysłowa, po drugiej zaś – dzielnica mieszkaniowa wraz z tzw. infrastrukturą socjalną i kulturalną. Tak jak dość dziwaczna językowo nazwa „Igloopol”[83] miała być wyrazem ówczesnych aspiracji i nadziei, tak nazwa ulicy i osiedla miała nieść ten sam promienny optymizm charakterystyczny dla tamtych lat. Dlatego o *słońcu* pomówmy, zwłaszcza że za oknem późnojesienne mrok i chłód.

Naszą tęsknotę do *słońca* obrazuje wiele faktów, wśród tych zaś ten, że *słońce* (i *Słońce*) formalnie jest zdrobnieniem, takim samym jak *słonko*, tyle że od *słonka* późniejszym, bo wymiana k do c’ to skutek 3. palatalizacji psł. Jaka zatem była niespalatalizowana postać słońca? *sl̥nь, do czego dodano przyrostek -ko (*sl̥nьko), w którym, wskutek sąsiedztwa z miękkim n’, k zmieniło się w č’, to zaś w polszczyźnie z czasem stwardniało do č – inaczej niż w rosyjskim, gdzie c pozostało miękkie. Tak otrzymaliśmy *słun’cze*, pamiętające jeszcze starszą postać *sŭlnĭ-, i tak mówiliśmy i pisaliśmy do mniej więcej XVI wieku (.. mathky bosze obrasz naprzecif slunczu vydzal, Kaz.gn.; Tedi yusz bilo sluncze saslo, 1424). Ok. 1500 r. obie formy pozostają w użyciu: Sdrowa bandz Maria..., yazesz nad szlonycze y nad myeszyacz czvdnyeyscha (ok. 1500); Jaszne czyalo jako szluncze wstało s grobu (ok. 1500). Później – *słońce, słonko*, jedynie w gwarach z o „ścieśnionym”.

Podobnie z przymiotnikiem *słoneczny*: Nye otvyraycye wrót ierusalemskich az do znoia slunecznego – czytamy w BkZ. [J]ednego dnya czyrpyely szą vyelyka gorączoscz sloneczna; Rozm. przem. ok. 1500).

Koło Słonecznej, oczywiście, nie jest nijak motywowane związkiem z apelatywem *słońce*; ani tu więcej *słońca* niż gdzie indziej w mieście, ani tu cieplej czy jaśniej. Ot, zwykła „życzeniowa” nazwa, jak *Piękna*, *Wesoła* czy *Miłosna* (*Stara*). Nazwa ma postać wyrażenia przyimkowego, bo *koło* znaczy tu ‘obok, przy’. I w Polsce nie ma takiej drugiej. Oszczędnie zresztą nad wyraz z tym słońcem postępujemy w nazwach miejscowych; ledwie dwie *Słoneczne* mamy i jeden *Słończ*, jeśli nie liczyć trzech *Słoneczników* (*słonia* ze *słońcem* łączy jedynie podobieństwo

[83] Była wówczas moda na łączenie w nazwach przedsiębiorstw rodzimych i obcych form, żeby brzmiały „nowocześnie” i światowo, stąd rozmaite *Skórimpexy* i *Metalexporty*, nie wspominając o *melexach*. Zachowując szacunek dla twórców i artystów Zespołu Pieśni i Tańca „Igloopolanie”, do dziś nie otrząsnąłem się ze zdumienia, że ktoś odkrył dotąd nieznaną grupę etniczną o takiej właśnie nazwie. Słyszałem i czytałem o Lachach (sądeckich) czy Lasowiakach (od Kolbuszowej po Stalową Wolę). Słuchałem i patrzyłem z przyjemnością na „Świerczkowiaków” i „Sądeczan”. Tak jak na „Igloopolan”, choć tu – ze zdumieniem.

fonetyczne). Wśród nazw osobowych lepiej: w XIV w. zapisano *Słonko*[84], potem *Słuneczko, Słuneczkowic, Słuńczyk,* wreszcie *Słoneczko* i pochodne (Malec).

A dobrze by było, gdyby nie tylko *Koło Słonecznej słońca* (metaforycznego) było jak najwięcej.

Kopaliny; -0, -ach; kopaliński; kopalinianie. Odległa (w stronę *Gumnisk*) niewielka część miasta *Dębica*; końcówka pokrętnej ul. *Gajowej*: las, pola, porozrzucane zabudowania.

Stp. nie zna *kopalni* ani *kopaliny* czy pluralnych *kopalin*; nazywa samą czynność *kopanie*, jej rezultat *kopanina* (szczególny, bo dotyczący karczowska wziętego pod uprawę:) lub *kopanka* (‘niecka’; tu mamy nawet zapis ustalający wartość wykonanej roboty z akumulacją narzędzi: Pro copanky et ridly 6 grossos; 1496), a w dalszym słowotwórczym przekształceniu rzecz. *kopacz* czy czas. *kopczyć* (‘stawiać kopce graniczne’). Wszystkie one oczywiście od czasownika *kopać* pochodzą, który z prs. *kopati 'grzebać w ziemi, ryć, wydobywać ziemię' dał nasze *kopać* w tym samym znaczeniu – dawno zapisane i w rozlicznych prefiksalnych konfiguracjach: *okopać, podkopać, przekopać, przykopać, rozkopać, skopać, ukopać, wykopać, zakopać* – dużo ich, a każda ma odmienne znaczenie, choć zasadniczo tak nazywana czynność sprowadza się do interakcji pomiędzy człowiekiem a ziemią z użyciem stosownego narzędzia (kopaczki lub innych), co skądinąd dowodzi, że starożytni Polacy z konieczności albo i z upodobania na rozliczne sposoby grzebali w ziemi, ryli i rozkopywali tę ziemię.

Tutaj dygresja, ale konieczna: *kopać* to homonim; drugie znaczenie (‚uderzać nogą, kończyną’) ma wprawdzie za przodka ten sam psł. czas. *kopati, ale inne języki zachowały odrębność i znaczeń, i formy: por. grec. *skaptō* ‘grzebię’ i *koptō* ‘uderzam’; prawda, że za obu znaczeniami kryje się ruch kończyną, mniej lub bardziej gwałtowny, i pewnie to sprawiło, że człowiek może dziś *kopać* na dwa różne sposoby, nie mówiąc o celu *kopania*.

Nie znała więc stp. *kopalni* ani tego, co w kopalni się wydobywa – *kopalin*; dopiero w XIX w. (Linde i później) mamy *kopalnię* (‘gdzie się jakowe rzeczy kopalne z ziemi dobywają, mina’ – definiuje SWil.) i *kopalinę* (1852, "Biblioteka Warszawska", t. 2), ale inne słowniki tego nie notują); nasze pradawne kopalnie *żupami* zwaliśmy (Lestco dux Cracoviae, Sandomiriae... decem modios salis annous ex zupa Wielicensi assignat; 1285), tworząc od tego i *żupnika*, i *żupne*; ale w XIX w. zaczęła się epoka przemysłowa, *kopalnictwo* stało się podstawą potęgi gospodarczej, to i zapomnieliśmy o *żupie* - może dlatego, że słowo

[84] Osobliwość? Powinno być *Słunko*.

etymologicznie z niczym się nie kojarzyło (obce i niejasne: może z jęz. ałtajskich, jak przypuszcza Brückner).

Kopaliny w roli nazwy miejscowej wyglądają na małopolską osobliwość; wśród 22 takich nazw 6 występuje w tutejszym powiecie, 5 – w bocheńskim, reszta w pasie od Krakowa do Tarnowa, z dwoma nazwami nieco na południe, tj. w suskim i myślenickim. Singularna *Kopalina* (22 nazwy) też tylko w części południowej: w opolskim i w granicach historycznej Małopolski.

Piaski; -ów, -ach; piasecki (piaskowski); piaseczczanie (piaskowianie).To ta część Dębicy, przez którą prowadzi ulica o tej samej nazwie – *Piaski* – łącząca *Krakowską* z *Kraszewskiego*. Kto pamięta miasto z lat 60 ubiegłego wieku, może nawet pięćdziesiątych, ten skojarzy *Piaski* z ubogimi, drewnianymi domkami w wieku trudnym do odgadnięcia – jak u kogoś zniszczonego przez czas albo brak dbałości. Takie *Piaski* pamiętam z wakacyjnych wizyt w Mieście. Potem wyrosło tam os. *Metalowców* i – stopniowo – nowe, okazalsze zabudowania. Ale są tam jeszcze ślady tej starej zabudowy o trudnej urodzie. Zresztą sama nazwa wskazuje, że dostatku i zadbania nie należało się tam spodziewać, skoro to *piaski* były.

Piasek w znaczeniu ‘drobnych okruchów skał’ lub ‘lekkiej, nieurodzajnej gleby’ polszczyzna notuje co najmniej od początku XV wieku, choć słowo w użyciu było na pewno znacznie wcześniej, skoro psł. *pěsъkъ miał to samo znaczenie i niemal tę samą postać. Metaforycznie służył nazwaniu tego, co mnogie, nawet nieprzeliczalne – wraz z gwiazdami na niebie (a wzięliśmy to oczywiście z Pisma): Rozplodzø twe syemyø yako gwyazdi na nyebye a yako pyasek, genze gest wposzrzod morza y w brzedze morskyem (BkZ, Genesis). Ale na co dzień, zwłaszcza w krainie mierzonej łanami, piasek nie mógł mieć dobrej opinii; był synonimem ulotności, nietrwałości, zgoła bezużyteczności (Tamo yest zyemya sylno kamyenysta y barzo ostrego kamyenya, y ostrego pyaskv; Rozm. przem); *zamek wznoszony na piasku* nie wróży powodzenia, a *bicz ukręcić z piasku* zdolny był chyba tylko Mefistofel. Tyle że *piasku, piasków* – gleb bielicowych - było sporo, więcej nawet niż mogłoby się wydawać, bo i rozmaite a częste *rudki* też do tej klasy należą. *Piach* – tym bardziej, choć może warto podkreślić, że to postać ekspresywna *piasku* (a nie *piasek* gruboziarnisty czy w jakikolwiek inny sposób „większy” od miałkiego *piasku*), po raz pierwszy notowany w *Słowniku wileńskim* z kwalifikacją „pospolite”.

Nie dziwi zatem obfitość nazw miejscowych z *piaskiem* związanych; *Piaskowa, Piaskówka* dowodzą, że *piasek* i za nazwę osobową posłużył, choć trudno dociec, czemu kogoś *Piaskiem* przezwano (może stąd, że na *piaskach* „siedział”?). *Piasecznia, Piasecznik* to chyba miejsca, skąd piasek czerpano. *Piaseczno* (18

nazw) to specyfika nazewnicza Mazowsza i Kujaw. 19 miejsc w Polsce nazywa się *Piachy*. Nazw *Piasek* mamy zaś 30, w tym 4 podkarpackie z członem odróżniającym *Wielki, Mały, Dolny* i *Górny*. Pluralne *Piaski* są dziesięciokroć liczniejsze: mamy 302 takie nazwy, w tym 28 z członem odróżniającym, niekiedy „historycznym", jak *Piaski Duchowne, P. Królewskie, P. Szlacheckie*, bywa – osobliwym (*Piaski Bankowe*), albo topograficznym (*Piaski Zamiejskie*). Intencja (historyczna) takich nazw (*Piasek, Piaski*) jest oczywista: to miejsce rolniczo nieprzydatne, jego posiadacz skazany jest na ubóstwo, ani w uprawach, ani w hodowli nie ma co liczyć na profity. Zdaje się, że właśnie taka motywacja stoi też za dębickimi *Piaskami*.

Poddęby; -ów, -ach; poddębski; poddębianie. Część (środkowopołudniowa) miasta Dębica, wokół ulicy o tej samej nazwie. Wydaje się, że to raczej nazwa historyczna, bo „dzielnic" Dębica nie ma, a o *Poddębach* i sąsiednich fragmentach miasta mówi się: *Osiedle Pana Tadeusza*, *Osiedle Rzeszowska Południe* i podobnie, bo formalnie mają status jednostek pomocniczych samorządu (Rady Miejskiej).

Słowotwórczo nazwa ma postać zrostu wyrażenia przyimkowego (*pod dęby*).Ten typ konstrukcji toponimu jest nierzadki, zwłaszcza w powiązaniu z apelatywem *dąb*: *Poddębie, Poddębice, Poddębina, Poddębnia, Poddębniak, Poddębno, Poddębowiec, Poddębówk*a czy – właśnie *Poddęby* (*Poddubówek* na Podlasiu też do tego rejestru należy, bo to wschodniosłowiański *dub*, czyli *dąb*). Ciekawe, że rozłączna pisownia wyrażenia – *Pod Dąbkiem, Pod Dębami, Pod Dębem, Pod Dębiną* – jest znacznie rzadsza, choć polszczyzna nie lubi powtórzonych spółgłosek, jak tutaj -dd-.

Ale *Poddęby* mamy tylko dwa; drugie – nie tak daleko, bo w gm. Szczurowa, w powiecie brzeskim.

Skotnia; -i, -i; skotnicki; skotnianie. Część Dębicy, ale tylko według WUNM, bo urzędowa mapa (geoportal.gov.pl) wykazuje jedynie ul. *Szkotnia*. Nie ma też *Skotni (Szkotni)* w spisie osiedli. Ale to zdaje się właśnie ta – środkowopołudniowa część miasta - pomiędzy *Gawrzyłową* a *Kawęczynem*.

Jak widać, kłopot niejaki z tą *Szkotnią* mają nie tylko dębiczanie, spośród tych zaś niektórzy uważają, że to nazwa przymiotnikowa i o ulicy *Szkotniej* mówią i piszą. Poza tym i „rzeczownikowcy", i „przymiotnikowcy" wymawiają škotn'a, a powinni – *skotnia*, bo to nie żadne mazurzenie, a staropolska skotnia 'wspólna droga do przepędzania bydła na pastwisko', najczęściej też wspólne pastwisko, i wtedy zwane skotnicą, a w obu znaczeniach – skotnikiem; wszystkie trzy urobione od rzecz. skot 'bydło rogate': Jaco Sandziwoy ne dodał deszaczora

scotu a szesczoronascze swini (1396), choć skot znaczył też 1/24 grzywny, służąc za jednostkę nie tyle płatniczą, co obliczeniową (Isz Jandrzich ne zaplaczil Vichne stirzi grzifni a osm scot; 1391).

Konia z rzędem temu, komu dziś *skot* ze *Szkotem* czy *szkotem* się nie skojarzy!

A *skot* był najstarszą i rodzimą, z psł. pochodząca nazwą ‘bydła rogatego’ (choć teza o prasłowiańskiej pożyczce z germ. skatts ‘pieniądze; dobytek; majątek’ ma zwolenników wśród językoznawców: tak Brückner, ale i współcześni). Prócz etymologii istotne jest też to skojarzenie (polisemia) *skota* z pieniądzem, skądinąd zrozumiałe; nie tylko u nas bydło pełniło funkcję pierwotnego pieniądza (współczesna waluta Chorwacji – *kuna* – jest nawiązaniem do tamtejszej średniow. praktyki używania skórek z kun jako jednostki wartości). Chodowalibyśmy więc *skot* do dziś, przyrządzali i spożywali *skocinę* i może nawet *skotami* płacilibyśmy, gdyby nie – pewna! – pożyczka niemiecka, którą zaciagnęliśmy wraz z kolonizacją w XVI stuleciu (albo może pod wpływem Krzyżaków): z dolnoniem. *Wertung* ‘dobytek’ staroplszczyzna wzięła rdzeń *wert-*, dołożyła przyrostek –ęga i tak – obok *skota* – pojawiła się inna nazwa na to samo: *wardęga* ‘dobytek’, ale także ‘bydło’ skoro te wytępowało też w roli waluty, dając, jak to polszczyzna, jeszcze formy pochodne: na Mazowszu *wardężeń* ‘chłop, który otrzymał od pana zagrodę i nieduży kawałek roli’ i *wardęstwo* ‘zagroda wardężnia’: Kmetho residebat in cassa al.. na uardąstustve (1473). Na południu, w Małopolsce, mieliśmy więc powszechnie *skot*, na północy, obok *skota*, także wardęgę (wardęgi). Kiedy później ruszyło ku Małopolsce osadnictwo mazurskie, miejscowi ironicznie nazywali ich *wardęgami*; efekt: dziś spośród ok. 2000 *Wardęgów* większość mieszka na południu Polski. A popularny tutaj *Mazur* równie dobrze mógłby nosić nazwisko *Wardęga*.

W prasłowiańszczyźnie zachodniej (czyli „przedpolskiej”) było też słowo *bydlo ‘miejsce zamieszkania’, od *byti ‘być’; przyrostek –dło jest charakterystyczny dla starych nazw narzędzi; tego, co służy do czegoś (*straszydło* do straszenia, *szydło*, *mydło* etc.); *bydlo* zatem to ‘to, co służy do *bycia*, do życia’, potem dopiero – ‘miejsce, gdzie się jest, gdzie się przebywa’, to zaś może być tożsame z ‘dobytkiem, majątkiem’, na który, prócz domu, przede wszystkim *skot* się składał i tak *bydło* stało się bliskoznacznikiem *skota*, dodatkowo wyposażone (już w XVI wieku) w pejoratywne a żywe do dziś znaczenie metaforyczne.

Mamy więc w polszczyźnie już w XV wieku swoisty rozkwit *bydła* – może z racji, że ono „zachodnie”, bliższe nam (Brückner uważał, że to w ogóle pożyczka od Czechów); najpierw ono samo w znaczeniu ‘rogacizny’ – w liczbie mnogiej: Cso Micolayeui pobrano bidla, to ne o mø winø (1393); Jako Michal odbyl

gwałtem rzayczy [rządcy] memv Stanislawowy .. pyaczdzessanth kobyl, bydla rogathego, dwe kopye owyecz y kossh [kóz] stho, gdy ge gnal sse skody mey (1487), i w liczbie pojedynczej: Spastwyl, pozarl moye bydlą (1434). Mamy też *bydlenie* ‘zamieszkiwanie, bycie’, nawet ‘postępowanie’

Dwugłos (podwójny leksem) *skot* – *wardęga* nie mógł się utrzymać (to prawidło językowe), tyle że historia (językowa) i tak zmiotła obie nazwy – na rzecz *bydła* właśnie.

Więc *Skotnia*, nie *Szkotnia*, powinna zwać się ulica (i część miasta), ale nie ma co liczyć na korektę, skoro polszczyzna ze *skota* dawno zrezygnowała. Niemniej warto pamiętać, że *Szkotnia* nie wzięła się stąd, iż *Szkoci* (nawet jako synonim skąpców czy ludzi nad wyraz oszczędnych) tam siedzieli.

Wolica; -y, -y; wolicki; woliczanie. Dziś część miasta Dębica, kiedyś odrębna wieś (lub tylko odrębny folwark) – podobnie jak *Kawęczyn*. *Wolica* na mapie urzędowej zajmuje znaczny obszar, z którego większość znajduje się w granicach administracyjnych miasta jako os. *Wolica I* i *Wolica II*, a niewielki fragment należy do *Latoszyna*.

W r. 1536 odnotowana w regestrze podatkowym jako *Golicza*: Golicza, tantum predium sic noncupatum Golicza, ejusdem, taxata est simul tota villa cum eodem predio ad summam marcarum 700.

Pod koniec XIX w. o Wolicy zanotowano: Wolica z Kopalinami i Błyszczówką, wś w pow. ropczyckim, na praw. brzegu Wisłoki, przy gościńcu z Dębicy (1*8 klm.) do Pilzna, ma w stronie płn. i wsch. większe lasy. Kopaliny leżą na brzegu Wisłoki, Błyszczówka zaś jest karczmą przy gościńcu. Razem z obszarem więk. pos. i Wólką, ma Wolica 32 dm. i 248 mk.: 236 rzym.-kat., a 12 izr. Posiadłość tabularna (br. Henryka Christianiego) ma w ogóle 802 mr., w połowie roli a w połowie lasu, pos. mn. 162 mr. roli. Wś tę spotykamy dopiero w r. 1674, w spisie pobor., jako Wolę (Pawiński, Małop., 66a), wszystkie zaś inne wsi, należące do par. w Dębicy, istniały w 1581. Graniczy na płd. z Latoszynem i Podegrodziem, na wsch. z Gawrzyłową, a na płn. z Kawęczynem. (SgKP XIII 834) Zdaje się, że w przytoczonym zapisie ustytuowanie wsi nie do końca oddaje stan rzeczywisty; z *Podgrodziem Wolica* nie sąsiadowała, oddzielona odeń (od zachodu) *Latoszynem*, a *Kawęczyn* przylega do niej, tyle że od północnego wschodu.

O etymologii *wolicy* piszę w haśle *Korzeniów.*

Dęborzyn; -a, -e; dęborzyński; dęborzynianie. Wieś w gm. Jodłowa.

Jedna z najstarszych nazw miejscowych: **Doborin** villa (1105); **Doborin** (1123-25); **Doborino**, **Dobozino** (1288 w Kod. Tyn.); **Damborzyn** (1349); de **Dąmborzin** (1465-67); **Damborzyn** (1470-80 u Długosza); **Damborzin** (1529); **Demborzin** (1581); **Dęborzyn** (1794). I – jedna z najrzadszych, bo jedyna w Polsce; najbliższe jej słowotwórczo patronimiczne *Dęborzyce* (wielkopolskie; też jedyne) dowodzą, że musiał tam kiedyś żyć ktoś o imieniu *Dęborz*, bo jego syna po stp. nazywano *Dęborzycem*, a jeśli było ich co najmniej dwóch – *Dęborzycami*. Stąd i nazwa tamtej wsi, gdzie dziedzice *Dęborza* osiedli. Zaś *Dęborzyczka* (w łódzkiem, też jedyna) etymologicznie może wywodzić się i od *Dęborza*, i od rzeki (w gw. postaci *rzyka*) w jakiś sposób kojarzonej z dębami. Co do naszego *Dęborzyna*: sufiks –yn (-in) wskazuje, że to nazwa dzierżawcza, urobiona od psł. **Dębora (Dęborza)*[85], ten zaś to nic innego, jak **dębor* 'wielki, potężny dąb', z sufiksem –or (-orъ) wprowadzającym kategorię rzecz. augmentywnych, jak w całkiem współczesnym i potocznym *chiciorze (chicior)*. Tylko zdumiewa niepamięć albo powściągliwość nazewnicza polszczyzny względem owego Dęborza, zwłaszcza jeśli uwzględnić symbolikę z *dębem* powiązaną; może więc nie od *Dęborza* nazwa a od *Debrza* (ten od debrza): Georgius Dambra de Cracouia (1403), albo raczej od *Dobrka, Dobrzynka, Dobronia, Dobrosza* (*Dobrociecha, Dobrodzieja, Dobrogniewa, Dobrogosta, Dobromira, Dobrosława*) – tym bardziej, że w najstarszych zapisach nazwy nie mamy nosówki (ta pojawia się dopiero w połowie XIV wieku – może wskutek powielonej omyłki w zapisie?). Niejasna ta etymologia, bo i nazwa unikatowa!

U Dlugosza wieś (należąca do klasztoru tynieckiego) tak opisana (LIB. Ben. II, 246): Damborzyn, villa sub parochia Przeczycza sita, cuius proprietas ad monasterium Thynczense pertinet. In qua sunt lanei cmethonales, item taberna una habens agros, item hortulaniae tres habentes agros, de quibus solvitur decima pecunialis monasterio Thynczensi per sex grossos; item scoltetia est in eadem villa, habens duos laneos, de quibus decimam ...; item est ibi praedium coenobiale, de quo nulli solvit decimam monasterium, sed eam pro se tollit; item columbatio et denarius Sancti Petri solvitur ecclesiae in Przeczycza.[86] (1470-1480)

[85] Nienotowany w Słowniku staropolskich nazw osobowych Taszyckiego!

[86] W Lib. Ben.III Damborzyn zapisano jako Samborzyn (a dalej, dla porównania z zapisem w L.B. II):.villa sub parochia de Przthczicza sita, ciuius proprietas ad monasterium Thinczіense partnet. In qua sunt lanei cmethonales, et solvit quilibet pro censu per decem scottos, item ova, item gallos novem, item caseos; item laborant *iutrzyni*, arando, seminando, metendo, conducendo, item ad *powabam* non tenentur, *oprawam* solvunt per quatuor quadrantes; item taberna est ibi una,

W połowie XIX w. (1855, wyd.) **wieś Demborzyn** podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Brzostku, tam też jest poczta odległa o ¾ mili (pocztowej austryackiej), parafia w Przeczycy, a dęborzyńska posiadłość tabularna należy do Henryki Wisłockiej (Skor. 45); Henryka baronówna Puteani, zamężna za Apolinarym Wisłockim; prócz tego dominum (z częściami wsi Zagórze, Kamienica Dolna i Przeczyca) posiadali jeszcze drugie, mniejsze – w Dąbrowce Wisłockiej.

Kilkanaście lat później (1872) Orzechowski notuje: **Demborzyn z Ryłowcem**, wieś, liczy 205 mieszkańców. Prawie wszystkie instytucje publiczne – starostwo, radę powiatową, urząd podatkowy, sąd powiatowy i notaryat – ma Demborzyn w Pilźnie, jedynie urząd pocztowy w pobliskiej Jodłowej, a urząd parafialny – też w niedalekiej Przeczycy. Większa własność pozostaje w rękach Henryki Wisłockiej, obejmując gruntów ornych 300 morgów (austryackich), 6 morgów łąk i ogrodów, 16 morgów pastwisk i 78 morgów lasu. W rękach chłopskich zaś znajdowało się 297 morgów gruntów ornych, 12 morgów łąk i ogrodów, 70 morgów pastwisk i 24 morgi lasu .

SgKP, II/24: „Dęborzyn z Ryłowcem, wś, pow. pilzneński, o 6 kil. na płd. od Pilzna, na płn.-zach. od st[acji] pocz[towej] Brzostek. Par. rzym.-kat. w Przeczycy. Dm. 53, mk. 410. Własność większa obejmuje roli ornej 300, łąk i ogrodów 6, pastwisk 16, lasu 78 m.; własność mniejsza roli ornej 297, łąk i ogr. 12, pastw. 70, lasu 24 m. kasa pożycz. gm. z kapit. 334 zł. Własność Henryki Wisłockiej. (Lu.Dz.)

SgKP, XV cz.1/408: „Dawna własność klasztoru tynieckiego, wedle dok. z r. 1394 (Kod. dypl. pol., III, 354). W r. 1536 włość klasztoru tynieckiego, ma 3 kmieci, 4 zagr., dwór, folwark, młyn. W r. 1581 D. i Kawęczyno, w par. Przeczyca, są własnością klasztoru, wraz z Przeczycą. Opis szczegółowszy podaje Długosz (L. B. III, 201), pod mylnie wydrukowaną nazwą Samborzyn."

Wieś rozciągnięta między wzniesieniami i choćby z tej naturalnej przyczyny ma swoje części:

Kaputówka; -i, -e; kaputówiecki; kaputówczanie. Część wsi Dęborzyn w kierunku Jodłowej, graniczna, jeżeli nie liczyć niewymienionych w WUNM Przymiarek.

---

habens agros, et solvit pro censu duas marcas, item hortulaniae tres; item omnes lanei cmethonales solvunt decimam pecunialem monasterio Thinciensi per sex grossos. Item scoltetia est habens duos laneos et decimam solvit; item de censu villae (…). Item praedium est ibi unum caenobialae, de quo nulli decimat, sed eam pro se tollit. Item est ibi molendinum, de quo solvuntur monasterio metretae in grano. (..) L.B. III, 201-202

Jedyna taka nazwa miejscowa w Polsce, prócz tej – jeszcze tylko pluralne *Kaputy* w mazowieckim. Formalnie nazwa odosobowa, dzierżawcza, derywowana: *Kaput –ów-k(a)* ‘ziemia (własność) rodziny *Kaputów*, ci zaś zwą się tak może od niemieckiego *kaputt*, co tam znaczy albo ‘rozbity, złamany, zniszczony’, albo ‘chory, kaleki, ułomny’ (o człowieku), u nas od dawna w czasownikowym znaczeniu *kaput* ‘koniec, umarł’ (potoczne). Może też od łac. *caput* ‘głowa’, od czego i *caputerium* ‘kaptur’ i *akapit*, i *dekaptację*, czyli cięcie, które kat wykonywał, oraz inne. W stp. ta *głowa* ważna i częsta: synegdochalne *głowa* czyli ‘człowiek’, podatkowe zagłowne (dwie marki „od głowy”: due marce pro capite occisio percipiantur; 1506) czy prawnicza główszczyzna ‘grzywna za mężobójstwo’ (Stephanus interfecit fratrem Gregorii ... nobilem ... soluat sexaginta marcas; 1456). Był też w użyciu *caputatius* ‘człowiek zakapturzony’, może więc ów *Kaput* to zlatynizowana postać *Głowacza* (którego w niedalekiej *Głowaczowej* odnajdujemy) albo ktoś, kogo z jakichś względów kojarzono z głową nakrytą *kapturem*? Choć, jak dowodzą średniowieczne ilustracje, *kaptury* noszono powszechnie; ba, nawet je kradziono (Jako Sdzeslaua ne wcradla cpturof ani ginich reczi; 1397), o kradzież *kaptura* się oskarżano (Czsso na myą szalowal Wyernek o kaptur y o dwie czapcze, tho mnie dal dzekan; 1436), bo *kaptur* swoją wartość miał (... a captur thako dobri, yeko cztrdzeszczy grosschy; 1428).

Mało prawdopodobne jednak źródło łacińskie, prędzej – niemieckie; kaputt znaczy ‘rozbity, zniszczony’, u nas (współcześnie) wyłącznie w potocznym znaczeniu, że ‘już po wszystkim, już koniec; wszystko przepadło’. Jako przezwisko Kaput mogło oznaczać człowieka skłonnego do narzekań, depresyjnego, pesymistę. Że z niemczyzny wzięte? Sąsiedztwo *Jodłowej Niemieckiej* (Jodlowa Theutonicali, 1417) by tę pożyczkę uzasadniało. Ale to wszystko domysły, w gruncie rzeczy pewne jest tylko to, że „siedzieli” tam *Kaputowie* (może jeden *Kaput*), a czy tak go zwali bamberscy pobratymcy, bo był człowiekiem ułomnym albo skorym do niszczenia czy do narzekań, czy – z upodobaniem nakładał *kaptur* na głowę, nie wiemy.

Kawęczyn; -a,-e; kawęczyński, kawęczynianie. Część wsi Dęborzyn (w kierunku Jodłowej), dawniej odrębna wieś.

Odosobowa nazwa we wszystkich toponimach: *Kawęcin* (1), *Kawęciny* (1), *Kawęczyna* (1) *Kawęczynek* (4) i *Kawęczyn* (35 nazw, w tym 4 w podkarpackim: po jednej w pow. mieleckim i tarnobrzeskim, 2 w dębickim – a więc po sąsiedzku skupione). O *Kawęczynie* czyt. w haśle *Dębica*.

Pod Buczyną; w tej samej postaci w przypadkach zależnych; możliwa forma przymiotn. *podbuczyński* i na tej samej zasadzie *podbuczynianie.*

Część wsi *Dęborzyn*. Nazwa zestawiona, wyraźnie topograficzna – ‘ pod lasem bukowym’; od wyrażenia przyimkowego *pod buczyną* ‘miejsce leżące poniżej lub w pobliżu buczyny’; tego typu nazw (*Pod Arendą, Pod Bagnami … Pod Żarkiem*) mamy dziś bez mała 900, ale i tak przeważają odprzyimkowe zrosty (*Podarenda, Podbagnie (..) Podżdżary*) – ponad 2 tys. takich toponimów. Wśród nazw-wyrażeń przyimkowych nie ma takich, które by nazywały „pełną” wieś czy miasto; to w zasadzie nazwy części wsi, a nieliczne – nazwy przysiółków, kolonii lub osad leśnych. Inaczej w przypadku zrostów; tutaj wsie reprezentują 340 nazw, a jeśli doliczyć części miast, które wcześniej mogły być odrębnymi wsiami, to ten odsetek jest bliski 1/5 wszystkich takich nazw, co skądinąd odpowiada strukturze osiedleńczej, a jednocześnie pozwala na postawienie hipotezy, że „zrosty” są starszą odmianą toponimów (bo najpierw była wieś, a dopiero po czasie zakładano tam (niekiedy) miasto.

Pod Buczyną jedyna taka w Polsce; *Buczyna* znacznie częstsza (26 nazw). SS definiuje *buczynę* wyłącznie jako ‘drzewo bukowe’, powołując cytat z Długosza: Item et recentia demptis arboribus quercu, tilia, abiete al. gyedlina, buczina et lyeszczina (LB I 622), ale *buczyna* to także ‘las bukowy’, jak *brzezina*, *dębina*, *grabina, jaworzyna’*, co pośrednio wynika i z frekwencji nazwy *Buczyna*, i z nazw *Buczki, Bucznik, Buczyniec*, *Buczyny*, wskazujące na miejsce (tak samo jak *Bucze*), a nie na drzewo czy drewno bukowe.

Dębowa; -ej, -ej; dębowski; dębowianie. Wieś w gm. Jodłowa.

Zapisywana jako **Dambowa** (1353 i 1497), **Dambrowa** (1408) i 1518), **Dambova** lub **Dambrowa** (1529; w jednym LR 39, 68), **Debowa** sive **Dambrowa** (1680), **Dębowa** 1794. Charakterystyczne jest to wahanie u zarania dziejów wsi: czy miejsce nazwać *dębowym*, czy – *dąbrownym*, bo różnica istotna; *dąbrowa* to las liściasty tylko z przewagą dębów, na dodatek – niezagospodarowany. Gdyby zaś miejsce zasługiwało na w pełni dębową nazwę, miałoby większą wartość: Acz kto w czudzem gayv geden abo dwa dąby wyrąby kradmye, za kaszdy dąb ósmy skoth..., a gdyby male abo zapustne porąbyl, tedy cztyrzy skoczcze pokvpy. Ale za dąb dąbrowny dwa skoczcza (ok. 1450). Dąb dąbrowny wart ¼ dębu rosnącego w *dębinie żołędnej* (dambino szolandna, 1398), tj. w lesie dębowym z drzewami na tyle dojrzałymi, że obficie mogą żołędzie rozsiewać. Więc jeśli *Dębowa*, to lepiej, jeśli *Dąbrowa* – gorzej, a gdyby nawet *Dąbrówka* – ledwie ‘zarośla dębowe’ – to by już całkiem źle było, bo ani drzewa stąd, ani żołędzisk na wypas świń tam nie ma.

A przy okazji mamy rozstrzygniętą motywację nazwy: najpewniej topograficzna, równa przymiotnikowi *dębowa (-y)*, jak w zapisie: Jako my Michal rambil drwa

olsowe y koly dambowe, y ginssy [insze] drwa pospolite gwaltem (1491); tak samo nazwę zapisano w 1444 **Dambowa**. Choć nie da się wykluczyć, że to nazwa dzierżawcza, urobiona od jakiegoś Damba (Dęba), jak odnotowany z imienia starszy cechu garncarzy: senior lutifigulorum Micolay Damb (1408), jednak że dąb nie Dąb za nazwą wsi stoją, daję głowę, choć ta może nawet *dębu* niewarta, skoro o drzewie zawsze w superlatywach piszą (z uzasadnieniem!): Jest drzewo między wszystkiemi leśnemi iedno z naywyższych, naylepsze, naypospolitsze i naypożytecznieysze: lubo żadnym nie brzydzi się gruntem, iednak w dobrym dorosłszy 60 stop nadzwyczajnie grubieie. (..) Mniema pospolstwo, że dąb sto lat rośnie, sto lat w porze stoi, przez sto lat niszczeie, lecz uważających nauczyło doświadczenie, że dęby i 150 lat rosną, i po 500. lat nie wiele dębow gnijących widziemy (..) wielorakie są wprawdzie odmiany dębu, naybardziey iednak uważać tylko trzeba dwoiaką: bo iest Dąb kruchy i Dąb tęgi, albo iako Francuzi nazywają (..) dąb tłusty i (..) dąb suchy. Dąb kruchy albo tłusty do wielkich i ciesielskich robot nie zdatny iest, tylko dla Stolarzow: poznaie się zaś potym, że gałęzie łatwo się odniego odłamuią i gładkoodstaią: że gałązki iego sporniej rosną: że liście iego sa większe i pospolicie wszystkie przestarzałe dęby do tey liczby należą. Dąb tęgi albo suchy do wszystkiego nayzdatnieyszy i naytrwalszypoznaie się z tąd, że gałęzie iego z wielką trudnościąodłamać się daią: szczupley rośnie: liście ma mnieysze: korę ma bronatnieyszą, kosmatszą i chropawszą. Procz tego dobroć dębu zawisła od gruntu: w nieco suchey ziemi będzie bardzo dobry, a w grubym piasku z dobrą ziemią będzie bardzo twardy, lubo nie wielki: w mokrey ziemi pięknie urośnie, lecz będzie miękki: na mieyscu zgorzystym twardy, na nizinie miękki: ieżeli na wolnym stoi powietrzu mocnieysze, ieżeli w gęstwinie słabsze da drzewo: a nadewszystko im w ciepleyszym iest położeniu, tym doskonalszym iest, i tak się boi mrozow wiosennych, że częstokroć zmarzłe widzimy liście i ztąd niedostatek żołędzi.

Drzewo dębowe od naywiększych robot aż do kręconego stangretow bicza, zdatne iest; nie wiem czyliby się znalazł który warsztat koło drzewa robiących, na ktorymby się dębina nie pomieściła i iest to drzewo z naylepszych w Europie. Z tego potrzebuią Okręty, Młyny, Hamernie, Wodne szluzy. Balkow i klepkow wiele za granicę przeprowadza Wisła. Z mnieyszey dębiny i gałęzi węgle są naypożytecznieysze, i tak to drzewo opałem iest dogrzewne, że same rozgi iego w wiązkach nad wiele innych drzew od znających się szacowane bywaią. Kora z młodych dębow potrzebna Garbarzom; żołędzie zdadzą się do czarnego farbowania i należycie niemi ukarmiaią wieprze. Pod czas wielkich głodow mąka z żołędzi ubóstwu na chleb iść musiała. W Lekarskich potrzebach zażywają się drzewo, liście i owoc, i maią moc ściągaiącą. Nakoniec dębowe drzewo

przez długie lata leżąc w wodzie czernieie, i ta to czarna dębina do wysadzania rożnych robot zażywana bywa (..).[87]

Rdzeń zatem *Dębowa* ma stary i bardzo produktywny: *dąbcze* (dambcze, 1401), *dębina* (dambina, 1393), *dębiec* (dopecz 'kij dębowy'), *dębnik* (dąbnik 1455), *dębowie* (dąbowye 1452) i inne. Brückner pisze, że pierwotnie u Słowian *dǫbъ oznaczał nawet wszelkie drzewo, co może wątpliwe, pewne zaś, że jako drzewo gromowładnego Peruna *dąb* mógł budzić nabożny lęk.

A oto historyczne świadectwa o wsi.

DCCI. 1353, die 15. m. Iunii, Cracoviae. Kazimirus rex Poloniae (...) per fidelos nostros Chodconem, Petrum et Ostachonem Ruthenos, (...) habi[to consilio nostrorum] baronum damus, concedimus et donamus et posteris ipsorum perpetuo villas seu hereditates [videlicet] Kleczcze, Blazcowawola, Ianusch[kowicze] et Scorowa, Gogolowa, Czyrmna, Bukowa, Glinnik, **Dambowa**, B[rze]sini, Mala, Smarschowa, Sedliska, Gorzimowa, Camennicza [cum omni iure]; [… wiernym naszym Chodkonowi, Piotrowi i Ostachonowi Rusinom (...) za radą naszych baronów dajemy i łaskawie udzielamy potomnym lub w spuściźnie wsie: *Klecie*, *(...) Dębowa*, (...) z wszelkimi prawami]; (Kod. dypl. małop. T. III, 1333 – 1386; wyd. F. Piekosiński, Akad. Umiej. w Krakowie, 1887, s. 88/89).

W 1581 r. **Dębowa** znajduje się w powiecie bieckim (Distictus Biecensis), należy do parafii *Jodłowa*, a jej dziedzicem jest Czuryła (Curyła) bądź Czuryło (Curyło) – ten sam zapewne, którego i *Brzostek* jest własnością, co zapisano tak:

Dembowa, Czurilowa, łanów kmiecych 10½, zagrodników bez roli 3, komorników z bydłem 1, komorników bez bydła 3, rzemieślników 2. (Pawiński). W t. XV SgKP (cz. 1 s. 408) zabawna pomyłka: „R. 1581 Czuryłowa płaci tu"; Czuriłowa jest w tym zapisie przymiotnikiem dzierżawczym, nie – rzeczownikiem.

Według Orzechowskiego (1872) **Dembowa**, wieś, liczy 563 mieszkańców i wszystkie instytucje publiczne – starostwo, urząd podatkowy, sąd powiatowy, notaryat, urząd pocztowy – ma w Pilźnie, a jedynie urząd parafialny – w Jodłowej i Brzyskach (dwa urzędy, bo w zasięgu dwu parafii?). Większa posiadłość należy do Apolonii Jordanowej, obejmując: gruntów ornych 299 morgów (austriackich) 24 morgi łąk i ogrodów, 23 morgi

[87] Ks. Kluk, Roslin potrzebnych ... (s. 16-20).

pastwisk i 306 morgów lasu. Do „wsi" należy zaś 603 morgów gruntów, 27 morgów łąk i ogrodów, 61 morgów pastwisk i 33 morgi lasu.

Ok. 1882 r.: **Dębowa**, wś, pow. pilzeński, o 14 klm. na płd. od Pilzna, a 6 klm. od st. pocz. Brzostek. Parafia rzym.-kat. w Jodłowej, dm. 102, mk. 614. Własność większa obejmuje roli ornej 299, łąk i ogr. 24, pastwisk 28, lasu 306 mk.; włościanie mają roli ornej 306, łąk i ogr. 27, past. 61, lasu 33 m. szkoła filialna, kasa pożycz. gm. z kapitałem 1160 zł. własność Apolonii Jordanowej. Lu.Dz. (SgKP, II/24) Jak 10 lat wcześniej.

Części wsi:

Budy; -, -ach; budzki; budzianie. Część (południowa) wsi Dębowa, przy drodze wiodącej do *Szerzyn* (pow. tarnowski) bądź *Święcan* (pow. jasielski).

Nazwa kulturowa, pluralna: od bud 'lichych chat, szałasów zamieszkałych przez karczujących puszczę budników i smolarzy, którzy w tej puszczy dziegieć albo smołę wytwarzali'. Prawda, że od Niemców wzięliśmy *budę,* ale wątpię, by liczniejsze u nas *Budy* mogły mieć związek z tutejszym osadnictwem niemieckim sprzed wieków. Więcej o nazwie piszę w związku z *Budami* w *Bukowej*.

Kamieniec; -a, -u; kamieniecki; kamieniecczanie. Część (niewielka) *Dębowej*, na południowy zachód od wsi, w granicach Parku Krajobrazowego Pasma Brzanki.

To oddalenie od wsi uzasadnia tezę, że nazwa pochodzi od *kamieńca* 'stosu kamieni' usypanego na oznaczenie granicy posiadłości – podobnie jak w przypadku *Kamieńca* w *Głobikowej*.

Nowiny; -, -ach; nowiński; nowinianie. Część (niewielka) *Dębowej*, na północny zachód od wsi, w granicach Parku Krajobrazowego Pasma Brzanki.

Nie licząc nazw złożonych z członem *Nowy (-a, -e*) – *Nowy Sącz, Nowe Miasto* (*N. M. nad Pilicą* albo *N. M. nad Wartą*, choć mieszkańcy obu zwą się jednako: *nowomieszczanie*) czy *Nowa Wieś* – nie licząc też zaskakujących słowotwórczo *Nowicy*, *Nowic, Nowca* czy *Nowieczka*, mamy dziś w kraju singularych *Nowina* 20, *Nowinka* 11, za to pluralnych *Nowinki* 24 i aż 128 toponimów *Nowiny*, w tym 17 z członem odróżniającym, jak w woj. podlaskim *Nowiny Kasjerskie* albo *Nowiny Stare*.

Choć *nowina* 'nowa wiadomość', w tym 'dobra nowina' znana jest co najmniej od *Kazań gn*. (Dzysza dobre vestczy y dobre nouiny szøcz bily ony (..) xpianom przyneszony), to równolegle funkcjonowało w polszczyźnie inne znaczenie *nowiny (nowinki*) – 'roli uprawianej od niedawna; po raz pierwszy, np.

po karczunku lasu', przy czym wydaje się, że sama nazwa miała tendencję do utrwalania się – stawała się toponimem; w tym znaczeniu w zapisach *nowina* co najmniej od początku XIV wieku, potem – częsta w rotach sądowych: O kthorø na miø nowinø Bronisz zalowal, za thø mu ya dal othmyanø (1423); Yakom ya ne zaoral nowyny (..) szamowthor gwalthem (1468).

Od takich, niekiedy spornych, *nowin* nazwa miejscowa pochodzi; równie dobrze mogłaby brzmieć *nowizna*, ale z jakichś względów polszczyzna unikała takich toponimów (tylko jedna *Nowizna*), choć i *nowina*, i *nowizna*, i *nowiny* mogły znaczyć to samo: nowo pozyskaną rolę.

Piekło; -a, -e; piekielski[88]; pieklanie. Część (niewielka, kilka zabudowań) *Dębowej*, na zachód od wsi, w obrębie Parku Krajobrazowego Pasma Brzanki.

Nazwa nie tak znów rzadka w Polsce, bez porównania częstsza od *Nieba*; *Piekieł* mamy zatem 70, małych *Piekielek* 18, zaś *Nieb* tylko 3 i jedyne *Niebiosa*. Część z tych *Piekieł* zapewne – może żartem – z owym *infernum* wiązać należy, które po wielokroć w modlitwach i kazaniach powracało za Pismem: Potem vmarl y bogaty y pogrzebion w pyekle. Inne *Piekła* mają zapewne metaforyczne znaczenie. Ale nazwa *Piekliska* – prawda, tylko dwa! – każe uznać, że rzecz z *Piekłem* nie jest taka prosta, bo i tuż obok kryje się *piekarz* z *piekarką*, *piekarnią* i *piecem*, by o *pieczy* nie wspomnieć. Że stare to słowa, dowodzi zapis obowiązujących podatków z połowy XIV w., w tym – piekarnego: Nobis et nostris successoribus (..) racione nostrorum jurium ducalium, videlicet godne, pecarne, crovne et valne (1353) *Piekło* więc jako 'miejsce dusz potępionyc' i 'kara' pojawiło się wraz z przekładem na polski Pisma, wywiedzione od stp. pkieł 'smoła', ten zaś z psł. **pьkъlъ* w tym samym znaczeniu (jak wiadomo, potępieni w smole się gotują, co uzasadnia skojarzenie ze *smołą* nazwy *piekło*). A przecież i dawno zapomniany *pkieł*, i *smoła* – powstałe w procesie suchej destylacji drewna brzozowego lub sosnowego – dawały produkt poszukiwany i cenny. Więc to *Piekło*[89] najpewniej oznacza miejsce w puszczy, w którym w piecach smolarskich produkowano *pkieł*, nie zaś – *piekło* z całym jego sztafażem. Może *Piecowiska* w nieodległej *Braciejowej* z tego samego zajęcia wywiedziono?

Potoki; -ów, -ach; potocki; potoczanie. Część wsi Dębowa, z niewieloma zabudowaniami, dość odległa w kierunku północnym; na granicy z *Jodłową D*olną

[88] Przez analogię w WUNM. Nie *piekielny*, bo gdyby tak, mieszkańców przysiółka trzeba by zwać *piekielnikami*.

[89] Ale w roli mikrotoponimu *Piekło* nierzadko nazywało karczmę; znam takie *Pikło* w małopolskich *Ujanowicach*: przy moście przez Łososinę, w pobliżu dawnego targowiska, choć śladu karczmy tam od dawna nie ma.

z jednej strony i – z drugiej, wschodniej – z należącymi do *Skurowej Porębami*, *Granicami* i *Laskowcem*, z których tylko ten ostatni wymieniony jest w WUNM. Jeszcze nieco dalej są *Rzeki*, więc pewnie obie nazwy pozostają w jakimś związku, dziś dość niejasnym, bo ani *rzek*, ani *potoków* tam nie widać, chyba że okresowo takie się pojawiają, bo teren górzysty, więc przy gwałtowniejszych opadach śródpolnymi drogami spływają wartkie potoki (patoki), wymywając podłoże i nadając im kształt koryt.

Potok ma być szybkim a wąskim; od psł. *potokъ w tym samym znaczeniu, ten zaś od czasownika *potekti ‘popłynąć, pocieknąć’, który ma wyraźnie widoczną złożoną formę: z przedrostkiem *po-, przesądzającym o wykonaniu czynności, i czas. *tekti ‘ciec’; *potok* więc cieknie, ale nie powoli, jakby wskazywał ten czasownik, a szybko, za to wąskim nurtem, bo kiedy ten nurt staje się szerszy, *potok* przekształca się w *strugę*[90], *strumień* – ‘małą rzeczkę’, jak w psł. *struga; zdaje się, że metaforyczny *strumień pieniędzy* nie ma swojego (bardziej ograniczonego) *potoku gotówki*, bo ten, gdyby był, znaczyłby raczej szybki ubytek a nie przypływ biletów NBP.

Wyrazistość znaczeniowa rzeczownika *potok* sprawiła, że w singularnej formie mamy dziś 68 takich toponimów, a w pluralnej – dalsze 42. Są oczywiście nazwy *Potoczek* i *Potoczki*, a nawet *Potoczniówka*, która dowodzi, że od *potoczka* nazywano i miejsca, i ludzi, by wspomnieć Jana Potoka, studenta (Iohannes Pothok, studens; 1489).

Dobrków; -a, -e; dobrkowski; dobrkowianie. Wieś (603 mieszk.) w gm. Pilzno.

Wieś ważna, od dawna – parafialna, notowana od XIV wieku w tej samej, dzierżawczej postaci, co nie tak częste: **Dobrkow** (1358), **Dobrchow** (1417), u Długosza **Dobrkow** (1470-80), **Doprkow** (1499), **Dobrkow** (1581), **Dobrków** (1881).

Nazwa dzierżawcza, najpewniej od *Dobrosława* lub *Dobromira* (choć byli jeszcze *Dobrociech*, *Dobrogost* i *Dobromysł*), zaś każdego z nich zdrobniale nazywano *Dobrkiem*, stąd i toponim znaczy ‘należący (-a) do *Dobrka*, z *Dobrkiem* związany (-a)’. Podstawą słowotw. jest tu *dobr-* (prócz tej mamy inną jeszcze: *dob-*, w *Dobczycach*, które od *Dobka* się wywodzą, ten zaś od *Dobiegniewa*, *Dobieluta* i podobnych); są dziś toponimy równe pluralnej formie dawnego imienia, jak

[90] Wg współczesnej nomenklatury hydronimicznej struga jest nizinną odmianą potoku (a ten – górską strugi); różnica ma polegać na szybkości nurtu, związanej z deniwelacją terenu. Stąd nierzadkie nazwy *Potoki* w terenach górskich, bo może podczas intensywnego deszczu tamtejszą polną drogą rzeczywiście rwie bystry potok.

Dobrociechy, *Dobrogosty*, ale większość (licznych) nazw to derywaty formy zdrobniałej *Dobrek*. ***Dobrków*** zaś jest jeden w kraju.

U Długosza (1470/80): Villa habens parochialem ecclesiam ligneam in se, Sancte Mariae Assumptioni dicatam, cuius haeres Johannes Nosh de Dobrkow, de domo Bipponnium. In qua sunt lanei cmethones, item hortulaniae, item tabernae, item praedium militare unum, de quibus omnibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis pro ecclesia et plebano in Dobrkow, et valor eius aestimatur ad decem marcas; item plebanus ibi habet agros proprios et prata, pro suo usu, praedio et necessitate: item notandum, quod decimam manipularem in Dobrkow cmethonalem, cum esset de proprietate mensae episcopi Cracoviensi, sancte memoriae Sbigneus cardinalis, episcopus Cracoviensis, ad petitionem praefati Johannis Nosh, sui tunc patroni, de consensu capitali Cracoviensi, ecclesiae in Dobrkow perpetue et inscripsit. (LB II 294)

W 1536 r: **Dobrkow**, villa generosorum Stanislai et Nicolai Przedbororie Conyeczpolskich. In qua sunt hortulani 4. Curia, predium, piscine 2 et 3 deserte. Ibidem taberna plebani marc 1 gros. 12, plebano et domino hereditario lapidem sepi solvens. (Pawiń. Maółop. II 541)

W r. 1581 w Dobrkowie jest kościół parafialny, do którego przynależą ponadto wsie *Mokrzecz*, *Parkosz Labuzie, Jaworze Przedzbor, Jaworze Tarlonis, Polomia, Golacznia, Złotoria* i *Gambiczina*. Co do samej wsi parafialnej, *Dobrkow et Mokrzecz, mgci Castellani Rosperienis, col. 9, lan. 3, hort. 2 c.a., hort. 8, inq. 8, paup. 3*. [Paw. 243}

Ok. r. 1872 Orzechowski o wsi zapisał: **Dobrków z Łabuziem**, wieś, liczy 205 mieszkańców. Wszystkie instytucje publiczne – starostwo, urząd podatkowy, sąd powiatowy, notaryat i urząd pocztowy Dobrków ma w Pilźnie, u siebie – jedynie urząd parafialny. Większa posiadłość należy do Maryi Bobrownickiej, obejmując gruntów ornych 169 morgów (austryackich), łąk i ogrodów 12 morgów i 13 morgów pastwisk. W rekach włościan zaś pozostaje: 162 morgi gruntów, 12 morgów łąk, 37 morgów pastwisk i 5 morgów lasu. Jak widać, Dobrków dawno został wylesiony, a resztka należy do „wsi", nie do „dworu", co wówczas rzadkie.

SgKP II/70): „**D. z Łabuziem**, wieś, pow. pilzneński, o 3 kil. na wschód od st. p. w Pilznie. Parafia rz. kat. w miejscu. Dm. 41, mk. 272. Obszar dworski posiada roli ornej 169, łąk i ogrodów 12, pastwisk 13 m.; włościanie roli ornej 162, łąk i ogr. 12, pastw 37, lasu 5 m. we wsi szkoła jednoklasowa etatowa i kasa pożyczkowa gminna, z kapitałem 90 złr.

SgKP XV cz. 1/417: „w połowie XV w. istnieje tu już kościół par. drewniany, pw. Wniebowzięcia N.P. Dziedzicem wsi był Jan Nosh h. Topór. Dziesięcinę pobierali dawniejsi biskupi krak.., lecz Zbigniew Oleśnicki nadał ją kościołowi miejscowemu (L. B. II, 294). W r. 1536 dziedzicami są: Stanisław i Mikołaj Przedborowie Koniecpolscy. Jest dwór, folw., 2 stawy, 3 puste, 4 zagrod., karczma plebańska. Do tychże Koniecpolskich należały w tej parafii wsi: Parkosz, Mokrzec, Łabuzie, Złotorya i Jaworze. Lasy były wspólne. Dobra ocenione na 1,600 grzyw. W r. 1581 posiada je kasztelan rozpierski (Koniecpolski).

Części wsi:

Dołek; -a, -u; dołecki; dołczanie. Północno-wschodnia część wsi *Dobrków*; ledwie kilka domów w kotlince otwierającej się ku *Madze* (*Dolnej*).

Dołek – topograficznie – to większy *dół*, bo ten znaczy (jeśli pominąć inne, w tym np. nieprzyjemny stan psychiczny) ‘otwór, nieckę, zagłębienie wykopane w ziemi’; wprawdzie *dołek* może być mniejszy od *dołu*, zwłaszcza jeśli to *dołek* w piasku albo ten (metaforyczny), który – a raczej które – kopiemy, by bliźni w któryś z nich w końcu wpadł nie bez szkody dla siebie, ale takie *dołki* nie pretendują do roli nazw miejscowych, chyba że jest ich na tyle dużo, że uznano je za cechę dystynktywną terenu, miejsce nazywając *Dołkami*. Albo *Jaźwinami*, bo to też *dołki*, tyle że borsucze. Lub *Wilczymi Dołami*. Topograficznego *dołka* nikt zaś nie wykopał; uczyniła to sama natura, np. w procesie górotworu.

Gdyby taki *Dołek* był dostatecznie rozległy i, co ważne, otwarty na tę czy inna stronę, zwałby się *Doliną*[91], może nawet *Magową* lub *Mażańską* ze względu na sąsiedztwo; *Dołek* rozległy jednak nie jest, stąd nosi tę krótką, topograficzną w charakterze, nazwę, podobnie jak 13 inych miejsc w Polsce (w tym jeszcze 2 na Podkarpaciu) – a żaden z singularnych *Dołków* nie jest nazwą miejscowości administracyjnie samodzielnej. Niewiele lepiej pod tym względem mają się pluralne *Dołki* (25 nazw), bo tylko 2 to wsie.

Dobrkowski ***Dołek*** ma zresztą nazewniczą kontynuację, bo, utrzymując ten azymut NE – SW, najpierw mamy *Górę*, niżej zaś *Dół*, za którym leży nadwiślocki *Mokrzec*.

[91] Kłopot ma onomastyka z *Doliną*; w WUNM zanotowano *Dolinę Chochołowską, Dolinę Pięciu Stawow,* a także *Halę Pisaną i Morskie Oko*, określając jako „rodzaj miejscowości” w każdym z tych przypadkow „schronisko turystyczne”, nie ma natomiast w tym rejestrze *Doliny Kościeliskiej* ze schroniskiem na *Hali Ornak, Doliny Strążyskie*j czy *Hali Gąsienicowej* ze sławnym Murowańcem, o której z cała pewnością nie da się powiedzieć, że nazywa miejsce niezamieszkałe, skoro tam, prócz schroniska, mamy jeszcze *Betlejemkę* i stację meteorologiczną PAN.

Dół; -u, -e; dolski, dolanie (nieustalone w WUNM). Dolna część wsi Dobrków, przy drodze w kierunku Gołęczyny, która też zaczyna się w tym miejscu od swojego Dołu, co pozwala przypuszczać, że kiedyś jeden i drugi *Dół* mogły stanowić całość, a starszy szlak komunikacyjny wiódł od *Parkosza* do *Dobrkowa* i dalej, a nie – od *Łabuzia*, przez nadrzeczną równinę.

Takich nazw – *Dół* – mamy dziś dużo: 237, przy czym niemal wszystkie w historycznej Małopolsce: 133 na Podkarpaciu, 76 w wojew. małopolskim i 10 w lubelskim. Poza 2 nazwami wsi wszystko to nazwy części wsi (2 – nazwy części miast).

O ich znaczeniu rozstrzyga topografia; podkarpackie singularne *Doły* grupują się przede wszystkim w powiatach strzyżowskim, rzeszowskim i krośnieńskim, a więc na Pogórzach Strzyżowskim i Dynowskim oraz w Beskidzie Niskim, co oznacza, że nazwy *Dół* należy „czytać" jako 'miejsce położone niżej tego, co za górę uznawano i Górą nazwano'. Tak też najpewniej rzecz się ma z dobrkowskimi *Dołem* i *Górą*, bo deniwelacja pomiędzy zasiedlonym *Dołem* a anojkonimiczną *Górą* sięga 100 m.

Dół wzięliśmy z psł. *dolъ, w tym samym znaczeniu, z późniejszą prawidłową wokalizacją twardego jera dającą długie ō, które potem, po zaniku iloczasu, dało *o* ścieśnione – naszą dzisiejszą zmorę ortograficzną (*ó)*. Ale stp. *dół* – tak jak dziś – nazywał i 'jamę, dół wykopany, wygrzebany w ziemi' (Iezoro otworzil y wicopal ie, y wpadl w **dol**, iensze iest vczinil..; PsF), i 'dolną część czegoś' (.. od **dolu** asz do wyrzchu ..; BkZ), a ponadto – 'dolinę' (K thobe wzdichami, llkayøcz y laczøcz w tchem tho **dole;** *Salve Regina*), choć równolegle mieliśmy także właśnie *dolinę* (.. glamboka **dolina** dictum ..; 1455); nie jest jasne, na czym polegać miała różnica pomiędzy doliną nazywaną dołem a doliną i jakaś nieopewność do dziś się tu utrzymuje, bo ten dobrkowsko – gębiczyński *Dół* też w dolinie leży.

Poza tym były jeszcze *padół* 'głęboka dolina' i *wądół* 'dół długi a wązki i głęboki' (Sł. wil.); stp. padół (padole) raczej metaforyczne, świat nazywa (chyba pod wpływem *Pisma*): Blogoslawony møz, yegosz yest pomosz od czyebye (..) w **padoly** zlez; PsP). W XVII stuleciu moralista pisze: .. bo kto dziś wesoły, Jutro śmierć nieużyta w **padoły** podziemne płasza, a schronić żaden się..; ok. 1641. Nie dziwi trwałość tak obrazowanego *padołu* ('głębokiej

doliny'),bo to motyw zgoła eschatologiczny, tak że do dziś mamy frazeologizm *na tym łez padole*.[92]

A *wądół*? Notowany co najmniej od pocz. XV wieku w znaczeniu 'wąskiego, długiego dołu; jaru; wawozu' (Jakom ne syekl lank y wandolow w czanscy paney Folowey; 1419), też znaczył – 'dolinę-ziemię', jak w innym wariancie pieśni *Salve Regina*: K tobie wzdychame lkagicze a placzicze w tom slzowym **wądole**. W starciu o względy polszczyzny *wądół* (dziś, pluralny: wertepy)[93] przegrał z *padołem*; może dlatego, że był bohemizmem?

Góra; -y, -e. To niewątpliwie górna część wsi *Dobrków* – położona wyżej o jakie 50 m od *Dołu*, za którym – jeszcze nieco niżej – leży *Mokrzec*.

Trudna językowo sprawa z tą *Górą*, bo spośród takich 268 nazw miejscowych (nie licząc dalszych 25 z członem odróżniającym) tylko 23 nazywają wieś i z tej przyczynu WUNM podaje urzędową formę przymiotnika: górski (22) lub górowski (1). A przecież skoro ta *Góra* nazywa *górną* część wsi (mogłaby mieć postać *Górny Dobrków*), to i przymiotnik też taką formę – *górny, górna, górne*; jak 'góra sukni', to inaczej 'górna jej część' – powinien przyjąć. Ale, jak widać, obowiązuje wzorzec „górski". Na dodatek SNMP (2007) dla wszystkich *Gór*, także z członem odróżniającym, ustala formę *górowski* albo (nie dla każdej nazwy) *górzański*, podwójny wyjątek czyniąc dla *Góry Kalwarii* – *górskokalwaryjski*. Więc pewnie i tutaj – choć faktycznie to *Górny Dobrków* – przymiotnik może mieć formę *górski* albo *górowski*.

Z nazwą mieszkańców nie ma już kłopotu; i ci, którzy mieszkają w *Górze Motycznej* albo w *Górze Kalwarii* czy tutaj – w *Górze* – zwą się *górzanami*. Byłoż by to było, gdyby którą *górzankę* nazwać *motyczną* albo *kalwaryjską*!

Zwierzyniec; -a, -u; zwierzyniecki; zwierzyniecczanie. Część wsi *Dobrków*.

Wbrew obfitości puszcz i zwierza dostęp do tych dóbr nie był powszechny, a że pokusa była spora (Jacom ya v Anninych lowczow nye wzął zwerzancza samotrzecz silø (1436); Jacom ya byl wtenczas Jacubowim czeladnikem, kedim to swerza wzal, o ktore na mya Dzirszek zaluye (1446)), ograniczenia zabezpieczano prawnie i instytucjonalnie; *zwierzyniec* (swyerzynyecz,

[92] Ale w gwarach padół znaczył też 'rowek do pojenia bydła', a nawet 'staw", choć to chyba nowsze i regionalne

[93] W kolbuszowskiej *Nienadówce* zapisano o *wądole*: „jechoł włozem i po ćemku wpod w taki wondoł, ze ni móg wyjechać"(*Kartoteka*). Gdzie indziej *wądoły* to 'nierówny, pełen wąwozow i dołów teren, zdatny tylko na pastwisko'; także – 'dół do przechowywania ziemniaków'; też -*wądoliskiem*.

swyerzinecz, szwyrzynecz w XV w.) nazywał ‘miejsce (w puszczy), gdzie są legowiska dzikich zwierząt’ albo ‘miejsce, gdzie trzyma się dzikie zwierzęta’; „trzyma się” znaczyło także ‘pilnuje się, by zachować je do polowań’.

Od apelatywu *zwierz* (*źwierz*) z sufiksem –ec; w słowotwórstwie tworzył m.in. nazwę ‘miejsca przeznaczonego dla ..’, jak *babiniec* , *dzieciniec* czy *dziedziniec* (który pierwotnie nazywał miejsce schronienia dla osób nieuczestniczących w obronie grodu’; pożyczka z wschsłow. dětinьcь ‘dzieciniec’); w nazewnictwie – ‘miejsce leżące opodal, w pobliżu …, np. *Zgorzelec, Mielec, Tarnowiec*. W naszym *Zwierzyńcu* (części wsi, jak w większości przypadków tej nazwy), zachowało się to pierwotne znaczenie miejsca przeznaczonego dla zwierząt (hodowanych). *Zwierzyńców* mamy dziś 45, a mniejszych *Zwierzynków* 4 (te zatem najpewniej oznaczały stp. ogrody zoologiczne).

Dzwonowa; -ej, -ej; dzwonowski; dzwonowianie. Wieś w gm. Jodłowa

Niewielka, ale stara wieś, notowana dość często, poczynając od XIV wieku, tyle że w osobliwej z dzisiejszego punktu widzenia postaci: **Zwanowa** (1357), de **Swanowa** (1394), de **Szwanowa** (1388), **Zwanowa** (1409) **Szwanowicze** (1463), **Swanow** (1480) **Svonowa** 1508 i 1529), **Zwanowa** (1536); od XVIII wieku już z nagłosowym dz- w miejsce z-: **Dzwonowa** (1794), **Dzwonowa** (1881)

Nazwa (na ogół) dzierżawcza (także w postaci *Swanow* (*Zwanów*), na co wskazuje sufiks -*owa* ‘należąca do *Dzwona* (*Zwona, Zwana*), z *Dzwonem* (*Zwonem*) związana’, te zaś były zdrobnieniami od *Zwonimira* (*Zwanimira*) albo *Zwnisława*; potwierdzają to współczesne formy patronimiczne *Dzwonowice* (*Dzwonkowice*), a zwłaszcza – zachowujące dawną postać – *Zwonowice* (*Zwanowice*); nieczęste dziś w toponimach najpewniej z racji rzadkości imienia: wśród 8 modeli słowotwórczych mamy raptem tylko 17 nazw miejscowych, między nimi *Dzwonowa* – jedyna taka w kraju.

Imię *Zwan* nieczęste, ale stare i dawno potwierdzone: In Disznik Zwan (1210), gdyby ten od Zwnisław, miałby cząstkę od czas. zwnieć (wznieć) ‘brzmieć’ Chwalcze gy we zwonkach dobrze wznoczych (Ps.puł), a tu już widać i zwon zwonyączy, i zwonki; Thv szą wyelky dzyw sstal: szamy szwony szwonili (Aleksy, w. 195); Zona, splatayącz rancze, gorzka crziczi, poky swoni zwonyacz slischi. (XV ex SKJ III 67).

A oto historyczne świadectwa o *Dzwonowej*:

DCCVIII. 1357. die 28 m. Octobris, Craciviae. Kazimirus Dei gratia rex Poloniae (…) de quibus nulla vtilitas hactenus nobis proueniebat, fructus vberiores ampliare et indesinenter augeri cupientes, viris prouidis Tilconi et Nocolao fratribus vterinis, dedimus et donamus per presents locare syluam nostrum, quadraginta mansos in se continentem sittam iuxta aquam wlgariter nuncupatam Pupcza prope villam Iodlowa dictam in teritorio Biecensi, iure Theutonico Maideburgensi collocare, nomen ville **Zwanowa** interponendo. [… z której nie ma żadnego pożytku i dążąc do zwiększenia, mężom roztropnym, Tylkonowi (Tylkowi) i Mikołajowi, braciom rodzonym, dajemy i przyznajemy przez niniejszą lokację …] (Kod. dypl. małop. T. III, 1333 – 1386; wyd. F. Piekosiński, Akad. Umiej., w Krakowie, 1887, s. 112); nazwa *Pupcza* oczywiście błędna, chodzi o *Lubczę*; w lokacji tej sołtysi otrzymują 2 łany wolne, karczmę, młyn. Osadnicy po 20 latach wolności płacić będą czynsz po 8 skotów z łanu.

W r. 1508 magci (magnificus ‘wielmożny’) Jacobus de Szyecluka opłacił z tej I innych posiadłości czynsz w kwocie 23 grzywny (marci): Pylzno, Sthrzegoczycze, Slothowa, Byelawy, **Svonowa**, Szecluka, Sovyna, magci Jacobus de Szyecluka m. 23. (Pawiń. Małop. II, 464)

W r. 1536 Dzwonowa należy do parafii w Lubczy i jest wsią królewską, dlatego jej rozliczenie podatkowe połączono z taksacją pilzneńską: **Zwanowa**, villa regalis ad Pilsno pertinens, taxatur cum bonis Pilsno. (Pawiń. Małop. II 545)

W lustracji królewszczyzn w tenucie ropczyckiej z 1564 roku zapisano o Dzwonowej: Villa Zwonowa. W tey wsi kmieci piętnastu in laneis quatuor między ktoremi Krol Jego Mość dał dwu kmieciu virgis septem et tribus quartis Panu Małogoskiemu od kilku lat tak iako Pan Podstarości sprawę dał qui adiungi debent ad Scultetiam in eadem villa restant kmieci trzynaście, in laneis tribus virgis quatuor, una quarta virga, ołacą czynszu pro duabus ratis per marcam unam ex laneo, facit (ex clusa Advocati sexta parte) marcas .. 2. 38. 3.

Item skotnikowego płacą wszyscy marcam 0. 7. 9. Item obiednego płacą marcam 0. 24. Item owsa czynszowego coretos sexdecem mace trzy effluentes excluso Sculteto facit equatos viginti quinque per grosso stres denarios tredecem et medium. Item gallos sex per grosum unum, facit marcam 1. 45. 13. ½. Pro caseis grossos duos denarios novem, jajec trzydzieści. Facit pro toto marcam 0. 10.

Woytowska intrata. Item owsa poczesnego korcy dziewięc mace trzy equatos, godnego coretos tredecem equatos per grosso stres, denarios tredecem et medium facit marcam unam grossos triginta quinque. Item

gallos godnych dwadzieścia szść per denarios novem, facit grossos tredecem. Co im Pan Starosta na piwo obraca.

Item Sołtys uprzywileiowany, karczma, młyn, etc.[94] (LWS, 169-170)

W XIX wieku (1872) Orzechowski notuje: **Dzwonowa**, wieś, liczy 337 mieszkańców, którzy mają sporo kłopotów w sprawach urzędowych, bo „ich" starostwo, urząd podatkowy i urząd pocztowy mieszczą się w Pilźnie, sąd powiatowy i notariat – w Tuchowie, zaś urząd parafialny w Lubczy. Tamtejsza większa posiadłość należy do N. Poznańskiego, o którym nic więcej nie wiadomo (Orzechowski zna tylko inicjał imienia), i obejmuje gruntów ornych 165 morgów (austryackich), 7 morgów łąk i ogrodów, 30 morgów pastwisk i resztkę lasu (2 morgi). „Wieś" posiada 329 morgów gruntów, 38 morgów łąk, 54 morgi pastwisk i 5 morgów lasu.

SgKP, II/311: „wś, pow. pilneński, o 7,5 kil. od st. poczt. i parafii rzym. kat. w Pilznie. D. 59, mk. 358. Własność większa obejmuje roli ornej 165, łąk i ogrodów 7, pastwisk 30, lasu 2 mr.; własn. mn. roli orn. 329, łak i ogr. 38, past. 54, lasu 5 mr. We wsi kasa pożyczk. gm. z kapitałem 170 zł. (Lu.Dz.).

Wieś, choć nieduża, ma swoje części (dwie):

Budy; -, -ach; budzki; budzianie. Część wsi Dzwonowa. Nazwa kulturowa, pluralna: od bud 'lichych chat, szałasów zamieszkałych przez karczujących puszczę budników i smolarzy, którzy w tej puszczy *smołę* i *dziegieć* wytwarzali'. Nazwa najczęstsza w dębickim. Zob. *Budy* w *Bukowej*.

Zadziele; -a, -u; zadzielski; zadzielanie. Część (północna) wsi Dzwonowa, oddzielona wzniesieniem o deniwelacji ok. 40 m. Nazwa więc albo od *działu* 'naturalnej granicy, np. grzbietu górskiego, rozgraniczającej jakieś większe obszary', albo od *działu* 'obszaru będąceg uprzednio przedmiotem podziału (majątkowego)'; tutaj zrost wyrażenia przyimkowego *za działem* wskazuje na obie możliwości, choć skoro nie ma tam albo się nia zachowała nazwa *Działy*, topograficzna etymologia nazwy jest bardziej prawdopodobna. Gdyby w znaczeniu kulturowym, to tak, jak w tym zapisie: Jszem ya ne podoral wischey rol Baschevi, yedno to, czo mi scha dzalem dostalo (1432). Charakterystyczny sufiks –e, jak w wielu podobnych konstrukcjach, w których

[94] Lustracja województwa sandomierskiego z 1564 r. Fragment, obejmujący lustrację tenuty ropczyckiej z przyległymi wsiami, starostw chęcińskiego, przedborskiego, pilzneńskiego i kasztelanii zawichojskiej. Z oryginału w Archiwum Skarbu Koronnego wypisano i wydano w Warszawie dnia 5 miesiąca sierpnia 1785 roku. Rękopis przechowywany i zdigitalizowany w Bibliotece Jagiellońskiej. Dostęp za pośrednictwem ACADEMICA.

męski lub żeński rzeczownik uzyskuje rodzaj nijaki: *Zalesie*, *Zagórze*, *Zawierzbie*, *Podgórze*, *Podborze*, *Podjaworze*.

G

Gębiczyna; -y, -e; gębiczyński; gębiczynianie. Wieś (352 mieszk.) w gm. Pilzno, na wylesionym wzniesieniu (440 m n.p.m.), stąd w nazwach części wsi topograficzne „doły", otoczona pozostałościami puszczy karpackiej (buk, grab; sosna, jodła) i tak oddzielona od sąsiednich wsi (stąd pozostałe nazwy części *Gębiczyny*). Wypada zauważyć, że dzisiejsza *Gębiczyna* jest mniej ludna od tej z r. 1882.

Znamy zapisy nazwy wsi od XV w.: **Gobuczina** (1444); **Gąbiczyna** (1447; **Gąmbiczyna** (1448); **Gyabyczyna, Gambyczyno** (1475), **Gobiczyna** (1481); **Gabyczyna** (1508); **Gambyczyna** (1513), **Gambiczyna** (1529 i 1536), **Gembyczyna** (1794). Jak widać, kłopoty w zapisie nazwy sprawiała samogłoska nosowa, co do reszty – mamy konsekwencję, bo jednostkowa forma z sufiksem *–o* najpewniej jest omyłką pisarską. A zatem od najdawniejszych czasów *Gębiczyna* (*Gąbiczyna*).

Gębiczyna bez wątpienia od nacechowanej emocjonalnie *gęby* się wywodzi, czego dowód w licznych frazeologizmach w rodzaju 'dostać po gębie' (Opacz ne vderzil odlewf Iandrzea po gambey; 1402), 'drzeć gębę' 'mieć niewyparzoną gębę', 'pan całą gębą' (pozytywne, z nutą niechęci), choć są też łagodniejsze, w tonie żałosnej skargi: 'nie mieć co do gęby włożyć', 'nie mieć do kogo gęby otworzyć'. W nazwach miejscowych od *gęby* tworzonych przeważa chyba jednak pejoratywne znaczenie słowa: patronimiczne *Gębale* (*Gębacze*) to 'miejsca należące do (zamieszkałe przez) ludzi pyskatych albo - wymownych', a *Gęby*, choć też patronimiczne, to o urodzie zewnętrznej i wewnętrznej mieszkańców nic dobrego nie mówią. Brückner pisze, że to (*gęba*) od 'miękkiej narośli na wargach', jakiegoś naczyniaka, który strukturą i wyglądem mógł się kojarzyć i z *gąbką* (gąbka, 1437), i z hubą (modrzewyova gambka, 1417; modrzevyowa gambka, 1437).

Gębiczyna (wraz ze słowotwórczo podobnym *Gębiczynem* w wielkopolskim) to w Polsce jedyne takie toponimy; formalnie dzierżawcze, z sufiksami *-yna*, *-yn*, od *Gębica* – syna (dziedzica) jakiegoś *Gęby*. Ale w stp. mamy też rzecz. gamba 'hańba' (ganiebny, SS II, 382), choć więc nie wiemy, jak nazywano nosiciela owej gamby (do dziś tak pozostało), trzeba by i tę możliwość rozważyć.

W 1508 r. w regestrze podatkowym odnotowano, że nativus (‘urodzony’; szlachcic) Jan z tej wsi i ¼ wójtostwa pilznieńskiego opłacił podatek w kwocie 3 marki: **Gabyczyna** et ¼ pars advocat. Pilznen., n. Johannes advocatus Pilznensis m. 3. (Pawiń. Małop. II, 465)

W r. 1536 wieś należy do parafii Gumniska. W regestrze podatkowym tak odnotowana: **Gambiczina**, villa nobilis Stanislai Pyrzchala. In qua sunt kmethones 16, taberna 1. Summa tocius marc. 4 gros. 25, avene choret. circiter 20, agri nonnulli deserti, qui coluntur cum predio. Curia, predium, silve in copia. Taxata est ad summam marc. 200. (Pawiń. Małop. II 542) [wieś Stanisława Pyrzchały (Pierzchały), ma 16 kmieci (nie wiemy, ile łanów) i karczmę, czynszu z tego płacą 4 marki i 25 gr., ponadto ok. 20 korcy owsa; pola niektóre puste (..) dwór, folwark. Lasu obfitość. Oceniana na 200 marek (grzywien).]

W r. 1581 wieś należy do parafii w *Dobrkowie*: **Gambiczina**, gnosi Piershala, col. 14, lan. 2, hort. 3 c.a., hort. 3, inq 5, paup. 2. (Paw. II 244) Jak widać, wieś dalej pozostaje własnością Pierzchały, ale raczej nie tego, którego odnotowano pół wieku wcześniej. Jest też wyraźnie przeludniona: na ledwie 2 łanach siedzi 14 chłopów, co daje niespełna 2,5 ha na jedno gospodarstwo (a wydajność ówczesnego rolnictwa jest znacząco niższa), do tego 3 zagrodników z ziemią (niewielki zagon), 3 bez ziemi, 5 komorników i 2 ubogich.

Trzy wieki później, ok. 1855 r., **Gembiczyna**, należy do parafii w Dobrkowie, sąd powiatowy ma w Pilźnie, podobnie jak pocztę, od których dzieli ją 1½ mili (austriackiej pocztowej), tj. ponad 11 km, zaś właścicielką tamtejszej posiadłości tabularnej jest Karolina Stadnicka (Skor. 57). Wg spisu ludności z 1870 r. wieś (**Gembiczyna**) liczy 357 mieszkańców, a posiadłość należy już do kogo innego: Salomei i Henryka Dzierzyńskich.

Ok. r. 1882: **Gębiczyna**, także Gembiczyna, wś nad Wisłoką w pow. pilzneńskim, należy do sądu pow. i urzędu pocztowego w Pilznie, zkąd jest o 1 kil. oddalona, a do par. rzym. kat. w Dobrkowie; liczy 420 mk. większa pos. wynosi 207 m. n. a. roli, 43 m. ogrodów, łąk i pastw. i 369 m. lasu; mn. pos. 346 m. roli, 83 m ogrodów, łąk i pastwisk i 31 m. lasu. (SgKP II/540).

Współcześnie notowane nazwy części wsi mają charakter „kierunkowy”; nazywają miejsce, sytuując je względem sąsiedztwa: *Głobikowej*, *Południka*, *Siedlisk* i *Jaworza*. Tylko *Podlas* inaczej, choć słuszniej byłoby nazwać miejsce z użyciem przyimka *między*.

Dół od Głobikowej; nazwa o charakterze topograficznym, wskazująca zarówno cechę terenu, jak i najbliższe sąsiedztwo miejscowe; typ nazwy częsty – 222 nazwy *Dół* w kraju wg WUNM (bez członu odróżniającego), ale tylko dwie w postaci zestawionej z wyrażeniem przyimkowym – obie tutaj właśnie.

Oryginalność tej nazwy polega jeszcze i na tym, że nie tworzy się od niej form przymiotnika ani nazwy mieszkańców, bo albo te tracą swój identyfikujący charakter (*dolski, dolanie*), albo – się nie da (*dolnoodgłobikowianie*?!).

Dół od Siedlisk; podobnie, choć bezpośrednie sąsiedztwo z Gorzejową, a nie z Siedliskami.

Kto kiedy szedł od *Rytra* na *Halę Łabowską*, ten wie, jak trudne tam prowadzi podejście; strome, miejscami gołe, pokryte gliniasto-kamienistym materiałem (flisz karpacki), co sprawia, że w deszczu wejść tam trudno, a zejść – wręcz się nie da. A jednak i tam stoją domy, i tam żyją ludzie gospodarujący na halach i śródleśnych poletkach. To wszystko jest i tu, w Gębiczynie, tyle że jakby w miniaturze; tam przewyższenia sięgają 700 m. tu – może 100 m, ale kiedym przed laty jechał tam od *Dobrkowa* przez *Połomię*, czyniłem to nie bez lęku, bo wczesne przedwiośnie oblodziło wówczas drogę stromą i krętą.

Więc te *Doły* od tej czy tamtej strony dają wyobrażenie o topografii niedużej w końcu wsi.

Podjaworze*;* tak samo – topograficzna, ale wskazująca na sąsiedztwo *Jaworza* (*Dolnego*), bez odniesienia do sugerowanej cechy terenu, bo tam las bukowo-grabowy i szpilkowy.

Nazwa należy do znikomo małej rodziny: *Podjawor* (1), *Podjaworek* (1) i *Podjaworzyce* (2 nazwy) – razem ledwie 5; ostatnia, w formie patronimicznej pluralnej, sugeruje, że nazwa miejscowa posłużyła za podstawę nazwy osobowej (*Podjawor*, *Podjaworzy*) z pochodnymi (*Podjaworzyc, Podjaworzyce*), skąd powróciła do roli toponimu, nazywając miejsce, w którym „siedzą" potomkowie Podjawora.

Podlas; -u, -u; podlaski, podlaszanie (formy nieustalone urzędowo). Część Gębiczyny; wąski przesmyk śródleśny pomiędzy *Dołem od Siedlisk* a Dołem od Głobikowej. Choć sąsiednia Głobikowa też ma Podlas, obie te części nie stykają się, a zatem to dwa odrębne miejsca o jednakowej nazwie.

Nazwa topograficzna: może z racji nierozległości mamy tu męską postać nazwy, a nie nijaką, z sufiksem –e, jak w rozleglejszych gdzie indziej *Podlesiach*? Bo wśród

128 nazw Podlas – a niemal wszystkie w historycznej Małopolsce – tylko jedna nazywa wieś, reszta zaś to przysiółki bądź części wsi, jak tu, w Gębiczynie.

Podpołudnik; -a, -u; podpołudnicki; podpołudniczanie.

Kawałek *Gębiczyny*, leży poniżej *Południka*, który jest częścią *Głobikowej*, tak więc w nazwie (topograficznej) chodzi o wskazanie miejsca względem sąsiedztwa; charakterystyczny typ tutejszego nazewnictwa, gdzie wszystko jest albo *od-*, albo *pod-*.

Głobikowa; -ej; -ej; głobikowski; głobikowianie. Wieś w gm. Dębica, 564 mieszkańców (2018), ciągnąca się pogórskim grzbietem od *Południka* do *Kamieńca*.

Od XV wieku w dokumentach zapisywana jako **Gowykowa** (1408), **Golicowa** lub **Gobycowa** (1424); **Gobikowa** (1441); **Gobicow** lub **Gobicowa** (1460); **Gobykowa Superiori** lub **Cobikowa** (1474), **Gabikowa** (1470-80); **Gobikowa** (1508); **Kobykow** (1512); **Gobikova Inferiori, Gobikova Superiori** (1529); **Globikowa superior**, **Globikowa inferior** (1581) i tak aż do XIX wieku: **Głobikowa, dolna i górna** (1882). Wyraźnie widać, że najstarsza podstawa nazwy wsi ma postać *Gob-*, ale już pod koniec XVI w. pojawia się modyfikacja: *Glob-* (*Głob-*) – może pod wpływem innego rdzenia: *głob-*, bo ten pierwotny *Gob-* niejasny: *Gobert*? *Gobel*? *Gobin*? poświadczone w *Słown*iku Taszyckiego (SSNO). A może żaden (obcy) *Gob-*, a rodzime *Głąb, Gęba* czy *Golec*? Albo jednak Głob- od czas. głobić ‘troszczyć się, starać się’ (A yesliby snadz tho rozumyal zeby slug Bogu potrzeba było, może sie o tho nyeglobić ani starać, boć ich yest barzo zyzno; 1558) – w znaczeniu, jakie dziś odnajdujemy w potocznym zwrocie „główkować nad czym, o co”.

Takich nazw**,** z rdzeniem *głob-*, mamy dziś w Polsce jedynie kilka pojedynczych: *Głobica*, *Głobice, Głobie, Głobieńszczówka, Głobikowa, Głobikówka i Głobino* (i tylko jedną z rdzeniem *Gob-*: *Gobiaty*, w białostockim). Choć to nazwa dzierżawcza, na co wskazuje sufiks *-owa*, nie znamy imienia z tym rdzeniem, więc to raczej przydomek lub przezwisko młodszego (mniejszego) ***Głoba***, ten zaś od **głoby** ‘złości’ (zgłoby) – O przegrzeschny czlovyecze Iudaschu … oslyepyona **globo** twoya, o szynu straczony (Rozm. 550) – może też od czas. **globić** ‘natarczywie, prosić, wypraszać; troszczyć się’: Ten gisti Iassek zobical sø yest, esz mu za to pravicz hy glovicz szø, gczes szi mu crziwda stala w gego hymenu. (Słstp II, 420) **Zgłoba** jeszcze wyrazistsza znaczeniowo: ’niegodziwość; przekleństwo, złorzeczenie’ (niedaleko – za Tarnowem – mamy

Wolę Zgłobieńską). Podobnie formy pochodne, w tym zgłobiwy (zgłobliwy): Otstøpicze ode mne, **zglobiwy** (PFl 118,115). Byłżeby więc patron ***Głobikowej*** człowiekiem złym i występnym?

Inaczej Rymut: *Głobikową* od niemieckiej nazwy osob. *Gob Brech* wywodzi, choć bez uzasadnienia, wskazując tylko, że przejście –o- (*Gob*-) w –ło- (*Głob*-) to przykład labializacji (uwargowienia samogłoski poprzez dodanie spółgłoski –ł- (-u̯-; gwarowe, jak w formach *łostatni*, *łosiem*). Labializacja poza tym dotyczy nagłosu.

L.B. II (1470-80): **G A B I K O W A**, villa sub parochia ecclesiae de Gumniska sita, cuius haeres Johannes Pothgrodsky de armis Griffonum. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus solvitur ... Item est in eadem villa advocatia habens agros, de quibus solvitur decima manipularis ecclesiae et plebano eius in Gumniska, et valor eius aestimatur ad unam marcam. (s. 265)

W 1508 r. odnotowano, że z części wsi jej dziedzic, 'urodzony' Mikołaj Liczko, opłacił podatek: **Gobikowa** sors, n. Nicolaus Liczko m. 1 gr. 12. (Pawiń.Małop. II 467)

W r. 1536 wieś należy do parafii Gumniska, w regestrze podatkowym odnotowana: **Gobikowa**, villa nobilium Sebastiani Cowalowski et Felicis Lubomyrski. In qua sunt kmethones 13, agri deserti 3 solventes censum una cum taberna, que solvit marc. 2 gros. 12, in summa marc. 6 gros. 36, avene choret. 6½, galli, ova etc. Curia, predium. Est taxata ad summa marc. 250. (Pawiń. Małop. II 542)

W r. 1581 wieś jest w dzierżawie (Stanisław Zawadzki): **Gobikowka superior** gnosi Stanislai Zawaczki tenut., col. 5, lan. 1¾, hort. 4 c.a., inq. 1, paup. 3, art. 2 (Paw. Małop. II 248).

Jakiś błąd w zapisach dot. *Głobikowej* i *Głobikówki* się pojawił, nie wiem, czy XVI-wiecznego skryby, czy XIX-wiecznego edytora dokumentu, bo wieś należącą do parafii *Gumniska* nazywa się Gobikowka superior, czyli *Głobikówka Górna*, a tę w par. Siedliska – Globikowa, przy czym ta dzieli się na dwie częśći: G. superior i G. inferior (*G. Dolna*), mające różnych właścicieli. Może to tylko przypadkowa zamiana nazw, a może – celowa, związana z tym, że ta siedliska wieś nieco liczniejsza.

W drugiej połowie XIX w. (*Skorowidz*, 1872) o wsi zapisano: **Głobikowa górna i dolna**, w[ieś], liczy 400 mieszkańców, podlega starostwu i sądowi powiatowemu w Pilznie, urząd parafialny ma w Gumniskach, pocztowy – w odległym Brzostku, a o tamtejszą większą posiadłość toczy się chyba

postępowanie spadkowe po zmarłym Stanisławie Słotwińskim, dzierżącym tę posiadłość w części, bo 10 lat później (w SgKP) dalej nie wskazano właściciela. Tutaj więc rzeczona własność – na którą się składa 417 morgów gruntow ornych, 30 – łąk i ogrodów, 53 – pastwisk i 329 morgów lasu – należy do niewymienionych z imiennie spadkobierców oraz do Hieronima Santruczka i Teodora Łobażewskiego; w jakich częściach, nie wiemy. Włościanie zaś mają łącznie 347 morgów gruntu, 37 łąk i ogrodów, 52 pastwisk i 25 morgów lasu.

Ok. r. 1882 **Głobikowa** dolna i górna, wś w pow. ropczyckim w okolicy górzystej po prawym brzegu Wisłoki między Brzostkiem a Pilznem i Dębicą. Góra Kamieniec na północ od Głobikowy leżąca ma 460 metr. Wysokości. W Głobikowy górnej oznaczonej także jako Głobikowka znajduje się kopalnia węgla kamiennego. Głobikowa należy do sądu pow. i urzędu pocz. W Pilznie, a parafii rzym. kat. w Gumniskach, ma kasę pożyczkową gminną z kapitałem 119 zł. i liczy 410 mieszk. Większa pos. wynosi 417 m. roli, 30 mr. ogrodów i łąk, 53 m. pastwisk i 329 m. lasu, mniejsza pos. 347 m. roli, 37 m. ogrodów i łąk, 52 m. pastwisk i 25 m. lasu. Za Długosza (II, 265) należała do Jana Podgrodzkiego h. Gryf. (SgKP II/602)

Częsci wsi:

Górzyzna; y, -'e; górzyźniański; górzyźnianie (niepotwierdzone w WUNM). Część Głobikowej – centralna, ze szkołą, kościołem i wieżą widokową, z której niekiedy można dostrzec Tatry.

Unikatowa, jedyna taka w Polsce nazwa; są – jej najbliższe – *Górzna, Górzno, Górzyna, Górzyniec*, ale też rzadkie, bo to, co wyżej od reszty, nazywano po prostu *Góra, Góry, Górny* i takich nazw mamy bez liku. Więc *Górzyzna* to ciekawy przypadek choćby z racji jej unikatowości.

Nazwa od przymiotnika *górzysty* (topograficzna) albo od n. osob. *Górski* (wtedy: dzierżawcza); z suf. -yzna (-izna), który może oznaczać albo region, krainę, ziemię (jak Sądecczyzna, Rzeszowszczyzna, Kielecczyzna), albo istotną cechę jakiegoś obszaru czy pojęcia (*ojcowizna*, ojczyzna, *obczyzna),* człowieka lub grupy ludzi *(siwizna, starszyzna)*, zwierząt czy roślin (*dziczyzna, włoszczyzna*) albo przedmiotów (*starzyzna, bielizna)*. Formalnie każdy z takich rzeczowników pochodzi od przymiotnika: *ojcowski, ojcowy* → *ojcowizna* (*ojczyzną* pierwotnie nazywano majątek po ojcu; tak jak *matczyzna* (Arct); *matczyzny* w dzisiejszym znaczeniu *ojczyzny* szukaj u Gombrowicza); *siwy* > *siwizna*, *starszy* > *starszyzna, stary* > *starzyzna*, *dziki* > *dziczyzna, goły, młody..* etc. Na tej zasadzie także *górski* / *Górski* > *górzyzna (Górzyzna)*. Wyjątkowość *górzyzny* w roli nazwy miejscowej

przeczy tezie o ekspansywności formantu *-yzna* (Boryś), ale może ta osobliwość dotyczy jedynie toponimów z tym sufiksem tworzonych od przymiotników odapelatywnych typu *buk, dąb, grab, jawor; góra, dół, jezioro, rzeka* i podobnych, bo nie mamy *Buczyzny, Jaworzyzny, Dolizny, Jeziorzyzny*. Zresztą tego typu nazwy miejscowe (z suf. *-yzna/-izna*) są bardzo rzadkie; pobieżny przegląd pokazuje, że wśród nazw z nagłosowym b- mamy tylko dwie *Brzyzne* – od gwarowego *brzyg* (*brzeg*). Sam formant *-yzna/-izna* pierwotnie – jeszcze w prasłowiańszczyźnie (też z form. *-yzna*) - miał postać *-yna/-ina*, a więc *otьčina; polszczyzna *(-yzna*) poszerzyła to do -yzna/-izna i stąd mamy *ojczyznę*, *ojcowiznę*. A ta jota w rdzeniu skąd? Psł. *otьcь, *otьca dało w stp. *ociec, oćca*; z czasem jednak temat przyp. zależnych *oćc-* przyjął postać *ojc-* i zawładnął także mianownikiem. Dlatego mówimy i piszemy dziś *ojciec*, *ojca*.) Piszę o tym przy okazji *Górzyzny*, bo nie mamy swojego *Ojcowa*, a o *ojcowiźnie* i *ojczyźnie* – głośno.

Kamieniec; -a, -u; kamieniecki; kamieńczanie. Wschodnia, odległa część wsi Głobikowa – na granicy z wsią Mała.

Kamieniec ‘stos kamieni; miejsce kamieniste’ (formant -ec); tutaj, ze względu na graniczne usytuowanie miejsca, pewnie w znaczeniu ‘stosu kamieni’ usypanego, by granice włości oznaczyć. W praktyce – dowodzą tego zapisy – taki kamieniec też nie gwarantował trwałości: Jakom ya nye przyoral dzedzyczthwa yego ymyenya Voley Jardanow- skyey anym kamyenya namyothal w gay yego za granyczamy (1493).

Podlas; -u, -u; podlaski, podlaszanie (formy nieustalone urzędowo). To południowo-zachodnia część wsi *Głobikowa*, na stoku i przy drodze ku *Głobikówce*, pomiędzy resztkami lasu od zachodu, południa i wschodu; w tej ostatniej części kilka pomników przyrody.

Dziś od sąsiedztwa dzieli ów *Podlas* kilka mniejszych lub większych fragmentów lasu, więc z którejkolwiek strony by nie popatrzeć, zewsząd miejsce leży pod lasem, choć może słuszniej byłoby je zwać *Międzylasem* (albo *Międzylesiem* gdyby to było *Podlesie*)

Południk –a, -u; południcki; południczanie. Część wsi Głobikowa. Nazwa na pewno nie od terminu goeograficznego ani nie od *południcy* ‘złośliwego demona gnębiącego człowieka w upalne południe” (Poludnycza dusy Efialtes, 1472), wszak to *ona*, nie *on*; raczej więc ow Południk to ‘teren leżący na południe od czegoś‘; inne wyjaśnienie może prowadzić do czynności wykonywanej o tej porze dnia, jak *wieczernik* ‘pomieszczenie przeznaczone do spożywania posiłków, zwłaszcza wieczornych’ (*Cenaculum wieczernik vel wieczerznia,* ok, 1500), tyle że

Południk to nazwa obszaru, terenu, a nie pomieszczenia, a i posiłek południowy spożywano raczej „w polu", jeśli to na okres takich prac przypadło; wprawdzie jest w dawnej polszczyźnie *jużyna* 'podwieczorek', z wyraźnie prasłow. rdzeniem **jug* 'południe', o którym Brückner pisze, że to „niby *południk*, od *jug* 'południe', zaraz jednak zastrzegając, że [południe] „u wszystkich Słowian [mówi] nie o czasie, lecz o 'stronie i wiatrach południowych", więc najpewniej ten Południk nazywał obszar ku południu nachylony, co zresztą zgodne z topografią terenu: zaczyna się na grzbiecie wzniesienia, w miejscu, gdzie droga z *Braciejowej* rozwidla się, prowadząc (na lewo) do *Głobikowej* lub *Gębiczyny* (na prawo), po czym opada ku południu, otwierając widok nawet na Tatry (niżej leży *Podpołudnik*, niewymieniany w WUNM).

Zalesie; -a, -u; zaleski; zalesianie. Część wsi *Głobikowa*; obejmuje nieliczne zabudowania wzdłuż drogi ku obu *Grudnym*, pomiędzy lasem od wschodu i zachodu (tu: resztka lasu). Wymowa gwarowa: *zåleśe* (zolesie).

Co do znaczenia toponimicznego – zob. *Czarna*, *Zalesie*. Tutaj topografia podpowiada, że to od „pola między lasem', choć z drugiej strony to jednak nie „mały kawałek pól" (jak w *Kartotece*), a spory obszar, więc może jednak 'miejsce, pola położone za lasem'? W toponimach, zwłaszcza o wyraźnie gwarowej proweniencji, nie należy spodziewać się precyzji znaczeniowej, stąd obok *Zalesie* mamy i *Zalas*, i *Zalasie*, i nawet *Zalasek*, nie wspominając o nazwach w postaci wyrażenie przyimkowego.

Głobikówka; -i, -e; głobikówecki; głobikówczanie. Wieś (254 mieszk.) w gm. Brzostek.

Głobikówka – słowotwórczo: 'mała Głobikowa', w wyraźnym związku językowym i terytorialnym z *Głobikową*.

W 1508 r odnotowano w regestrze podatkowym, że nativus ('urodzony'; szlachcic) Stanislaw Górski zapłacił podatku 1 markę groszy 27 z części Góry i innych wsi: Gora sors, Kawyączynek, Machowa, **Gobikokowa**, n. Stanislaus Gorsky m. 1 gr. 27 (Pawiń. Małop. II, 465)

W r. 1581 **Globikowa superior** przynależy do parafii Siedliska, sama zaś wieś jest własnością Martini Dembiczki, mając: col. 6., lan. 1 $^{5}/_{8}$, hort. 1, paup. 1, **Globikowa inferior**, Liczkof nunc Osswiecim, hort. 3 c.a. {Paw. II 242]

W *Skorowidzu* (1872) Orzechowskiego: **Głobikówka** w[ieś] liczy 229 mieszkańcow, podlega pod starostwo i sąd powiatowy w Pilznie, urząd

parafialny ma w Siedliskach, pocztowy – aż w Brzostku, a tamtejsza większa posiadłość należąca do Klemensa Rutowskiego liczy 231 morgów gruntów ornych, 37 – łąk i ogrodów, 24 – pastwisk i 182 – lasów. Do włościan zaś należy 166 morgów gruntu, 22 – łąk i ogrodów, 21 – pastwisk i 10 morgów lasu.

SgKP o *Głobikówce* w jednym tylko zdaniu: **Głobikówka**, wś, pow. pilzeński, par. Gumniska, o 1,3 kil. od Pilzna. (II, 602)

Głowaczowa; -ej, -ej; głowaczowski; głowaczowianie. Wieś (862 mieszk. w 2018 r.) w gm. Czarna.

Nazwa od początku XV w. notowana z sufiksem dzierżawczym *–owa* (lub *–ów*): **Glowaczowa** (1419); **Glowaczow** (1422); **Glowaczowa** (1581); **Glowaczow** (1794); znamy nazwę osob *Głowacz* (SSNO II 130), ta zaś od *głowacza* ‘człowieka z dużą głową’.

Z początku XV w. mamy ciekawy zapis (handlowy) aż trzech miejscowości dotyczący, w tym – *Głowaczowej*, której sołectwo sprzedają wójtowi pilzneńskiemu dwaj dziedzice Chotowej:

DLXXXIX. 1419. die 23. m. Augusti. Nicolaus et Ioannes de Chotowa scultetiam in villa **Glowaczowa** Sigismundo advocato Pilsnensi XXX marci vendunt.[95] [Mikołaj, zwany Mikoszem, i Jan, dziedzice Chotowej, sprzedają Zygmuntowi, wójtowi Pilzna, sołectwo w Głowaczowej za 30 grzywien] Sporo!

In nomine domine Amen. Gesta rerum per oblivionis dispendium ad humana faciliter evanescunt memoria, hec nisi litterarum testiumque annotacione perpetuis perhennentur temporibus. Igitur nos Nicolaus alias Mikozsch et Iohannes heredes de Chotowa, significamus singulis, quibus expedit, ac universis (...) [(…) Dlatego my. Mikołaj, inaczej zwany Mikoszem, i Jan, dziedzic Chotowej, (…)]

Istotna jest też dalsza treść aktu (z przyczyn oczywistych): Ad quam vero sculteciam ipsi Sigismundi et suis legittimus successoribus damus perpetuis libere temporibus unum Mansum Agri Inter Stanislaum dictum Idzigk ab una, et nicolaum Schryb kmethones ibidem in Glowaczowa situatum, parte et altera, pro secundo autem Manso seu laneo perpetue

[95] Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława. Część druga obejmująca rzeczy od roku 1367 do roku 1423. Wydał i przypisami objaśnił Dr. Franciszek Piekosiński. W Krakowie nakładem Akademii Umiejętności Krakowskiej (…) 1883. ACADEMICA

adjungimus prescripto Sigismundo Sculteto et suis sequacibus. Silvam sine nemus a limitibus, metys et a granicijs Stanislai alias Kerzsczontke Tabernatoris continue usque ad fluvium dictum, et ad viam, que transit ad Strazsenczyn. (..) (Kdkk II 450) Są tam nazwiska miejscowych kmieci – Idzigk (Idzik) i Schryb (może *Grzyb*) – do dziś nierzadkie w tych stronach, nazwano też karczmarza Stanisława jego przezwiskiem Kerzsczonth (Kierzcząteк?), trudnym dziś do odczytania ...

W 1508 r. w regestrze podatkowym odnotowano, że nativus ('urodzony'; szlachcic) Mikołaj Chotowski opłacił podatek z części obu wsi w wysokości 1 marki 18 groszy: Kothowa, **Glowaczowa** sortes, n. Nicolaus Chotowsky m. 1 gr. 18. (Pawiń. Małop. II, 465)

Dokładnie na tej samej stronie regestru odnotowano ponownie, że ten sam Mikołaj Chotowski w tym samym roku opłacił podatek z pozostałych części Chotowej i Głowaczowej (zapewne inny był tytuł własności tych części wsi i stąd odrębnie naliczono należność) oraz z Zawady i części karczmy w Sepnicy; zapłacił sporo, bo 7 marek i 36 groszy: Chothowa sors, **Glowoczowa**, Zawada et pars taberne in Sepnycza, n. Nicolaus Chothowsky m. 7 gr. 36. (Pawiń. Małop. II, 465) Uderza, że na jednej stronie dokumentu odmiennie zapisano nazwy obu wsi, a także nazwisko ich właściciela, co trzeba tłumaczyć chwiejnością ówczesnej ortografii, ale i może niefrasobliwością pisarza, dla którego ważniejsze od nazw były zapewne liczby.

W r. 1581 należy do parafii Straszęcin i, podobnie jak sąsiednie Golemki, jest własnością Mikołaja Kotkowskiego i Barbary Koczyńskiej, liczącą 3 łany, 16 chłopów, 3 zagrodnikow z rolą i 3 bez roli, 1 lub 2 komorników, 3 ubogich, co w regestrze podatkowym zapisano tak: **Glowaczowa**, dom.[inium] Nic. Kothkowski et Barbarae Koczinska, col. 16, lan. 3, hort. 3 c.a., inq. 1,2, paup. 3, artif. 3, taber. ¼. [własn. (…), kmieci 16, łanów 3 (ok. 50 ha), zagrodników cum agros 'z ziemią' 3, komorników 1 (okresowo 2), „ubogich" 3, rzemieślników także 3]

SgKP w notatce historycznej: wś nad rzeką Czarną, powiat pilzneński. R. 1419 Mikołaj i Jan z Chotowy sprzedają we wsi swej „pothok alias Glowaczowa" sołtystwo za 30 grz., Zygmuntowi, wójtowi w Pilznie (Kod. kat. krak. II,450). W r. 1536 wraz z Chotowem (!) należy do Mikołaja Chotowskiego i jego krewnego. Ocenione obie na 1000 grz. We wsi 27 kmieci, karczma, młyn, rozległe lasy, barcie. (SgKP XV cz.1/506)

Wg spisu powszechnego z 1870 r. **Głowaczowa** liczy 413 mieszkańców, tamtejsza większa posiadłość, należąca do Mojżesza Geschwinda i Herscha

Rapaporta, obejmuje 689 morgów gruntów ornych, 63 łąk, 103 pastwisk i aż 1175 morgów lasu. Do wsi należy łącznie 675 morgów roli, 120 – łąk, 258 – pastwisk i ledwie 25 morgów lasu. (*Przewodnik*)

SgKP II/608-609: „**Głowaczowa** (z Golemkami i Przyborowiem), wś w pow. pilznieńskim, należy do parafii rzym. kat. w Straszęcinie, sądu pow. w Pilznie, a urzędu pocz. w Czarny. Okolica Głowaczowa (!) jest pokryta lasami szpilkowemi, przez które przechodzi kolej arcyks. Karola Ludwika. Mieszk. ma 770 i kasę pożyczkową z kapitałem 162 zł w. a. Większa pos. wynosi 689 mr. roli, 63 mr. ogr. I łąk, 103 mr. pastwisk i 1175 mr. lasu, pos. mniejsza 675 mr roli, 120 m. ogrodów I łąk, 258 m. pastwisk i 25 mr. lasu.

Brody; -ów, -ach; brodzki; brodzianie (formy nieustalone w WUNM). Północno – wschodnia część wsi *Głowaczowa*, przy skrócie drogi do *Woli Wielkiej*; przed nią *Spina*, za – *Grodoniówka*.

Czy *brodę* – ‘część twarzy’ albo ‘zarost’ – łączy coś z *brodem* ‘płytkim miejscem w rzece umożliwiającym przejście lub przejazd na drugi brzeg’, *brodę* i *bród* zaś – z liczebnikiem nieokreslnym ‘mieć czego *w bród*’? A są jeszcze gwarowe *brody* nazywające a to część siekiery, a to rodzaj grzyba (*goździeniec żółty* in. *kozia bródka*) albo też ‘ostatni pokos w żniwa’ czy ‘wystające, zbyt wysoko koszone źdźbła siana lub słomy’ i nawet – nieco magiczną – ostatnią kępę zboża, niezżętą a pozostawioną, nawet przystrojoną (*Kartoteka* SGP notuje to znaczenie w *Jodłowej*). Ale podstawowe i najczęstsze znaczenie morfemu *brod-* to albo ‘część twarzy’ i ten ‘zarost’[96], albo ‘płytkie miejsce w rzece’.

Na nazwę miejscową „nadaje” się *bród* – płytkie miejsce w rzece, stawie czy jeziorze, pozwalające jeśli nie *suchą nogą*, to przynajmniej z suchą górną częścią tułowia przedostać się na drugi brzeg czy to przejazdem, czy to *brodząc*. Tak nazwy miejscowe *Bród, Brody* motywuje NMP. Ale tutaj, w głowaczowskich *Brodach*, ni rzeki, ni stawu; owszem, płynie przez wieś Grabinianka, nad którą leży „wodne” Zarzecze (sąsiednie grabińskie Zaczernie może jest pamiątką wcześniejszej nazwy *Grabinianki – Czarna* – bo jest „za”, patrząc z centrum *Grabin*). Tak więc nie mogło tu być żadnego *brodu* – ani singularnego, ani tym bardziej pluralnych *brodów*.

W tej sytuacji pozostaje przede wszystkim motywacja odosobowa: to miejsce, gdzie „siedzą” (może właściwy jest tu czas przeszły?) *Brody* – ludzie noszący takie

[96] Nawet w magii, jako formuła służąca usunięciu „żabki”, tj. wady wymowy: „Żapko, żapko, żabicko, wlyź mi z gemby na licko, z licka na brody, a z brody do wody”. (za *Kartoteką* SGP)

nazwisko (cognomen), nie imię (nomen) – szacowne, bo notowane w Bulli gnieźnieńskiej (cum possessoribus .. Neudas, Radost, Broda ..; 1136), a potem wielokrotnie (.. qui uocatus est Uuencezlaus, cognomine Broda, 1254; Stasco dictus Broda, 1385 itd.). Jakim cechom ten najdawniejszy *Broda* zawdzięczał swe przezwisko, nie wiem, bo czytelny *Brodacz* bez mała równie dawny (Brodac laicus, ok. 1295; Paulus Brodaczsch, 1392), podobnie jak *Brodawka* (Brodawka presbitero, 1485). A skoro od dawna byli *Broda* czy *Brodacz*, to i rodzinę (słowotwórczą) też przecie mieć powinni: *Brodek* (Brodec, 1136!) czy *Brodka/ Bródka* (Iohannes Brotka, canonicus gratialis Craciviensis, 1325-1327).

25 miejsc w Polsce nosi dziś taką nazwę – Brody, a dalszym 11 dodano człony odróżniające w rodzaju Brody Duże, Małe czy Fabryczne. Trudno rozstrzygnąć, czy to od Brody, czy od brodu, ale wyraźna przewaga odosobowych *Brodziaki, Brodacze, Brodakówka, Brodowicze* sugeruje, że taka motywacja powinna dominować, Chyba że topografia wyraźnie na *bród* wskazuje.

Budy; inny (męskoosobowy) dopełniacz: -ów, -ach; budzki; budzianie. Ta forma przymiotnika pochodzi zapewne z miejscowej tradycji nazewniczej, zaakceptowana następnie w UWNM. Tak więc *Budów*, a nie *Bud*. Część wsi Głowaczowa.

Nazwa kulturowa, pluralna: od bud ‘lichych chat, szałasów zamieszkałych przez karczujących puszczę budników i smolarzy, którzy w tej puszczy dziegieć wytwarzali’. Częsta w opisywanym regionie. Nazwę objaśniam w haśle dotyczącym *Bud* w *Bukowej*.

Grabiec; -a, -u; grabiecki; grabczanie. Odległa, południowa część *Głowaczowej*; za torami; bliżej stąd do *Przyborowa* niż do *Głowaczowej*.

Tylko 8 takich nazw miejscowych dziś mamy, wszystkie – w historycznych granicach Małopolski.

Gdyby przyjąć za właściwy i w tym przypadku pewien model słowotwórczy, *grabiec* znaczyć powinien „kij grabowy”, jak *dębiec* znaczy (m.in.) ‘kij dębowy’, a to już sygeruje, że niekoniecznie o nazwę topograficzną tu chodziło (*grabica* ‘ lasek grabowy’), a może o nazwę odosobową, bo *Grabiec, Grąbiec*, *Grębiec* notowane co najmniej od XIV wieku: Jaco Sechna Grabczeui ne wszøla bidla (1391); Gregorius Grabecz (1419). Zresztą mamy obfitość takich (z *Grab*-) nazw osobowych, podważających tezę, że *Grabiny* stąd się wzięły, bo *graby* tam rosły: *Grabina, Grąbina, Grębina* (u Długosza: Grabina, miles), *Grabin, Grąbin, Grębin*; *Grabic, Grąbic, Grębic*, a przede wszystkim *Grab* (Mathias dictus Grab; 1398).

Jakiś związek *Grabca* z *Grabinami* niewątpliwie istniał, bo miejsca nieodległe, wręcz – bliskie. Nieistniejąca dziś *Grabówka*, formalnie dzierżawcza, też każe o *Grabie*, nie – *grabie*, myśleć.

Grodoniówka; –i, -e; grodoniówecki; grodoniówczanie (nieustalone w WUNM). *Część* wsi *Głowaczowa*, dość odległa, w kierunku *Woli Wielkiej*; naprzeciwko ma *Koralówkę* (nazywaną też *Karolówką)*, co sugeruje, że to jakieś dawniejsze „rodowe" dziedziny na obrzeżach wsi.

Jedyna w Polsce taka nazwa. Jeżeli odimienna, to od *Grodzisława, Grodzisza, Grodonia* utworzona; ten zaś – prócz *sławy* – ma w sobie psł. czasownik *gorditi 'grodzić, otaczać ogrodzeniem, płotem' wedle wyjaśnień onomastyki, ale trochę to niezrozumiałe: 'być sławnym z *grodzenia* (płotem) czegokolwiek'?, więc raczej nie z *grodzić*, a z *grodem* trzeba by wiązać imię, zwłaszcza że znamy pokrewne: *Zdziegrod, Zdzigrod* ('ten, który zdziała, tworzy grody'), jak *Zdzisław* ('przynosi sławę' może też 'sławny z działania'), a *Niegrod* na odwrót, tj. może 'ten, który grodów nie tworzy, więc je – burzy, niszczy'.

Grodzisław oczywiście miał swoje uproszczenia (zdrobnienia), jak wszystkie nazwy osobowe złożone: *Grod* (Contra honestum virum Nicolaum Grod ... magistrum Cracoviensem; 1398), *Grodek*, *Grodko*, (Georgius de Szebno, filius Nicolai Grodeck; 1456), *Grodzisz* (ex parte Grodis; 1377), ale *Grodonia* Taszycki ani Malec nie notują, co oznacza, że sufiks *-oń*, augmentatywny (zgrubiający), jest późniejszy (niestaropolski) i może o gwarowej proweniencji, jak kolędniczy *turoń* (od *tura*), odnotowany dopiero w 1906 r.

Koralówka; -i, -e; koralówczański; koralówczanie (nieustalone w WUNM). Odległa (w kierunku północno- zachodnim) część wsi Głowaczowa, notowana też jako *Karolówka*. W WUNM jednak w omawianej formie.

Nazwa z suf. –ówka dowodzi, że *Korale* tam „siedzą" albo że pole rodzinnie do *Koralów* (fleksja gw. *Korali*) należy, ci zaś od protoplasty o przezwisku *Koral* powinni się wywodzić; nasze *koral* wzięło się z łac. corallium znaczącego to samo, co w polskich warunkach oznacza prawie wyłącznie element biżuterii – paciorek w koralach albo w różańcu: Item paczyerze, yedny coralowe a drugie burstynowe (1493). Skąd jednak przezwisko (nazwisko)? Trzeba przypomnieć, że *korale* znaczyło też narośl na szyi, np. indyka - tak nazwane zapewne przez podobieństwo koloru i umiejscowienia. Poza tym dawniejsza (XIX w.) polszczyzna notuje czasownik odrzeczownikowy *koralić* (się) 'rumienić się, czerwienieć', może więc ów *Koral* cierpiał na jakąś przypadłość widoczną w postaci narośli na twarzy lub szyi, a może z innej, równie widocznej cechy był znany: skłonności do *koralenia* (się), czyli rumienienia się, a może nawet cery na stałe rumianej. Jako

nazwisko – *Koral* częsty; jako nazwa miejscowa – unikatowy: *Koral* (1), *Koralówka* (1) i pluralne *Koralówki* też jedyne, wszystkie zaś w historycznej Małopolsce.

Nawsie; -a, -u; nawsiański; nawsianie. Północno-zachodnia część wsi *Głowaczowa*, od centrum przez *Budy* ku *Koralówce*.

Historycznie to oczywiście 'część wspólna wsi'. Precyzuje to pochodzący z krakowskiego zapis w *Kartotece* , choć nie do *nawsia*, a *nawsiska* się odnoszący: „ Nazwą tą (*nawsisko*) określają wszystkie nieużytki, tak przy stawach, jak przy drodze „wsioski", jako też przy rzeczułkach. Na nawsisku mogą tak kmiecie, jak zagrodnicy i komornicy paść bydło, świnie i gęsi". A z *Komborni* (krośnieńskie) prof. Pigoń dodaje: „plac, gdzie stały kramy, karczma, gdzie się gromadzili robotnicy pańszczyźniani; nazywało się to nawsiem". (*Kartoteka*) Muszę wyznać, że z autopsji takie *nawsisko/nawsie* pamiętam (w Ujanowicach, pow. limanowski), choć nazywane tam *kamieńcami* (*kamiojce*), bo istotnie był to rozległy nadrzeczny (*Łososina*) teren, kamienisty i z licha trawą, który miejscowi wspólnie wykorzystywali właśnie jako pastwisko dla bydła i gęsi, a w części – jako sezonowy plac targowy z kramami i wydzielonym miejscem, gdzie handlowano kurami, bydłem i trzodą, z rzadka nawet końmi.

W *Jodłowej* usłyszano, że *nawsie* to „przysiółek (nofs'e)", a w przeworskim, że to „środek wsi", jakby rynek. Są jeszcze inne znaczenie *nawsia*: że to „granicka, nofsie, gościniec biegnący przez wieś, tuż przy zabudowaniach" (może raczej z tyłu tych zabudowań, jak w Słotowej?).

Nawsiem więc nazywano rozmaite fragmenty wsi, tyle że wspólne; słowotwórczo to chyba podobne do *nasiębrać, nasiężrze, naskrężny* i podobnych archaizmów. Może ten rzeczownik utworzono z wyrażenia przyimkowego *na wsi*, czyli nie miejscu przynależnym do konkretnego właściciela?

Rędziny; -0, -ach; rędziński; rędzinianie. Przysiółek wsi Głowaczowa.

Rędziny to nazwa śląsko-małopolska; wśród 42 pluralnych *Rędziny* tylko jedna tak nazwana miejscowość leży w dolnośląskim, reszta to właściwie historyczna Małopolska. Formalnie: nazwa topograficzna, od *rędziny* – rodzaju żyznej, choć trudnej w uprawie gleby wapniowej, niegdyś tworzącej podłoże dla (pierwotnej) formacji roślinnej, współcześnie znanej pod mianem „żyznej buczyny karpackiej" (las bukowy z domieszką jodły, wiązu-brzostu i jawora) albo „grądów" (w których dominują dęby i graby). Zdaje się, że tutejsze *Rędziny* (tzn. ciągnące się łukiem od *Głowaczowej*, przez *Grabiny, Lipiny, Pilzno* po *Strzegocice*), należą do *grądów*, na co wskazują nawet toponimy (*Grabiny*, *Dębica*), tak jak *Jaworze* czy *Brzostek* każą

tamten region zaliczyć do *rędziny* „karpackiej". A sama nazwa skąd i co „znaczy"? Z *rzędem* czy *zrzędzeniem* ją wiązać?

Rędzina jako nawa gleby notowana w polszczyźnie od końca XIV wieku, w zapisie ujawniając nawet wiedzę, że warstwa próchnicza rędzin bierze się z roślinności łąkowej: Item randziny retro lang eciam obligauit (1398). Może więc z psł. *rędъ 'szereg, rząd' *rędzinę* urobiono, bo jakieś uporządkowanie tam widziano czy to w uprawie, czy to w formacji gleby? Caeterum ipse plebanus pro tempore existens, habet unam petiem terrae ... dictae przeczka in terra petrosa al. rąndzini sitam. Brückner swój wywod o rędzinie opatruje znakiem zapytania, ale wskazuje na serbskie rudina 'niwa, łaka'. Może więc istotnie *rędzina* to 'zaorana, przeznaczona pod uprawę łąka'?

Siwa Trawa; -ej –y; -ej –'e. Część wsi Głowaczowa.

Nazwa zestawiona, a takie toponimy – z przymiotnikiem „siwa" - są jeszcze tylko dwa w Polsce dzisiejszej, nazywając części wsi: *Siwa Dolina* (lubelskie) i *Siwa Glina* (w niedalekim powiecie strzyżowskim), poza tym *Siwe Bagno* i *Siwe Osiedle*; to ostatnie zapewne od *Siwe*, jak jedyna w kraju *Siwa*, z dodanym później *Osiedlem*. Zestawienie to taka nazwa, w której oba człony są znaczeniowo równorzędne, co oznacza, że w przypadku *Siwej Trawy* trzeba objaśnić etymologię obu części nazwy.

Siwa; psł. **sivъ* 'białoszary, popielaty'; od pie. pierwiastka *ḱi- 'ciemnoszary' (tego samego co w siny, zob.) z przyr. *-u̯o- > psł. *-vъ. Więc o białoszarej maści konia' należało powiedzieć, że jest *siwa*: Thomek obeczal dacz Abramowy sywego srzepcza y ne dal (1446; mowa tu o *siwym źrebcu*). Ale siwy mogło też znaczyć 'niebiesko-fioletowy', jak w *siniaku*: Jakom ya Wseborj nye sbyl anym yey trzech ranu, dv krwavich, yeney syvey nocznego czasu (..) dawal (1493). Więc ten *siwy* kolor w nazwie równie dobrze może być *siny*.

Zapewne wbudzi to zdziwienie, ale *trawa* i *strawa* mają wspólne pochodzenie: psł. **trava* 'to, co się zużywa, co się spasa; karma', zyskało potem węższy zakres znaczeniowy: 'zielona pasza, rośliny zużywane na paszę, trawa (rosnąca, ścięta)'. W tym znaczeniu notowane już w XIV wieku: Iako Marczin ne bral Potrowa zita any trawi seckl, ani tego vzitka ma. – zarzekał się w sądzie świadek (w 1398 r.). *Siwa Trawa* od *kostrzewy popielatej* 'sinej trawy'? Trudno znaleźć inne objaśnienie.

Spina; -y, -'e; spiński, spinianie. Część (niewielka, międzyleśna) rozległej wsi *Głowaczowa*, w kierunku półn.-wsch. – ku *Woli Wielkiej*; za nią jeszcze jedynie *Brody* i *Grodoniówka*.

Jedyna taka nazwa miejscowa w Polsce, jeżeli nie liczyć 3 pluralnych *Spin*. To wszystko.

Brückner pisał, że to słowo łacińskie, że ‘kręgosłup’, a szerzej – ‘plecy’ znaczyło: „u nas w 16. wieku używane; od nas przeszło na Ruś, gdzie do dziś ogólnie istnieje, gdy my o niem całkiem zapomnieli”; wcześniejszy SWil. – że to ‘kość grzbietowa, pacierze’. Dziś wiemy, że *spina* miała wiele innych znaczeń, w tym ‘cierń’, także ‘krzak ciernisty (głóg)’ albo niektóre rośliny (*dziurawiec*).

Jest jeszcze środowiskowe (może gwarowe) znaczenie *spiny*: to pastwisko, gdzie wypasano konie, *spiąwszy*, spętawszy uprzednio im przednie nogi tak, by zapobiec ich ucieczce (technika do dziś używana). W tym znaczeniu nazwa oczywiście od czas. *spinać*, ten z psł. *sъ-pinati, *sъ-pinajǫ (z przedrostkiem s-), a więc ostatecznie od *piąć* (się), psł. *pęti, *pьnǫ 'napinać, naciągać” (także: ‘rozciągać; wznosić, podnosić') i *pętać*, psł. *pǫtati 'zakładać pęta’, które jest czasownikiem odrzeczownikowym – od *pęto*, psł. *pǫto 'narzędzie do wiązania, związywania; pęta, więzy', bo ta technika polegała właśnie na s*pętaniu* powrozem przednich nóg zwierzęciu – na tyle ciasno, by nie mogło biegać, ale zachowało możliwość powolnego poruszania się. Sądzę więc, że ta *Spina* od *spinania*, by konie *spętać*, właśnie pochodzi.

Zarzecze; *-a, -u; zarzecki; zarzeczanie.* Część wsi *Głowaczowa* - na przeciwległym (prawym) brzegu *Czarnianki* (na lewym *Siwa Trawa*), pomiędzy rzeką, lasem, torem kolejowym (kolej galicyjska arcyksięcia Karola Ludwika z r. 1856) i drogą (chyba gminną) *Golemki – Chotowa*.

Należy do szerokiej klasy toponimów z suf. *-e*, wskazujących na charakterystyczny i ważny szczegół topograficzny (*Bucze, Jaworze, Jedle, Podole, Zalesie*). Klasyfikując dalej, trzeba by wskazać na formę gramatyczną nazwy: wyrażenia przyimkowego (*Za Górą, Za Lasem, Za Drogą*) lub jego zrostu; pierwotne *Za Górą* ‘miejsce znajdujące się za tą *Górą’* (albo za *górami*) stawało się *Zagórzem*. Dalej klasyfikując, można by wyodrębnić kategorię nazw miejscowych, w których podstawę toponimów stanowią apelatywy z *wodami* związane: *woda*, *rzeka, staw, jezioro, struga* czy *potok.* Mamy tu zarówno *Za Wodą*, jak i *Zawodzie*. Wreszcie *o*sobną kategorię tworzą toponimy, w których miejsce apelatywów zajmują nazwy własne: *Wisła*, *Wisłok*, *San* i podobne; tutaj przewaga frekwencji należy do zrostów: *Zawiśle*, *Zasanie* czy *Zawisłocze* (4 takie nazwy, wszystkie związane z *Wisłokiem*, nie – *Wisłoką*; gdyby nasza rzeka miała swoje *zawisłocze*, nazewniczo nie różniłoby się od miejsca położonego za *Wisłokiem*).

O tym, kiedy do nazwania miejsca wystarczył apelatyw (*woda, rzeka, staw*), a kiedy sięgano po nazwę własną, decydowała, jak sądzę, wyrazistość tej drugiej,

mierzona jej wielkością i rozpoznawalnością; z potrzeby nazewniczej precyzji teren położony *za Wisłą* słuszniej było nazwać *Zawiślem* niż *Zarzeczem*.

Zarzecze (apelatyw) – ‘pole albo posiadłość położona za rzeką’ – zapisane w dokumentach co najmniej od XIV wieku: Qiua Msczigneus et Nicolaus (..) campum ipsorum in ibidem [in Swoszowice], dictum zalawcze et zarzecze (..) vendiderunt (1389).

107 takich nazw mamy dziś w Polsce, w tym trzy dalsze – też w gm. *Czarna*.

Golemki; –ek, -ach; golemecki; golemczanie. Wieś (539 mieszk. w 2018 r.) w gm. Czarna

Mało zapisów historycznych, bo i wieś mała, bez wyraźnej granicy z sąsiednią *Czarną*: **Golenkowa** (1581); **Golęki** (1794); w XIX w. **Golemki** (1866) obok **Golonki**, ale to chyba pomyłka wskutek adideacji do *golonki*, która przysięgłych miłośników wszak posiada.

Nazwa dzierżawcza ‘własność *Golemków*; miejsce, należące do rodziny *Golemków’* albo patronimiczna, ‘miejsce, gdzie „siedzą” *Golemki* – synowie, dziedzice *Golemka’* urobiona najpewniej od nazwy osobowej *Golemek*, ten od *Golemo* (SSNO II 152), który mógł nazywać kogoś dużego (wzrostem i wagą), jak biblijny *Golem*, bo w stp. mamy przymiotnik golemy ‘duży, wielki’[97]: Spodziewalić się naszy golemszey gromady Iezuitow ku sobie dla snadnieyszey zwady, aleć widzę na placu ieden tylko stoi[98] (1592).

Nie da się jednak wykluczyć (na co wskazuje zapis *Golenkowa*), że ów *Golemko* w rzeczywistości nosił przezwisko *Golenko* lub *Golenek* – od *goleń*, ‘naga kość goleniowa’, z psł. *golenь, w tym samym (nagiej kości dolnej kończyny) znaczeniu, ta zaś z psł golъ ‘goł’, prowadzi do naszego goł(y) ‘nagi, bez okrycia; niezarosły’, co oczywiście nie usprawiedliwia przypuszczenia, by *Golenko (Golenek)* był stp. obnażycielem, ale faktem jest, że wiele apelatywów i nazw własnych z tej *gołości* wywiodła polszczyzna, jak *golesz* / *Golesz* ‘człowiek nagi; wtórnie: biedny, bo nie ma w co się odziać’, podobnie *golec* / *Golec.* A także *gola* ‘goła ziemia’ / *Gola*;

[97] Brückner jeszcze notuje (archaiczną) formę *zgolemo* ‘wielce’, odsyłając do golemy ‘wielki’, gdzie dodaje: [golemy] „już w r. 1570 uchodzi za >>chłopskie<< (…) ostatni go Żebrowski używał 1637 r.”
[98] M. Łaszcz, Pogrom Lewartowski To iest O wygraney X. Adryana Radzimińskiego Societatis IESU Theologa Disputacyey, ktora Roku 1592 Dnia 13 y 14 Stycznia z Ewangeliki y Nowikrzczeńcami iawnie miał w Lewartowie.

golasz, golas, golijas ‘wiosnówka pospolita’ ; *Golasz*, *Golas*; *golicz* ‘ten co goli (brodę)’: *Golicz.*

A z obu tych możliwości najsilniej do mnie przemawia jeszcze inna – trzecia: że *Golemki* wywodzić trzeba od stp. apelatywu gołomąd, gołomędy ‘człowiek (ludzie) wolni, choć bez ziemi’; nieosiadły; pozostający w służbie zamożniejszej szlachty’ (Item famulus [domownik], qui Polonice dicitur golomąd ..; 1463), znany też z zapisów w postaci *gołomędka*, *gołomęka, gołamęka* (golomanka, 1420; golomonka, 1434; golomenka, 1441; golamaga al. wlomek, 1430 i innyvh –ale o tym samym znaczeniu ‘famulusa, parobka’: Ten parobek, gysz rzeczon po polskv golomanka, a po nyemyeczkv vszknacht, yen sząszadowy pana swegovcziny którą skodą (..) pan gego zany [za niego] doszycz vczyny [zadośćuczyni]. Takie wymiany: -ol- (-oł-) > -lo- (-ło-), podobnie jak wymiany spółgłosek dźwięcznych na bezdźwięczne (lub na odwrót) – nie są obce polszczyźnie, dlatego sądzę, że *Golemki* to miejsce, gdzie osadzono takich gołomędków (parobków służebnych), nie uposażywszy ich przesadnie w ziemię (jeżeli w ogóle uposażono), co by tłumaczyło pluralną formę nazwy: *Gołomędy, Gołomęki* >*Golemki*.

Sądzę poza tym, że ten sam wywód etymologiczny ma zastosowanie do innej zagadkowej nazwy: *Głodomank*.

W r. 1581: **Golenkowa**, gn. Nic. Kothkowski et Barbarae Koczinska, lan. 1½, hort. 8, inq. 1, paup. 1.

W drugiej poł. XIX wieku o wsi zanotowano: **Golemki** do Głowaczowy p[rzysiołek], liczą 222 mieszkańców, starostwo i sąd powiatowy mają w Pilźnie, urząd parafialny w Straszęcinie, urząd pocztowy w Czarnej, a tamtejsza większa własność należy do Stanisława hr. Reya, choć o jej rozmiarach i strukturze – ni słowa. (*Przewodnik* Orzechowskiego). Za to w zapisie dotyczącym *Głowaczowej* – tak: Głowaczowa z Gołembkami i Przyborowiem w[ieś] … (*Przewodnik*) Jak widać kłopot mieli ówcześni redaktorzy i wydawcy z nazwą wsi, bo *Golemki* z niczym znanym im się nie kojarzyły, stąd te „poprawione” **Gołembki** lub późniejsze Gołemki.

W SgKP (1881) *Golemki* też tylko jako składnik hasła dot. *Głowaczowej,* w dodatku z błędnym chyba zapisem jako *Gołemki* : Głowaczowa (z **Gołemkami** i Przyborowiem), wś w pow. pilznieńskim, należy do parafii rzym. kat. w Straszęcinie, sądu pow. w Pilznie a urzędu poczt. w Czarny… (SgKP II 608)

Wieś nieduża, ale swoją „dzielnicę” ma:

Zarzecze; -a, -u; zarzecki; zarzeczanie. Część wsi *Golemki*, na prawym brzegu *Czarnianki* (*Golemki* są na lewym), może kiedyś wspólna z glowaczowskim *Zarzeczem*, bo obie położone jednako: na przeciwległym (prawym) brzegu *Czarnianki*, pomiędzy rzeką i torem kolejowym, choć oddzielone lasem.

Nazwa topograficzna, od wyrażenia przyimkowego ‘za rzeką’. Zob. też *Zarzecze* w *Głowaczowej*.

Gołęczyna; -y, -e; gołęczyński; gołęczynianie. Wieś (468 mieszk.) w gm. *Pilzno*, na rozstaju dróg z **Dobrkowa** do *Jaworza* lub *Połomi*, od południa wsparta o ścianę lasu, od zach. – schodząca ku Wisłoce.

Najstarsze znane zapisy: de **Golinczina** (1409), de **Gollaczyna** (1408-9), de **Golinczina** (1432), de **Golumczina** (1437), **Goląnczyna** (1446), de **Golęczyn** (1471), **Golaczyna**/**Golaczina** (1508), **Golonczina, Calaczinek** (1529), **Golanczina** (1536), **Golęczyna** (1794), **Gołęczyna**/ /**Gołęczyn** (1895).

Niemałe kłopoty mieli dawni skrybowie z brzmieniem i zapisem nazwy wsi, może też tu jaką mniejszą staranność widać, bo wieś, dość często notowana, to przecież niewielka i uboga – trzykmieca ledwie. Mimo że jednemu nazwa wsi chyba z *gołębiem* się skojarzyła (Golum[b]czina), konsekwentnie trzeba ją wywodzić od nazwy osobowej *Gołęka*, w której tkwi psł. rdzeń *golъ 'nieporośnięty, łysy; nie okryty, nagi, goły', skąd i nazwa osob. notowana od XII w. *Goły* (Goli, 1136) ‘człowiek bez okrycia; nagi; niezarosły’, może i wtórnie ‘biedny’ (Michael de Ocice sbil Golego Petra, 1396), w XV wieku częste. A prócz Gołego – rozmaite przekształcenia słowotwórcze: *Gola, Golanka, Golec, Goleń, Golesz, Golisz; Gołysz, Gołaj, Gołuch, Gołosz* i inne. Nie mamy potwierdzonego *Gołęki*, ale skoro zapisano *Golankowica*, ten musiał być synem *Golanka* albo *Gołęki*. A stąd już prosta droga do Golinczyny/Golanczyny/ Golęczyny – i współczesnej *Gołęczyny*. Tak więc to nazwa dzierżawcza, z żeńskim syfiksem *-ina*. Nie wiemy tylko, czy protoplasta wsi był *goły* z racji braku owłosienia tu czy tam, czy też – metaforycznie (i współcześnie) – był zwyczajnym *golcem*. Niepokoi mnie też odnotowane w tej formacji słowotwórczo-imionniczej groźnie brzmiące przezwisko (protonazwisko): *Odrzygoło*. Bo *Gołowęsy* – już żadną miarą.

Gołęczyna jedyna dziś w Polsce, co nie dziwi, skoro *Gołęki* nie odnotowano. Ale innych toponimów od rdzenia *gol-/goł-* mamy mnóstwo, jak np. *Golina* (nie ma *Golizny*), *Golica*, *Gołogłowy, Gołonóg* czy *Gołożyny*. Ale niedaleko (Kołaczyce) był gród zwany *Goleszem*.

W 1508 w regestrze podatkowym odnotowano: **Golaczyna**, n. Maria de Golaczina gr. 20 d. 9. (Pawiń. Małop. II)

W r. 1536: **Golanczina**, villa Nobilium Nicolai et Joannis Lathosynskich geramanorum indivisorum. Sunt in ea kmethones 3, hortulani 3 marc. 1 census solventes, avene choret. 7½, gallos etc, taberna marc 2 et lapide sepi solvens, molendinum, piscine 2, predium. (Pawiń. Małop. II 542)

W r. 1581 *Gołęczyna* wraz z *Połomią* stanowią własność wielmożnego kasztelana rozpierskiego, ale nie imponują wielkością ani zasobnością: **Polomia** et **Golacznia** (Golenczyna), magci castel. Rosperien., col. 9, lan. 1½, hort. 2 c.a., hort. 4, inq. 2, paup. 7, artif. 6. (Paw. Małop. I 243) Na półtora łana siedzi 9 kmieci, 2 zagrodników ma „ziemię", 4 zaś – nie, do tego aż 7 „ubogich" i 6 „rzemieślników". O tych ostatnich Pawiński pisze, że to „rzemieślnicy wiejscy" – odrębna kategoria płatników czynszu – między którymi widzieć trzeba kołodziei, kowali, rymarzy, piekarzy, rzeźników, gorzelników, nawet młynarzy i karczmarzy, jeśli w zapisach tego nie precyzowano, oraz – rybaków łowiących w stawach i rzekach. Tu owych 6 *artifices* to najpewniej rybacy – z racji położenia wsi nad *Wisłoką*.

Zaskakująco duża jest liczba 7 paup. („ubogich", z łac. *pauper* 'ubogi'); najpewniej są to miejscowi stali *ubodzy*, tj. ludzie, którzy tam pomieszkiwali na stałe, czyniąc to może w sposób mało sformalizowany, bo ich głównym zajęciem były usługi na rzecz jałmużników, którzy, udzielając jałmużny, w ten sposób zyskiwali dobra duchowe: spokój sumienia wywodzony z poczucia dopełnienia obowiązku w połączeniu z obietnicą zbawienia (*Błogosławieni miłosierni* ..). Jałmużnictwo w tamtych czasach było instytucją w znacznym stopniu sformalizowaną; do udzielania jałmużny zobowiązane były klasztory, możniejsi świeccy w zamian za szerokow rozumianą jałmużnę zyskiwali co najmniej modlitwę ze strony *ubogich* (przynajmniej jej zapewnienie), a może i jakie ulgi w czynszu, skoro skrupulatnie w rejestrach podatkowych ubogich odnotowywano. Możliwe też, że zrównywane w piśmiennictwie takie ubóstwo z żebractwem jest nadmiernym uproszczeniem, bo niewątpliwie były w tej grupie osoby kalekie, niezdolne do pracy i wędrownego żebractwa i tak skazane na ówczesną pomoc społeczną.

Językowy paradoks *ubóstwa* (z psł. *bogъ z przedrostkiem u-) polega na tym, że rdzeń ma ten sam, co *bogactwo* (z psł. *bogatъ 'bogaty'), a oba odnajdujemy w *bogu*, którego Brückner wywodzi z samych źródeł języków indoeuropejskich, wskazując na ind. bhagas 'szczęście, pomyślność' i bhadżati 'udziela'. Paradoks zresztą nie dotyczy tylko języka, bo odnaleźć go można nawet w antropologii; z jednej strony bogactwa pragnie ogół, z drugiej – gloryfikuje się od dawna

ubóstwo: „Yde tobe crol zbauicel..., yde tobe vboky, izbi ty wbostue [w ubóstwie] ne stiscoual" – czytamy w Kaz. świętokrz. Jakąś próbą wyjścia z tej opresji było zapewne podzielenie *ubóstwa* na materialne i duchowe, z równoczesnym wyidealizowaniem tego drugiego: Rozvmyey, yzeczyem przyschedl odlączycz vbogych duchem (pauperes spiritu) od pysnych (ok. 1500). Ale czy to próba udana, nie wiem, zwłaszcza kiedy pomyśleć albo, co gorsza, spotkać, przyjdzie *prostaczka*, nie wspominając nawet *prostaka*. Jakimś też śladem ubóstwienia ubóstwa były nasze ubożęta, o których tak rzewnie a pięknie swego czasu pisała Marysia Konopnicka.

No cóż, kłopot zawsze z *ubóstwem* i *ubogimi* taki czy inny był, a wolno się domyślać, że w *Gołęczynie* do spółki z *Połomią* może nawet większy niż gdzie indziej.

XIX-wieczną *Gołęczynę* odnotowano w *Przewodniku* Orzechowskiego: **Gołęczyna ze Złotoryją** w[ieś], starostwo w Pilźnie, tam też sąd powiatowy i urząd pocztowy, urząd parafialny w Dobrkowie, liczy 382 mieszkańców (wg spisu z 1870 r.), a własność większą, na którą składa się 142 morgi gruntów ornych, 6 – łak i ogrodów, 60 – pastwisk i 596 lasów, posiada Marya Bobrownicka. Mniejsza własność (chłopskie gospodarstwa) liczy w sumie 315 morgów gruntów ornych, 17 – łąk i ogrodów, 74 – pastwisk i ledwie 13 morgów lasu. (*Przewodnik*)

Gołęczyna teraźniejsza, tzn. z roku 1881, nie ma swojego hasła w SgKP (wzmianka przy *Połomi*), dopiero pod **Złotorya** czytamy: wś, część Gołęczyna, w pow. pilzneńskim, składa się z folwarku i 9 dm., liczy 49 mk. Była to poprzednio odrębna wieś. Według reg. pob. pow. pilzneńskiego z r. 1536 wś Złotorya miała 5 łan. km., płacących czynszu po 1 grzyw. gr. 12,, za rybołówstwo na rz. Wisłoce płacono gr. 12. W 1581 wś **Z**. własność kasztelana rospierskiego miała 4 osad. 1 i ¼ łan., 4 kom.

I jeszcze raz SgKP XV cz. 1/514: z drobną wzmianką historyczną: „r. 1536 Golanczina, r. 1581 Golącznia, wś. pow. pilzneński. W r. 1535 należy do Latoszyńskich".

Dziś *Złotoryja* jest częścią *Jaworza Dolnego.*

Części wsi:

Dół; -u, -e; dolski; dolanie. Część wsi Gołęczyna, wspólna z *Dołem* dobrkowskim; zabudowania wzdłuż drogi, niżej pola uprawne schodzą ku zakolu Wisłoki (dziś to

zalew w Mokrzcu). O samej nazwie piszę też w w hasłach dotyczących *Dołu* w *Bielowach* i *Dobrkowie*.

Kopaliny; -0, -ach; kopaliński; kopalinianie. Odległa północno-wschodnia część wsi Gołęczyna, z trzech stron otoczona mniejszym lub większym lasem, co może wskazywać na pierwotne znaczenie nazwy: miejsca po wykarczowanym lesie. O *kopalinach*/*Kopalinach* czyt. w *Brzeźnicy*, *Dębicy* i *Smarżowej.*

Mogły by się nazywać *Góra*, bo leżą 100 metrów wyżej od reszty wsi, ale *Kopaliny* – jak cztery inne miejsca w bliskim sąsiedztwie (*Dębica, Gumniska, Siedliska* i *Smarżowa*, a są jeszcze brzeźnickie *Kopaliny*). Czy one od 'wydobywania z ziemi jakiegoś surowca', czy od 'miejsca wykarczowanego w lesie', trudno rozstrzygnąć, zwłaszcza że w niedalekiej *Grudnej* w XIX w. kopano węgiel, zaś pod *Dębicą* – glinę do cegielni. Jednak ogląd współczesnej mapy sugeruje, że to jednak dawne karczowisko, bo z trzech stron *Kopaliny* otoczone lasem.

Piaski; -ów, -ach; piasecki; piaseczanie. Północno-wschodnia część Gołęczyny – „odnoga" wsi w kierunku dobrkowskiego *Zwierzyńca*.

Nazwa pluralna, najpewniej topograficzna, wskazuje na rodzaj ziemi. Taką samą nazwę noszą też cz. *Bobrowej, Dębicy, Januszkowic* i *Jaźwin* – i tam o *piasku* i *Piaskach* piszę więcej, tu zaś dopowiem jeszcze o *Piaskach* tyle: 31 singularnych *Piasek*, 303 pluralnych *Piaski*, w tym 28 z członem odróżniającym, bywa - osobliwym, sprawiającym kłopot w ortografii i odmianie, jak w przypadku niedalekich *Piaski-Drużków* (*Pisków-Drużkowa*), kiedy indziej zaś – zdumiewającym zestawieniem znaczeń (*Piaski Bankowe*). A są jeszcze takie nazwy „piaszczyste", jak *Piachy, Piaskowiec, Piaseczno, Piaskowa* czy *Piaskowice* – rozsiane po całym kraju, a nie tylko na Podlasiu i Mazowszu, gdzie szlachta szaraczkowa, kapotowa, chodaczkowa czy łykowa posiadała wprawdzie *piaski, laski i karaski*, ale nawet *mając takich fortun sześć, nie miała co jeść*. Ten więc, do kogo *Piaski* należały, nie miał się czym cieszyć, a i sama nazwa profitów też nie obiecywała. Zastanawia przy tym, że *piasek* w znaczeniu 'gleby piaszczystej, nieżyznej i nieurodzajnej', nie został odnotowany w SS; może nikt o takie *piaski* do sądów nie chodził, może ani *piasków* nie sprzedawano, ani nie kupowano, bo rzecz mało warta, czego świadomość ludzie mieli: Tamo yest zyemya sylno kamyenysta y barzo ostrego kamyenya, y ostrego pyaskv – czytamy u św. Mateusza.

Gorzejowa; -ej, -ej; gorzejowski; gorzejowianie. Wieś (677 mieszk.) w gm. Brzostek, wzdłuż *Kamienicy* i drogi, która od 73 odchodzi do *Siedlisk, Smarżowej* i obu *Grudnych* albo – do *Kamienicy Górnej*.

Niezwykle częsta w zapisach źródłowych: **Gorzimowa** (1353), **Gorzeyow** (1361), **Gorzuyowa** (1401), de **Gorsznow** (1408), de **Gorzniowa** (1420), **Gorzuyow** (1421), de **Goryowa** (1426), **Gorzowa** (1437), **Gorzyiowa** (1463), de **Gorzynyowa** (1480), de **Gorzvgowa** (1490), in **Gorzeiovwycze** (1505), **Gorznyowa** (1520), **Gorzyowa** (1529) **Gorzeiowa** (1581), **Gorzeiowa dolna, Gorzeiowa gorna** (1794), **Gorzejowa dolna i górna** (1881). Dziś tylko *Gorzejowa*, formalnie tylko z dwoma częściami wsi*: Góry Południowe* i *Góry Północne*.

Równie bogata słowotwórczo i nazewniczo była też nazwa *Gorzejowa*: dzierżawcze sufiksy – żeński (-owa) i męski (-ów) długo się tu przeplatają, a trafiła się też patronimiczny -ice (Gorzeiovycze). Choć bez wątpienia to nazwa odosobowa, trudno wskazać to jedno imię, od którego nazwę wieś wzięła: *Gorzym, Gorzej, Gorzuj* czy *Gorz*? Choć wszystkie one od *Gorzysława* (*Gorsława*) się wywodzą (miles Korzyslaus, 1329; honorabili viro, domino Gorzislao, 1351); Hinricus Gorslaw, 1319) – nazwy jak zwykle złożonej, w której życzenie „sławy" jest oczywiste, ta zaś – w osobie tak nazwanej – powinna nadto *gorzeć*, tj. z mocą jasno świecić; nasze *gorzeć* z psł. *goréti 'palić się płomieniem, płonąć; świecić jasno'. Ale skoro wszystko, co złożone, dąży do uproszczenia, więc i *Gorzysław* miał wskazane wyżej prostsze, zdrobniałe formy (*Gorzym* i inne). Pewnie tego *Gorzyma* trzeba uznać za protoplastę *Gorzejowej*, skoro właśnie jego odnajdujemy w najstarszym zapisie nazwy wsi z 1353 r. (Gorzimowa), ale że takie formy (z suf. -im/-ym) z niewiadomych powodów zanikły (spotkał kto dziś *Barnima*, *Bezpryma*?) *Gorzym* też dawno przepadł na rzecz *Gorzuja, Gorza* (*Gorszka*, *Gorzka*) (..inter dominum Msciugium et Gorzkonem; 1394), *Gorucha, Gorycza, Gorynia*, a nawet *Goryla/Gorela/Geryla* (Malec)[99]. I *Gorzeja*, bo choć takiego znane zródła nie potwierdzają, to *Gorzesz, Gorzuch, Gorzych, Gorzyca* i *Goraj* dowodzą, że i *Gorzej* też w tym zestawie był. I nie ma tu co szukać *górzystości* w nazwie, choć stp. zna i przysłówek gorzysto (górzysto), i przym. gorzysty (A tak miestcza gorzyste, ktore ku połnocy są: są nazdrowsze ku mieszkaniu; 1534).

Akt donacji wsi z połowy XIV w. dowodzi, że ta musiała istnieć wcześniej: DCCI. 1353, die 15. m. Iunii, Cracoviae. Kazimirus rex Poloniae (...) per fidelos nostros Chodconem, Petrum et Ostachonem Ruthenos, (...) habi[to consilio nostrorum] baronum damus, concedimus et donamus et posteris

[99] *Goryla* jako nazwę małpy człekokształtnej polszczyzna odnotowała dopiero w Słown. warsz. (1900), wziąwszy go z języków zachodnich (ang. gorilla, fr. gorille, niem. Gorilla – te zaś za łac. gorilla). Więc ten *Goryl* z XIV w. to nie przezwisko od małpy pochodzące, a jeszcze jeden skrót Gorzysława, Gorsława: Marco Goril, filius dicti Jacobi (1367); Gregorius dictus Goril, kmetho de Michalowicze (1375).

ipsorum perpetuo villas seu hereditates [videlicet] Kleczcze, Blazcowawola, Ianusch[kowicze] et Scorowa, Gogolowa, Czyrmna, (Bukowa), Glinnik, Dambowa, B[rze]sini, Mala, Smarschowa, Sedliska, **Gorzimowa**, Camennicza [cum omni iure]; [… wiernym naszym Chodkonowi, Piotrowi i Ostachonowi Rusinom (…) za radą naszych baronów dajemy i łaskawie udzielamy potomnym lub w spuściźnie wsie: *Klecie*, *Błażkowa Wola, Januszkowice* i *Skórowa, Gogołowa* , *Czyrmna, Glinik, Dębowa, Brzeziny, Mała, Smarżowa, Siedliska, Gorzejowa, Kamienica* z wszelkimi prawami]; (Kod. dypl. małop. T. III, 1333 – 1386; wyd. F. Piekosiński, Akad. Umiej. W Krakowie, 1887, s. 88/89)

W r. 1508 w regestrze opłaconych podatków odnotowano, że 'urodzona' Katarzyna z Gorzejowej, właścicielka tej wsi oraz (w częściach) Gorzejowej i Grudnej zapłaciła z tego tytułu 1 m, 37 gr, 9 d.: Bączalka, sors **Gorzygewa**, sors Grodna, n. Katherina de **Gorzyyewa** m. 1 gr. 37 d. 9. (Pawiń. Małop. II, 466). Inna zaś współdziedziczka wsi (i innych tytułów), Elżbieta z Brzostku, opłaciła bez mała czterokrotnie wyższą daninę: **Gorzyyewa** sors, sors scultecie in Wolya, sors advocacie in Brostek, n. Elizabeth de Brzostek m. 4 gr. 22. (Pawiń. Małop. II 466) Nie po raz pierwszy uderza odmienność zapisu nazwy wsi, już nie tyle w jednym dokumencie, ile – w jednym zdaniu. Przyczyną najpewniej nieutrwalony system ortograficzny polszczyzny, ale też i widoczny brak staranności ze strony XVI-wiecznych kancelistów (może ta staranność nie była aż tak jak dziś konieczna). Każe to sceptycznie traktować zapisy historycznej formy nazwy miejscowej i szukać raczej przynależności do typu nazewniczego, jak tutaj z bardzo częstym sufiksem –owa charakterystycznym dla nazw dzierżawczych.

„R. 1536 dziedzicami są: Jan Wynarski i Jan Uchacz. Wś ma 20 kmieci płacących czynszu 4 grz. gr. 3. Karczma odbudowywała się, młyn. Dwór i folwark. Kmiecie pracują na folwarku Brzostek, z którym wś ta oceniona na 400 grz. (SłgKP XV cz. I 523)

W r. 1581 **Gorzeiowa** przynależy do parafii w Siedliskach, sama zaś wieś ma w części należącej do gnorum Joannis Ostrowski et Kobierski, col. 6, lan. 1¼, hort. 2 c.a., inq. 1, paup 1, a w części należącej do dni Josephi Kowaliowski, lan. ¾, chał. 1, hort. 2, inq. 1,2, paup. 2,3, artif. 2, kijak 1, duda 1, zaś w jeszcze innej części należącej do dni Joannis Dombrowski ma col. 2, lan. $^{5}/_{8}$, hort. 2 c.a., hort. 1, artif. 1. [Paw. 242]

W drugiej połowie XIX w. wg *Przewodnika* Orzechowskiego (1872) wieś dzieli się na dwie: **Gorzejowa dólna** i **Gorzejowa górna**, ale proces scalania wyraźnie widoczny; tamtejsza większa własność należy do aż czterech posiadaczy –

Adama Ciesielskiego, L. Haczkiewicza, Stanisława Krasuckiego i A. Dobrzyńskiego – natomiast dane demograficzne i gospodarcze powtarza późniejszy o dekadę SłgKP.

Ok. r. 1882: „**Gorzejowa dolna** i **górna**, wś w pow. pilznieńskim, należy do parafii rzym. kat. w Siedliskach (Bogusz) a urzędu pocz. w Brzostku, zkąd jest 18*5 kil. odległą. Mieszk. rzym. kat. 503. Większa pos. ma 316 m. n. a. roli, 17 m. ogr. i łąk, 47 m. pastw. i 194 m. lasu; mniejsza pos. 529 m. roli, 29 m. łąk i ogr., 104 m. pastw. i 11 m. lasu. Kasa pożyczkowa gminna ma kapitału 436 zł. w. a. (SłgKP II 729)

Dziś ten podział jeżeli istnieje, to zwyczajowo.

Góry Południowe; -0 -ych, -ach -ych; gorski, górzanie. Gzęść wsi Gorzejowa; wyniesiona na zboczach ponad doliną *Kamienicy*.

168 miejsc w Polsce nosi prostą pluralną nazwę *Góry*, dalsze 78 – ma dodany człon odróżniający, np. *Góry Dolne* (nie ma *Górnych*), *Góry Pierwsze, G. Drugie* i nawet *Trzecie*, są też *G. Mokre* i *Suche*, *Panieńskie* i *Plebańskie*, a nawet – *Góry pod Torem*, choć nie wiem, jakim sposobem się tam znalazły. Każe to nieco podejrzliwie traktować przekonanie, że wszystkie te nazwy od wyniesionego terenu się wzięły, tym bardziej że z epoki psł. przejęliśmy (dawno zapomniane) złożone imiona z „górskim" członem: *Cieszygor, Dziwigor, Nagor, Dalegor*, od których może i *Gorzej* pochodzi, a jeszcze prędzej – *Góra* (Ian Gora, 1402; Andreas Gora, sartor [krawiec], 1424) i derywaty w rodzaju Domina Anna Goreczka, vidoua (1474), czy przede wszystkim *Górka (Gurka*), jak ów Pauel Gorca, pincerna (podczaszy] ejusdem [tj. na dworze biskupa krakowskiego] (1224).

Tu jednak nie może być wątpliwości, że to nazwy wzięte od ukształtowania i położenia terenu, a choć mogłoby się wydawać, że to znakomite imiona dla jakichś rozległych pasm w nowo odkrytych ziemiach, gorzejowskie *Góry Południowe* i *Gory Północne* to jedyne takie nazwy nie tylko w kraju, ale i na świecie.

Góry Północne; Także część wsi Gorzejowa; rzadki przykład symetrii topograficznej i nazewniczej, bo oba człony odróżniające (południowe-północne) poniekąd z „uczonej" a nie „ludowej" praktyki nazewniczej wzięte.

Góra Motyczna; –y –ej; -e –ej; górzański; górzanie. Wieś (1204 mieszkańców) w gm. Żyraków; na jednym z progów (wzniesień) Płaskowyżu Tarnowskiego opada ku Wisłoce.

Samotna *Góra* słabo nadaje się na nazwę miejscową, chyba że chodzi jedynie o wskazanie kierunku *góra – dół*, ale to z kolei powinno nazywać część, nie zaś całą wieś. Mimo to wśród 267 takich *Gór* w kraju mamy 14 wsi pełną gębą i nawet jedno miasto (dolnośląskie). Co innego *Góra* z dodatkowym określeniem (członem identyfikującym); kiedy napotykamy *Górę Pierwszą* i *Górę Drugą* (części wsi *Jasienica Rosielna* w niedalekim powiecie brzozowskim), od razu domyślamy się, że to nazwy topograficznie, sytuujące rozmieszczenie jakichś miejscowych „gór". Podobnie – w przypadku *Góry od Kościoła*. A i *Góra Świętej Anny* (nie o śląskiej górze tu mowa), *Góra Świętej Małgorzaty* czy *Góra Świętego Jana* każą podziwiać tyleż wyobraźnię i pobożność nazwodawcy, co cierpliwe znoszenie niewygody przez użytkowników tych nazw.

Góra Motyczna w pierwszej chwili też zdumiewa; utworzona od *motyki* (w tej samej postaci znał ją język prasłowiański), *motyczna* wszak oznacza 'z motyką/motyczką związana', a jakimże sposobem mógłby taki związek powstać? Dopiero wgląd w zapisy historyczne dowodzi, że to nie o *motyczce* mowa, jeno o Motyczce (Nicolaus Mothiczka de Gori, 1396); jak widać, nie od początku tak wieś zapisywano; w XIV w. sama *Góra* starczyła: de **Gori**, potem pojawia się przymiotnik dzierżawczy: **Gora Mothyczyna** (1419), ale u Długosza znów sama **Gora** (1470-80). W XVI w. wygląda, jakby z jednej *Góry* powstały dwie wsie: **Mothiczkowa gora, Mothiczyna et sors Gora** (1508); co potwierdza kolejny zapis: **Gora Zabawska et Moticzyna** (1581), co najpewniej wynikło z podziału majątkowego miejscowości (zob. niżej). Pod koniec XVIII w. mamy jednak już dzisiejszą: **Gora Motyczna** (1794).

Motyczki w roli przydomka (przezwiska) czy protonazwiska przewijają się w dokumentach z XIV i XV wieku (... cum Moticzka Nicol. et Pascone; 1389), nawet na Mazowszu (Semovitus IV Senior, dux Masoviae, Michaeli alias Mothiczka, oppidano de Sczebreschin advocatiam..;1425), a tutejszy – może ten sam Mikołaj – powraca w takim oto zapisie: Anna, advocatissa de Pilsna (..) debet exsolvere nobili viro Moticze 6 marcas capitalis pecunie (..) per eundem Moticzkam. (1399) [Anna, wójtowa pilźnieńska, musi zapłacić Motyczce ..]

Kilkadziesiąt lat później Długosz w L.B. II (1470-80) pisze, że to wieś w parafii Straszęcin, należąca do Zambawskiego z Górskiej Woli, w której z 10 łanów kmiecych płacą dziesięcinę biskupowi krakowskiemu.., a jest tam też folwark

rycerski, z którego odrabiają dziesięcinę kościołowi i plebanowi straszęcińskiemu, szacowaną na dwie marki:

G O R A, villa sub parochia de Straschanczin sita, cuius haeres Zambawsky de Gorszka Wolya de domo (...) In qua sunt decem lanei cmethonales, de quibus solvitur decima pecunialis pro episcopatu Cracoviensi, de quolibet laneo per unum fertonem latorum grossorum; item est ibi preaedium unum militere, de cuius agris decima manipularis solvitur pro ecclesia et plebano in Straschanczin, et valor eius aestimatur ad duas marcas. (s. 260)

W 1508 r. ze wsi nazwanej *Motyczkową Górą* jej właściciel zapłacił groszowy podatek: **Mothiczkowa gora**, n. Jacobus Zabawsky gr. 28 (Pawiń. Małop. II 467)

Także z 1508 r. pochodzi zapis dowodzący, jak złożone były stosunki własnościowe w obrębie tej wsi: **Gora** sors et **Wola** eiusdem, n. Nicolaus Rosky m 2. **Gora** sors et **Wolya Gorska**, n. Nicolaus (Nawry) Gorsky gr. 30. 9. (..) **Mothiczna** et sors **Gora**, n. Felix Zabawsky gr. 14. (Pawiń. Małop. II 467)

I jeszcze raz rok 1508, kiedy odnotowano, że nativus ('urodzony'; szlachcic) Stanislaw Górski zapłacił podatku 1 markę groszy 27 z części Góry i innych wsi: **Gora** sors, Kawyączynek, Machowa, Gobikokowa, n. Stanislaus Gorsky m. 1 gr. 27 (Pawiń. Małop. II, 465)

W r. 1581 **Gora Zabawska** et **Moticzina** podobnie ma wielu właścicieli: Joannis Bąk, col. 5, lan. 2¾, Annae Zabawska sors, col. 8, lan. 3½, hort. 3 c.a., paup. 2., Catherinae Sietheczka, col. 2, lan. 1. Petri Bąk, col. 4, lan. 2 I 1/4 , hort. 2 c.a., paup. 2. (s. 246/454)

W połowie XIX w. wieś **Motyczna góra** podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Dembicy, należy do parafii Straszęcin, w Dembicy ma pocztę odległą o 1 milę (pocztową austriacką), a tamtejsza posiadłość tabularna jest własnością Anny hr. Raczyńskiej, jak większość takich majątków w Dębicy i okolicznych wsiach. (Skor. 139)

Ok. r. 1884 o wsi zapisano: **G[óra] motyczna** (sic!), wieś na lewym brzegu Wisłoki w pow. pilzneńskim, należy do sądu pow. i urzędu poczt. w Dębicy a parafii rzym. kat. w Straszęcinie. Liczy 731 mieszk. rzym. kat. wyznania. Większa pos. (hr. Raczyński) wynosi 304 m. n. austr. roli, 25 m. ogrodów i łąk, 18 m. pastwisk i 92 m. lasu; mn. pos. 920 m. roli, 119 m. ogr. i łąk i 84 m. past.

Części wsi (w WUNM tylko Brzeziny):

Brzeziny; -0, -ach; brzeziński, brzezinianie. Część (niewielka) wsi *Góra Motyczna*, na „progu" Płaskowyżu Tarnowskiego; dość osobna, oddalona w kierunku *Cieszęcin*. Ma swój „przysiółek" – anojkonim o nazwie *Zimna Woda* (nieujęty w WUNM).

Brzoza ma być drzewem magicznym; jej sok, zwany *oskołą* (oscola succus; 1472), wykorzystywano jako lek; rózgi *brzozowe* służyły za narzędzie chłosty (A gdy mmło podroście wnet woyt nád nim stoi Z brzeźiny/ á pan młody bárzo sie go boi – pisał Rej w „Wizerunku" o „wójcie z brzeziny" jako argumencie wychowawczym), a wierzono też, że *brzoza* chroni człowieka przed złymi duchami, stąd kołyski najchętniej robiono z drewna *brzozowego*, zaś gałązkami *brzozy* strojono domy na Zielone Świątki. Może tylko *dąb* magią dorównywał *brzozie*.

Brzoza w języku i literaturze (wszak *płacząca*) bywa patriotycznie melancholijna i współczująca *(„… hej ty brzozo – płaczko, smutno szumisz nad jego tułaczką, opłakujesz i armię rozbitą, i złe losy, i Rzeczpospolitą"*), depresyjna i narcystyczna (*„Brzoza nad wodą stała, młoda, szumna i piękna, brzoza w wodę spojrzała, i nagle – drżąca, wylękła, chciała uciekać! uciekać! z rozwianym, zielonym warkoczem, i nie mogła. I zapłakała. I nie wiedziała po czem*")[100], a poza tym – jest pięknym drzewem, charakterystycznym dla rodzimego krajobrazu (choć przecież nie tylko polskiego!) – jest naszym drzewem: „Czyż nie piękniejsza nasza poczciwa brzezina, która jako wieśniaczka, kiedy płacze syna, lub wdowa męża – ręce załamie, roztoczy po ramionach do ziemi strumienie warkoczy, niema z żalu postawą jak wymownie szlocha".

Nie dziwi przeto, że *brzozę* dostrzegano, z *brzozy* korzystano, także nazewniczo, czego dowodem liczne toponimy od rdzenia *brzoz-, brzos-* tworzone w rozmaitych derywacjach; charakterystyczne przy tym, że po singularną *Brzoza* sięgnięto ledwie 10 razy (po wariantową *Brzóza* – pięciokrotnie, w tym 3 nazwy na Podkarpaciu), po pluralną *Brzozy* – tylko raz, a po pluralne *Brzóze* (to raczej mazowiecki regionalizm) – też jedynie trzykrotnie; najpewniej to jakaś reguła onomastyczna, że nazwy równe „drzewnym" apelatywom są rzadkie: *Dąb* też tylko w 10 przypadkach, *Grab* w 3, a tylko *Jawor* (12) i *Buk* (15) nieco liczniejsze. Mamy za to 51 nazw *Brzezie* ('las brzozowy': Pratum… situm retro flumen Wyrzbicza in multicorticineto al. in brzesze; 1417); 99 nazw *Brzeziny* (od *brzezina* 'brzozy w lesie': Silvam… de generibus: grabyna, ossina, lipina,

[100] Oba cytaty z Broniewskiego, przy czym pierwszy bardzo znany, bo żadna uroczystość rozpoczęcia roku szkolnego 1 września ….

brzeszyna (1446); Y wsdal gyemv przed namy s robotamy,... gyezermy, yodamy *czykaczymy y stoyaczymy hy sz *loyyem u bryeszym [u brzeziny] (1489), Brzezinki, *Brzeźnica* 'las brzozowy': Mericam brzesnycza cum 42 mansis... donat (1265); *brzeźnik* także 'las brzozowy', tyle że może mniejszy, może młodszy: Qui camerarius ad locum granicierum yeniens videlicet ad montem Szachari in eodem monte al. w brzesznykv primum et principalem fecit scopulum (1480).

Takich *Brzezin* jest dziś w kraju 88 (z członem odróżniającym jeszcze 13).

Grabiny; -, -ach; grabiński; grabinianie. Wieś (2217 mieszkańców w 2018 r.), druga co do liczebności w gm. Czarna.

Notowana od poł. XV w.: **Grabini** (1460); u Długosza jako **Grabye** (1470-80); **Grabyny** (1508); **Grabyny** (1536), **Grabiny** (1581). Okresowe wahanie pomiędzy *Grabiny* (*grabiny* jak dębiny, *brzeziny*) a *Grabie* (*grabie* jak *dębie*, *brzezie*, *bucze*); ostatecznie od XVI w. na rzecz fiormy *Grabiny*. Najpewniej to forma topograficzna – 'miejsce porosłe grabami' – choć onomastyka dopuszcza etymologię odosobową – od *Graba* (SSNO II 188) z sufiksem *–iny*, w znaczeniu 'miejsce, rola należąca do Graba'. *Grab* z psł. *grabъ w tym samym znaczeniu, w polszczyźnie poświadczony zapisami w XV wieku (..ubi stat arbor, dicta grab ..; 1431), bardzo produktywny w nazwach ten *grab-*;) *Grabiec* (8), *Grabczyn, Grabnik*, bardzo liczne *Grabno*, *Grabczyna, Grabowiec* (43) i – interesujące nas tutaj – *Grabie* (27), *Grabin* (5), singularna *Grabina* (52 nazwy) i pluralne *Grabiny* (14 nazw). Trzeba pamiętać, że równolegle mamy też (z psł. *grabiti) czasownik *grabić* 'zgarniać grabiami (siano)', ale także 'rabować, zabierać siłą' i (metaforyczne) 'zagarniać dla siebie', podobnie do *graba* dający liczne konstrukcje słowotwórcze (*grabie*, *grabarz*, *grabierz*), a w konsekwencji – i nazwy miescowe: *Grabacz*, *Grabanów*, *Grabaniec, Grabarze, Grabarka.* Czy *Graba* od *graba*, jak *Dęba* od *dęba* wzięta? A *Grabiec* od *grabca* 'kija z drzewa grabowego', jak *Dębiec* od *dębca*? A może *grabiec* to także ten, co *grabi* – *grabi* siano albo bliźnich?

Nasze *Grabiny* jednak nie od *grabienia* w jakimkolwiek znaczeniu, tylko od *graba* lub *Graba* pochodzą. Trudno to rozstrzygnąć, bo i *graby*, jeśli tam rosły gęściej, dawno wycięto, a o *Grabie z Grabin* też nic nie wiemy, choć samo nazwisko w Dębicy i sąsiedztwie nie tak rzadkie. Ale dawniej pewnie było inaczej – jak w opisie Puszczy Bolimowskiej, w której polowali książęta mazowieccy: Iest ku Bolemowu puszcza wielka [...]; jest sosnina wielka, barci niemało, dębina wielką, jesienina, grabina, lipina, brześcina, olszyna, brzezina i inszego wszelakiego drzewa dosyć (z *Lustr. wojew, rawskiego*, 1564 i 1570). Prawie

wszystkie tutejsze „oddrzewne" toponimy są w tym opisie, także – *Grabiny*. Zobaczmy więc, co o drzewie ks. Kluk napisał, choć z niejaką powściągliwością: Jest między leśnemi piękne drzewo, śrzedniey wysokości, którego drzewo rzadko zupełnie okrągłe bywa. Korę ma gładką, białą i niby marmoryzowaną. Liście maią piękny zielony kolor (..) Drzewo grabowe iest bardzo twarde i biale, Stelmachom na osie do poiazdow bardzo zdatne. To ktore w gęstwinie wysoko w gorę pospieszy, dla mocy swoiey zażywane bywa na laski przewoźnicze i flisowskie. Do opału bardzo przednia grabina iest. Wiadomo w reszcie, iak piękne są z niey płozy pod sanie. (...) Gruntem żadnym nie gardzi.[101]

A oto historyczne zapiski o *Grabinach*:

Grabye, villa sub parochia de Straschanczin sita, cuius haeres Henricus Rospyerzsky de armis ... In qua sunt lanei cmethonales ...

W 1508 r. w regestrze podatkowym zanotowano zobowiązanie 'urodzonego' Zbigniewa Bąka, dziedzica Grabin i kilku innych dóbr, następująco: Sthraschączyn, **Grabyny**, Wylkogrzeby, Gawrzialowka, Braczyeyowa, pars Sthaszczowka, sors Dąmbycza, advocatia in Dambycza, sors advocacie Pylznensis, n. Sbigneus Bąnk de Sthraszączyn m. 17 gro 10 d. 6. (Pawiń. Małop. II 467)

W r. 1536 wieś (zasobna i wysoko szacowana!) jest własnością tego samego, co przed laty Zbigniewa Bąka i należy do parafii Straszęcin: **Grabini** et **Vilkogrzep**, ville 2 sibi contigue sub uno jure ad Strasschanczin partinentes ejusdem generosi. In quibus sunt kmethones 17, agri 2 deserti, taberna, hortulani 2. Illi omnes solvunt censum in summa marc. 14 gros. 28 et lapidem sepi, avene choret. 34, galli, casei etc. Predium in scultecia locatum. Taxate sunt simul hec 2 ville ad summam marc. 1300. (Pawiń. Małop. IV 537) [.. gdzie jest 17 kmieci, 2 role puste, karczma, zagrodników 2. Wszyscy oni płacą 14 grzywien 28 gr. czynszu, kamień łoju, 34 korce ows, koguty, sery etc. Sołtystwo zamienione na folwark. Obie te wsie szacowane na 1300 grz.]

W 1581 r. Grabiny przeżywają swoje „rozbicie dzielnicowe" pomiędzy 4 właścicieli: Valeriani Bąk, col. 2, lan. 1, inq. 2; Dorotae Bąkowa, lan. 1, paup. 2; Barbarae Bąkowa, col. 6 lan. 2, hort. 3 c.a., paup. 3, Andreae Bąk, col. 2 lan. 1. (Paw. Młp.T.1, 246). W sumie zatem jedynie 5 łanów obsiadłych przez 10 kmieci, osadników (colonus) i 3 zagrodników „z ziemią" (hortulanus cum agro), nadto 5 „ubogich" (pauper) i 1 komornika (inquilinus). Tyle że podobnie jest w Straszeczinie – wsi parafialnej dla *Grabin* – należącym do wspomnianych

[101] Ks. Kluk, Roslin potrzebnych .. (21-22).

Waleriana i Andrzeja oraz Jana Bąków; ten ostatni w Gorze Zabawskiej et Moticznej ma swoje 2 i ¾ łana z 5 col., Piotr Bąk – 2 i ½ łana z 4 col., a w Woli Gorskiej tenże Jan ma 3 i ½ łana z 8 col., zaś nowy w tym zestawie inny członek rodu – Krzysztof Bąk – 2 i ½ łana z 5 col.

W połowie XIX w. wieś Grabiny podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Dembicy, kościół parafialny ma w Straszęcinie, pocztę znowuż w Dembicy, odległą o ¾ mili (pocztowej austriackiej), a tamtejsza posiadłość tabularna należy, jak większość majątków w Dembicy i okolicznych wsiach, do Anny hr. Raczyńskiej (Skor. 61)

Grabiny, wś w pobliżu ujścia potoku Grabiny do Wisłoki i stacyi kolei Karola Ludwika w Dembicy, w pow. pilzneńskim, parafii rzym. kat. w Straszęcinie, 443 mieszk. Większa pos. ma 447 m. n. a. roli, 26 m. ogr. i łąk i 39 m. pastw.; mniejsza pos. 610 m. roli, 46 m. ogr. i łąk, i 154 m. past. Wspomina ją Długosz, Lib. ben II, 261. (SłgKP, II, 768; 1882) Mimo „odleśnej" nazwy nie ma tam ni morga lasu, co potwierdza też wcześniejszy o 10 lat *Przewodnik* Orzechowskiego.

Części wsi:

Błyszczówka; -i, -e; błyszczówecki; błyszczówczanie. Część wsi *Grabiny*, niewielka i dość odległa grupa zabudowań nad Wisłoką, nieopodal mostu kolejowego.

Nazwa dzierżawcza, najpewniej od jakiegoś *Błyszcza* (poświadczone w stp.: *Błask, Błyszcz* i złożone *Błyszczyząb* i podobne; wg Malec), ten zaś od *błyszczeć* (się); Dzisia będzie deszcz, bliszczy się niebo (SS I, 116), to zaś od *błyskać*, psł. **bliskati* 'świecić raz po raz światłem własnym lub odbitym'; u nas psł. **bliskati* zmieszało się z **lyskati* 'lśnić", dając *błyskać* i *łyskać* (równorzędne w przypadku *błyskawic*); w stp. zapisane co najmniej od XV w.: Pane (..) blyskay blyskawyczø y trszaskawyczø (Ps. fl.).

Zatem *Błyszcz* to ten (lub to), kto (co) błyszczy, lśni, świeci odbitym światłem; z psł. blьščati 'blszczeć' błyszczeć'; synonimiczne, jak widać, do *lьsknǫti 'zaczynać błyszczeć, jaśnieć' z wtórną przednią półsamogłoską *ь w wyniku zmieszania pierwotnych postaci *lъsknǫti, *lъščati z bliskoznacznym *blьščati 'jaśnieć blaskiem, błyszczeć, lśnić' i jego rodziną wyrazową (Bor); bliskie temu *blěskъ 'błysk, blask'; w stp. obarczone (za Biblią) godnościowym znaczeniem: Blask gego yako swatloscz bodze (Ps. fl.), więc może zaskoczyć, że słowotwórczo z tej rodziny się wywodzący imiesłów blaskaty nazywał człowieka zezowatego. Ale to poniekąd leksykalny wyjątek, bo ten, kto *błyszczał* i *błyskał* gromami, był (jak Zeus) uosobieniem najwyższej potęgi (Rosweczili

so blyzkawicze twoie *okrogu zeme (*Psałterz floriański*); Sloyncze y myeszyocz... poydo w plsczenyu blyskayoczego kopya twego (*Psałterz puławski*)), a nierzadko i grozy.

Błyszcz z *Błyszczówki* prawie na pewno nie staropolski, ale kiedy się on tam pojawił i „dał" miejscu swoje miano, trzeba by badać. *Błyszczówka*, o której w SgKP (Błyszczówka zaś jest karczmą przy gościńcu [z Dębicy do Pilzna]; XIII, 834), to jednak inne miejsce o tej samej nazwie.

Można by się spodziewać, że nazw z rdzeniem *błysk-/błyszcz* (U Leśmiana: „Ogród pana Błyszczyńskiego zielenieje na wymroczu.. '') będzie niemało, tymczasem zaskoczenie: w WUNM (2015) mamy jedyną *Błyszczówkę*, a podobne w brzmieniu *Błuskajmy Małe* i *Wielkie* (w warmińsko-mazurskim) są najpewniej pochodzenia pruskiego, tak że żadna inna miejscowość w Polsce dziś ani nie *błyszczy*, ani nawet nie *błyska*. Chyba żeby szukać głębiej, znajdując *błyskanie* i *lśnienie* np. w *Pilźnie.*

Czarne Błoto; -go -a; -ym -e; część wsi *Grabiny*, nad Wisłoką.

Formy przymiotnika nieustalone w WUNM, ale spośród trzech takich nazw w kraju (dwie pozostałe na Kujawach i w pomorskim) jedną opatrzono przymiotnikiem: *czarnobłocki*, stąd i nazwa mieszkańców *czarnobłocianie*, więc tylko przez analogię i tutaj można by tak samo, tyle że w onomastyce analogia to słaby argument, bo *Czarne Doły, Czarne Górne* i *Czarne Małe* mają przymiotnik *czarnecki*, a inne *Czarne Małe* – *czarniański*, podobnie jak w przypadku naszej *Czarnej*, wszystko to zaś – z poszanowania miejscowej tradycji nazewniczej. Więc w przypadku grabińskiego *Czarnego Błota* możliwa jest każda forma przymiotnika: i *czarnobłocki*, i *czarniański*, i *czarnecki*; ten ostatni – by odróżnić się od *Czarnej.*

Błoto nie niesie nic dobrego, źle się kojarzy, szczególnie w znaczeniu metaforycznym (*obrzucić kogo błotem, wdeptać kogo w błoto*), choć tylko dorosłym, bo dzieci, osobliwie te najmłodsze, mają na *błoto* całkiem odmienny pogląd i zgoła do błota upodobanie. Potwierdza tę niedobrą opinię język (który przecież tworzą dorośli, a rzadko dzieci): *błoto* 'rozmokła ziemia; bagno', także (dawniejsze) 'nieczystości, gnój' (blothne thaczky 'taczki do gnoju' z 1500 r.); z psł. **bolto* w tym samym znaczeniu. W polszczyźnie notowane co najmniej od XV w., by odwołać się do obrazowego zapisu: Paulus (..) nye gonyl (..) any go w blotho deptal (1467). Częste w tłumaczeniach Pisma (wszak człowiek z „błota" został ulepiony) i „rozmyślaniach' tworzonych na kanwie motywów ewangelijnych (*błoto* posłużyło do przywrócenia wzroku ślepemu). A w takim zapisie z Psałterza: Wiwodl me iest z iezora nødze y ze blota droszdszy (Flor.) to *bloto*

droszdszy ‘błoto drożdży’ jest chyba metaforą; oznacza *błoto kipiące*, kwapne bloto. Stp. zna ponado błotnicę ‘łakę błotnistą’, której dziś już nie ma w języku (wyjąwszy 8 takich nazw miejscowych): Ad pratum lutosum al. blotnicy (1449).

Nazwa *Czarne Błoto* pochodzi bez wątpienia od gruntu (bagiennego), a więc to nazwa topograficzna. Mamy dziś toponimów *Błoto* 10, częstsze są w formie pluralnej *Błota* (23, w tym tylko jedna nazwa z członem odróżniającym *Kruplińskie*, w łódzkim) i nieliczne przekształcenia słowotwórcze: *Błotka, Błotnik, Błotowo*. Ta swoista powściągliwość nazewnicza jest zupełnie zrozumiła; skoro coś było *błotem*, do niczego tym samym przydatne nie było, zbędny byłby więc wysiłek, by błoto dodatkowo dookreślać. *Błoto* to błoto, trzeba je omijać, i tyle wystarczy. Co innego z miejscem położonym dalej, już *za błotem*; skoro błotem nie było, mogło być gospodarczo przydatne i nazwa takiego miejsca powinna tę użyteczność jakoś oznaczać, np. w postaci *Zabłoć (Zabłocie)*. Mamy dziś takich *Zabłoć* 54 – prawie dwukrotnie więcej niż *Błot* (w formie i singularnej, i pluralnej).

Latoszyn; -a, -e; latoszyński; latoszynianie. Część wsi *Grabiny*. Nazwa taka sama jak sąsiedniej wsi, zapewne dowodzi starych podziałów własnościowych i administracyjnych; odimienna – od *Latosza* (*Latosa*, *Latocha*; zob. *Latoszyn* wieś).

Podgórze, -a, -u; podgórski, podgórzanie. Południowo – zachodnia część *Grabin*, za mostem kolejowym, graniczy z Przyborowem.

Kto by się wpatrzył a miał wiarę, co *góry* przenosi, dojrzy tu *podgórze* ‘teren, miejsce u podnóża góry; dolną pochyłość góry’, ale niedowiarek będzie zachodził w głowę, gdzie tu jaka *góra*, od której nazwę miejscu nadano. Chyba że 4 m deniwelacji starczą, by to, co niżej *Podgórzem* nazwać. Niejasne to, a jedyne, co do głowy przychodzi, to ponowienie nazwy z *Podgórza* parkoskiego, choć oba nawet nie sąsiadują przez *Wisłokę*. Niemniej – na wzór grabińskich *Latoszyna* i *Słupia* – to możliwe, a trudno przyjąć, że to nazwa odosobowa – od *Podgora* / *Podgorza*, bo takich nazwisk tu nie spotkałem (*Podgórski* liczne, ale to pochodne *Podgórza*, nie na odwrót).

Więcej o *Podgórzu* – przy parkoskiej nazwie.

Rędziny; -, -ch; rędziński; rędzinianie. Część wsi *Grabiny* (a także Strzegocic, Głowaczowej, Pilzna i Lipin).

Nazwa od ap. *rędzina* ‘gatunek urodzajnej, ciężkiej gleby (kredowej)’ (WSJP); w polszczyźnie notowana od końca XIV w. jako randziny; u Długosza: Caeterum ipse plebanus pro tempore existens, habet unum petitem terrae arabilis dictae przeczka in terra petrosa al. **rąndzini** sitam (1470-80). W singularnej

postaci *Rędzin* nazwa (jedna w kraju, ale jest jeszcze tarnowski *Rzędzin* i podtarnowska *Wola Rzędzińska*) pochodzi od n. osob. *Ręda*, *Rzęda Rędoch*, *Rzędoch*; te od stp. *z-rzędzić* ‘zarządzać skrupulatnie, skrzętnie gospodarstwem’ co dało notowanego już w XVII w. *zrzędę* ‘człowieka ciągle niezadowolonego, narzekającego’ – zgodnie z ówczesną teorią zarządzania.

W przypadku naszych *Rędzin* nie ma przesłanek, by patronował im *zrzęda*, zatem to nazwa topograficzna, wskazująca na jakość i położenie tej dobrej, urodzajnej roli.

Słupie; -a, -u; słupski; słupianie. Odległa, południowo-zachodnia część *Grabin*; bliżej stąd do *Przyborowa* niż do *Grabin*. Po sąsiedzku – chotowskie *Słupie*, wiec pewnie kiedyś było to jedno miejsce i jedna nazwa, o której piszę więcej wlasnie tam, w „chotowskiej” części.

Zaczernie; -a, -u; zaczerniański, zaczernianie. Część (nieduża) wsi *Grabiny*, u zbiegu drogi odchodzącej ku *Czarnej* przez *Głowaczową*, *Czarny Las* i *Golemki*; nazwa jednoskładnikowa, niederywowana, topograficzna, ale raczej nie z *Czarną* wprost związana, bo ta zbyt odległa, więc najpewniej od hydronimu *Czarna* utworzona, co i etymologię nazwy miejscowej tłumaczy (miejsce za rzeką *Czarna*), i na pierotną nazwę samej rzeki wskazuje (*Czarna*, nie *Grabinianka*).

Zarzecze; a, -u; zarzecki; zarzeczanie. Część wsi *Grabiny* położona za rzeką *Grabinianką*; „nazwa jednoskładnikowa, niederywowana onimizacja topograficzna” (w uczonej stylistyce) : od wyrażenia przyimkowego ‘za rzeką’. Nie da się innego miejsca we wsi nazwać tak samo (*Zaczernie*), a że *Zagrabincze* (nie mówiąc o *Zagrabiniańczu*) trudne i nieco dziwaczne, poprzestano na pospolitym (91 nazw) *Zarzeczu*, mając na podorędziu *Zarzeczne, Zarzekę* czy *Zarzeki*, choć te nieporównanie rzadsze.

Grabinka, Grabinianka (hydronim). Rzeka długa prawie na 33 km, lewy dopływ Wisłoki, wypływa na płd.-zach. od wsi *Lisia Góra*, uchodzi w płd. rejonie wsi Żyraków. Od źródeł nazywana Czarną, w granicach administrac. wsi o tej nazwie – Czarnianką, jeszcze w *Głowaczowej* – tak samo, dopiero od *Grabin* staje się *Grabinianką* (geoportal.gov.pl) lub *Grabinką* (SHP) i tak aż do ujścia do *Wisłoki*. Ta dwoistość nazwy potwierdzona co najmniej od XIX wieku:

Grabiny, znaczna **rzeka**, w średnim biegu także *Czarną* zwana, nastaje na moczarowatych łąkach na granicy gmin Lisiej góry a Zaczernia, w pow. tarnowskim; płynie granicą tychże gmin na wschód; przechodzi w obręb gmin Żukowic starych i nowych, gdzie z lew. brz. zabiera potok Jabłoniec z Jastrzębskim pot.; poczem tworząc gr. gm. Jawornika i Katar z jednej,

a Ździarów z drugiej strony, płynie w niezmiennym kierunku wschodnim, śródleśnemi łąkami, i dostaje się w obr. gm. Czarnej, od której przybiera nazwę rzeki Czarnej; przechodzi gminy Głowaczową, Grabiny i Straszęcin, w obrębie którego uchodzi z lew. brz. do Wisłoki. Długość biegu 21 klm. Ze znaczniejszych dopływów z lew. Brz. są Jabłoniec, Borowy p. i Wolski p. Wzniesienia zwierciadła wody tej rzeki wskazują liczby następujące: 223 m. (źródła), 219 m. (ujście strugi od Żukowic starych płynącej), 218 m. (ujście strugi od Wałek idącej), 208 m. (młyn w Głowaczowej), 194 m. (ujście do Wisłoki). Br.G. (SgKP, II, 768; 1882)

Grudna Dolna; –y/-ej, -'e /-ej (rzadki przypadek: WUNM akceptuje oba warianty fleksyjne – rzeczownikowy i przymiotnikowy); grudzieński; grudnianie. Wieś (405 mieszk.) w gm. Brzostek.

Kiedyś – jedna **Grudna** (1429) albo **Grodna** (1462; 1581), a nawet **Grodno** (1508), za to na tyle rozległa, choć o rzadkiej zabudowie, że łatwo było ją podzielić według najczęstszego schematu: *Górna* i *Dolna* (*Grudna*).

To wahanie – *Grudna* czy *Grodna* - odbija też niepewność dawnych skrybów, czy tę nazwę z *grudą*, czy z *(za)grodą* trzeba wiązać, co skądinąd uprawnia do przypuszczenia, że wieś znacząco starsza od najdawniejszych zapisów jej nazwy.

Jeśli zatem od *grodzić*, z psł. *gorditi, z przestawką *gord- grod-*, *Grudna* pochodzi, to tym samym należy do bardzo licznej rodziny toponimów tworzonych od *gród, grodza, gródź*, skąd m. in. stare ogrodziec, ogrodźca (ten, co *grodzi*), przyjmujący czasem formę ogrojca, od którego ogrojec urobiono – obecny i w najstarszych tłumaczeniach Pisma (Ogrojec), i w nazwie podwarszawskiego *Grójca*. Ale to mało prawdopodobne, by *Grudna* (czy nawet *Grodna*) od *grodzić* pochodziła (Orzechowska sądzi inaczej); raczej od *grudy* trzeba ją wywodzić, bo i najstarszy zapis nazwy na to wskazuje, i przymiotnikowa formalnie postać – też.

Jeszcze w XIII wieku zanotowano *grudę* 'bryłę ziemi', także 'ziemię gliniastą, zbryloną' (Glebas salis a[lias] vulgo grudas vocatas; 1254) lub nawet 'ziemię żwirowatą, kamienistą' (Mikołaj Volckmar: grud 'gruby piasek, żwir'[102]); z psł. *gruditi 'grudzić, zbijać w bryły', skąd grudzisty i grudny oraz grudzień (Grudzen december; Grudną yest Barbara, bo w grudniu jej święto). Grudna więc Barbara i *Grudna Dolna* z *Górną* mają tę wspólną cechę, że z *grudowatością* ziemi trzeba je kojarzyć, choć pierwsza – święta patronka 4 grudnia –

[102] M. Volckmar, Dictionarium Trium Linguarum Latine, Germanice Et Polonice (..), Gdańsk 1594.

grudowatość zawdzięcza *grudniowym* mrozom, *Grudne* zaś – nie niskiej temperaturze, a składowi tamtejszej ziemi.

W 1508 r. część *Grudnej* (nie wiadomo która) wraz z Połomią należy do 'urodzonego' Grzegorza Winiarskiego, który z tego tytułu wniósł podatek: Polomya, sors **Grodno**, n. Gregorius Vynarsky m. 1 gr. 38. (Pawiń. Małop. II 467) Jak widać, podatek niewielki, bo i majątek najpewniej taki.

W wyd. w 1872 r. *Skorowidzu* o wsi: **Grudnia dólna** w[ieś], liczy 323 mieszkańców, podlega pod starostwo w Pilznie, sąd powiatowy i notaryat ma w Brzostku, podobnie jak urząd pocztowy, urząd parafialny – w Siedliskach Bogusz, a tamtejsza większa własność, obejmująca 208 morgów gruntów ornych, 3 morgi łąk i ogrodów, 21 pastwisk i 101 morgów lasu, należy do Klemensa Rutowskiego. Wieś zaś łącznie posiada 263 morgów gruntów, 36 łąk i ogrodów, 45 pastwisk i 24 morgi lasu.

Dekadę później: „**G. dolna**, wieś nad Wisłokiem (!) w pow. pilzneńskim, par. rzym. kat. Siedliska (Bogusz), o 1 kil. od Brzostka odległa, na płd. Wsch. od Tarnowa, liczy 423 mieszk. rzym. kat. wyznania, ma szkołę ludową jednoklasową i kasę pozyczk. gminną z kapitałem 247 zł. w. a. Kopalnie węgla kamiennego brunatnego (sic!) należą do ks. Sanguszki. Większa pos. (ks. Sanguszko) wynosi 208 m n. a. roli, 3 m. ogr. i łak, 45 mr. pastw i 24 m. lasu. obfitość lasów w tej okolicy, brak kolei żelaznej i niechęć ludności do używania węgla kamiennego jako materyału opałowego nie dozwalają na większe rozszerzenie kopalń. (SgKP II 860)

Kopalnia; -i, -i; kopalniański, kopalnianie. Część (północna) wsi *Grudna Dolna*; dalej ku północy *Kujawski Las*, ku zachodowi – *Folwark*, za nim znów nieduży las o nazwie *Raj* i tak stopniowo coraz wyżej, aż ku grzbietowi *Głobikowej*.

Słowo *kopalnia* w polszczyźnie względnie nowe, notowane dopiero w słowniku Lindego[103]: miéysce, gdzie się iakowe rzeczy kopalne dobywaią, utworzone na wzór łac. *fodina*, ale z rodzimym złożonym sufiksem *-alnia*, który (wraz z podobnym sufiksem *-arnia*) służył do nazywania warsztatów i zakładów przemysłowych – coraz częstszych w epoce nadchodzącej rewolucji przemysłowej (*tkalnia, szwalnia*). Tutaj – aż do początku XX wieku – dobywano węgiel brunatny za sprawą księcia Eustachego Sanguszki, założyciela tej kopalni, dając mieszkańcom okolicznych wsi zatrudnienie i zarobek. Nie wiem, czy złoże

[103] Słownik języka polskiego przez M. Samuela Bogumila Linde (…) w Warszawie, u Autora. 1808. T. I cz. II G-L, s. 418.

okazało się ubogie, czy książę zniechęcil się do przedsięwzięcia, ale w 1901 r. zaprzestano wydobycia, a po kopalni wnet pozostała jedynie nazwa. Ciekawe przy tej sposobności będzie odnotować (za *Słownikeim* Lindego) ówczesne formy pochodne od *kopalni*, bo pokazują one i nieudane pomysły językowe (kopalnopismo, które Linde tak tłumaczy: mineralogia, uczy poznawania rzeczy kopalnych), i takie, które i dzisiejsza polszczyzna zachowała, choć ich znaczenie sprzed 200 laty może budzić zdumienie: kopanica, kopanina ‘robota kopania’ (u Brücknera: nowina, karczowisko’); kopanka ‘niecka’; kopany ‘nieorana pługiem ni rydlem kopana ziemia’.

Podobnie może zdumiewać, że w roli nazwy miejscowej *Kopalnia* występuje jedynie 10-krotnie, w tym na Śląsku (Górnym i w opolskim) jedynie trzy razy, reszta bowiem – na Podkarpaciu. Ale w formach pokrewnych – *Kopacze, Kopalina (-y), Kopana, Kopanica, Kopanie, Kopaniec, Kopanina (-y), Kopanki, Kopań*, a nawet *Kopiec (-e*), nie mówiąc o *Zakopanem* i *Zakopcu* – znacznie, znacznie częstsza. Wszystko to bowiem od *kopać*, psł. *kopati, pochodzi, któremu to zajęciu z konieczności, niekiedy dla zysku, a nawet z ciekawości albo dla pożytku pospólnego, ludzie od dawna się oddawali z różnym skutkiem. W dziejach grudzieńskiej *kopalni* wszystkie te motywy też da się dostrzec.

Kujawski Potok hydronim, prawy dopływ *Kamienicy* (łączy się w Smarżowej); nazwa od części wsi *Grudna Górna*, *Kujaw*, ta zaś od gw. *kujaw*, ‘miejsca jałowego’ (więcj o tym – niżej).

Grudna Górna; –y /-ej, -e /-ej; grudzieński; grudnianie. Wieś (498 mieszk.) w gm. Brzostek.

W r. 1508 w regestrze opłaconych podatków odnotowano, że ‘urodzona’ Katarzyna z Gorzejowej, właścicielka części tej wsi oraz (także części) Gorzejowej i Bączałki, zapłaciła z tego tytułu 1 m, 37 gr, 9 d.: Bączalka, sors Gorzygewa, sors **Grodna**, n. Katherina de Gorzyyewa m. 1 gr. 37 d. 9. (Pawiń. Małop. II, 466). Ale czy to o Górnej, czy o Dolnej tu mowa, trudno ustalić

W r. 1581 Grodna cum Banczalka przynależą do parafii Siedliska, sama zaś wieś jest własnością dni Sebastiani Winarski, col. 3, lan. 1, hort. 2 c.a., inq 1. Ex s. ejusdem de Banczalka lan. ½, hort. 3, inq. 2, paup. 2, 1, artif. 1. [Paw. 242] I dalej: Grodna cum Banczalka, Winarska et Christopherus Lipniczki, lanei 2½, hort. 3 c.a., hort. 2, inq 2, paup. 1, artif. 2; Martini Lissowski col. 6, lan. 1½, hort. 3, inq. 1, 4 artif.

Ok r. 1872 o wsi tak napisano: **Grudnia gór. z Kujawami** w[ieś] liczy 497 mieszkańców, podlega pod starostwo w Pilznie, sąd powiatowy i urząd pocztowy – w Brzostku, urząd parafialny zaś w Siedliskach. Miejscowa większa własność należy do Eugeniusza Stojewskiego, a składa się na tę 355 morgów gruntów ornych, 31 łąk i ogrodów, 12 pastwisk i 316 morgów lasu. Włościanie zaś mają łącznie 546 morgów gruntu, 39 łąk i ogrodów, 47 pastwiski i 56 morgów lasu. (Przewodnik)

Dekadę później o wsi:: „wieś nad Wisłokiem (!), w pow. Pilzneńskim, parafii rzym. kat. Siedliska (Bogusz), o 1 kil. od Brzostka odległa, ma 523 mieszk. rzym. kat. wyznania. Kasa gminna pożyczkowa rozporządza kapitałem 258 zł. w. a[kcjach]. Wieksza pos. wynosi 355 m. n. a. roli 31 m. ogr. i łąk, 12 m. pastw. i 316 m. lasu; mniej. pos. 546 m. roli, 39 m. ogr. i łąk, 47 m. past. i 56 m. lasu. (SgKP II 861) Dane gospodarcze takie same jak u Orzechowskiego; może nic się tam nie zmieniło, a może „korzystano" z wcześniejszego *Przewodnika*.

Części wsi:

***Gąsiorówki**;* -ek, -ach; gąsiorówecki; gąsiorówczanie. Część wsi Grudna Górna

Gąsiorówki, nazwa pluralna bez wątpienia, patronimiczna bądź dzierżawcza. *Gąsiorówki* mogłyby być czymś należącym do *Gąsiorów*, np. skupionymi w tym miejscu siedzibami ludzi należących do rodziny o tym nazwisku. To typ nazewnictwa stosunkowo częsty, ale w formie singularnej; jakaś *Jezuitówka, Orlikówka, Kulówka, Królówka, Głobikówka* nazywa raczej mniejszą część wsi (osady), z rzadka zaś – miejsce samodzielne administracyjnie (jak *Głobikówka* właśnie). Pluralna postać (*Gąsiorówki, Kalatówki, Jaszczurówki*) też się trafia, choć rzadziej. Grudzieńskie *Gąsiorówki* to miejsce odległe od środka wsi, dziś raczej z nielicznymi, na dodatek rozrzuconymi, zabudowaniami, więc raczej do pól, nie do domostw, tę nazwę trzeba odnosić, nadając jej tym samym charakter nieco anojkonimiczny.

Gąsior to „kmiece" przezwisko (protonazwisko), równe *gąsiorowi*, który najpierw samca *gęsi* nazywał, ale także naczynie (duża pękata butla z długą i wąską szyją – jak u *gąsiora*) i jego zawartość, a także średniowieczny przyrząd do wymierzania kary i jeszcze – rodzaj dachówki (zaokrąglonej, służącej do krycia kalenic i naroży dachu).

W tym czy innym znaczeniu, od *gęsi* ten *gąsior* urobiony, ta zaś z psł. *gǫsь 'gęś', w polszczyźnie notowana od XIV wieku, a kto by się spodziewał, że głównie w

zapiskach kryminalnych[104]: Maczey ne pobil Tworkowich swini ani ganssy chansebno rzecze (1392); Yacom ya ne szdzil [zdżył, tj. ukradł] Micolayovich ganszy (1405); O chtorego psza Stanislaw na mo zalowal, tegom ia zabil, kedi mi goszi poyadl (1409) Jakom ya nye sbyla Zemakowy dzewky w yego domv any gąszy wszanla szylą (1452) i tak dalej, i tak dalej. Żeby jednak o *gęsi* bardziej podmiotowo coś napisać, przywołam stare przysłowie, zresztą znane, bo za przykład rzeczownika w liczbie podwójnej często służące: Trzy gęsi, dwie niewieście uczyniły jarmark w mieście (*niewieście* są tu w liczbie podwójnej, co skądinąd dostarcza przelicznika głośności bohaterek przysłowia).

W którym z tych kontekstów *Gąsiora* – językowego protoplasty *Gąsiorów*, *Gąsiorków* i *Gąsiorówek* – należy umieścić, próżno szukać, choć wydaje się, że z kształtu albo głosu ów człek musiał jakoś ptasi pierwowzór przypominać tym, którzy go tak przezwali. *Gąsior* zresztą należy do licznego zbioru staropolskich nazw osobowych – obok takich, jak *Gęś, Gąska, Gąseczka, Gęsiorek, Gęśnik, Gęsic, Gęsiorowic, Gąsiorowięta* i podobnych. (Po słowackiej stronie Karpat odpowiada mu (im) *Hus, Husak, Huszak*.)

Granice; -0, -ach; granicki; graniczanie. Część wsi *Grudna Górna* – położona jeszcze bardziej na wschód niż *Kujawy* i może od tych nawet mniejsza; dalej mamy *Kociemyśl* (część wsi *Mała* w gm. *Ropczyce*) i *Zalas* (ku południowemu wschodowi, cz. wsi *Brzeziny* w gm. *Wielopole Skrzyńskie*). Jak widać, zbiegają się tu *granice* i wsi, i gmin, a nawet *granice* powiatów (dzisiejszych), i łatwo sobie wyobrazić, że gdzieś tam powinny być jeszcze ślady kopców *granicznych*, *sutych* przed wiekami dla rozdzielenia posiadłości (*Dział* zresztą też jest – na północ od *Granic*, w *Małej*).

Tak więc to nazwa kulturowa, pluralna, równa apelatywowi, który – bez żadnych zmian, co rzadkie – wzięliśmy z psł. *granica w tym samym znaczeniu ‘czegoś (linii, albo kopca czy góry), co rozgranicza jeden obszar, teren, od innego’ (greniza, 1205). Brückner pisze, że słowo „pożyczył Zakon pruski od Polaków,

[104] Co nie oznacza, że o *gęsi* użytkowo nie pisano. Oto Falimirz (1534): Gęsi są dwojakie, iedny dzikie, drugie domowe. Dzikie wszystki iednakiey barwy, w lathaniu tak sie kochają, iż telko gdy iesć chczą, tedy siadaią, przeto też nigdy nie spią, ale we dnie y wieczor lataią. Domowe zasie wolą sie pasć albo odpoczywać niźli latać, a niemasz żadnego zwirzęcia, ktoreby richley człowieka zawietrzyło. Dzika gęś tak długo trwa, iż też nos wszythek sobie aż do samych oczu przegryza, a mienią, iż do piąci set lath żywa może być. Mięso gęsie ku sthrawieniu trudne iest. Sadło gęsie każdą zatwardziałosć odmiękcza. Rospadłe rany na wargach y na twarzy goij. Thakież y z siadanie nog albo twarzy od zimna. To wszystko czyni dla słodkiej tłustosci swey. Wszitko theż bolenie w uszu usmierza, a gdu go zsokiem czebulnym w ucho wpuści, tedy wodę z niego wypądza, na bolenie macicze niewiastam pomaga. (Falimirz, 388-389)

a Luter ostatecznie przyjął" (SE, 155), co każe przypomnieć sobie *kopce graniczne* włości Jurandowych w powieści Sienkiewicza.

Takie *kopce graniczne* sypano na własną rękę albo w urzędowym rozgraniczaniu posiadłości, niszczono je i na powrót sypano, o co nierzadko toczono spory sądowe i pozasądowe: Yacom ya Sandkowy granicze ne porambil anim ye przedal na dwa voszy (1405); Swatczø, jaco Vbislaw Janoui. .. ne rosoral trzsi copczow y granicz ani colow tikal na gich (1411); Stanislaw zayanl Micolageui kone gwaltem za schuto graniczo y wegnal ge w swoy dom (1421) i wiele, wiele podobnych. A jeszcze mur graniczny, jeszcze spory o miedzę…

Jak ważne były te materialne granice, świadczy frekwencja nazw miejscowych: singularna *Granica* pojawia się 47-krotnie, a pluralne Granice 111 razy; charakterystyczne, że spośród wszystkich tych *Granic* status wsi osiągnęły ledwie 4, a co jeszcze bardziej zdumiewa – że to nazwy niemal wyłącznie małopolskie (w historycznych granicach dzielnicy). Pewnie stąd – my, Małopolanie – mamy też zamiłowanie do grodzenia i stawiania płotów okalających choćby najmniejszą posiadłość.

Kujawy; -0, -ach; kujawski, kujawianie. Północna, niewielka część wsi *Grudna Górna*; kilka zabudowań w miejscu dawnej śródleśnej polany – dziś otoczonej resztką lasu.

Nazwa od *kujawy* 'miejsca jałowego', jednak żaden słownik stp. takiego słowa nie notuje w tej czy pochodnej postaci. Podobnie słownik wileński z 1855 r. Doroszewski o *kujawie*: „a) jałowy, nieurodzajny, piaszczysty grunt; piaszczysta wydma leśna". I dodaje cytat z W. Pola *Obrazów*: „Kujawą nazywają tu [na Mazowszu] bezdrzewne, piaszczyste, zgołoborzone pagórki lub zawoje piasków, wśród lasów położone.", a w drugim znaczeniu: „b) północny wiatr". Ale, choć to równocześnie nazwa ważnej krainy historycznej i etnograficznej, etymologia słowa budzi wątpliwości; Brückner, zestawiając *kujawy* i *bielawy*, te pierwsze wywodzi od psł. **kui, kujati*, które z *wichrem* i *zawieruchą* łączy, jednak opatrując to znakiem zapytania. Gdyby istotnie z wiatrem i gołoborzem słowo łączyć, może miałoby to uzasadnienie w miejscowych warunkach zalesionego stoku wystawionego na siłę południowego wiatru.

Nie da się też wykluczyć, że to nazwa patronimiczno-dzierżawcza, wskazująca miejsce należące do jakiegoś *Kujawy* (i może jego potomków czy krewnych), bo psł. *kujati znaczyło też 'narzekać, utyskiwać'' (Sławski), zatem przezwisko (protonazwisko) *Kujawa* charakteryzowałoby człowieka o trudnym, nieprzyjemnym nawet charakterze utyskiwacza, narzekacza i pesymisty.

Inną wreszcie etymologię podsuwa ukraińska *kujawa* nazywająca ‘odosobnioną, nędzną chatę’, w której zapewne wiatr swobodnie hula; choć to nawet nie pogranicze ruskie, to takie zapożyczenie nie jest przecie niemożliwe, zważywszy na praktykę przepędzania bydła z tamtych terenów na zachód – nawet do Wrocławia i dalej. Byłyby nasze *Kujawy* w takiej motywacji miejscem jakiegoś popasu bydła, z pasterskimi szałasami; jakimś budziszem?

Tak jak etymologia niejasna, tak i nazwotwórcza kariera kujawy pozostaje skromna; singularna *Kujawa* pojawia się dziś tylko dwukrotnie, a w zdrobniałej formie *Kujawka* – jeden raz. Pluralnych i zdrobniałych *Kujawek* mamy w kraju raptem pięć i nawet *Kujawy* – nie licząc regionu – niemal da się policzyć na palcach, bo jest ich ledwie 11. Zupełnie inaczej niż z nazwiskiem *Kujawa* – popularnym w stopniu uzasadniającym przekonanie, żeśmy narodem stale niezadowolonych stękaczy. (Choć realny *Kujawa* może być uosobieniem optymizmu!)

Podkonie; -a, -u; podkoński; podkonianie. Część (południowa) wsi Grudna Górna, do dziś z nielicznymi zabudowaniami.

Zacząć wypada od *konia*, z psł *конь – do dziś tak samo ‘koń’. Ale Brückner narzeka: „Słowianie potracili niejedną prastarą nazwę zwierząt domowych (..) zastąpili je nowemi, choćby obcego pochodzenia, jak wół, koza, baran, cap”, rozważając dalej, jaka w rekonstruowanym słowie spółgłoska poprzedzała -ń: „*kobń przypominałby kobyłę, ale *komń prawdopodobniejszy, bo obok *konia* istniał i komoń, w staroruskich i staroczeskich źródłach dobrze znany”. Nie rozstrzygając wątpliwości znakomitego slawisty sprzed bez mała wieku, o *koniu* trzeba powiedzieć, że w polszczyźnie notowany od końca XIV wieku, choć niemal wyłącznie w zapisach sądowych: Czso Krziwosandowi vkradzoni kone, tego Sandziwog vzitka ne ma (1386); Czso wszøto Maczeyewi kon y odzene, to ne s yego vzithkem (1391); Czaszslaf ne vkradl Suleslawouich koni (1393) itd., podobnych przykładów mnóstwo. Bo koń swoją cenę (wysoką!) miał: Czom stal roki na Dreska o kon, ten stal za szecznaszcze grziwen (1391). W XVI stuleciu w Krakowie średnia cena konia wahała się od 9,5 złp (co stanowiło równowartość 219,5 g srebra) w r. 1536 do 12,9 złp (268,2 g Ag) w r.1581, choć bywało, że ta cena gwałtownie rosła, jak w 1575: 23,3 złp (537,6 g Ag).[105] Koń wymagał zatem troski i starania, te zaś tworzyły obowiązki i stanowiska, w tm kierownicze, wszystko to zaś z czasem znalazło wyraz w zaszczytnych tytułach

[105] Za wołu płacono 3,7 złp w r. 1536 i 4,0 złp w 1581 r., choć w roli zwierzęcia pociągowego w warunkach południowej części dzisiejszego powiatu woły lepiej się sprawdzały. Tyle że koń służył nie tyle do roboty w polu czy nawet do transportu towarów, ile do wojaczki i prestiżu. Stąd jego wysoka cena.

dworskich: koniuszego, podkoniuszego (podkoniego), konarskiego albo w mniej zaszczytnych nazwach służebników: konarza i koniucha. Nie mówiąc o konicy – stajni dla koni. Skojarzenie *Podkonia* z *koniem* nie jest więc niezasadne,

Najważnieszy w tym kręgu służebnych, z czasem – urzędników dworskich był *koniuszy* – ten, który zarządzał stajniami i stadninami królewskimi czy książęcymi; najniżej w hierarchii stał *koniuch* 'stajenny, ten który dbał o konie', ale także (w liczbie mnogiej: *koniuchy*) 'ludzie służebnie zobowiązani do hodowli koni'. (Mieliśmy też inne znaczenie *koniucha* – 'handlarza końmi', całkiem jak w dzisiejszych państwowych stadninach, w których hodowla i handel też się jakoś usiłują łączyć.) Pośrodku tej hierarchii stał *podkoniuszy, podkoni* – 'przełożony *koniuchów*; może jakiś nadzorca służebnych od hodowli koni'. Trzeba jednak przyznać, że pojęcia te się w zapisach krzyżowały, tak że *podkoni* mógł być i nadzorcą, i handlarzem.

Podkonie zatem to nazwa kulturowa, dzierżawcza, wskazująca, że to własność *podkoniego,* a czy on był 'urzędnikiem dworskiem (może rządcą tutejszej stadniny), czy tylko handlował końmi – pewnie się nie dowiemy, tym więcej, że jest jeszcze trzecia możliwość: *podkoni* stał się z czasem tytułem niższego urzędnika ziemskiego, w niejednym przypadku tytułem honorowym, jak to się stało z *podczaszym*, *podkomorzym* czy *podstarościm* (nie mówiąc *o podczaszycu, podkomorzycu itd.* – synach tamtych). Był w tym zestawie także syn *podkoniego* – *podkonic*, czego dowodzi patronimium *Podkonice* podobne do *Podkomorzyce* .

Mamy stąd, tj. z tytułów i nazw zajęć, nazwy dzierżawcze typu *Księże Pole* albo krótsze: *Księżówka* lub jeszcze krótsze *Księże*. Tak samo stało się (słowotwórczo) z *Podkoniem*. Ciekawe, że nie ma wielu takich jak *Podkonie* nazw miejscowych (tylko to jedyne), znacznie częstsze są „odzwierzęce" *Kobyła, Kobylec Koniary, Koniówka Koniowa*. A we wsi jest jeszcze jedna podobna nazwa (choć niewymieniana w UWNM): *Gawronie*; to z całą pewnością miejsce (pole, choć dziś bardziej niż *Podkonie* zasiedlone) należące do *Gawrona*. Gdyby według tego wzorca przyszło nazywać pole należące do …, nazwy brzmiałyby: *Sołtysie, Wójcie, Staroście*. *Konie (Koniusze)* chyba by się nie przyjęło z wiadomych względów, zresztą *Podkonie* też, a jeżeli nawet, to z trudem niemałym.

Kujawski Potok (hydronim), dł. 7,7 km, wypływa we wsch. części *Głobikówki*, w *Grudnie* uchodzi do *Kamienicy*. Zdaje się, że tą samą nazwą obdarzono trzy różne potoki, które oststecznie łączą się w jeden, nim znajdą ujście w *Kamienicy*. Ale najmocniejsze prawo do nazwy ma ten, który zaczyna się w *Kamieńcu* i płynie przez grudzieńskie *Kujawy*.

Gumniska; -0, -ach; gumniski; gumniszczanie. Wieś w gm. Dębica, południkowo rozciągnięta w korycie rzeki *Ostrej* pomiędzy wzniesieniami o znacznej miejscami stromiźmie, w części pokrytymi lasem bukowym (na wschodzie) lub bukowo-sosnowym (od zachodu).

Nazwa kulturowa pluralna, od psł. *gumьno 'miejsce, w którym się młoci', do nas przyszło z czes. *humno*, a może bezpośrednio z psł., rozszerzając znaczenie: *gumno* to ‘podwórze gospodarskie, szczególnie część przeznaczona do przechowywania zboża w snopach, ze stodołą lub stogiem’ także ‘miejsce przeznaczone do młócenia snopów; klepisko’, a znaczeniowo najszerzej (pars pro toto) – ‘dworzysko, gospodarstwo’. Znane z zapisów od XIV wieku: Sicut Jan Andree holodium gumna compursit (1396); skoro należy do słownika gospodarczego, to i najczęściej w rotach sądowych notowane: Esz nye ss Wawrzinczowø wolø (..) poszszono gumno Pakoschowy (1400); Iacom ia ne winoszil Racziborowi trzech cop rszi [żyta] s gego gumna (1403); Kedi gest Micolay poczanl zaymacz bidlo w gumnie, tedi [gest] oni przybegli (1420). *Gumno* było zatem miejscem szczególnie cennym, przeto nie dziwi, że prawo surowo traktowało tych, którzy na *gumno* z zemsty rękę podnieśli; jeżeli ową niewiastę, wbrew jej słowom (Jacom ya nye pozgla Miroslaowa zitha w yego gumnie; 1444), uznano za winną podpalenia Mirosławowego *gumna*, groziła jej okrutna, ale zgodna z prawem kara: Zazeszcze y pozzeszcze domow, gvmyen abo kthoregokole dobra smyerczą vkrvthną (..) mayą bicz mączeny.

Prócz gumna mieliśmy wtedy przymiotnik *gumienny* (.. bo ge zbyl krol Syrski a potloczil iako proch na myeszczczv gumyennem (BkZ), co obrazuje gumnisko jako miejsce zapylone, obfitujące w proch) i – *gumnisko* ‘podwórze gospodarskie’, z suf. –isko, jak *karczowisko, żwirowisko, siedlisko, pastwisko* – ‘miejsca z .., do.., dostatecznie rozległe, duże’, ale nazwa wsi raczej od wielu *gumien* ‘spichrzy’ lub ‘miejsc ze stogami’ utworzona, może też od dworskich klepisk, stodół.

Notowana od XIV wieku: de **Gumnicz** (1388), **Gumniska** (1441), de **Gumnipska** (1443; *-p-* zapewne pisarską omyłką); de **Gvmniska** (1446), de **Humniszka** (1447), **Gumnyska** u Długosza (1470-80), **Gumnyska** (1508), **Gumniska** (1536), **Gumniska** (1581). W XIX w. dodano człon **Fox** od nazwiska właścicieli (jak w *Siedliskach – Bogusz*). Zważywszy na najstarsze zapisy (de ..), nie da się wykluczyć, że pierwotnie mieliśmy postać singularną *Gumnisko*.

Słowo właściwie historyczne, mało ma nazw miejscowych: *Gumna* (2) *Gumniska* (5), *Gumno* (1) i patronimiczne *Gumnowice* (1 nazwa).

A oto historyczne świadectwa o wsi.

Długosz, L.B. II (1470-80): **G U M N Y S K A**. Villa habens in se parochialem ecclesiam, Sancto Nicolao confessor dicatam, cuius haeres Nicolaus Lyathoszinsky, nobilis de domo Griffonum. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis (...); item est ibi advocatia habens agros, de qiubus solvitur decima manipularis ecclesiae in Gumnyska, cuius valor ad decem marcas aestimatur; item ecclesia praefata et plebanus eius, habet de tota parochial coniunctim, pro missalibus sive maldratis, centum choros siliginis et tantum avenae; item habet ibi ecclesia de Gumnyska proprios agros et prata, pro suo usu et praedio. (s. 264)

W 1508 r. odnotowano, że 'urodzony' Stanisław Latoszyński z dóbr obejmujących i tę wieś zapłacił dość znaczny podatek: **Gumnyska**, pars Szwyerzynek et pars Lanky, n. Stanislaus Lathoszynsky m. 4 gr. 35 d. 5. (Pawiń. Małop. II)

W 1536 parafia *Gumniska* (**Gumniska parrochia**) obejmuje *Braciejową, Gębiczynę, Głobikową, Stasiówkę*, zaś o samej wsi odnotowano w regestrze: **Gumniska**, villa eorundem, [Nobilium Nicolai et Joannis Lathosynskich] Sunt in ea kmethones 34 et hortulani 4 etiam solventes censum, taberna marc. 6½ et 2 lapides sepi. Summa tocius census mar. 14 gros. 36, avena non solvitur tanetum galli, casei et ova. Curia 1 et predium, molendinum, prata, navigii gros. 30. Taxata est hec villa simul cum villis Golanczina et Polomia ad marc. 800. (Pawiń. Małop. II 542

W r. 1581 wieś, podobnie jak wiek wcześniej, ma kościół parafialny (dla Braczieiowej, Stasziowki i Gobykowki superior) i należy do wielmożnego paltyna lubelskiego, co w ówczesnym regestrze podatkowym zapisano następująco: **Gumniska**, magci palatyni Lublinensis, col. 29, lan. 6, hort. 2 c.a., hort. 2, inq. 3, paup. 3, artif. 2 [kmieci 29, łanów 6 (ok. 100 ha), zagrodników cum agros 'z ziemią, rolą' 2, bez roli 2, komorników 3, „ubogich" 3, 2 rzemieślników]

W drugiej poł. XIX wieku (1872) o wsi zanotowano: **Gumniska Fox** w[ieś], liczą 712 mieszkańców, starostwo mają w Pilznie, sąd powiatowy i urząd pocztowy w Dembicy, urząd parafialny na miejscu, zaś tamtejsza większa własność – na którą składa się 256 morgów gruntów ornych, 7 łąk i ogrodów, 13 pastwisk i 541 morgów lasu – należy do Feliciana i Antoniny Kisielewskich oraz Waleriana Grudzińskiego. Wieś zaś posiada łącznie 788 morgów gruntu. 37 łąk i ogrodów, 79 pastwisk i 93 morgi lasu. (*Skorowidz*)

Niemal 10 lat później wieś jest wyraźnie liczniejsza: „**Gumniska-Fox**, wś nad rzeką Ostrą, wpadającą z lewego brzegu do Wisłoka (!), w okolicy pagórkowatej i lesistej powiatu pilzeńskiego. Pobliska Sowia góra sięga

342 m. n.p morza. Parafia rzym. kat. pochodzi z r. 1310 a teraźniejszy kościół drewniany św. Mikołaja z r. 1682, w r. 1862 odnowiony. Mieszkańcy w liczbie 900 wyznają religią rzy. kat. Par. G. dek. wielopolskiego liczy 1792 kat., 60 izr. Akta ma od r. 1706. Około 1870–80 był tu proboszczem ks. Jan Perges, znany pod pseudonimem Janka z Głodomanku pisarz ludowy. Większa posiadłość wynosi 256 m. n. a. roli, 7 mr. ogr., 13 mr. pastw. i 541 mr. lasu; pos. mniejsza 788 mr. roli, 37 mr. łak i ogr., 79 mr. past. i 93 mr. lasu. Za czasów Długosza (Lib. ben. II, 264) G. należały do Mikołaja Latoszyńskiego h. Gryf. Mac. (SgKP II 910)

Części wsi:

Dział; -u, -e; dzialski; działanie (forma przymiotnikowa i nazwa mieszkańców niepotwierdzone w WUNM). Część wsi *Gumniska*, właściwe tożsama z cz. wsi *Braciejowa* o tej samej nazwie; podział administracyjny nie odpowiada więc podziałowi historycznemu. Zob. *Braciejowa*.

Grzybówka; -i, -e; grzybówczański; grzybówczanie (formy nieustalone w WUM). Część wsi *Gumniska*. Forma słowotwórza wskazuje, że to nazwa patronimiczna – od *Grzyba* lub *Grzybów*, te zaś (popularne) od apelatywu *grzyb*, z psł. *gribъ ‘grzyb’; w polszczyźnie notowane od XIV wieku: grzyby (1394), grzib (1437), grzip (1437), potem konsekwentnie grzib, grziby; grzyb, grzyby. Z przełomu XV i XVI wieku mamy medyczną przestrogę: Boletus est causa mortis, vlg dicitur grzyb vel bedlką (1500) – do dziś aktualą, bo grzyby blaszkowate, taką właśnie ogólną nazwą *bedłki* w gwarach objęte, bywają przyczyną zejścia (causa mortis) z najpiękniejszego ze światów. Są jeszcze *grzybie, grzybienie, grzybiewie, grzybieniec, grzybień,* a wszystko to nazwy ‘lilii wodnej, nenufara’ wg *Słownika staropolskiego*.

Grzyba w roli nazwy osobowej polszczyzna zna co najmniej od końca XIV wieku: Grzib de Grzibowo, 1399; *Grzyb nad Grzyby* – chciałoby się rzec, bo nie tylko, że *Grzyb*, to jeszcze z *Grzybowa*! Iaco swadczimi, iaco Moderski rǿczil Grzibowi za plascz za ctyrzi grziwni (1399) Z całkowitą pewnością swadczimi, że cytowane zapisy nie tych *Grzybów*, którzy tu siedzieli, dotyczą, ale że krewnych (językowych) – to pewne. Niemniej można powiedzieć, że ten, kto Grzyba tak przezwał, nic pochlebnego w tym nie zawarł, skoro jeszcze w XVI wieku mamy potwierdzenie metafory „grzyb abo pień”, tj. człek tępy i gruboskórny: ..bo

mniemał, żeby grzybami abo pniami byli ci, kthorzy o tym radzić mieli[106]. Dzisiejsza *zgrzybiałość* też nic pozytywnego nie niesie.

Sporo jednak mamy nazewniczych form słowotwórczych od rdzenia *grzyb* tworzonych: *Grzybina, Grzybków, Grzybnica, Grzybno, Grzybowa, Grzybowice, Grzybów* i inne – ale wszystko to nazwy niemal pojedyncze, poza wyjątkami, jak *Grzybów* (15) czy *Grzybowo* (13). *Grzybówki* zaś są tylko 2 (druga to cz. małopolskiego *Kłaja*). Gdyby kto kojarzył a pytał: stare podsądeckie miasteczko *Grybów* jednak nie od Grzyba pochodzi, choć też niejakie polonizujące zniekształcenie tu nastąpiło: z niem *grün* (zielony) i *berg* (góra) – jak to przekonująco wywodzi K. Rymut. Kto widział Grybów z tamtejszym mostem kolejowym nad Białą (najładniejszym w Polsce!), ochoczo na taką Zieloną Górę przystanie.

Jaszczurowa; -ej, -ej; jaszczurowski; jaszczurowianie. Odległa i wysoko położona (w kierunku *Góry Bratniej*, 7. wzniesienia w powiecie: 419 m) część wsi *Gumniska*; klinem wciska się pomiędzy zalesione zbocza, mając może dwa zabudowania w granicach.

W staropolszczyźnie mamy *jaszcza* (*jażdża*) 'jazgarza; gat. ryby', mamy też przymiotnik *jaszczowy*, nazywający szorstko wyprawioną skórę – wcale nie od *jaszcza* utworzony, lecz od *jaszczura*, co pewnie przez podobieństwo z łuskowatością, chropowatością *jaszczurowej* skóry skojarzono i tak nazwano. I mamy też *jaszczurkę* - *jaszczerzycę, jeszczerzycę, wieszczerzycę* (yesczerzyca 1455), gyesczierziczie (1471), a także zdrobniałe (bo małe to zwierzątko) gesczorka, iasczorka (1472). *Plemię jaszczurcze* (z kręgu tych samych inwektyw co *groby pobielane*) sprawiło, że nie najlepsze konotacje miała *jaszczurka* (Rodzyv jaszczerzczy, chtho vkasze vam vczyecz od przyszłego gnyevv), choć wydaje mi się, że też jakiś atawizm kryje się za naszym lękiem przed gadami (płazami raczej się brzydzimy), może zrozumiały u tych, którzy głoszą kreacjonizm w skrajnej postaci, jak twórca podania o smoku wawelskim. U Falimirza też tę awersję widać: Jaszczorka iesth robak o czwor nog/ Ogon y ięzyk węzowi podobny/ farby zieloney, pod brzuchem żołtey. Pamięci nie ma/ przeto też iaycza iey ledagdzie porzuczone: samy się lęgą. Na lekarstwo iest barzo dobre/ a kthora ma więczey pstrocin/ to nalepsza. Krew iey wzrok potwierdza/ (…) Mięso Jaszczorcze iadowite iest y morzące/ a ktoby z niego pił, mieczą się mu bolączki w ięzyk/ świerzb/ bolenie głowy y oczu

[106] Marinus Barletius, Historya o żywocie y zacnych sprawach Jerzego Kastryota, którego pospolicie Szkanderbegiem zową […]. Przydane są ktemu o oblężeniu y dobywaniu Szkodry księgi troie […], tłum. Cypryan Bazylik. Brześć 1569. (Dolnośląska Biblioteka Cyfrowa)

zaćmienie (1534). Cóż, *jaszczurów* nie mieliśmy u siebie od prehistorii, musiała zatem maleńka *jaszczurka* wziąć na siebie całe to smocze odium.

Tutaj nazwa najpewniej dzierżawcza – od *Jaszczura*, który może wyrobem *jaszczura* się trudnił, a może tylko *jaszczurczą* naturę albo wygląd (?) miał, wreszcie – bez związku z apelatywem – po prostu taki przydomek posiadał. Wprawdzie *Jaszczura* SSNO nie odnotował, ale skoro *Jaszczurkę* tak (Nicolao ... dicto Iascorka; 1299), to i *Jaszczur* być musiał.

Kościelne, -ego, -ym; kościelnianie[107]. *C*zęść wsi *Gumniska* - miejsce, w którym stoi kościół.

W stp *kościelny* znaczyło, wg SS, „z kościołem związany, dotyczący kościoła (jako budynku, jednostki administracyjnej bądź wspólnoty wiernych), natomiast dla nazwania tego, co 'należy do kościoła, jest własnością kościoła', język miał przymiotnik dzierżawczy kościołowy. Zdaje się jednak, że *kościelne* – na wzór toponimów z suf. –e (*Podkonie*, *Sołtysie*) – nazywało miejsce (pole) do kościoła należące, bo pole (miejsce) znajdujące się w pobliżu budynku kościoła na ogół precyzyjnie nazywano *Podkościelem* lub *Zakościelem,* jak *Podlesie, Zalesie*. Recz jasna, w nazewnictwie jakiekolwiek nomy słowotwórcze mają względną moc obowiązującą, więc i w tym przypadku oba znaczenia *Kościelnego* są możliwe.

Wygląda na to, że i ta nazwa to podkarpacka specyfika: tylko 4 takie mamy w kraju, w tym 3 właśnie na Podkarpaciu. Częstsze są nazwy *Kościelna* z członem odróżniającym, np. *Wieś*, choć to i tak zaledwie 7 toponimów, co mogłoby dziwić, jeśli zważyć na dawną strukturę własności ziemskiej, gdyby nie znacznie powszechniejsza zasada, by *Kościelne (-a*) traktować jako człon odróżniający w stosunku do nazw takich jak *Szlachecka(-e*), *Opacia(-e)* czy *Królewska (-i)*.

Trzeba zauważyć, że nie wszystko, co w podstawie ma *kość'* – od *kościoła* pochodzi, bo prócz tego apelatywu (z łac. *castellum*, 'zamek, twierdza' za pośrednictwem czes. *kostel* albo s.-w.-n. *kástel* w tym samym znaczeniu) mieliśmy inny – starszy: *kość*, z psł. *kostь, choć o starszym jeszcze rodowodzie, por. łac. ossa 'kości'; *kość* słowotwórczo jest bogatsza od *kościoła*, bo od niej – prócz łatwo kojarzonych – i *kostnica* (*kośnica*), i (*s)kostnieć (kośnieć*), i *koścień*, *kostur* (z psł. *kosturъ 'coś kościanego, zrobionego z kości'; WSJP), a nawet

[107] Nazwa sama jest przymiotnikiem, toteż w przypadku formy zestawionej (Kościelna Góra) taki przymiotnik ma postać *kościelnogórski* albo zupełnie pomija człon „kościelny": *Kościelna Jania* ma *jański*, *Kościelna Wieś – wiejski*! Nazwa zaś mieszkańców – gdyby taką tworzyć zgodnie z regułami języka – powinna brzmieć: *kościelnianie*..

kostrzewa (tak Brückner; prawda, jeśli uwzględnić psł. *kostra, ‘coś ostrego, ościstego’).

W konsekwencji mamy więc i sporo nazw miejscowych od *kości* tworzonych, jak *Kościerzyna* czy *Kościejów* (to dzierżawcza od *Kościeja*; jest taka baśniowa postać u Słowian wschodnich); tatrzańskie *Kościelec* i *Kościelisko* jedni wywodzą od *kości*, inni od *kościoła* (w *Kościelisku* miał stać *kościółek*, *Kościelec* zaś od kształtu masywu naśladującego dach *kościoła*; ale to pogranicze językowe i trzeba by szukać odniesień także po słowackiej stronie językowej). Nie ma natomiast wątpliwości, że *Kościelnica, Kościelnik, Kościelniki, Kościelniówka, Kościelnowa* pochodzą od *kościoła*. Tak jak tutejsze *Kościelne* czy łęckie *Podkościele*.

Kopaliny; -0, -ach; kopaliński; kopalinianie. Zachodnia część Gumnisk; wspólna z *Kopalinami* gołęczyńskimi. Resztki lasu wskazują, że to w znaczeniu pola po wyrębie lasu. Więcej o *kopalinach*/*Kopalinach* czyt. w *Brzeźnicy, Dębicy* i *Smarżowej.*

Wytrząska; i, -e; wytrząsecki; wytrząsczanie (nieustalone w WUNM). Część (wschodnia, graniczna z *Dębicą*) wsi *Gumniska*, u zbiegu dróg do dawnego *Kawęczyna* (na lewo) i *Stasiówki* (na prawo); tędy zapewne – od XV wieku – wędrowali *stasiówczanie* w trudzie niemałym do swojego kościoła parafialnego w *Gumniskach*, bo gliniasta i kamienista droga nierówna i stroma.

Wprawdzie mamy poświadczone stp. nazwy osobowe, które mogłyby patronować *Wytrząsce* (Jacobus dictus Vitrzesk; 1349), ale to mało prawdopodobna hipoteza. Może więc od ich fizycznych doznań tego, kto tamtędy szedł czy jechał, ta nazwa pochodzi? Jeżeli to prawidłowa interpretacja, najbliżej znaczeniowo *wytrząsce* do *trzęsionki*; obie trzeba by uznać za formy potoczne; ta druga nazywa czynność, jaką wykonuje ten, kto *trzęsie się* z jakiegoś powodu, np. zimna lub strachu (z powodu jazdy po wybojach); *trzęsionka* jest właściwością tego, kto *się trzęsie*, *wytrząska* zaś to właściwość miejsca, przez które się przejeżdża, może też – przechodzi, zdążając w dół.

Ale takie mataforyczne nazewnictwo rzadko się pojawia, toteż etymologię *Wytrząski* trzeba wyjaśniać, odnosząc ją do formy gwarowej albo nawet uznać ją za regionalizm, skoro wszystkie podkarpackie *Wytrząski* lokują się w obszarze pomiędzy Dębicą, Wielopolem Skrzyńskim i Gorzycami. W gwarach zaś *wytrząska* nazywa ziarno, które *wytrzęsło* się ze snopków na polu czy klepisku, a metaforycznie – wszystko, „co się z czego *wytrzęsło*” (tak w *Słowniku* Lindego z początku XIX wieku); za przykład metaforyzacji z epoki niech posłużą słowa wypowiedziane przez Jana Pawła Woronicza, późniejszego prymasa, w lipcu 1812 r. w „Mowie na pogrzebie Jana Pawła Łuszczewskiego, Ministra Spraw

Wewnętrznych i Religii Księstwa Warszawskiego..” (który istotnie był człowiekiem wielkich zasług dla Kraju, poczynając od Sejmu Czteroletniego): „.. i za to wszystko, w całej nagrodzie – mówił ks. Woronicz, nazywany „drugim Skargą” – sieroctwo, z uszczuploną dziedziną, pięciorgu niedorosłych dziatek przekazał, a czyny kłopotliwego [tj. pełnego trudów i przeciwności] *na wytrząskę* przekąsnych nicowników przekazał”. Czy w gumniskiej *Wytrząsce* jacyś *przekąśni nicownicy* aby nie działali?

Staropolszczyzna zresztą miała obfitość czasowników z przedrostkiem *wy-* wprowadzającym tryb dokonany – chyba nawet więcej niż dzisiejszy język; stp. *wyrębić* znaczyło to samo co dzisiejsze *wyrąbać*: (Jaco Thomislaw virambil gay Jaroslaoui, 1389; Jaco nasz Swanthoslaw slal do Janusza, by swe penandze bral a yego zastawø spu[s]cil, a on gych bracz ne chczal a w tem yego zapust vyrambil; 1407), co zaś znaczyły wyskitać albo wyruwać, nawet domyślić się nie sposób? Nie mamy też dzisiaj rzeczowników wysłuszca (od wysłuszeć), nie mamy występcy ani wystajca (ten ostatni to po prostu oszust). Z wytrząską też tak być mogło, choć nie mamy na to potwierdzenia w zapisach.

Tylko 6 takich nazw mamy dziś w kraju, a wszystkie w podkarpackim (jest jeszcze śląski dzierżawczy *Wytrzęsów*). Trzeba przyjąć, że to nazwa topograficzna – od czasownika wytrząść, ‘potrząsając czymś wyrzucić zawartość’ (także: ‘wypędzić’), oczywiście metaforyczna, bo o *wytrzęsieniu* z człowieka jego zawartości tu mowa (metafora do dziś żywa).

Mapa urzędowa ujawnia – nieuwzględnione w WUNM – takie jeszcze gumniskie toponimy: *Szkarpa* i *Golemówki* (w dolnej części wsi, na lewym brzegu *Ostrej*), o czytelnej etymologii: Dominus Johannes Golemo, vicarius in ecclesia kathedrali (1412). Może taki *Golemo* też za czarnieńskimi *Golemkami* stoi?

J

Januszkowice; -0, -ach; januszkowicki; januszkowiczanie. Wieś w gm. Brzostek.

Nazwa patronimiczna, zdrobniała (Januschek Jurkowski, 1394), z wahaniem co do podstawy toponimu: wieś zamieszkała przez (należąca do) synów (dziedziców) *Januszka*, który sam był już synem *Jana* (**Yanuskouicze**, 1353 i 1360), albo – *Janusza* (**Ianuszouice** obok **Januszkowicze** 1408), **Janussouicze, de Januscowycze** (1415), **Januszkowicze** (1418). Od Długosza już konsekwentnie: **Januschkowicze** (1470-80), **Januskowicze** (1497), **de Januschowycze** (1500), **de Januschkowicze** (1508), **Januskowycze** (1581, Paw. 244), **Januszkowice** (1827 i 1882).

W tej i innych postaciach liczne toponimy, z podobnym wahaniem: *Januszki*, *Januszowa*, *Januszów*, *Januszków*, *Januszewicze*, *Januszkowo, Januszowice, Januszówka* i inne. Januszkowice jednak tylko 4-krotnie wśród dzisiejszych nazw miejscowych.

A oto historyczne świadectwa o wsi.

DCCI. 1353, die 15. m. Iunii, Cracoviae. Kazimirus rex Poloniae (…) per fidelos nostros Chodconem, Petrum et Ostachonem Ruthenos, (…) habi[to consilio nostrorum] baronum damus, concedimus et donamus et posteris ipsorum perpetuo villas seu hereditates [videlicet] *Kleczcze, Blazcowawola, **Ianusch[kowicze]** et Scorowa, Gogolowa, Czyrmna, (Bukowa), Glinnik, Dambowa, B[rze]sini, Mala, Smarschowa, Sedliska, Gorzimowa, Camennicza* [cum omni iure]; [… wiernym naszym Chodkonowi, Piotrowi i Ostachonowi Rusinom (…) za radą naszych baronów dajemy i łaskawie udzielamy potomnym lub w spuściźnie wsie: *Klecie*, *Błażkowa Wola, Januszkowice* i Skórowa, Gogołowa, Czyrmna, Glinik, Dębowa, Brzeziny, Mała, Smarżowa, Siedliska, Gorzejowa, Kamienica z wszelkimi prawami]; (Kod. dypl. małop. T. III, 1333-1386; wyd. F. Piekosiński, Akad. Umiej. w Krakowie, 1887, s. 88/89).

U Długosza (1470-80): **Januschkowicze**, villa sub parochia de Cleczcze sita, ciuis tantum modo medietas petinet ad monasterium Thynczense, in qua sunt septem lanei cmethonales, item una taberna monasteri habens agros, de quibus solvitur decima pecunailis pro monasterio Thyneczіensi per (…); item est ibi scoltetia habens duos laneos liberos, de quibus decimat (…) Medietatis vero alterius proprietas partinet ad Johannem Amor Tharnowsky de armis Lelywa. (Lib.Ben. II)

Ponownie Długosz o *Januszkowicach* w księdze uposażeń kościołów parafialnych tak pisze (stosując ten sam schemat w zapisach dotyczących innych wsi): Januszkowycze, villa sub parochial ecclesiae de Kleczcze sita, cuius tantum modo medietas ad monasterium Thinciense pertinent. In qua sunt septem lanei cmethonales et quinque virgae, et quilibet solvit pro censu fertonem, item ova tota villa octuaginta quatuor, iem gallos omnia villa quatuordecim, item caseos tota villa quatuordecim; item laborant *iutrzyni*, arando, seminando, metendo, conducendo, item *oprawam* solvent singulis annis unum fertonem, item taberna una monasterii, habens agros, et solvit …; item scoltetia est in eadem villa habens duos laneos, de quibus decimat; item praedium non est ibi aliquod coenobiale, neque molendinum. Item lanei et agri cmethonales pertinentes ad monasterium, solvent decima pecunialem monasterio Thinciensi. Item medietatis villae praefatae haeres Johannes Amor Tharnowsky de armis Lelywa. Item

cmethones pro obyedne solvent mediam marcam, scoltetus unum fertonem. Item pro statione, omnes coniunctim cmethones solvent pro adventu abbatis quatuor mensuras avenae, item unam pernam lardi, item quatordecim pullos, item unum octuale cervisiae, item pro carnibus novem scottos. Confinet cum Kleczcze, Gogolow, Brzosthek, Wolya. (Lib.ben. III, 203).

W 1508 r. Januszkowice należą do rozległych dóbr Jana Amora z Tarnowa (Tarnowskiego), z których ten wniósł aż 150 marek podatku: Bona in terra Sandomir. et Cracovien. locata: Skrzyszow, Zalaszowa, Szynwald (...) **Januszowycze**, Glynyk, Gogolow et sortes (...) Lyssegory etc., mgci Johannes Amor de Tharnow m. 150. (Pawiń. Małop. II 466) Jak łatwo się domyślić, wymieniono tu m.in. nieodległe *Skrzyszów, Zalasową* i *Szynwałd* w dzisiejszym pow. tarnowskim, *Gogołów* w jasielskim z sąsiednim *Glinikiem*, oraz *Lisią Górę* w pow. Dąbrowa Tarn.

W r. 1536 wieś należy do parafii kleckiej (Kletcze parrochia): **Januskowicze**, villa abbatis et monasterii Thynecensis. In qua sunt kmethones 16 et 3 agi deserti solventes censum marc. 2 gros. 18, advocato vero gros. 20 cedunt, avene choret. 9½ domino abbati, galli, casei ova etc. Majestati vero Regie siliginis choret. 12, avene totidem, pecuniarum gros. 16. Ibidem advocatus habens agros prediales, hortulanos 2 solventess gros. 31, taberna una solvens marc. 2½, molendinum de censu domini gr. 22.

Alia sors ville Januskowicze magnifici Petri Kmytha de Vysnycze capitanei Premisliensis et curie marshalcy. Sunt in ea sorte kmethones 21, taberna 2 sexagenas solvens et hortulanus gros. 12. In summa solvunt omnec censum marc. 12, avene choret. 18, curia, predium bonum, silve sufficientes, prata, serra et molendinum. (Pawiń. Małop. II, 528/9)

W 1581 r., jak sto lat wcześniej, **Januskowycze** należą do parafii *Klecie* (parochia Kleczicze), część wsi jest własnością wielmożnego Górki (magci dni de Gorka), wraz z 12 kmieciami na 4 ¼ łanach (col. 12, lan. 4¼), 2 zagrodnikami, 4 komornikami, 2 ubogimi i 2 rzemieślnikami (hort. 2, inq.4, paup. 2, artif. 2.), zaś wielebni ojcowie tynieccy (z klasztoru tynieckiego) dzierżą resztę wsi, tj. 16 kmieci na 4¼łanach, 4 zagrodników, 5 ubogich i takoż 2 rzemieślników (Rndi [reverendi] abbatis Tinecensis, col, 16, lan. 4¼, hort. 4, paup. 5, 2 artif).

W drugiej poł. XIX wieku (1872) *Januszkowice* leżą w pow. jasielskim (Starostwo, Urząd podatkowy i Rada powiatowa – tamże), sąd powiatowy, urzędy pocztowy i parafialny mają w Brzostku, liczą 655 mieszkańców wg spisu z 1870 r., a tamtejsza większa własność, obejmująca 253 morgi gruntów

ornych, 40 łąk i ogrodów, 23 pastwisk i 394 morgi lasu, należy do Konstantyny Fihauser. Chłopi zaś posiadają łącznie 595 morgów gruntu, 51 morgów łąk i ogrodów, 72 pastwisk i 162 morgi lasu (*Przewodnik*) – dość dużo, jeśli porównać z innymi wsiami.

Ok. r. 1882 o *Januszkowicach*: „wś, pow. jasielski, w dolinie potoku Gogolewskiego, wpadającego z prawego brzegu do Wisłoki, przy drodze z Frysztaku do Brzostka, należy do parafii rzymsko-katol. w, Brzostku, zkąd jest o 11.5 kil. odległa. Ma 696 mk. rzym. kat. Większa pos. (Konstanty Fihauser) ma 253 mr. roli, 40 mr. łąk i ogr., 23 mr. pastw., i 394 lasu; pos. mniej. 593 mr. roli, 51 mr. łąk i ogr., 74 pastw. i 162 mr. lasu. W J. jest kaplica rzym. kat., w której się msza odprawia. Kasa pożyczk. gminna ma 289 zł. kapitału. (SgKP III 443)

Po latach (ok. 1900) wydawcy *Słownika* zdecydowali się dołączyć notatkę historyczną o wsi: „Połowa wsi jest dawną własnością klasztoru tynieckiego. Drugą połowę nadaną w r. 1353 przez króla Kazimierza posiada r. 1360 Piotr Iwanowicz, w[oje]w[o]da żydaczowski i otrzymuje dla niej prawo niemieckie (Kod. mał. I i III). Za Długosza wś należała do parafii w Kleciu. Klasztor posiadał połowę wsi (7 łan. karczma i 2 łany sołtysie), drugą połowę miał Jan Amor Tarnowski, h. Leliwa (L. B. III 203). W r. 1536 własność klasztoru tynieckiego ma 16 kmieci, 3 pustki, wójtowstwo, karczmę, młyn. Drugą połowę wsi posiada Piotr Kmita z Wiśnicza, mający 21 kmieci, karczmę, dwór, folwark, lasy, łąki i młyn." (SgKP XV cz.1 640)

Części *Januszkowic*:

Działy; -ów, -ach; działowski; działowianie (forma przymiotnikowa i nazwa mieszkańców niepotwierdzone w WUNM). Część wsi Januszkowice, oddalona, na granicy z Sowiną.

Nazwa utworzona od ap. *dział* 'część gruntu przypadająca z podziału majątku, łan'; zob. Braciejowa. Pluralna forma nazwy sugeruje, że w tym miejscu dokonano podziału pomiędzy wielu tak obdzielonych. Możliwe też, choć niepotwierdzone w żadnym zapisie, że to *działy siedliczne* 'uprawne działki ziemi z zagrodami' (In sortem al. dzal schedliczny et in omnia nowalia al. nowini; 1452) lub działy włóczne 'rola z łąkami, pastwiskami i lasem do wspólnego użytkowania' (jaco ya z Mycolayem zamopyath (..) ludzem (..) z Bozegoua lank gych dzalek wlocznych za struga Byedrza nye possekl gwałtem; 1476).

Markosie; -a albo -i, -u albo -ach; markoski a. markosiański; markosianie (formy nieustalone urzędowo). Zachodnia część wsi *Januszkowice*; ciągnie się wzdłuż drogi z *Kleci* do *Frysztaka*. Forma dopełniacza (odnotowana w WUNM, a zatem – urzędowa) może zaskakiwać, bo pierwsze skojarzenie, że to nazwa odosobowa (od *Marka*) każe się spodziewać innej deklinacji; może to jednak na wzór sąsiedniego *Klecia, w Kleciu*. – tak jak *kłosie, pokłosie* i podobne.

Bo etymologia nazwy nie jest oczywista, tym więcej, że to jedyny taki toponim w kraju, podobnie jak najbliższe mu (słowotwórczo) lubuskie *Markosice* – strukturalnie patronimiczne: „siedzą" tam synowie *Markosza* (*Markosia*), tego zaś należy zaliczyć do szeregu przekształceń słowotwórczych *Marka: Marko, Markusz, Margusz; Marczko, Marczyk, Markiel* i dalsze, z których najczęstszy może *Markiewic/Markiewicz*. Jeżeli zatem januszkowickie *Markosie* od *Marka* pochodzą, to trzeba je umieścić w licznej rodzinie nazw miejscowych: *Marek, Marki, Markowa, Markowo, Markowiec*, *Markowizna* – by wymienić najczęstsze. Pluralna forma nazwy stanowi argument na rzecz takiej etymologii; zdrobnienia *Maruś, Pawluś, Pietruś (Pietrus), Waluś* były na tyle częste, że niekiedy dawały też i etymologicznie czytelne nazwy miejscowe: *Pietrusin, Pietrusy, Pawlusie, Walusie* (część wsi *Marchocice* (!) w pow. miechowskim) i podobne. Najpewniej więc to przypadek *Markosia* (*Markosi*).

Nie da się jednak wykluczyć, że to od stp. markotać 'mamrotać, gniewliwie szeptać, mruczeć', z psł. *mr̥čati 'mrczać' (dźwiękonaśladowcze); dziś w *markotnym*, w *mruku*, *mruczeniu* i w *ani mru-mru* tamto słowo odnajdujemy. Łatwo sobie wyobrazić skupisko takich *markotów*. Albo – od marczeć 'schnąć, chudnąć, słabnąć': Grzeszny .. gnyewacz szye będze, zemby swymy skrzytacz będze y marczecz (Ps. fl.). Jest też możliwy wariant makabryczny: że to od stp. marchy 'truchła; martwego ciała ludzkiego lub zwierzęcego': Na tey to pvsci løgø marchi wasze – przywołano w BkZ obraz ziemi spustoszonej i usłanej trupami. Brrr! *Markosie* z całą pewnością nie ze zwłok się wzięły.

Piaski; -ów, -ach; piasecki; piaseczanie.Wschodnia część wsi Januszkowice, na granicy z Gogołowem, nad Gogołówką; od północy przylega do Czarnorzecko-Strzyżowieckiego Parku Krajobrazowego, mając „za plecami" *Tamto Pole* – niewymienioną w WUNM śródleśną polanę z trzema, czterema gospodarstwami.

Nazwa pluralna, najpewniej topograficzna, wskazuje na rodzaj ziemi. Taką samą nazwę noszą też cz. *Bobrowej, Dębicy, Gołęczyny* i *Jaźwin* – i tam o piasku piszę więcej.

Zagórze; -a, -u; zagórski; zagórzanie. Część wsi Januszkowice.

Na południe od centrum wsi (Dwór) wznosi się niewielki zalesiony wzgórek o nazwie Winna Góra (273 m npm, ale ledwie 27 m wysokości względnej); Zagórze leży niezupełnie za tym wzniesieniem, ale od biedy dałoby się powiedzieć, że to *Winna Góra* jest tą, za którą – patrząc ze „środka" wsi – leży to miejsce, o którym mowa. Inaczej trzeba by dość karkołomnie wywodzić, że to Zagórze kołaczyckie – w sensie historycznym, nie administracyjnym – bo januszkowickie *Zagórze* opiera się o zalesione stoki grzbietu zwanego *Działem,* górującego nad wsią na dobre 100 m, a jeszcze dalej, za *Działem*, w części już po kołaczyckiej stronie, mamy Góry, Budy i Działy – nazwy charakterystyczne dla odległych, granicznych części wsi. Otóż patrząc z Kołaczyc, widzielibyśmy to Zagórze jako miejsce położone za prawdziwą górą. Choć i ta mniejsza góra była nie byle jaka, skoro Winna, może więc zasługiwała na to, by być nazewniczym punktem odniesienia?

Jaworze Dolne; –a-ego, -u –ym; jaworzański; jaworzanie. Wieś (314 mieszk.) w gm. Pilzno, na prawym brzegu Wisłoki, u podnóża Pogórza Strzyżowskiego.

Nazwa topograficzna z sufiksem –e, jak w *brzezie*, *lipie* – miejce porośnięte przez *jawory* (brzozy, lipy). Z psł. *avorъ nasze *jawor*, z wymianą nagłosoweg *a-* do *ja-* (łac. *agnus* → nasze *jagnię*), w tej postaci zapisane już ok. 1270 r. w *Księdze henrykowskiej*: (..) magna platanus, que arbor in Polonico vocatur jawor [wielkie .. drzewo, które po polsku nazywają..]. Potem tak samo, jeśli pominąć grafikę: yawor, iawor, yawor (1472); iawor et buk (ca 1500). Ale topografia zawarta w nazwie to już przeszłość; na resztki lasu w obu *Jaworzach* składa się się dziś sośnina, świerczyna, brzezina i buczyna (w *Dolnym* buczyna i grabina), zaś *jaworza*, 'lasu jaworowego' albo 'grupy jaworów w lesie", tam nie ma. Zrozumiałe to poniekąd, jeśli zważyć, że współczesna (luty 2018 r.) cena drewna liściastego z lasów bieszczadzkich wyniosła przeciętnie 2000 zł/m^3, w tym za drewno dębowe nieco ponad 2400 zł, a za jawor (rezonansowy, wykorzystywany do budowy instrumentów) – 8 tys. zł! Na początku XVI stulecia tymczasem o *platanie* (*jaworze*) Falimirz tak pisał (1534):

Jawor iest drzewo listu szyrokiego/ który list podobny rece człowieczey, smaku trochę gorzkiego a cierpnaczego/ skora na samym drzewie iest miąsza a ku rumianosci poszła/ samo drzewo rozłupione theż barwę ma śrzodkhiem miedzy rumianoscią a miedzi bladością/ to iesth z blada rumiane, kwitnie to drzewo drębnym à bladym kwiathem/ na miesthczu thego kwiecia wychodzi nasienie z ziarnek kthore takteż są z blada rumiane/ chropawe à tymi ziarnki w Ispanijey sukna farbuią które zową palma Christi/ to iest dłoń Christusowa/ Galienus w siodmych kxięgach (..) Capituol de Platano pisze isz Jawor iesth miernie zimnego a wilkiego

[wilgotnego] przyrodzenia (..) Galienus pisze na mieszczu wyszszey namienionym/ list thego drzewa poki iest zielony, starwszy gi w doniczy/ prziłoż że na bolączkę kthora kolenie bywa/ natychmiast bolesć odeydzie. Też gdy s skory thego drzewa uczynisz proch a uwarzisz gi w occie/ tedy płokanie ust tym octem ciepło boleść zębową oddala. Też owocz tego drzewa stłuczony na miałkhi proch a z wieprzowym smalczem iest dobre lekarstwo przikładać namiescze ogniem albo wodą sparzone. Też popioł s skorek Jaworowych wilkhosci w ranach y w fistułach barzo mocznie a pefnym goij. Proch z liscia a z owoczu tego drzewa/ iest szkodliwy płucam wysuszaiącz zbytnie wylkość przyrodzoną a tak głos psuie, oczom też bardzo wadzi. Też skorę z owoczem spaliwszy a uczyń proch/ który zmieszany s smalczem wieprzowym a uczyń masć a te masć przikładay na złe rany gnoiste [jątrzące się]/ czisci/ wysusza y goij barzo dobrze. Też skorki tego drzewa stłuczone na proch a w winie przywarzone iad wszelki psuią/ tak wężowy iako y niedzwiadkow/ gdy będzie miestcze zranione mażane y możesz się dać tego wina napić. (1534) Choć znaliśmy instytucję apteki co najmniej od XV wieku, sprzecznie wyznając równocześnie to pesymistyczne przekonanie, które Śmierć wypowiada do Polikarpa: Nye pomogv apoteky, przeczyw mnye zathne leky, przecież nikt i przy najcięższej boleści biernie nie godził się z losem, a szukał rady i ratunku wszelkiego, w tym – w takich jak to Falimirzowe pismach i drukach głoszących pochwałę moczi drzew, zioł, zwierząt i rzeczi. Może więc w motywacji nazwy miejscowej „oddrzewnej", „odroślinnej" czy podobnych trzeba widzieć nie tylko informację topograficzną, ale i cały kontekst kulturowy apelatywu: do czego rzecz tak nazwana jest sposobna, jakie korzyści obiecuje, czym grozi, jakie stwarza przeszkody, przed czym przestrzega. Jak tutaj, w przypadku *Jaworza*, o bogatym zastosowaniu ziołoleczniczym. A przy okazji zagadka, której sam nie umiem rozwiązać: jakie drzewo dominuje w lasach nizinnej części powiatu? Chyba sosna, wystarczy obejrzeć lasy chotowskie czy pustkowskie. Ale żadne tutejsze miejsce nie nosi „odsosnowej" nazwy; ba! Podkarpacie też raczej sosnowych toponimów unika, bo spośród kilkuset takich nazw z *sosną* w podstawie słowotwórczej ledwie 10 można tu znaleźć (*Sośnina, Sośniny, Sośnica* i *Sosnowe Chałupy*). Za dużo tej sosny było, więc słabo identyfikowała miejsce?

Jaworze zaś - tak już w r. 1354: **Iaworze** (KT, 73) i w 1508: **Jaworze** (Paw., 469). Pod koniec XVI w. oba *Jaworza* mają już człony odróżniające; to zwie się **Jaworze Przedzbor** (1581, Paw. 243); Przedzbor (Przebor) to imię, zapewne tego, do kogo wieś należała; domysły, że *przdzbor* to *przedbórze* (*przedbórz*) nie mają uzasadnienia, choćby z tej przyczyny, że *bór* to las sosnowy, tu zaś *jawory* panowały. W SgKP (1882) notowane już jako **Jaworze dolne** (sic!).

Z 1508 r. mamy zapis, że szlachcic Mikołaj z Jaworza zapłacił ze wsi 36 groszy i 9 denarów podatku: **Jaworze**, n. Nicolaus de Jaworze gr. 38 d. 9. (Pawiń. Małop. II 468). Niewiele. Ale to prawie pewne, że o **Jaworzu** nad Wisłoką mowa, bo w następnym wierszu regestr notuje sąsiednie Kamyenyczę, Kleczcze i Skorową, zaś ów Nicolaus to może jeden z tych dwu Koniecpolskich, o których już wyraźnie 28 lat później napisano, choć prędzej może ojciec obu, bo praktyka powtarzania imion z ojca na syna nie była wtedy rzadka.

W 1536 r., bez rozróżnienia *Dolnego* i *Górnego*, odnotowano w regestrze podatkowym: **Jaworze**, villa eorundem (generosorum). [tychże panów, tj. Stanisława i Mikołaja Przedbór Koniecpolskich, właścicieli ponadto *Dobrkowa, Mokrzca, Parkosza, Łabuzia* i *Złotoryi*, która wtedy jest odrębną, choć małą wsią): Sunt in ea kmethones 14, solvunt censum simul cum taberna marc. 3 gros. 20, avene choret. 5, gallos, caseos, etc. Omnes ville suprasripte habent silvas et nemora communes et laborant ad predium Dobrkow et sunt simul taxate ad summam marc. 1600. (Pawiń. Małop. II 541/542)

Ok r. 1855 obie wsie są traktowane jako jedna: **Jaworze dolne i górne**, wieś, Tw. Pilzno (co oznacza, że właściwy dla tej wsi sąd powiatowy właśnie tam się mieści), parafia Dobrków, poczta Pilzno odległa o ½ mili (3,8 km), a znajdująca się tam własność tabularna należy do Mieczysława Bobrownickiego. W 1904 własność należy już do Arona Dawida Schussa i wspólników (*Przewodnik*)

Wieś niewielka, to i części ma ledwie dwie:

Leśniczówka; -i, -e; leśniczowski a. leśniczówecki; leśniczowianie. Część (południowa) wsi *Jaworze Dolne*; na południowym krańcu rozrzucone zabudowania, bliżej środka wsi - właściwie las, który tu schodzi aż nad zakole *Wisłoki*.

Skoro większość *Jaworza Dolnego* pokrywa las (z nazwami *Bór, Czarne Błoto* i *Jaworskie*), wznoszący się ku *Połomi* i *Gębiczynie*, leśniczówka (Doroszewski: ‘dom, zagroda w lesie; mieszkanie leśniczego wraz z zabudowaniami gospodarskimi’) w tym miejscu nie dziwi, choć z drugiej strony trochę to mało (jedno gospodarstwo) jak na nazwę miejscową. Ale – jest ta *Leśniczówka* (*nomen proprium*, czyli nazwa własna), wzięta z *leśniczówki* (*nomen appellativum*, czyli nazwa powszechna), nazywającej i takież gospodarstwo, i sam tylko budynek, i wreszcie placówkę w administracji lasów (dziś: tylko państwowych), a nawet – na zasadzie pars pro toto – ludzi tam pracujących.

Względnie nowe to słowo; *leśniczówkę* po raz pierwszy odnotował dopiero *Słownik j. pol*., zwany „warszawskim" (1900-1927); ta zaś pochodzi od znacznie starszego, bo notowanego jeszcze w XVI wieku *leśniczego*, którego językowym przodkiem był oczywiście *leśnik* 'człowiek pilnujący lasu' (Lesnyk forestarius, ok. 1455), wywiedziony ze stp. przymiotnika *leśny, leśni* (Czso na mø zaloval [skarżył] czesnik o sszecz marcas, abich gemu popral [eufemizm: pobrał; w rzeczywistości po prostu ukradł] owsza leśnego y penødzi, tegom ya na [nie] popral; 1404), toteż *leśnika* nazywano też *leśnym* (Lyeszny lucanarius; 1473).

Można by stąd wywieść przypuszczenie, że długo *leśniczy* (*leśnik*) nie miał swojej siedziby w głębi boru, ale to chyba mylne, skoro ten został do pilnowania lasu ustanowiony i powołany, bo taka potrzeba była, jak dowodziła praktyka: Lunke possał [łakę posiekł] y las porambyl Micolay owy (1424); Ksancz oppath thineczsky ne dal drzewa rambicz... w lesze (1425). Dodam – gdyby kto z tym się zetknął - że stp. *lesny* znaczy 'fałszywy, obłudny' i nie ma nic wspólnego z *leśniczym*, który – nie ma podstaw, by sądzić inaczej – jest osobą równie prawdomówną i prawą, jak piastun każdego innego zawodu. Tak więc i *leśniczówka* nie jest i nigdy nie była siedliskiem *Iści* (Słowa ust iego lichota y lescz w Ps. fl.).

Złotoryja; –(ry)i, -i; złotoryjski a. złotorycki; złotoryjanie. Część wsi *Jaworze Dolne*; śródleśna polana na prawym brzegu *Połomianki* – niewielkiego (ok. 5 km) potoku, który ma źródła w lesie pod *Połomią*, a uchodzi do *Wisłoki* poniżej *Złotoryi*, wcześniej zasilając w wodę niewielki basen należący do miejscowego ośrodka wypoczynkowego[108].

Etymologia nazwy wydaje się czytelna: złoto tu „ryto", tj. dobywano z ziemi, ale jeśli to nawet fakt historyczny, to – dawny, a kto wie, czy nie zwyczajne zmyślenie, bo podobnych złotonośnych legend mamy sporo – inaczej niż miejsc, w których rzeczywiście metal kopano, wypłukiwano czy jak tam jeszcze inaczej pozyskiwano.

Z 1536 r. pochodzi zapis dowodzący, że Złotoryja wówczas uznawana była za odrębną wieś, wraz z parafialnym Dobrkowem, Jaworzem, Mokrzcem, Łabuziem

[108] Jeszcze w latach 80. min. wieku był to, zdaje się, ośrodek wypoczynkowy dębickiego „Stomilu" (czy może już „Degumu"). Poza (albo przed) sezonem kilkakrotnie korzystaliśmy – mówię o „moich" klasach z dębickiego „Mechanika", gdzie byłem nauczycielem – z biwaku w tym miejscu, dotarłszy tam istniejącym do dziś szlakiem (zielonym) spod szpitala przez *Wytrząskę* i *Gumniska*, potem przez partyzancką *Kałużowkę* do *Połomi Dolnej* i stąd już do owego *Jaworza*. Jako że opisana droga prowadzi w przewadze przez lasy, wczesnowiosenne albo jesienne rajdy miały swoje dodatkowe atrakcje. To były piękne dni, a mam pewność, że nie tylko ja takimi je pamiętam. Prawda, klaso „d" Technikum? Bo z Wami byłem tam po raz pierwszy.

i Parkoszem, wchodząc w skład „klucza" Koniecpolskich: **Zlotoria**, villa eorundem [generosorum Stanislai et Nicolai Przedborowie Conyeczpolskich]. In qua sunt kmethones 5, solvunt censum marc. 1 gros. 12, molendinum parvi commodi, piscantes in fluvio Vyslok solvunt gros. 12, humuli choret. 10. (Paw., Małop. II 541) Jest więc tu 5 kmieci, wiatrak do mielenia zboża (mały) i rybacy łowiący w Wisłoce (nie w Wisłoku!), płacący z tego tytułu 12 groszy czynszu.

W XIX wieku *Złotoryja* jest cz. *Gołęczyny*: „**Z**. wś, część Gołęczyna [tak!], w pow. pilzneńskim, składa się z folwarku i 9 dm., liczy 49 mk. była to poprzednio odrębna wieś. (…) W r. 1581 wś Z., własność kasztelana rospierskiego miała 4 osad., 1¼ łan., 4 kom. (SgKP XIV/644)

Jaworze Górne; -a –go, -u –ym; jaworzański; jaworzanie. Wieś (690 mieszk.) w gm. Pilzno, na (w przewadze) zalesionych zboczach progu Pogórza Strzyżowskiego, w tym miejscu, a także w Jaworzu Dolnym, podciętego korytem Wisłoki. Zabudowania ciągną się wzdłuż drogi od *Gołęczyny* do skrzyżowania z drogą krajową 73. Ani tamto *Jaworze Dolne* nie takie zów *dolne*, ani to też nie za bardzo *góruje*, bo różnica wysokości poszczególnych punktów w obu wsiach nie przekracza kilkunastu metrów, ale wjazd do *Górnego* z którejkolwiek strony daje wrażenie drogi „pod górę" i stąd może te epitety.

Powołując się na Falimirza, pokazałem, jakie mocze jawor w sobie ma, żeby zaś dopełnić botaniczno – gospodarczy kontekst drzewa, przywołam jeszcze ks. Kluka:

Jest drzewo między pierwszemi co do wielkości: rośnie prosto i bez gałęzi bardzo wysoko. Kora na nim gładka, białosiwopopielata, ktora się sama corocznie w znacznych sztukach odłupnie. Wierzch iego tak gęsto gałęziami i liściami zarasta, że z dołu i naywiększego między niemi nie rozezna ptaka. Liście ma nakształt winnych wrzynane i tęgie, utrzymujące się aż do mrozow (..). Drzewo to iest pelne, twarde i chociaż uschnie, ciężkie. Turcy z niego robią statki wodne. Może być pożytecznie zażyty do stelmaskiey roboty oraz na słupy rożne i słupki. Drogi i ulice nim zasadzone nieźleby się wydawać powinny. Do maglow płóciennych Jawor iest zdatny[109]

Podstawa nazwy zatem topograficzna, z sufiksem –e, jak w *brzezie*, *lipie* – tu: miejce porośnięte przez *jawory* (brzozy, lipy). Tak już w r. 1415: **Jaworssze**, **Jaworze** (1418), **Jawosze** (1441). Pod koniec XVI w. oba *Jaworza* mają już

[109] K. Kluk, Roslin potrzebnych … (22-23).

człony odróżniające; to zwie się **Jaworze Tarlonis**, z łacińskim *tarlonis* ‘tarlońskie’ od nazwiska właścicieli wsi, małopolskich możnowładców – Tarłów (1581, Paw. 243).

W SgKP (1882) notowane już jako **Jaworze górne**: „dolne i górne na lewym brzegu Wisłoki 226 metrów npm. w pow. pilzneńskim, ma 403 mk. rzym. kat. i należy do paraf. rzym. kat. w Dobrkowie. W pośrodku obywóch części wsi leży dwór nad Wisłoką. Obszar więk. pos. Miecz. Bobrownickiego ma 371 m. roli, 31 m. łąk i ogr., 161 m. past. i 872 m. lasu; pos. mn. 517 m. roli, 37 m. łak i ogr. 85 m. past. i 69 m. lasu. J. górne ma kasę pożyczk. gm. z kap. 120 zł. w. a. (SłgKP III/530)

Więc od *jaworza* ‘lasu jaworowego’ najpewniej tę nazwę tworzono, bo to drzewo charakterystyczne dla mieszanych lasów pogórza i górskich, a nadto cenne, bo i miododajne, i twarde, jasne, niepaczące się, więc przydatne w wystroju wnętrz albo do budowy instrumentów, te zaś zalety bez wątpienia wystarczyły, by taką właśnie nazwą miejsce wyróżnić.

A czy od nazwy osobowej rodu *Jawora, Jaworów* mogłoby się miejsce *Jaworzem* nazywać? Mamy wszak – jedno z najstarszych – potwierdzenie, że *jawor* i w tej roli występował: Iawor et Dirizlaus, filii quondam Moychonis (1251), choć owi Jawor z bratem Dzierż[y]sławem na Śląsku żyli. Ale i wśród Małopolan *Jaworów* nie brakowało: Jan Yauor (1388), Nicolaum Jawor de Wolbrom (1393), ... contra Woytconem Jawor de Zaossicz (1400) i inni. Gdyby jednak miała ta nazwa od *Jawora/Jaworów* się wywodzić, raczej otrzymałaby małopolskie dzierżawcze sufiksy -owa, -ów, -ówka albo patronimiczne -ice. Nie tak wiele mamy dziś w kraju miejsc tak nazwanych, za to pochodzących od *jawora*, *jaworów* – znacznie więcej: *Jaworzyna, Jaworzec, Jawornica, Jawornik, Jaworznia, Jaworki, Jaworze* (15 nazw), a przede wszystkim *Jawor* albo *Jawory*.

Nazwy części wsi, a jest ich sporo, dowodzą, że to historycznie ważniejsze *Jaworze*, bo jakieś próby dalszej kolonizacji tu podejmowano, a i miejsce poboru *mytnego* wieś też miała, choć nie na swój użytek.

Góry; -, -ach; górski; górzanie. Część wsi *Jaworze Górne*.

Jaworzańskie *Góry* są o 150 m wyżej od centrum dzisiejszej wsi, schowane za lasem i *Górą św. Grzegorza*, sąsiadując ponadto z gorzejowskimi Górami Północnymi. W tych warunkach topograficzny (a krótki, opisowy) charakter nazwy nie budzi wątpliwości.

Na Mycie. Część wsi Jaworze Górne, na styku drogi od Parkosza przez *Dobrków, Gołęczynę* oba *Jaworza* z drogą krajową E 73, najbliższa (dzisiejszej) przeprawie mostowej przez *Wisłokę*.

Jako wyrażenie przyimkowe nazwa nie ma swojego przymiotnika ani urzędowo potwierdzonej nazwy mieszkańców (*namycianie*?!). Sporo takich toponimów mamy, bo proste, czytelne i jednoznaczne (przynajmniej kiedyś*): Na Bagnie i Na Bagnach, Na Błoniach i Na Błoniu, Na Brodle, Na Brzozówkach, Budach, Bugaju, Bukowinie* … I oczywiście *Na Mycie,* choć tylko trzy takie nazwy dziś są, bo i *myta*, a także *mytnego* czy *mytnika* dziś nie ma, wyjąwszy nazwy i nazwiska.

Pomimo podobieństwa fonetycznego i – poniekąd – logicznego *myto* z *myciem* nie ma nic wspólnego; Brückner pisze, że *myto* jest „prasłowiańska pożyczka z niem. *mūta, Mauth*, ‘cło’”, dodając: „rus. *nieumytnyj*, ‘ten, co się nie da przekupić’”. Może więc kojarzono *myto* z nieprzekupnością, takąż „czystością”, tyle że gdzie indziej, skoro u nas jeszcze w stp. mamy odnotowany imiesłów *mytny* ‘biorący opłatę wbrew obowiązującym przepisom’ (SS), więc zapewne też ‘łapówkarz’ (mythny, 1399). Nie wiadomo zatem, czy to skojarzenie *myta* z *myciem* opieraliśmy na doświadczeniu, czy – był to tylko postulat. Ale rzeczywiście mieliśmy notowane co najmniej od XIII wieku *myto*: opłatę za przejazd, przeprawę przez most, groblę, rogatkę na granicy miasta, a też – opłatę kupiecką za przywóz, składowanie czy przewóz towarów. Zdaje się, że też: ‘miejsce pobierania tej opłaty’, a nawet ‘dzierżawne’ i wszelką ‘zapłatę za pracę, za rzecz; cenę, wartość’, bo i *mytnik* znaczył nie ‘celnika’, lecz *najemnika,* ‘robotnika pracującego za zapłatę’.

W tym drugim znaczeniu – ‘zapłaty’ – mamy w stp. liczne zapisy sądowe: Iaco ia ne winowat Stascowi dwdzestu groszu i szescz zarobonego mita (1402); Jako mye Grzegorz nye dosvzyl do czasu a yam mv gothow był mytho zaplaczycz zaslvzone (1495). Ciekawe skądinąd, że instytucję płatnego zabójcy znały praktyka społeczna i sądownictwo już w XV stuleciu, a opłatę za ten czyn też *mytem* zwano: Ian ne poszlal Andrzeya Bernatha zabicz any yemu mitha dal (1426).

Siłą rzeczy *myto* jako ‘zapłata’ musiało się też pojawić w tłumaczeniach Biblii i w apokryfach: Kto opvsczy zoną svoyą od szyebye, ma yey dacz vyano, to yest myto yey posromoczenya (św. Mateusz, 5,31); O Yudaschu, (..) y skąd czy [ci] ta okrytnoscz, yze za tako male myto przedawasz mistrza swego? Pamiętamy też, że św. Mateusz był wcześniej celnikiem: A yako yest myly Yesus (..) poschedl, vzryal czlovyeka szyedzączego na myczye albo na czlye (przed 1500), co nie podobało się współczesnym, którzy celników uważali za zdzierców i oszustów.

Dziś też *myta* nie lubimy, choć o *mycie* przypominamy sobie, płacąc za przejazd autostradą albo kiedy zetkniemy się – jak tutaj – z nazwą odwołującą się do przeszłości miejsca; wnosząc z topografii *Jaworza G.*, musiało tu być *myto*: miejsce przeprawy przez Wisłokę i chyba też miejsce poboru *myta*. Zaskakuje, że pomimo powszechności instytucji, tak mało mamy nazw miejscowych od *myta* tworzonych: *Mytarz* i *Mytarka* - po jednej nazwie, obie w jasielskiej gminie *Nowy Żmigród*, a zatem z historyczną granicą polsko – węgierską związane, może mają charakter nazw odosobowych, choć SS takich form nie notuje; z drugiej strony: mamy też w *Słownik* Arcta *mytlarz*, 'matacz, krętacz', ale to raczej nie ma związku z nazwami obu tych wsi. Mamy też *Myto* (2 nazwy cz. wsi; w woj. młp. i śląskim) i tylko 3 nazwy *Na Mycie* (nasza, w śląskim i w małopolskim).

Nie ma nigdzie zrostu *Namycie*, jak *Zagórze, Podgórze, Zalesie*, ale bo też przyimek *na* polszczyzna w nazwach miejscowych – poza *Nadole, Nagórze* – niechętnie łączyła z rzeczownikiem, raczej zachowując autonomię obu członów (*Na Bagnach, Na Biskupice, Na Dole, Na Górze, Na Hektarach* i wiele podobnych). Może dlatego, że przyimek *na*, odziedziczony z psł. w niezmienionej postaci, w polszczyźnie ma blisko 30 znaczeń; *Na Mycie* podobne jest do współczesnych frazeologizmów (niepoprawnych!) *na fabryce, na szatni*, ale prawdą jest, że już w stp. mamy dowody na szeroki zakres znaczeniowy tego przyimka: Tom wząl na lancze, na mem, na prawem, na lowysku (1426).

Formalnie więc to nazwa kulturowa – jak apelatyw *myto* 'wszelka zapłata', w tym znaczeniu już martwy, choć był nawet pojęciem ówczesnego prawa: Aczby kto do czygego lyasa z myta na pastwą chczal gnacz na bvkyew abo na szolądz (..); I tesz gdzekole plug w ogrodzech chodzy (..), thy dzesyaczina ma bycz spelna dana, wygyawszy rzepą, mak, capustą, czebula y gynszevszytky ogrodne, na które motyka albo rydlem rycz mogą. A więc tak wyglądały XV-wieczne warzywniki?

Nowa Wieś; -ej –i, -ej –i; nowowiejski; nowowiejszczanie. Część (spora) *Jaworza Górnego* wzdłuż drogi krajowej 73 *Pilzno – Brzostek*, w kierunku *Kamienicy Dolnej*.

Zaliczana do najczęstszych toponimów: w postaci *Nowa Wieś* pojawia się dziś 308 razy, a z członem odróżniającym – kolejne 67 nazw. Co ciekawe, wśród bez mała 400 Nowych Wsi 150 to wsie samodzielne, a nie osady lub części wsi, co dowodzi skuteczności kolonizacji, bo przecież wsi jest zawsze znacznie mniej niż ich części. Z drugiej strony: skoro *Starych Wsi* jest istotnie więcej (448) niż *Nowych*, teza o skutecznej kolonizacji traci; kilkanaście procent „nowych' wsi jednak zanikło. Albo – przyjęło nową nazwę, w której już nie ma apelatywu *wieś*, a jedynie człon odróżniający (*Nowa Turza* na Podkarpaciu) wskazuje na jej pochodzenie. Tak

więc wszystkie toponimy z członem *Nowa* (-e,-y) *Wieś* (*Miasto*), *Turza* i toponimy *Stara (-e,* -y) *Wieś* (*Miasto*), *Sącz* – tworzą najliczniejszy, najpowszechniejszy w polszczyźnie zbiór toponimów.

Nowa od *nowy*, ten zaś z psł. psł. *novъ w tym samym znaczeniu; w zapisach mamy co najmniej od XIV wieku – jak zwykle: albo w tłumaczeniach Pisma (To gest zaiste kelich krwe moyey (..) tayemnicza nowey wyari; 1424) , albo w rotach sądowych: Wawrzinecz ne mal nouego dzialu s Yanem mimo stare granicze (1397), albo wreszcie w prawie i obyczajach: Mayaly raczcze nowy przed stharymy przyszagacz (..) Tesz gdy stharzy raycze nowe wybyeraya, thedy maya przysądz nowy przed stharymy, thedy stharzy maya posadzycz nowe na szwym myesczy podlug prawa. A więc tak to się odbywało: nowych rajców wybierali starzy, odbierali od tak wybranych przysięgę i sadzali na swoim rajcowskim krześle!

A *wieś*? Też z psł. *vьsь w tym samym znaczeniu, w polszczyźnie co najmniej od XIII wieku, za sprawą dziesięcin (decimam de wez Petri; 1249) i, oczywiście, rot sądowych, od najstarszych poczynając: Esze (..) kmecz ne wczinil gwalthu ve Msczignewovey wsi (1398); Jaco tha granicza (..) ne tika sya opathouich (..) dzedzin, ale yest medzi wsyami Borcowymi (1399); Yaco czo Turkowsky (..) kony dzerszacora wszął kządzu (..) ty wsąl przede wszą (1424); Jsze Jaschek (..) ranil na drodze, czo gydze po wschy, Pawla; 1436. Ale Jan Kochanowski przecież pisał: „Wsi spokojna, wsi wesoła".

Podlesie; -a -u; podleski, podlesianie. Południowo-zachodnia część wsi *Jaworze Górne*, nieco powyżej od innej części – *Na Mycie*, u podnóża *Góry św. Grzegorza* (394 m npm, 12. wzniesienie w powiecie); oddzielona odeń lasem, z czego i samą nazwę trzeba wywodzić.

Jedno z ośmiu miejsc w powiecie tak nazwanych; ten sam sufiks, co w nazwie wsi, ten sam typ nazwy topograficznej.

Ryłowiec; -a, -u; ryłowiecki; ryłowiecczanie. Część wsi *Jaworze Górne*, poniżej drogi 73, na zakolu *Wisłoki*, oddzielona dziś od rzeki zalanym wyrobiskiem.

Najpierw mamy psł. czasownik *ryti, *rъjǫ 'ryć, kopać, żłobić', potem staropolski ryć 'kopać motyką, rydlem, poruszać ziemię, pole', potwierdzony najpóźniej pod koniec XIV w.: Iako wedzꝏ y szwatczꝏ, eze cso Woczech ril, to ril na prawim Szczepanowem czꝏsczi. (1398). Był też w zach. psł. *ryl'ь 'narzędzie do rycia, kopania', zapisany u nas w połowie XVII w. jako *rylec*, z przyrostkiem –ec; Rymut podobne nazwy wywodzi od imiesłowu *ryła* 'zryta' (ziemia) albo od nazwy osobowej *Ryło* – przezwiska urobionego od *ryła* (*ryja*) 'pyska' (Rilo kmetho ..;

1452), które i dziś w użyciu w obu formach pozostaje (i *ryj*, i *ryło*). Najpewniej jednak Ryłowiec od zrytej ziemi utworzono, bo i sufiks -owiec charakterystyczny dla nazw wskazujących na wyrazistą cechę nazwywanego miejsca (*Jałowiec*, *Dębowiec* i podobne, także pluralne). Niewiele mamy dziś nazw z rdzeniem rył-: *Ryłowa* (1), *Ryłowice* (2), *Ryłki* (1), *Rylsk* (3) i nasz jaworzański *Ryłowiec* (1). Z całą pewnością są wśród wymienionych nazwy odosobowe, więc teza, że te od *Ryła* utworzono – prawdziwa.

Zawodzie; -a, -u; zawodzki; zawodzianie; część wsi *Jaworze Górne*, istotnie – za wodą (*Wisłoką*), aż do skrzyżowania z drogą do *Jodłowej*; nazwa topograficzna, od wyrażenia przyimkowego 'za wodą'.

Jaźwiny; -0, -ach; jaźwiński, jaźwinianie. Wieś w gm. Czarna

W WUNM *Jaźwiny* odnotowano 22-krotnie, a z członem odróżniającym (np. *Leśne*) dalsze 4 nazwy. Ponadto w wariantach słowotwórczych mamy dziś: *Jaźwie* (1), *Jaźwina* (3), *Jaźwinka* (1) i *Jaźwiska* (2). Jak widać, w nazwach z rdzeniem *jaźw-* dominuje forma z pluralnym sufiksem *–iny* charakterystyczna dla nazw typu *Brzeziny, Grabiny, Rędziny* 'miejsca porośnięte, pokryte, mające walor …'. W tym przypadku 'miejsce z licznymi jamami borsuczymi lub lisimi', a to wahanie oddaje biologię obu tych zwierząt, które z jednej jamy mogły naprzemiennie korzystać (Lyse gosbeni [jaźwiny] foveae vulpium [doły lisie] – zanotowano w w 1342 r.). Niemniej jazwiecz to jednak borsuk, nie lis, a Falimirz tak o nim napisał:

Jazwiecz iesth zwierzę nogi maiącz iakhoby pies/ ale pysk iakhoby swinia/ tłusthy barzo na grzbiecie y sziroki, osci ma zmieszane wieczey białe niż czarne/ ale na grzbiecie przyczyrki(?) Chowany barzo bywa krotochwilny y przez ludzi barzo łazi. Chrząszczami y inszem robacztwem żiwie a gdy nie ma/ tedy korzonkami iako ina swinia. Albertus pisze. Smalcz iego barzo pomaga[110] na boleści nyrik y na wiele innych boleści wnętrznech. (1534)

Od takiego więc jazwcza i jego jazwin (jezwin) - sądzę – nazwano to miejsce i wieś, choć trzeba pamiętać, że archaiczny dziś *jaźwiec*, z psł. *ězvьcь, za podstawę małopolskich nazw osobowych też dawno posłużył (nie bez kłopotów

[110] Gdyby kto sądził, że to daleka przeszłość i przesąd, temu dedykuję ogłoszenie (pisownia oryginału): „ŚWIEŻY SMALEC/SADŁO Z BORSUKA od Myśliwego 100% PewnyIII 59 zł (za 100 ml)". Ogłoszenie zamieścił w internecie 21 maja b.r. „Myśliwy z Nowego Sącza (…) z 36 letnim stażem łowieckim". Dodam, że wedle rozporządz. Min. Środowiska na borsuki można polować od września do końca listopada.

w zapisie): Nicolaus dictus Yaswecz de Criskouicz (1389), Nicolaus Jaswedz de Crziscouice (1398), … nobilem Iaszwyecz de Krzyszcow (1441).

Nie ma regionalizacji; nazwa *Jaźwiny* pojawia się w Małopolsce, Wielkopolsce, na Mazowszu i nawet w zachodniopomorskim, choć tutaj zapewne dość świeżej daty (wskutek tużpowojennej działalności komisji nazewniczej na Ziemiach Odzyskanych). Nazwa topograficzna: od apelatywu jaźwina (jeźwina) jama, nora borsucza, ale i lisia też': Foveae in monte, que **jesbini** dicitur polonice (1333; SS III, 198); ta zaś od jaźwiec (jeźwiec) 'borsuk': yaszwecz (1466), yeszuecz (1472), yaszwyecz (1476) wg SStp (III, 129). Stare słowo: w psł. *ězva znaczyła to samo: nora, jama' (Brückner).

Nazwa trudna dla latynizowanej grafii, toteż mamy jej pierwsze zapisy rozmaite: **Jaszminj** (1431) **de Jaszwina**, **de Jaszwini** (1460), a nawet **Teswini** (1536). Ale to nie oznacza wątpliwości co do etymologii *Jażwin*[111]: wsi założonej w miejscu, gdzi było dużo *jaźwin*, tj. nor, najpewniej borsuczych, bo obfitość lisich nie zachęcałaby do osadnictwa.

L.B. II (1470-80): **J A Z W Y N Y**, villa sub parochia de Zaszow sita, ciuis haeres idem Stanislaus Thanczynsky ratione uxoris. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus solvitur …

W 1508 r. *Jażwiny* należą do dóbr kasztelanowej krakowskiej, wielmnożnej Barbary z Rożnowa (zm. 1517), która z tego tytułu wniosła znaczny podatek: Wyewyorka, Borowa, **Jazwyny**, Mokre Zassow, Nagoszyn, Korzenyow, Wolycza, magn. Barbara de Roznow, castell. Cracoviensis m. 34 gr. 26. (Pawiń. Małop. II, 466)

W 1536 r. wieś – z całym "kluczem" – stanowi własność syna Barbary, Jana Amora Tarnowskiego, późniejszego hetmana wielkiego koronnego. W ówczesnym regestrze Benedictus Isdbienski Gnesn. et Cracov. canonicus manu sua scripsit (własną ręką pisze), przekręcając *Jażwiny* w **Taswini**, villa ad Viewiorka pertinens. Sunt in ea kmethones 16, habentes agros inequales et censum inequaliter solventes, cujus summa est marc. 5 gr. 32, avene choret. 22, gallos, ova etc., hortulani 3 in servicio, laborant ad predia Viewiorka et Zassow, prout necessitas prediorum exposcit. Ibidem est taberna prebendari Zaszowiensis marc. 2 solvens, 2 hortulani prebendarii et plebani Zaszowiensis 2 solvens per gros. 12. (Pawiń. Małop. II 553)

[111] Wywodzenie nazwy *Jaźwin* od Jaćwingów, których jakoby tu osadzono, mylne; jedyną znaną toponimiczną pamiątką po wymarłych w XVI stuleciu plemionach są dwie wsie w wojew. podlaskim: *Jatwież Duża* i *Jatwież Mała*.

W 1581 r. wieś (niewielka) przynależy do parafii w Zasowie i – rozległych dóbr księcia Ostrogskiego, co w ówczesnym regestrze podatkowym tak odnotowano: **Jazwyni**, idem [tj. illmi ducis in Ostrog], lan. 3, hort. 3 c.a., inq. 2, paup. 6, artif. 1. [łanów 3 (ok. 50 ha), zagrodników 3 cum agros, czyli 'z ziemią', 3 zagrodników bez ziemi, 2 komorników, aż 6 'ubogich" i 1 rzemieślnik] Co takiego się stało, że po półwieczu liczba

W 1855 r. o **Jaźwinach** napisano, że to wieś w parafii w Zassowie położona, ma sąd powiatowy w Pilźnie, pocztę w Dembicy, od której dzieli ją 1 i pół mili (pocztowej austriackiej), czyli ponad 11 km, zaś tamtejsza posiadłość tabularna należy do Stefanii baronowej Konopki. (Skor.) Trzydzieści lat później już kto inny posiada tę część Jaźwin.

Ok. r. 1882 o wsi zapisano: „**Jaźwiny**, wś. w pow. pilzneńskim na płn. od stacyi kolei arc. Karola Ludwika w Czarny, należy do par. rzym. kat. w Zassowie i ma 852 rzym. kat. mk. J. leży (!) 255 m. npm., w okolicy równej, pokrytej sosnowemi lasami. Większa posiadł (Zbyszewski Wiktor) ma obszaru 298 mr. roli, 41 mr. łąk i ogr., 28 mr. pastw. i 737 mr. lasu; pos. mn. 908 mr. roli, 94 mr. łąk i ogr., 136 mr. pastw. i 87 mr. lasu. Ta wieś ma kasę pożyczkową gminną z kapitałem 430 zł. w. a. Za Długosza J. należały do Stanisława Tenczyńskiego.(SgKP III, 543-544)

WUNM (2015 r.) notuje jedynie trzy części *Jaźwin*:

Borowskie Pola; południowa część wsi Jaźwiny, wbrew nazwie – w części zabudowana, jednak możliwe, że ta odnosi się przede wszystkim do rozległych pól, które istotnie ciągną się wąskimi zagonami aż do Borowej; nazwa topograficzna (historycznie), wskazuje usytuowanie tej części *Jaźwin* względem sąsiedniej wsi (*Borowa*), być może także ślad jakiej dominacji (może terytorialnej) tamtej wsi, skoro prócz *Pól* mamy tam jeszcze *Borowską Kolonię.*

Historycznie zatem to anajkonim – te *Borowskie Pola* - skądinąd całkiem logicznie, bo skoro *pola*, to miejsca o rolniczym przeznaczeniu, a nie ludzkie siedliska. Takich pluralnych *Pól* mamy dziś w Polsce 15 i jeszcze 5 dalszych z członem odróżniającym (*Pola Płuckie, Pola od Trzemesznej*). Singularnych *Pole* też jest tyle samo, a z członem odróżniającym dalsze 8, niekiedy dość osobliwych jak na nazwę miejscową (*Pole A, Pole B*). Znacznie więcej jest nazw, w którym człon odróżniający poprzedza podstawowy: *Bialskie Pole* (Warmia), *Bobrownickie Pole* (Kujawy), *Borowe Pole* (Śląsk), *Bukowe Pole* (Pomorze), *Czarne Pole* (świętokrzyskie). Są też nazwy zestawione, np. *Borki-Pole* (Mazowsze), i takie, które trudno sklasyfikować, jak śląskie *Brzękowice w Polu*. Prócz *Pola* trafi się i *Pólko* (*Chylice-Pólko* w mazowieckim).

Pluralne z kolei *Pola*, jak nasze *Borowskie* czy *Czarne Pola* (na Śląsku i w świętokrzyskim), rzadsze. Nawet jeśli uwzględnić nazwy synonimiczne względem *pola*/*pól*: *Działki*, *Parcela/Parcele*, *Grunt/Grunta (Budecki Grunt), Rola/Role (Czarna Rola), Resztówka* – nie ma tego wiele. Można by nawet rzec: mało, jak na kraj, który od *pola* wziął imię. Nawet 99 wyrazistych *Morgów* (plus singularne *Morga 1* i *Morga 2*) niewiele poprawia tę statystykę. Ale trzeba pamiętać, że *pole* często kryje się też pod innymi nazwami: *Zabłocie* (albo *Za Błotem*), *Zagórze* (albo *Za Górą*), *Zastawie* (albo *Za Stawem*).

Od Jastrząbki;. Część Jaźwin pozbawiona zabudowań; nazwa w formie wyrażenie przyimkowego, topograficzna – wskazuje usytuowanie miejsca (pól) względem sąsiedniej wsi (*Starej Jastrząbki*), podobnie jak inna część wsi – *Borowskie Pola*.

Wśród 35 takich nazw miejscowych, tj. w postaci wyrażenia złożonego z przyimka *od* i rzeczownika w dopełniaczu, nie ma ani jednej, która by nazywała miejsce samodzielne administracyjnie (każda nazywa część wsi), na dodatek – wszystkie one leżą w granicach historycznej Małopolski. Nie dopatrywałbym się jednak w tym jakiejś małopolskiej specyfiki, bo obok postaci wyrażenia przyimkowego w nazwach miejscowych mamy bardzo liczne zrosty z tym i innymi przyimkami, jak *Odwodzie, Podlesie, Zalesie*.

Semantyka nazwy łatwo zatem czytelna: miejsce leżące od [strony] *Jastrząbki*; ten, kto wiedział, w którym kierunku szukać *Jastrząbki*, wiedział też, gdzie znaleźć miejsce tak nazwane (albo człowieka, którego w tym miejscu należało szukać). A więc to przykład bardzo lokalnej nazwy; by się nią sprawnie posługiwać, trzeba było dobrej orientacji w najbliższej okolicy, trzeba było wiedzieć, gdzie, w którym kierunku leży sąsiednia wieś (Od *Braciejowej, Od Chaby, Od Czulic, Od Igołomi, Od Podgórza, Od Podlesie*) albo - charakterystyczny szczegół przyrodniczy (*Od Lasu*) lub wytwór kultury materialnej (*Od Gościńca*). Ciekawa w tym rejestrze jest nazwa *Od Odludni* (powiat konecki w świętokrzyskim), ciekawa ze względu na tę *Odludnię*; wygląda na to, że był w użyciu rzeczownik *odludnia*, różny od *odludzia* ‘terenu dzikiego, niezagospodarowanego i niezamieszkanego, odległego od siedzib ludzkich’; taką właśnie *odludnię* notuje SWil.: ‘miejsce odludne, pustynia, głusza , samotnia’; jest tam też *odlud* o tym samym znaczenia, ale także nazywający ‘samotność’ i ‘odludka’, nie ma zaś dzisiejszego *odludzia*, które ostatecznie skonsumowało *odludnię* i *odlud* (*odludzie* notuje Bibl. Warsza 1854, t. 4 jako formę literacką).

Sam przyimek *od*, z psł. *ot, wtórnie *otъ, łącząc się z rzeczownikiem lub zaimkiem (rzadziej: przymiotnikiem lub liczebnikiem), miał (i ma) rozmaite fukcje, w tym – określa jakąś przestrzeń, wskazując na istotny dla niej punkt odniesienia; zdaje się, że to była pierwotna, najstarsza funkcja przyimka od

(Boryś) i istotnie w stp. mamy liczne tego przykłady; czasem ***od*** wskazuje na miejsce znane powszechnie i ważne (Svaty Yan począł krzczycz tego mylego pana Iesucrista trzeczy kamyeny albo skala od Ierycha; Gora Tabor lezy cztyrzy mylye od Nazareth; Rozm. przem.), ale częściej (i wcześniej) – na drobne szczegóły topograficzne, znane z autopsji zapisującemu i świadczącemu (Jaco ot Staszka[112] ne wigeli sz gego domu radø ani gego kasznø czi, czo Czipka poszgli, 1396; Poczacz merzicz oth plota wagrodnego [zagrodnego] przednego, 1424; Johannes .. wtore staianie od gumien w tile zagrody.., 1478).

Piaski; -ów, -ach; piasecki; piaseczanie. Część wsi Jaźwiny, bez zabudowań, przylegająca do sąsiedniej *Starej Jastrząbki*, na pograniczu sporego kompleksu leśnego (tutaj: sosna i brzoza) – resztek *Puszczy Sandomierskiej*.

Nazwa topograficzna, charakteryzująca (ujemnie) rodzaj tutejszych pól; bardzo częsta w nazewnictwie części wsi: 274 miejsca w Polsce nosi dziś tę nazwę, dalsze 27 – z członem odróżniającym (*Piaski Duchowne, Królewskie* albo *Szlacheckie*; *Piaski Wielkie* albo *Małe* i inne), a jedno – nazwy zestawionej (*Piaski-Drużków*, w nie tak dalekiej gminie *Czchów*). Ale „piaszczystych" nazw jest oczywiście o wiele więcej, w tym – odosobowe *Piaskowa*, *Piaskowice*, dowodząc w ten sposób, że nie tylko miejsca, ale i ludzi *piasek* nazywał i jakoś charakteryzował *(Piasek, Piasko*), choć trudno odgadnąć, w drodze jakich skojarzeń *piasek* z człowiekiem wiązano (*Piast* nie od *piasku*, a od czas. psł. *pěstovati 'piastować; pielęgnować, niańczyć' albo od *pěstiti 'kołysać na rękach, nosić na rękach; pieścić').

Współczesna mapa ujawnia inne jeszcze toponimy nieuwzględnione w Wykazie: *Stawki, Pod Górami, Góry I Przymiarki*.

Jodłowa; -ej, -ej; jodłowski; jodłowianie. Wieś, siedziba gminy *Jodłowa*.

Wcześniej: **Iodloua** (1354); **Jodlowa** (1359); **duplex Jodlowa** (1390); de **Jodlowa Polonicali** (1403); **Superiori Jodlowa** (1412); de **Jodlowa Theutonicali** (1417); **Jodlowa Inferiori** (1418); de **Polonicali seu Superiori Jodlowa** (1425); **in Iodlowe Gorne Polskye** (1498); de **Jodlowa Almanicali** (1502; **Gedlowa** (!1519); Magna et Parva Jodlova (*Duża* i *Mała* J.; 1527); **Jodlova Polonorum, Jodlova Almenorum**

[112] Tutaj „Staszek" także w funkcji metonimii: ci, co „pożegli" (spalili) Cypka, wyszli „od Staszka", tj. z jego domu.

(1529); **Jodłowa Polska** (..) **Jodłowa Niemiecka** (1581); **Iodlowa oppidum** (J. *miasto*; 1794) i inne zapisy.

Jak widać, *Jodłowa* w źródłach pisanych pojawia się często – częściej niż inne nazwy, co dowodzi jej wagi w ówczesnym obrocie prawnym i gospodarczym. Po drugie: co najmniej od końca XIV wieku są dwie odrębne *Jodłowe*, nazywane *Polską* lub *Niemiecką*, przy czym raczej w tym rozróżnieniu nie chodzi o nazwy etniczne, lecz o prawo, na jakim oparto lokację: polskie było starsze, niemieckie – późniejsze (często pierwotne lokacje na prawie polskim przenoszono na lokacje niemiecke, in. magdeburskie; nie da się jednak zdecydowanie wykluczyć znaczenia etnicznego, skoro to teren osadniczy kolonistów niemieckich, sprowadzanych tu na pewno już za panowania Kazimierza Wielkiego). Po trzecie: *Jodłowa Polska* ma jeszcze inną nazwę odróżniającą: *J. Górna (Superiori Jodlowa)*, a zatem *Jodłowa Niemiecka* to tym samym *Jodłowa Dolna*. I trzeci wariant nazwy: *J. Wielka* (Magna) i *J. Mała* (Parva Jodlova). Ten podział właściwie utrzymuje się do dziś, choć to podział zwyczajowy: *Jodłowa* i *Jodłowa Górna*. W zapisie z XVIII w. *Jodłowa* ma tytuł *miasta* (*oppidum*), tak samo w XIX w. (*miasteczko*). Forma nazwy na ogół konsekwentna: *Jodłowa*.

Etymologia z pozoru zatem oczywista: od przymiotnika *jodłowa* ‘z jodły wykonana’ albo ‘mająca cechy jodły’; ta od psł. *edla 'świerk; jodła', strp. *jedl*, *jedla*, skąd forma przymiotnikowa *jodłowy*, *jedlowy;* silva jodlova (1400); *Jodłowa* więc jak w nazwach *Dębowa* albo *Brzozowa*. *Jodłę* Falimirz pominął, inaczej niż późniejszy o dwa i pół stulecia ks. Kluk:

Jest drzewo pierwszey wielkości, maiące pień prosty, korę brunatną, ktora od gałęzi począwszy gładka iest, niżey zaś popryszczona. Pień zawsze kończy się ostatnim rocznym wzrostem i tym sposobem przy corocznym przyrastaniu powstaie prosta gałąź, ktora iest przedłużeniem pala: i w tymże czasie powstaie trzy lub cztery pobocznych gałęzi, które stopniami ułożone, z całego drzewa regularną czynią Pyramidę. Jodła, Sosna i Modrzew podobne sobie są. Jodła tym od innych się rożni, że kolczyki ich lub listki każdy osobny swoy ma prątek, że też krotsze są, tępe, na końcach wyrzynane, giętkie, od spodu białawe, od wierzchu łsniące ciemno zielone i po obu stronach roszczki iak zęby u grzebienia osadzone, i że szyszki ich końcami stoią do gory. (..) W których stronach są lasy iodłowe, wiadomo iest, że dobre z nich maią dyle i tarcice. Drzewo do budowy zdatne. Z niego maszty do statkow, krokwie etc. te, ktore słoy drobny maią, obracają się na wierzchy Skrzypcow, Klawikortow etc; z takichże piszczałki do Organow dobre. Dla ustawiczney zieloności wysadzają się nim lasy szpacerowe, drogi, i z niego w ogrodach daią się piramidy. Z niego sącząca się żywica płynna, przezroczysta, balzamiczna, iest znaioma pod imieniem Terpentyna. Pąki w wodzie namoczywszy,

wodę tę z nich pić zamiast Herbaty, powiadają że ma być bardzo zdrowa. (...) Co zaś u nas nazywają świerkiem, iest tylko odmianą iodły, którego drzewo czerwone iest, szyszki mnieysze i gałęzie poniekąd ku ziemi zgięte. To drzewo z kominow i piecow, potężnie trzeszcząc, skry rozrzuca.[113]

Więc Jodłowa najpewniej stąd, że jodeł tam obfitość była. Tylko jakby się miała ta etymologia do nazwy miejsca? Że w lesie *jodłowym* założono tę wieś? Że rosną tu obficie *jodły*? I tak wioska *Jodłową* się stała? Podobnie jak nieodległa *Borowa*? *Jodłowa góra* (tak zapisana pierwotna nazwa *Tymbarku* w limanowskiem) rzeczywiście wskazuje na ten typ nazwotwórstwa. Podobnie Rymut wywodzi nazwę miasteczka *Bobowa* (31). Więc pewnie też i *Bobrowa* nie od jakiegoś *Bobra* urobiona, ale od licznych tam niegdyś *bobrzych* siedlisk. Ale sufiks dzierżawczy *-owa* nie pozwala wykluczyć, że od jakiegoś *Jodły* ta nazwa się wywodzi; wprawdzie nie mamy poświadczonej nazwy osobowej *Jodła*, ale *Jodława* (Andree, filio Johannis dicto Iodlawa..; 1421) dowodzi, że i Jodła mógł być, zresztą w zgodzie ze zwyczajem nazewniczym. W pierwszym zatem przypadku byłaby to nazwa topograficzna, w drugim – dzierżawcza. Nie sposób rozstrzygnąć[114], choć z dokumentu lokacyjnego (1539) wynika, że tamtejsza „rzeka" (fluvium) nosi tę samą nazwę (dziś: *Jodłówka*), ale wniosek, że to nazwa rzeki dała nazwę wsi chyba przedwczesny, bo lokacja de facto jest jedynie przeniesieniem na prawo magdeburskie wsi od dawna (?) tam istniejącej:

CXCVIII. 1354. die 19 mensis Mai, Cracoviae. Casimirus rex Polonie Bodzanto episcopo Cracoviensi villas (..) restituit. (..) Nos Kazimirus dei gracia, Rex Polonie, inherere cupientes, quamuis villas Episcopales quasdem, scilicet Radlow, Uswam, Besadky, Zauada, Przedsczica, **Iodloua**, Paseczno, Nemsyno, in qua hereditate locate sunt due ville, videlicet Rzepennyk et Rosumberk, Cunow et Bucoue recipe et intromitti de eisdem nostris officialibus mandassemus non causa omnimode retencionis sed ius servitutis Regalis in eidem requirentes, quia dicebantur esse militales et ad Ecclesiam Cracoviensem cum suis oneribus triansiuisse (..)[115] [19 maja 1354 r. Kazimierz król Polski Bodzancie biskupowi krakowskiemu wsie (..) przywraca (..) mianowicie Radłów, (..) **Przeczycę**, **Jodłową** (..) **Bukową**

[113] K. Kluk, Roslin potrzebnych ... (24-26).

[114] Jeśli popatrzeć na stp. zapisy „jodłowych" nazw osobowych, uderza brak *Jodły* – zupełnie inaczej niż z *Bukiem*, *Dębem* czy *Grabem*; jest *Jodława* (Andree, filio Iohannis dicto Iodlawa; 1421), jest *Jedlcza* (Jan Gedlcza cum Martino de Gedlcza; 1382), jest *Jedliczka* (Johannes Jedliczka; 1388); jest Jedłka (Jan dictus Gedlka;1382). *Jodły* nie ma, co prowadzi do wniosku, że Jodłowa raczej od przymiotnika *jodłowa* pochodzi, nie zaś od *Jodły*.

[115] Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława. Część pierwsza obejmująca rzeczy od roku 1166 do roku 1366. Wydał i przypisami objaśnił Dr. Franciszek Piekosiński. W Krakowie nakładem Akademii Umiejętności Krakowskiej (..) 1874. s. 252-254 [ACADEMICA}

(..)] (Piekosiń. Kod.kr. cz. I, 252-254; chyba to nie o tej Bukowej mowa, jak chce wydawca, skoro ledwie rok wcześniej ten sam Kazimierz nadał ją swoim trzem wiernym Rusinom.) Mamy w tym (i poniższym zapisie) echo prób ugody króla ze swoim oponentem, Bodzantą (Bodzętą), 28. biskupem krakowskim, podjętej wskutek wieloletniego sporu, który powstał na tle odmowy tego ostatniego płacenia podatków z dóbr biskupich.

Lokacja z 30.9.1359 roku, król Kazimierz Wielki:

(..) in sylva iuxta fluvium Jodlowa vulgaliter dictum [...] villam iure Theutonico Maidemburgensi locandi [...] locandi damus et concedimus plenam et omniamodam potestatem, nomen eidem villae ex nunc **Jodlowa** imponendo (..). [w lesie od rzeki Jodłowa pospolicie zwanej (…) wieś na prawie niemieckim magdeburskim zaprowadzić dajemy i udzielamy pełnej (pełni) i całkowitej władzy, imię tejże wsi od teraz Jodłowa wprowadzając]; CdP 3 nr 121.

Lokacja, jak się wydaje, dotyczy *Jodłowej Niemieckiej* (inaczej: *Dolnej* albo *Wielkiej*), skąd by wynikało, że *Jodłowa Polska* (inaczej: *Górna* albo *Mała*) to ta, o której mowa w dokumencie z r. 1354: król Kzimierz restytuuje biskupowi krakowskiemu, a lokacja zatem w znacznej mierze ma charakter aktu deklaratoryjnego, mówiąc językiem dzisiejszego prawa administracyjnego, tj. nie tworzy nowych faktów prawnych a jedynie potwierdza istniejący stan rzeczy. Niemniej w r. 2019 Jodłowa ma prawo świętować swoje 660 lecie, z kulminacją obchodów dzień po św. Michale.

Od XV w. w źródłach występują *Jodłowa Dolna* (nazywana też *Wielką* albo *Niemiecką*) i *Jodłowa Górna* (*Polska*).

W 1581 r. Jodłowa należy do powiatu bieckiego (Districtus Biecensis), ma kościół parafialny (farny), dzieli się na dwie wsie (do parafii należy jeszcze tylko *Dębowa*) terytorialne (*Dolna* i *Górna*) i według prawa zasadźczego (*Niemiecka* i *Polska*, a więc niekoniecznie ze względu na narodowość osadników); dziedzicem jest niejaki Strzeżowski, który je wydzierżawił Jostowi Romerowi, co zapisano następująco:

Jodłowa Niemiecka, Strzeżowski, arend. Jost. Romer, łanów km. 27, zagrodników z rolą 2, zagrodników bez roli 22, komorników z bydłem 12, komorników bez bydła 32, rzemieślników 14, 16½ prętów roli, sołtysi 1.

Jodłowa Polska, eiusdem [podobnie] , łanów kmiecych 10, zagr bez roli 9, kom. bez bydła 16, rzem. 6.

W 1595 r. mieszkańcy Jodłowej Dolnej poszli do sądu patrymonialnego, skarżąc (żałując, jak się wtedy to nazywało) dzierżawcę wsi królewskiej, król zaś rzecz rozstrzygnął następująco:

Dekret między panem Białobrzeskim a poddanemi wsi Jodłowej. Zygmunt III etc. Oznajmujemy wszem wobec i każdemu zosobna, komu to wiedzieć należy, iż gdy przyszli do nas poddani nasi ze wsi **Jodłowej** dzierżawy na ten czas ur.[odzonego] Łukasza Białobrzeskiego i Anny z Zakliczyna, małżonki jego, ze skargami na te to pomienione dzierżawce o pewne krzywdy i dolegliwości swe, a to z strony robót i podatków, a za tem zaraz tenże to ur. Łukasz Białobrzeski, będąc na ten czas na dworze naszym, znosił się przed nami i urzędnikami dworu naszego z poddanemi pomienionemi o tych skargach, ukazan był naprzód dekret nasz tu, w Krakowie, przed kilku lat między nim a temi to poddanemi około robót ich uczyniony, ukazano inwentarz lustratorski albo rewizorski dóbr tamtych wsi Jodłowej przerzeczonej; według którego tak roboty jako i popłatki[116] ci to poddania nasi są powinni.

My przypatrzywszy się pilnie tak dekretowi naszemu pierwszemu, jako i inwentarzowi pomienionemu, chcąc koniec ich skargom i nabieganiu częstemu uczynić, objaśniając dostateczniej ten to dekret nasz pierwszy i do skutku go przywodzącm skazaliśmy i niniejszym listem naszym skazujemy, aby poddani według tego to pomienionego dekretu naszego pierwszego, przykładem inszych wszystkich wsi królewskich, roboty powinne odprawowali, to jest po 2 dni w tydzień z każdego łanu, wychodząc na nie o wschodzie słońca, a o zachodzie z niej schodząc, w południe 2 godzinie, a w lecie w gorąca i co więcej nad to odpoczynku mając, więc i na to baczenie mieć trzeba, aby ci, którym na robotę daleko chodzić, w czas, a nie w nocy, z bydłem do domów się wracać mogli, a gdy im pieszą robotę nakazować będą, powinni są na nią po dwojgu posełać, ale do przędziwa[117] i do plewidła[118] tylko po jednemu za dzień; czynsze, popłatki i inne powinności nie insze, jedni jako z łanu są w rewizorskich i lustratorskich regestrach opisane, oddawać mają.

---

[116] *Popłatek* ‘podatek, należna opłata’; Nullus palatinus aut capiteneus debent aliquos proventus al. poplathky et cotribuciones, dany, apud Iudeos excipere (ok. 1360); także ‘zapłata’; Yszem był w poszelstwe oth Przecha do scholtyszewey, aby sza obraczyla na prawo, aby testh gyemu szaplaczyla poplathky (1427).

[117] *Przędziwo* notowane w SS w dzisiejszym znaczeniu ‘kłąb włókna, z którego snuje się nici’, też ‘nici w motkach’; Sicut michi Stachna est furata deuencionem vlg przandziwa pro sexagena (1399); tutaj zapewne nazywa formę obowiązkowej robocizny przy przędzeniu.

[118] *Plewidło*, nienotowane w SS, zapewne forma obowiązkowej robocizny przy pieleniu dworskich upraw.

W płaceniu kurów godnych mają się zachować według tychże regestrów rewizorskich, względem których ma i powinien będzie pomieniony dzierżawca tym to poddanym 2 beczce piwa według dawnego zwyczaju wystawić.

Powozów[119] dalszych nie powinni będą tylko za 3 mile odprawować, oprócz do Bochnie po 8 beczek soli na cały rok do potrzeby dworskiej i to w dobrą drogę, które bezednia przywieść mają. A gdyby im na dalsze podróżą nakazywano, te mają za dzień odprawować, to jest jako wiele dni będą w drodze, tak wiele z robót tygodniowych wytrącić im mają, więc i pomiernie te drogi mają być nakazowane, gdyż psują jemi sobie bydło i kiedy opodal sprzężą i nie wielgie nakłady mają im być czynione, aby bydła sobie nie psowali.

Z strony powsia[120], o które się też skarżyli, o to milczenie wieczne tym to poddanym skazujemy, gdyż wolno dzierżawcy drogi obracać, gdzie chce; wszakże mają mieć ci to poddani zawsze wolny przystęp do wody i budowania, które rozrzucono Stefanowi Mileckiemu i Hanczlowi poddanym, ma dzierżawca pomieniony, według wynalazku i zdania wójta tamecznego z przysiążniki nasze, postawić i szkodę nagrodzić.

Zagrodnicy tejże to wsi Jodłowej nie mają być do więtszych robót przymuszani, jedno po 2 dni w tydzień, które pieszo i ręczno odprawować [mają] i powinności nasze podług lustratorskich i rewizorskich regestrów oddawać mają, oprócz 2, którzy żadnych popłatków nie dawają, jedno na posłudze są, z listy chodzić, których sobie pomieniony dzierżawca obrać ma.

Komornicy także nie będą powinni większych robot, ani powinności pomienionemu dzierżawcy oddawać, jedno te, ktore są opisane i naznaczone w regestrze lustratorskim i rewizorskim, to jest po 4 łokcie prząść a dzień na powab[121] robić, które to postanowienie tu opisane tym listem naszym utwierdzamy i umacniamy i aby wszystko to cale i nienaruszonie

[119] *Powoz* (podwoda) ‘obowiązek dostarczenia panującemu lub jego urzędnikom środków transportu’: Statuit (sc. dux) siąuidem, ąuod homines in uillis nostris habitantes... pouoz et poduode non tribuant 1198

[120] Powsie forma nienotowana ani w SS, ani w SJP XVII i XVIII w. możliwe, że mowa tu o nawsiu ‘części wspólnej’.

[121] *Powab*; w SStp: *powabne* ‘rola, której użytkownik był zobowiązany do wykonywania czynności zwanej powab’; Monasterium (..) tollit decimam manipularem (..) de agro praediali retro curiam, qui dicitur powabne (LB); *powaba* ‘obowiązek świadczenia robocizny przez kmieci na rzecz pana w okresie cięższych i pilniejszych robót’; Conuocacione kmetonum, que dicitur povaba vel eciam tloka (1399); od *powabiać* w znaczeniu ‘wzywać, przywoływać’; Acz szą nye wroczy [kmieć] tako powabyony, tedy pan oney wszy oszwyatczenym bądze mocz gego dzedziną przes gynszego osadzycz.

jako przez poddane, tak i przez dzierżawce nasze chowano i trzymano było skazujemy i postanawiamy. Na co dla lepszej pewności i świadectwa pieczęć nasza koronna jest przyłożona.

Dan w Krakowie dnia 12 miesiąca sierpnia R. P. 1595. Panowania królestw naszych polskiego 8-go, szwedzkiego roku 2-go.[122] (Ks.ref. I, 43-45)

Przytaczam ten odpis w całości, bo wiele w nim można wyczytać o jodłowianach i ich życiu sprzed wieków. Podobnie jak w zapisach późniejszych o bez mała 300 lat:

Ok. r. 1855 *Jodłowa* ma status miasteczka w obwodzie jasielskim, sąd (I instancyi) ma w Brzostku, tam też pocztę, odległe o 1 milę pocztową austryacką, parafię rzymsko-katolicką na miejscu, zaś tamtejsza posiadłość tabularna należy do Łuciana Kraińskiego. (*Skor*owidz)

W latach 80. XIX wieku o ***Jodłowej*** napisano: „Miasteczko składa się z dwu osad, Jodłowa-górna i dolna, z których każda ma szkołę ludową jednoklasową. J. ma 3282 rzym. kat. i 280 izrael. mieszk., parafią rzym. kat., urząd pocztowy, kasę pożyczkową gminną z kapitałem 2891 zł w.a. [w akcjach] i fundusz ubogich. Większa posiadłość (Kollat F.) wynosi obszaru 582 mr. roli, 86 mr. łąk i ogr., 37 mr. pastw. i 167 mr. roli [chyba lasu, nie roli]; posiadł. mniejsza 3937 mr. roli, 311 mr. łąk i ogrodów, 316 mr. pastw. i 872 mr. lasu. Ludność trudni się rolnictwem i handlem. Targ odbywa się co drugi wtorek a nadto jest 24 jarmarków dorocznych. (SgKP III 594-5).

Części wsi (wg WUNM z 2015 r.):

Biedoszyce; -0, -ach; biedoszycki, biedoszyczanie. Część wsi Jodłowa. Tylko trzy takie nazwy notuje WUNM – wszystkie zaś w najbliższym sąsiedztwie Jodłowej: w gm. Szerzyny i w gm. Brzyska, co wyraźnie wskazuje na rodzinny związek Biedoszyców, którzy kiedyś tam żyli.

Miałby rację, kto by *Biedoszyce* od *biedy* (*biady*) ‘ubóstwa, nieszczęścia’ wywodził; że z *biedą* jak ze *śmiercią* na co dzień obcując, człowiek symbolicznie jej unikał, nie nazywając *biedą* tego, co *biedne* w istocie było – świadczy słowotwórcze zróżnicowanie nazw miejscowych od *biedy* tworzonych; nie mamy wśród toponimów *Biedy*, mamy za to nazwy *Biedacz*, *Biedaczek*, *Biedaczów*;

[122] Księgi referendarskie. Tom I, 1582-1602, wydał Ignacy Tadeusz Baranowski, Warszawa, nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 1910. Zakład Reprodukcji i Digitalizacji Biblioteki Narodowej. Udostępnia: ACADEMICA.

mamy *Biedaki*, *Biedaków, Biedaszek, Biedaszka, Biedaszki, Bieduszki, Bieduśki,* nawet *Biedziny* z tonem współczucia i co najmniej 11 dalszych konstrukcji słowotwórczych, Bo *bieda biedaczy* wszak była: Pomogl vboghemv z nedostatkow albo z bady – czytamy w *Psałterzu floriańskim*. Ale częściej *bieda* była klątwą i groźbą: Rozmnoszo twoyo byado (BkZ Gen 3, 16); Po wszitki czasy bodzesz czirpyecz bødø (BkZ Deut 28, 29); Bødzes czirpyecz zawzdi byadø obczøzon soocz po wszytki dni (BkZ Deut 28,33).

W języku, jak w życiu, *biedę* też mamy od dawna: psł. *běda znaczyła to samo; w stp. mieliśmy i dzisiejszą *biedę*, i archaiczną dziś *biadę (biada wam!...)*, co oczywiście dało też nazwę osobową *Bieda*, od niej zaś formy zdrobniałe (*Biedko*, *Bietka*) i zgrubiałe (*Bieduch, Biedusz*, *Biedziej*, może też *Biedan*, *Biedun*), a nawet *Beda* (to ostatnie obce, tylko podobne fonetycznie do *biedy*).

A nasze *Biedoszyce*? To nazwa patronimiczna: miejsce zasiedlone przez *Biedoszyców*, synów (potomków) *Biedocha*, *Biedosza, Biedusza*, jak *Latoszyce* – synowie *Latocha, Latosza*. *Latoszyc* wprawdzie nie mamy, mamy za to *Latoszyn* ‘własność Latocha’, bo, widać, *Latosz* synów nie miał albo ich wydziedziczył. Mamy piękny zapis o jednym takim *Bieduszu* (*Biedoszu*), który zwał się Święch i był kmieciem: Swiench Biedusch, kmeto de Strachoczina (1446).

Buczyna; -y, -e; buczyński; buczynianie. Wschodnia, odległa i niewielkaczęść wsi *Jodłowa* – na wprost *Kamienicy Dolnej*, oddzielona od tej *Wisłoką* i stromizną lasu; na północ – *Zamczysko*.

W przypadku *Buczyny* w *Jodłowej* mamy do czynienia z nagromadzeniem „oddrzewnych” toponimów, może więc co nieco a uogólniająco o takich pora napisać, skoro wśród 400 z okładem nazw miejscowych w opisywanym regionie mamy kilkadziesiąt nazw wywodzących się od prawie wszystkich rodzajów drzew w Polsce pospolitych: *brzozy, buka, dębu, jawora, jodły, olchy, świerka* czy *wierzby*. Do tej listy trzeba by dopisać apelatywy uogólnione – *las, bór* – a także nazwy może odosobowe, ale w których podstawie „tkwi” drzewo: *Dębowa, Jodłowa, Grabówka* czy *Świerczków*. Mamy więc takich nazw sporo i rozmaicie słowotwórczo skonstruowanych, choć jedno widoczne jest od razu: brak nazw miejscowych niederywowanych typu *Dąb, Jodła, Grab, Sosna*. Tu jeszcze inna prawidłowość: w kraju mamy – niezbyt liczne – nazwy miejscowe: *Buk* (15, w tym wsie *Buk Góralski* i *Buk Pomorski*), *Dąb* (10) itd., ale jeśli mowa o drzewach szpilkowych, tych toponimia dziwnie unika: ani jednej *Jodły, Świerk* jeden, a nazw *Sosna* wprawdzie pięć, ale z tego cztery w jednej gminie mazowieckiej o wdzięcznej nazwie *Suchożebry*, każda opatrzona członem odróżniającym: *Sosna-Kicki, Sosna-Korabie, Sosna-Kozółki, Sosna-Trojanki*, co wygląda na dawne zaścianki, bo to przecież obszar, w którym dominowała szlachta szaraczkowa.

Nazw słowotwórczo złożonych za to jest dużo, a jeżeli przy tym jest i *Buczyna*, i *Bukowie*, i *Bukowina*, nie mówiąc o *Bukowej*, zasadne staje się pytanie o relacje tak przetworzonego *buka*. Podobnie z *dębem* (*Dębowa, Dębica, Dęborzyn*, gdzie indziej: *Dębno*, *Dębe, Dąbrowa* i inne), *brzozą* (*Brzezie, Brzeźnica, Brzezówka*) czy *jaworem* (*Jaworze, Jawornik, Jaworzyna*).

Językoznawcy sądzą, że najstarszym formantem jest przyrostek *-e*, pochodzący z psł. *-ьje, obecny w nazwach kolektywnych (skupisk) drzew: *brzezie, bucze, dębie, grabie, jaworze, lipie, olsze, sośnie, świercze, wierzbie*. Charakterystyczne, że formalnie są to rzeczowniki w liczbie pojedynczej rodzaju nijakiego, choć nazywają zbiorowość, a ich singularne podstawy słowotwórcze mają rodzaj męski (*buk, dąb, świerk*) lub żeński (*jodła, sosna*). Nie ma powszechnej świadomości historycznojęzykowej takich form, toteż z rozbawieniem ale i zrozumieniem przyjąłem wahanie kogoś, kto w urzędowym dokumencie miał zamieścić nazwę *Bucze*. Dopełnieniem tej kategorii są nazwy pluralne z sufiksem *-i/-y (buki/Buki, dęby/Dęby* itd.).

Oznacza to, że skupiska drzew – bo nie mamy tu nazw singularnych typu *Dąb, Jawor* czy *Brzost* – były wystarczającym czynnikiem identyfikującym miejsce, które należało nazwać albo względem którego inne miejsce można było określić także nazewniczo (*Międzylesie*, *Podlesie, Zalesie*). Działo się tak, po pierwsze, z racji pierwotnej obfitości drzew i lasów (Puszcza Karpacka, Puszcza Sandomierska), a po drugie – z przyczyny ich gospodarczego znaczenia. Może w mniejszym stopniu, może skrycie, nazywano też miejsce „oddrzewnie", kierując się jakimiś dawnymi, pogańskimi wierzeniami?

Maślakowice*;* -0, -ach; maślakowicki; maślakowiczanie. Północna część *Jodłowej* (*Dolnej*), poprzedzona *Pańskim Polem* (niewymienione w UWNM); nazwa patronimiczna, z dwoma przyrostkami: -ow (-a) oraz -ice; pierwszy ma charakter dzierżawczy, nazywając to, co jest własnością *Maślaka* lub z *Maślakiem* jest związane; drugi – modyfikuje tamto znaczenie: miejsce należy do (jest zamieszkane przez) następców (dziedziców, potomstwo) owego *Maślaka*; *Maślak* zaś to najpewniej przezwisko (przydomek), choć niewykluczone, że to od *Masława*, który, prócz *Macha* (skąd *Machowa*), *Machonia, Machoty* czy *Maszka,*podobno dał też *Masłka* (*Masłek*).

Jeżeli jednak od apelatywu *masło*: to z psł. *maslo < *mazslo 'masło; olej, oliwa', to zaś od czasownika *mazati 'mazać', z przyrostkiem *-slo; dostaliśmy w rezultacie masło – 'to, czym się maże, smaruje; mazidło, smarowidło' (maść, z psł. *mastь, znaczy to samo), dopiero wtórnie zawężone do tłuszczu uzyskiwanego z mleka wraz z maślanką (szyrvathka vel maslanka; ok. 1500); pochodzące od masła mamy potwierdzone w stp. nazwy osobowe *Masło,*

Masłko, Masny, Maślanka, Maśnik; choć brak potwierdzenia *Maślaka*, taka forma jest możliwa (apelatyw *maślak* ‘grzyb’ notowany w słowniku dopiero w poł. XIX wieku), bo nazwa tego, kto *masło* wyrabiał albo *masło* sprzedawał, niewątpliwie była w użyciu (wg SWil. to *maślarz*).

Masło, notowane co najmniej od pocz. XV w. w tym samym co dziś znaczeniu, było produktem spożywczym o pewnych ograniczeniach, także kulturowych, czego dowodzi nazwa ostatniej niedzieli przed Wielkim Postem – *maślnicy* – od której masła już nie należało używać w żadnej postaci, podobnie jak mięsa. Ale poza postem masło podlegało zwykłemu obrotowi gospodarczemu: Ysze Jan ne wszanl Magdalene trzy garnczow masla (1427); Yakom ya Malgorzacze (..) nye szabral (..) masla y szyrow za polkopi [groszy] (1470). Nie obyło się też bez zapisów kulinarnych (prawda, niezbyt precyzyjnych): W maśle a w mlecze to czelø warzyl. Stąd wolałbym, żeby *Maślakowice* mieli w rodowodzie wyraziste *masło*, a nie bezosobowego *Masława*.

Nadole; *-a, -u; nadolski; nadolanie.* Wschodnia część wsi *Jodłowa*, na granicy z *Dęborzynem*. Tutaj odchodzi „skrót” drogi do *Przeczycy*, a dalej, przez *Wisłokę*, do *Zawadki Brzosteckiej* i *Brzostku*. Według danych UG w Jodłowej wieś ma trzy sołectwa: *Jodłową Dolną, Jodłową Górną* i *Jodłową Wisową*. *Nadole* jest tylko częścią *Jodłowej Dolnej*.

Nadole to stary rzeczownik od psł. *nadolьje, nazywający coś, co znajduje się poniżej czegoś innego. Takiego rzeczownika dziś nie ma, podobnie jak przymiotnika *nadolny*: Vichna... obligavit... medietatem molendini..., dictum nadolni mlin 1416. Ale pamięć tego mamy w *Podolu*.

Nagórze*; -a, -u; nagorski, nagórzanie.* Zachodnia część wsi Jodłowa, graniczy z Kowalową – wsią w sąsiedniej gminie *Ryglice*. *Nagórze*, podobnie jak *Nadole*, jest tylko częścią *Jodłowej Górnej*.

Mamy dziś w Polsce 21 miejsc tak nazwanych; poza dwoma wszystkie pozostałe w granicach historycznej Małopolski. Jest też 15 nazw *Na Górze* (w tym *Na Tamtej Górze* w powiecie sandomierskim) – też małopolskich (poza jedną nazwą). Trochę to zrozumiałe – ta małopolska opozycja toponimiczna góra-dół – bo przemawia za tym rzeźba historycznej dzielnicy Korony. Mniej natomiast zrozumiałe jest wahanie w pisowni nazwy; być może, postać *Nagórze* (*Nadole*) zastrzeżona była (toponimicznie) dla czegoś większego, znaczniejszego, samodzielnego administracyjnie, jak wieś, podobnie do sąsiedniego *Zagórza*, natomiast *Na Górze* (także i *Na Dole*) nazywa coś mniejszego, mniej wyodrębnionego (*Na Górze* to tylko 1 przysiółek, reszta – to części wsi). Podobnie *Na Dole*. Taką hipotezę wzmacnia stp. przymiotnik *nagórny*, z psł. rzecz. *nagorьje, nazywający coś, co

znajduje się powyżej czegoś innego: Jasco... particulam al. cąth pomorii incipiendo a nadolna myecza usque ad monticulum al. nagorney medcze... vendidit (1438). Dziś mamy w tej roli przymiotnik *górny*, ale *nagórny* zachował się jeszcze w nazwach osobowych (*Nagórny, Nagorzny, Nagorek*, w Karpatach płd. *Nahorny*). I w toponimach.

***Wiszowa**; -y/*-ej, -y/-ej (nieustalone w WUNM, na miejscu słyszy się fleksję rzeczownikową, zmazurzoną: *z Wisowy, do Wisowy*); wiszowski; wiszowianie. Południowo-zachodnia część wsi *Jodłowa*, najwyżej położona – poniżej szczytu Pogórza o nazwie *Wisowa* (406 m npm; 8. szczyt w pow. dębickim). Kłopot z nazwą zaczyna się od jej zapisu: *Wiszowa* (jak w WUNM i na mapie urzędowej) czy *Wisowa* (jak na mapie turystycznej, w wymowie miejscowych, a i w nazwie szczytu)?

W „urzędowej" formie – jedyna taka nazwa w kraju, w „potocznej" (chyba zmazurzonej) – jeszcze tylko dwie *Wisowe* mamy w Polsce; jedna w niedalekim powiecie brzeskim, druga – na Mazowszu, w pow. sochaczewskim. Są też – pojedyncze – *Wiszowate, Wiszowiec*[123] i *Wisówka*, do tego 5 pluralnych *Wisy* i 3 *Wisze*. I równie unikatowa *Wysowa-Zdrój* w gorlickim. Jak widać, niewiele, choć można by oczekiwać, że więcej takich nazw będzie choćby przez wzgląd na bohatera „Starej baśni" J.I. Kraszewskiego, w swoim czasie należącej do najpoczytniejszych powieści historycznych.

Bo *Wiszowa* (czy *Wisowa*) mogą od *Wisza* (*Wysza*) pochodzić, notowanego już w XIII wieku (Testis ... Hermannus Vyz; 1270), a potem – wielokrotnie: Sartor (krawiec) Michael mediam curiam genero suo Chunado dicto Wis ... resignavit (1324); Nycolao dicto Vys (cive Bochnensi); 1397 itd. Ciekawe, że *Wisz* w tych zapisach nie jest imieniem, choć niewątpliwie od rodzimych prasłowiańskich Wirzchosława (Wisz) albo Wyszebora (Wysz) pochodzi, lecz – przydomkiem lub protonazwiskiem. Zresztą przynależnym ludziom z różnych stanów: obok wspominanego już mieszczanina bocheńskiego Mikołaja Wysza, mamy Piotra Wysza, biskupa krakowskiego (Sub pontificatu Petri Wisch, episcopi Cracoviensis; 1470-80) i także kmieci (Michael, filius Wysz Karb, kmetho de Crosczenko et antiquus Vysz Karb de Hoczew; 1453). Pewnie więc i jodłowskiej *Wiszowej* (*Wisowej*) jakiś *Wisz* patronuje, bo sufiks -owa wyraźnie dzierżawczy, tyle że przymiotnikowa deklinacja nazwy *Wiszowa, Wiszowej* … (a nie *Wiszowy*) każe dopuścić inną motywację: że nazwę od *wiszu* 'roślinności podmokłych łąk' (Ma kosza vysz, trawa szyeczye – mówi Śmierć do Polikarpa) lub 'turzycy' (Dens equi, iuncus triangularis wyss; 1472). W SWil. *wisz* połączono z *wiszarem*, nadając obu znaczenie albo 'gęstego, pogmatwanego

[123] *Wiszowiec* może mieć inną motywację: *wiszowaty* (gw.) to 'badylowaty, kłączasty'.

zielska', albo 'urwiska'. Może więc *Wiszowa* stąd się wzięła, choć lepiej by było, gdyby wtedy zawała się *Wiszowe* (pole, miejsce).

Jedno w tej sytuacji można stwierdzić: tertium non datur. Nawet wbrew powszechnemu przekonaniu, że nie ma takiej sytuacji, z której by nie było jakiegoś wyjścia.

Jodłówka (hydronim), potok, dług. 16,46 km, lewy dopływ Wisłoki, wypływa w okolicy wsi *Kowalowy*, uchodzi w Dęborzynie. W akcie lokacyjnym z 1359 r. nazwany ***rzeką* Jodłową**, ale w *Lustracji krakowskiej* z r. 1564 – **Jodłówką**, a potem już zawsze tak samo. Zmiana zapewnie wtórna, podyktowana potrzebą odróżnienia nazwy wsi od nazwy cieku wodnego.

K

Kamienica Dolna; -y –ej, -y –ej; kamienicki, kamieniczanie. Wieś (546 mieszk. w 2018.) w gm. Brzostek; zabudowania koncentrują się wzdłuż dr. kraj. 73, z „odnogą" w stronę Gorzejowej.

Kiedy dwie wsie nazwano tak samo, dodając dla odróżnienia człon *Dolna* lub *Górna*, spodziewamy się, że to miejsca sąsiednie, i rzeczywiście tak jest w przypadku wszystkich naszych *Dolnych* i *Górnych*: *Grudnej, Gorzejowej* (historycznie), *Jaworza, Jodłowej* i *Łęk*. Ale nie *Kamienicy*; *Dolną* od *Górnej* dzielą – gdyby mierzyć za drogą – *Gorzejowa, Siedliska, Smarżowa* i *Bączałka*, a gdyby próbować prostą linią, po drodze trzeba by pokonać *Chajcówkę* (18. wzniesienie w powiecie: 376 m n.p.m.), spory kompleks leśny z rezerwatem *Kamera*, *Banię* (444 m, 5. w powiecie) oraz *Górę* (392 m n.p.m.; 12 „szczyt" powiatu). Byłoby może krócej, ale trudniej. Bo obie *Kamienice* nie sąsiadują, więc ich nazwa nie może pochodzić z podzielenia większej całości. Zatem skąd?

Jest coś, co łączy obie wsie: potok *Kamienica*, długi na ponad 18 km, mający swoje źródła właśnie w *K. Górnej*, a ujście (do *Wisłoki*) – w *Dolnej*. Notowany (wraz z nazwą wsi) już w połowie XIV wieku (in fluvio Kamenicza; 1345) sugeruje, że nazwy obu wsi zostały ponowione, czyli przeniesione z nazwy potoku, a epitety *Górna* i *Dolna* też stąd, że jedna wieś leży w górnym biegu potoku, druga – w dolnym; jedna jest wyżej, druga niżej, i stąd to rozróżnienie poświadczone już na początku XVI w. (Kamiencza Superiori (1529).

Nazw miejscowych tworzonych od *kamienia* jest oczywiście dużo i w rozmaitych wariantach słowotwórczych, przy czym większość z nich od *kamienia* w znaczeniu jak i dziś: 'kamień, kawałek skały, głaz' (bo przecież jest jeszcze 'drogi kamień, klejnot' i 'kamień graniczny', a wreszcie - 'miara wagi', 'miara długości': co do wagi *kamień* „wart" był ok. 13 kg, zatem zapisane w 1427 r. zeznanie „Jako Jan Magdalenye ne wszanl kamena wosku" dowodzi, że i miara w użyciu była, i „kamień wosku" miał wystarczającą wartość, by się oń procesować). A w podstawowym znaczeniu *kamień* bywał narzędziem może zbrodni nawet (Stanisław ranil mu parobky y na samego uderzyl kamenyem y szyekerkø (1418-23), choć ważniejsze było stwierdzenie, czy rola *kamienista*, a więc nieurodzajna, a co najmniej trudna w uprawie: Tamo yest zyemya sylno kamyenysta y barzo ostrego kamyenya y ostrego pyaskv (SS III 232).

Kamień zatem w nazwach miejscowych ma swoje dodatkowe znaczenie: w liczbie pojed. wskazuje miejsce, którego wyróżniającym się obiektem jest jakiś *kamień*, z reguły – znacznych rozmiarów (*Diabelski Kamień*); takich nazw – *Kamień* – mamy 67; najczęstsze są jednak nazwy typu *Kamieniec* (96), z wariantem w liczbie mnogiej *Kamieńce*; w obu przypadkach to 'kamieniste pole', nierzadko – nadrzeczne (w górach), skąd już blisko do *kamienicy*, która typ rzeki (potoku) nazywała albo – kamieniołom (a wtórnie: dom z kamieni wzniesiony). Dlatego nazwy miejscowe – jak ta *Kamienica* – najczęściej wywodzą się od starszych hydronimów.

Notowana od połowy XIV wieku: in fluvio Kamenicza (..) villam **Kemenicza** (1345); de **Camenicza** (..) **Camenica** (1408); u Długosza **Kamyenycza** lub **Kamyenicza** (1470-80); **dolnya Camyenycza** (1502); tak samo w Lib Ret. **Camyenycza** (1529); **Kamienicza** (1581); **Kamienica dolna** w XIX w. Jak wskazuje zapis z 1345 r., nazwa wsi pochodzi od nazwy fluvium (rzeki) *Kamienica*, ta zaś jako hydronim notowana jest we współczesnych słownikach 18-krotnie, przede wszystkim – w górach, gdzie tworzy niezbyt długie (niewiele ponad 30 km i krótsze) dopływy większych rzek, jak *Dunajec*, który przyjmuje dwie *Kamienice* – lewo- i prawobrzeżną. W korycie takich *kamienic* zalegają kamienne otoczaki, mniejsze i większe, z których osobliwie górale wznoszą fundamenta swoich chat w „góralskim", „witkiewiczowskim" stylu.

W drugiej poł. XIX wieku (1872) o wsi zapisano: **Kamienica dólna** w[ieś], liczy 388 mieszkańców (wg spisu powszechnego sprzed dwóch lat), podlega starostwu w Pilznie, tam też Urząd podatkowy i Rada powiatowa, sąd powiatowy i urząd pocztowy ma w Brzostku, urząd parafialny – w Przeczycy. Większa posiadłość, choć w rzeczywistości bardzo mała, ma 63 morgi gruntu ornego, 1 morg łąk, 9 morg pastwisk, a lasu ni pół morga,

co rzadkie. Majątek ten należy do Henryki Wisłockiej. Wieś natomiast ma łącznie 335 morgów gruntu, 6 łąk i ogrodów, 103 pastwisk i 3 morgi lasu. Wymieniona baronówna Wisłocka nie była jednak zmuszona wiązać końca z końcem, bo prócz tej"resztówki" w Kamienicy dólnej wraz z małżonkiem Apolinarym dzierżyła podobne posiadłości w Przeczycy, Dęborzynie i Zagórzu oraz w Dąbrówce koło Radomyśla, która nawet przydomek od nazwiska państwa dostała: Dąbrówka Wisłocka. (*Przewodnik*)

Dekadę później obraz Kamienicy różnił się w szczegółach: **Kamienica dolna**, wś na prawym brzegu Wisłoki, u ujścia potoku Jeziora w pow. pilzneńskim, parafii rzym. kat. w Przeczycy, ma 433 mieszk. rz. kat. Więk. pos. H. Wisłockiego wynosi obszaru 73 m. roli; mn. pos. 447 m. roli w ogóle. Ta wieś ma kasę poż[yczkową} gmin. z kap[itałem] 679 zł wa. [w akcjach]. (SgKP III 745)

Wieś stara, ale zawsze niezbyt duża, to i tylko jednej *woli* się dorobiła:

Wola; -i, -i; wolski; wolanie. Część (wschodnia, w kierunku *Gorzejowej*) wsi *Kamienica Dolna*; rzadka zabudowa na lewym brzegu *Kamienicy*.

Wola znaczyła przede wszystkim to, co i dziś się kojarzy z *wolnością*, a jest przeciwieństwem *niewoli* i *zniewolenia*. Kiedy więc ten, do kogo wieś należała, postanowił ją poszerzyć i wzbogacić, sprowadzając i osadzając po sąsiedzku nowych osadników, tych na czas oznaczony, najczęściej na lat 20, *zwalniał* z powinności w pieniądzu, naturze i robociźnie, w części albo nawet w całości, by zagospodarowali miejsce i ekonomicznie okrzepli, nim wejdą w zwykłe poddaństwo i podejmą swoje ciężary[124]. Instytucję takich zwolnień – a i samo miejsce, którego zwolnienie dotyczy – nazywano *wolą* (miejsce – także *wolicą*, nawet *wólką*), trafnie wskazując sedno sprawy.

Zamiar i przedsięwzięcie niekiedy kończyły się większym od spodziewanego sukcesem, bo *wola* urosła do odrębnej wsi, jak *Bobrowa Wola, Wola Brzostecka, Wola Wielka* czy *Wola Żyrakowska*. Częściej *wola* pozostawała tym, czym była na początku – przysiółkiem, częścią wsi. Kamienicka *Wola*, a także *Wola* nagoszyńska, korzeniowska *Wolica* i brzeźnicka *Wólka* należą do tej drugiej kategorii. Pewnie były i *wole* nieudane, ale te trudno dziś znaleźć z oczywistych względów.

[124] Do dziś ekonomika stosuje podobne mechanizmy w postaci rozmaitych *ulg inwestycyjnych* czy *specjalnych stref ekonomicznych*.

Kamienica Górna; -y –ej, -y –ej; kamienicki; kamieniczanie. Wieś (779 mieszk. w r. 2018) w gm. Brzostek. Połaczenie oby tych wsi (Dolna, Górna) wtórne, bo nawet ze sobą bezpośrednio nie sąsiadują, jak Jodłowa czy obie Łęki.

Górna jest starsza: Kod. Tyn. wymienia nazwę **Camenica** już w 1288 r.; potem **Camennicza** (1353), **Kamenycze** (1387), **Kamenicza, Camennicza** (1408); **Kamiencza Superiori** (1529); **Kamienicza** (1581); **Kamienica Górna** (1794), **Kamienica gorna** (1882).

Akt donacji wsi z połowy XIV w. dowodzi, że wszystkie wymienione musiały istnieć wcześniej: DCCI. 1353, die 15. m. Iunii, Cracoviae. Kazimirus rex Poloniae (...) per fidelos nostros Chodconem, Petrum et Ostachonem Ruthenos, (...) habi[to consilio nostrorum] baronum damus, concedimus et donamus et posteris ipsorum perpetuo villas seu hereditates [videlicet] Kleczcze, Blazcowawola, Ianusch[kowicze] et Scorowa, Gogolowa, Czyrmna, (Bukowa), Glinnik, Dambowa, B[rze]sini, Mala, Smarschowa, Sedliska, Gorzimowa, **Camennicza** [cum omni iure]; [... wiernym naszym Chodkonowi, Piotrowi i Ostachonowi Rusinom (...) za radą naszych baronów dajemy i łaskawie udzielamy potomnym lub w spuściźnie wsie: *Klecie*, *Błażkowa Wola, Januszkowice* i *Skórowa, Gogołowa, Czyrmna, Glinik, Dębowa, Brzeziny, Mała, Smarżowa, Siedliska*, *Gorzejowa, Kamienica* z wszelkimi prawami]; (Kod. dypl. małop. T. III, 1333 – 1386; wyd. F. Piekosiński, Akad. Umiej. W Krakowie, 1887, s. 88/89)

Długosz o wsi tak pisze: Kamyenycza, villa sub parochia de Brzosthek sita, cuius proprietas ad monasterium Thynczense pertinent. In qua sunt viginti duo lanei cmethonales, de quibis decima pecunialis per unum fertonem de quolibet laneo, latorum grossorum Pragnesium, episcopo Cracoviensi. Item est ibi una scoltetia habens duos laneos, de quibus solvit decimam (...); item non est ibi praedium, non sunt hortulaniae, sed est una taberna' item est ibi molendinum scolteti unum. (Lib .Ben. 247)

W 1508 r. odnotowano wniesiony podatek z sołectwa w Kamienicy: **Kamyenycza** scultecia, n. Stanislaus Dzyerszeny gr. 19. (Pawiń. Małop. II 469) W regestrze podatkowym z tego samego roku odnotowano, że Andrzej Curyło (Czuryło) opłacił podatek z tej wsi i innych tytułów: Bukowa. Cleczcze de sor. scultecia de **Camyecza**, g. Andreas Czurilo de Stoyanyecz m. 1, gr. 23 d. 9. (Pawiń. Malop. II 469). Z tej samej najpewniej wsi i w tym samym roku 1508 Zygmunt z Kleci zapłacił łącznie ponad 2 marki podatku: **Kamyenycza**, Kleczcze, Skorowa, n. Sigismundus de Kleczcze m. 2, gr. 12, d.3. (Pawiń. Małop. II 468)

W 1536 r. Kamienica należy do kleckiej parafii (Kletcze parrochia): **Cameinicza**, villa eorundem generosorum [tj. Piotra i Stanisława Gorajskich oraz Piotra Witkowskiego – podobnie jak *Bukowa*]. In qua sunt kmethones 15 solventes marc. 3, avene choret. 7, gallos, caseos etc. deserti agri [opuszczone role] 3, predium desertum [folwark też opuszczony?], scultecie piscine [stawy sołtysie] 2 et sextum denarium de censu domini. Taxate sunt ad summam marc. 900. (Pawiń. Małop. II, 528)

W 1581 r.: **Kamienicza**, idem, col. 12, lan. 2 ½. Gnos. Josephus Kowaliowski scultetus, lan. 1¼, hort. 2 inq. 3, paup. 5, tab. ¼ lan.

W r. 1581 *Kamienicza* przynależy do parafii *Siedliska*, sama zaś wieś gnosorum Adami Goraiski cum suis filiastribus, ma col. 13, lan 2, hort. 1, inq. 3, paup. 2, 2 artif. [Paw. 242]

W drugiej poł. XIX wieku (1882) **Kamienica górna z Dąbiem**, wś w pow. pilzneńskim, leży na wschód od K. dol. (..), na granicy tego [pilzneńskiego] powiatu z jasielskim i ropczyckim, które się w lasach do tej wsi przynależnych na szczycie góry Brzeziny 492 m. np.m. stykają. Wieś jest położona nad potokiem Jeziora a przysiołek Dąbie u źródeł Słonej, uchodzącej z praw. brz. do Wisłoki pod Brzostkiem. Kam. gór. należy do par. rzym. kat. w Siedliskach-Bogusz i liczy według ostatniego spisu ludności 713 mieszk. Kasa pożycz. gmin. ma 653 zł wa [w akcjach]. Więk. pos. Ant. Dobrzyńskiego wynosi 75 mórg roli i 388 m. lasu szpilkowego; pos. mn. 819 mórg roli, 35 mórg łąk, 62 mrg. pastw. i 167 m. lasu (..). (SgKP III 745)

Wieś ma tylko dwie części:

Budy; -, -ach; budzki; budzianie. Część wsi Kamienica G. Bliskie sąsiedztwo zalesionych zboczy czyniło nieuchronnym pojawienie się tutaj *budarzy*, ich siedzib i samej nazwy.

Nazwa kulturowa, pluralna: od *bud* ‘lichych chat, szałasów zamieszkałych przez karczujących puszczę budników i smolarzy, którzy w tej puszczy dziegieć wytwarzali’. Częsta w opisywanym regionie, piszę o niej w haśle dotyczącym *Bud* w *Bukowej*.

Granice; -0, -ach; granicki; graniczanie. Północno-wschodnia wyniesiona (pow. 350 m n.p.m.) część wsi *Kamienica Górna*; kilka skupionych gospodarstw, pola i las okrywający ku południu *Zamkową* (376 m n.p.m, 18. szczyt w powiecie),

Piekło (472 m n.p.m, 2. szczyt w powiecie) i *Klonową* (503 m n.pm., najwyższe wzniesienie w pow. dębickim).

Kto by skojarzył kamienickie *Granice* z *Granicami* w sąsiedniej *Grudnie Górnej*, mógłby dojść do przekonania, że to wspólna część oby wsi, tymczasem – nie; grudnieńskie *Granice*, jak te, też leżą na północno–wsch. krańcu wsi, ale dzieli je dość znaczna odległość. Obie też graniczą z sąsiednią gminą, a nawet powiatem, dlatego to wszystko, co o tamtych *Granicach* napisałem, można i o tych powtórzyć.

Kawęczyn, *Kawięcin, Kawęczyno*; wieś w parafii Przeczyca, dziś nieistniejąca; **Kawyeczyn** (1456, KT 219), **Kawwyeczin** (1470-80, L.B. III, 202), **Kawenczino** (1581 Paw. 244). Prawdopodobnie pozostałością po tej wsi jest dzisiejsza część *Dęborzyna* nosząca tę samą nazwę *Kawęczyn*. [Nie mylić z innym **Kawęczynem**, dziś – częścią Dębicy.]

Formalnie to nazwa dzierżawcza, urobiona od nazwy osob. *Kawęka*, *Kawięta*.]. Ciekawe, kiedy i z jakiego powodu *Kawęczyn* przestał być wsią, bo 6 wieków temu było tu całkiem sporo – 7 – łanów kmiecych (choć zapiski Długosza rzucają tu jakieś światło: non est, tj. *nie ma* zbyt często się powtarza).

Lib. Ben. II, 246: **Kawyeczyn**, villa sub parochia de Przeczycza sita, cuius proprietas ad monasterium Thyncziense pertinet. In qua sunt lanei cmethonales, item una taberna habens agros, de quibus solvitur decima pecunialis pro monasterio Thynyeczіensi, per sex grossos in moneta communi; item scultetia est ibi habens duos lancos, et solvit decimam ….; item non est ibi praedium, non sunt hortulaniae, neque molendium; item columbatio, denari Sancti Petri de eadem villa, solvitur ecclesiae de Przeczycza.

Więcej o *Kawęczynie* pisze Długosz w księdze uposażeń kościołów parafialnych: **Kawwyeczin**, villa sub parochia de Przedczicza sita, cuius proprietas ad monasterium Thinciense partinet. In qua sunt septem lanei cmethonales, que solvunt pro censu omnes septem hortulaniae unam marcam tantum, item ova duodecim, item gallos duos, item caseos, item laborant iutrzyni, arando, seminado, metendo, conducendo; item ad powabnam …, item taberna est habens agros, et solvit …, item hortulaniae non sunt, molendinum non est, item predium non est. Item omnes lanei cmethonales solvunt decimam pecunialem pro monasterio Thinciensi, per sex grossos in moneta communi. Item scoltetia est ibi, habens duos laneos et solvit decimam … Item de censu villae accipit scoltetus octo grossos, et solvit abbati pro obyedne sex grossos; item cmethones ratione obyedne

solvunt abbati unum fertonem. Confinat cum Zagorze, Damborzyn et Przedczicza. (Lib. Ben III, 202)

W 1508 r. w regestrze podatkowym zapisano, że Jan, sołys Kawęczyna, zapłacił symboliczny podatek: 2 grosze z tytułu swojego sołectwa: **Kawyeczyn** scultecia, n. Johannes scultetus de Kawyeczyn gr. 2. (Pawiń. Małop. II 469) Wygląda na to, że już na początku XVI wieku wieś zanikała, bo jeśli porównać zobowiązanie sołeckie z tym, co ledwie 40 lat wcześniej wieś miała (7 łanów, karczma, sołectwo uposażone w dwa łany) i była powinna (prócz czynszu w naturze jeszcze obowiązek jutrzyny i zapłaty pobiednego), uderza stopień zmniejszenia ciężarów feudalnych. Pustki tam jakie powstały? Puścina może nawet?

Kędzierz; -a, -u; kędzierski; kędzierzanie. Wieś (niewielka) w gm. Dębica, nieco schowana w trójkącie, jaki tworzy Dębica, Wisłoka i Pustynia, ale – stara; najdawniejszy znany zapisy nazwy pochodzi z 1352 i brzmi tak samo: **Kędzierz**. Potem wcale często wymieniana: Stanislao de **Candzerzino** (1390) Stanislao de **Kanzyrz**, **Kanzzysrz**, **Kanrzysz** (1423), de **Scanrzirza** (1434), de **Kanszyrz** (1445), de **Kyenrzisz** (1470-80, L.B. II 262), **Candzerz** (1529), **Candzirz** (1581).

Jak widać, mamy tu wahanie w pisowni nazwy: *Kanzirz/Kandzierz*, a nawet (najstarsze) *Kandzierzyno*. Dziś jeszcze można usłyszeć: *Kandzierz*, *Kandziyrz* (gwarowe), bo ustalenie nazwy dzisiejszej (*Kędzierz*) w miejsce poprzedniej (*Kandzierz*) dokonało się dopiero w r. 1968 (zob. Mon. Pol. z r. 1968 nr 6 poz. 34) – zapewne po to, by 'uwspółcześnić' tę nazwę. W tej samej formie *Kandzierz* występuje także w historycznych dokumentach obcojęzycznych, zob. np. w Arch. Państw. w Przemyślu, Arch. Geodezyjne: pod sygn. 56/126/0/0/1361M kryje się „*Mapa wsi Pustynia z miejscowościami Kędzierz i Kozłów w Galicji w obwodzie tarnowskim*" (*Dorf Pustynia sammt den Ortschaften Kandzierz und Kozłów in Galizien Tarnower Kries*] – ze starą nazwą *Kandzierz* (mapa „ujawnia" – jak mówią geodeci - także sąsiednie tereny i toponimy).

Być może, że to nazwa odosobowa: od jakiegoś *Kędziora, Kędziory*, *Kędzierza*, por. *Bolesław Kędzierzawy* (*Kędzior*; nazwisko w Dębicy i sąsiedztwie do dziś b. częste) – te zaś od psł. *kǫdrъ lub *kǫdra, *kǫderъ (rekonstruowane) 'kędzior, lok włosów'. Mamy w stp. poświadczone nazwy osobowe *Kędzioro, Kędziorowic, Kędzierzawy, Kędzierzawiec, Kędziorek, Kędzior(z)a, Kędziorka, Kędziorczyc* i inne podobne – przydomki lub przezwiska, nie imiona; jako apelatyw w staropolszczyźnie w postaci *kędzierz(-e)* kandzierze cincines, 1471); w nazwie wsi do dziś zresztą słychać oboczną fomę *Kandzierz*, jak w pierwowzorze; dla

porządku trzeba dodać że *kędzierzawicą* albo *kędzierzawcem* nazywano wtedy dzisiejszą i 'malwę', i 'miętę', co by mogło wskazywać na jeszcze inną motywację nazwy wsi.

Gdyby to jednak od nazwy osobowej poszło, wieś powinna się zwać dzierżawczo *Kędzierzyn*, jak śląskie miasto, choć znamy podobne słowotwórczo *Sandomierz* (od *Sędzimira*) czy *Siewierz* (ten od *Sewera, Siewierzyna*) – bez dzierżawczych sufiksów *–yn, ów*. Może też inaczej: motywacji *Kędzierza* szukać trzeba w cechach terenu – jakiejś jego falistości, pofałdowaniu, bo strp. kędzierzawy, kędzierawy (kadzerzawy) takie miały znaczenie; wtedy byłaby to nazwa metaforyczna.

Jeśli jednak popatrzeć na XV-wieczne zapisy nazwy wsi - Kanzyrz, Kanzzysrz, Kanrzysz, Kanszyrz itd. (bez –d-) – nie da się wykluczyć, że nazwę trzeba wywodzić od imienia *Kanimir* (*Kanimierz*), z psł. *kaniti 'gościć, zapraszać', w zdrobnieniach: *Kanisz, Kanirz*; imię, zdaje się, nawet w stp. rzadkie, więc i nazwę zapewne upodobniono do tego, co znane – apelatywu *kędzior, kędzierz*.

Żadna z tych etymologii nie jest wykluczona albo inaczej: współczesne nazwy miejscowe pokrewne *Kędzierzowi* (niewiele ich!) mogą pochodzić od każdego z tych źródeł: mamy np. *Kędzie* (3 nazwy) urobione od nazwy osobowej *Kędzia* (dziś popularne jako nazwisko) zgodnie z wzorem toponimicznym charakterystycznym dla suf. –e; mamy dzierżawcze (albo patronimiczne) *Kędziory, Kędziorówka, Kędrówka, Kędziorka, Kędzierzyn* (tylko 3 takie nazwy razem z *Kędzierzynem-Koźlem*). I dwie nazwy *Kędzierz* (druga to część *Woli Żyrakowskiej*, na drugim brzegu Wisłoki, więc w istocie to jedna nazwa). I nigdzie też nie ma *Kandzierza*.

A oto zapis o *Kędzierzu* u Długosza (L.B. II; 1470-80): **K A N R Z I S C H**, villa sub parochia ecclesiae de Dambycza sita, cuius haeres Stanislaus Lyganza de domo et armis Polukozya. In qua idem haeres habet praedium bonum instinctum in tres campos, de quibus decimat ecclesiae in Dambycza. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus solvitur et condicitur decima manipularis et canapalis ecclesiae et plebano in Dambicza, et valor eius aestimatur ad sex marcas; item est ibi scoltetia, habens prope tres laneos cmethonales, de quibus solvit pro decima manipulari decem et octo grossos communes, ecclesiae in Dambycza. (s. 262)

W XVI w. wieś leży w województwie sandomierskim (Palatinum Sandomiriensis) i powiecie pilzneńskim (Districtum Pilzensis). W 1536 r. w regestrze podatkowym tak ją opisano: **Kanrizsch**, villa ejusdem sub parrochia Dambycza. In ea sunt kmethones 9 similiter agros inequales habentes et censum inequaliter solventes, hortulanus 1, taberna 1 et navigium 3 marc.

solvents, cujus summa est 6 marc. gros. 19. Ibidem advocatus habens agros et tabernam solvens 4 marc., predium. (Paw. Małop. II 505) Wcześniej nieco, w 1508 r. odnotowano, że właściciel tej wsi (i kilku innych), Piotr Ligęza, wniósł należny podatek: Szlosztowa, Parszczyna, **Kanyrzesz**, Pustynya de sorte, n. Petrus Ligąza m. 6 gr. 14. (Pawiń. Małop. II 469)

Mimo licznych świadectw z dawnej przeszłości *Kędzierza*, w drugiej połowie XIX w. (1872) uznawany jest za część (przysiołek) *Pustyni*: Pustynia z Kędzierzem i Kozłowem w[ieś] (*Przewodnik*).

SgKP też tylko notuje tamte świadectwa, potwierdzając pośrednio, że *Kędzierz* jako wieś nie istnieje: Kędzierz, r. 1508 Kanyrzesz, r. 1536 Kanrisch, wś, pow. pilzneński, ob. Pustynia. (SgKP XV cz. 2, 69)

Zagrody. Wieś niewielka (238 mieszkańców), w zakąciu Wisłoki, ma jedyną część wsi o nawie *Zagrody*, -0; -ach; zagródzki, zagrodzianie. Na współczesnej mapie *Zagrody* umieszczono dokładnie na trasie biegnącej tamtędy autostrady.

Nazwa kulturowa – od *zagrody* (*zagród*); w hist. znaczeniu: ‘gospodarstwo *zagrodnika* – chłopa bez ziemi, składające się z domu i niewielkiej działki uprawnej’ (Damus eius et eorum successoribus octo hortos liberos, qui zagrodi vlg. nuncupantur; 1292), a więc także ‘ogrodu’ (zagroda viridarium, ok. 1420) i jeszcze - ‘obory, miejsca przeznaczonego dla bydła i koni’ (Nicolaus (..) habiut forestam al. zagroda; 1458); od psł. *gorditi ‘grodzić’ (z przestawką -or- → -ro-), co przede wszystkim znaczyło otoczenie miejsca płotem czy nawet murem, by uczynić je mniej dostępnym, bezpieczniejszym; w rodzinie z *grodem, ogrodem* czy *podgrodziem*, ale także z *przegrodą,*. W którym z tych znaczeń *Zagrody* się pojawiły? Pluralna forma wskazuje na skupienie tam obejść użytkowanych przez *zagrodników*, byłaby to zatem najstarsza część wsi, resztę zaś zajmował folwark.

Ale *zagrodą* nazywano też „zagrodzone miejsce na polu, gdzie się pasie bydło’ (*Kartoteka*), więc skoro kędzierskie *Zagrody* leżą nieco na uboczu wsi, możliwe, że były tam dawniej pastwiska z zagrodami dla bydła, bo miejsce ku temu sposobne. Tak że obie motywacje toponimu uzasadnione.

Etymologia nazwy sugeruje, że podobnych powinno być w kraju niemało, skoro niemal w każdej wsi notowano obecność *zagrodników* (hortulanes); istotnie: w formie pluralnej, jak *Zagrody* w *Kędzierzu*, mamy 161 takich nazw, w tym 22 z członem odróżniającym - przede wszystkim *Z. Wyżne* (*Wyżnie*) i *Górne*, albo *Dolne*. Singularna *Zagroda* pojawia się w WUNM 52 razy, w tym tylko dwukrotnie jako nazwa wsi, co skądinąd zrozumiałe, bo nazwa rzeczywiście dotyczy jakiejś

odosobnionej zagrody w rodzaju: *Zagroda Błażkowa* i *Zagroda Ligusowa* (obie w pow. suskim) lub osobliwa *Zagroda Inwalidów* (w pow. ostrowieckim). Są jeszcze deminutywne Zagródki (6). A *Zagrodniki* (14 nazw) to już od *zagrodników*: miejsce, gdzie „siedzą" *zagrodnicy* albo stanowiące własność rodziny o tym nazwisku.

Klecie; -a, -u; klecki; klecianie. Wieś (666 mieszk. w r. 2018) w gm. Brzostek.

Najstarsze notowania nazwy: **Clececi**, villa (1105[125] i 1275[126]), **Cleczecz** (1335-1342), **Kleczecz** (1354), **Kleccze** (1367), **Kleczecz** (1409), u Długosza **Klyeczcze** (1470-1480), **Klecza** (1493), **Kleczycze** (1501) **Clyeczcze** (1505), **Klyeczye** (1506, **Kleczce** (1510), **Clethcze** (1511), **Kletcze** (1536), **Kleczicze** (1581). Nawet jeszcze w XIX wieku mieliśmy to wahanie: Kleczyce, ob. Klecie (Sg.KP IV 127), bo to przykład trudnych przekształceń fonetycznych: z psł. *klět+ьсь otrzymaliśmy *kleć*, pluralnie *klećce*, w której grupa *-ćc-* w XVI w. powinna zostać zastąpiona grupą -jc- (jak *ociec, ońca → ojciec, ojca*), ale w tym przypadku tak się nie stało i stąd ta wahająca się forma *Kleciec, Kleccze*.

Nazwa kulturowa, singularna, nie pluralna, a więc (tego) *Klecia* (nie tych *Kleci* czy *Kleciów*, jak się dziś słyszy) i *w tym Kleciu* – jak *Jaworza*, *w Jaworzu*, z suf. –e, jak *brzezie, jaworze, bucze*; znaczy 'miejsce z *kleciami'*, choć *kleć* żadną miarą nie nazywa drzewa.

Ma więc rację, kto *Klecie* kojarzy z *klatką*, bo w obu ten sam staropolski rdzeń *kleć* 'byle jak *sklecona* buda, szałas, szopa, pomieszczenie', to zaś z psł. *klětь 'prymitywnie wykonane pomieszczenie, szałas'; dziś z *klecia* pozostały jedynie formy czasownikowe: *klecić* (*sklecić*) i imiesł. *klecąc*, *klecony* (*sklecony*), nierzadko w znaczeniu przenośnym: *skleciwszy kilka zdań* .. A to, co kiedyś było *kleciem*, dziś nazywamy (niemal neutralnie) *prowizorką* albo (metaforycznie i ekspresywnie) *budą*, choć ta – z niem. būde 'szałas, chata' – ma wiele innych znaczeń (psia *buda*, *buda* = szkoła itd.); jak widać, brakuje nam *kleci*, choć może to znak czasu, że nikt się do *kleci* nie przyznaje. Bo w stp. chyba mniej pejoratywną *kleć* miała wymowę (albo za usprawiedliwioną konieczność ją uważano), skoro prócz *kleci* (Tectum cleczy, strechi osztradaly, 1450) mieliśmy deminutywną *kletkę* – małą *kleć* (Lucratus est Iohannes... comodam al. cletcam in Vrbano... in concitato termino, 1443), znaczącą także to samo co

[125] Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego. Część I obejmująca rzeczy od roku 115 do roku 1399. Wydał Dr Wojciech Kętrzyński (..) we Lwowie (…) 1875. s. 2. (Polona)

[126] Kodeks dyplomatyczny Polski, t. III, s. 139 (udostępnia: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie).

dziś, a również ‘plotkę, bujdę’, zaś w postaci przymiotnikowej *klecawy* – ‘kulawy’ (Kon myska, kopynyczi..., cleczą<wy>, 1471). Nie należy natomiast łączyć *kleci* z *klechą*; ten był wzgardliwym zgrubieniem *kleryka*, z łać. clerus, znaczącego ‘duchownego’, a także ‘człowieka biegłego w piśmie’; w średniowieczu – nauczyciela’.

Językowo martwe dziś *Klecie* (jedne na Podkarpaciu, drugie w pow. malborskim) mają liczną słowotwórczo rodzinę (choć niewiele nazw): pierwotną *Kleć* (1), *Klecin* (1), *Klecina* (1), *Kleckie* (1), *Kleciska* (1), *Klecza* (3), a także *Klatka* (1) i pochodne. Nazwy *Kleczanów, Kleczków, Klatków* dowodzą, że żył kiedyś ktoś o przezwisku *Klecz* (*Kleczka, Klatka*), kto może był *kulawy*, a może w jakikolwiek sposób z *klecią* go wiązano. Zapisy z XV w. usprawiedliwiają przypuszczenie, że już wtedy zmieszały się znaczenia *kleci* z *klecy* (*klecawy*); kto wie zresztą, czy *kleć* nie stąd się wzięła, że nazywała „kulawe” budowle.

Istotne, że prócz *Klecia* mamy nazwy *Kletnia* i *Kletnik* – obie podobne do nienotowanych w stp. apelatywów *kletnia* i *kletnik*; gdyby istniały, *kletnik* powinien znaczyć ‘tego, kto *kleci*; stawia byle jak’. A *kletnia* – ‘miejsce, gdzie *klecia* powstają’. Raczej jednak nie, bo *kleć* nie wymagała warsztatu ani rzemieślnika, więc najpewniej ta *Kletnia* (też jedyna w kraju) jest tylko wariantem podbrzosteckiego *Klecia*. Co zaś w *Kleci* i w *Kleciu* najistotniejsze, zaświadcza podlaska nazwa *Klećbudy.*

A oto donacja z *Klecia* (m.in.) uczyniona przez Kazimierza Wielkiego „wiernym naszym Chodkowi, Piotrowi i Ostachowi Rusinom”:

DCCI. 1353, die 15. m. Iunii, Cracoviae. Kazimirus rex Poloniae (...) per fidelos nostros Chodconem, Petrum et Ostachonem Ruthenos, (...) habi[to consilio nostrorum] baronum damus, concedimus et donamus et posteris ipsorum perpetuo villas seu hereditates [videlicet] **Kleczcze**, Blazcowawola, Ianusch[kowicze] et Scorowa, Gogolowa, Czyrmna, (Bukowa), Glinnik, Dambowa, B[rze]sini, Mala, Smarschowa, Sedliska, Gorzimowa, Camennicza [cum omni iure]; [... wiernym naszym Chodkonowi, Piotrowi i Ostachonowi Rusinom (...) za radą naszych baronów dajemy i łaskawie udzielamy potomnym lub w spuściźnie wsie: *Klecie*, *Błażkowa Wola, Januszkowice* i *Skórowa, Gogołowa, Czyrmna, Glinik, Dębowa, Brzeziny, Mała, Smarżowa, Siedliska, Gorzejowa, Kamienica* z wszelkimi prawami]; (Kod. dypl. małop. T. III, 1333 – 1386; wyd. F. Piekosiński, Akad. Umiej. W Krakowie, 1887, s. 88/89)

U Długosza o Kleciu: In **Klyeczcze** autem sunt quatuor lanei cmethonales ad monastery Thynicziense partinentes, in ea parte villae, in qua sita est ecclesia, de quibus solvent decimam monasterio Thynicziensi, item

praedium caenobiale non est in eadem villa, item in eadem parte sunt duo praedia militaria Czurilonum de armis Korczaky; sunt etiam ibi cmethones ad praedictos milites partinentes, et tam milites quam cmethones eorum, tabernarii et hortulani et omnes incolae, solvent decima ecclesiae in Klyeczcze. Hanc autem partem villae anno Domini 1370. Casimiro secondo Poloniae rege mortuo, praefati milites et eorum parentes violentur monasterio Thynicziensi abstulerunt et detinent iniuste occupantam … Oppidium Brzosthek et villae parochiales: Klyeczcze, Januschkowycze, Kamiennycza Brzisthkowska Wolya. (Lib. ben. II, 247)

Ponownie o *Kleciu* w księdze uposażeń kościołów parafialnych Długosz powtórzył ten zapis, zmieniając jednak notację nazwy wsi na **Kleczcze** i dodając zdanie „topograficzne": Confinat cum Blaszkowa, Dambrowa, Goggolow, Brzosthek, Wolya. (Lib. ben. III, 204)

W regestrze podatkowym z 1508 r. odnotowano, że Andrzej Curyło (Czuryło) opłacił podatek z tej wsi i innych tytułów: Bukowa, **Cleczcze** de sor. scultecia de Camyecza, g. Andreas Czurilo de Stoyanyecz m. 1, gr. 23 d. 9. (Pawiń. Malop. II 469)

W tym samym roku 1508 *Zygmunt z Kleci*, inny współwłaściciel zapewne części wsi, zapłacił łącznie ponad 2 marki podatku: Kamyenycza, **Kleczcze**, Skorowa, n. Sigismundus de Kleczcze m. 2, gr. 12, d.3. (Pawiń. Małop. II 468)

W r. 1536 ***Klecie*** jest ważniejsze niż *Brzostek*, bo gdy tamten tworzy parafię złożoną z niego tylko i Woli Brzostkowej, parafię klecką (Kletcze parrochia) tworzy pięć dalszych wsi: Bukowa, Camienicza, Blaskowa, Skorowa i Januskowicze.

O samej wsi zanotowano: **Kletcze**, villa generosorum Petri et Stanislai Gorayskich pro una sorte et Stanislai Vithkowski pro alia sorte. In qua sunt kmethones 7 solvententes censum marc. 5½ gros. 22 avene choret. 17, gallos, caseos etc. Taberna solvens sexagena duas, hortulani 3, curie 3 et predia 3, molendinum parvi commodi. Ibidum est sors abbati Thynecensis. In qua sorte sunt kmethones 2 solventes gros. 28, avene choret. 9½, Regie vero Majestati avenam et siliginem simul cum villa Januskowicze contribuunt, que simul ibidem est computata. (Pawiń. Małop. II 528).

W połowie XIX w. o **Kleciu** zapisano: wieś w cyrkule jasielskim, sąd powiatowy, parafię i urząd pocztowy ma w Brzostku, odległe o ¼ mili (pocztowej) austryackiej, a tamtejsza posiadłość tabularna należy do Antoniego Dobrzyńskiego (*Skorowidz*, 1855, 87), wchodząc w skład

dominium obejmującego takież własności jeszcze w *Bukowej* i *Kamienicy Dolnej* (rzeczony Antoni Aleksander Dobrzyński posiadał jeszcze dwa dalsze dominia: *Partyń* w cyrkule tarnowskim i *Rożnów* w cyrkule sądeckim, ale nic nie wiadomo, by zakupił był ów Dobrzyński tytuł hrabiego, co mu się skądinąd chwali; zob. szydercze uwagi Boya Żeleńskiego o hrabiach galicyjskich).

Ok. 1883 r. o wsi w SgKP: **Klecie**, wś na praw. brz. Wisłoki, przy gościńcu z Pilzna do Jasła, na południe od Brzostka, w pow. Jasielskim, należy do parafii rz.-kat. w Brzostku i liczy 378 rz.kat. mk., z których 82 przebywa na obszarze większej posiadłości. Areał więk. pos. ma obszru 449 mr. roli i 74 mr. lasu; posiad. mn. 213 mr. roli. Za Długosza (..) był tu kościół św. Leonarda, a wieś należała do klasztoru tynieckiego. W końcu XVIII w. była tutaj wielka fabryka gontów; przed r. 1770 budowano tu także szkuty i dubasy, które próżne mogły być na dół Wisłoką spławiane od tej wsi. Gleba odznacza się urodzajnością. (SgKP IV, 122)

Dzisiejsze *Klecie*, choć niewielkie, ma swoje „dzielnice":

Poręby; -0, -ach*;* porębski; porębianie. Południowo-wschodnia część wsi Klecie, pomiędzy *Postroniem* a *Stawiskami*, ciągnie się w stronę lasu porastającego od północy *Łysą Górę*.

Nazwa derywowana po-ręb-y (derywacaja pluralna), równa apelatywowi (singularnemu) *poręba* 'miejsce, gdzie wyrąbano las', a więc – kulturowa. Stare słowo, ważne dla osadnictwa puszczańskiego, w zapisach łacińskich już w XIII w. Nos Mesco (..) dicto monasterio (..) damus centum mansos (..) in silva nostra (..) que Uitalissoua poramba dicitur, perpetuo possidendos (1298). Rzeczownik urobiono oczywiście od czasownika porębić 'wyciąć', ten zaś od niedokonanej formy' rębić, z psł. *røbati lub *røbiti 'ciąć, wycinać'. Tak więc *rębiło się* przede wszystkim w lesie – swoim, a bywało i cudzym: Jakom ya wsyal Vytha (..) s wozem (..) kthory rabal w lesye (1494); Yako on yemu rabal drwa olszowe y brzoszowe gwalthem (1498); Yako mnie Sthanyslaw (..) w gayv moyem rabal drzewo godnye kv budowanyv y gynsche drzewa pospolythye (1498) – brzmiały XV-wieczne żałowania, czyli skargi sądowe, i zapisane zeznania. Potem dopiero *rąbało się* (nieco metaforycznie) szablą, pałaszem i co tam kto miał w ręku, niczym *klucznik Rębajło*, a dziś nawet o niezbyt subtelnej grze na fortepianie też zdarza się powiedzieć, że ktoś *rąbie w klawisze*, inni zaś to samo czynią z prawdą (*między oczy*), niekiedy wzmacniwszy to, *rąbiąc prosto z mostu, na odlew* albo *po kieszeni*.

Poręba zatem to 'miejsce po wyrąbanym lesie', może też i sama czynność (dziś: *wyrąb*) a jeżeli *rębiono* w kilku miejscach naraz i niesystematycznie, powstawały

tam *poręby*. Za wylesienia trzeba było opłacić podatek (albo daninę) – *porąb*, ten zaś, kto ten podatek ściągał i pobierał, zwał się *porębcą*, a skoro mamy dziś toponim *Porębniki* (wygląda na nazwę służebną), to może nawet byli ludzie biegli w takim *rębieniu*, na co wskazuje i rozmiar *rębienia*: Kazal trzissta drzew porambicz (1400); Czso pan Jaszek Sczodrowski zalowal na paną Dobeslawą, na Maczca y na Yana, aby (..) na yego dzelniczy porambyly sedmdzeszanth y sto kop drzewa, tho szą rambily na swem (1418). Ciekawe, jak sąd rozstrzygnął ten spór, choć istotniejszy w tym przypadku jest rozmiar *porębienia*, bo to może i 10 tys. sztuk poszło pod topór. A skoro do takiego *rąbienia* trzeba było narzędzia, siły i kondycji, *porębać* można było (w sporze i gwałtem) także cokolwiek innego niż drzewa w lesie, w tym zwłaszcza znaki (słupy) graniczne i płoty: Iaco pani y s bratem nye sla gwaltem na Pyotrassewą dzedzina y nye porambila pol copy colow (1422); Iakom ia plotha Mikolaiowa ny porąbil gwaltem (1447).

Wokół i w związku z rębieniem lasu mamy dziś sporo nazw miejscowych: jest *Porąb*, deminutywna *Porąbka* wraz z pluralną *Porąbki*; jest *Poręb, Poręba* (64 nazwy), *Porębina* i *Porębiska*; są odosobowe wspomniane wyżej *Porębniki, Porębów* i *Porębówka*. I przede wszystkim *Poręby* (94 nazwy; ile z nich odosobowe, nie wiemy). Odrębna sprawa to nazwy miejscowe tworzone od czas. niedokonanego rębać, np. *Rąb, Rąbień, Rębiska, Rębienica* i inne. Takich jednak w regionie Dębicy nie ma.

Postronie; -a, -u; postroński; postronianie. Południowa część wsi *Klecie*, poczynając od skrętu w stronę *Frysztaka*, po obu stronach drogi krajowej 73 w kierunku *Jasła*.

Nazwa najpewniej topograficzno-kulturowa, bo oznacza ‘miejsce na stronie, na uboczu’; *stronić* notują słowniki dopiero od połowy XVII w., ale to czasownik od *strony* pochodzący, ta zaś sięga prasłowiańszczyzny, w której nazywała rodzaj *przestrzeni* w znaczeniu przeciwnym do tej najbliższej; *iść w stronę* .., *to iść w kierunku* …. Że to z *przestrzenią strona* się wiąże, dowodzi i fonetyka wskazująca na wspólne źródło obu leksemów w psł. czasowniku *sterti ‘rozpościerać (się)’. Brückner pisze: „*strona* to samo co *przestrzeń*”. *Postronny* zatem to ten, kto przybywa z innej niż moja *strony*, należy do innej *strony*, innej *przestrzeni* – czasem dalszej, czasem bliższej, zaś *stronić* to właśnie udawać się, przechodzić do tej innej, dalszej, może i obcej *strony*. Jakiś więc cień alienacji słowo niesie, choć nie zawsze tak mocny; stroń włości u Leopolity to ‘naprzeciwko włości, majątku’; stroń drogi (tamże) to ‘za drogą’. Nie tak znów groźnie zatem, choć *ubocze* i *ustronie* dziś jeszcze mogą budzić strach.

Trzy takie (*Postronie*) nazwy mamy w kraju – jedna w małopolskim, dwie na Podkarpaciu. I jeszcze tylko jedna *Postronna* – wieś w świętokrzyskim – dopełnia ten zbiór nazewniczych rzadkości. Choć 19 nazw *Ustronie* (3 *Ustroń*) i 5 *Ubocze* (2 *Ubocze*), nie mówiąc o *Stronie* czy *Stroniu (Na Stronie, Na Uboczu)*, dowodzą, że *ustronność* czy *postronność* (z wyboru czy konieczności) nie była rzadkim zjawiskiem.

Stawiska; -0, -ach; stawiski; stawiszczanie. Skrajna, południowo-wschodnia część wsi *Klecie*, sąsiadująca z *Porębami*.

Mamy 43 takie nazwy, ale – wyłącznie w granicach historycznej Małopolski. Do tego 16 nazw *Stawisko* – podobnie Małopolska i 2 *Stawiszcze*, z których jedno na Podlasiu. Do tego *Staw* i *Stawy, Stawek, Stawik* i *Stawki*, a wszystkie one od Warmii po Śląsk i Małopolskę. W sumie pewnie ponad 200 nazw, w tym tak niezwykłe, jak *Stawiereje Podleśne* (podlaskie), *Stawiguda* (warmińsko-mazurskie) czy *Stawinoga* (mazowieckie). Te ostatnie dowodzą, że etymologii *stawu* i pochodnych trzeba szukać w czasowniku *stawić* (dziś tylko w stronie zwrotnej *stawić się*), od psł. *staviti, ten zaś od *stojati, czyli *stać*. Zatem *staw* (nieanatomiczny) to miejsce, w którym (za)stawiono wodę, by nie odpływała, tworząc sadzawkę (od psł. *saditi, *saďǫ 'sadowić, osadzać, umieszczać') zdatną do hodowli i połowu ryb (*piscina* w średniowiecznej łacinie to ‘staw rybny’ – ważny gospodarczo, bo w lokacjach i donacjach często wymieniany obok młyna (*molendina*) i karczmy (*taberna vel caupona*).

Najpewniej więc i kleckie *Stawiska* trzeba zaliczyć do nazw topograficznych, choć *stawów* tam nie widać; w liczbie mnogiej, jak tutaj, na ogół oznacza ‘miejsce z licznymi stawami’ (Andreas de Potok a stagno vlg. dicto stawisco ibidem Jaschconi... in perpetuum recessit; 1399) lub ‘staw opuszczony’ (*deserta*) jak ziemia (Cum piscina deserta al. stawisko 1459). Ale w stp. jest jeszcze inne *stawisko*: ‘miejsce postoju’ (Na stawiskv in stacione; 1471), bliskie *stawić* ‘umieścić, postawić’ (Gdzie Pan Bog kościoł buduie/ tám diabeł káplicę stáwi. 1618 Rysiński S., *Proverbium polonicorum*, Lubcz 1618). Gdyby tu wyznaczano postój tym, którzy na Węgry albo z Węgier … byłaby to stara nazwa!

Zawodzie*;* -a, -u; zawodziański; zawodzianie; Zachodnia część wsi *Klecie*, leżąca na przeciwległym lewym brzegu Wisłoki (więcej o położeniu w haśle *Bukowa*).

Takich nazw mamy 74, ale – niemal wyłącznie w historycznych granicach Małopolski. Podobnie 10 singularnych *Zawoda*. I 27 *Za Wodą* też w Małopolsce. Być może, inne dzielnice wolały nazwy dokładniej identyfikujące miejsce, podczas gdy Małopolanom wystarczyły takie i podobne: *Zarzecze* (102 nazwy) czy

Zastawie (49 nazw). Tutaj ciekawostka; *Zarzekowice* są częścią *Sandomierza*. Etymologicznie to miejsce należące do *Zarzekowiców*, synów (potomków) *Zarzeki*, ten zaś bez wątpienia dostał swój językowo piękny przydomek, bo „siedział" *za rzeką* (*Wisłą*), nie zaś dlatego, że często się *zarzekał*. Pewnie i tutaj klecianie swoich pobratymców *zza wody* nazywali *zawodzianami*, może nawet *zawodnymi* [ludźmi], ale jakoś nazwa się nie zindywidualizowała, nikogo *Zawodą* nie nazwano, więc i *Zawodziców* też nie było i *Zawodzic* tym samym tu nie ma.

A zatem kleckie *Zawodzie* to nazwa topograficzna, od wyrażenia przyimkowego 'za wodą', strukturalnie – w postaci zrostu, z suf. –*e*, częstego w toponimii, jeżeli tworzona od rzeczowników pospolitych (*Zalesie, Zapłocie, Zastawie*), rzadsza – gdy od nazw własnych (*Zasanie, Zawiśle*).

Kochanówka; -i, -e; kochanówecki; kochanówczanie. Wieś w gm. *Dębica.*

Wśród toponimów utworzonych od – jak się wydaje – czasownika *kochać* mamy wielce obiecujące (choć pojedyncze!) nazwy: *Kochaniec, Kochanki, Kochanków* i *Kochany*. I nieco liczniejsze: *Kochanów* (8) i *Kochanówka* (10). Niestety, mamy też nieco kłopotliwą nazwę *Kochlew*, która (może) dowodzi, że w *kochaniu* nie zawsze wszystko idzie po naszej myśli (w rzeczywistości nazwa Kochlew wywodzi się od n. osob. *Kochel*). Kto by zaś w tym miejscu zaczął się głowić, po co nam dwa czasowniki – *miłować* (bo *Miłosną* też mamy, a nawet *Starą Miłosną*) i *kochać* – na nazwanie tego samego, temu powiem, że psł. *milostь nazywała same emocje: sposób patrzenia na kogoś, odnoszenia się do kogoś, pełen życzliwości, serdeczności, a niekiedy nawet litości, o czym świadczy *miłosierdzie*, z psł. *milosr̥dьje, choć to podobno kalka łac. *misericordia*. Śladem tego są stare zwroty etykietalne (*wasza miłość, waszmość, jegomość*) albo *na miłość boską*. *Kochać* zaś od początku miało w sobie coś czynnościowego; z psł. kochati, to zaś podobno było ekspresywnym wariantem powściągliwszego *kosati 'dotykać czule, głaskać', ale i tak było wiadome, czym to się skończy. Potem trochę się nam to poplątało, w rezultacie czego już I. Krasicki mógł pisać o „umysłach poczciwych", które jedyne zdolne są „czuć", tj. odczuwać „świętą miłość kochanej ojczyzny". I zdaje się, w tej niepewności co do *miłowania* i *kochania* i polszczyzna, i Polacy tkwią do dziś.

Ale przytoczone wyżej nazwy (*Kochanów, Kochaniec, Kochanków* i podobne) nie pochodzą od czasownika *kochać*, a przynajmniej – nie bezpośrednio; podstawą tych nazw jest stp. (może i prasłowiańskie) imię ***Kochan*** – podobne do (także odczasownikowych) *Bojan, Ciechan, Krzyżan, Poznan, Stojan*; każde z nich – dziś już chyba nieużywane – „żyje" w nazwiskach: odmiejscowe *Kochanowski*, dość popularne *Kochan (ale Koczan* – nie, bo to ruska pożyczka na nazwanie 'głąba

kapuścianego, łodygi lub pręta'; a *Koczot* – jeszcze bardziej nie, bo to – metaforycznie – 'stręczyciel') i w nazwach miejscowych: *Bojanów, Ciechanów, Krzyżanów, Poznań* czy *Stojanów* albo pochodnych. *Kochan* więc, zapisany jeszcze w XII w., mógł mieć formę skróconą *Koch*, a znaczył 'tego, który kocha, miłuje' a raczej – 'jest kochany', bo formalnie to imiesłów bierny czas. *kochać*. Tak jak *radwan* od *radować* (*się*), *poznan* od *poznać*, a *pazdan* od … *pozdać* (*się*) 'spóźniać się', z psł. *pozdьnъ stp. 'pozdny, pozdnie' (Ostan s namy, bocz yws pozdne; 1425, co późniejsze tłumaczenia Ewangelisty oddają opisowo i bardziej metaforycznie: *Zostań z nami, bo ma się ku wieczorowi i dzień się nachylił*). Tak wg S. Rosponda. Może też jednak od rdzenia *pazd-*, który dziś uchował się w *paździerzach* (pasdzerze stupa, 1437) i nazwie miesiąca (pasdzyernyk october, 1500), bo mamy potwierdzone osobowe stp. *Pozdek* od *poździe* (*Poździch, Poździech*) – samo w sobie złożone z przedrostka *po-* i rdzenia *zdzie-*; ten z psł *jъzděti 'zrobić, uczynić, położyć' obecnego w rodzimych imionach *Zdzisław, Zdziemił, Zdziemir, Zdzigrod* (w większości dawno zapomnianych) – a brakuje stp. *Pazdka*, *Pazdana,* podobnie jak nie mamy potwierdzonego czasownika pazdać 'czynić coś z opóźnieniem', choć przecie taki musiał istnieć na nazwanie czynności wydobywania włókien z łodyg lnu (Ale sama kazala møzoma vnicz na pobyczę domv swego y przykrila ge pasdzerzim lnyanim; ok. 1450).

W WUNM mamy odosobowe nazwy miejscowe: *Koch* (równa nazwie osobowej nazwa wsi koło *Bełchatowa*), *Kochanów* (dzierżawcze, 'należące do *Kochana'*) i *Kochanówka* – ta dzierżawcza 'należąca do Kochana' albo patronimiczna, 'należąca, zasiedlona przez potomków *Kochana'*.

Podsumujmy: *kochać* wzięliśmy z psł. **kochati*, co już wtedy oznaczało czynność ekspresywną, a pełną czułości, przy tym jednak z fizycznym kontaktem powiązaną, w odróżnieniu od *miłości*, ta z psł. *milostь, która była wyłącznie uczuciem (serdecznym, życzliwym, łaskawym etc.), co naszym szlachetnym skądinąd przodkom pozwalało uprzejmie zwracać się do siebie *waszmość*, tj. *wasza miłość* (jeśli chcieli mniej uprzejmie, a bardziej protekcjonalnie, sięgali po *waść, acan, aśćka* itp.).

Samodzielność administracyjna *Kochanówki* jest, zdaje się, świeżej daty; w *Przewodniku* (1872) jest tylko przysiołkiem do Parszczyny (*Paszczyny*): Parszczyna z Dąbrówką, Wielonczą i Kochanówką; o tej ostatniej – żadnych dodatkowych informacji.

A dziś *Kochanówka* nawet ma swój przysiółek:

Dąbrówki; -, -ach; dąbrówiecki; dąbrówczanie. Przysiółek wsi Kochanówka.

Nazwa pluralna, deminutywna, topograficzna – od charakterystycznych dla miejsca *dąbrówek* ‘zarośli z przewagą dębów’, te zaś od *dąbrowy* ‘niezagospodarowanego lasu liściastego lub zarośli z przewagą dębu’; o mniejszej wartości *dębu dąbrownego* (ściętego w *dąbrowie*): Acz kto w czudzem gayv geden abo dwa dąby wyrąby kradmye, za kaszdy dąb osmy skoth (...), a gdyby male abo zapustne porąbyl, tedy cztyrzy skoczcza pokvpy. Ale za dąb dąbrowny dwa skoczcza. (ok. 1450)

Korzeniów; -a, -e; korzeniowski; korzeniowianie. Wieś (814 mieszkańców) w gm. Żyraków, przy starym trakcie z Pilzna do Sandomierza (lewym brzegiem Wisłoki, przynajmniej do Przecławia).

Nazwa, w łacińskiej transkrypcji dość trudna ze względu na nagromadzenie polskich głosek (k, ř, n’, ō), rozmaicie zapisywana, była znana już w pierwszej połowie XIV wieku: **Korzeniow** (1337); de **Coczonow** (1388); de **Korzenow** (1396); de **Korsenow** (1418); de **Corzeneow** (1418-20); de **Corsonow** (1427); de **Korzenyow** (1449); **Korzenyow** (1508); **Corzenyow** (1521); **Korzeniow** (1581). Jak widać, od połowy XV stulecia utrwalił się niemal współczesny zapis nazwy wsi. Językoznawstwo klasyfikuje ten toponim jako nazwę odosobową lub topograficzną; za etymologią odosobową przemawia budowa słowotwórcza nazwy, z sufiksem dzierżawczym –ów; wydaje się, że etymologia topograficzna – że to mianowicie teren zalesiony, z dominacją sosny o płytkim, rozgałęzionym systemem korzeniowym, co sprawia, że jakikolwiek trakt wśród sosen poprowadzony wierzchnie korzenie łatwo odsłania – nie przekonuje; nie dość, że mało mamy nazw z *korzeniem* w podstawie (tylko dwie nazwy *Korzeniów* w kraju; drugi – w lubelskim), to na dodatek – poza nazwą *Korzeniste* (podlaskie) – brak choćby jednej wskazującej bez wątpliwości na ten rodzaj motywacji nazewniczej; *Korzenie* to wprawdzie może być nazwa miejsca obfitującego w *korzenie*, ale raczej – zasiedlonego przez noszących nazwisko *Korzeń* (jak *Króle*); *Korzeniec, Korzeniaki* – podobnie.

Jako nazwa osobowa Korzeń, Korzeniowie notowane od końca XIV wieku (SSNO): Korzen (1393), Iwan Korzen (1439), Stanisla[w] Korzen (1447), nobiles Andrey et Syenko Korzenyowye (1462), nawet mulier Margaretha Korzenyowa de Golkowycze (1475) i w dalszych słowotwórczych przekształceniach: Nikolaum Corzyenski (1447), Wladislaum Korzinski (1421), a być może nawet *Korzęda* (cum Martino Corzenda, 1479). A choć żadnej z wymienionych postaci nie można wiązać z naszym *Korzeniowem*, to przecież świadczą na rzecz odosobowej motywacji nazwy wsi – od jakiegoś *Korzenia* ten *Korzeniów*, nie zaś od *korzeniowatości* miejscwych pól i traktów.

Samo słowo *korzeń* jest transkrypcją tematu psł. biernika **korenь*, bo mianownik miał inną postać: **korę, korene* (l. mn.), co pokazuje na bliskie pokrewieństwo z *korą*; znaczenie tamtych – jak dziś.

W 1508 r. *Korzeniów* należy do dóbr kasztelanowej krakowskiej, wielmożnej Barbary z Rożnowa, która z tego tytułu wniosła znaczny podatek: Wyewyorka, Borowa, Jazwyny, Mokre Zassow, Nagoszyn, **Korzenyow**, **Wolycza**, magn. Barbara de Roznow, castell. Cracoviensis m. 34 gr. 26. (Pawiń. Małop. II, 466)

W drugiej poł. XIX w. (1872) **Korzeniów** w[ieś] liczy 397 mieszkańców, Starostwo, Urząd podatkowy i Radę powiatu ma w Pilznie, sąd powiatowy, notaryat i urząd pocztowy w Dembicy, zaś urząd parafialny – w przeciwnym kierunku, bo w Przecławiu. Na większą posiadłość (Karola Wilczyńskiego; 10 lat później: Kazimierza Wilczyńskiego, choć nie wiem, czy to nie ta sama osoba, bo *Wykaz właścicieli dóbr ziemskich w zachodniej Galicji*[127] nikogo takiego nie wymienia) składają się, jak zwykle, grunty orne i pozostałe użytki – jak to zostało wykazane w SłgKP. Chłopskie posiadłości też mają ten sam areał. (*Przewodnik*)

Ok. r. 1883: **Korzeniów**, wś na lew. brz. Wisłoki, w pow. ropczyckim, 192 m npm., należy do par. rzym.-kat. w Przecławiu i sądu powiat. w Dębicy, od której jest o 12 kil. odległą. Podług spisu ludności ma być 424 mk., z których 21 przebywa na obszarze więk. pos. Szematyzm duch. dyec. tarnowskiej z 1880 r. podaje liczbę rz.-katol. 207. Obszar więk. pos. p. Kazim. Wilczyńskiego ma 353 mr. roli, 21 łąk, 57 pastw. i 246 mr. lasu; mn. pos. 430 mr. roli, 68 łąk i ogr., 108 pastwisk i 44 mr. lasu. K. graniczy na zachód z wielkim sosnowym borem, który stąd ciągnie się ku północy i pld. zach. pasem 23 kil. długim, w najszerszem miejscu na płn. od Korzeniowa 3 kil., a w najwęższem koło Rydzowa 1 kil. Szerokim. Położenie tego lasu na południu jest cokolwiek wyższem, dochodzi do 225 m. npm., ku północy zniża się do 171 m. npm. K. graniczy na północ z Podolem w oddaleniu w linii prostej 2 kil., i w takiej samej odległości na południe z Wolicą bobrowską. Mac. (SgKP IV 435)

Części wsi:

Borek; -a, -u; borecki; borczanie. Część (północno-zachodnia) wsi *Korzeniów*, granicząca z sąsiednim *Podolem*; właściwie to las sosnowy, w który wcinają się

[127] Krzysztof Ślusarek, *W przededniu autonomii. Własność ziemska i ziemiaństwo zachodniej Galicji w połowie XIX wieku*. Polskie Tow. Historyczne. Wyddawnictwo DiG, Warszawa 2013.

zagony pól, a trzy najbliższe gospodarstwa odległe są o kilkaset metrów[128]. W SgKP o tym lesie zapisano „wielki sosnowy bór", co kontrastuje z deminutywną nazwą miejscową *Borek*; może więc to ta część „chłopska", mniejsza od „pańskiej", pierwsza bowiem obejmowała ok. 120 ha, druga zaś 1/6 tego. Ale trzeba było – także nazewniczo – wyodrębnić ten kawałek lasu, stąd więc ten *Borek* – mniejszy, chłopski kawałek sosnowego *boru*.

137 takich nazw mamy dziś w kraju, większość w historycznych granicach Małopolski (i jedna *Mały Borek*). Wśród nazw z członem odróżniającym warto zauważyć trzy *Borki* w sąsiednim powiecie ropczycko-sędziszowskim (gm. Ostrów): *Borek* (część wsi *Skrzyszów*), *Borek Mały* (część wsi *Ostrów*) i *Borek Wielki* (wieś); na granicy pomiędzy *Małym* i *Wielkim* resztki lasu, w skrzyszowskim zaś o *borze* tylko nazwa przypomina. Ale skoro to teren dawnej puszczy, nie dziwi frekwencja takich nazw. Nie powinna też dziwić nieco pokrętna logika *Borku Małego* i *Dużego*; skoro sąsiadują, najpewniej kiedyś stanowiły jeden Borek – prawda, dość rozciągnięty. Potem dokonał się jakiś podział, może własności, wschodni Borek, bliższy Sędziszowa, lepiej się rozwijał, więc zyskał ten epitet Wielki bez oglądania się na logikę.

Borki; -ów, -ach; borecki; borczanie. Zachodnia część wsi *Korzeniów*, ale też niewielka (cztery numery zabudowań), oparta o ścianę lasu sosnowego – *boru*.

Powinna zastanawiać obecność dwu nazw „*borowych*" w nie tak dużej wsi; obie deminytywne, tyle że jedna singularna, druga zaś pluralna. W przypadku *Borków* ogląd mapy dowodzi, że o żadnych fragmentach boru nie ma tu mowy; *Borki*, tak jak *Borek*, opierają się o ścianę *boru*, który łukiem ciągnie się od *Korzeniowa* aż do *Kawęczyna* i *Trzciany* (na zachód od *Mielca*), to szerszym, to węższym. W tej sytuacji trzeba przyjąć, że nazwa nie wywodzi się od *boru*, a od nazw osobowych *Borek, Borki*, którzy w tym miejscu „siedzieli". Tyle że z nazwami osobowymi zawierającymi rdzeń *bor-* rzecz nie taka prosta.

Przede wszystkim trzeba zauważyć obecność psł. dziedzictwa w imionach złożonych *Borzygniew (Borzymir, Borzysław, Borzywoj*), w których podstawie tkwi psł. czas. *boriti 'zmagać się, mocować się, walczyć'. A także imiona w rodzaju *Bolebo*r (skąd *Boleborza* u Nałkowskiej), *Czcibor* (brat księcia *Mieszka* I), *Myślibor* (skąd *Myślibórz*), *Przedbor* (imię z *Jaworzem* związane), *Racibor* (skąd *Racibórz*), *Sambor, Wszebor* i inne. Każde z nich mogło dać skrót (zdrobnienie), np. *Bor, Borak, Boraszek,, Borczko, Borko, Borek* – nawet *Boruc*. Mamy na to stosowny a ujmujący zapis: Providus Matheus Borek de Nova civitate, filius

[128] Wg mapy urzędowej owe zabudowania należą do *Zagrodzia*, innej części wsi.

Michaelis Borek ex Catherina matre genitus (1577)[129]. Jeżeli zatem *Borki* (miejsce) od *Borków* (rodziny) nazwę wzięły, to protoplasta rodu mógł nosić któreś z tych imion. Choć nie da się też wykluczyć, że to nie zdrobnienie imienia, a okoliczność, że ktoś z jakichś powodów osiadł w *boru*, na uboczu, z dala od ludzi, i tym sposobem zyskał przezwisko z miejscem osiedlenia związane, a że *borowy* znaczył co innego ('sosnowy, świerkowy': Boroue sziszky; 1441), dano mu *Bór, Borek*, nazwa osobowa do miejsca wróciła i tak to pozostało.

Prawie 150 takich nazw mamy dziś w kraju (a prawie 9 tys. osób nosi to nazwisko). Że niejeden *Borek* (*Borki*) zakładali osady (a przynajmniej dawali miejscu nazwę od swego miana), świadczą *Borkowice, Borkowa, Borków* czy *Borkowizna*. Sądzę, że i korzeniowskie *Borki* też.

Łapierz; a, -u; łapierski; łapierzanie (nieustalone w WUNM). Część (środkowa) wsi *Korzeniów.*

Nazwy miejscowe z rdzeniem *łap-* (od łap-a; łap-ać) przybierają niekiedy zabawną postać, zwłaszcza w złożeniach (*Łapigrosz, Łapiguz, Łapinóż*), a poza tym takie jak *Łapajówka*, *Łapanów Łapówka* czy *Łapszyn* dowodząc, że i za nazwę osobową *Łapa*[130] kiedyś służył, czasem udźwięczniany do Łab-y; mamy dziś zresztą w tej wsi i po sąsiedzku zamieszkałych i *Łapów*, i *Labaków*, a stp. też notuje takie antroponimy: *Łaba* (od którego nazwa miejscowa *Łabowa* w sądeckiem), *Łabisz* (i jego syn *Łabiszyc*), *Łabucha*, *Łabosz* i inne. Antroponim *Łapa* nie miał tak licznej rodziny: jeszcze tylko *Łapka* i *Łapica* (ten od nazwy przedmiotów, które wytwarzał: pułapek na zwierzęta, nie – rękawic), poza tym przezwiskowe *Łapaj* (nawet apelatyw *łapaj*, *łabaj* 'duży pies, brytan'), *Łapiduda* i podobne.

Co wcześniejsze: czynność (*łapać*) czy narzędzie, którym tę czynność się wykonuje (*łapa*)? Z Brücknera – który wskazuje, że *łapa, łopata* i *łopian* mają wspólna etymologię, nazywając 'szerokie, płaskie części ciała, narzędzia i liście' – wynika, że narzędzie poprzedza czynność; najpierw trzeba było mieć *łapę* (lub *łapy*), by móc cokolwiek *łapać, złapać*, niekiedy, bez wysiłku ze strony łapiącego,

[129] Za: B. Raszewska-Żurek, Kształtowanie się nazwisk równych imionom (wiek XIII-XVI), Warszawa 2006.

[130] Zwłaszcza w złożeniach: łapigrosz/Łapigrosz 'człowiek chciwy, skąpiec', łapitrunek/ Łapitrunek 'opój, moczymorda' (od XVI wieku) albo to samo znaczący, tyle że o wiek późniejszy łapikufel/Łapikufel (od XVII w.); za Długosz-Kurczabową. Na marginesie łapikufla dodam, że stp. była znacznie bogatsza w obrazowe nazwy tych, co za trunkiem gonią: dybidzban (bo dybie, chyha na dzban), dmidzban, dzbanarz; moczygęba (wszak ładniejszy od współczesnego moczymordy), opilec (opilca) oddający sedno sprawy albo wysysokufel lub wydmikufel; z tych żaden kufla nie odstawi, póki go do dna nie wyssie albo wydmie, czyli wydmucha, wysuszy.

dostać w łapę lub *wpaść w łapy*, a już z większym nakładem sił i środków – *dostać w swoje łapy*, potem to coś lub kogoś *trzymać w łapie* lub *w swoich łapach* na tyle twardo i skutecznie, że mawiano (nie bez nuty zazdrości), iż ten, kto trzymał owo coś, *położył* na tym *łapę*, choć przecież zdarzało się, że ofiara procederu czy sytuacji zdołała *wyrwać się* z czyichś *łap*, a i czynność *łapania* nie zawsze kończyła się po myśli *łapacza*, skoro ten, przeliczywszy się z siłami, niekiedy nawet *dostał po łapach*. Jak widać, *łapa* nie wywoływała przyjemnych skojarzeń, także wtedy, kiedy *łapanie* przybierało postać zwrotną: ktoś, kto *łapał się za głowę*, czynił to w desperacji, a nie w uniesieniu.

A *Łapierz* jako nazwa miejscowa – jedyny w Polsce – skądże się wziął?

Wydaje się, że to od apelatywu *łapa*, z formantem -'erz; może na wzór odniemieckich *żołnierz*, *kuśnierz, kołnierz* albo *pacierz* (ten z łaciny, za pośrednictwem czeszczyzny)? Ale to niepewne, bo słowa nie notuje żaden z dawnych słowników. Podstawa pewniejsza: z psł. *lapa 'kończyna zwierzęcia, łapa'; czasownikowe *lapati 'chwytać, porywać, zatrzymywać siłą, łowić', ma w sobie jakąś zwierzęcość i gwałtowność ruchu, który nazywa; Brückner przypomina „narzeczowe" *łopie* 'rychło' i *obłapiać* „dawniej 'szczerze uściskać', dziś tylko w nieprzyzwoitem znaczeniu"; mnóstwo też zapisów stp. o *łapaniu*, od sumitowania się niewiasty poczynając (Jacosm Jana ne lapala ani kazala; 1387), na motywach z Ogrodu Oliwnego i z Dziedzińca kończąc (Nyechayczye tych odycz, bocz (..) nye ssą vynny v thym, yze vy mnie lapaczye (..) Yako na zboycze vyslyschczye s myeczmy, s kyymy lapacz myą (..) Tysch vczyął brathu memv ucho, kiedy mystrza tvego lapano). Łapanie pozostaje czynnością częstą i w rozmaitym kontekście przywoływaną; autor z czasów licealnych zachowuje w najżyczliwszej pamięci profesora geografii, który nas, palaczy (rzeczywistych i towarzyszących), *łapał* na gorącym uczynku, odnotowując przestępstwo w swoim zeszycie stale tą samą frazą: *złapany in flagranti z papierosem w pysku.* Nic tu nie było uwłaczającego, nic złośliwego.

Od czegóż więc ten unikatowy korzeniowski *Łapierz*? Stp. łapą (łapką) nazywa jeszcze 'zbója, rabusia' (sdraccza et predonem, al. lapa; 1429), który *łapkował* (lapcowal; 1429), a także 'pułapkę, potrzask zakładany na zwierzęta'. Zważywszy na topografię, pozostaje domysł: może był tu *łapierz* – miejsce, w którym zakładano potrzaski na zwierzęta. Ale i nazwisko *Łapa* też tam jest, a stp. nazwa osobowa *Łapa* dawała nie tylko sposobność do tworzenia nazw dzierżawczych, ale i – żartobliwych, niekiedy może wzgardliwych, przezwisk o czytelnej etymologii: *Łapaj, Łapiduda, Łapigrosz, Łapiguz*, z których dwa ostatnie dziś występują nawet w roli nazw miejscowych. Nie mamy jednak dzierżawczych *Łapowa, Łapówka*, a być powinny (jak jest *Łapajówka*); językoznawcy przypuszczają, że n. dzierżawcza od *Łapy* kryje się w *Łabowej* (*Łabowa*

w *Beskidzie Sądeckim*), zaś patronimiczne od tamtej – w nazwach *Łapczyca*, *Łapczyce.* Mógłby korzeniowski Łapierz być osobliwą postacią nazwy dzierżawczej?

Jeżeli to jednak od nazwy miejsca, gdzie sidła zastawiano na zwierzęta (albo i na ludzi w zbójeckim procederze), zastanawia wyjątkowość tej nazwy, bo powinna być częstsza.

Łazy; -ów, -ach; łazowski; łazowianie. Środkowa część wsi *Korzeniów* – przy drodze prowadzącej skrótem do Nagoszyna.

Łaz, Łazy mogą dziś się kojarzyć z *łażeniem* i *łazęgą*, może nawet z *łaźnią* i *łazienką*. Czy słusznie? I tak, i nie.

Łazem nazywano „grunt uprawny na miejscu wyrobionym w lesie, czyli wyciętym i wypalonym"; w akcie nadania ziemi z końca XIV wieku zapisano: Damus (..) nostris scultetis XVII laneos (..) agro vlg. dicto **lazy** (1394); sporo „dajemy", prawie 300 ha dostał „nasz sołtys", tyle że najpewniej były to łany przeznaczone dla kmieci, których ów sołtys w tym miejscu osadzał albo miał osadzić, a poza tym nie były to łany ziemi uprawianej, lecz ***łazy*** – miejsca wydarte z lasu pod uprawę. Brückner, powołując się na „liczne złożenia", przypuszcza, że to homonim innego *łazu* – od *przełaz* i *łazić*, ale nie objaśnia etymologii tego pierwszego. Wydaje się jednak, że wszystko to pochodzi od ekspresywnego ***łazić*** 'poruszać się z trudem, niezgrabnie; pełzać' - jak w klątwie z Raju: Bødzesz na pyerszach laszycz a zemyø geszcz (BkZ). W konsekwencji (choć wyraźnie pod wpływem Pisma) wszystko *łażące* było gorsze (Iesus ... poczal prosto stacz a chodzycz na swych nogach ... nye podlug obyczaya pospólnych dzeczy, ysch pyrvey poczna lazycz, potem staw na nogy, drza nogama y rekoma; Rozm.), a nawet nieczyste: ... chrobak lazøczi ..; kto syø dotkney lazøczi rzeci .. iego dotknenye iest nyecziste (BkZ).

Jeżeli więc w stp. mamy *łazęków*, wolnych kmieci, którzy wędrowali po kraju (zwłaszcza na Śląsku), podejmując zadanie wypalania i trzebienia puszczy, by tak przygotować teren do osadnictwa i uprawy roli, to w obu nazwach – *łazęka* i *łaz* – tkwi jakieś odium, nie tylko językowe; teren puszczy wydarty nie był „czystą" rolą, wpierw tam się *łaziło* po karczowisku, nim wszystko wyrównano, zaorano i obsiano; wędrowny łazęka też był obcy, kto wie, czy nie na przeszpiegi wysłany (bo i takie znaczenie – 'wywiadowcy, przeszpiega' – za Pismem *łazęka* miał). ***Łazu*** (poza toponimami) dziś nie mamy, *łazęka* zamienił się w *łazęgę* – tego, kto lubi się włóczyć, miast zająć się czymś pożytecznym (np. pracą), nie dziwi więc, że nazwać tak kogoś, to wyrazić się o nim mało pochlebnie, nawet z pewną wzgardą.

A *łazienka* czym na wzgardę zasłużyła? Cóż, stan faktyczny – jak mówią prawnicy – jest taki, że niektórzy wciąż od niej stronią, choć, jak każde zdrobnienie, *łazienka* niesie w sobie pozytywne emocje. Z drugiej strony może to i ma jakieś usprawiedliwienie w atawistycznym lęku przed *łaźnią*, w której człowiek nie tylko katusze przechodził, w gorącej parze smagany rózgami (Poth krwawy szedł yako z gorøczey lasznye; Rozm.), ale i nierzadko – nagi i bezbronny – padał ofiarą przemocy, nawet – zbrodni (Dwoye drzwyrzi wibili, yedni u vrot, drugie v lasznye; 1427); otóż ta najdawniejsza ***łaźnia*** była podobno ziemianką – niskim pomieszczeniem, do którego wchodziło się na czworakach, wpełzało się czy wczołgiwało zgoła, stąd w podstawie słowotwórczej mamy psł. *laziti 'pełzać, czołgać się, wspinać się, posuwać się wolno, z trudem, wlec się'.

Jeżeli to w znaczeniu ‘gruntu po wykarczowanym lesie’ to Łazy wskazują może drugą w chronologii część Korzeniowa.

Świerczków; -a, -e; świerczkowski; świerczkowianie. Południowo-zachodnia część wsi *Korzeniów*; kilka podleśnych zabudowań.

Myliłby się ten, kto by tu oczekiwał lasu świerkowego, bo ten jest, lecz sosnowy. Ale dawniej *bór*, a zwłaszcza *borowy* znaczył i ‘sosnowy’, i ‘świerkowy’. Tyle że choć korzeniowski *Świerczków* zapewne od *świerka* pochodzi, pewności tutaj mieć nie możemy. Bo tak: jak to wywodzę o *Świerczu* (części *Woli Wielkiej*), dzisiejszy *świerk* w psł. miał postać *sm̥ŕkъ, znacząc ogólnie ‘drzewo iglaste’, co ostało się jeszcze na Podhalu w *smreku*, a w Bieszczadach – w *smereku*. Polszczyzna zamieniła nagłosowe *sm-* w św’- (Brückner: „u innych Słowian tylko sm-„), może za sprawą *śwircza*, *świercza*, i tak w drugiej połowie XV wieku odnotowano *świerka*: Swyrk mirtus (1472) Swirk sicomorus (ok. 1500), choć, jak widać, zapisy niekoniecznie do drzewa się odnosiły. Skoro jednak przed swyrkiem, swirkiem zapisano *świerczynę* ‘drzewo świerkowe’ (Jaco Hanczel... ne rabyl na pana Borkowey dzedzyne *swerczyno gwaltowne w lesze; 1427) i świerkowe drzewo (Svyrkowe drzewo mirtus; 1465), to i swyrk, swirk musial być w użyciu wcześniej, mając po sąsiedzku świercza, śwircza, czyli owego chrząszcza, który swoją nazwę zawdzięcza dźwiękonaśladowczemu psł.*svr̥čati, *svr̥kati ‘świrczeć’, a w roli nazwy osobowej został zapisany jeszcze w XII wieku: Suirsc (1136), potem zaś – wielokrotnie, choć nie bez trudności: Zwirts (1384), Ian Siwircz (1424), Iohanni Swircz (1441). Mniej więcej ok. połowy XV wieku śwircz dostaje nowy sufiks – *szcz*, podobno pod wpływem takich form jak *kleszcz* czy *chrząszcz*: Nicolao Swirzcz (1446), Nobilem Iohannem Svirscz (1475), co pozwoliło na „rozwód” obu nazw, ale – niekoniecznie w toponimach, stąd do dziś nie mamy pewności, czy ten *Świerczków* to od *świercza* (drzewa), czy od *świercza* (chrząszcza w dawnym zapisie); tyle wiemy, że to nazwa dzierżawcza, ale czy ów

dawny Świerczek *świerkał* w wymowie, czy do *świerka* był (strzelistością na przykład) podobny – już się nie dowiemy.

Wolica; -y, -y; wolicki; woliczanie. Część wsi Korzeniów, dawniej odrębna wieś pod nazwą *Wola Korzeniowska* (albo *Korzeniowska Wola*).

Najstarsze znane zapisy: **de Corzenowke Wole** (1419), **Wola Korzewnowska** (1442), **Wolycza** (1508 Paw. 466), **Wolicza** (1581 Paw. 248).

Wolica, jak chyba każdy apelatyw, mogła posłużyć za nazwę osobową, jak dowodzi przykład Więcława *Wolicy*: Iacom ia ne przedal Wøczslawoui Woliczi niczs wøczei gedno swey czansczi polowiczø (1428), ale to raczej wtórne: najpierw była *wolica* ‘nowo założona osada, zwolniona na pewien czas z powinności (czynszów i danin)’: Iohannes... Bronissio obligat villam suam Malnow tenute sue excepto volycza Malnow, quam libertatem al. volycza reservat pro se propter locacionem kmethonum (1492), z suf. -ica jak w nazwach *Dębica, Kamienica, Przydonica, Zwięczyca*. Ściśle rzecz biorąc, *wolica* nazywała osadę, *wola* – najpierw prawne konsekwencje zwolnienia kmieci z powinności względem właściciela ziemi (podstawowe znaczenie *woli* ma charakter abstrakcyjny: wolność, swoboda, intencja, zamiar, chęć itd.), a wtórnie dopiero i miejsce, którego zwolnienie dotyczyło, ale zdaje się, że oba pojęcia wnet stały się synonimami i *wola* znaczyła też to samo, co wolica ‘miejsce, osadę wolną od feudalnych zobowiązań na czas określony’, a że krótsza i słowotwórczo prostsza, *wola* zdominowała *wolicę* w roli nazwy miejscowej; dziś tylko 55 miejsc nosi nazwę *Wolica* (większość w historycznej Małopolsce), wielokrotnie w tym względzie ustępując *Woli* wspomaganej przez *Wólkę*.

Zagrodzie; -a, -u; zagrodziański; zagrodzianie. Północna część (spora) wsi *Korzeniów*, na granicy z sąsiednią wsią *Podole*.

Nazwa jednoskładnikowa, niederywowana onimizacja kulturowa – sięgając po żargon onomastyki (przeniesienie nazwy pospolitej na nazwę własną), najpewniej równa apelatywowi *zagrodzie*, która pierwotnie znaczyła ‘miejsce leżące za grodem; przylegające do grodu’, wtórnie ‘leżące (z tyłu) za dworem, za folwarkiem’; tutaj to mało prawdopodobne – bardziej, że to wzięte od *zagrody* i *zagrodnika*; ta pierwsza w średniowieczu miała trojakie znaczenie: ‘gospodarstwa użytkowanego przez zagrodnika – kmiecia bez ziemi, mającego jedynie dom i niewielką działkę w użytkowaniu’, także ‘ogrodzone miejsce dla bydła i koni, może w lesie lub na błoniu’ oraz ‘ogród’; jeżeli stąd nazwa, to najpewniej wskazuje tę część wsi, gdzie skupiono domostwa zagrodników, albo

tę, w której zamykano bydło i konie, choć wtedy pojawia się wątpliwość, czemu *zagrodzie* a nie *zagroda*?

Kozłów; -a, -e; kozlowski; kozłowianie. Wieś (niewielka: 177 mieszkańców) w gm. *Dębica* – dziś pomiędzy *Pustynią* a *Brzeźnicą*, wzdłuż „drogi mieleckiej"; sądząc po innych zwyczajowych nazwach miejscowych (i ukształtowaniu terenu). Wieś od wschodu opiera się o dawne zakole *Wisłoki*, od płn. wschodu – o *Borek*. *Kozłów* zawsze był mały, to i swoich formalnych części nie ma, ale prócz nazwy *Rzeka* na mapie urzędowej mamy jeszcze *Dąbie, Podgórze* i *Bobowiska*; te ostatnie zrozumiałe na żyznych madach rzecznych.

Najstarszy zapis nazwy pochodzi 1416 r. i został sporządzony w Pilźnie die 4. mensis Iunii, przed Mikołajem ze Strzelców, sędzią, i Piotrem z Falkowa, podsędkiem, sandomierskimi, którzy poświadczają, że Petrus de **Cosslow** (Piotr z Kozłowa) zastawia Jakubowi, opatowi klasztoru koprzywnickiego, las we wsi Stampina wola in LX marcis; że o tym *Kozłowie* mowa, pośrednio zaświadczają następujący wymienieni viris: Andrea de Kowallow, Nicolao Nosz, Iohanne filio eius heredibus de Dobrkow, Nocolao Iacussio ac Iohanne germanis, heredibus de Dombicza, et alijs fidedignis ad premissa. (KdM IV, 158) Potem zmiana rodzaju gramatycznego: **Coszlowa** (1436), ale pół wieku później znów **Koslow** (1470-80) i odtąd (1536) stale **Kozlow.**

Co do formy słowotwórczej i etymologii nazwy: dzierżawcza, z charakterystycznym sufiksem -ów, zatem od nazwy osobowej Kozieł (Kozioł), ta zaś z psł. *kozьlъ 'kozieł', z ruchomym -e- po wokalizacji jerów (kozieł, kozła) z wtórną wymianą -e- do -o-. w znaczeniu nazwy osobowej *Kozieł* notowany jeszcze w XII wieku (jako „kmiece" przezwisko/protonazwisko): Dux Meseco (..) dedit uillam (..) Lusou (..) Nomina hominum ibi manencium sunt hec: Sdebud, Strobis, Kozel (1146). Podobnie Nicolaus Cozyel, kmetho de Zimna Voda (1482). Oboczność -e- do -o- w *koźle* poświadczona już w XV wieku: Maczak Kozol, sutor, czyli szewc (1420). Poza tym w licznych przekształceniach słowotwórczych: *Koziełek, Kozłek, Kozień, Kozin, Kozina, Koziełkowic, Kozikowic*, a nawet tak osobliwych, jak (SSNO) Stanislaus Kossze Møsszo, opidanus Warschouiensis [Stanisław Kozie Mięso, mieszczanin warszawski] (1438); Volkowyska, którą tho szyąmya kupylem byl v Barthosza przeswyskyem Kosyego Mystrza (1451) [Wołkowyska, którą to ziemię kupiłem był u Bartosza przezwiskiem Kozi Mistrz], czy bardziej już zrozumiały *kozipas* Iwanis Kozapasch (1443).

Jakieś więc odium (*na pochyłe drzewo i koza ..)* towarzyszyło *koziemu* przezwisku czy nazwisku, co sprawia, że i współcześni, jeśli tym mianem ich obdarzono, wolą

archaiczną postać *Kozieł* (nawet nobilitującą *Kozieł* lub z lekka litewską *Koziełło*), zaś literacki bohater z tego rodu nie raz zapłakał nad fatum, „co koziego ściga syna", i – zaprawdę miał powody. A przecież *kozę* udomowiono podobno 10 tys. lat temu, psł. *koza w niezmienionej postaci trafiła do polszczyzny, hodowli, biblistyki, prawa handlowego (Iaco kedibi mi kmecz mork carczu vicopal, tedibich mu mal dwe koze vroczicz;1402) i gdzie bądź jeszcze, albowiem to bardzo pożyteczne zwierzę, a wyrazistym charakterem obdarzone, co wielu uczonych mężów w pismach potwierdziło.[131] Cóż z tego, skoro ks. Skarga – nie jego to wymysł! – *kozłami* zwał grzeszników (Potym sie obroći Pan Iezus do kozlow onych ná lewicy y słuchać bedźie rozmáitego ná nie obżalowania; 1595), a wtórował mu Klonowic: Nie zgubisz ty swych owiec, pewne są zbawienia; okrom kozłow y okrom synά zátrácenia (1600). Doprawdy, biedny ten *kozioł* – syn zatracenia, a nie wiadomo, czym sobie na taką opinię zasłużył. Nawet zwykły baran (nie Baranek!) miał o niebo lepiej: Az przydzye on Páński dzyen od wiekow wybrany, gdy będzye raczył łęczyć [odłączyć] od kozłow barany – pisał Rej w *Postylli* (1566). Niemniej przesadą byłoby twierdzić, że (niedaleki) świetny *Baranów* (*Sandomierski*) swoją świetność zawdzięcza i temu, że nie *Kozłowem* go nazwano.

O *Kozłowie* Długosz zaś pisze, że wieś należy do parafii dębickiej: **K O S L O W**, villa sub parochia ecclesiae de Dambicza sita, cuius haeres Stanislaus Lyganza de domo familia et armis Polukozya. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis pro plebano in Dambicza, et valor eius ad quatuor marcas, aliquando ad sex, aliquando ad decem aestimatur. (s. 262) [wieś … której dziedzicem Stanisław Ligęza .. herbu Półkozic. Są tam łany kmiece, z których płacą dziesięcinę ..] Czy między nazwą wsi i nazwą herbu Ligęzów (Półkozic) istnieje związek znaczniejszy niż przypadkowe podobieństwo, trudno rozstrzygnąć.

W r. 1536: **Kozlow**, sub parochia Dambycza, villa ejusdem generosi Nicolai Liganza. Sunt in ipsa khmetones 9 agros inequaliter habentes, solventes de eisdem censum etiam inequaliter, ut infra, summa census marcarum quator grossi 2, summa caponum 10, similiter et caseorum, summa ovorum 57, summa avene 24 choretos. (Paw. Małop. II, 501/75)

[131] Koza iest zwierzę brodate/ długie a kończyste rogi maiącze/ rada się pasie rożdżmi j gałązkami z drzewa, ktorych gębą może dostacz y każdych zioł iadowitych koza pożywa/ ale gdyby polizała miodu/ thedy umiera. Galienus pisze, że niektore kozy lizały węże/ pothym były białe y odmłodniały. Koza lepiey widzi w noczy niżli we dnie/ przetho się iey też oczy swieczą. Samczy do osmi lat dobrze żywią, potym choroby dziwnę maią, że zbytkują. (1534, Falimirz, 366-367)

W r. 1581 Kozłów jest (?) samodzielną parafią (parochia Kozlow), choć nie odnotowano innych przynależnych wsi w regestrze podatkowym: **Kozlow**, Baczalski, col. 7, lan. $2^{1}/_{8}$, hort. 1, inq. 1, paup. 2. Najpewniej więc to jakiś błąd w zapisie.

Ok. r. 1883: **Kozłów**, przys. do Pustyni, pow. pilźnieński, należy do parafii rzym.-kat. i urzędu poczt. w Dębicy, skąd jest o 5 kil. odległą. Leży na prawym brzegu Wisłoki, na północ od Pustyni i ma 177 mk. rzym.-kat. (SgKP IV, 561) Tylu, ilu tu żyje prawie półtora wieku później!

L

Latoszyn; -a, -e; latoszyński; latoszynianie. Wieś w gm. Dębica (bardzo stara, może nawet 800-letnia!), rozsiadła na pofałdowaniach Pogórza Strzyżowskiego, tu opadających ku Ostrej i Wisłoce.

Najstarsze znane zapisy nazwy: **Lostmich** (Strassochin et Lostmich; 1239, zob. pod Straszęcin), **Latosin** (1287), **Latoszyn** (1337) **Latoschin** (1388), **Lathoszin** (1422), **Latossyn** (1442), **Latoszino** (1447), **Lythossyn** (1447), de **Latthoszyn** Magna (1464), Magna **Lathoschini** (1471), u Długosza **Lyathoschin** (1470-80), **Latoschiny** (1479), **Lyathoschyn** (1485), de **Ląthoschyn** (1499), **Latoszyn** (1510), **Lathoshin** (1536), **Liatoszin** (1581). Jak widać, wieś nie tylko stara, ale i częsta w źródłach, co świadczy o znaczeniu (a co najmniej – o zmianach, jakie wsi dotyczyły, w tym nawet tytuł *Magna*, *Wielka*, co oznacza, że był w pobliżu i *Mały Latoszyn* – najpewniej *Latoszynek*).

Pomijając okresowe wahania formy (-ino lub pluralne –yny), mamy więc konsekwentnie dzierżawczy *Latoszyn* ‘należący do Latosza, z Latoszem związany’, skąd i w XVI w. nobiles Jacobus Lathoshynski. Więc od Latosza, Latocha – przydomka, nie imienia, ta nazwa; w jej podstawie możliwe są dwa leksemy: *lato*, z psł. *lěto 'ciepła pora roku' (pierwotne znaczenie psł. *lěto to zapewne 'czas łagodny, okres, kiedy zelżało zimno'; początkowo wyraz mógł oznaczać całą cieplejszą część roku po ustąpieniu chłodów, czyli wiosnę i lato), i *latać* ‘przemieszczać się w powietrzu’, z psł. *lětati w tym samym znaczeniu (bo *latać* ‘gonić’ to wtórne i metaforyczne).

Choć podobne w brzmieniu, są to jednak dwa odrębne słowa; *latać*, notowane w BkZ i w psałterzach (Stworzil bog (..) wszytek plod latayøczi; BkZ; Wstøpil

iest na cherubin y latal; Puł), bo prócz cherubinów i *plodu latayączego* nikt wtedy *latać* nie potrafił, chyba że jeszcze *latalec* ‘diabeł, „nieprzyjaciel rodu ludzkiego”’ (Hec videns diabolus, lathalecz, qiui inimicus spiritualis humano generi est; 1477) i *latawiec* ‘zmora, jakiś złośliwy duch’ (latawecz; 1472). Z *latać* (może też z *latalca* i *latawca*?) mieliśmy nazwy osobowe *Latała* i patronimiczne *Latalic* (syn *Latały*), a stąd i współczesne nazwy miejscowe: *Latawiec. Latawcowa, Latalice, Lataliny* – wszystkie pojedyncze, bo może chodziło o negatywne konotacje z oboma apelatywami związane.

Lato takich niedobrych konotacji nie miało, nawet odwrotnie, choć przecież Śmierć dowodzi Polikarpowi, że *lato* jest równie dobrą porą do umierania, jak zima czy jesień (mam na to odmienny pogląd): Thesz byvam v czeszarszkyey szeny zymye, lyeczye y w geszeny. W dodatku *lato* pełniło rolę jednostki czasu, znacząc ‘rok’, jak do dziś (Ihu Xt narodzil ci szøgesth on był f ten tho czasz, gdisczy stare latho schodzy a noue przichodzy; Gn.), toteż obrosło *lato* w formy pochodne złożone (*latorośl* ‘tegoroczny pęd, gałązka’) i proste, jak przysłówkowe *latoś* ‘tego roku’ i przymiotnikowe *latosi* ‘tegoroczny’ – przeciwstawny do *łoni* ‘zeszłoroczny’ (Jako mi loni Stasszek szaplaczil ot panci grziwen grzifna a latosze niczsz – twierdził w 1396 r. jakiś wierzyciel, nie bacząc, że to zgoła lichwiarskie oprocentowanie pożyczki czy długu). Od *lata* zatem utworzyliśmy nazwę osobową *Lato, Latko* (Petro docto Latho, 1412); od tej zaś pochodne: *Latoch* (patronimiczny *Latoszyc*), zdrobniałe: *Latosz, Latosza, Latoszek* (Famoso viro .. Jacussio Lathosek dicto, 1398) i patronimiczne *Latoszowic* oraz *Latoszkowic*), a także rzadki *Latoń* (z podobnie patronimicznym *Latonic, Latoniec*). Konsekwencją takich nazw osobowych są nazwy miejscowe: od *Latonia – Latonka, Latonice* i *Latoniówka* (pojedyncze nazwy); od *Latocha* i pochodnych: *Latczyna, Latkowa, Latków; Latowice, Latyczyn, Latyczów; Latosówka, Latoszki, Latoszek* i – ***Latoszyn***. Ten ostatni tylko dwukrotnie i obie nazwy w powiecie dębickim, choć w WUNM brak *Latoszynka* jako cz. wsi *Grabiny*, więc to zapewne o tym *Latoszynie*/*Latoszynku* mowa. Ale co „znaczyło” imię *Latoch, Latosza, Latoszek, Latoń*, zdani jesteśmy na domysły; najpewniej – kogoś młodego, w opozycji do *Staronia*, bo mieć *swa lata, przyjść ku latom* znaczyło ‘dojść do określonego wieku, niekoniecznie – pełnoletności’. Wedle tamtego prawa ukończenie 12 lat czyniło zdolnym do czynności prawnych: Przyszlolyby (..) dzyeczą ku szwym lathom, tho gest daley dwanaczye lath, tedy (..) gymyenye (..) może (..) swey matcze dacz.

Z całą pewnością protoplasta ***Latoszyna*** liczył więcej niż lat 12, ale że (wieczną?) młodość z jego imieniem wiązano – choćby życzeniowo – to pewne (choć wino jednoroczne, zdaje się, uznaniem się nie cieszyło: Tho wino yest lyatossye, a i w przypadku latoska ‘tegorocznego zwierzęcia też przecież młodości za zaletę nie poczytywano: Johannes (..) vlg. zrzebcza annualem vlg. lyatosszka

(1427). Z tego wszystkiego jeszcze tylko latorośl nam do dziś została, raczej w metaforycznym znaczeniu (‘potomek’), może jednak ten Latoch, Latosz to ktoś wprawdzie młody, ale z młodością kojarzonych zalet był pełen?

L.B. II (1470-80; 262); **L Y A T H O S C H I N**, villa sub parochia ecclesiae de Dambicza sita, cuius haeres Nicolaus Lyathoszinsky de domo Griffonum. In qua sunt lanei cmethonales, ex quorum medietate solvitur decima manipularis pro episcopate Cracoviensi, et valor euis ad quinque marcas aestimatur, de altera autem: medietate solvitur ecclesiae in Przeczlaw et valor eius ad quinque marcas item est ibi praedium militare, de cuius omnibus agris solvitur decima manipularis ecclesiae in Gumniska, praeter unum mansum, de quo ecclesiae et plebano in Dambicza, cuius valor ad quinquas marcas aestimatur. (s. 265)

W r. 1536: **Lathoshin**, villa nobilis Jacobi Lathoshynski. In qua sunt kmethones 24, taberne 3. Summa tocius census marc. 15. Navigii in fluvio Visloka gros. 30, hortulani 7, molendinum in fluvio Visloka et aliud in rivis[132]. Curia [dwór], predium [folwark]. (Pawiń. Małop. II 543)

W 1581 r. w dwu sąsiednich wersach zapisano: **Liatoschin** molendinum in fluvio Wisloka, rot. 3. **Liatoszin**, gnosi Josephi Liathoszinsky, col. 18, lan. 5, hort. 6 c. a., inq. 4, 2 p. Magci palatini Lublinen., hort. 2 c. a. (Pawiń. Małop. I 242) Widać stąd, że nie przywiązywano większej wagi do zapisu nazwy wsi, bo i tak wiodome było, o której mowa, przyporządkowawszy ją Oppidum Dembicza (w innych przypadkach – parafii …; parochia…). A w samym Latoszynie: o ¼ mniej kmieci niż pół wieku wcześniej, jakaś część wsi (może praediumu?) należy do wojewody lubelskiego Jana Tarły.

W połowie XIX w. **Latoszyn** sąd powiatowy, parafię i pocztę ma w Dembicy, odległej o ¼ mili (pocztowej austryackiej), a tamtejsza posiadłość tabularna należy do spadkobierców Aleksandra Morskiego (*Skorowidz*), zamordowanego przez chłopów podczas rabacji galicyjskiej, podobnie jak jego brat, Stanisław, właściciel Brzezin w cyrkule tarnowskim.

Według spisu powszechnego z 1870 r. **Latoszym** ma 517 mieszkańców, tamtejsza większa posiadłość należy do Adama Morawskiego, obejmując 419 morgów gruntu ornego, 25 morgów łąk, 78 - pastwisk i 222 morgów lasu. Chłopskie gospodarstwa liczą łącznie 380 morgów roli, 27 - łąk, 47 – pastwisk i 67 morgów lasu. (*Przewodnik*, 1872) Co do osoby właściciela posiadłości tabularnej; nie musi tu być pomyłki związanej z podobieństwem

[132] „molendinum in fl. Wisloka et aliud in rivis” (młyn wodny na Wisłoce i innymi strumieniami]; zapewne u ujścia Ostrej?

nazwisk Morski i Morawski; możliwe, że spadek po Aleksandrze Morskim kupił Adam Morawski (lub jego krewny), bo notatka z *W przedeniu autonomii* może właśnie jego dotyczyć[133], gdyż innych Morawskich tu (w zachodniej Galicji) nie odnotowano.

W latach 80. XIX wieku **Latoszyn**, wś, w pow. ropczyckim, należy do par. rzym.-katol., sądu powiat. i urzędu poczt. w Dembicy, skąd jest o 0,7 kil. oddaloną, leży na praw. brzegu Wisłoki, przy gościńcu rządowym wiedeńskim, pod 39°3′ wsch. dł. od F. a 50°1′13′′ płn. sz. W płd. stronie wsi znajduje się zakład kąpielowy ze źródłami siarczanem, wytryskującemi w kotlinie 214 m. pomiaru wojskowego npm. Kotlina jest otoczona wzgórzami porosłemi lasem, mianowicie od płd. Wielkim lasem 347 m npm., od wsch. Sowią górą 342 m. zniżającą się ku płn. do 252 m. npm. Na płn. od wsi nad Wisłoką i na płd. są folwarki zwane Latoszynkami. Wś liczy 687 mk. rzym.-katol., z których 92 przebywa stale na obszarze więk. posiadłości. Zdroje mineralne są już od dawna znanemi; Kuropatnicki (w r. 1786) powiada o Latoszynie: „Wieś domu Morskich, wybornemi wodami minaralnemi sławna, żadnego jednak nie masz koło nich ogrodzenia, luboć przy drodze murowanej od Wiednia do Lwowa". Teraz przy źródle znajduje się leśniczówka i kilka domów. Z wód korzystają okoliczni mieszkańcy. Pos. więk. p. A[dama]. Morawskiego wynosi obszaru 419 roli, 25 łak i ogr., 78 past. i 222 mr. lasu; pos. mniej. 380 roli, 27 łąk i ogr., 47 past. i 57 mr. lasu. Od płn. i zach. jest Latoszyn oblany Wisłoką, od płd graniczy z Podegrodziem, od wsch. z Wolicą i Gumniskami Foks. (SgKP, V, 98; 1884)

Części wsi:

Dół; u, -e; dolski; dolanie. Część (zachodnia) wsi Latoszyn, zgodna z ukształtowaniem terenu, który – wzdłuż krajowej 94 – faluje tutaj to w górę, to w dół, wraz z Progiem Karpackim, aż do zjazdu w Parkoszu. O nazwie *Dół* piszę w *Bielowach* i *Dobrkowie*.

Góra; -y, -e; górski; górzanie. Wschodnia część wsi *Latoszyn*, na prawym brzegu *Ostrej*, więc rzeczywiście nieco tam wyżej, choć – nie w stosunku do Dołu!

Symetria góra – dół czytelna, ale nie tutaj – we wsi, która rozłożyła się (jak sąsiednie) Podgrodzie na grzbietach Pogórza opadających jarami ku Wisłoce, tak że dawna „4", nie dość że kręta, to jeszcze tu faluje, raz wyżej, raz niżej,

[133] „Morawski. Nieznany z imienia (…) posiadał część dominum Dalestowice w cyrkule tarnowskim." K. Ślusarek, op.cit. s. 326.

przebiegając przez obie wsie. Więc ta symetria zupełnie tu niewidoczna, bo nawet Dół nieco wyżej od Góry leży, ale może to wina niedokładnych pomiarów (ocennych, a nie z użyciem przyrządów), a może – praktyka dzielenia wsi na część „górną", bliższą czemuś istotnemu, np. miastu, i *dolną*, odleglejszą od lokalnego układu odniesienia. Trzeba by tę praktykę nazewniczą zweryfikować.

Łozienki; -0, -ach; łozienieński, łozienianie (nieustalone w WUNM). Część Latoszyna.

Osobliwa i wyjątkowa nazwa – jedyna w kraju! A brak zapisów historycznych dociekania co do etymologii tej nazwy też nie ułatwia, jednak przypuszczenie, że kryje się tu *łaz* (*łazy*) albo nawet *łoś*, choć nie pozbawione podstaw, przecież mało prawdopodobne. Bo tak: skoro był rzeczownik pospolity *łoza*, to i nazwa osobowa w tym samym brzmieniu musiała się pojawić, wskazując nawet na dostojnika kościelnego: Iohanne Loza, cancellario Poznaniensis ecclesiae (1320). Ów Łoza jednak równie odległy od *łozienek*, jak Poznań od Latoszyna, raczej więc *łazisko* 'zakrzaczone pole' można by tu widzieć, a jeszcze pewniej – *łozinę* (gw. *łuzinę*) 'wiklinę; krzewy łozy'. I byłby to wywód przekonujący, gdyby *Łozienki* bliżej *Ostrej* leżały, bo *łoza* rośnie tam, gdzie mokro. Prawda, co do położenia *Łozienek* zgody kartograficznej nie ma; urzędowa mapa (geoportal.gov.pl) sytuuje je bardziej na zachód, mapa turystyczna to miano wiąże z osiedlem nad lewym brzegiem Ostrej. Jeśli zatem wierzyć temu, co urzędowo ogłoszone, wierzbową etymologię trzeba porzucić, bo *łozy* tam nie ma, jest natomiast zakład zdrojowo-kąpielowy niedawno oddany do użytku (albo: niedawno ponownie uruchomiony po kilkudziesięciu latach przerwy wskutek m.in. zniszczeń wojennych). Przedsięwzięcie podobno sięga XVII wieku, co by rozstrzygało o etymologii nazwy, dodatkową motywację znajdując w SłWil.: „*kąpiel publiczna, dom łazienny; pospolicie używa się w lm*." A zatem latoszyńskie *Łozienki* to w istocie *Łazienki*, całkiem jak warszawskie, tylko z gwarowo ścieśnionym *a* do *o*, co zostało utrzymane w zapisie urzędowym nazwy.

Słowo znane polszczyźnie co najmniej od XVI wieku, znaczyło pomieszczenie mniejsze od *łaźni* i nie tylko do kąpieli przeznaczone[134] (może bliskie *gotowalni*), albo – balię (wannę) służącą do kąpieli, jak radził Wojciech Oczko, nadworny lekarz Batorego i Zygmunta III, w *Cieplicach* (1578) – podręczniku balneologii, opisując iwonickie wody lecznicze: Iesli grzbiet [boli] koryta podobno potrzeba abo łazienki wolno ciepłey. Kto wie, czy nie trzeba by mówić jeszcze o innym znaczeniu *łazienek* (pluralnych) jako właśnie *cieplic* albo miejsca, gdzie

[134] Ony wyącz do komory wpadschi, Ianuscha wlozu lyązaczego ssą zabili, a czyalo zabithe wmyech wlozywschy do Lazyenky wynyesli – zapisano w *Księdze złoczyńców* (*Liber maleficorum*) pod datą 1551 zapisano o krwawej zbrodni.

brano kąpiele lecznicze (warszawskie *Łazienki* chyba w tym znaczeniu), choć z czasem zaczęto jeździć „do wód", potem „do sanatorium", a *łazienka* przyjęła znaczenie domowego pomieszczenia do kąpieli i nawet gwary wyłącznie z taką rolą *łazienkę* kojarzą, choć do niedawna – poniekąd negująco: „u nos na fsi łaziynki niy ma, myjø sie w miydnicy (*Kartoteka*). Latoszyńskie *Łozienki* przypominają więc nazwą, że tu dawniej jakiś *Latoszyn-Zdrój* mieliśmy i dobrze, że próbuje się go odrodzić.

Wolica; -y, -y; wolicki; woliczanie. Odległa wschodnia część *Latoszyna*; trójkąt przyleśny (ul. Gajowa), jakaś resztówka z dawnej *Wolicy*, której większość dziś leży w granicach admin. miasta.

Jedna z trzech takich nazw w powiecie, a właściwie – jedna z dwu, jeśli, prócz korzeniowskiej *Wolicy*, latoszyńską i dębicką uznać za historyczną jedność. Tam też piszę o *wolicy* (nie licząc notatek o *woli* i *wólce*), tutaj zatem o *wolności*, bo i tej *wola* patronuje.

Stp. wola miała wiele znaczeń, w tym dwa tu istotne: 'możliwość swobodnego decydowania, wyboru' oraz 'zwolnienie na pewien czas od obowiązków wobec właściciela ziemi; także miejsce, gdzie obowiązuje to zwolnienie'; wszystkie *Wole, Wólki* i *Wolice* wzięły nazwę od tego ostatniej woli – miejsca, w którym obowiązywało zwolnienie kmieci-osadników (na ustalony okres) od danin i innych powinności. W konsekwencji, jeśli kto miał wolę (zamiar) taką wolę prawnie uczynić, wolnił albo wywolnił (forma dokonana) owych kmieci, dając im woleństwo – taką właśnie czasową i ograniczoną do prawa zobowiązań niezależność – ale nie wolność, ta bowiem ograniczeniu nie podlegała, z czasem stając się „źrenicą" ustrojowej pozycji szlachty, rzecz jasna, w połączeniu z własnością, trudno bowiem być wolnym, nic nie posiadając, choć niektórzy w wyzbyciu się wszystkiego, o czym sądzili, że ich zniewala, prawdziwej i pełnej wolności upatrywali, a może i dalej w tym przekonaniu pozostają. Nasz najstarszy zapis wolności tyczący tę z własnością jednak łączy, nie zapomniawszy o aspekcie duchowym i intelektualnym sprawy: Iusticia est libertas animi vlg. wlosznoscz albo volnoscz roszvmv.

Nie wiem tylko, a ściślej: nie mam pewności, czy mój domysł, że *wolica* to większa *wola*, jest słuszny, choć w tym przypadku – *Wolicy* usytuowanej pomiędzy jedną z najstarszych tutaj wsi a miastem i długo samodzielnej wsi – mógłby w tym znajdować argument.

Latoszynek; -a, -u; latoszynecki. Dawna wieś, dziś nieistniejąca, być może to *Latoszyn*, dzisiejsza część *Grabin*, na przeciwnym brzegu *Wisłoki*, skoro zaliczono go do parafii *Straszęcin*.

W r. 1536 w części regestru podatkowego zatytułowanej Dambicza parrochia odnotowany następująco: **Lathoschinek**, villa sub parrochia Straschanczin ejusdem. In qua sunt hortulani 4, molendinum [młyn] in fluvio Visloka. Predium bonum. Curia, lacus unum et 2 piscine, silve sufficientes. Iste 3 ville suprascripte sunt taxate ad summam marc. 500 [te trzy wyżej opisane wsie, tj. także Pustinia i Nogawczina, oceniane są na 500 grzywien] (Pawiń. Małopol. II 543)

Wymieniony w powyższym zapisie jeden „zalew" czy „basen" (lacus unum) i 2 stawy (2 piscine) mogłyby zajmować to miejsce, w którym dziś *Jezioro Latoskie* na mapie urzędowej widnieje, choć tamto (*Jezioro*) stosunkowo świeżej daty, jako efekt eksploatacji żwiru.

Lipiny; -, -ach; lipiński; lipinianie. Spora, także terytorialnie, wieś (1479 mieszk.) w gm. Pilzno.

Najstarsze znane zapisy wsi: **Lypini** (1372), de **Lypyny** (1409), de **Lyppiny** (1429-32), de **Lypiny** (1449), de **Lypyna** (1471), de **Lypynyky** (1475), **Lypyny** (1508), **Lypiny** (1581), **Lipiny** (1794). Jak widać, zdarzało się, że wieś zwano (a przynajmniej zapisywano) *Lipina* bądź *Lipinka*, ale normą jest zapis *Lipiny*, za którym, oczywiście, tamtejsze *lipy* stoją – łac. tiliae, co nawet brzmienie mają pieszczotliwe.

Opiewana po wielokroć przez poetów[135], służąca sztuce rzeźbiarskiej (zobacz figury w ołtarzu Wita Stwosza), obecna w mitach i wierzeniach (np. *Święta Lipka*), w ziołolecznictwie, a nawet w wyrobach regionalnych („lipnicka lipina" – herbata z *Lipnicy Murowanej*) *lipa* (psł. *lipa) należy do tych rzadkich słów, które od wiek wieków nie zmieniły się – może i ze względu na walory, jakie drzewu przypisywano[136]. I nic tu nie ma do rzeczy *lipa* 'kłamstwo, tandeta', bo to rusycyzm, który nazywał sfałszowany dokument. A i *lipień* – nie wiem, czy od *lipy*

[135] „Lubiłem lipę, co nad sławnym Janem/ Cień rozstrzelony zbierała pod siebie" - pisał Słowacki. A Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" podobnie: „Wszak lipa czarnoleska, na głos Jana czuła,/Tyle rymów natchnęła!".

[136] Jest piękne leśne drzewo pierwszey wielkości: znayduią się w lasach nad 40. stop wysokie, a 10 grube. (..) O zdatności lipy na szpalery i wysadzanie drog, ulic, na obcinanie oraz rożnym kształtem, nie wiem komuby wiadomo nie było. (..) – konkluduje wymownie ks. Kluk (Roslin potrzebnych .., 27-29).

wziął nazwę, bo podobno jego łacińska nazwa (thymallus) wzięła się stąd, że ta ryba, kiedy wyjąć ją z wody, pachnie tymiankiem (thymus). Czy nasz *lipień* nie tymiankiem, a *lipą* pachnie, nie wiem, ale i tego odnotowano jeszcze w XV wieku: Lypen caricius[137] (1472).

Samą zaś *lipę* zapisała polszczyzna jeszcze w XIV wieku („… pospolicie nazywają *u lipy*"): Que merica vlg. dicitur v lipi (1366). Charakterystyczne, że w cytowanym zapisie *lipa* pojawia się jako obiekt topograficzny, co skądinąd zrozumiałe, bo to drzewo sporych rozmiarów i długowieczne, zdatne do wykorzystania choćby jako znak graniczny. W tej roli drzewo występuje też w późniejszych zapisach: Ad tiliam declinem vlg. do pochyley lypy (1429); A prato vlg. od lipy (1434); A quo alii scopuli sunt sippati … ad arborem tiliam al. do lyppy (1494). Także, gdy takim znakiem ma być skupisko *lip*: … ad tiliam dictam sedmy lip (1447).

To ostatnie („siedem lip") – skoro składa się z policzonej grupy drzew – nie mogłoby zostać zapisane jako *lipie* 'las, lasek lipowy', choć i taką formę mamy: Jaschco … a Vulnis gagi in latitudine ibidem przes lippe currentis im perpetuum recessit (1416), ale SS zastrzega, że to odczytanie i objaśnienie niepewne, zresztą *lipa* to indywidualistka, na ogół nie tworzyła lasu i tym samym nazw w rodzaju *bucze, jaworze, świercze*[138]. Co najwyżej – *lipinę* 'grupę, skupisko *lip* w lesie', tutaj akurat – w „lesie nierodnym", tj. mieszanym: Silvam ipsius sterilem al. …. nyerdodny de generibus: grabyna, ossina, lipina, brzeszyna, yaworzyna … subundasti (1446). Pluralne *Lipiny* wskazują, że takich kęp *lipowych* było tam więcej.

A co o samej *lipie*? SS rejestruje jedynie *lipę, lipczaka, lipie, lipca, lipienia, lipinę i lipkę* (nostrzyk). *Lipę* jeszcze w średniowieczu spożytkowaliśmy też w roli nazwy osobowej (.. contra Nicolaum Lippam[139] de Tarnow; 1406), tworząc od tej pochodne: *Lipka, Lipko, Lipowic, Lipczyc, Lipczyna*, a od nazw miejscowych – kolejne n. osobowe: *Lipski, Lipiński*[140]*, Lipowski, Lipnicki* i podobne, od tych zaś – znów nazwy miejscowe dzierżawcze i patronimiczne (*Lipowa, Lipowe, Lipin, Lipice*), choć niekiedy trudno rozstrzygnąć, czy to nie nazwa topograficzna: *Lipówka* może być miejscem należącym do *Lipy* (*Lipów*), ale i miejscem z *lipami* związanym, za czym przemawiają *Lipowiec* z *Lipowicą*. *Lipniki* też mogą być

[137] Prawda, że *lipień* był też wariantem *lipca*, ale tu łac. *caricius* jednoznacznie wskazuje, że o rybie mowa.

[138] Do takich wyjątków należy rezerwat *Las Lipowy Obrożyska* w *Muszynie* (sądeckie).

[139] SSNO notuje też formę Lip (Petrus Lip; 1412), ale jeśli to nie odniemieckie, to Łyp mógłby od *łypać* pochodzić, gdyby nie opinia Brücknera, że *łypać* to „słowo niedawne, pożyczka ruska". W tej sytuacji pozostaje jeszcze równie nieprzyjemne *łupić*.

[140] To nazwisko tu, tzn. w Dębicy i sąsiedztwie, nierzadkie.

gwarową nazwą dzierżawczą, jak i topograficzną, podobnie jak *Lipiany*. Ostatecznie wśród kilkudziesięciu *lipowych* derywatów najczęstsze są dwa: *Lipie* (50 nazw) i właśnie *Lipiny* (44 nazwy).

Lipiny w świadectwach historycznych:

W 1508 r. odnotowano, że z dóbr obejmujących *Lipiny, Wolę Lipińską* i części *Łąk* oraz *Zwiernika*, 'urodzony' *Jan Lipiński* opłacił podatek: **Lypyny**, **Wolya Lypynska**, sors Łąki, sors Swyernyk, n. Johannes Lypynsky m. 7 gr. 16.(Pawiń. Małop. II 467)

W 1581 wieś dzierży 3 dziedziców. A oto sam zapis (KDM, s. 241; 449): **Lypiny**, Seb. Ligeza i Casp. Wierzbieta [ci sami, co w Woli L., choć pisownia obu nazwisk odmienna], col 2, in 5 virg. [„na 5 „prętach", tj. $^{5}/_{12}$ łana, czyli ok. 7,5 ha], hort. 6, inq 3, paup. 2. Stanislai Bissowski, col. 2, in 8 virg. ["na 8 prętach", tj. ¾ łana, czyli ok. 12 ha], hort. 2, inq. 2, art. 1.

Ok. r. 1855 **Lipiny** sąd powiatawy, parafię i pocztę mają w Pilźnie, odległym o ½ mili (pocztowej austryackiej), a tamtejsza posiadłość tabularna należeć ma do Jana hr. Lubienieckiego, ale w tej dacie z całą pewnością hr. Lubieniecki już nie żyje, podobnie jak jego córka, Joanna (zm. 1852), która tutejsze dominium (część *Lipin* i *Łęki Górne*) przekazała testamentem pilźnieńskim o.o. karmelitom, którzy posiadłość objęli w 1855 r.

W latach 80. XIX wieku **Lipiny** (z *Rzędzinami, Kozią Wolą* i *Zajączkowicami*), wś w pow. pilźnieńskim, leży na lew. brzegu Wisłoka (!), 0,4 kil. na płn. od Pilzna. Dwa przysiółki zwane Rzędzinami obejmują wieś od płn. i płd., przys. Zajączkowice i Kozia Wola leżą na wschód [pomyłka: na zachód]. Z ogólnej liczby mk. 826 przebywa na stałe na obszarze więk. pos. 40, z rozkładu zaś na wieś i przysiółki przypada na L. 279, Rzędziny 103, Kozią Wolę 294 a Zajączkowice 107. Ludność jest wyznania rzym.-katol. i jest zaliczoną do par. w Pilźnie. Obszar więk. posiadł. księży karmelitów w Pilźnie ma obszaru 461 roli, 83 łak i ogr., 31 past. i 407 mr. lasu; pos. mn. 623 roli, 167 łak i ogr. i 73 mr. pastw. Ta wś graniczy na płd. z Pilznem, na zach. z Machową, na wsch. z Parkoszem. (SgKP, V, 266; 1884)

Łęki, potok, wypływa na łąkach, na granicy Lipin i Łąk Dolnych w pow. pilzneńskim; płynie na płn. wsch, potem na wsch. i w końcu na płd. wsch. przez obszar wsi Lipin i naprzeciwko Parkosza uchodzi do Wisłoki z lew. brz. Przy ujściu zabiera z praw. brz. potok od Koziej Woli płynący. Długośc biegu 7 kil. (SłgKP V 664)

A oto współczesne części wsi:

Gliny; -, -ach; gliński; glinianie. Część południowa, graniczna z *Pilźnionkiem*, wsi *Lipiny*.

Nazwa topograficzna, niederywowana; od apelatywu *glina* ‘skała osadowa (dziś); dawniej – ‘materiał ceramiczny’ albo ‘gliniasta ciężka ziemia’. *Glina* w tej samej postaci i znaczeniu w psł. (*glina); wg Brücknera – „prasłowo” (istotnie: ceramika należy do najstarszych wynalazków człowieka); rdzeń *gl-* obecny w *glinie* (metal o symb. Al), *glonie*, *gleju* (kleju) czy *gliście*, a nawet w greckich *glinē, glia, gloia*. W stp. *glina* notowana co najmniej od pocz. XV w.: Gdze Dzirska voysznemv ucaszovala, to Dzetrzich swego otcza y ssswe uszival y glinꝏ copal (1411); Ot kopanie glini pro dachowka 6 grossos (1494), zapisano także formy pochodne: *glinarz* ‘ten, kto wznosił ściany z *gliny* albo *gliną* je uszczelniał (Stanislaus glinarz, 1411), *glinarzowa* (żona glinarza), *glinianka* ‘jakiś schowek przy domu wykonany z *gliny*, ale także ‘dół po wybranej glinie’, *glinka, glinica* ‘miejsce, gdzie się kopie *glinę*; dół po wybranej *glinie’*, a także *gliniany, gliniasty, glinny*.

„W nazwach miejscowych nader częste” – pisze o *glinie* Brückner; „nader częste”, ale w licznych przekształceniach słowotwórczych, bo singularna *glina* tylko w 14 nazwach miejscowych spotykana, a pluralna – jedynie w 10 (*Gliny*). Są natomiast jeszcze: deminutywne *Glinka* i *Glinki*; *Glinianka* i *Glinianki, Glinica* i *Glinice* (zapewne ‘gliniaste role”), *Glinik* i *Gliniki* wraz z wariantowymi *Glinnikiem* i *Glinnikami, Gliniska* i inne. Wszędzie tam – z czasem – cegielnie zapewne powstawały.

Kozia Wola*;* -ej –i, -ej –i; wolski; wolanie. Część wsi *Lipiny*, dawniej odrębna wieś, nazywana także *Wola Lipińska* (*Lipieńska*). Najdawniejsze znane zapisy nazwy: Koszina Wolya (1461), Kozya Wolya (1485), Wolya Lypynska (1508, Paw. 467), Lypienska Vola (1529), Kozia Wolia (1536, Paw.540), Wolia Lipienska (1581, Paw. 241).

Nazwa złożona, z członem odróżniającym (starszym) *Kozia*; byłby to więc przymiotnik *kozi* ‘kozy dotyczący, z kozami związany’? Może *kozy* tu hodowano albo wypasano? Mało to prawdopodobne, bo choć *koza* (Capra hircus) należy do najstarszych udomowionych zwierząt, w naszych warunkach rzadko stanowiła podstawę gospodarstwa, towarzysząc jedynie „lepszym” – z uwagi na mleko, mięso czy wełnę – zwierzętom, choć przecie tańsza i łatwiejsza w hodowli, bo najmniej wymagająca co do pokarmu. Pewnie nie bez znaczenia był też kontekst kulturowy, ścislej: religijny, *kozy*; wszak wizerunek szatana w średniowiecznej

ikonografii prócz zdeformowanych ludzkich kształtów[141] zawierał i *kozie* rogi, brodę, nogi, kopyta czy owłosienie. Toteż na ogół nie jadaliśmy *koziny*, nie okrywaliśmy się *kozimi* skórami, a *kozie* mleko budziło niejaką odrazę. Nasze frazeologizmy też nie budują pozytywnego obrazu *kozy*, która (upokorzona) *przychodzi do woza* albo (amoralnie i stadnie) ma zwyczaj *skakać na pochyłe drzewo*, może niekiedy w determinacji to czyniąc (*raz kozie smierć*), a jeśli już skórę zdoła ocalić, to zawsze w drodze jakiegoś kompromisu innych, którzy *kozy* o zdanie nie pytają *(i wilk syty, i koza cała*), zaś nierozumny *upór* może być *oślim* lub *kozim*. Nawet literacki obraz zbudowany na archetypie podróży za św. Graalem u nas nie służy nobilitacji *kozy* (Koziołek Matołek), choć to bohater bez wątpienia sympatyczny.

To wszystko każe się zastanowić nad motywacją stp. przezwisk (przydomków, protonazwisk) ludzi, których *Kozami* nazywano, choć bez wątpienia w takich zapisach, jak Cosa, ianitori regine (1390; ianitor to strażnik) czy Nicolaus de Vitkouicze (1448) albo prefatus sellator Nicolaus Koza (1493; mowa o siodlarzu), żadnego wstrętu ani ujmy nie zawarto. Sądzę więc, że, zważywszy na najstarszy zapis nazwy z dzierżawczym suf. *–ina*, najpewniej dawną wieś od jakiegoś *Kozy* nazwano, który może był zasadźcą tej woli?

Stare słowo *koza*, prasłowo *koza wg Brücknera, choć z niejakim trudem zapisywane: Oszmynatchcze kosz, trzidzeszczy y schecz swiny (..) Hanna wszala (1432); On, cziye bandzy bidlo, ot kaliszdego konya yeden grosch (...) takyesch ot cztirzech koos [kóz](..) po yednemu groshu zaplaczy (Sul 111). *Koza* zatem wartała ¼ tego, co koń. *Wola* natomiast to nazwa kulturowa. A oto historyczne zapisy o *Koziej Woli*:

W r. 1581 wieś należy do parafii Pilzno, w części jej dziedzicem jest szlachcic Lisowski, który „ma" 1 i pół łana z 6 kmieciami, oraz wspólnie (?) Sebastian Ligęza i Kacper Wierzbięta, do których należy 10 kmieci wraz z 2 łanami. Co zapisano tak: Wolia Lipienska, Lisowski, col[ones; kmieci] 6, lan[ei; łanów] 1½, inq.[komorników] 2, paup.[ubogich] 1. [oraz] Sebastiani Ligęza et Caspari Wierzbietha, col. 10, lan. 2, inq. 2, paup. 1.

Ok. r. 1892: **Wolica Kozia**, wólka do wsi Lipiny, w pow. pilzneńskim, liczy 48 dm. i 260 mk., leży na płn.-zach. od Pilzna (5 klm.), przy drodze z Łęk Dolnych do Lipin. (SłgKP XIII, 811)

Rędziny; -0, -ach; rędziński; rędzinianie. Część wsi Lipiny.

[141] Bo zło deformuje człowieka!

Od *Strzegocic* poczynając, przez *Pilzno* aż po *Grabiny* mamy kolejno 5 nadwiślocznych *Rędzin* – nazw topograficznych, wskazujących, że to miejsce z „urodzajną glebą kredową" (SJP) – na ogół żyzną, choć trudną w uprawie. Gleboznawstwo rozróżnia *rędziny* i *mady*, w gwarach – zdaje się – są to synonimy, a jeśli nawet jest inaczej, to z racji wieloznaczności słowa *rędzina*, bo to i ziemia („dobro, légko żymia płod pšenice" (bocheńskie); „żymia cyrvono, a spłodem jes kamień"; „corno, tfardo żymia, to jes dobro żymia"), i także „dołek, woda, [gdzie] rośnie badyle" (za *Kartoteką,* w transkrypcji.). Zdaje się, że *rędzinę*, o której tu mowa, najtrafniej charakteryzuje taka oto fiszka (z *Kartoteki*): „ryndzina to się zeschnie, zrobi się wiyrzch jak skorupa; są takie kamycki w ni, a jak jes jesce nie kaminiasto, gładko tako, to jesce dej Ponie Błoze".

Świąderka; -i, -e; świąderecki, świąderczanie (formy niepotwierdzone w WUNM). Oddalona ku Wisłoce niewielka część *Lipin* – ledwie kilka skupionych zabudowań wśród otaczających pól; wnosząc z mapy urzędowej, nazwa dotyczy także tych pól, zwłaszcza - w kierunku południowo-wschodnim; byłaby więc *Świąderka* – w klasyfikacji formalnej – i *ojkonimem* (nazwą terenu zamieszkałego: wsi, osady), i *anojkonimem* (nazwą terenu niezamieszkałego: pola czy łąki).

Jedyna taka nazwa w kraju; wygląda na derywowaną – z rdzeniem świąd-r-k(a) – ale nie da się wykluczyć, że dźwięczne wygłosowe -d- zastąpiło wcześniejsze -t-, bo *Świątek (-i), Świątkowa, Świątkowice, Święce, Święcie*, a zwłaszcza *Świątniki* – częste.

Jeżeli to jednak pierwotny rdzeń *świądr-*, trzeba go wiązać ze stp. *świądry* 'kędzierzawy', skąd (metaforycznie) *świądrem* zwano człowieka o kręconych, kędzierzawych włosach, tutaj – w formie deminutuwnej: *świąderek* 'mały *świąder*'. Tę *świądrowatość* zresztą odnajdujemy też w *świdrze* potwierdzonym w stp. zapisem z pocz. XV wieku: svider (ok. 1420); bo oba wyrazy mają się wywodzić z psł. *svr̥dьlъ / *svr̥dьlo (a nie *swędzić*, z psł. *svędĕti, skąd dzisiejsze i *swąd*, i *świąd*). Tak więc ten kędzierzawy *świąder* dał wcale liczne nazwy osobowe: *Świąder* (ponad 2 tys. osób w Polsce nosi dziś to nazwisko), *Świądro* (jak *Mądro;* 2/3 noszących to nazwisko mieszka w Czarnej lub Tarnowie), *Świąderek, Świądor, Świędrak, Świędrych* czy nawet *Świąderski* (i podobne). Jeżeli nawet którykolwiek z protoplastów tych rodów cierpiał na przypadłość skórną, nie od tej został tak przezwany i nazwany!

Ale może zdumiewać, że wcale liczne nazwy osobowe nie dały równie licznych nazw miejscowych – właściwie w ogóle nie dały, bo, jak podkreśliłem wyżej, mamy tylko jedną *Świąderkę*, która, w związku z tym, najpewniej jest wariantem nazwy dzierżawczej: tamtejsza zagroda należała do *Świądra* czy *Świądry*, więc potocznie zwano ją *Świąderką* (zamiast *Świąderówką*) – całkiem jak małżonkę

owego człeka, też dzierżawczo traktowaną (w języku); *Świąderzycha*, *Świąderowa* ale i *Świąderka*; ta ostatnia forma dziś najczęstsza w takich kontekstach socjolingwistycznych: *Mazurka* to żona *Mazura*, *Wójcicka* (żona *Wójcika*), *Madejka* (żona *Madeja*), nawet *Erazmuska* (żona *Erazmusa*) czy *Byśka* (żona *Bysia*).

Wygoda; -y, -e; wygodzki; wygodzianie (formy nieustalone w WUNM). Część wsi *Lipiny* w kierunku południowo-zachodnim, najodleglejsza od centrum wsi, na granicy z Machową. W przeszłości chyba to jakaś odrębna osada, bo po drugiej stronie dawnej E4 też mamy *Wygodę*, tyle że ta należy już do *Łęk Dolnych*.

Sporo takich *Wygód* mamy w kraju: 122, a z członem odróżniającym dalsze 12, w tym tak ciekawym, jak *Wygoda Plugawska* (wielkopolskie). W onomastyce panuje pogląd, że tym mianem nazywano głównie karczmy (Rymut), tych zaś nie brakowało, zwłaszcza przy drogach, jak tutaj. Może zatem mamy tu pamiątkę starej karczmy? Dałbym za to głowę, bo, zdaje się, jakaś gastronomia tam jest! Choć po prawdzie mało kto dziś pamięta o tej karczemnej proweniencji *Wygody*; coś się gdzieniegdzie komuś kojarzy, ale niezupełnie, stąd „Karczma Wygoda" w Biebrzańskim Parku Narodowym (i w wielu innych miejscach), gdy wystarczyłaby sama *Wygoda*.

Samo słowo oznacza (współcześnie) albo ‘stan, w którym ktoś może coś robić, z czegoś korzystać w sposób łatwy i niekłopotliwy’, albo ‘przyczynę umożliwiającą wykonywanie określonych czynności także bez wysiłku i z niejaką nawet przyjemnością’; jeżeli za naszą *Wygodą* istotnie karczma się kryje, to w jej nazwie oba znaczenia niewątpliwie się zmieszczą; w Zakopanem, przy ul. Karłowicza, pewnie jeszcze stoi karczma wabiąca wymowną perswazją: „Cyś się, chuopie, upiuł, cy ni mos rozumu; karcma stoi przi drodze, ty idzies du dumu!". Ale mało kto dziś o takiej *Wygodzie* wie; w *Osowcu* nad *Biebrzą* – bobrową rzeką – jest „*Karczma Wygoda*", druga – na *Kaszubach*, a tak to „*Pod Wygodą*", zgodnie z powszechnym przekonaniem, że karczma powinna być „pod" czymś: „*Pod Lotniskiem*", „*Pod Sandaczem*", a nawet „*Pod Strzechom*"! Anatol France taki przybytek nazwał „*Gospodą pod Królową Gęsią Nóżką*", co posłużyło mu nawet za tytuł powieści (1892), ale w końcu to noblista (z 1921 r.). U nas jak wieś zakładano, to najczęściej z karczmą (cum tabernae), bo i dochód gwarantowała, i rozrywkę zapewniała, i życie społeczne takoż; słowem – wszelkie *wygody*.

Od psł. *vygoditi, co było formą dokonaną od *goditi ‘wyczekiwać na sposobną chwilę’ albo ‘trafiać, celować, zmierzać’; w rzeczownikowej postaci *wygoda* to ‘zaleta, szczęśliwa okoliczność’ (fortunis, vigod, fortitudine gaudeam; 1436).

Ale *Wygodne* jest tylko jedno, tak samo jak pluralne *Wygody* też jedyne.

Zajączkowice; -, -ach; zajączkowicki; zajączkowiczanie (formy nieustalone w WUNM). Część wsi Lipiny leżąca w kierunku południowo-zachodnim, ku dawnej E4 z Pilzna do Tarnowa, lasem oddzielona od centrum wsi, ale, sądząc z mapy, zasiedlona.

Od psł. *zajęcь nasz *zając* zapisany co najmniej od początku XV wieku, zawsze traktowany przede wszystkim jako zwierzę łowne i – w konsekwencji – źródło rozmaitych zatargów sąsiedzkich: Iaco moy szinowi[e] Woyczechow[ym] paropcom ne otyøli zajøcza silø (1402); Iacom ia ne wigøl Staskowich szeczi [nie wyjął ze Staszkowych sieci] zayøcza samowtor szilø (1408). Nawet prawo ówczesne, jakby na kanwie dzisiejszych przypadków koła łowieckiego, stanowiło: Ale ysz zayącze lowyączy obykly szą [nawykli] vbogim lvdzem (..) skody czynycz, (..) tegodla zapowyedamy, (..) a na gymyenyv gynszego procz voley gego lowycz a gonycz zayączow aby ne szmyal.

Falimirz nieco inaczej – jakby szerzej, choć nie bez osobliwych stwierdzeń – na zająca spojrzał: Zaiącz miedzy zwierzeti iest barzo subtelny/ boiaźny a mdły [słaby, wątły]. Nogi zadnie dłussze niż przednie ma/ a dla thego ku gorze prętczey niżli z góry bieży. Tak samczy iako y samicze rodzą czasu swego/ a tego chczą iż Zaiącz iednego kxęzycza będzie samczem/ a drugiego samiczą/ przeto też gich rodzay iest barzo płodnym. Zaiącze mieso iest suche/grubą krew rodzi/ wszakosz lepsze iesth niżli łozie [łosie] albo kozłowe. A przeto tłustobrzuchom dobrze ie ieść/ którzy czczą chudzy być. Krew iego wyciera sukno/ a popioł z głowy iego na opadnienie włosow pomaga: gdy z niedźwiedziem sadłem complastr przikłada. Mozg iego pieczony/ iest przeciw drżeniu które z suchych niemoc pochodzi. Dziegna theż dziecięcze leczy/ y drżenie sercza oddala. Ma też tę włosność iż ponim zęby rychło rosną/ a niezdrowe bez bolenia wypadają. Syrzysko[142] iego iest nad insze lepsze/ gdy ie kto z ocztem pije/ pomaga naprzeciw wielkiey niemoczy (...) Mieso też iego pieczone pomaga boleniu wnętrza/ y zołądkowi bardzo zdrowe. W iusze iego dobrze trzymać nogi/ tym którzy łamanie maią/ albo w stawiech bolenie (1534). Bojaźny a mdły zaiącz takim pozostał, przynajmniej w kulturze, choć Mickiewicz (za Lafontainem) przypomniał pocieszającą (nadmiernie bojaźliwych) prawdę: „... cały świat na tchórzu stoi; Każdy ma swoją żabę, co przed nim ucieka, I swojego zająca, którego się boi" (1829).

Lipińskie *Zajączkowice* wszakże nie bezpośrednio od *zająca* pochodzą, a od *Zajączka* – człowieka tak zwanego, którego potomkowie, dziedzice, tu mieszkali

[142] Wg SS syrzysko (serzysko) to podpuszczka ułatwiająca zsiadanie się mleka, stosowana w postaci wysuszonego i roztartego całego żołądka, a także – zsiadłe już mleko. Czym było syrzysko zajęcze, pozostaje się domyślać.

albo mieli tu swoje role. Nazwa zatem patronimiczna, z suf. –ice; tylko 3 *Zajączkowice* mamy dziś w Polsce, trochę więcej *Zajączkowo* (18), *Zajączków* (8), *Zajączki* (10), *Zajęcówka* i pojedyncze z innymi sufiksami. Nijak się to ma do obfitości (niegdysiejszej) zwierzątka za tymi nazwami ukrytego, ale bo też nie na miejsca obfite w *zające* one wskazywały, lecz na ludzi nazywanych (przezywanych) *zajęczym* mianem. Nawet zakopiański *Zajączyniec* też stąd, choć nie od małego, a dużego *Zająca* go urobiono.

Żabieniec; -a, u; żabieniecki; żabieniecczanie. Część (niewielka, tylko 5 numerów na mapie) wsi Lipiny, nad zakolem Wisłoki. W ujęciu dwu niewielkich potoków, które tu łączą się i wnet do rzeki uchodzą.

Z psł. *žaba (< *gēbā), u nas *żaba*, zapisana co najmniej od XV wieku: Tocz ya zaraszøø wszidky krage twe szabamy y wirzuczøø rzeki szabi z szyeby – w BkZ o znakach Mojżesza przed faraonem. Gdyby więc od *żabienia* nazwę wywodzić, moglibyśmy wskazać podobne konstrukcje: *kamieniec*, *zwierzyniec*. Tyle że *żabienia* nie notuje żaden słownik staropolski, a współcześnie, jeśli jest, to jako neologizm w tekstach literackich (*żabień* to r. męski od *żaby*). Sł. wileński (1861) notuje *żabiniec*/*żabieniec* ‘miejsce, gdzie lęgną się żaby’, więc nazwa miejscowa o takiej etymologii pochodzi co najmniej z XIX w. Ale jest jeszcze inne znaczenie *żabieńca* – ‘babki wodnej’, rosliny znad brzegów wód, mokrych rowów i stawów, cennej, bo o leczniczym zastosowaniu w med. ludowej („przyznają mu własność leczenia wścieklizny” – Słown. wil.) Obie etymologie topograficznie zasadne.

Skoro kraj nasz obfitował w mokrzce i bielawy, zrozumiałe, że najbardziej charakterystyczne zwierzę (do spółki z rośliną) tego środowiska dało liczne nazwy miejscowe, z których *Żabiniec* (33), *Żabieniec* (22) i Żabno (17) są najczęstsze. Ciekawe, że ani *Żabiniec*, ani *Żabieniec* nie mają dodatkowych określeń. Widać wystarczyło, że miejsce do *żab* należy, te zaś z mieszaniną lęku i odrazy traktowano:

„Żaby są rozmagite – pisał tenże Falimirz. „Jedny wodne, drugie błothne/ drugie leśne czo sie w chwascie chowają/ drugie są zielone, a namnieysze na lisciech drzewnych siadaiącze/ a ktore sie czyrwienią/ to naiadowitsze są. Cierpnia kxiężycza żaba żadna gęby otworzyć nie może ku iedzeniu ani ku piciu/ tak iż y laską trudno ich gebę rozedrzeć.” W baśniach żaba ma swoje miejsce (bez rozróżnienia, czy to żaba, czy ropucha), służyła też za surowiec do wyrobu leków i na febrę, i na krzepliwość krwi, i na robaczyce, na trąd i nawet na łysienie:

Popioł z żaby w garnczu zywo spalony z miodem zmieszawszy albo z smołą miekką na łysey głowie włosy rodzi. Też iucha żaby na miscze warzoney na kaszel pomaga. Robaki ktore sie w człowiecze rodzą, zabią żołcią zatraczaią. Też popioł z zabiey żołci na zimnicze dobrze pić. Też popioł spaloney żaby krew zastanawia [tamuje], na ranę wsypany. Pomaga też bolączkam na żiłach albo stawiech, gdy z nim przykłada.Żaba z solą a z oleiem warzona na trąd iest lekatzstwo, a iedzenie iey robaki iadowite zabija. Na bolenie zębow rzeczney żaby warzoney dobrze usta wymywać, tedy bolenie przestawa. (1534, Falimirz 543-544)

Na szczęście jeszcze Mickiewicz z *żaby* uczynił jeden z symboli rodzimości: „Żadne żaby nie grają tak pięknie jak polskie". („Pan Tadeusz" VIII, 581)

Żurawiniec; -a, -u; żurawiniecki; żurawińczanie (formy nieustalone w WUNM). Część (niewielka, zaledwie 5 numerów domów) wsi *Lipiny*, po prawej stronie szosy *Pilzno – Czarna*, w zakolu, które wygląda na stare rzeczysko *Wisłoki* (mapa urzędowa – geoportal.gov.pl – ujawnia w tym miejscu zarośla wiklinowe, które łukiem otaczają Ż. od płd. i zach.); bliżej stąd do *Chotowej* niż do *Lipin*.

Żurawiniec należy do nazw z suf. *-iniec, -yniec*, oznaczających 'plac, miejsce, w którym tego kogoś (czegoś) jest dużo; w którym licznie zgromadzono albo się gromadzi to coś, ten ktoś', jak *dzieciniec, żabiniec, zwierzyniec.*

W przypadku *żurawińca* powinno zatem to być 'miejsce, w którym jest dużo; gromadzą się … *żurawie* (ptaki) albo rosną *żurawiny* (krzewinki). Mamy więc dwa możliwe źródła toponimu: ***żuraw*** (ptak; pomijam inne znaczenia *żurawia*: urządzenie studzienne; brama, wrota; most zwodzony) i *żurawina* (roślina); ptak od psł. *žerav'ь < *žerav-jь 'żuraw, Grus cinerea', w postaci przymiotnikowej zapisany już w XIII wieku (.. mostek .. gori, **sorave** bloto; 1237), w XV w. pisany **zoraw, szorav** (Przesz plothy chlopye gonya **szoravye** y dropye – powiada Śmierć w *De morte prologus* z 1463 r.;), ***żurawina*** też w tym samym wieku zapisywana (**zorawyni** tenella; 1472, **zorawyny** moracelsi; 1485).

Gdyby to było od *żuraw:* poprzez przymiotnik *żurawi* 'z żurawiem związany' do *żurawie, żurawiec* 'miejsce, gdzie ptaki się gromadzą może – gniazdują' (jednak nienotowane w słownikach) i (wariantowy) *żurawinie*c w tym samym znaczeniu. Od *żurawiny* słowotwórczo prościej: z krótkim formantem –'ec, a to wskazuje, że nazwa jednak od krzewinek obficie (może dawniej) tu rosnących. Czy od ptaszych zgromadzeń, czy od żurawinowych łanów ta nazwa pochodzi, trzeba ją do topograficznych zaliczyć.

Liczne, oczywiście, i słowotwórczo rozmaite mamy toponimy od rdzenia *żuraw-*; *Żurawiniec* najliczniejszy (13 nazw) obok *Żurawiec* i *Żurawieniec* (po 7 nazw).

Pewnie są też nazwy służebne - *Żurawniki* ‘wytwarzający bramy, wrota’ – i nawet odosobowe: *Żurawłów, Żurawłówka, może też* od stp. *Żurka*, *Żurakowica*). *Żurczyn* raczej nie od *żurawia* tylko od *Żurcza*, ten zaś chyba od stp. *żurzyć się* ‘gniewać się; gryźć się z niepokoju i troski’. Tak oto ***Żurawiniec*** dobrze powinien się kojarzyć; nie z gniewem ani troską.

Ł

Łęki Dolne; -0 -ych, -ach –ych; łęcki; łęczanie. Wieś (1645 mieszk.) w gm. Pilzno

Najpierw notowano *Łęki*, rozróżnienie na *Dolne* i *Górne* jest wtórne, choć prawda, że *Górne* ważniejsze, bo tam był kościół parafialny. Nie zawsze więc – kiedy mowa o *Łękach* – wiemy, czy to jedne, czy drugie.

Najstarsze znane zapisy nazwy: de **Lanc** (1328, KMłp I 211); **Ląnki** (1354, KTn, 118); **Lanki** (1401); **de Superiori Lanki** (1446), de **Gorny Ląnky**, de Ląnki Superior (1470); **Lanky Superior et Inferior** (1470-80); **Nyszna laka** (1474); de Wyszne Ląnky (1487); **Ląnky Inferiores, Lanky Gorne** (1508); de **Dolne Laky** (1512)… Człony odróżniające od łac. *inferior* (*niżny, dolny*), *superior* (*wyżni, górny*) z charakterystycznym wahaniem: wyżni/górny, niżny/dolny; od XVI w. jeśli nazwa polska, to z członem dolne – górne. Być może, pierwotnie (do połowy XV w.) była to jedna wieś – **Łęki**. Ale wieś stara, jak widać, za kilka lat może obchodzić 700-lecie.

Najpierw – podobno – był psł. *lǫgъ (z samogł. nosową), nazywający coś 'wygiętego; krzywiznę’, a skoro tych krzywizn nie brakowało, nazwaliśmy (my, Słowianie) w ten sposób wiele pożytecznych rzeczy, jak *łuk*[143] (rus. lukъ, cz. luk), albo mniej przydatnych, jak *łęg*, tj. łukowate zakole rzeki, niskie i często zalewane, gdzie może i grząsko, nawet bagnisto bywało, ale za to roślinność bujnie rosła; z takiego *łęgu* uczyniliśmy więc i *łęg* ‘las podmokły’, i *łąg* ‘równe pole (Kartoteka), i *łęgi* ‘błonia na nizinach; pastwiska i łąki nad rzekami’ (Kartoteka), i *łęgowinę* ‘pole, gdzie stała woda’ (Kartoteka). Stąd zaś – nazwy miejscowe Łęg, Łęgi, Łężce, Łężna, Łężek, Łężyca, Łężyny, a także Podłęże czy Załęże.

Podobno *łąka* (gw. *łęka*) też z tej rodziny, choć nie wszyscy w tym zgodni, boć przecie *łąki* nie tylko w zakolach rzek zakładano i uprawiano (może z *łanem*

[143] Ten do strzelania; łuk (gotycki) jest znacznie, znacznie późniejszy.

trzeba ją wiązać?). Taka *łąka* (gw. *łęka*), jak sądzę, patronuje pluralnym *Łękom* nad *Dulczówką*; Rusticus Glambo primo exstirpabat illum locum, qui nunc dicitur magnum pratum, in Polonico vero vela lanca – ok. r. 1270 napisano o wieśniaku Głąbie i „wielkiej łące" (vela lanca) w śląskiej Księdze henrykowskiej. Skoro tam znali słowo lanca i to, co nazywało, to i tutaj – też. I słowo, i *łąkę*.

Ale *łąka* i *pastwisko* – to nie to samo; *łąka* – zasadniczo – powinna dawać *siano* (stąd łac. *pratum* znaczyło '*łąkę*', ale i – '*siano*'). Kiedy spojrzeć na dawne zapisy o *łąkach*, widać w nich miejsce żywotnych do dziś konfliktów: Czso Micolay ... pobral sano, to pobral na Thworzianowe lancze (1392); Franczek ... poszekl mu lankø (1406); Yakom ya ne secl w Boguslawowey løcze (1412); Jacub ne szekl lanky (1412) – przy czym nie tylko o zabór siana tu chodzi: Iako Jan czyni drogø po Dirzsconim lancam (1406); Yakom sayøl dzewyanczoro kony Janowich .. na swey łącze (1420). W *Łękach* pewnie bywało podobnie.

Z obu *Górne* były chyba ważniejsze i większe, bo tam już za Długosza kościół parafialny istniał, ale i *Dolne* poświadczone w zapisach co najmniej od końca XV wieku (zob. niżej).

W 1855 r. : Łęki dolne, wieś podlega pod sąd powiatowy w Pilźnie, tam też ma pocztę odległą o ½ mili (pocztowej austriackiej), kościół paraf. w Łękach (Górnych, skoro „loco" dotyczy tylko tamtej wsi), a posiadłość tabularna należy do Adama hr. Błockiego. (*Skorowidz* 112)

Ok. r. 1884: **Ł. Dolne i Górne**, dwie wsie w pow. pilźnieńskim, przy drodze powiatowej z Pilzna do Ryglu. Ł. Dolne są położone 0*4 kil. na wsch. od Pilzna, Górne zaś dalej na wsch. 0*8 kil. od tego miasta. Obie wsie są zabudowane w okolicy falistej, pokrytej od płn. i płd. lasem jodłowym, nad małym dopływem Wisłoki z lew. brz. W Łękach jest par. rzym.-kat. Ludność Ł. Dolnych składa się z 1538 osób, z których 21 przebywa na obszarze wiek. pos. kasy oszczędności tarnowskiej, a 14 na folw. zwanym Wygoda. Ł. Górnych z 1700 osob, z których 122 mieszka na obszarze wiek. własności p. W. Brzozowskiego. Szematyzm duchowny podaje całą ludność na 3390 rzym.-kat. i 159 izrael. W Ł. Górnych jest kościół modrzewiowy z r. 1312, z pięknym bizantyńskim obrazem w bocznym ołtarzu, a oprócz tego była prebenda fundowana przez Wojciecha Romera na 4-ech rolach kmiecych p.t.ś Wojciecha, która została zniesiona 1836 r. Jest także fundusz ubogich założony 19 listopada 1795 przez Michała i Katarzynę Łętowskich, właścicieli Ł. Dolnych, którzy powiększyli dawniejszy fundusz Wojc. Romera z r. 1638 dla utrzymywania 13 ubogich. Ten fundusz ma 500 zł. w a. Kapitału 131 zł. rocznego dodatku od

właścicieli Ł. Dolnych. Zawiaduje nim proboszcz. Szkoła ludowa znajduje się w Ł. Górnych. Za Długosza (L.B. I, 811) należały Ł. do Zakliki Międzygórskiego h. dwóch piór i miały 20 łanów kmiecych. Siarczyński (rkp. Bibl. Ossol. 1. 1824, str. 255) wspomina, że na początku teraźniejszego stulecia kwitnęła tutaj uprawa lnu i było wiele warsztatów tkackich. Należały wówczas Ł. Dolne do rodziny Bobrownickich, a Ł. Górne do rodziny Lubienieckich. Wychodźctwo do Ameryki ludności z Ł. dało Anczycowi motyw do napisania „Emigracyi chłopskiej". W XVII w. zbudowali arianie Lubienieccy zbór w stylu barocco w Ł. Górnych, który z upadkiem arianizmu w Polsce opuszczono, a już po r. 1830 przerobiono na dwór. Jestto dwupiętrowa kamienica z wysokim parterem i dwiema ozdobnemi fasadami bocznemi, przypominającemi Sukiennice krakowskie. Na dole i na 1-szem piętrze są pokoje sklepione w piękne łuki; w jednej połowie domu była kaplica. Budynek stoi w pięknym ogrodzie ze starożytnymi bukami i świerkami. Rysunek dworu podał Tygod. illustr. warsz. z r. 1882. Obszar więk. pos. w Ł. Górnych ma 633 roli, 74 łąk i ogr., 115 past. I 655 mr. lasu; mniej. pos. 2139 roli, 288 łąk i ogr.,405 past. i 107 mr. lasu. Więk. pos. w Ł. Dolnych 681 roli, 72 łąk i ogr., 38 past. i 389 mr. lasu; pos. mniej. 1513 roli, 234 łąk i ogr., 180 past. i 150 mr. lasu. Par. należy do dyec. tarn.dek. pilzneńskiego, ma filią w Machowy. Ł. graniczą na wsch. z Dulczówką, na zach. z Szynwałdem, na płn. z Podgórską Wolą i Machową, a na płd. Ze Zwiernikiem i Zalasową. (SgKP V, 663).

Paryż; -a, -u; paryski; paryżanie. Odległa, północna część *Łęk Dolnych*.

Gdzie by nie szukać, jakie by snuć domysły – francuskie miasto patronuje tej nazwie, chyba dla żartu (przez nieodległą Kolbuszową też *Nil* płynie, wcześniej i w dalszym biegu po staremu *Przyrwą* zwany), więc zamiast historyczno-językowego wywodu – anegdota sprzed nie tak znów wielu lat: w tamtejszej szkole dwie lub trzy matki, niezadowolone z innowacji pedagogicznej w klasie ich dzieci, poszły do dyrektora wyrazić swój sprzeciw, ten zaś, dumny ze szkoły i zdjęty świętym gniewem, odparł, że jak się komu szkoła nie podoba, może przenieść swoje dziecko choćby do Paryża; rzecz jasna, takie dictum tym bardziej rozsierdziło oponentki, nie wiedziały bowiem (osiadły w sąsiednich *Łękach Górnych* niedawno), że dyrektor nie o tamtym *Paryżu* mówi, a o tym z sąsiedztwa, dyrektor bowiem był z dziada pradziada łęczaninem i cenił sobie także ów żart toponimiczny. Smaku sprawie dodaje, że ten *Paryż* mógł karczmę nazywać, bo poświadczono niejednokrotnie, że to popularniejsza nazwa przybytku w XIX wieku.

A łęcki *Paryż* nie jest odosobniony w Polsce: mamy ich 13. *Berlin* też mamy, choć tylko jeden; *Rzymów* prawie tyle samo co *Paryżów* -15, *Jerozolimy* są 3, w tym jedna na Podkarpaciu, ale trzeba by tu doliczyć 6 nazw *Jeruzal* i 2 – *Jeruzalem*. Mamy też 7 *Wenecji*, w tym 1 to część bliskiego *Przecławia*, a autor pamięta, że w jego rodzinnym *Nowym Sączu* też jest *Wenecja*, choć ta formalnie za część miasta nie została uznana.

Są to więc nazwy-żarty, ale – nie wszystkie; jeżeli mamy dziś w kraju 25 *Ameryk* (tylko 1 wieś, reszta to części i przysiółki), to źródeł tej nazwy trzeba upatrywać w reakcji na znaczną z tych stron emigrację, może i powroty stamtąd, co sąsiadów prowokowało do kąśliwej nazwy. Wariantem tego procesu, choć już bez zjadliwości, są *Stany*. Z kolei za nazwami „jerozolimskimi" kryją się chyba względy religine; *Jeruzal Poduchowny* wyraźnie wskazuje, do kogo miejsce należało. A w *Jeruzalem* można by się wręcz spodziewać materialnych odwzorowań tamtego miasta, tak silny jest wpływ pierwowzoru. Temu, kto by wątpił w karczemnoparyską motywację toponimu, przypomnę Mickiewicza: „Ta karczma Rzym się nazywa! Kładę areszt na waszeci!".

Na zakończenie więc wywodu jeszcze zagadka: wg WUNM mamy dziś w Polsce 37 nazw miejscowych *Korea*, z tego 3 w woj. podkarpackim. Wszystkie to części wsi lub miast. Wszystkie też – poza jedyną *Koreą Południową* (w świętokrzyskim) – nie mają członu odróżniającego. Skąd się te nazwy wzięły? I dlaczego ta jedyna *Korea Południowa*?

Podlesie; -a, -u; podleski[144]; podlesianie. Północno-zachodnia część wsi Łęki Dolne, graniczącą z wsią o tej samej nazwie (jest tam – w *Podlesiu* – jeszcze *Wielkie Podlesie*), więc może stąd nazwa łęckiej części; zasadna o tyle, że „za plecami" ma *Podlesie* las: *Las Prewendarski*[145], choć nie jest to formalna cz. wsi, a „za granicą", tj. już w *Podlesiu* – kolejny las: *Księży Las*, też nie będący nazwą cz. tamtej wsi.

Etymologia słowa nie budzi wątpliwości: wyrażenie przyimkowe *pod lasem* nazywa miejsce tak położone. W *Kartotece* mamy fiszkę notującą takie właśnie gwarowe znaczenie *podlesia*: „miejsce pod lasem" (Kołaczyce). Kiedy las jest z jednej strony (wsi), identyfikacyjne znaczenie *podlesia* jest czytelne. Trudniej, kiedy las otacza wieś; w takim przypadku informacyjna zawartość nazwy

[144] Forma przymiotnika nieustalona w WUNM, bo to tylko część wsi, a nie wieś; sąsiednie *Podlesie* ma właśnie formę *podleski*, jak niemal wszystkie *Podlesia* w kraju – z jednym wyjątkiem: *Podlesia* (wielkopolskiego), które ma przymiotnik *podlaski*.

[145] Właśc. *Prebendarski*, tj należący do *prebendy* – powstałej w średniowieczu formy uposażenia duchownych: Ksancz Crczan, prebendarz s Sandzisowa (1445). Wygląda na to, że to stara nazwa.

ogranicza się – sądzę – do stwierdzenia, że to miejsce z racji sąsiedztwa narażone w większym stopniu niż inne na szkody czynione przez zwierzynę. Kto wie, czy nie mogłoby takie miejsce zwać się Zwiernikiem albo Zwierzyńcem?

A skoro to nazwa z przedrostkiem *pod-* (przyimkiem), warto zapytać, co tu stanowi nazewniczy układ odniesienia, skąd patrząc, widzimy las i miejsce pod tym lasem położone? Otóż rzut oka na współczesną mapę przekonuje, że to łęckie *podlesie*.

O frekwencji nazwy (bardzo częstej) piszę przy innych *Podlesiach*.

Pogwizdów; -a, -e; pogwizdowski; pogwizdowianie. Południowo-wsch. cz. *Łęk Dolnych*, bliska końcówki pilzneńskiej ul. Kościuszki (i tamtejszych *Przymiarek*).

Nazwa dzierżawcza, od *Pogwizda*. Ten zaś – znacznie, znacznie wcześniej - miał być bóstwem słowiańskim, o którym w swej *Kronice* (Chronica Polonorum, wyd. 1519) Maciej Miechowita tak pisał: Adorabant spiraculum, siue flatum tenuis aurae, per spicas frugum, et folia arborum sibilantem, atque cum sibilo transientem, uocantes numen eius Pogwisd [Czcili powiew … zwąc go imieniem Pogwizda]. W XIX w., może za sprawą idei panslawizmu, ożyły tamte mity (jako przedmiot dociekań naukowych), tak że SWil o *Pogwiździe* napisał z powagą: „.. służebnik Wodana, jest słowiański bóg wiatrów, równy Eolowi. Dobry to pan, który osusza rolę od wilgoci zbytniej i przypędza potrzebne, lub rozpędza niepotrzebne chmury. Pożycza atoli skrzydeł swych Trzybekowi i Marzannie, aby karali złych ludzi. U Kraińców [ludzi z ukraińskiego pogranicza] imię jego Fertuns". Podobno na tarnowskiej *Górze św. Marcina* miał być ośrodek kultu tego bóstwa,[146]

Między dawnymi imionami o słowiańskim rodowodzie nie znajdzie jednak *Pogwizda* – może właśnie z racji, że to bóstwo pogańskie. Rzadko, niemniej jednak trafiał się Pogwizd w roli protonazwiska jeszcze w XV w.: Pogwizd, Pogwizdowa; Marcus, procurator Margarethe Pogviszdowska Nicolai de Stroza (1455).

Coś w tym wszystkim jest na rzeczy, jak mawiają, bo jedyne *Pogwizdoł* (przezwiskowe, jak *Sudoł*) znajdziemy w podjasielskim *Skołyszynie*, podobnie jedyne *Pogwizdowa* i *Pogwizdówka* – tylko w małopolskim, a wśród 17 współczesnych nazw *Pogwizdów* tylko cztery lokują się na Śląsku, reszta zaś wyłącznie w Krakowskiem i na Podkarpaciu. Może więc pra-Małopolanie rzeczywiście czcili *Pogwizda*?

[146] *Tarnów i jego okolice w legendach*. Oprac. R. Iwaniec, 2002.

Wierzchowina; -y, -e; wierzchowiński; wierzchowinianie. Południowa, nieco boczna, część wsi *Łęki Dolne* – w stronę zwiernickich *Budyni* i samego *Zwiernika*, gdzie może nawet bliżej niż do *Łęk*.

Psł. *vŕ̥chъ 'wierzch' dał nasz, notowany od XIV wieku, *wierzch* (*wirzch, wirch*), nazywający to, co stanowi ‘górną, wyższą lub zewnętrzną część czegoś; najdalszy, końcowy brzeg albo takąż powierzchnię czegoś’; jak widać, dość ogólne to pojęcie, zdatne do nazwania różnych rzeczy i w rozmaitej stylistyce, tak że nie powinno nas zaskoczyć stp. świadectwo groźby karalnej (wg art. 190 kk), przy okazji dowodzące kontekstu, w jakim *wierzch* się pojawił: Jacosmi przi tem bili, kedi Msczignef rzekl pane Vbiscze, rzeknøcz to slowo, iszcy bødze gorzecz wirch glowi (1397). *Wierzch* jednak wówczas *szczytem* nie był, inaczej zupełnie niezrozumiały byłby następujący zapis: Jako Barthosch yest nasch brath..., clenotu trszi weze s wyrzchv a pol lwa na sczicze [na tarczy, w jej dolnej części] (1416). Ale przecież było coś na rzeczy z tym zrównywaniem *wierzchu* ze *szczytem* góry, wzniesienia, skoro w żargonie kupieckim wirzchowaty (wirchowaty) znaczyło ‘nasypany z czubkiem; odmierzony dobrą miarą’.

Wierzchowina – notowana od XV stulecia – też znaczyła coś „górnego”: górne dorzecze rzeki lub potoku (in rippam dictam Solyna [tak, mowa o biszczadzkiej Solinie] ... sz wyerzchowynamy, 1405; ville Wissloczek ille omnes wyrchowyny, 1447), a także - ‘grzbiet wzgórza’ (ad verticem moncium al. na wirzchowiny, 1458), zwłaszcza użytkowany gospodarczo (Stanislaus... villam Kankolowka pro se habebit... et cum omnibus wirchowyny in talibus metys, 1462).

Łęcka *Wierzchowina* nie leży jednak w górnym dorzeczu jakiegokolwiek strumienia, nie zajmuje też żadnego grzbietu; owszem, teren tu się wznosi, w części zalesiony, ale od budyńskiego grzbietu leży niżej o dobre 70 m. Jeżeli więc w stp. szukać tej nazwy, to w postaci *wierzchowizny* (*wirzchowizny*) nazywającej ‘grunt należący dodatkowo do wsi lub gospodarstwa, a więc oddalony’, przez który potok Mokrzec[147] przepływał: Circuendo per silve extremitatem al. przes yirzchowyzną, per quam... rivus Mokrzecz principalius defluit (1462). Mogła *Wierzchowina Wierzchowiznę* zastąpić? Mogła! Bo dziś mamy łącznie 20 nazw *Wierzchowina (-y)* – niemal wyłącznie w historycznej Małopolsce – a tylko jedną *Wierzchowiznę* (na Mazowszu).

[147] Ten zaś Mokrzec to nie „nasza” podpilzneńska wieś, a potok w podlwowskiej wsi Zimnowoda (Zimnawoda), której granice wyznaczał Andrzej Odrowąż ze Sprowy, wojewoda i starosta ruski, w akcie z 11 września 1462 r. (Akta Grodzkie i Ziemskie z Czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie, t. VI, 72. Lwów 1876)

Wygoda; -y, -e; wygodzki; wygodzianie. Północna, odległa część *Łęk Dolnych*, blisko pilzneńskiej ulicy Legionów, która w tym miejscu stanowi fragment drogi krajowej 94, dzieląc łęcką *Wygodę* od sąsiedniej lipińskiej *Wygody*. Tam też o samej nazwie piszę.

Łęki, al. Łącki potok, rzeczka, nastaje z połączenia kilku potoczków w obrębie gm. Zalasowa, w pow. tarnowskim, u płd.-zach. podnóży Świniej góry (386 m.), płynie lasem zalasowskim na płn., przechodzi na obszar Szynwałdu; tutaj przyjąwszy kierunek płn.-wsch., przepływa na obszar Łąk Górnych, gdzie zwraca się na wsch.; płynie między domostwami ŁęK Górnych i Dolnych, wreszcie Dulczówki, a opłynąwszy miasto Pilzno od płn., uchodzi do Wisłoki z lew. brz. Zabiera liczne potoki bezimienne, przedewszystkiem z praw. brz. Długość biegi 17 kil. (Dulczówka), hydronim (SgKP V, 664)

Łęki Górne; -0 -ych, -ach –ych; łęcki; łęczanie Wieś (1461 mieszk.) w gm. Pilzno.

Obie wsie – *Łęki Dolne* i *Łęki Górne* – należą do wcale licznej grupy wsi nad środkową Wisłoką, które jeszcze w czasach historycznych podzielono, dodając do nazwy podstawowej człon najpierw łaciński (jeśli te notowano dostatecznie dawno) *Superior/Inferior*, a potem już polskie *Wyżnie/Niżnie* lub *Górne/Dolne* (jak *Jodłowa Górna* i *Dolna*, *Gorzejowa*…, *Kamienica*…), bo teren istotnie górzysty.

Według Długosza – a ten był skrupulatny – w 2. połowie XV wieku *Łęki Górne* i *Dolne* są jedną wsią:

LANKY SUPERIOR et **INFERIOR**, villa, habens in se ecclesiam parochialem ligneam ante oppidum P y l s n o sita[148], cuius haeres Zaklyka Myedzygorsky, nobilis de armis Bippennium, in qua sunt viginti lanei cmethonalse, de quibus solvitur decima fertonalis latorum grossorum Pragensium, et quilibet cmetho de laneo solvit unum fertopnem latorum grossorum, et proveniunt quinque marcae; fuit autem haec decima mensae episcopalis, sed contulit eam cantoriae Tarnoviensi ..... Episcopus Cracoviensis de censu capitulari; de aliis omnibus laneis tollit decimam fertonalem episcopus Cracoviensisi. Item ibi est scoltetia habens duos laneos, et solvit ecclesiae parochiali ibidem mediam marcam latorum

[148] „pod miastem Pilzno leżące"; o *Strzegocicach* Długosz inaczej: „sub parochial de Pylzno sita" (w parafii p. położone). Ale o Pilźnie Długosz: oppidum (miasteczko) inni zaś niekiedy civitas (miasto).

grossorum; item est ibi taberna sculteti, sed non habet agros, item est ibi septem hortulaniae, sed non habent agros. (L B I, 611)

[*Ł. Górne i Dolne*, wieś mająca kościół parafialny drewniany, nieopodal Pilzna położona, której dziedzicem [jest] Zaklika Międzygórski, szlachcic herbu Topór; jest tam 20 łanów kmiecych]

W 1508 r. w regestrze podatkowym odnotowano, że właściciele części Łęk Górnych, 'urodzeni' Jan Rokosz i Katarzyna Skarbkowa, z tej własności i kilku innych wsi wnieśli znaczną kwotę: marek 11 gr. 41 d. 9, co tak zapisano: Brzezini, Pogorska Wolya et pars **Lanky gornych**, nn. Johannes Rokosz etr Katherina Skarbkowa, m. 11 gr. 41 d. 9. (Pawiń. Małop. II, 465) Inna zaś, chyba nieco mniejsza, część wsi należy wtedy do Małgorzaty, Katarzyny i Mikołaja Marcinkowskich, którzy z tego tytułu wnieśli podatek w kwocie marek 8 i 15 groszy: **Lanky Gorne**, sortes, nn. Margaretha, Katherina et Nicolaus Marczynkowsky m. 8 gr. 15. (Pawiński, s. 466) Ale był podówczas jeszcze inny właściciel części wsi: dzierżący część wójtostwa brzosteckiego i część *Łęk Górnych* nativitus Mikołaj Białowocki (lub Białowodzki), który wniósł z tego tytułu podatek: Brosthek sors advocacie, sors **Lanky gorne**, n. Nicolaus Bialowoczky m. 5 gr. 15 9 d. (Pawiń. Małop. II 466)

W r. 1855 **Łęki górne** podlegają sądowi powiatowemu w Pilźnie, tam też mają pocztę odległą o ½ mili (pocztowej austraiackiej), kościół parafialny w miejscu (loco), a posiadłość tabularna należy do Honoraty hr. Bobrowskiej; źródła jednak wyjaśniają, że w istocie posiadłość w *Łękach G*. należała do męża hrabiny, Karola Bobrowskiego, właściciela kilku innych włości, w tym dominium Pustków (Męciszów, Pustków i Wola Pustkowska, zm. w 1876. (*Skorowidz*)

Według spisu powszechnego z 1870 r. **Łęki górne** liczą 1975 mieszkańców, tamtejsza większa własność należy do Walerego Brzozowskiego, obejmując 633 morgi gruntów ornych, 74 morgi łąk, 115 morgów pastwisk i 655 morgów lasu. Do chłopów należy łącznie 2139 morgów roli, 288 morgów łąk, 405 – pastwisk i 107 morgów lasu. (*Przewodnik*)

Części wsi:

Góra; -y, -e; górski; górzanie. Nieco boczna, jeśli za „oś" uznać drogę do Szynwałdu, zachodnia część wsi *Łęki Górne*.

Nazwa topograficzna, ale nie w znaczeniu szczytu czy tylko wzniesienia; miejsce położone wyżej od reszty, zatem to „góra" wsi, choć przeciwstawnego „dołu" tu

nie ma, o ile za taki nie uznać *Łęk Dolnych*. Zresztą niepewna znaczeniowo bywa ta *góra*; „Hej z góry, z góry jadą Mazury" – głosi weselna śpiewka, nie precyzując, czy owi „Mazurowie" ze szczytu zjeżdżają, czy tylko z „góry" wsi, ale bo też chodzi tu nie o *górę*, a o „wianeczek" wieziony przez „Mazureczka" w tę czy w inną stronę. A we frazeologizmach jeszcze większa niepewność; ten, kto *idzie w górę*, niewątpliwie *ma pod górę*, choć w pierwszym przypadku bliski jest euforii, w drugim zaś - równie bliski rezygnacji. Niektórzy sądzą, że *kopniak w górę* ujmy nie przynosi, a nawet może być źródłem przyjemnych doznań, bo pozwala *z góry patrzeć* na innych, tyle że dobre samopoczucie mąci w tym przypadku przestroga Ewangelisty: „Kto się wywyższa …" (jeśli tę pamiętać).

Daleko odszedłem od łęckiej *Góry*, która na pewno *myszy nie urodzila*, spokojnie i w bezruchu tkwiąc w swoim miejscu od dawna. Może nawet od wiek wieków.

Granica; -y, -y; granicki; graniczanie. Rozległa, wzdłuż drogi i w kierunku Zwiernika część Łęk Górnych; porozrzucane domostwa, pola i trochę zarośli nad rzeką.

Jeszcze dla Brücknera *grań* jest ważniejsza od *granicy* („grań, granica, 'róg krawędź, gdzie się stykają płaszczyzny'"). Autor dodaje też: „to [granicę] pożyczył Zakon pruski [Krzyżacy] od Polaków, a Luter ostatecznie przyjął (*Grenze, Grenzer, begrenzen*)". Podobnie J. Bralczyk:

„… granica, krzyżacką drogą, dostała się za granicę i niemieckie *Grenze* stanowi polonizm. Polska miała dość dokładnie wytyczone rozdziały terytorialne, różne miedze – i to był powód zapożyczenia".[149]

Istotnie, od dawna dbaliśmy o te rozgraniczenia, *granią* oddzielając, co nasze i swojskie, od obcego (Cum… molendino in riuo… infra suas granias, ubicunąue yoluerit, construendo; 1287), a że *granica* czymś niematerialnym i abstrakcyjnym jednak pozostawała, materializowaliśmy ją na wszelkie sposby, stawiając znaki graniczne, *granicą* też nazywane (Iacom przi tem bil, kedi Potrasz s Czesantha mai vmowø, po. czosnom meli sipacz granicze, 1393; Pani Lagewniczska y gey ludze rozorali szescz granicz; 1406), albo koniec wsi *Granicą* lub *Granicami* nazywając, by nikt nie wątpił ani nie błądził.

Podkościele; -a, -u; podkościelski; podkościelanie. Część wsi *Łęki Górne*, leży przy drodze z *Pilzna* do *Skrzyszowa*, na zachód od starego i nowego kościoła, z których „stary" w pełni zasługuje na ten epitet, bo pochodzi z końca XV wieku; jego

[149] J. Bralczyk, *W drogę*!!! Wydawnictwo BOSZ, Olszanica 2016, s.44.

patrona – *Bartłomieja Apostoła* – możemy chyba wiązać z nazwą zaginionej *Bartkówki*, która miała należeć do tej właśnie parafii.

Podkościele jest jedyną taką nazwą w powiecie dębickim, ale w sąsiednim tarnowskim mamy ich już 9 – niemal ¼ wszystkich *Podkościeli* w Polsce, przy czym charakterystyczna jest koncentracja „tarnowska" nazwy w bliskim sąsiedztwie *Łęk*: swoje *Podkościele* mają więc wsie położone o rzut beretem: *Lubcza, Zalasowa, Szynwałd* i *Ryglice*, a z nieco dalszych: tuchowskie *Piotrkowice, Nowa Jastrząbka, Lisia Góra*, *Wola Rzędzińska* i *Poręba Radlna*. Mamy więc naszą osobliwość toponimiczną; otóż w Polsce są tysiące nazw miejscowych tworzonych z użyciem przyimka *pod* i rzeczownika. Jedne z tych nazw (chyba nowsze) zachowują postać wyrażenia przyimkowego – *Pod Lipą, Pod Lipką, Pod Lipiny* – inne (na ogół starsze?) zespoliły przyimek z rzeczownikiem, jak idące w setki *Podlesie, Podgórze* czy *Podgrodzie*. Te ostatnie mają wspólny sufiks -e, modyfikujący znaczenie rzeczownika (omawiane już Bucze, Jaworze, Świercze i inne podobne). Nazwy typu Podkościele (*Podbrzezie, Podbukowie, Poddębie, Podedworze, Podgórze, Podgrodzie* lub *Podegrodzie*) sytuują nazywane miejsce względem innego, z jakiegoś powodu uznawanego za ważniejsze. Wydawać by się mogło, że *kościół*, także symbolicznie, powinien stanowić oczywistą dominantę nazewniczą we wsi, a w konsekwencji takich nazw, jak omawiana, powinno być znacznie więcej. Tymczasem tak nie jest; 39 nazw *Podkościele* i 10 *Pod Kościołem* – to cały dorobek (są jeszcze, po jednej, *Podkościół* i *Podkościelnia*). Widocznie z jakichś powodów uznano, że miejsca *pod kościołem*, tj. w bliskim sąsiedztwie budowli, nie wymagają odróżnienia. Zresztą co tam się mogło mieścić? Rynek, cmentarz, ulice, plebania, organistówka, a niekiedy nawet karczma – wszystkie one miały swoje nazwy, więc Podkościelem nazywano takie miejsce, w którym nic takiego nie było. *Trafić pod kościół* też niczego dobrego nie zapowiadało.

W łęckim *Podkościelu* do dziś ledwie kilka domostw stoi. Może więc taki jest powód rzadkości *Podkościela*?

Świnia Góra; -ej -y, -ej -e; ani forma przymiotnikowa, ani nazwa mieszkańców nieustalone w WUNM, zresztą o mieszkańcach w liczbie mnogiej trudno tu mówić, bo gospodarstwa w tym (rozległym) miejscu nieliczne i rozrzucone, pooddzielane lasem i pasmami pól. Tak czy inaczej, wciąż *Świnia Góra* pozostaje urzędową częścią *Łęk Górnych*, łącząc się z przysiółkiem *Szynwałdu* i częścią *Zalasowej* – o tej samej nazwie i tak samo w znacznej części zalesionymi, co dowodzi, że kiedyś było to jedno miejsce tak nazywane. Te zaś szczegóły topograficzne – zalesienie i rozległość terenu – wskazują na motywację nazwy: teren, w którym kiedyś wypasano *świnie*, pozwalając im żerować na buczynie

i wszystkim, co tam rosło, bo, jak wiadomo, gatunek to wszystkożerny, a od pewnie 8 tysiącleci hodowany i wykorzystywany przez człowieka w najdrobniejszych szczegółach, włącznie ze skórą i szczeciną, awansowany niekiedy do roli strategicznego „surowca" gospodarczego, przeżywającego swoje świńskie „dołki" i „górki"; okazuje się np., że w latach 30. XVI wieku w Krakowie wieprz kosztował trzykrotnie mniej od wołu (1,2 złp i 3,7 złp za sztukę), ale pół wieku później jeden wieprz kosztował 4,5 złp, a wół – 4,0. Ciekawe, co się takiego zdarzyło 4,5 wieku temu m.in. na Świnie(j) Górze, że jej wytwory tak gwałtownie zdrożały?

O wieprzu – który (językowo) jest *świnią* – tak pisał Falimirz (1534): Kiernoz albo wieprz nie trzebiony (..) iest gniewliwe zwierzę a szalone tak iż żadney nauki niemoże poiąć iako piesek albo kotek. Wieprze dziczy barzo są waleczni zwłaszcza czasu gamratowania, a tego też czasu skora natwardsza na nich bywa, iż też prawie iakoby dwoista, bowiem sie o drzewo nacierają smolne, a potym w błoto wchodzą, a potym sie suszą, a tak długo z sobą walczą, aż czasem ieden albo oba zdechną. Samicze, gdy płod maią, iadowitsze bywaią. (..) Dziwna rzecz iż to zwierzę iako, pisze Plinius, za żywota zeby tak twarde ma, iż też żelazu sie rownaią. (..) Mozg wieprzowy ze krwią chwalebny iest przeciw wężom, thakież sadło iego z miodem a z żywiczą przyłożone. (..) pomaga na karbunkuł w łonie, takież wnętrze iego budzi od litargiey zapamiętałe. Też w ielitach samicze nayduią kamyki, kthore stłuczone a w winie wypite kamień wnątrz łamią y wyganiają. Płucze wieprzowe upicia bronią, ususzone a proch w piwie piwie piiącz. Żołć też iego bolączki otwarza, bolączki szerzącze się, gdy z żywiczą a z blaywasem przykłada, barzo goij. Popioł z czeluści wieprzowych uzdrawia wrzody szerzące się. Słoniny iego warzone prziwiązane na thakież rany barzo prętko goiją. Urina wieprzowa ciepło wypita rzezanie kamienia oddala, też miechęrzinę iego gdy kto zgije wędzoną. Też (..) pieczona pomaga, gdy gi kto zije czo nie może wody zatrzymać. Opuchłym też pomaga uryna (..) Popioł gnoiu wieprzowego z ciepłem winem zmieszany biegunkę zastanawia. Takież gdy kto nogę albo rękę wywinie. (..) theż gnoy swieży przednie iest lekarzsthwo woniać ku zathanowieniu krwie z nosa. (...).[150] Zawsze nieco mnie dziwił stopień kulinarnego wykorzystania wieprzowiny (wszystkie te smakowite golonki, móżdżki z cebulką, salcesoniki, kiszki i kiełbaski w naturalnej osłonce albo płucka na kwaśno …), ale, jak widać, przodkowie nasi byli w tym względzie od nas daleko lepsi, choć … bodajże ok 2008 r. radzono mi, kiedym z Zawraty i Koziego wrócił z kontuzją kolana, bym na nie przyłożył słoninę zawiniętą w liść kapusty. Nie wszystko więc z Falimirzowego imaginarium przeminęło, przeto kto by w litargiyą iaką [letarg] popadł albo przed upiciem chciał się wybronić czy atak

[150] Falimirz, O ziołach .. (361-362). Digitalizacja: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu.

kamicy przerwać – znajdzie tu stare a przez wielu sprawdzone środki zaradcze, nawet poparte autorytetem Pliniusza.

Tę pierwszoplanową rolę *świni* dla Słowian przypomina Brückner, tak pisząc: „Słowianie hodowali świnie, jak inne ludy owce, prawi Arab w 9. wieku", samo słowo zaliczając do „prasłów", sięgających do praindoeuropejskich źródeł. W psł. od przymiotnika *svinъ utworzono rzecz. *svinьji, z przyrostkiem -ьji, charakterystycznym dla żeńskich form[151], w polszczyźnie notowana od końca XIV wieku – zawsze w jednakowym kontekście: Jaco Woyczech ne ukradł Michaloui swyni (1387); Iacom strauila czworo scotha y szesczoro swyni (1400); Iaco Habdanczek ranczil..., isz mai prziwescz pana Hinczko do Krobe o pocznascze grziwen sza szwine (1400); Eze Margorzaczina czeladz Potrowi pobila swini za grziwnø (1401); Yaco Voytek ne dobil swini na Potrowe szoni dzedzine (1401); lacom ya Strzechne ne usczwal swini (1406). Doprawdy, cenna musiała być ta *Świnia Góra* i z tej przyczyny jej nie zasiedlono.

Świnia odegrała też (czas przeszły może niezasadny?) swoją rolę w języku; dała nazwy osobowe (arcybiskup *Jakub* pieczętował się herbem *Świnka*; były w użyciu protonazwiska: *Świniec*, *Świnczyn*, *Świnoszyc* i przezwiskowe: *Świnigłowa, Świniwąs Świnioch;* były nazwy służebne: *świniopas*, *świniarz, świniarze*), dała nazwy miejscowe (*Świnica, Świnna, Świniarsko*), nie mówiąc o poezji dnia codziennego: *jeść jak świnia*; *gruby, tłusty jak świnia*, *uświnić się* czy *ześwinić się* albo po prostu *być świnią* permanentnie i trwale. A schabowy (z kapustą i ziemniaczkami puree) w roli narodowej potrawy – to co?! Więc chyba ów Arab (Zyd sefardyjski, mówiąc ściślej, Ibrahim ibn Jakub) trafił w sedno z tą świnią.

A skoro i myśmy tak trafili w pobliże *chlewów* … Ci, co pamiętają „Noce i dnie", może przypomną sobie swoje zdziwienie, że chlewy oporządzała pani Barbara, a Bogumił ani się tego jął. Ale zdziwienie nie na miejscu, bo to stary obyczaj: „chów świni należał do obowiązków gospodyni" – pisze Brückner, podkreślając, że słowo *kobieta*, notowane od XV wieku (Bielski: zową nas białogłowy (..) ku większemu zelżeniu kobietami zową; ok. 1550), może właśnie od niemieckiego *kobu* 'chlewu' wywiedzione, ten negatywny emocjonalnie, nawet pejoratywny aspekt miało aż do XVIII wieku, kiedy „dawną niewiastę rugować zaczęło" (Brückner), utraciwszy, rzecz jasna, swój chlewny kontekst.

[151] *Wieprz* był odpowiednikiem męskim żeńskiej *świni* co najmniej od XIV wieku: Jako Thomek ne sdzil Jancowy weprza (1386). Dla ścisłości: *wieprz* służący do prokreacji zwał się *kierno(r)zem*, z psł. *kъnorzъ, co później skrócono do *knura*: Jakom ya sszamowtor szynem [z synem] moym nye zabil kyernoza (1472). To rozróżnienie ma też swoje odmiany odnośnie innych zwierząt hodowlanych.

A do świni wracając: jeszcze tylko dwie takie *Świnie Góry* mamy dziś w Polsce: jedną w olkuskim, drugą – w pow. skarżyskim (świętokrzyskie). Prócz tych są jeszcze dwie *Świnia Krzywda* i po jednej *Świni Rów* i *Świnia Noga.* I – najsławniejsza w Polsce – tatrzańska *Świnica* (oronim), o której nazwie z powagą piszą Z. i W. Paryscy: „dawniej Świnnica, a jeszcze dawniej Świnia Skała, otrzymała nazwę zapewne od swego kształtu widzianego od płn. Przypuszczenie, że nazwa może się wywodzić z faktu, iż szczyt ten długo uchodził za niedostępny, nie wydaje się uzasadnione".[152] Kto był na *Świnicy*, ten widział: tamtejszy granit ma brudnoróżowy kolor, niczym świńska skóra. Świń zaś tam nie wypasano, bo to nie kozice ani świstaki; no, może pojedyncze sztuki i niżej, przy bacówkach. A w kształcie masywu oglądanego i od Hali Gąsienicowej, i od południa (słowackiego) nijak *świni* nie zdołałem się dopatrzeć, choć może wyobraźni mi nie dostało.

Wytrząska; -, -e; wytrząsecki, wytrząszczanie (formy nieustalone w WUNM). Północna część *Łęk Górnych.*

Jeżeli *Wytrząski* już są, to nieliczne (5 takich nazw w Polsce), na dodatek – tylko na Podkarpaciu, a właściwie – tylko w trzech sąsiadujących powiatach: dębickim (2), ropczyckim i strzyżowskim. I jeszcze tylko jedna Wytrząska w tarnobrzeskim. Wychodzi więc na to, że to jakiś gwarowy mikroregionalizm – owa *wytrząska*, którą Słownik Doroszewskiego tak definiuje: „to, co się skąd wytrzęsło; odpadki, resztki; zmiotki z dennicy woza, zmiotki pod stertami czy na klepisku". Najpewniej więc z takimi *wytrząskami* – 'miejscem, gdzie powstają *wytrząski*, gdzie *wytrząski* się zbiera; miejscem, gdzie stały brogi, może też - gdzie młócono' – mamy do czynienia w *Łękach* (i w *Gumniskach*).

Śląski *Wytrzęsów* (powiat wodzisławski) prowadzi do nazwy osobowej *Trząs*/*Trzęs*, od stp. trzęs 'zamieszanie, zamęt', w licznych przekształceniach: Trząsk, Trzęsich, Trzęsień (choć ten może od trześni 'czereśni'), w tym – przezwiskowych: Trzęsibroda, Trzęsigłowa, Trzęsinoga i innych (za Malec), ale – choć *Wytrząsa* nie odnotowano (jest *Wytrzesk*, ale ten od *wytrzeszczać*), to przecież ten *Wytrzęsów* potwierdza, że był ktoś, kogo *Wytrzęsem*/*Wytrząsem* zwano. *Wytrząska* jednak nie z tego się wzięła.

[152] Zofia i Witold Paryscy, Wielka Encyklopedia Tatrzańska. Wydawnictwo Górskie Poronin 2004, s.1217.

M

Machowa; -ej, -ej; machowski; machowianie. Wieś (220 mieszk.) w gm. Pilzno, o dwu kierunkach zabudowań: wzdłuż dawnej E4 (obecnie: 94), ale osobno, w niewielkim oddaleniu, i wzdłuż „Krakowskiej" (ulicy?), która od Czarnej wiedzie przez Żdżary i Machową do „94". Właściwa czy historyczna Machowa *zaczyna* się od *Końca*, kończy zaś przy starym kościele i parku podworskim (albo na odwrót); reszta to rozrzucone tu i tam niewielkie skupiska kilku zagród.

Nazwa wsi dzierżawcza od przezwiska (protonazwiska) *Mach* (SSNO 1417, Nicolaus filius Mach) z sufiksem –owa; to zaś od czasownika *machać*, z psł. *machati – na określenie szybkich wahadłowych ruchów; w licznych przekształceniach słowotwórczych machać dało nazwy osobowe: *Machał, Machała, Machałek, Machnik, Machoń, Machnica, Machota* i inne. *Machać* – w gwarowej postaci *magać* (w tym samym znaczeniu) – dało też odleglejsze znaczeniowo *domagać się*, skąd kolejne nazwy osobowe: *Maga, Magacz* czy *Domagała.* Zapewne to nie przypadek, że w niedalekim *Podgrodziu* (i *Parkoszu*) mamy n. m. *Maga, a tu i tam - Machałów*. Taki *Machała* (w skróconej postaci: *Mach*) musiał być więc człowiekiem przesadnie gestykulującym. Ale też nie da się wykluczyć, że to jednak odimienne: od psł. *Masława*, bo i ten dawał *Maszkę*, od niego zaś wziął się wtórnie augmentatywny *Mach*. Co zaś „mówił" *Masław*, nie jest dziś jasne, bo jedni widzą tu psł. *maniti ‘, manić; zwodzić, oszukiwać', inni zaś - *jьmati ‘jimać; mieć, posiadać; brać'.

Tylko dwie takie nazwy mamy dziś w Polsce; prócz tej wsi jest jeszcze tak nazwana cz. *Brzysk* w pow. jasielskim – blisko, więc może i tu nie ma przypadku. A poza tym bardzo liczna rodzina toponimów; z najbliższych słowotwórczo mamy (znów niemal pojedyncze) *Machów* (jak tarnobrzeski, sławny z kopalni siarki)*, Machowiec, Machowica*.

Najstarsze znane zapisy nazwy tej wsi: **Machow** (1415), **Machowa** (1508), **Machowa** (1581); później też w tej postaci.

W 1508 odnotowano, że nativus (‘urodzony'; szlachcic) Stanisław Górski zapłacił podatku 1 markę groszy 27 z części *Góry* i innych wsi: Gora sors, Kawyączynek, **Machowa**, Gobikokowa, n. Stanislaus Gorsky m. 1 gr. 27 (Pawiń. Małop. II, 465)

W XIX wieku (ok. r. 1855) **Machowa** leży w cyrkule tarnowskim, urząd powiatowy i urząd pocztowy ma w Pilznie, odległe o 1 milę (pocztową

austryacką), parafia – loco (na miejscu), a tamtejsza posiadłość tabularna należy (jeszcze) do Henryki hr. Kuczkowskiej. (*Skorowidz*)

Spis powszechny z 1870 r. wykazał, że **Machowa** liczy 525 mieszkańców, większa własność (posiadłość tabularna) nie należy już do hr. Kuczkowskiej, a do banku wiedeńskiego (Dom handl. Schullera i wspóln.), składa się zaś na tę (posiadłość): 376 morgów gruntów ornych 93 morgi łąk, 38 pastwisk i 875 morgów lasu. Wieś, tj. chłopi, mają łącznie 452 morgi roli, 167 łak, 56 pastwisk i 32 morgi lasu. (*Przewodnik*)

Ok. r. 1884: „**Machowa**, wś, pow. pilzneński, przy gościńcu prowadzącym z Tarnowa do Pilzna, przy potoku tegoż nazwiska, wypływającym z Górskiego lasu na obszarze tej wsi a uchodzącym do Chełmskiego pot., który wpada z lew. brz. do Wisłoki. Okolica jest rowna, 241 m. npm. Wzniesiona, pokryta sosnowym borem, otaczającym wieś od płn. i wsch., na płd zaś ciągnie się mniejszy bór zwany Górskim, 4 kil. wzdłuż a przeszło 1 kil. wszerz. Obadwa lasy są bardzo dobrze utrzymane. M. jest o 0*4 kil. od dalona od urz. poczt. w Podgórskiej Woli i ma kościół filialny drewn., zbudowany w r. 1773, przyłączony do par. rzym.-kat. w Łękach Dolnych, ale dla braku uposażenia niema przy nim kapelana. Podług spisu ludności z 1881 r. liczy ta wś 594 mk., z których 54 przebywa stale na obszarze wiek. pos.; szematyzm duch. dyec. tarn. podaje liczbę rzym.-kat. na 602 a 39 izrael. Z całego obszaru 1689 mr przypada na pos. wiek. Mieczysł. Szczepańskiego 982 mr. a to: 376 roli, 93 łąk i ogr., 38 past. i 475 mr. lasu; na pos. mniej. 707 mr. t. j. 452 roli, 167 łąk, 56 past. i 32 mr. lasu. Na początku naszego stulecia była M. własnością hr. Ankiwcza. Siarczyński w Słowniku geogr. (rkp. Bibl. Ossol. Nr 1825) chwali tamtejsze stawy i ogrody, a dalej pisze. „Nie wiem co dało powód Wadowskiemu, tłómaczowi „Daniela proroka", takowej o wsi Machowie wzmianki: Głupi owi Matusowie, co krzyczą, wrzeszczą naprószywszy głowę, Każdy ich sądzi, że we wsi Machowie, Dość szpetną mając, jeszcze krzywią mowę". Liczono wówczas 450 dusz. M. graniczy na wsch. z częścią Łęk Dolnych a na zach. z Pogórską Wolą. (Mac.)". (SgKP V 881)

Części wsi:

***Borki**; -ek; -ach; borecki; borczanie.* Część wsi Machowa; nazwa topograficzna albo dzierżawczo-patronimiczna, pluralna.

Wg *Kartoteki* singularny *borek* to ‘młody las sosnowy’, ale także ‘moczar, torfowisko, bagno’ (stąd borowina)[153]. Pluralne zaś *borki* to nazwa pola leżącego pod lasem lub między lasami. Tam, gdzie dziś machowskie *Borki*, widać przerzedzone resztki lasu, dalej mamy *Las Żydowski* (nazwa nieformalna – może pamiątka tytułu własności?), więc może istotnie taka właśnie jest motywacja tej nazwy: podleśne pola w Machowej?

Koniec*; -a, -u; koniecki; koniecczanie.* Sąsiadująca z *Borkami* część wsi *Machowa*; nazwa kulturowa ‘koniec, kraniec wsi’, dość częsta w nazwach przysiółków albo gruntów czy innych odległych miejsc we wsi. Alternatywne nazwy: *Kąt, Kąty* albo *Granice*.

Załaźnica*;* -y, -y; załaźnicki; załaźniczanie. Część (północna) wsi Machowa; nieliczne zabudowania rozrzucone pod lasem (jeden z większych takich obszarów) oddzielającym ją od Chotowej, Czarnej i Żdżar; trochę na uboczu – nawet nie przy drodze z Machowej do Żdżar. Nazwa kulturowo – topograficzna. Z psł.*laziti 'pełzać, czołgać się, wspinać się, posuwać się wolno, z trudem, wlec się' stp. wzięła nasze *łazić* w tym samym znaczeniu: Iesus (..) poczal prosto stacz a chodzycz na swych nogach (..) nye podlug obyczaya pospólnych dzyeczy, ysch pyervey poczna lazycz, potem staw na nogy, drza nogama y rąkama (ok 1500).

Czy stąd rzeczownikowy *łaz* ‘grunt uprawny na miejscu wyrobionym w lesie, czyli wyciętym i wypalonym (SS), wątpliwe (Brückner też ma wątpliwości: „łaz (..) zgodne chyba pozornie z następnym łaz”, tj. „łaz, przełaz, łazić i liczne złożenia”); niemniej *łaz*, o którym mowa, raczej w formie pluralnej nazywano i zapisywano co najmniej od końca XIV wieku: (..) cum agro vlg. dicto lazy (1398); (..) agros al. lazy (1439); kiedy uprawę na *łazach* porzucano albo – na odwrót – intensyfikowano, miejsce przybierało nazwę *łazisko* (.. loco, qiu lazisca vlg. nuncupatur; 1329), mieliśmy też notowany już w XIII wieku apelatyw *załaz* ‘przybysz albo łazęka, tj. członek grupy rolników, którzy prowadzili gospodarstwo na łazach, nowo osadzony rolnik’ (SS): (..) omnes coloni (..), qui zalazi vocantur, 1256, więc choć *załaźnicy* nie odnotowano, nie da się wykluczyć, że to forma gwarowa nazywająca miejsce zasiedlone przez *załaźników*, gospodarujących na *łazach*; czyni to objaśnienie prawdopodobnym sąsiedztwo Żdżar, bo te także pole wypalone w lesie nazywają.

Ale stp. przymiotniki *załaźny* i *załężny* (ten znaczy: położony za *łęgiem*) – jednakowo wówczas notowane – każą dopuszczać inną możliwość: że to „miejsce

[153] Także „małe wiertło’ (od borować) oraz ‘orczyk; drążek, do którego przyprzęga się konia’, ale z oczywistych względów żadne z tych znaczeń nie służy jako nazwa miejscowa.

położone za łęgiem – podmokłą łąką lub lasem porastającym żyzne i niesuche miejsce", skąd i gwarowe *załaz* 'szlam, muł, bloto' (Żarnowiec k. Krosna; *Kartoteka*). Nie sposób więc rozstrzygnąć, które ze znaczeń *łazu* patronuje *Załaźnicy*, bo oba topograficznie uzasadnione, pozostaje jednak pewność, że to nazwa stara, na dodatek – jedyna w Polsce, choć cała rodzina też uboga: *Załazy* równie unikatowe, *Załazie* tylko dwie nazwy i znów jedyny *Załazek*. To wszystko i tylko tyle, co skądinąd zdumiewa. Bo *Łazów* i podobnych – sporo.

***Zastaw**; -u, -e; zastawski; zastawianie.* Zachodnia część wsi Machowa, przylegająca do lasu; stawu tam dziś żadnego nie widać, choć prawda – płynie tam potok, dopływ *Chotowskiego*. Urzędowa mapa (geoportal.gov.pl) ma inną nazwę: *Zastawie*. Ale obowiązuje *Zastaw*.

Nazwa najpewniej kulturowa, od *zastawu* 'rękojmi dla udzielonej pożyczki lub innego zobowiązania', ale to we współczesnym znaczeniu; w stp. *zastaw* (lub *zastawa*) znaczył zarówno instytucję prawa cywilnego, tj. zabezpieczenie zobowiązania (zwykle spłaty długu) na majątku przez czasowe oddanie wierzycielowi jakiegoś dobra (SS), co nierzadko prowadziło do osobliwych wydarzeń albo świadectw, tak potwierdzonych w zapisach: Eze pany Miczkowa nye wikupowala swimi penandzmi Potraschowi dzelnicze z zastawi (1400); Yacom tegy lanky w sastawø v Sødziwoga ne prziyanl (..) ale mi yø darmo dal (1403), jak i – przedmiot zabezpieczający to, co jest zastawiane, np. młyn, łąka czy zwierzę: Yacom prze tem bil, kedi Ian dayal kon Wrocslawovi na zastavø (1403). Może więc i ten *Zastaw* posłużył za zastaw, a utrwalił się w nazwie kto wie, czy nie za sprawą nieoddanego długu, bo wedle starego kodeksu: Zastawa vw trzydzyescze lath nye vikvpyona wpada w wyecznoscz.[154] Tylko 10 takich nazw mamy dziś w kraju, a wszystkie w historycznej Małopolsce, wszystkie też nazywają części wsi, co potwierdza tezę, że *Zastaw* to jednak *zastaw*. Bo Zastawie (w Pustkowie) to już zupełnie co innego.

Mokre; -ego, -em; mokrzański[155]; mokrzanie. Wieś w gm. Żyraków; nie tak duża, ale tylko w liczbie ludności (653 mieszkańców), bo terytorialnie całkiem spora.

Częsty i trwały typ nazwy topograficznej wskazującej na miejsce stale *mokre*; liczne w Polsce miejscowości i miejsca tak nazwane: *Mokre*, *Mokra Wieś*,

[154] Dziś instytucja *zasiedzenia* wymaga 20 lat samoistnego użytkowania cudzej rzeczy, chyba że do użytkowania doszło „w złej wierze"; wtedy ten okres też wynosi 30 lat. Skąd ta zbieżność okresów? Bo to prawo polskie, choć z różnych okresów państwa i prawa, i wywiedzione z prawa rzymskiego.
[155] Na Podkarpaciu – *mokrzański*, gdzie indziej – tak samo albo: *mokrzeński, mokrowski*, nawet – *mokrski*.

Mokrzec; nazwa równa przymiotnikowi *mokre* (Quod pratum [in] wlgari dicitur mokra lanka; 1416).[156] Od psł. *mokrъ 'wilgotny, mokry', skąd i inne formy: mokradło (.. mokradla ..; 1471).

Najstarsze znane zapisy konsekwentnie w tej postaci: **Mokre** (1508, 1521), **Mokre** (1581, Paw.247)

W 1508 r. *Mokre* przynależy do dóbr kasztelanowej krakowskiej, wielmożnej Barbary z Rożnowa, która z tego tytułu wniosła znaczny podatek: Wyewyorka, Borowa, Jazwyny, **Mokre** Zassow, Nagoszyn, Korzenyow, Wolycza, magn. Barbara de Roznow, castell. Cracoviensis m. 34 gr. 26. (Pawiń. Małop. II, 466). Ile z tego przypadło na *Mokre*, nie wiemy.

W 1581 r. wieś należy, jak dzisiaj, do zasowskiej parafii (parochia Zaszow) i rozległych dóbr księcia Ostrogskiego, co w regestrze podatkowym tak odnotowano: **Mokre**, illmi ducis in Ostrog, col. 19, lan. 6¼, paup. 2. [kmieci 19, łanów 6¼ (ok. 105 ha), 2 „ubogich"]; wieś zatem niemała, w liczbie łanów i kmieci stanowiąca 2/3 Zasowa, ale o rzadko wtedy spotykanej strukturze społecznej: bez zagrodników, bez komorników i bez rzemieślników; może już wtedy Zasów ciążył sąsiedzko?

W poł. XIX w. (1855, wyd.) wieś **Mokre** podlega pod jurysdykcję sądu powiatowego w Zassowie, tam ma kościół parafialny, pocztę w Radomyślu odległą o ½ mili (pocztowej austriackiej), a miejscowa posiadłość tabularna należy do spadkobierców Józefa Kuczkowskiego (Skor. 135), o którym bliżej nic nie widomo ponad to, iż był ojcem hr. Kazimierza, męża Henrietty Ewy Ankwiczówny, hr. Kuczkowskiej, wcześniej obecnej w biografii i twórczości Mickiewicza. W 1855 nie żył już ani Józef, ani syn Kazimierz, a posiadłość ostatecznie przypadła wdowie po Józefie, Antoninie ze Stadnickich Kuczkowskiej; trzydzieści lat później (może resztki) dominium, wcześniej rozparcelowane i sprzedane miejscowym włościanom, należą już do „spółki izraelitów". (patrz niżej)

Według spisu powszechnego z 1870 r. **Mokre** jest całkiem sporą wsią – liczy 225 mieszkańców, a tamtejsza większa (tylko z nazwy) własność (posiadłość tabularna) – jako że poprzedni właściciele, hr. Kuczkowscy, zbankrutowali – należy teraz do banku wiedeńskiego (I. G. Schuller i Spółka), obejmując ledwie 21 morgów gruntów ornych i 1 mórg jakiegoś ogrodu czy łąki.

[156] S. Kuraś, Zbiór dokumentów małopolskich, cz. I. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, Wrocław 1962-1975. s. 398.

Oznacza to, że niemal cała wieś znalazła się w rękach chłopów, którzy mają łącznie 818[157] morgów roli, 70 łąk, 78 pastwisk i 4 morgi lasu. (*Przewodnik*)

Ok. r. 1885: „wś, pow. pilzneński, leży przy drodze z Zassowa (0*3 klm) do Nagoszyna, w równinie nadwiślańskiej, 285 m. npm., należy do sądu pow., par. rzym.-kat. i urz. poczt. w Zassowie i ma 696 mk. rzym.-kat. Pos. więk. Schullera i Spółki [bank wiedeński] ma zaledwie 23 mr. roli, reszta rozparcelowana i sprzedana włościanom. Pos. mn.: 818 mr. roli, 70 mr. łąk i ogr. i 82 mr lasu. M. graniczy na płn. z Dąbrówką, na wsch. z Nagoszynem, płd z Wiewiórką a zach. z Zassowem. (SgKP, VI 627)

Wieś nie ma swoich części, nawet nieformalnych – może z tej przyczyny, że zabudowania koncentrują się wzdłuż drogi *Wola Żyrakowska – Zasów*, „z tyłu" mając jedynie długie pasma zagonów, ciągnące się ku *Wiewiórce* (w kierunku południowym) lub ku *Nagoszynowi* (na północ).

Mokrzec; -a, -u; mokrzecki; mokrzczanie. Wieś (220 mieszk. w r. 2018) w gm. Pilzno, pomiędzy Wisłoką a drogą z *Łabuzia* do *Gołęczyny*, w podmokłej i namulistej dolinie (SłgKP). Po drugiej stronie rzeki mamy równie „mokre" *Bajorki*. Ciekawe, że dzisiaj wieś liczy dokładnie tylu obywateli, co ponad 130 lat temu – w r. 1885.

Nazwa topograficzna, wskazująca na cechę miejsca stale mokrego; od mokr-y, z suf. –ec; etymologicznie najpewniej należy do tego samego typu nazw, co *Mokre* i podobne. W *Kartotece* odnotowano gwarowe *mokrzyca* ' gleba podmokła' lub 'podmokła łąka'. Można by też nazwę wywodzić od *mokrzca*, potocznej czy ludowej nazwy *gwiazdnicy pospolitej*, ale to wymagałoby formy pluralnej *Mokrzce* 'miejsce porośnięte mokrzcami', tu zaś mamy formę singularną. Więc *Mokrzec* najpewniej od *mokr-a* się wywodzi, nazywając miejsce stale mokre, jak *Zdziarzec* czy *Zgorzelec* – pogorzeliska powstałe po wypaleniu puszczy czy tylko lasu. Z pewnością też nie od *mokrza* 'moczu, uryny' (Vrina mokrz vel sczyną; 1500).

Najstarsze znane zapisy nazwy: **Mokzecz** (1428), **Mokrzec** (1581, Paw. 243)

W 1536 r: **Mokrzecz**, villa eorundem generosorum. [*tychże urodzonych*, tj. Stanisława i Mikołaja Przedbór Koniecpolskich, właścicieli kilku innych okolicznych wsi: Dobrkowa, Parkosza, Łabuzia, Złotoryi i Jaworza] In qua sunt kmethones 4 solventes censum marc. 6 gros. 30, taberna 1 solvens censym,

[157] Ale to i tak niewiele; na jednego dorosłego mieszkańca wsi przypada 1,13 morga roli.

qui simul in summa ejusdem villa suprascripta est posita et lapidem sepi, humuli chorest. 18, gallos, caseos, ova etc. (Pawiń. Małop. II 541)

W połowie XIX w. (wyd. 1855) wieś **Mokrzec** podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Pilźnie, tam też ma pocztę odległą o pół mili (pocztowej austriackiej), kościół parafialny w Dobrkowie, a tamtejsza posiadłość tabularna (wraz z Połomią) należy do Piotra Garbaczyńskiego (Skor. 136)

Ok. r. 1885: **Mokrzec**, wś, pow. pilzneński, na prawym brzegi Wisłoka (sic!), w podmokłej i namulistej dolinie, 204 m. npm., naprzeciw miasta Pilzna. Ma 220 mk., w tem 43 na obszarze więk. pos. P. Garbaczyńskiego, 211 rzym.-kat. a 9 izr. Majątek kasy pożyczk. gminnej składa się ze 153 zł w. a. Cały obszar tej wioski wynosi 422 m., z których 252 należy do więk., a 170 do mn. pos. Z tego uprawia pos. więk. 199 mr., na łąki i ogr. obraca 23, na past. 22, a na las 8 mr.; pos. mn. ma 154 roli, 5 łąk i 10 mr. past. M.[okrzec] graniczy na płn. z Dobrkowem, na zach. z Gołęczyną, a na płd. z Jaworzem Dolnem." (SgKP VI, 636) Wzmiankowany Piotr Garbaczyński, właściciel większej posiadłości we wsi Mokrzec, to poseł do Sejmu Krajowego Galicji III i IV kadencji (1870-82), więc postać ważna swego czasu.

N

Nagawczyna; -y, -e; nagawczyński[158]; nagawczynianie. Wieś w gm. Dębica;

Zapisana w dokumentach jako **Nogawczina** (1407 i 1441), **Nogawczyna** (w 1470-80, w 1508 i w 1512), **Nogawczina**, **Nogawczin** (1529), **Nogawczina** (w 1536 i w 1581) i **Nogawczyna** (w 1794). W 2. poł. XIX wieku już **Nagawczyna**, jak dziś.

Nazwa dzierżawcza, z takim samym sufiksem *–yn (-in*), co w *Nagoszynie*, *Straszęcine*, z tym że tutaj dodatkowy formant *–a* wprowadzający żeńską kategorię nazwy, częstszą w nazwach małopolskich (*Straszęcin, Nagoszyn* też mogły się zwać *Straszęcina, Nagoszyna* – zgodnie z dominującym wzorcem nazewniczym; trzeba by szukać odpowiedzi, dlaczego tak się nie stało).

Nagawczyna jest jedyna w kraju, inne warianty nazwy w Polsce (centr.): *Nagawki*, była też *Nagawszczyzna* (wileńskie). Wtórne poprawnościowe

[158] Ale tu słyszy się raczej *nagawiecki*, co wskazuje, że od nogawki/Nogawki ta nazwa.

przejście *–o-* w *-a-*; pierwotne –o- zachowało się w (też nieczęstych) nazwach miejscowych: *Noga* (2 nazwy), *Nogawica* (2), *Nogawki* (2), *Nogowczyce* (1), *Nogowie* (1), *Nogówka* (1).

Jak widać, wszystko to od *Nogi* się wywodzi – w różnej słowotwórczo odległości - ten zaś od kończyny dolnej, *nogi*, która zresztą pierwotnie też co innego znaczyła: kopyto, racicę, pazur, szpon zwierzęcy. Z czasem nazwa takiego zakończenia objęła całą kończynę zwierzęcia, które w ten sposób stanęło na *nogach*. Człowiek zaś wówczas na *nogach* nie stał, jeśli zaś stał, to na piechach, podobno spokrewnionych z łac. *pes, pedes*; takie piechy zachowały się jeszcze w słowach *pieszo, piechota* albo w potocznym wyrażeniu *na piechty*. Nie wiem, a przypuszczam, że nie tylko ja nie wiem, czemu nazwa szponu (albo kopyta) posłużyła za nazwę całej kończyny, nie wiem tym bardziej, co aż tak atrakcyjnego kryło się w owej zwierzęcej *nodze*, że stała się nazwą i ludzkiej części ciała. Tym bardziej nie wiem, na jakiej podstawie skojarzono człowieka (*Nogę*, Stanislaum dictum Noga; 1404) z tą częścią jego ciała bądź z jej okryciem *nogawicą*, *nogawką* (Paschek Nogawka, 1412), tak go zwąc; co innego, gdyby była mowa o *kuternodze* (tego wzięliśmy z gw. ukraińskiego kuternóha, ‘chromy, krzywonogi’, notowane już w *Słowniku* Lindego) albo *kulasie* – człowieku chromym i wskutek tego przygiętym, skulonym (zatem: od *kulić*, wtórne: *kulać* ‘przemieszczać się ruchem kulistym; jak piłka’). W ogóle inwencja języka (i jego użytkowników) w zakresie wyraźnie pejoratywnych nazw osobowych dla ludzi chromych budzi zdumienie; już nie tylko u książąt dostrzeżono ułomność (*Mieszko Plątonogi* czy *Władysław Laskonogi*), ale nawet pospolici *Grzebinoga, Kozinoga, Kurzynoga, Trzeszczynoga, Walinoga, Kosonog* czy obrazowi *Cielęca Noga, Kacza Noga, Miąższa Noga* albo *Nogaj* ‘człowiek długonogi’[159] i wiele jeszcze podobnych (za Malec) dowodzą, że chroma *noga* bywała znakiem wyróżniającym człowieka.

Więc *Nagawczyna* też się z *nogi* wzięła (choć nie wprost), ta zaś z psł. *noga, w tej samej postaci i znaczeniu w staropolszczyźnie od XIV wieku notowana, przede wszystkim w pieśniach religijnych, kazaniach i tłumaczeniach *Pisma* (BkZ i psałterze), co kończynie nadaje dodatkowy, metaforyczny kontekst: W røku nosicz bødø czebe, aby ne vrazil o kamen nogi twoiey (Psalm 91); Czebye dla, czlowecze, dal bog przeklocz szobe rancze, nodze[160] obe (Bogurodzica). Znacznie rzadziej w dawnych zapisach *noga* jest tylko *nogą*, by odwołać się do obrazowego konfliktu sąsiedzkiego z pocz. XV wieku: Yacom ya ne yechal na Staskow dom... ani yego zoni pchał nog (1410) czy do regulacji prawnej

[159] SWil. nie zna tego znaczenia; *Nogaj* (*Nogajec*) to krymski Tatarzyn (Tatar z hordy koczującéj nad morzem Azowskiém), jak u Sienkiewicza, bo i epoka (niemal) ta sama.

[160] *Nodze* to przykład dawne liczby podwójnej.

wyznaczającej cennik sądowy za obcięcie którego z członków ciała: Vcząw ręką, nogą alybo nosz, pyąncznaczcze grzywien ... zaplaczycz ma (Sul 67).

Prócz *nogi* SS notuje też *nogawicę* 'część ubrania okrywającą nogę' (O które nogawicze na mø Ondrzey zalowal, thi sø v mne wystali, 1415; Moy parobek ... ne wszyął Micolageui rancauicz, nogauicz y mecza, 1420; Jakom ya przischethwschi do domv Mikolayowego nye wzalem gwaltem nogavicz byalych 1472), a od XVI w. – także *nogawkę*, która znaczy to samo, co *nogawica*, a ponadto – 'skarpetę' albo 'obuwie niciane'. Nogawica miała swój przymiotnik: nogawczyn – równy nazwie osobowej Nogawczyn (Proporzec Nogawcyn Jan gy noszy; 1475), stąd zaś krok tylko do Nogawczyny 'dziedziny Nogawczyna', po wiekach – *Nagawczyny*. Ale czemu Nogawczynę tak nazwano, pozostaje się domyślać.

A oto historyczne świadectwa *Nagawczyny*:

L.B. II (1470-80): **N O G A W C Z Y N A**, villa sub parochia de Dambycza sita, cuius haeres Jacobus Trzeczesky de domo Streparum. In qua sunt lanei (..); item una taberna non habens agros, de quibus solvitur decima manipularis et canapalis pro episcopatu Cracoviensi, et valor eius ad duodecim marcas estimator, item non est ibi praedium, neque hortulaniae; item est ibi scoltetia habens duos laneos, de quibus solvitur decima maniopularis pro ecclesia in Dambycza.(s. 263)

W r. 1508 Nagawczyna wraz z częścią Dębicy i dwoma innymi wsiami należy do Aleksego Trzecieskiego, co w regestrze wniesionych podatków odnotowano tak: **Nogawczyna**, Oparowka, Roszków, sors Dambicza, n. Alexius (Olyechno) Thrzeczesky m. 4. (Pawiń. Małop. II, 466)

W 1536 ten sam Aleksy Trzecieski dalej dzierży tę wieś: **Nogawczina** villa nibilis Alexii Trzeczicski. In qua sunt kmethones 11, agri deserti 12 solventes censum mar. 8 gros. 8, taberna, piscine 1 et 3 deserte, avenam non solvitur, duntaxat galli, ova etc. Predium ibidem. (Pawiń. Małop. II 543) Coś złego się dzieje w Nogawczinie: wprawdzie we wsi jest 11 kmieci, ale roli opuszczonej 12 (łanów albo półłanków?); jest karczma i 1 staw, ale 3 dalsze – też opuszczone; nie płacą „owsa" (forma daniny), tylko koguty, jaja etc.. Kryzys, jak widać, dotknął wieś, choć praedium (dwór[161]) tam jest.

W połowie XIX wieku wieś **Nagawczyna** leży w cyrkule tarnowskim, podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Dembicy, kościół parafialny ma w Zawadzie

[161] W średniow. łacinie termin nie zawsze jasny; u św. Marka: et veniunt in praedium, cui nomen Gethsemani (14, 32), co się tłumaczy: i przybyli do ogrodu zwanego Getsemani).

a pocztę w Dembicy, odległa o pół mili (pocztowej austriackiej), zaś tamtejsza posiadłość tabularna należy do Anny hr. Raczyńskiej. (Skor. 140)

SgKP (VI, 871-2): „wś, powiat pilzneński, nad Zawadzkim potokiem, dopływem Wielopolki (praw. dopływ Wisłoki), przy gościńcu z Dębicy (9*5 klm) do Ropczyc, w okolicy równej, lesistej, 232 m. npm. Na obszarze tej wsi w stronie poł. Zaczynają się przedgórza Karpati sięgają do 332 mr. wzniesienia. Z 555 mk. rzym. kat, (par. w Zawadzie) przebywa 5 na obszarze więk. Pos. A. hr. Raczyńskiej, wynoszącej 221 mr. roli, 20 mr łąk, 8 mr. past. I 193 mr. lasu; pos. mn. Ma: 405 mr roli, 44 mr. łąk i ogr., 79 mr. past. I 31 mr. lasu. N.graniczy na południe z Gawrzyłową i Stobiczną, na zach. z Dębicą, na płn. z Zawadą, a na wschód z Sopotnicą.

Części wsi:

Budzisz; -a, -u; budziski; budziszanie. Południowo-zachodnia część Nagawczyny, wspólna z dębickim Budziszem. Tam też piszę więcej o nazwie.

Mogłoby się wydawać, że to od *bud* ‘miejsca z budami’, tj. miejsca, w którym ulokowano owe *budy* – albo szałasy (pasterskie czy smolarzy), albo kramy. Ale to mylne przypuszczenie, skoro na nazwanie takich miejsc mamy (u siebie) *Budy* (tu 8 nazw, w Polsce – ponad dwie i pół setki), dwa osobliwe i wyjątkowe (tylko tutaj) *Budyń Pierwszy i Budyń Drugi*, a gdzie indziej – mniej lub bardziej liczne *Buda, Budki, Budne, Budaki, Budziaki, Budziarze, Budziska* czy *Budzisko*. Jeśli więc szukać źródła *Budzisza* (jeden dębicki, drugi nagawczyński, ale to historycznie jedno miejsce), tym jest czasownik *budzić* w znaczeniu takim, jak w *pobudzać*, który posłużył za podstawę „bojowego” imienia złożonego *Budziwoj, Budzisław* – w skróconej formie *Budzisz*, jak *Stanisz* albo *Cierpisz*.

Taki *Budzisz* (dzierżawczy) należy więc do tej samej rodziny co *Budziszów, Budziszyn*, choć trzeba zauważyć, że *Budzisz* pozostaje równocześnie podkarpackim regionalizmem, skoro na 8 takich toponimów tylko 1 znajdziemy gdzie indziej (w pomorskim).

Ale jakaś nuta niepewności pozostaje, skoro mamy *Budziszcze* (w zachpom.), zbudowane z użyciem ekspresyjnego formantu – iszcze.

Rzochów; –a, -e; rzochowski, rzochowianie. Część wsi Nagawczyna.

Nazwa częsta na obszarze Kotliny Sandomierskiej, także z pisownią *Żochów*, co z jednej strony wynika z niejednolitej grafii materiałów źródłowych, z drugiej – prowadzi do wątpliwości co do podstawy tej nazwy dzierżawczej: czy od *Zacha* (*Zycha, Żocha*), jak Paulus Nicolai Zoch (1471), urobiona, czy od *Rocha*

(o germańskim rodowodzie, jak *Rochold, Rochwald*, albo słowiańskim, np. od *Radociech* lub *Rodsław*), notowanego od XV wieku jako imię (Jaco Wąnczenecz .. ne wszal na Rochu dzesanczy grzywen o gesz nan szalowal, 1420), bądź nazwisko (Iakom ya Rochowy Stanisawowy nye zabyla wyeprza byalego, 1488; Jako.. Sczepan ... rosdzelyl sya ymyenyem rvschayaczim prez dzelcze tho yest Pyotra Loya y Stanysava Rocha s brathem, 1495). Pokusa, by *Rzochów* słowotwórczo z *Rzeszowem* wiązać, nie ma podstaw, bo nazwę stolicy Podkarpacia od *Rzecha*, *Rzechoty* (*Rechoty*) trzeba wywodzić, którego tak przezwano, bo *rzegotał* na podobieństwo żabiego *rechotu*. Mój pogląd w sprawie Rzochowa jest taki: to bliski krewny (językowy) Zasowa, obaj (Rzochów i Zasów) bowiem pochodzą od Zacha (Zycha, Żocha), a ta wymiana nagłosowa ż → rz to przykład niepewności etymologiczno – ortograficznej użytkowników nazwy, co poniekąd potwierdza zapis z końca XIX w. (1895): Żochow, dziś Rzochów, miastecz(k)o, w pow. mieleckim. (SłgKP XIV 812). Inny to *Rzochów*, nie nagawczyński, ale nazwa ta sama.

Zawadzki Potok; hydronim; SgKP (XIV, 483): „lewy dopływ Wielopólki, w pow. ropczyckim, płynie przez wsi: Nagawczyna, Sepnica, Stasiówka i Stobiernia."

Nagoszyn; -a, -e; nagoszyński; nagoszynianie. Duża (1652 mieszkańców) wieś w gm. Żyraków; zabudowania ciągną się wzdłuż starego traktu przez 3, może 4 km, jeśli uwzględnić *Nagoszyn Wolę*.

Zawsze (i od dawna!) w tej formie pisana: **Nagoszyn** (1337), **Nagossin** (1390), **Nagoszin** (1411), **Nagosschin** (1416), **Nagossyn** (1419), **Nagosszin** (1434), **Nagoszyn** (1470-80), **Nagoschin** (1475 i 1521), **Nagoszyn** (1508), **Nagosin** (1581) – od XIX w. konsekwentnie już **Nagoszyn**, jak współcześnie.

Tak jak *Nagawczyna*, tak i *Nagoszyn* może się fonetycznie, nawet słowotwórczo, z *nagością* kojarzyć; w przypadku *Nagawczyny* to z gruntu błędne, co zaś do *Nagoszyna* – trop może byś właściwy, skoro mamy poświadczone stp. nazwy osobowe *Nagi* (*Nagosz*) czy *Naga*, co daje sposobność, by o *nagości* stwierdzić, że niemal równie dawna językowo, jak stan, który nazywa.

Nagość (stp. nagota) jest wtórna, pierwotny jest przymiotnik *nagi* (-a,-e), o którym Brückner pisze, że to „prasłowo". W polszczyźnie z psł. *nagъ 'nagi; pozbawiony okrycia'; jeśli tak o człowieku (lub której jego części), wiemy, o czym mowa, co najwyżej doznając rozterki pomiędzy zachwytem i odrazą, wstydem i dumą i jeszcze innymi, równie sprzecznymi choć często nierozłącznymi

przeciwieństwami. Ale *nagie* może być też drzewo lub jego konary, choć *liście* w tym przypadku są jedynie metaforycznym *okryciem*. *Naga* (jeszcze bardziej metaforycznie) bywa *prawda*, choć tu rolę zdartego z takiej prawdy okrycia najczęściej pełnią jakieś wykręty i półprawdy. Od *nagiej prawdy* zaś już blisko do *nagiej duszy*, czyli pełnej, nieskrywanej i niezłagodzonej prawdy o człowieku; kiedy to ogólne, jak u Przybyszewskiego, idzie wytrzymać, bo nikt nie bierze tego do siebie; gorzej, kiedy konkretne i o mnie … Wtedy powiedzenie, żem *użył jak nagi w pokrzywach*, może być uznane za przykład *nagich faktów*, z których wyłania się *prawda* w całej swej *nagości,* a nawet istocie, skoro *duszy* dotyczy.

Mam jednak wrażenie, że pokazane komplikacje wokół *nagości* są dziełem czasów jeśli nie współczesnych, to niezbyt odległych; dawno, dawno temu, jednak nie dalej niż w XV wieku, nagość była obnażeniem ciała – i tyle, choć jakieś dodatkowy kontekst pokory i może nawet hańby w tej *nagości* zbrodniarza też widać: Gdi wlodika zabyye slyachczycza..., pokoran ma vczinycz, chusti alysz do passa opusczyw a nago syąn vczinyw, z nagym myeczem... ma prosycz prze bog, abi yemu obrazenye otpusczono (Sul 93). Podobnie o Noem: Napyge szo tego wyna y zapyge szo a nago leszal w swem stanu. (BZ Gen) Także w motywie Chrystusa ubiczowanego *obnażenie* do pasa miało ukazać rozmiar cierpienia (i kary), ale i pohańbić skazańca: Pylath pokazał ym mylego Iesusa tako vbyczovanego y vmaczonego, nago az po pass a koroną tarnovą na glovye mayączego (Rozm 837).

Ale prócz nagoty (*nagości*) mamy w stp. nagodę ‘przypadek’; coś, co się przydarzyło, przytrafiło; traf’, która dziś uchowała się tylko w *przygodzie* i czas. *przygodzić (się*): Zatym geden møsz napyøl løczisko, w nyeistnoscz strzelyl strzałø a nagodø zastrzelyl krolya israhelskego myedzi płucem a myedzi szoløtkem (BZ III Reg 22, 34).

Może więc ten *Nagosz* nie od nagoty (nagości) się wziął (dziś nazwalibyśmy takiego: Golec), a od nagody/Nagoda pochodzi? A był jeszcze stp. czas. nagodzić ‘porozumiawszy się co do warunków nająć, umówić’ (za SS.), z którego równie dobrze *Nagosza* można wywieść. Tak więc pewna w tej nazwie jest tylko podstawa *Nag-*, ale czy ona wskazuje na tego, kto jakąś golizną, choćby metaforyczną, świecił, czy na tego, kto lepiej niż inni trafiał, godził, czy wreszcie na tego, kto był biegły w najmowaniu – trudno rozstrzygnąć. Sufiks -osz też nieczęsty, ale obecny i w skrótach imion (przezwisk): *Bartosz, Gniewosz, Miłosz,*

Wielgosz), i w nazwach pospolitych: *gniewosz* – wąż albo roślina, nie mówiąc o *nagoszu* – mchu[162].

Nazwie *Nagoszyn* patronuje zatem *Nagosz* – imię staropolskie, może prasłow., niezbyt częste, ale poświadczone osiem wieków temu: Milobrat filius Nagos (1204) Sufiks –yn każe przyjąć, że to nazwa dzierżawcza (jak *Straszęcin*). Można by wprawdzie szukać jeszcze skojarzeń z *nagoszem* 'mchem rosnącym na wilgotnych gliniastych gruntach i na skałach' (SWil.), ale mało prawdopodobne, że taki związek istnieje, bo w *Nagoszynie* ani gleb gliniastych, ani skał, ani *nagosza* nie ma co szukać.

W 1508 r. Nagoszyn należy do dóbr kasztelanowej krakowskiej, wielmnożnej Barbary z Rożnowa, która z tego tytułu wniosła znaczny podatek: Wyewyorka, Borowa, Jazwyny, Mokre, Zassow, **Nagoszyn**, Korzenyow, Wolycza, magn. Barbara de Roznow, castell. Cracoviensis m. 34 gr. 26. (Pawiń. Małop. II, 466) Nie wiemy, oczywiście, ile z tego czynszu przypadło na Nagoszyn.

W 1855 r. **Nagoszyn** ma ten sam status wsi, kościół parafialny, należy do sądu powiatowego w Dembicy, tam też trzeba się udać na pocztę, jeśli kto ma taką potrzebę, choć to 1¾ mili (pocztowej austriackiej), a miejscowa posiadłość tabularna należy do Mieczysława Grocholskiego (Skor. 140); Mieczysław Grocholski (1812-1899) posiadał owo jednowioskowe dominium Nagoszyn, odziedziczywszy je po siostrze i szwagrze, Stefanii i Antonim baronostwu Konopkom, które zresztą stracił (albo zbył) w tym samym 1855 r.

Według spisu powszechnego z 1870 r. **Nagoszyn** liczy 1596 mieszkańców (duża wieś!), a tamtejsza większa własność należy do Mendla Kornhäusera[163], Barucha Schwindlinga i M. Schwindlinga. (*Przewodnik*)

Ok. r. 1885: **Nagoszyn**, wś, pow. ropczycki. Szeroko rozłożona w równinie, otoczonej od płn. szpilkowym lasem (wznieś. 221 m.). Leży nad bezim. potokiem uchodzącym z lew, brz. do Wisłoka (sic!), Ztąd rozchodzą się drogi: na płd do Bobrowy, gdzie się łączy z gościńcem rządowym z Pilzna do Przecławia i na zach., do Zassowa (0*7 klm.), dokąd wiedzie znowu gościniec z Pilzna. Na płd.-wsch. krańcu wsi, na rozdrożu stoi kościół drewniany filialny do par. rz.-kat. w Przecławiu; szkoła ludowa 2-klasowa i zabudowania większej posiadłości. Teraźniejszy kościół zbudowany w r. 1790 p. t. ś. Barbary został dopiero w r. 1862 odłączonym od

[162] Przypuszczenie, że od mchu nazwa wsi pochodzi przypomina żartobliwą etymologię Częstochowy u Słowackiego: że ta, mianowicie, (pielgrzymowi) często się chowa za wzgórkami Jury.
[163] Może to przodek Agaty Dudowej, de domo Kornhauserówny?

parafialnego. Z 1740 mk. przebywa 58 na obszarze więk. pos., 1670 należy do wyznania rz.-kat. a 70 do mojżesz. Pos. więk. (687 roli, 19 łąk, 41 past. i 156 mr. lasu, jest własnością spółki izraelitów; pos. mn. ma obszaru 1773 roli, 206 łąk i ogr., 399 past. I 441 mr, lasu. Ta wieś graniczy na zach. z Mokrem, na płd. z Górą Motyczną i Wolą Żyrakowską, na wsch. z Bobrowem i Korzeniowem a na płn. z lasami. (SgKP VI 877). Co do sąsiedztwa – żadnych zmian.

Części wsi:

Cieszęciny; -, -ach; cieszęciński, cieszęcinienie. Odległa w kierunku południowo-zachodnim część wsi Nagoszyn; miejsce współczesnego nowego osiedleństwa.

Nazwa pluralna, dzierżawcza, utworzona od *Ciechona* (obecnego w nazwie *Ciechanowa* już w XI w. jako Cechonow), ten zaś ma znaczenie dwojakie: ‘pocieszyciel, łagodzący smutki’, jak w zdaniu: chodzil kazdi dzen po wszey rodzinye swey cyeszøc ge (BZ Tob. 1,19) albo ‘ten, który jest radosny, wesoły’, jak w okrutnej klątwie: Synow naplodzysz y dzewek, a nye bødzesz syø gimi czessycz (BkZ).

Mamy w kraju tylko dwie miejscowości o tej nazwie (druga to wieś w mazowieckim); bliskie słowotwórczo *Cieszęcinom* są *Cieszęta* (1 nazwa), ale skoro patronuje im *Ciechon*, to słowotwórca rodzina jest tu bardzo bogata, łącznie z *Ciechocinkiem* i jego deptakiem.

Kąt; -a, -e; kącki; kącianie. Część wsi *Nagoszyn*; w kierunku południowym, za kościołem; domy przy wjeździe do wsi od strony *Bobrowej*.

Nazwa topograficzno-kulturowa; *kątem* zwano pole odległe od wsi, na uboczu, na dodatek – mające kształt podobny do *kąta* w znaczeniu geometrycznym. Mamy dziś w kraju 39 takich nazw – wszystkie to części wsi (miasta) lub przysiółki, co potwierdza etymologię nazwy. Z sufiksami –y, -ek (i z prefiksem za-) mamy znacznie więcej takich *kątów* albo *kętów*.

Kątem, z psł. *kǫtъ, więc nazywaliśmy to, co zawarte zostało pomiędzy ramionami *kąta*, a jeśli tych było więcej, *kąt* zamieniał się w *trójkąt, czworokąt, pięciokąt* itd. A kiedy mowa była o tym, co zewnętrzne wobec *kąta* (co geometrycznie uznaje się za *kąt* zewnętrzny, na ogół – rozwarty)? Nie wiem, czy taka płaszczyzna miała swoją nazwę; najpewniej – nie, bo zbyt rozległa w stosunku do ograniczającego *kąta*, niemniej gdyby taki *kąt* przenieść z płaszczyzny do przestrzeni, ujrzelibyśmy go w formie *kantów* (z niem. Kante, notowane w polszczyźnie w XVIII w.) – krawędzi – z jednej strony źle, bo

z kantowaniem kojarzących się, z drugiej – jednak pozytywnie, jako *własny kąt* czy *kąty* dające poczucie swojskości i bezpieczeństwa. Może więc człowiek *Kątem* nazwany taką dobrocią się wyróżniał, może też – zupełnie na odwrót, jako człek „kanciasty", gbur nieobyty, ale pewne, że polszczyzna odnotowała *Kąta* (*Kanta*) jeszcze w XV wieku: Hericus Kanth .. scabinus [ławnik] civitatis Bochnensis (1411); .. pistor [piekarz] Kant (1447), a nawet plebani Kant (1495).

Nagoszyński *Kąt* z takimi *Kątami* nie ma nic wspólnego; to bez wątpienia *kąt* – pole, gdzie diabeł mówi dobranoc, choć to tuż za kościelnym murem.

Krzaki; -ów, -ach; krzacki albo krzakowski (nieustalone w WUNM); krzaczanie albo krzakowianie. Środkowa część wsi Nagoszyn; szereg zabudowań wzdłuż drogi, w zasadzie – od północnej strony (od południowej – pola i jeszcze nieliczne nowe zabudowania).

Nazwa topograficzna; wskazuje istotną (z rolniczego punktu widzenia) cechę terenu: raczej nieuprawny, porośnięty krzakami, może wykorzystywany jako pastwisko.

Mamy dziś 38 takich nazw, 4 dalsze z członem odróżniającym (np. *Krzaki Czaplinkowskie*) i 2 nazwy zdrobniałe – *Krzaczki*. Ciekawe, że niemal wszystkie one w historycznych granicach Małopolski, jakby Mazowsze czy Wielkopolska były krainami bezkrzewnymi. Zresztą wśród *Krzaków* i *Krzaczków* mogą się też kryć nazwy nie topograficzne, a odosobowe, bo *Krzaczka* i *Krzęczka* odnotowano w stp., a skoro tacy byli, tym pewniejszy żywot *Krzaka* i *Krzaków*[164]. Wyraźnie już odosobową postać mają nazwy takie, jak *Krzakowa Góra*, *Krzakowizna, Krzakówka*. Są też trzy nazwy *Krze*, w tym *Krze Duże*, oraz pojedyncze: *Krzecko*, *Krzecze*, które wskazują na pierwotną postać apelatywu: *kierz, krze*, a nie *krzak, krzaki*. Bo to co dziś tak nazywamy, w epoce stp. brzmiało właśnie tak: kierz (1397), kierze (1464), z psł. *kъŕь w tym samym znaczeniu. Do tej rodziny słowotwórczej trzeba by dołączyć *krzew* nie tylko ze względu na jego synonimiczność; z psł. *kъŕevьje 'krzewie; miejsce porosłe krzami' utworzyliśmy nazwę singularną *krzew*, który dziś ma – w stosunku do *krzaka* – istotną różnicę znaczeniową, widoczną w nazwie *krzewy ozdobne* (*krzaki* są nieco wzgardliwe, obciążone jakimś odium, co widać w porzekadle, że ktoś *wygląda jak …. zza*

[164] Skoro znamy *Krzaczka*, musiał istnieć i *Krzak*, bo do dziś to popularne nazwisko, także tutaj, w Dębicy. *Krzek* (takiego tu nie spotkałem) i *Skrzek* (takich znam) – mają inną niż krzawiasta etymologię (*krzekiem*, *krzeczkiem* chomika nazywano), ale i sroka *krzektała* („Sroczka krzekce na płocie, Będą goście nowi ..; *Wiośnianki*, 1862).

krzaka). Tak więc rzecz się ma z *krzakiem* i *krzakami.*[165] W nagoszyńskich *Krzakach krzy* nie mogło być wiele, bo inaczej zwałyby się *Łabuziem*.

Wola; -i, -i; wolski, wolanie. Północno-zachodnia część wsi Nagoszyn, aspirująca do odrębności, nawet w nazwie: *Nagoszyn Wola*, choć ta, póki co, nieformalna. Ale wyraźna przerwa w zabudowie pokazuje, że to osobne skupisko domów i ludzi.

Nazwa bez wątpienia historyczna, sięgająca czasów, kiedy istniały *wole, wólki* czy *wolice*. Więcej o tym przy innych *Wolach*.

Mapa urzędowa notuje ponadto *Koniową, Łuźnice* i *Skołodzierże* (od strony południowej), *Granice*, *Zagórze* i *Pokleśnię* (od wschodu) oraz *Szkotnię* i *Wycinki* (od północy).

Nawsie Brzosteckie; -a –ego; -u –im; nawsiński; nawsianie. Wieś (845 mieszkańców) w gm. Brzostek, w bezpośrednim sąsiedztwie miasteczka, którego dawniej musiała być częścią, bo i etymologia na to wskazuje, i brak historycznych (przed XVIII w.) zapisów nazwy *Nawsie* też tego dowodzi, choć w 1394 r. Władysław Jagiełło zezwala na lokację wsi ***Mały Brzotek*** – poprzedniczki *Nawsia*.[166]

Nazwa złożona, z członem odróżniającym *Brzosteckie*, wskazującym na bliskie sąsiedztwo większej i historycznie ważniejszej miejscowości. Człon podstawowy *Nawsie* pojawia się w tym regionie kilkakrotnie. Samo *Nawsie* zapewne od stp. apelatywu *przewsie* (*nawsie*) ‘wspólny plac wiejski’; Statuimus, quod advocatus in planiciis al. na przewssyv [przewsiu] nec in antiquis locis piscinarum non debebit... oppidanis ipsorum peccora pascere prohibere (1441; DokMp II 354). Tak przynajmniej twierdzą językoznawcy. Wydaje się jednak, że *przewsie* i *nawsie* nie w pełni są synonimami; *przewsie* nigdzie nie posłużyło za nazwę miejscową (*Przewsie*), nawet jeżeli znaczyć miało *przedwsie* ‘miejsce poprzedzające właściwą wieś’ (jedyne takie dolnośląskie *Przedwsie* mamy w kraju, podobnie jak *Przedzamcze*, choć ten apelatyw na pewno był częściej w użyciu). *Nawsie* natomiast miało przynajmniej dwa znaczenia: ‘środkowa, wspólna część wsi’ (odpowiednik *rynku*?): In communi al. na

[165] Sławski rekonstruuje psł. formę dla *krzaka*: *kъrjakъ (Słownik III 205), ale nie mamy potwierdzonej wcześniej niż w XVI w. takiej formy *krza*. Kiedy więc Sienkiewicz w opisie bitwy pod Grunwaldem posłużył się tą formą, widział, co czyni: „.. i szli przed się w zgiełku i ciasnocie .. jak idzie ogień po suchym stepie, który pożera krze i trawy”. (*Krzyżacy* PIW 1979. T.2 366)

[166] Jeszcze jeden przykład rozmijania się prawodawcy i miejscowego zwyczaju; ktoś wymyślił ambitny *Mały Brzostek*, ale i tak wygrało pospolite *Nawsie* (choć *Brzosteckie*).

nawszw [nawsiu] (1426) albo ‘ciągnąca się wzdłuż drogi, (na ogół) niezabudowana, wspólna część wsi’: Damus (..) Nicolao (..) octo ortulanos in completa al. na nawszu. (1364) *Nawsie*, o którym mowa, to *nawsie* w tym drugim znaczeniu, choć przynależne do *Brzostku*, nie do wsi, której wtedy jeszcze nie było.

41 takich nazw miejscowych mamy dziś w Polsce, a właściwie – w Małopolsce, bo wszystkie tylko w tym regionie (historycznym): 3 w lubelskim, 12 w podkarpackim, reszta w wojew. małopolskim. Nazwa kulturowa – od budzącego respekt aktu założycielskiego[167] poczynając:

1394. die 1. mensis Martii. Cracoviae. Wladislaus II. rex Poloniae, Stanislao de Saspolin advocatiam in civitate Brzostek, iure Theutonico Magdeburgensi locanda confert.

In nomine Domini amen. Perpetuam rei memoriam. Wladislaus Dei gracia rex Polonie Lithuanieque princeps supremus et heres Russie etc. Significamus tenore presencium, tam presentibus quam futuris, quibus expedit, vniuersis [sc. universis], quia attenta solerti constancia ae multiplicia fidelitatis obsequia nostre maiestati per Stanislaum de Sespolin fidelem dilectum, indefesse exhibita est in antea, uti arbitramus, prestancius exhibenda, volentesque ipsius digna obsequia dignis bonorum minificencijs compensare, eidem Stanislao, suis posterioris et legittimis successoribus iure hereditario aduocaciam nostram in **Maly Brzostek** in terra Sandomiriensi et in fluuio [sc. fluvio] Slona sitam, de innata nostre maiestatis benignitate dedimus, donauimus et tenore presencium damus et donamus temporinus perpetuis affuturis. (...)

A świadkami powyższego byli najznakomitsi panowie, co tak odnotowano w zakończeniu aktu: Presentibus hijs: Dobeslao castellano Cracouiensi, Sandiuogio Kalisiensi, Spitcone Cracouiensi, Iohanne Liganza Lanciciensi palatinis, Petro Kmite castellano Lublinensi, Demetrio marsalco alijsque multis nostris fidelibus fidedignis. (Kod. Młp. IV, 45-46)

W połowie XIX wieku wieś **Nawsie koło Brzostka** leży w cyrkule jasielskim, sąd powiatowy, parafię i urząd pocztowy ma w Brzostku odległym o ¼ mili

[167] Trzeba zauważyć, że akt lokacyjny - datowany na 1 marca 1394 r. – wydaje Władysław, *Dei gracia rex Polonie Lithuanieque princeps supremus et heres Russie etc* (z Bożej łaski król Polski, wielki książę Litwy i dziedzic Rusi etc.), któremu tytuł króla Polski przysługuje od 2 lutego 1386 r. (dominus et tutor Regni Poloniae), a imię – od 15 lutego tegoż roku (data chrztu Jogajły w Krakowie). F. Piekosiński, wydawca dokumentu (1905), opatrzył go jedynie krótkim dopiskiem: „Z kopii zamieszczonej w Liber inducatorum relationum castr. Biecen. N. 181 s. 527” (KdM IV, 46).

pocztowej (austryackiej), a tamtejsza własność tabularna należy do funduszu religijnego. (Stupnicki, 141)

Ok. r. 1885: **Nawsie Brzosteckie**, wś, pow. pilzneński, leży na lewym brz. Słony, uchodzącej pod Brzostkiem do Wisłoki, 292 m. npm., 0*2 klm. na południe od Brzostka, gdzie ma par. rzym.-kat. i urząd pocztowy. Z 755 mk. przebywa 29 na obszarze więk. pos.; 701 rzym.-kat. a 54 żydów. Pos. więk., funduszu relig., składa się z 247 mr. roli, 25 mr. łąk, 18 mr. past. i 212 mr. lasu; pos. mn. z 801 mr. roli, 49 mr. łąk i ogr., 117 mr. past. i 19 mr. lasu. Kasa pożyczkowa gm. ma kapitału 400 zł w. a. Ta wieś graniczy na wschód z Wolą Brzostecką, na zachód z Wisłoką, a na południe z Kleciem i Opanówką. Mac". (SgKP, VI/942)

Okrągła; -ej, -ej; okrąglański; okrąglanie. Część Nawsia Brzosteckiego – dość odległa od wsi, schowana za wzniesieniem *Dąbrówka*; żeby z *Nawsia* tam dojechać, trzeba zawrócić do miasta i dopiero stamtąd, najpierw ulicą *Szkotnia*, potem – *Okrąglą*, tak tam trafić. Obie te nazwy wymowne; wskazują na *skotnię* 'drogę, którą pędzono skot (bydło) na pastwisko' i może samo pastwisko, na co by wskazywało nieco amfiteatralne ukształtowanie wylesionego terenu.

Nazwa należy do „geometrycznych", w polszczyźnie bardzo rzadkich; nie mamy *Kwadratu* ani *Prostokąta* (nie mówiąc o *Rombie* czy *Trapezie*), w wojew. śląskim – jedyny *Trójkąt*, jest jeszcze *Prosta* (w podlaskim) i *Prosta Droga*, ale to nazwy odprzymiotnikowe, nie rzeczownikowe., Są też 3 *Kule*, ale i te, zważywszy na formy pochodne (*Kulówka, Kulany, Kulasy* itp.), to nazwy raczej odosobowe. Tylko ta *Okrągła* (obok *Trójkąta* i *Koła*) wyłamują się z nazewniczej powściągliwości Polaków, gdy przychodziło sięgnąć do geometrii. Może więc warto spojrzeć na zjawisko uważniej.

Koło, jak wiadomo, od starożytności uznaje się za figurę geometryczną doskonałą. I *kwadrat*, choć w mniejszym stopniu. Z brył zaś (platońskich) ten walor ma przede wszystkim *kula*, synonim krągłości, choć nie wszyscy są skłonni w tym kształcie widzieć idealne piękno[168]. Jednak ani *kula*, ani *koło* nie dały (językowo) *kręgu*; pierwszą przejęliśmy z niemczyzny (w.-śr.-niem. Kūle), chyba dopiero w XV wieku, *koło* zaś (z psł. *kolo 'koło, krąg') notowano od początku XV wieku, podobnie jak konkurencyjny *krąg*. Nie wiem, czy w stp. *krąg* i *koło* nazywały to samo (powierzchnię i obwód koła), ale dziś za *krąg* (*okrąg*) uważamy linię (*siąść w kręgu, krąg polarny, zataczać kręgi*), za *koło* {pomijam *koło* w funkcji przyimka, np. *koło domu*) zaś raczej to, co jest „w środku", czyli powierzchnię tej

[168] Do takich zatem stosuje się przestroga z bramy Akademii Ateńskiej: „Kto nie zna geometrii, niech tu nie wchodzi".

figury (*pole, promień, kształt koła*). Choć mamy przymiotniki *kolisty* i *krągły* w identycznym znaczeniu ‘okrągły, zbliżony w kształcie do koła’, to *krągły* odnosi się również i do tego, co *kuliste*.

Krąg zatem – z psł. *krǫgъ w znaczeniu 'coś skręconego, zwiniętego, zwój; koło, krąg’, miał też formę przymiotnikową *krągły* (*okrągły*) przejętą z psł. *krǫglъ 'krągły, kulisty', z wariantem z przedrostkiem o(b) psł. *o(b)krǫglъ; dziś tę postać przedrostka (ob-) znajdujemy w takich formach, jak *obtoczyć*, *obskoczyć, obwieść*.

Zdaje się jednak, że w nazwach miejscowych wszystkie te *kręgi* i *koła* miały nazywać miejsce nie tyle o *kulistej*, *krągłej* postaci, ile – w ten czy inny sposób otoczone, obwiedzione, okrążone, ogrodzone. Świadczy o tym rozmaitość słowotwórcza i frekwencja nazw typu O*kole, Okół, Okolisko, Okoleniec; Okrąg, Okrąglak, Okrąglica, Okrąglik, Okrągła Okrągłe* (lub *Okręg, Okręglica, Okręgliczka, Okręglik*) i – *Koło*[169] (10 takich). Takich nazw jak nawsiańska *Okrągła* mamy w Polsce jeszcze tylko trzy, w tym *Okrągłą Łąkę*, co utwierdza w przekonaniu, że to też „łąkowa” nazwa.

Dąbrówka; -i, -e; dąbrowiecki; dąbrówczanie. Część wsi *Nawsie Brzosteckie*.

Nazwa singularna, topograficzna – równa apelatywowi *dąbrówka* ‘małe zarośla dębowe’, stanowiącego charakterystyczny element krajobrazu; ta zaś od *dąbrowy* ‘niezagospodarowanego lasu liściastego z przewagą dębu’; obie częste w nazwach miejscowych: *Dąbrowa* 124 nazwy + nazwy z członem odróżniającym; *Dąbrówka* 96 nazw + nazwy z członem odróżniającym. Stara forma: A merica dicta dambrowka (1428).

O

Opacionka; -i, -e; opacionecki; opacionianie. Wieś (422 mieszkańców) w gm. *Brzostek*, wzdłuż drogi na *Frysztak*; rzut oka na mapę podsuwa wrażenie, że z *Januszkowicami Opacionka* tworzyły jedno siedlisko, a rozgraniczenie nastąpiło na skutek podziału własności.

[169] 10 takich nazw mamy w kraju. Nazw, w których koło jest nie rzeczownikiem, a przyimkiem, mamy przeszło 100, w tym nasze *Koło Słonecznej*, *Koło Skały*. Nie mogę sobie odmówić w tym miejscu odnotowania niezwykłej urody nazw: *Koło Mądrego Drzewka* (lubelskie), *Koło Panienki* (małopolskie) czy *Koło Pięciu Lip* (kujawsko-pomorskie).

Nazwa słowotwórczo złożona (derywowana); podstawa to niewątpliwie *opat*, ‘przełożony klasztoru w niektórych zakonach o najstarszej regule, *monasterio praepositus*’: Ksancz oppath thineczsky ne dal drzewa rambicz plebanowi besdzeskemu cv szwonniczy... w lesze (1425, AKPr VIIIa 166), co w transkrypcji: *Ksiądz opat tyniecki nie dał drzewa rębić plebanowi bieździedzkiemu ku zwonnicy... w lesie*. Skąd ten opat w polszczyźnie? O, to kilkukrotna pożyczka: wielu zapewne słyszało aramejskie abbā ‘ojciec’, stamtąd wzięli go Grecy (ábbas w tym samym znaczeniu), od nich Rzymianie, poza fonetyką nic nie zmieniając, od tych – Niemcy (abbat), skąd ów ojciec trafił do Czechów, od nich zaś dopiero przybył do nas, myśmy zaś po swojemu *abbata* przerobili w *opata*, nie troszcząc się o szczegóły. A że klasztory miały swoje dobra, nierzadko rozległe, jak ojcowie tynieccy, *opaciem* (już wtedy może nieco potocznie) zaczęto nazywać takie włości, zwłaszcza pole, bo nazwa poręczna i trafna. Stąd zaś już blisko do nazwy miejscowej w tej samej postaci. Istotnie, niedaleko stąd leży wieś *Opacie*, by więc obu nie mylić, stworzono *Opacionkę*, która tylko z pozoru przypomina podrzeszowską *Jasionkę*; sufiks *–onka* to najpewniej gwarowy wariant znacznie częstszego, zwłaszcza w hydronimach, i „poprawnego” sufiksu –anka, jak w nazwach *Blizianka*, *Ostrowianka*. Ten sam gwarowy charakter ma hydronim *Przyrwa* z „e” ścieśnionym.

Formalnie więc *Opacionka* to nazwa dzierżawcza (albo kulturowa), wskazująca na przynależność wsi do dóbr *opata* (tynieckiego), przy czym opat występuje tu na zasadzie metonimii, znacząc ‘klasztor; dobra klasztorne’, bo z jakichś względów nieporęcznie nam było nazywać miejsce klasztornym/ Klasztornym (jedynie 2 takie nazwy, w pomorskim), znacznie więcej zaś mamy nazw w rodzaju *Opactwo, Opatów, Opatówek, Opatówka, Opatowiec* i podobnych.[170] W stp. jest *opacie* ‘ziemia, obszar pozostający pod władzą opata’: Una area (...) et duo gagi na oppaczy et debrz ante villam (...) et aliam medietatem ante villam, aliam medietatem agrorum na opaczu dicto Petro (..) cessit (..) Predicto vero Nicolao (...) medietatem arvi na oppaczu (...) cessit. (1438) Pomimo rozpowszechnienia w dawnej Polsce tej formy własności klasztornej, nazw z czytelnym rdzeniem *opat* mamy dziś ledwie trzy: *Opacie* i *Opacionka* (podkarpackie) i *Opactwo* (mazowieckie); skoro *opat* przyszedł do nas wraz z *klasztorami*, *Opacia* ani *Opacionki* nie należy kojarzyć z częstszymi *Opacz*, *Opaka*, bo, pomimo fonetycznego podobieństwa, te wzięły się z psł. **opakъ* ‘odwrotny’, *opako* ‘na odwrót, wstecz’ i zapomnianych dziś *opacz* ‘ziemia leżąca

[170] Mogą podejrzenie budzić formalnie patronimiczne nazwy *Opatowice*, *Opatkowice*, bo sugerują, że to miejsca należące do potomków *opata*, sądzę jednak, że da się ocalić dobre imię klasztornych dostojników i nikogo nie zgorszyć, założywszy, że mamy tu upodobnienie do wzorów nazewniczych podyktowane potrzebą odróżnienia od *Opatowa* i *Opatówka*.

od południowej strony', *opacze* 'pole na stromym zboczu'. Dziś z tego zasobu ostały się jedynie *na opak* i *opacznie*.

Jakoś pomijana w zapisach starszych, w 1794 odnotowana w dzisiejszej postaci: **Opacionka**.

W połowie XIX w, (1855 wyd.) wieś **Opacionka** podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Brzostku, tam też ma kościół parafialny i pocztę oddalone o ½ mili (pocztowej austriackiej), zaś miejscowa posiadłość tabularna stanowi własność funduszu religijnego. (Skor. 153)

Ok. r. 1888 **Opacionka**, wś, pow. pilzneński, nad Przyrwą czyli Gogołowskim pot., przy gościńcu z Brzostka na wsch. do Frysztaka (4 klm), w okolicy pagórkowatej i lesistej, ma 357 mk., z których na obszarze większej własności funduszu religijnego, wynoszącej 139 mr. roli, 10 mr. łąk i 7 mr. past.; pos. mn. ma 330 mr. roli, 29 mr. łąk i ogr., 46 mr. past. i 115 mr. lasu. O. należy do par. rz.-kat. w Brzostku i ma kasę pożyczkową gm. z kapit. 342 zł. Graniczy na zach. z Kleciem, na płn. z Wolą Brzostecką, na płn. z Januszkowicami a na wsch. z Gogołowem. Należała do dóbr opactwa tynieckiego. Mac". (SgKP, VII/538)

Przyrwa (hydronim); *Przerwa*; taki sam hydr. w nieodległym pow. kolbuszowskim, także w – łańcuckim. Notowana od XIX w. rozmaicie: jako Przyrewa, Przyrwa, Gogołówka, Gogołowski potok.

Ok. r. 1881: Gogołowski potok, także Przyrwą zwany, wypływa w południowo-wschodniej stronie wsi Gogołowa w pow. jasieslkim, spod wzgórza Gogołowa (459 m.); płynie w kierunku zachodnim wzdłuż gościńca Brzostek – Frysztak, po południowej jego stronie, przez Gogołów, Januszkowice, Opacionkę i minąwszy Klecie, już w obrębie Skurowej uchodzi z pr. Brz. do Wisłoki. Długość biegu 10 kil. Przyjmuje liczne strugi tak od południa spływające z wzgórza januszkowickiego (404 m.), jak od północy; między niemi Koziaczki potok. (SgKP II 650)

Współcześnie *Przyrwa* albo *Gogołówka*. Nie wiem, czy Przyrwa ma gwałtowną naturę, ale wygląda na to, że w podstawie zawarto czasownik *przyrwać* – podebrać, zabrać, wyrwać nieco brzegu czy pola. Jest tu ten mało wyrazisty (bo wielofunkcyjny) prefiks przy-, który czasami osłabia znaczenie czasownika zawartego w podstawie; *przynudzić* to owszem - wywołać u słuchaczy nudę, ale jakby nie do końca, jakby nie w pełni. Sądzę, że *przyrwać* jest taką samą konstrukcją słowotwórczą. Pewnie tej *Przyrwy* nijak nie da się porównać z możliwościami *Ostrej*.

Ostra (hydronim), -ej, ej; ostrzański. Rze(cz)ka, zaledwie na 12,26 km długa, ale o naturze zgodnej z przezwiskiem. Początek ma w *Braciejowej*, potem płynie przez *Gumniska* i *Latoszyn*, by tam utonąć w *Wisłoce*.

*Ostry*m (*-ą*) może dziś być wiele rzeczy, nie tylko to, co ma *ostrze* albo chociaż jest *zaostrzone*; *ostry* bywa ból, o psie, zakręcie, dźwięku, podjeździe, sosie, zapachu też tak możemy powiedzieć – że *ostry*; *ostry* atak, jeżeli to konieczne, lepiej przeprowadzić *ostrym* językiem niż *ostrym* narzędziem; *ostra* bywa białaczka, budząc wtedy grozę, albo dieta; ta, jeśli z wyboru, zasługuje na uznanie dla tego, kto skutecznie taką podjął. *Ostre* barwy na ogół są źródłem przykrych doznań, podobnie jak *ostre* światło, a *nieostre* pojęcie – przyczyną nieporozumień (co najmniej).

Jak widać, przymiotnik ten jest bardzo reaktywny, niczym O_2, i w rezultacie daje rozmaite związki frazeologiczne, w których *ostry(-a*) uzyskuje zgoła niepodobne do pierwotnego znaczenie. A dawniej mieliśmy jeszcze w powszechnym użyciu (językowym) ostrowidza, tj. rysia, albo – nieco żartobliwie – ostromędarza (astronoma). Był(-a) też przede wszystkim ostrów ‘niewielka wyspa porośnięta drzewami lub krzewami’, dziś chyba tylko w nazwach miejscowych zachowany. Słowo więc stare, jeszcze z psł. *ostrъ ‘*ostry*. Brückner wywodzi *ostrą* (przymiotnik, nie nazwę) z tego samego, starszego niż prasłowiańszczyzna, rdzenia, który u nas dał jeszcze *os-* (*oś*), jak w *ości, ostrzu, ostrzcu, ostrokole, ostrodze, ostrzeniu* i wielu innych.

Kiedy ktoś tak rzekę nazywa, to jest w tym szacunek; to nie jakieś gniewliwe, ale z odcieniem wzgardy, jak *Wyrwa* czy *Przyrwa*; to świadome jej natury i człowieczej bezradności imię *Ostra*.

Nazwa rzeki, zdaje się, do XIX w. nienotowana, równa przymiotnikowi *ostra* w znaczeniu (słown.) ‘surowa, bezwzględna, bezlitosna’, tutaj może metaforycznie ‘gwałtowna, wybuchowa, narowista’, jak natura u ludzi (niektórych): Yacom ya ne begal na Mocolayow dom s ostrø bronø – zaprzecza jeden (1405), inny zaś przyznaje, zarazem usprawiedliwiając się: Jaco gdy Jacob na mya bil myeczem, ostra bronya, thedy ya bronyancz mego zyvotha za yego poczanthkym zabil (1476). Ale prawdziwie *ostrą* naturę ujawnił dopiero ten człowiek (choć zaprzecza oskarżeniu): Yakom ya gwałtem ostra bronya, szabla y syekyerka Zyemyakowy (..) rany krwawey nye zadal (...) yeno za poczatkyem gyege, gdy gwalthownye na mya był ostra bronya, thylczem (1489). Taka też i *Ostra* bywa (widziałem!). I jeszcze jedno objaśnienie, bo ów *tylec* dziś chyba tylko w nazwiskach pozostał, w słownictwie potocznym i może jeszcze jako termin techniczny. Ów *tylec* z zapisu z 1489 r. to ‘krótki miecz, sztylet’, od dawna używany nie tylko w roli sztućca przy stole i ozdoby męskiego

stroju: Tedi Micolay przyszedw (..) y dal mu (Budziwojowi) policzek y ranø tylczem (1398).

Ok. r. 1886 o *Ostrej* zapisano: „potok, bierze początek z góry Kamieńca (460 mt.), w płd. stronie gm. Braciejowej, pow. ropczycki, płynie na płn. zach., przez Braciejowę i Gumniska Fox, wreszcie przez Latoszyn, poniżej którego uchodzi do Wisłoki. Dolina tego potoku jest międzywzgórzystą. Po stronie wschodniej wznoszą się dwie Łyse Góry (379 i 308 mt.), jakoteż Sowia Góra (342 mt.), a po zach. stronie rozpościera się Wielki Las (347 mt.). Długość biegu 10 klm. (SgKP VII 674)

P

Parkosz; -a, -u; parkoski; parkoszanie. Wieś (1092 mieszk. w 2018 r.) w gm. Pilzno, rozciągnięta łukiem północno-zachodnim na skarpach Progu Karpackiego opadających ku zakolom Wisłoki.

Pierwsza wzmianka z 1397: **Parcosz**, tak samo **Parcosz** w 1415; de **Parcosze** (1417); **Parcosowa** (1418); **Parcosch** (1443); **Parkosz** (1445); **Parkosch** u Długosza (1470-80); **Parchosz** (1489); **Parkosch** (1493); **Pakosz** i Parkosch w *Lib Ret*. w 1529; **Parkosch** (1536); **Parkosz** (1581). Tylko w zapisach z początku XV w. mamy wahanie: patronimiczne Parkosze i dzierżawcza Parkoszowa, poza tym trwała forma Parkosz, przez językoznawstwo wywodzona od nazwy osobowej Parkosz (SSNO IV,190), ta zaś nie od *Pakosława*, bo wówczas byłby *Pakosz*, jak (omyłkowo?) w 1529 r. zapisano, lecz od apelatywu *park*, którego z łac. *parkus* ‘ogród’ można wywodzić (co jednak nijak nie da się połączyć z nazwą osobową!), albo z psł. dźwiękonaśladowczego *parkati ‘purkać; parskać’, co w stp. dało *park* ‘smrodliwy, koźli wyziew’ (zob. Brückner) i nadal dźwiękonaśladowcze *parkotać* o człowieku, który te dwa odmienne odgłosy nazbyt często wydaje (S. Reczek ten niższy (w znaczeniu miejsca emisji) dźwięk łączył z czasownikiem *pardać*, skąd i przezwisko *Poparda,* i nazwa sądeckiej wsi *Popardowa*). O takim właśnie parku (smrodzie) w połowie XVI wieku pisał uczony lekarz:

I tho człowieka u ludzi przykrym a brzydkim czyni/ gdy kto z rodu ma iż parkiem śmierdzi: takowy sobie nacirać ma grynszpanem pod pachami: a wszakże to ieszcze pewnieysze lekarstwo. Wźiąć czernidłá szewczégo/ á wmieszáć wnié koperwásu tłuczonégo/ gdy sobie tym pachy nácieráć

będzie/ pewnie téy przykréy párkowéy woniéy od syebie zbędźie. Kthorą nawięcey od niego czuć gdy sye zapoci.[171]

Choć więc może ów *Parkosz* mało chwalebne obyczaje albo przypadłość miał, to trzeba pamiętać, że między *Parkoszami* był i Jakub *Parkoszowic* – rektor Akademii Krakowskiej, gramatyk, zaliczany do najwybitniejszych umysłów w Polsce XV wieku (nie z tego Parkosza, a z podsandomierskiej Żurawicy pochodził, ale zawsze Parkoszowic – syn Parkosza).

A jako toponim – jeden taki *Parkosz* w Polsce, prócz niego patronimiczne *Parkoszowice* (2 nazwy) i dzierżawcze *Parkoszów* (także 2).

W 1536 r.: **Parkosch**, villa eorundem generosorum. [*tychże panów*, tj. Stanisława i Mikołaja Przedbór Koniecpolskich, właścicieli kilku innych okolicznych wsi, wymienionych w tym miejscu regestru: Dobrkowa, Mokrzca, Łabuzia, Złotoryi i Jaworza] In qua sunt kmethones 19 solventes censum marc. 8 gros. 37, avene choret. 26, gallos, caseos, ova etc piscantes in fluvio Vislok, solvit gros. 42. (Pawiń. Małop. II 541)

W drugiej poł. XIX wieku **Parkosz** liczy 454 mieszkańców (według spisu powszechnego z 1870 r.), Starostwo, Urząd podatkowy i Radę powiatową ma w Pilznie, tam też – urząd pocztowy, a urząd parafialny w Dobrkowie. Felicya Bobrowska jest właścicielką tamtejszej większej posiadłości, obejmującej 336 morgów gruntów ornych, 13 łąk i ogrodów, 20 pastwisk i ledwie 76 morgów lasu. Chłopi tych mają znacznie mniej, bo wieś dawno wylesiona: 21 morgów, prócz tego 401 morgów gruntów ornych, 7 łąk i 43 morgi pastwisk. (*Przewodnik*)

Bardziej szczegółowo opisuje wieś SgKP (1886): **Parkosz** z Łabuziem i Magą, wś, pow. pilzneński, na praw. brzegu Wisłoki, przy gościńcu z Pilzna do Dębicy. Właściwa wś P. jest otoczoną korytem Wisłoki od zachodu i północy, wznieś. 219 do 253 mt. npm. Ma 64 dm., i 363 mk. (176 męż., 187 kob.). Łabuzie bliżej Pilzna, tuż przy gościńcu, mają 12 dm., 69 mk. (39 męż., 30 kob.), os.[ada] Maga 7 dm., 38 mk. (17 męż., 21 kob.). Obszar dworski podzielony na dwa folw., ma 5 dm. i 24 mk. (13 męż., 11 kob.). Co do wyznania to jest 464 rzym. kat., należących do par. w Dobrkowie, i 30 izraelitów. Obszar więk. pos. ma 336 mr. roli, 13 mr. łąk i ogr., 20 mr. pastw. I 76 mr. lasu; pos. mn. ma 401 mr. roli, 7 mr łąk, 43 mr. pastw.

[171] Marcin Siennik, Lekarstwa doświadczone, które zebrał uczony lekarz pana Jana Pileckiego, któremu są przydane lekarstwa końskie z cwiczeniem tego lekarza. Przydaliśmy y figury ziół rozmaitych ku lekarstwu z ziołkami dostatecznemi sprawione, teraz znowu na światło wydane. Kraków 1564 (Polona)

i 21 mr. lasu. P. graniczy na wscód z Podgrodziem i dużymi lasami ciągnącymi się na wzgórzach po prawym brzegu Wisłoki aż po Brzostek, na południe zaś z Dobrkowem. (…). (SłgKP VII 867) Gdyby kto chciał prowadzić szczegółowe wyliczenia demograficzne, niech zauważy, że w liczbie mieszkańców mieszczą się wyłącznie dorośli (*personae gravis*). *Personae levis* (osoby lekkie, czyli właśnie dzieci) nie były uwzględniane w tych statystykach, bo to byty długo jeszcze niepewne z przyczyny wysokiej śmiertelności (w poł. XIX w. umieralność dzieci w wieku do 5 lat wynosiła 50%).

W XIX-wiecznych zapisach *Parkoszowi* – a właściwie niemal wszystkim wsiom – towarzyszy słowo *gościniec*, o którym współczesny słownik tyle: ‘szeroka droga wiejska o niezbyt dobrej nawierzchni’, dodając, że słowo *przestarzałe*. Coś z prawdy w tej kwalifikacji jest; szerokość *gościńca* dowodzi, że to dawny ważny trakt komunikacyjny, niczym dzisiejsza autostrada; że przez wieś, bo w miastach w tę i tamtą stronę wiodły *ulice* ‘wąskie, ciasne drogi między domami’, o tym samym rdzeniu co *ul* (psł. *ulъ, z praindoeurop. * *au̯lo- „rura, wydrążony pień’), wsi zaś mury obronne przestrzennie nie ograniczały i *gościniec* mógł byś szerszy, zapewniając swobodę przejazdu czy przegonu. „Niezbyt dobra nawierzchnia” ostatecznie przesądza, że to rzeczywiście *przestarzałe* słowo, któremu dziś nic materialnego już nie odpowiada; w XIX w., zdaje się, znakiem jakości *gościńca* było jego utwardzenie kamiennym kruszywem, co może wystarczało, jeśli zważyć na ówczesne obciążenie dróg, wzdłuż których zresztą sypano pryzmy takiego tłucznia do bieżącej naprawy dróg. Dziś taką nawierzchnię dałoby się odkryć pod warstwami asfaltu, bo tym powszechnie pokryto już nie tylko drogi publiczne (*gościńce*), ale nawet podjazdy do domów, tak że to, co z dawnych *gościńców* jeszcze zostało (z *Południka* do *Połomi Górnej*), widoczne może gdzie na bocznych drogach, dziś nierzadko straszy dziurami i wybojami. Ale niewielu to przeszkadza, bo mało kto z takich gościńców korzysta.

Więc historyczny, nie tylko językowo, ten *gościniec*, zastąpiony przez mniej wyrazistą *drogę*, rzadziej – *szosę* (z franc. *chaussée*) albo „włoszkę” *autostradę* (bo *strada* też ‘droga’). W epoce, o której mowa, *gościniec* miał się dobrze, znacząc nie tylko ‘drogę pospolitą, torowaną, bitą’, ale jeszcze ‘podarunek z podróży’ lub ‘gościnny dom przy drodze, zajazd, karczmę’, a nawet ‘nurt rzeki’. (SWil.) Wszystkie te znaczenia, może poza ‘nurtem’, który wygląda na regionalizm, zadomowiły się w polszczyźnie od dawna, etymologią potwierdzając *gościnność* przodków; *gościniec* więc od *gościć*, z psł. *gostiti 'podejmować kogoś, gościć u siebie’ albo ‘przebywać w gościnie', czasownik zaś od rzecz. *gość*, z psł. *gostь, który znaczył ‘przybysza’ – a zatem ‘obcego’, nie tylko tego, którego

się oczekuje[172]: Y wszedł Ysrahel w Egipt, a Yakub gosczem bil w szemy Kam (Ps. fl.). Sakralizacji *gościa* (*gość w dom, Bóg w dom*) niewątpliwie służył ten tytuł przypisywany Jezusowi w rozmaitych tłumaczeniach *Pisma*, kazaniach czy modlitwach (Ihu Xpe [Jezu Chryste], nasza radoscz, thy yesz przyszedł na then swath goscz (ok. 1440). Jak więc widać, dawny nasz *gość* nie miał w sobie ni cienia współczesnej protekcjonalności (*Słuchaj, gościu*!), a pokrewny mu *gościniec* ludzi łączył, nie oddzielał. Przynajmniej na poziomie językowej etykiety.

Bo, jak zawsze, i tu rzeczywistość rozmijała się niekiedy z zasadami; Mickiewicz – jeszcze w XIX wieku! – wśród niebezpieczeństw czyhających na podróżnego wymieniał przeszkody naturalne, dzikie zwierzęta i zbójców na drogach („Rozlały rzeki, pełne zwierza bory i zbójców pełno na drodze" w „Powrocie taty"), a zapiski sądowe, starsze od cytowanej ballady nawet o 3, 4 wieki, dowodzą, że i gospody (też zwane *gościńcami*) i drogi (*gościńce*) bywały miejscem rozboju – bez poszanowania *gościa, gościny* i *gościnności*: Jakom ya przischethwschi do goszpody j szamowtor [czyli we dwóch] gwalthem, dobythym myeczeem nye bilem na goscze paną pothkomorzego (1471); O gwalcze na gosczynczv vczynyonem. Marczyn skarzy na Mycolaya, ysze w dzyen targowy na yawney drodze [dziś powiedzielibyśmy: *w biały dzień*], tho gest na gosczynczv, sz thoboly wszął mv oszmy skoth gwalthem. Przecież nie zawsze tak bywało, może nawet – rzadko, bo jeśli nawet na gościńcu źle się niekiedy działo, zawsze przecie znalazł się ktoś, kto zło wyrządzone naprawił: Alye yeden Samarytan... wzyavschy y na sye kluszye y przynyosl y [jego] do gosczyncza. Drugyego dnya vyyawschy dwa pyenyydza y dal onemy czlovyeky, ktory ten ystny gosczynyecz opravyal ok. 1500). Dlatego szkoda ***gościńca***[173] – tym bardziej, że zastąpiliśmy go mniej wyrazistą *drogą* (*gminną, krajową,* nawet *drogą życia*) albo obcą, nawet fonetycznie, *szosą* (*w czasie suszy szosa…)*, nie mówiąc o *autostradzie*. Nie mogłoby to się nazywać „Gościniec 4", w skrócie G4?!

Wróćmy do *Parkosza*. Spośród 3 części wsi, 2 już zostały wymienione:

Maga; –i,-e; madzki; mażanie. Południowo-wschodnia część wsi *Parkosz*, sąsiadująca z częścią *Podgrodzia* o tej samej nazwie (choć rozdziela je *Dołek*, a i bliżej stąd do *Dobrkowa* niż do *Parkosza*).

O nazwie czyt. pod hasłem *Podgrodzie*, tutaj dodam część „gwarową": *magać* (*majgać*) *się* w znaczeniu 'przewracać się; chwiać się na boki' występuje w gw.

[172] Mieliśmy nawet prawną, wywiedzioną z potrzeb praktyki, XV-wieczną definicję *gościa*: Gosczyem yesth taky, czo daley gedenyaszczye myl myeszka od tego szadv [sądu], tj. ok 88 km.
[173] Piękny esej o *gościńcu* w: J. Bralczyk, *W drogę!!!* Wyd. BOSZ, 2016.

małopolskich i śląskich, choć nie na Podhalu (krakowskie *dziecka magajom się w trowie*); magoń to ‘człowiek niepewnie chodzący, łatwo się przewracający’, może też metaforycznie ‘ktoś chwiejny, niepewny, na kim nie sposób polegać’ (z *Kartoteki*). Trochę chyba słowo wraca na zasadzie neologizmu: „Odkąd kupiłam [poduszkę podróżną] – pisze blogerka (http://ellare.pl/jak- przetrwać-dluga-podroz/) - (..) głowa się *nie majga* na boki”. W postaci *majgany* ‘biegły, obyty, otrzaskany, doświadczony; sprytny’[174] w licznych wypowiedziach internautów („W sprawach kompa to ja majgana nie jestem”). Jak widać, rzekomy neologizm w gruncie rzeczy nadal ma status gwarowy, tyle że to gwara środowiskowa.

SStp przywołuje magę jako synonim *burtnicy*, tj. czarownicy, i burtowania (czarowania) i to jedyny ślad magii. W XIX w. – zdaje się – magać ‘fikać, szybko przewracać (się)’ znane było polszczyźnie; Doroszewski w tym znaczeniu rejestruje *magać* jako słowo „dawne”, cytując Sienkiewicza i Żeromskiego.

Łabuzie; (tego) –a: -u; łabuski; łabuzianie. Dolna część wsi *Parkosz*, tuż nad przeprawą przez Wisłokę, co może objaśniać na etymologię nazwy dawnej wsi.

Najdawniejsze znane zapisy nazwy: de Lambosi (1419), de Labuszecz (1448); Ląbuzye (1460), Labuszye (1493) Labvzye, Labusye .. in villis Labuschin (1529), Labuzie (1536 i 1581). Jak widać, były wahania co do nazwy wsi: *Łabuziec*, *Łabuzie* (najczęstsza) czy *Łabuszyn*? Tak że wywód etymologiczny powinien uwzględniać dwie możliwe motywacje: albo to nazwa odosobowa, dzierżawcza lub patronimiczna (miejsce, gdzie „siedzą” *Łabuzy*, ci zaś od nazw osob. *Łabuz* (*Łabusz, Łabich, Łabisz*, także *Łabiszyc* i inne) o tym samym formancie –osz/-usz/-isz, jak u *Parkosza*, *Janusza*, *Bronisza*: Mathiam Labusz de Imbramowice (1497). Albo – topograficzna: od apelatywu *łabuzie,* łobuzie ‘pole porośnięte chwastami’, a jeśli w miejscu podmokłym, to ‘tatarakiem, sitowiem, pałką wodną’. *Kartoteka* Nitscha notuje *łabuzie* w znaczeniu szczegółowym (‘tatarak’) i bardziej ogólnym (‘wszystko zielsko na trzęsawisku’), ale prócz tych jeszcze takie znaczenia: *łyko* albo *wiklina* (Z łabuzia rob’om kob’ołki) lub ‘badyle po ziemniakach’. Dziś da się słyszeć *chabazie* (*habazie*)[175] w pogardliwym znaczeniu ‘zielsko’, np. na określenie niechcianej wiązanki kwiatów; całkiem możliwe, że to dawniejsze *łabuzie*, które wróciły do języka za pośrednictwem gwary lwowskiej.

Stp. też zna ten apelatyw łobuzie ‘gęstwina, gąszcz, zarośla krzaków’: .. ganscz, lobuszye .. (1466) wziąwszy to z psł. *lobuzъ, *lobozъ, *lobazъ 'chwast, zielsko'

[174] Charakterystyczna dla gwary środowiskowej wieloznaczność słowa budowana na jego zamierzonej nieostrości, mglistości, przybliżonym zakresie znaczeniowym.
[175] Słownik ortograf. PWN (2001): chabazie.

w takim właśnie, negatywnymi emocjami nacechowanym znaczeniu, skąd dzisiejszy (jeszcze) o wiele łagodniejszy *łobuz* i sympatyczny wręcz *łobuziak*. Zdaje się jednak, że ani *łabuz, łobuz* (chwast), ani *Łabuz*, *Łabusz* (przezwisko, protonazwisko) nie były nadmiernie powszechne, skoro wśród współczesnych nazw miejscowych parkoskie *Łabuzie* są wyjątkiem, podobnie jak zachodniopomorski *Łabuz* i dolnośląskie *Łabuzki*, a tylko wyraźnie dzierżawcza *Łabuzówka* nazywa tak 4 części wsi. Są też 3 *Łabuzy*, też odosobowe, wszystkie małopolskie, co istotne, bo (według Malec) *łabuz* w gw. śląskich to 'włóczęga", a tylko jedne *Łabuzki* tam tak nazwano. Kto by zaś sądził, że to szersza rodzina słowotwórcza z rdzeniem *łab-*, myli się, bo sądecką *Łabową* z *Łabuziem* łączy tylko podobieństwo fonetyczne; co najwyżej można by zakładać, że „chwastów, zielska" dopatrywać się można jeszcze tylko w takich toponimach, jak *Łabuch* czy *Łobez*, które też nieliczne. W końcu nie było się czym chwalić, jeśli pole zielskiem zarosło, a i od *Łabuza* lepiej było trzymać się z daleka.

W r. 1536 odrębna wieś: Labuzie, villa eorundem. [tychże generosorum, tj. Stanisława i Mikołaja Przedbór Koniecpolskich) In qua sunt kmethones 4 solventes censum marc. 3 gros. 21, avene choret. 31, gallos,, ova etc, molendinum pontalium marc. 5 aut 6. (Pawiń. Małop. II 541)

Podgórze; -a, -u; podgórski; podgórzanie. Centralna część *Parkosza*, bo ten sytuuje się prostopadle do „94", na mniej lub bardziej stromej skarpie, stoku, który obmywają i podmywają dwa zakola Wisłoki.

Nazwa topograficzna, o czytelnej etymologii: 'miejsce, teren u podnóża góry' (Doroszewski), a w SWil. znajdujemy jeszcze jedno znaczenie: 'dolna pochyłość góry' – właśnie jak tutaj. Suf. -e charakterystyczny dla tego typu nazw terenowych: *podgrodzie, podlesie, podzamcze, podborze*, nawet – *podkościele* (*Podkościele*). Podgórze z wyrażenia przyimkowego *pod górą rzecz. podgórze,* SS jednak tego nie notuje, jedynie *podgórek* 'zbocze albo podnóżek góry': S tego nyektorzy ynaczey chczą, yzeby ye (kazanie) dvoycz kazał myly Cristus, czvsz na vyrzchv gory apostołom <siedząc>, a tlusczam y apostolom na podgorkv stoyącz (ok. 1500). Dziś *podgórka* nie ma, a *wzgórek* czy *pagórek* wcale nie są (ani nie były) jego synonimami; *pagórek* 'niewielkie wzniesienie', z psł. *pagorъ / *pagorъkъ, z prefiksem *pa-* (o znaczeniu: *podobny do*); *wzgórek* też w tym samym znaczeniu 'niewielkie wzniesienie', z wyrażenia przyimkowego *wz* (psł.*vъz-) *górę* 'w górę'. *Wzgórę* dało *wzgórze* (*wzgórek*), podobnie jak pod górę – podgórek i podgórze; podgórek polszczyzna zgubiła (mamy jego skrzyżowanie z *wzgórzem* w *podwzgórzu mózgowym*), pagór, pagórek pozostały osamotnione, nie mamy bowiem *pagórza* ani *pagórzyzny*.

W „podgórskiej" rodzinie toponimicznej mamy sporo form słowotwórczych i nazw: osobliwy *Podgór* (jedyny), ponad 30 nazw *Podgóra*, *Podgórka*, *Podgórki, Podgórcze*, 13 nazw *Podgóry* i setkę z okładem nazw typu *Podgórz, Podgórze* (tych 109 i dodatkowo 6 nazw zestawionych w rodzaju *Podgórze-Folwark, Podgórze-Gazdy* itp.). Trzeba tu jeszcze zauważyć, że skoro mamy nazwy *Podgórzyce* i *Podgórzyn*, to mieliśmy tym samym nazwy osobowe *Podgór / Podgórz*, *Podgórzyc* (słowotwórczo to syn tego poprzedniego), choć SSNO tego nie potwierdza. Ale też nie mogło być inaczej, zważywszy na obfitość *Podgórza* i to na obszarze całego kraju, nawet na Kujawach skądinąd równinnych. *Podgór* / *Podgórz* to ktoś z *Podgórza*, spotykany tu *Górzan* wydaje się być skrótem takiego *Podgóra* / *Podgórza.*

Paszczyna; -y, -e; paszczyński; paszczynianie. Wieś w gm. Dębica.

Zapisana na początku XV w. jako **Parsczina** (1418), tak samo w 1429 **Parsczina**; **Parsczyna** (1445), a gdzie indziej w tym samym roku **Pasthina**; **Parszczyna** (1464); **Parschyna** (1485) **Parszczyna** (1508); na trzy różne sposoby w Lib. Ret.: **Pasczinia**, **Parczina** i **Parczyna** (1529); **Parsczina** (1536), **Parschina** (1581) i współczesna **Paszczyna** pod koniec XVIII w. (1795), choć wahanie w zapisie nazwy widać jeszcze 100 lat temu. Zdaniem onomastyki to nazwa dzierżawcza, od *Parska, Parszcza* utworzona (SSNO IV 198), ten zaś byłby przezwiskiem (przydomkiem) wskazującym tego, kto 'kicha, krztusi się, parska'; Brückner twierdzi, że *park* i *parsk* to formy oboczne, 'smród' znaczące, ale raczej trzeba to wiązać z dźwiękonaśladowczym psł. *pr̥skati 'parskać, prychać; kichać' – dziś o szerszym zakresie znaczeniowym, bo co innego, kiedy *koń parska*, a co innego, kiedy kto *parsknie śmiechem*, nie wspominając o *prychaniu* (w wykonaniu silnika albo ludzkim).

W XVI w. wieś leży w wojew. sandomierskim (Palatinum Sandomiriensis), w pow. pilzneńskim (Districtum Pilzensis). W 1508 r. odnotowano, że właściciel wsi (i kilku innych), Piotr Ligęza, wniósł należny podatek: Szlosztowa, **Parszczyna**, Kanyrzesz, Pustynya de sorte, n. Petrus Ligąza m. 6 gr. 14. (Pawiń. Małop. II 469)

W 1536 r. Paszczyna należy do parafii Lubzina (Lubzyna parrochia), a w regestrze podatkowym tak ją opisano: **Parschina**, villa ejusdem. Sunt in ea kmethones 13, similiter inequales agros habentes et censum inequaliter solvents, qujus summa 7 marc. gros. 8, avene choretos 36, galli et ova, laborant ad praedium Sepnycza. Ibidem molendinum in fluvio. Item advocatia habens agros, tabernam 4 marc. solvens. (Paw. Małop. II 505)

Ok. r. 1886: **Paszczyna** al. Parsczyzna, z Kochanówką, wś, pow. ropczycki, u ujścia pot. Zawadki do Wielopólki, w okolicy falistej (202 mt.), na płd.-wsch. Stoku góry tegoż nazw. (222 met.). Par. rz.-kat. w sąsiedniej Lubzinie. Wś ma szkołę ludową, 128 dm., 728 mk.. (353 męż., 375 kob.), z czego na obszar więk. pos. Anny hr. Raczyńskiej przypada 3 dm. i 41 mk. Mieszkańcy, prócz 13 izr., są rz.-kat., narodowści polskiej. Kochanówka, skladająca się z 47 dm. i 246 mk. (119 męż., 127 kob.), leży na płn. Od P. w dorzeczu pot. Ocieskiego i jest przedzieloną od wsi Wolą Pustkowską i lasem Paszczyńskim (235 met.). Obszar więk. pos. 328 roli, 23 łąk, 32 past. I 430 mr. lasu; mn. pos. 925 roli, 141 łąk, 230 past. I 17 mr. lasu. P. graniczy na zachód z lasami i Brzeźnicą na wschód ze Skrzyszowem. Mac. (SgKP VII, 891)

Części wsi:

Budzyń; -a, -u; budzyński; budzynianie. Część wsi Paszczyna.

Nazwa od *bud* 'lichych chat, szałasów zamieszkałych przez karczujących puszczę budników i smolarzy, którzy w tej puszczy dziegieć wytwarzali', skąd potem poszło w gwarowe *budzyn* 'lichszą, gorszą część wsi', z wtórnym gwarowym zmiękczeniem wygłosowego *-n* do *–ń*, jak w nazwach *Dobrzyń*, *Kobryń*, i stwardnieniem *–dz-* (historycznie miękka) w *–d(y)-*, por. *pod budą (-ami*) i *podbudzie*. W konsekwencji: nazwa kulturowa, wskazująca miejsce z takimi *budami*.

Górki; -, -ach; górecki; gorczanie. Południowo-zachodnia część wsi *Paszczyna*; rozległa płaszczyzna pól ciągnie się aż od łącznika z autostradą (Dębica Wschód), przecięta korytem *Zawadki*, potem sporo zabudowań góreckich, choć wzdłuż odnogi ważniejszego traktu z *Lubziny* do *Pustkowa*; na wschód – *Kąty*, pośrodku (i bardziej na południe) *Za Torem*, ale to już *Lubzina*.

Kto by tu *górek*, a choćby *pagórków*, szukał, takich nie znajdzie (poza nazwą miejsca), bo płasko tu, a deniwelacja nie przekracza 2 m, więc te *Górki* wzięły się nie od *górek* 'małych gór; wzniesień', a od stp. *górek* (*monticulum*), czyli 'kopców granicznych', na co zresztą wskazuje i usytuowanie paszczyńskich *Górek* na granicy wsi, i sąsiedztwo z rozległym polem dawnego majątku ziemskiego, a jeszcze dawniej – folwarku: Thą vyną vpadnye, ktokole... trzy kopcze alybo gorky granyczcze rosypye (KS,1448-1450); podobnie u Długosza: Villa Grambolow (...), inter quas non sunt monticuli al. górki seu kopcze, sed sunt magni et rotundi sulci. DILB I 162

183 takie *Górki* mamy w kraju, do tego 43 w członem odróżniającym, niekiedy logicznie nieco osobliwym (*Górki Duże, G. Średnie, G. Małe, G. Borze, G. koło Młyna* itd.) i jeszcze 9 w formie nazw zestawionych (*Górki-Baćki, G.-Grubaki*). Nie wszystkie z nich zapewne należy wiązać z owymi kopczykami sutymi na granicach posiadłości, bo bez wątpienia część wzięła się z pofałdowania terenu, a część – nazywa (gwarowo) miejsce, gdzie *Górki* „siedzą"; bo za nazwę osobową *górka* też służyła co najmniej od XIII wieku, by przywołać Pawła Górkę, cześnika albo podczaszego dworu biskupa krakowskiego (Otto, camerarjus episcopi Cracoviensis, Pauel Gorca, pincerna ejusdem; 1224) albo Mikołaja Górkę, kanonika sandomierskiego (Nicolaus Gorka, canonicus .., ecclesie Sandomiriensis; 1350-51), nie mówiąc o wielkopolskim rodzie możnowładczym o tym przydomku (odmiejscowym), choć ten wygasł jeszcze pod koniec XVI wieku. Byli więc pańscy, tym bardziej mogli być i kmiecy owi *Gurkowie* czy *Górki*.

Ale paszyńskie *Górki* jednak nieodosobowe, a kulturowe, tyle że w historycznym znaczeniu, bo od dawna już nikt takich *górek* nie suje, nie sypie ani nie wznosi.

Grobla; -i, -i; grobelski; groblanie. To wschodnie „ramię" (część) wsi Paszczyna, wzdłuż drogi do Brzeźnicy, od niedawna oddzielonej autostradą.

Grobla, z psł. *grobja 'dół, rów; nasyp, kopiec', w polszczyźnie notowana od XIII wieku także jako *grobia*, co Brücknera przywiodło do dwu wniosków:, że *grobia*, nie *grobla*, jest starsza, bo *-l-* znalazło się tu później, jak w *kropi (kropić)*, co *kroplą* się stała, a drugi, że to wspólne z *grzebać, grabiami* i *grobem*, co może i słuszne, bo wszędzie tam jakaś czynność otwierania, rozgarniania, przemieszczania ziemi się dokonuje, choćby tylko po powierzchni. *Grobla* podobnie, choć w wielu znaczeniach, z których każde ostatecznie i tak odnosi się do jakiejś budowli rzecznej czy nad bagnem: *groblą* zwano 'drewniany pomost nad wodą czy bagnem', 'bród w rzece umocniony kamieniami', „wał ziemno-drewniany spiętrzający wodę albo zapobiegający wylewowi, 'płot wiklinowy ułatwiający połów w rzece czy stawie' lub 'drogę (z reguły przez podmokły teren) umocnioną faszyną'. Na *grobli* stawiano młyny wodne, *groble* umacniano albo na odwrót – przekopywano, by szkodę temu, czyja *grobla*, czynić (Iaco Jaszek ne przekopal swymy syny ceselske groble, 1390; Stassek nye zastapal Wlothkowey czeladzy na groby ani yey gonyl schamowtor sylą, 1455), *groblą wedle stawu* miarkowano żądania, choć dziś to niejasne i raczej nierozłączność *stawu* i *grobli* w tym widzimy niż wezwanie do powściągliwości. *Grobli* też dziś nikt nie stawia, co najwyżej tamę albo jaz, regulując rzekę, a gdyby na *grobli* młyn się trafił, bez wątpienia dawno zostałby za zabytek uznany i z użytku wyłączony.

48 singularnych nazw *Grobla* notuje dziś WUNM, niemal wszystkie w hist. Małopolsce, w czym chyba regionalizm widzieć trzeba. Jedyna *Grobia* znaczy to

samo, poświadczając tę starszą formę *grobli*, a *Groblice* możemy motywować dwojako: jako pluralne *Groble* (Donat agrum iacen- tem inter aggerem al. grobliczam et inter mały mostek (1459) albo jako patronimiczna nazwa utworzona od krakowskiego krawca *Grobla* (... Iohanni Grobel, sartori de Cracovia ..., 1489), bo i *Groblicę* też odnotowano (Michael Groblicza, 1372).

Paszczyńska *Grobla* na pewno nieodosobowa, a kulturowa, tyle że nie wiem, czy od *grobli* na bagnach pochodzi, czy z zapomnianym starorzeczem *Zawadki* albo *Wielopolki* trzeba ją wiązać, a może ze stawem, który kiedyś w tym miejscu wraz z *groblą* czynił zadość wyrażeniu (wedle stawu grobla), przynosząc i inne jeszcze pożytki.

Kąty; -ów, -ach; kącki, kącianie. Przysiółek wsi *Paszczyna* na jej południowo wschodnim krańcu. Raczej pola niż zabudowania, poza tym są tam *Kąty* paszczyńskie i *Kąty* lubzińskie.

Zdaje się, że przynajmniej język *kątowi, kątom* (*kętom*) niekiedy sporo czułości okazywał, skoro mamy takie nazwy, jak *Kącik* (8), *Kąciki* (5), a nawet *Kącina* (8) i pluralne *Kąciny* (2), choć równocześnie dziwić i zastanawiać może, że ta najwyższa czułość, w *Kącinie* i *Kącinach* widoczna, tylko w małopolskim się objawia; dopiero skojarzenie z *galicyjską nędzą* każe przypuszczać, że za skrajnie deminutywnymi nazwami nie tylko czułość się kryje, ale i rzeczywiste ubóstwo i niedostatek; *kącina* to coś jeszcze mniejszego od *kątka,* a o takim pólku powie ktoś tak samo, jak o *krowinie*, jedynej swojej żywicielce, albo o *chałupinie*; niekiedy była w tych zdrobnieniach nutka kokieterii, jak w pastorałce znanej od XVIII wieku, w której góral Jezuskowi tak rzewnie perswaduje: „Albo się więc mój Panie, mój Panie, wróć do Twej dziedziny, Albo się zanieść pozwól, zanieść pozwól do mej chałupiny". U nas serca może twardsze, bo ani w nagoszyńskim *Kącie*, ani w *Kątach* chotowskich i paszczyńskich, ani tym bardziej w bobrowskim *Zakąciu* śladów rzewności najmniejszych nie znajduję.

Objaśniając znaczenie zawarte w nazwie miejscowej, zawsze trzeba „badać" możliwość odosobowego jej rodowodu; tutaj też można by się odwołać do ławnika bocheńskiego Henryka Kąta (Henricus Kanth ... scabinus civitatis Bochnensis; 1411), ale mało prawdopodobne, by od takich *Kątów* ta nazwa pochodziła.

Kmiecie; -i, -ach; kmiecki; kmiecianie. Część północno-zachodnia wsi Paszczyna.

Kmieć, z psł. *kъmetь, słowo o niejasnym rodowodzie; może to kalka irańska, a może z łacińskiego *comes*, w dopełn. *comitis* (tak Brückner i Sławski); pierwotnie znaczył 'wielmoża, wysoki urzędnik, osoba należąca do najbliższego

otoczenia władcy' (w *Bogurodzicy*: „Adamie, ty Boży kmieciu, ty siedzisz u Boga w wiecu", tj. w radzie) lub 'głowa, naczelnik rodu'; takie znaczenia ma *kmieć* w języku czeskim i ruskim. Później *kmieć* to 'zamożny chłop, posiadacz gospodarstwa, choć równocześnie poddany pana feudalnego (świeckiego lub duchownego)', a jeszcze później – po prostu 'wieśniak'.

Do XVIII wieku *kmieć* był kimś zasadniczo odmiennym od *chłopa* (z psł. *cholpъ 'człowiek niewolny, poddany') – raczej pejoratywnej nazwy parobka, sługi, nie – gospodarza. Ale *chłop* ostatecznie wyparł *kmiecia*, kiedy ten prawnie i faktycznie spadł do pozycji niewolnika. Być może, proces degradacji *kmiecia* w języku też ma swój wyraz, bo dziś nie ma *kmiecia*, a *kmiotek* ma wyraźnie metaforyczne, przy tym pogardliwe znaczenie 'prostaka, pewnego siebie chama'. Więc nie ma dziś *kmiecia* w języku – poza nazewnictwem miejscowym i osobowym.

Kmiecie – dziwna i nieco zagadkowa ta nazwa, bo choć na *kmieciu* stała gospodarka feudalna, musiał zatem być ten apelatyw w powszechnym i częstym użyciu, tymczasem nazw miejscowych z *kmiecym* rdzeniem mamy dziś niewiele (41), przy czym wszystkie znajdujemy w granicach historycznej Małopolski, w tym głównie w Krakowskiem (13) i na Podkarpaciu (21). W dodatku – poza *Kmiecicami* w łódzkim – żadna nie nazywa wsi, a jedynie jej część, co skądinąd wskazuje na zachowanie starej struktury osady; obok pierwotnej części *kmiecej* z czasem pojawiały się folwarki, trzeba więc było odznaczyć w nazwach tę odrębność. I z tej najpewniej przyczyny mogły powstać *Kmiecie* (31 nazw miejscowych), nazywające tę część wsi, w której „siedzieli" *kmiecie*.

Są oczywiście warianty słowotwórcze nazewniczych *Kmieci*, choć tych niewiele: *Kmieca, Kmiecia Łąka, K. Strona* (czytelny układ własności!), a także dzierżawcze i patronimiczne *Kmiecizna, Kmieczyn, Kmieciówka* i *Kmiecice*[176].

Bo obok toponimii *kmieć* pojawiał się także w nazwach osobowych: dzisiejsze nazwisko *Kmieć* nie wymaga uzasadnienia, podobnie *Kmiecik, Kmieciak, Kmieczak, Kmieczyński* czy *Kmiotek* i podobne. Może wątpliwości budzić wywodzenie *Kmicica* od *kmiecia* i jego syna, *kmiecica*, ale to i historycznie, i językowo zasadne. Staropolszczyzna potwierdza też takie formy *odkmiece*, jak *Kmietko*, *Kmiotko*, choć, podobnie jak w przypadku toponimów, nie ma ich wiele. Zupełnie inaczej niż zapisów o *kmieciach*, ci bowiem, jak to już powiedziano, byli liczni, gospodarczo i prawnie ważni, toteż pełno ich w zapisach sądowych, choć rzadko bywają stroną czy podmiotem: Thoma nye ranczil Sandzywoyewy... za dwadzeszcza *kmechiczch zaczangow, 1410; Cso szagol Stanisław panu Boguczskemu bidlo kmecze, tho szaganl na gego prawe dzedzine, 1411.

[176] Także sienkiewiczowskiego *Kmicica* do tej samej rodziny słowotwórczej trzeba zaliczyć, co równocześnie wskazuje na dodatkowy kontekst interpretacyjny tej postaci.

I jeszcze jeden cytat: Za głową kmyeczą (pro capite plebeii) obykly sza dany bycz dzesącz grzywien, bo dowodzi nie tyle ceny za kmiecia, ile wysokości grzywny (kary pieniężnej) za zabójstwo tegoż. Przy zastrzeżeniu zmiennej (w czasie i miejscu) wartości średniowiecznej grzywny, owe 10 jednostek odpowiada 1/3 ceny rycerskiego rumaka albo ok. 700 l piwa.[177]

Gdybym miał jednak rozstrzygać o paszczyńskich *Kmieciach* – od apelatywnego *kmiecia* czy od *Kmiecia* trzeba ich nazwę wywodzić – to choć chciałbym tu widzieć nazwę dzierżawczą czy patronimiczną – miejsce, w którym osiadła rodzina o takim nazwisku, bo to częstsza praktyka w nazewnictwie „rodowych" części siedlisk, z dziś gwarowym sufiksem -e (*Kmiecie, Króle*) albo -y/-i (*Budziki, Gawliki, Koguty, Skwiry*), raczej trzeba się skłaniać ku apelatywowi *kmieć*, czyli że to ta (może i najstarsza) część wsi z *kmiecymi* zagrodami, podczas gdy reszta *Paszczyny* tworzyła szlachecki folwark.

Otoka; -i, -e; otocki; otocczanie. Niewielka część (wschodnia) wsi *Paszczyna*; nad zakolem *Wielopolki*; kolejna „leśna" nazwa w tej wsi (obok sąsiedniego *Budzynia*, *Paszczyńskiego Lasu* i *Podlesia)*.

Nazwa równorzędna zapomnianemu apelatywowi *otoka* 'obszar lasu z barciami, leśna pasieka', zatem – kulturowa, niederywowana. Choć *otokę* polszczyzna notuje jeszcze w XIV wieku (Insuper eidem Stanislao mellificia, que in wlgari otoka nuncupantur,... deputamus, 1367), etymologia słowa nie jest jasna; bez wątpienia z psł. *točiti 'powodować, że coś płynie, ciecze; wprawiać coś w ruch obrotowy' urobiliśmy *otoczyć* (w znaczeniu jak w *utoczyć*), bo odbieranie miodu z ramek polega na odwirowaniu pszczelego produktu? Możliwe też, że *otokę* raczej z czynnością *otaczania* pasieki jakimś płotem należy wiązać, bo wobec znacznej ceny miodu trzeba było miejsce chronić i bronić – i przed zwierzem, i przed ludźmi. Zresztą do czasu, kiedy *miód sycony* wyparła *gorzałka* (XVII wiek). Wyparła wraz z otoką, której Słownik polszczyzny XVII i XVIII wieku już nie notuje.

W roli nazwy miejscowej *Otoka* też rzadka: ledwie 5 takich w Polsce, dalsze 2 pluralne *Otoki* i po jednej *Otoczna* i *Otocznia*; te ostatnie wskazują, że w *otoce* nie o technikę pozyskiwania miodu chodziło, a o pszczelą „zagrodę" jednak.

Paszczyński Las; -ego -u, -im -e; lasowski (laski lub leski); lasianie (leszanie). Przysiółek (północno-wschodni) wsi Paszczyna; lasu tam nie uświadczy, ale skoro

[177] Te i podobne dane o cenach towarów i usług w Polsce XV-XVII w. powtarzam za Historią Polski w liczbach. Tom II Gospodarka, red. Zespół (przewodniczący: prof. dr. F. Kubiczek), GUS, Warszawa 2005.

„za miedzą" jest jeszcze Las Skrzyszowski, trzeba przyjąć, że w nazwie utrwalił się stan historyczny, choć nie wiem, jak dawny.

Nazwa złożona, ale o przestawnym szyku; przydawka dzierżawcza poprzedza określany rzeczownik (*las*), co sprawia, że nabiera ona co najmniej równorzędnego znaczenia w stosunku do *Lasu*; ten, jak wyżej napisałem, był wielki, znacznie większy niż ta czy nawet inne wsie razem wzięte, szło więc o to, by część owego lasu, tak czy inaczej przynależną do *Paszczyny*, wyraziściej oznaczyć i stąd *Paszczyński Las* a nie na odwrót: *Las Paszczyński*, co znacznie częstsze w takich nazwach (*Las Dębowy, L. Klimontowski, Lesnowolski, Wolski, Zawadzki* i inne).

Podlesie; -a, -u; podleski; podlesianie. Połnocno-wschodnia część wsi Paszczyna; dziś – za autostradą; niewielki obszar (dwa zabudowania i pole, dalej zaś fragmenty dawnej puszczy ciągną się łukiem aż ku Nowej Dębie i jeszcze dalej, do *Lasów Janowskich*. Więc to najprawdziwsze *Podlesie*.

Pilzno; -a, -e; pilzeński; pilznianie. Miasto (4943 mieszk. w 2018 r.) usytuowane na skrzyżowaniu historycznych szlaków komunikacyjnych wiodących na Ruś i Węgry; ten drugi może ważniejszy jako stary kierunek osadniczy. Od XV wieku siedziba powiatu (Districtus Pilznensis) – okręgu sądowego ziemskiego – do 1772 r.

Najdawniejsze znane zapisy nazwy są liczne, chyba najliczniejsze w tym regionie, dowodząc, jak ważne przez wieki było *Pilzno*: **Pilzno** (1105), **Pilzno** (ok. 1125), **Pilsne** (1191), **Pilczno** (1229), **Pilsno** (1288), **Pilsno** (1354), circa Ius Ciuitatis **Pylsna** (1372), **Pilsno** (1391), **Pilszno** (1396), **Pylszno** (1407), **Pilsno** (1417), **Pilzno** (1419), **Pylszno** (1432), **Pilsno** (1434), **Pilzno** (1448). U Długosza **Pylzno**; ante oppidum **Pylsno**; **Pilzno** (1470-80), **Pylzno**, **Pilzno** (1508), **Pilsno** (1529), **Pilzno** oppidum (1536), **Pylzno** (1564-65), **Pilzno** (1581), **Pilzno** (1660-64). Pomijając notację głosek, tylko raz pojawia się forma z suf. –ne (jak *Blizne*, tj. 'bliskie'), tak więc trzeba uznać, że nazwa od początku i konsekwentnie w tej właśnie postaci była w użyciu: ***Pilzno***. Z sufiksem -no jak w *Gniezno*.

Rozmaicie się ją tłumaczy; m.in. można wyczytać, że to uchodźcy z czeskiego *Pilzna* (*Plzeň)* mieli tu założyć nowe miasto, dając mu swoją starą nazwę. Ale skoro czeskie miasto erygowano dopiero w 1295, to nasze *Pilzno* raczej od tamtego nie pochodzi, choć oba mają ten sam psł. rdzeń **plzъ*-, mający wskazywać na 'błyszczącą śliskość, mokrość' tego miejsca. W *Psałterzu puł*. (XV w.) mamy zdanie: Sloyncze y myeszyøcz poydø w plsczenyu blyskayøczego

kopya tuae; jeżeli stp. plszczenie oznacza ten rodzaj *lśnienia*, jaki wiąże się z lśniącym błotem, mielibyśmy jeden z możliwych wariantów wyjaśnienia nazwy miejscowej (topograficznej).

Wyprowadzanie nazwy od *pilśni* (sukna) na pewno nieuzasadnione[178], bo to z psł. **pļ̨stь* (piłść), choć upodobniona do *pleśni*, w nazwie miejsc. powinna dać nie *Pilzno*, a *Pilśno* lub *Pleśno*, zresztą formalnie to przysłówek typu *lśniąco*, *błyszcząco*, którego od *pilśni* utworzyć się nie da (chyba że od *pleśni*: *pleśno*, skąd może niedaleka *Pleśna* – wieś na płd. od *Tarnowa*). W takim ujęciu *Pilzno* trzeba by zaliczyć do nazw takich jak *Gniezno*, które też są przysłówkiem gniezdno, taka zaś interpretacja nazwy pierwszej stolicy pozwala połączyć odmienne wywody co do jej źródła: że od nieckowatego, „gniazdowego" ukształtowania terenu (S. Rospond) albo że to od gniazd czapli czy kormoranów, które tu swoje liczebne kolonie miały (P. Bąk).

Najpewniej więc *Pilzno* to jednak 'miejsce *pilsne*, mokre, w którym *pilzno* (lśniąco), połyskują bajorka, stawki i błota', za czym przemawiają i nazwy pobliskich *Mokrzca*, *Bielów* czy pilzneńsko-strzegocickich *Bajorek* – wszędzie tam mokro było.

Kiedy Pilzno powstało, nie wiemy, ale prawdą jest, że sporo zamieszania wokół owego oppidum w przeszłości było; przywilej kardynała Idziego, legata papieskiego, z roku 1105, zatwierdzający posiadłości i przywileje nadane klasztorowi tynieckiemu przez Bolesława Śmiałego, królową Judytę, jego syna, Bolesława Krzywoustego oraz przez biskupa krakowskiego Radosta, wśród licznych wsi (młynów, karczem, kmieci i rzemieślników) wymienia Doborin villa, Tharnow, Brestek i – Pilzno, co oznacza, że to posiadłość klasztorna. A choć wydawca dokumentu twierdzi, że to dyplomat podrobiony ok. r. 1327[179], benedyktyni tynieccy mieli stąd podstawy do ubiegania się o „swoje" *Pilzno*, czego dowód mamy w podwójnej lokacji miasta z r. 1354.

1354. die 3 m. Octobris, Cracoviae. Kazimirus Dei gratia rex Poloniae (...) publice declaramus, quod districtus nostri regni ac prouentus cupientes augmentare, in quo augment laus nostri consisti, honos et profectus, damus et concedimus nobili viro Dobeslao in terra Sandomiriensi ciuitatem locare nomine **Pilsno**, iure Theutonico quo civitas nostra

[178] S.B. Linde w *Słowniku języka polskiego* (1811) łączy *Pilzno* z *pilść*, *pilśń* i *pilśniarzem* „co koło pilśni robi", ale i tutaj mamy cytat wskazujący na wilgoć zawartą w *pilsno*: Z wilgotnych humorów włosy się kléią i pilśnią.

[179] Codex diplomaticus Monasterii Tynecensis (Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego). Cz. 1, Obejmująca rzeczy od roku 1105 do roku 1399. Wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1875, Zakład Narodowy im. Ossolińskich

Cracouiensis regitur et gubernator (...) [... publicznie oznajmiamy, że (...) dajemy i udzielamy szlachetnemu panu Dobiesławowi dzierżawę miasta imieniem Pilzno...]. I przypis wydawcy: Na prośbę Tomka wójta pilźnieńskiego transumował powyższy przywilej d. 21 lutego 1413 r. w Krakowie Bernard syn Jakuba de Drozdowo, płockiej dyecezyi, notariusz publiczny, któryto transumpt znajduje się w oryginale w archiwum miasta Pilzna, skąd go ś.p. Bielowski przepisał. […] W Kodeksie dyplom. małopol. ogłoszony jest pod Nr. 238 inny przywilej króla Kazimierza z tego samego dnia i roku wobec tych samych świadków wystawiony, mocą którego król zezwala klasztorowi tynieckiemu, iżby miasto Pilzno na prawie niemieckim magdeburskim osadził.[180]

U Długosza w *Liber beneficiorum* (1470-1480) sprawa jest już przesądzona, skoro w wykazie dziesięcin należnych klasztorowi tynieckiemu *Pilzno* tytułuje się mianem oppidum regium (miastem królewskim): **Pylzno**, oppidium regium, in quo lanei, et quilibet solvit pro decima monasterio Thinczіensi de laneo per ... latorum grossorum; summa sex marcae et quatuordecim grossi cum medio latorum grossorum.[181]

Z r. 1508 pochodzi rejestr zapłaconych podatków, w którym zapisano, że: **Pylzno**, Sthrzegoczycze, Slothowa, Byelawy, Swonowa (Szekluka i Sowyna), należące do mgci Jacobusa de Szyecluka[182], zapłaciły m. 23.[183] (Pawiń. Małop. II, 465). Najpewniej był to czynsz wniesiony przez wielmożnego Jakuba z Siekluki, znaczącego dworzanina trzeciego pokolenia Jagiellonów (burgrabia krakowski), potem starosty i kasztelana bieckiego i kasztelana wojnickiego (zm. w 1512 r.), dzierżącego te dobra, z których większość zaliczyć trzeba do królewszczyzn, bo tylko rodowa *Sieklówka* i *Sowina* (dziś w gminie *Kołaczyce*) znalazły się w spadku po Jakubie.

Z tego samego 1508 r. w regestrze podatkowym odnotowano, że nativus ('urodzony'; szlachcic) Jan, wójt pilzneński, z Gębiczyny z ¼ wójtostwa pilznieńskiego opłacił podatek w kwocie 3 marki: Gabyczyna et ¼ pars

[180] Kod. dypl. małop. T. III, 1333 – 1386; wyd. F. Piekosiński, Akad. Umiej. w Krakowie, 1887, s. 96; czy: I, 282-283).

[181] Joannis Dlugossii Senioris Canonici Cracoviensis Opera omnia (Jana Długosza kanonika krakowskiego dzieła wszystkie). T. 9, Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis nunc primum e codice autographo editus. T. 3, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1863, s. 219.

[182] Mowa o dzisiejszej Sieklówce i Sowinie, wsiach w gm. Kołaczyce, na przełomie XV i XVI w. należących do Jakuba Siekluckiego – kasztelana i starosty bieckiego, kasztelana wojnickiego (od 1505 r.), sygnatariusza konstytucji Nihil novi (zm. w 1512).

[183] Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym opisana przez Adolfa Pawińskiego. T. III. Małopolska

advocat. Pilznen., n. Johannes advocatus **Pilznensis** m. 3. (Pawiń. Małop. II, 465)

Także pod datą 1508 odnotowano, że dzierżący wójtostwo *Pilzna* provisus ('zmarły opatrzony sakramentem') Stanisław Roszpan z *Pilzna* opłacił 2 marki groszy 6: **Pilzno** advocacia, prov. Stanislaus Roszpan de Pilzno m.2 gr. 6. (Pawiń. Małop. II, 467)

I jeszcze jeden dzierżawca części pilznieńskiego wójtostwa, 'urodzony' Zbigniew Bąk ze Straszęcina, w regestrze z tegoż 1508 r. odnotowany: Sthraschskiączyn, Grabyny, Wylkogrzeby, Gawrzialowka, Braczyeyowa, pars Sthaszczowka, sors Dąmbycza, advocatia in Dambycza, sors advocacie **Pylznensis**, n. Sbigneus Bąnk de Sthraszączyn m. 17 gro 10 d. 6. (Pawiń. Małop. II 467)

W 1564 r. przeprowadzono pierwszą lustrację królewszczyzn. Lustracja tenuty ropczyckiej w województwie sandomierskim objęła przede wszystkim Pilzno i dookolne wsie królewskie: Słotową, Strzegocice I Bielowy. O mieście w dokumentach lustracyjnych zapisano niezwykle obrazowo, co w całości przytaczam:

Starostwo Pilzninskie. Miasto Pilzno.

Ukazali Miesczanie dwa vidimusze ieden Woyta wyższego prawa Castri Cracoviensis Reges Casimiri declata Millesimo Trecentesimo Quinquagesimo Quarto [1354] super concessa facultate locando civitatem Pilzno Iure Theutonico Conventui Religiosorum Conventus Tuiciensis Ordinis Sancti Benedicti cum hac insuper permisione speciali quod dictae Civitati concessum sit iudicum pugnae seu duelli (duclli?) volentibus ex periri dum de hoc fuerit indicatum nostra absentia non obstante.

Drugi vidimusz publici Notarij super Privilegio eiusdem Regis Casimiri decadem Data Millesimo Trecentesimo Quinquagesimo Quarto [1354] super fundatione Oppidi et Advocatiae et donatione pro Advocatto Quatuor Mansis Molendino Balneo Ortis Mensis pannum, Sutorum Carnificium textorum et Salsatorum Focum Auri A Argenti et piscinas.

Item Sextum Denarium Censius, tertium iudicati.

Item Census Regius de quolibet Manso iuxta formam Iuris Theutonici et pro Decima Sex Scotos.

Item Advocatus in pancerio duabus iopis pileo (pilco?) ferreo et hasta in equo Quatu (?) or Marcarum ad Expeditionem Generalem.

Łanowe. Misczanie podali Regestr Rol wszystkich Miesczkich Który się zgodził z Starościnem łanow Miesczkich Ośm y puł de Censu per Marcam unam Facit Marcas.

Item Avenae Censualis per Coretos Tres efflunetes (?), facit Coretos viginti Quinque et medium et equatos Triginta Octo, per Grossos Tres denarios Tredecem et medium Facit Marcas .....

Item ex prato dicto Spital na pro Anno Facit Marcas ...

Domowe. Item od kazdego domu per grossum unum a domow iest sto sześćdziesiąt sześć. Facit marcas ...

Summa Czynszu Rolnego y Domowego defalcata sexta parte Advocati scilicet marcas duas grossos viginti tres, denarios septem et medium. Restant pro Thesauro marcae duodecem grossi viginti unum, denarrius unus et medius.

Gorzałka. Pokazali Dekret Sigismundi Regis inter Generosum Joannem Tarło Advocatum et inter Cives Pilznenses ex Controveria latum inter caetera de vino et Cremato in haec verba Censum vero avino (?) quem neque Advocatus neque ipsi Cives in suis Privilegijs habent concessum, neminem exeis (excis?) accipere et hoc ipsum vinum sublimatum Cremari propinari et advehi (?) interdicimus et prohibemus.

A wszakosz do tego czasu palą Gorzałkę y iest teraz garcy dziewięć od ktorey płacą pro quartali per grossos viginti o ktorey Przywiley albo Dekret wywiedli Commisią przed kilkiem niedziel, y chcą tę gorzałkę zapowiedzieć, ale iz te Dekreta Krolewskie ex controversio pro commodo privato między niemi urosły, bo się Woyt z Miesczany o gorzałkę prawował, komuby przyść miała tedy na łasce Jego Krolewskiej Mości stoi albo gorzałkę zapowiedzieć albo iey dopuścić y Czynsz do Skarbu obrocić. A wedle teraznieyszego palenia czyni do Roku marcas ... 15.

Targowe. Obyczay ze targowe wybieraią od wozow co po zborże na targ przyiezdzaią per grossum unum. Item w jarmark od wozow kramarskich per grossum unum. A ab equis venalibus per grossum unum. Item na wolnicy a peccoribus per grosum unum, a peccudibus per denarios sex.

Item od chleba od cwiertnie mąki per grossum unum. Item na Jarmark pro festo sancti Joanni Baptiste et pro sancti Andrea od zrzebcow węgierskich y od wszelakich inszych koni na targ przypędzonych per grossos duos, scilicet unum grossum a venditore allerum ab cinptore (?), których bywa citra ultra za rok tysiąc.

Item a bobus et vaccis ac iuventis per grosum unum których niewiele bywa.

Summa targowego samego ad aestimationem położona bo ani Podstarości ani żaden sprawy dac nie umiał pewney około tey intraty citra ultra ad marcas octuaginta facit marcae 80. Ale Pan Woyt mieni się mieć prawo na to Targowe, przy którym zostawion per Decretum Comitiale Lublinense.

Paśne. Na Jarmark na święty Jan od Zrzebcow Węgierskich biorą per Grossos Duos, Których bywa ad minus Ośmset, ad maius Tysiąc Pęćset summa tego paśnego rok podle roku szacuiąc ad aestimationem per medium ab Equis Mille Marcas .... 20 40.

Ratuszny Czynsz. Z Ratusza od Wagi y od Postrzygalnic y od inszego handlu ktorym w domu przekupuią per Arendam płacą Marcas 14 0

Rury. Ukazali Privilegium Regis Casimiri de Data Millesimo Quadringentesimo Sexagesimo Primo super Donationem omnium proventuum et reddituum de Canalibus, Consulibus Pilznensibus perpetuis temporibus cum Confirmatione Regos Sigismundi.

Stacya Krolewska. Staciey Krolewskiey doroczney płacą Marcas Quinquaginta, pydani od Rewizorow, dokądby ią teraz dawali, dali sprawę y quit pokazali ze ią daią Panu Balcerowi Żywolskiemu Iurgieltnikowi przy Szatach Jego Krolewskiey Mości Facit Marcas 50.

Żydowie. Jest Żydow gospodarzow trzey z których każdy per Florenum Ungaricalem unum Capitaneo annuatim solvit Facit pro Anno Marcas 3 12

Item mieszkaią też dwa komorą u nich, którzy rzemiosła robią, Ci nie dawaią płatu pieniężnego tylko roboty y poprawy statkom do Dwora powinni, a wszakze gdzieby ich do tego dwor nienauczył, tedyby takowy podatek iako y drudzy radzi dali.

Caduc[184]. Umarł Miesczanin dictus Gorka sine Successore [bez spadkobierców] ab Annius Quadraginta, po ktorym łąka przypadła na Dwor Krolewski dicta Kąt Gorczynski na ktorey łące sprawuią Siana Brogow Trzy per Marcas Duas grossos Viginti quatuor Facit Marcas ... 7 24. A Dom iego iako był pogorzał, tedy Urząd przedał plac, aby go pobudowano.

Item drugi plac post mortem civis Żaczek in platea Polonica.

Item Area, dicta Sermirska, ktorą Urząd przedał.

Suburbium. Item iest na Przedmiesciu Kmieci dwudziestu osmiu osiadłych, pod ktorymi było łanow osmnascie, ale Pan Woyt Pilzninski skupił ku Woytostwu na Folwark łan ieden prętow pięć, teraz zostało pod

[184] Kaduk – spadek bez spadkobierców; majątek pozostawiony bez dziedziców.

Kmiećmi y pod Miesczany łanow szesnaście, prętow siedm, płacą czynszu ex laneo per marcam unam Facit Marcas 16 28

Sep. Item spy owsa ex laneo per coretos tres effluentes mensurae Pilznensis qui coretus facit Cracovienses unum et medium. Summa facit ab omnibus coretos effluentes quadraginta novem et medium, qui equatos faciunt septuaginta quatuor per grossos tres, denarios tredecem et medium. Facit Marcas 5. 37

Item ex laneo per gallos duos. Summa facit gallos triginta tres per grossum unum. Item ex laneo per caseos duos, facit caseos triginta tres per denario novem. Item ex laneo per ova viginti facit ovorum capecias (?) quinque ova decem, per grossos tres. Summa facit pro toto marcam 1. 16

Item przykładaią się tez Kmiecie do Miesczan na Stacyą Krolewską.

Roboty. Pokazali Przywiley Regis Sigismundi de data Millesimo Quingentesimo Trigesimo Tertio Dekret inter Generosum Ioannem Tarło Tenutarium et Advocatum ze nie maią na Woytostwie robic, tantummodo in Paedio Regio Srzegoczyce diem unum de Laneo in septimana a Oni się skarzą ze na Folwarku Krolewskim rzadko, a na woutowskim na każdy dzień robią.

Woytowska Intrata. Lanij, Sutores, Pistores, Sallicidae, Balneum, Młyn, Ogrody & wszystko pro Advocato cedit iako sprawę dano bez ukazania Przywileia. Item każdy kmiec targoey miaru owsa godowego per coretum unum. Item poczesnego owsa similiter per coretum unum facit equatos quinquaginta sex. A Miesczanie ex laneo uno owsa godnego ani poczesnego niedaią tylko czynszowy daią, ani robot czynią na co ukazali Dekret Jego Krolewskiey Mości.

Item ex Area per Gallos duos poczesnych i gdodwych kurow facit Gallos quinquaginta sex.

Szacunek Skupionego Kmiecia. Item ex Laneo uno et virgis quinque które Pan Woyt skupił do woytostwa przyidzie Czynszu Marcam unam Grossos viginti et pro Avenae Censualis Coretis sex grossos viginti duos Denarios Novem. Et pro Tribus Gallis grosso stres pro Cascis tribus grossum unom Denarios Novem pro ovis Triginta grossorum unum denarios Novem facit pro toto Marcas Duas, Denarios Novem, wyiąwszy iescze godny, y poczesny Owies, u robotę, która przychodziła od tego kmiecia iednego skupionego. Na co Urząd Pana Staroscin Sprawę dał za to Jego Mość Pan Małogoski za Consensem Jego Krolewskiey Mosci skupił.

Summa ex Oppido et Suburbio marcarum Octuaginta Novem, Grossorum Octodecem, Denariorum Decem et medium. (Lws 1564, 157-165)

W roku 1581, w odrębnym regestrze (Regestrum contributionis publicae de civitatibus et oppidis in districtu Pilznensis in anno 1581) zapisano: **Pilzno** Ex eadem civitate schossu in duplo fl. 179 gr. 6. De agris civilibus lanei 4. Olae cremati 6. Inquilini 24. Mercatores tenniores 3. Revenditores 4. Artifices 60. Lanii 6. Braseator [piwowar] 1. Aromatarius [kupiec korzenny] 1. Barbitonsor [cyrulik czy balwierz? Może dwa w jednym?] pauper 1. Revenditor adhuc est 1. Famuli judeorum, qui manent in suburbio [służebnicy zydowscy, którzy pozostają na przedmieściu] Pilznensi, spectant ad advocatiam Pilznensem. Advocatus magnificus dominus palatinus Lublinensis. Famuli judeorum 4. Summa fl. 235 gr. 9. (pawiński, Małop. I, 473); advocatus to *wójt*; w 1581 r. Jan Tarło, wojewoda lubelski, był starostą pilzneńskim (i łomżyńskim, by pominąć inne tytuły i godności).

W 1581 r. *Przedmieście* stanowiło spory obszar, odrębnie ujmowany w regestrach podatkowych: **Suburbium Pilznense**, col. 28, lan. 15½, chał. 10, hort. 5, inq. 2, paup. 5, artif. 2, duda 1. Była też część należąca do jakiegoś Strzemienia, zupełnie bez kmieci: Strzemieniowa, lan. ½.

Przełom XVIII i XIX w. przyniósł miastu nadzieje, jednak – płonne, może nie bez własnej winy: Rząd austryacki utworzył w Pilznie starostwo i wpuścił do miasta żydów, przy tem spokojne czasy dozwoliły się mu znowu podnieść a nawet przeznaczono to mto na siedzibę biskupów, przeniesioną następnie do Tyńca a potem do Tarnowa. Z nowszych czasów stało się Pilzno głośne w 1846 r., tu bowiem rozpoczął się ruch rewolucyjny. (SgKP VIII 150)

W połowie XIX wieku miasto Pilzno ma sąd powiatowy, parafię i pocztę, a tamtejsza posiadłość tabularna należy do Ludwika Komarnickiego (*Skorowidz,* 160), o którym wiadomo, że dzierżył wówczas dominium obejmujące właśnie część *Pilzna, Bielowy, Strzegocice* oraz części *Dulczówki* i *Słotowej*. Posiadał też inne, jednowioskowe dominium *Swoszowa* (w cyrkule jasielskim).

W 1872 r. Pilzno ma status wolnego miasta, choć rolnictwo należy do ważnych zajęć pilznian (1939 obywateli), którzy mają łącznie 567 gruntów ornych, 26 łąk, 46 pastwisk i nawet 5 morgów lasu (może w południowo-zach. części). Jakiś niewielki folwarczek też tam jest, liczący 31 morgów ziemi, w tym 27 roli.

SgKP VIII 148 i n. (wyd. 1887) chwali miasto: „Wskutek obfitości budulca Pilzno, z wyjątkiem rynku, w którym stoją przeważnie piętrowe

kamienice, składa się ze schludnych, ogródkami otoczonych dworków drewnianych. Według spisu z 1880 r. było tu 238 dm. i 2128[185] mk. (1010 męż., 1118 kob.), mianowicie 1574 rz.-kat., 2 gr.-kat., 551 izraelitów i 1 akat. P. odl[egłe} jest 12 klm. Od st[acji] dr[ogi] żel[aznej] arc[yksięcia] Karola Ludwika w Dębicy a 7 klm od st. w Czerny. Gościńce łączą mto w kierunku płud.-wsch. z Brzostkiem (14 klm.), półn.-wsch. z Dębicą (12 klm.), półn. z Zassowem (19 klm.) i półn.-zach. z Tarnowem (21 klm.). Mto otaczają: na płn. Pilźnionek, na zach. Dolczówka a na płd. Strzegocice. Jest tu c.k. starostwo i połączony z niem oddział budowniczy i podatkowy, sąd powiatowy, rada powiatowa, rada szkolna okręgowa na powiaty pilzneński i ropczycki, urząd podatkowy, poczta i tel.[graf], par.[afia] rz.-kat., klasztor ks. karmelitów, szkoła etatowa mieszana czteroklasowa, apteka, kilka sklepów korzennych i bławatnych, lekarz, chirurg i notariusz. Instytucyą finansową jest wydział okręgowy towarzystwa kredytowego ziemskiego, celom zaś humanitarnym służy fundusz ubogich, posiadający dom murowany, 46 mr. roli i 3821 zł kapitału. Tym funduszem zawiaduje gmina. Urząd gminny skałada się z burmistrza, zastępcy jego, trzech urzędników i chirurga. Stan czynny majątku gminnego wynosi 26134 zł. 54 ct., bierny 5698 zł. a dochód roczny 7000 zł (…) Zbudowanie kolei żelaznej arc. Karola Ludwika zadało stanowczy cios miastu, które, jako oddalone od stacyi, zostało pozbawione na zawsze ruchu handlowego a 16 dorocznych jarmarków i tygodniowe targi w poniedziałki mają jedynie lokalne znaczenie. Ten sam powód nie dozwala na rozwój jakiegokolwiek przemysłu, prócz rękodzieł, zaspakajających codzienną potrzebę mieszkańców i okolicy (…). (SgKP VIII 149 i n.) Jakie by dziś atuty Pilzno okazało?

A oto współczesne części miasta:

***Bajorki**; -ek, -ach; bajorecki.* Część miasta Pilzno u podnóża południowo-wschodniej skarpy.

Nazwa od *bajora*, to zaś z ukraińskiego *bajúra* ‘wielkiej kałuży’; u Brücknera: *bajura*, wtórna *bajoro* ‘bagno’; do nas trafiło w pierwotnym znaczeniu nie później niż w 2. połowie XVII w. jako *bajor*; dołożono sufiks -o może przez podobieństwa do *błoto*, *mokradło*, *jezioro*; dziś znaczy także ‘teren podmokły, zalany wodą wskutek deszczu’ a nawet ‘staw’; *bajorko* jako forma deminutywna ma w sobie

[185] Pochlebna opinia o schludności miasta pewnie zasadna, ale rzecz ma chyba głębsze przyczyny niż rabacja galicyjska i kolej arcyksiążęca, która Pilzno ominęła; spis powszechny z 1870 r. wykazał, że Pilzno miało o ¼ mniej ludności niż Dębica (2759) i niewiele ponad połowę tego, co Ropczyce (3346), nie mówiąc o Tarnowie (21778). Tylko Brzostek (1121) był więc jeszcze mniejszy niż Pilzno.

logiczną sprzeczność – ‘mała wielka kałuża’ – ale może tu o mniejszą od innych ‘kałużę’ chodzi. Nazwa części *Pilzna* (i *Strzegocic*) topograficzna, pluralna, bo jakieś dwa lub trzy stawki w tym miejscu jeszcze są; powinna mieć końcówkę -a (bajora; bajorka); w postaci z -i (bajorki) sugeruje, że to odimienne, od *Bajorka, Bajorków*, z gwarową formą fleksyjną, ale tak raczej nie jest; najpewniej to nazwa topograficzna, tyle że z gwarową końcówką fleksyjną.

Mało mamy dziś takich nazw miejscowych: *Bajor* (1), *Bajory* (3), *Bojoro* (2), *Bajorki* (6, w tym 2 nasze) – wszystkie w podkarpackim albo w warmińsko-mazurskim, czyli tam, gdzie ruskie wpływy językowe były mocniejsze (migracja Rusinów na Mazury po II wojnie). Częstsze (i wcześniejsze) może w nazwach osobowych, bo już SSNO przytacza *Bajora, Bajura, Bojorowica.*

***Dulczówka**;* -i, -e;dulczówiecki; dulczówiecczanie. Część miasta Pilzno, dawniej - spora wieś.

Sufiks *-ówka* sugeruje, że to nazwa odosobowa, zatem dzierżawcza; od *Dulka*, takiego zaś wymienia Długosz (Nobilis Stanislaus Dulek de domo Oksza; 1470-80) ten zaś od *Dul/Dula* (Pro parte Nicolai Dul, 1398; Petrum Dul de Sandomiria, 1445; Bona .. nobilis .. Iacobi Dulla de Slaweczino, 1497); inaczej Rymut, wywodząc etymologię *Dulczy Wielkiej* i *Małej* w sąsiednim mieleckim powiecie: że to wprawdzie też odosobowe, ale od Dolka, w którym – jak to bywa w plebejskich, gwarowych formach – doszło do podwyższenia artykulacyjnego -o- do -u- i tak Dolek zmienił się w Dulka, ten zaś w Dulówkę lub w Dulczę (Dulczówkę). Trudno to odrzucić, bo *Dolka* da się wywieść od stp. *Dołęgi* (choć Rymut *Dolka* wywodzi od *dołu*, nadając mu tym samym znaczenie ‘człowieka z nizin (społecznych)’, niemniej w Pilźnie *Dule* do dziś „siedzą”, podobnie jak *Dolczaki*, trudno więc rozstrzygnąć, czy to plebejski *Dolak*, czy szlachecki *Dulek* za *Dulczówką* się kryje, zresztą możliwe, że nazwę dawna wieś wzięła od nazwy potoku *Dulcza*, co w nazwach miejscowych nierzadkie.

W XIX wieku (1872) Orzechowski notuje: **Dulczówka**, wieś, liczy 1012 mieszkańców. Wszystkie instytucje publiczne „ma” w Pilźnie: starostwo, urząd podatkowy, sąd powiatowy, notaryat, urząd pocztowy i urząd parafialny. Na tamtejszą posiadłość większą, której właścicielką jest Wiktorya Komarnicka, składa się gruntów ornych 335 morgów (austryackich), 15 morgów łąk i ogrodów, 39 morgów pastwisk i 17 morgów lasu. „Wieś” posiada zdecydowanie więcej: 1034 morgi gruntów ornych, 66 morgów łąk, 116 morgów pastwisk i 68 morgów lasu.

SgKP II/215 (wyd. 1882): wś, pow. pilzeński, o 1 kil. na płd. zach. od st. poczt. i parafii rzym. kat. w Pilznie. Dm. 179, mk. 1073. Własność większa

obejmuje roli ornej 335, łąk i ogrodów 15, pastwisk 39, lasu 17 mor.; własność mn. roli ornej 1034, łąk i ogrodów 66, pastwisk 116, lasu 68 mor. Właściciel większej posiadłości Jan Kochanowski. Lu[dwik] Dz[iedzicki].

Kwaśnice; -0, -ach; kwaśnicki; kwaśniczanie. Północno-zachodnia część miasta Pilzno, w kierunku Machowej.

Jedyna taka nazwa nie tylko w powiecie, ale – w całym kraju, co mogłoby dziwić, gdyby pochodziła od *kwaśnicy* 'mokrej, kwaśnej łąki', takich miejsc zaś nie brakowało, by przypomnieć *bielawę* (*Bielowy*). *Kwaśnice* mogą więc znaczyć takież łąki, choć prawdopodobne jest inne wyjaśnienie – odosobowe; psł. *kvasъ 'zaczyn, zakwas' dał stp. *kwas* – też w szerszym znaczeniu „fermentu, zgnilizny, rozkładu; fetoru' (zapewne pod wpływem Pisma: Baczyczye a chovayczye szye od kwasv lyczemyerykov y kaczerzov, y saduczeov; Mat.), jeżeli więc kogoś przezwano *Kwasem*, nic pochlebnego tak o nim nie mówiono, ale skoro był *Kwas, Kwasek, Kwasko*, to i – *Kwaśny* z synem *Kwaśnicem* bądź synami *Kwaśnicami*, tak że nic nie stało na przeszkodzie, by miejsce, gdzie owi *Kwaśnice* „siedzą", nazwać właśnie *Kwaśnice*.

Która z przedstawionych etymologii bliższa prawdzie nie sposób rozstrzygnąć, choć topografia okolicy pewnie bardziej prawdopodobną czyni nazwę „odłąkową". Z kolei za drugą przemawiają takie współczesne toponimy, jak *Kwasów, Kwasówka, Kwasy, Kwaszyn, Kwasków, Kwasowice, Kwaśniówka, Kwaśniów* i podobne; tych, jak widać, jest sporo, a *Kwaśnice* – jedyne, może więc i za nimi stoi jakiś *kwaśniak*, od którego rozsądniej byłoby stronić, gdyby nie fakt, że ów człek dawno i nieodwołalnie a w pełni – *skwaśniał*.

Pilźnionek; -a; -u; pilznionecki; pilźnionczanie. Północna część *Pilzna*, ku *Lipinom*; dawniej odrębna wieś.

Pilźnionek wygląda na taką samą konstrukcję słowotwórczą, jak *Wawrzonek* – 'mały' czy 'mniejszy *Wawrzek; Wawrzyniec*'. Albo *Korzonek* – 'mniejszy z dwu *Korzeniów*', choć jest toponimem, nie – antroponimem. Mogłoby zatem być – jak *dzionek*, ale ten nie znaczy 'małego dnia', tylko niesie optymizm i radość: – Zapowiada się piękny dzionek – wyznamy w takim nastroju. Więc może i w *Pilźnionku* coś z tych emocji starano się zawrzeć, ale dziś to już nieczytelne; widzimy w nazwie nic innego jak *Małe Pilzno*, tyle że skoro nigdzie Wielkiego Pilzna nie odnotowano, sięgnięto po *Pilźnionek* o lekko gwarowym zabarwieniu, bo *pilźnianka* w takiej wymowie brzmiałaby właśnie jako *pilźnionka*.

W 1581 r. dzierży go 2 dziedziców: **Pilzionek** (Pilznionek), Joan. Radwan, hort. 1 c.a., hort. 2, artif. 1, desert. [pustych, opuszczonych] lan. 1. Joannis Koczinski, col. 3, lan. 1 ½, hort. 2, inq.2, 2 p., 1 art.

W połowie XIX wieku (1855 wyd.) **Pilznionek** pozostaje odrębną wsią, podlegającą jurysdykcji sądu powiatowego w Pilznie, tam też ma kościół parafialny i pocztę odległe o ½ mili (pocztowej austriackiej), zaś posiadłość tabularna należy do Karola i Ludwiki Bobrownickich (Skor. 160); o obojga Bobrownickich, a także o niewymionionej tutaj Marii Bobrownickiej, wiadomo, że w tym czasie posiadali wspólnie dominium Dobrków, do którego należały jeszcze właśnie Pilźnionek, Gołęczyna oraz część Braciejowej (nazywanej w dokumentach Złotoryją). Należała do nich także część innego dominium – Jaworze (Dolne).

Bez mała ćwierć wieku później (1872) **Pilźnionek** – wciąż odrębna wieś – liczy 174 mieszkańców, tamtejsza większa własność – 312 morgów gruntów ornych, 25 łąk, i 16 morgów pastwisk – należy do Ludwiki Kaczkowskiej, włościanie zaś mają łącznie 106 morgów roli i 10 morgów łąk i pastwisk. (*Przewodnik*) Późniejszy o 15 lat SłgKP o wsi tak pisze: **Pilźnionek** (…) na wznieś. 197 met. Ma 32 dm., 153 mk. (65 męż. i 88 kob..) Na obszarze więk. pos. Ludw. Kozubowskiej jest 5 dm. i 64 mk. (36 rzym. kat., a 28 izrael.). (…). SgKP VIII 148).

Przymiarki; -0, -ach; przymiarecki, przymiarczanie. Południowo-zachodnia część *Pilzna*, na końcu ulicy Kościuszki, ku zwiernickim *Budyniom*.

Dziś można jeszcze pójść do *przymiarki*, o ile ktoś u krawca zamówił co do uszycia, a w moich czasach licealnych matematyk wymagał, by zwyczajną linijkę szkolną nazywać *przymiarem*, choć według – wówczas niemal współczesnego – SJP Doroszewskiego było to pojęcie szersze, opatrzone adnotacją „techniczne", nazywające każdy „przyrząd kontrolny do sprawdzania prawidłowości wymiarów wykonanych przedmiotów". Dzisiejszy WSJP *przymiaru* ani *przymiarki* nie notuje, choć stary (z psł. *kravьcь) *krawiec* jeszcze się ostał.

A staropolszczyzna na odwrót; nie tylko znała przymiar, przymiarek, przymierek, ale nawet, rzec można, osobliwie upodobała sobie konstrukcje słowotwórcze z prefiksem *przy-*; przymarły (przyumarły) to nie ten, kto nie całkiem jeszcze umarł, ale majątek przypadający w spadku, należący do masy spadkowej (Dzyeczy mogą szwa oczczysna albo przyvmarle gymyenye rowno myedzy szobą dzyelycz – stanowiło prawo), a przymącić też nie nazywało czynności zmierzającej do zmącenia płynu albo prawdy, ale – przymuszenie kogoś do czegoś wbrew jego woli (Iako Dorothea ne ranczila

Ianovi swo volø, ale przimøczona; 1391). *Przymiarki* są z tej samej parafii (językowej): nie nazywają tego, co raz i drugi mierzono, ale to, co (rolę, pole) przydano ponad ustaloną miarę, np. łan; jest w tym *przymierzeniu* to samo znaczenie, co w *przydaniu* – coś dodanego ponad, coś dodatkowego. Nawet *przymało* to jednak więcej niż *mało*.

Jako instytucję prawa majątkowego *przymiarki* znano co najmniej od końca XIV wieku: Recognoscimus, profitentes yendidisse provido yiro Ioanni… particulas agrorum, quae vlg. przymiarki nuncupan tur (1379), były też przedmiotem zwyczajnego obrotu prawnego, nabywane, zastawiane lub przedawane: Damus eidem tabernam cum quibusdam particulis agrorum al. przymiarki (1449); Petrus de Branycza… duos commensuratos al. przimarki kmethonicales… et tercium suum comensuratum agri, przymarek,… domine Warschcze… vendidit (1453); Szastavila pr(z)ymarek in Lypynky (1476). A ponieważ były to dodatkowe grunta, ponad wcześnie wydzielonymi, *przymiarki* na ogół lokują się gdzieś na obrzeżach wsi czy miasta – jak tutaj. Kto wie, czy *granice*, *kąt* (*kąty*, *zakącie*, może i *węgielnica*) nie nazywały tego samego?

Musi więc to być stara nazwa, skoro w podstawowym znaczeniu ‘dodatkowej roli’ nie zna jej już SWil. z połowy XIX wieku, choć ten „wie” ogólnie, że to wszelki naddatek nad miarę, przydatek, przyczynek rzeczy mierzonych, przyłowek płynów.

Jak kilka innych i ta nazwa – *Przymiarki* – wydaje się być regionalizmem małopolskim, bo spośród 72 takich nazw miejscowych (i 9 singularnych *Przymiarek*) niemal wszystkie pozostają w historycznych granicach dawnych województw krakowskiego i sandomierskiego.

Rędziny; -0, -ach; rędziński; rędzinianie. Północno-wschodnia część *Pilzna*, w kierunku *Wisłoki*.

To nazwa topograficzna, utworzona od *rędziny* – rodzaju żyznej, choć trudnej w uprawie gleby wapniowej. Powtarzają się te *Rędziny* na lewym brzegu Wisłoki: od Strzegocic przez Pilzno, Lipiny, Głowaczową do Grabin, a nieformalnie są jeszcze w innych miejscach. Być może, lokalnie *rędziny* znaczą także gleby aluwialne.

O etymologii i frekwencji nazwy czyt. w tamtych hasłach, tutaj dodam, że w roli nazwy miejscowej *Rędziny* (nie te!) znamy od XVI wieku: Iakom ya przesch czeladz swoyą pyaczy zagonow dwoma pluzyczoma nyewyoral super bonis Randzyny (…) gwalthem (1527), także w postaci „..z Rędzin”: Iakom ya

nyezbyl robotnego Iana … kmyeczia slyachathnego Mikolaya Srandzin anym yemv zadal dwu ran (1521).

Dulcza (hydronim). Potok długi na nieco ponad 9 km, lewy dopływ Wisłoki, ze źródłami w *Zalasowej*; płynie przez *Łęki Górne* i *Dolne*, toteż bywała nazywana *Łąckim Potokiem*. U źródeł *Dulcza* mija część *Zalasowej* zwaną ***Dolce*** - 'duże doły' – i stąd zapewne nazwę potoku trzeba wywodzić.

W dokumentach *Dulcza* poświadczona jako Dalcza/Dolcza (1469) i Dulcza (1482), w XVII stuleciu – Dulca (1660-64), by w XIX stuleciu przyjąć „łęcką" nazwę: Łęki al. Łącki potok (1884) z wahaniem do Dolczówka (1893). Jeszcze w latach 60. ubiegłego wieku taka „wielonazwa" utrzymywała się nawet w opracowaniach i dokumentach urzędowych: *Dulcza* (1961), *Dolca* (1964), *Dulcza* (1965), *Łęki, Łęcki Potok* a*. Dolcza, Dolczówka* (1965). Dziś tylko *Dulczówka* (2006). Jak widać, kłopoty z *Dulczą* były – nie tylko z powodu jej narowistego charakteru.

Podgrodzie; -a, -u; podgrodzki; podgrodzianie. Wieś w gm. Dębica.

Najpierw co nieco o tym, co poprzedza „grodzie" – przedrostku *pod-* w tej nazwie: *pod* to „przyimek, i we złożeniach", jak krótko ujął to Brückner 90 lat temu, co oznacza, że niepozorny ów wyraz jako przyimek „przyłącza" rozmaite rzeczowniki, nadając całości znaczenia indywidualne, a nierzadko subtelnie różnicujące, pomimo gramatycznego podobieństwa; wszak czynności możliwe do wykonania np. „*pod stołem*", „*pod pomnikiem*" i „*pod Dębicą*" istotnie się różną (jeśli nie uwzględnić indywidualnej pomysłowości i uporu wykonawcy, by zawsze pójść „pod prąd" nawykom i poglądom, a przynajmniej, postępując w ten sposób okazjonalnie, czynić to wyłącznie „pod wieczór").

A „we złożeniach" – także nazewniczych (*Pod Budą, Podgrodzie* czy sądeckie *Podegrodzie;* także *podstoli* czy *podsędek*[186]) – *pod* – staje się cząstką słowotwórczą (przedrostkiem), choć w tej roli, przyłączywszy czasownik, *pod-* okazuje dopiero pełnię swoich możliwości; niekiedy, w zgodzie z przyimkowym znaczeniem, *pod-* nazywa czynność wykonywaną poniżej czegoś; *podpisuje się* tekst wyżej napisany, podobnie – *podkreśla się* stojące powyżej wyraz lub zdanie (o ile nie chodzi w tym przypadku o metaforyczne *podkreślenie* – zaakcentowanie

[186] Takie przyzwoite i czytelne, a rdzennie rodzime mieliśmy te nazwy: podsędek, podwójci, podstarości, podkoni, podstoli …! Ale zamieniliśmy je, niestety, na wyprane z wszelkiej językowej urody *zastępca wójta, wicestarosta, wicewojewoda* … Nie namawiam jednak do przywrócenia starych form, bo kobieta na stanowisku *podwojewody* długo budziłaby wesołość, nimbyśmy przywykli. Jeszcze trudniej poszłoby z *podwójtem*.

czegoś, uwypuklenie tego czegoś). Natomiast w takich formach, jak *podejrzeć, podglądać*, nie ma mowy o czynnościach wykonywanych „od dołu" (chyba że mamy na myśli etymologię obu czasowników), żadną natomiast miarą ze znaczenia przyimka *pod* nie da się wywieść znaczenia takich czasowników, jak *podbiec*, *podpalić, podrobić, podstawić* czy *poduczyć*; tutaj dawne „złożenia" utraciły słowotwórczą przejrzystość (choć w różnym stopniu), tak że na ogół traktuje się je jako nazwy jednej czynności: np. *podbiec* (*podejść*) 'szybko (z wolna) zbliżyć się do kogoś, do czegoś, wcześniej pozostając w bliskiej odległości'. To stan dzisiejszy.

W stp. przyimkowa rola *pod* była równie ważna; w *Genesis* mamy tę samą co dziś opozycję *pod*//*nad* widoczną np. w łatwo rozpoznawalnym motywie: Wodi (..) przikrili bili wszitky nad zemyø gori pode wszym nyebem'; podobnie – jak dziś – *pod* znaczyło 'w pobliżu jakiegoś miejsca oznaczonego przez przedmiot (Swøty Gan, stogøcz pod kryszem, gestcy on był barszo velikø møkø cirpial) albo przez nazwę własną': Jaco Ian ne fordroual Crzinosandu, kedy wszanl pod Wencencem konie (1388) [fordrować znaczyło 'pomagać; tutaj – w przestępstwie']. A mieliśmy też – rzadkie dziś, właściwie tylko w formułach prawniczych: *pod rygorem, pod groźbą* – *pod* wiążące czynność z jakimś warunkiem: Yz pany Olbrachtowa proszila Micolaya, aby szuknø yey mąza swimy penadzmy vicupil, ana [a ona] by mu ty yego penandze zaplaczila pod vmowø (1412). Albo – równie rzadkie *pod* wskazujące na osobę (instytucję, prawo), którym ktoś podlega: Jacom ya yesdzil w poszelstwo ot Jana Chromego, kmotowicza, który sedzal w Tuchorzi, do pana Jana Tuchorskego, powedayøcz mu, yszczy pod toba szedzecz nye chcze (1427); Werzø (..) w Ihu Xpa (..) yen (..) umøczon pod Ponszkim Pylathem. I w wielu innych.

Podobnie obficie korzystano w stp. z przedrostka *pod* „we złożeniach" z rzeczownikiem lub czasownikiem, dziś w znacznej części zapomnianych; kto „odczyta" podchwactwo jako 'oszustwo'; podejmać jako 'otrzymać zapłatę' (bo w innym znaczeniu – zobowiązać się – może łatwiej)? Kto wie, że stp. podejmować znaczyło też 'znosić coś cierpliwie; cierpieć', a podmycać – 'przekupywać'? Kto w podeśrzonie (podeśronie) domyśli się *przebiśniega* (*śnieżyczki*), choć jeśli śrzon skojarzyć ze *szronem* …

Tak więc wydaje się, że *podgrodzie* to pierwotnie 'pole położone w pobliżu grodu; tuż pod grodem', jak Swøty Gan pod kryszem, wtórnie zaś – osada założona w tym miejscu, bo tak jak nie każdy gród rozrastał się i obrastał osadami służebnymi, tak nie na każdym podgrodziu takie osady zakładano. W *Podgrodziu* chyba tak, co poświadczają służebne, zdaje się, nazwy części wsi: *Jaskarnia, Karazjak* i – może też – *Trzedniaki*.

Nazewniczo to zatem wariant (z prefiksem pode-) osady założonej tuż pod grodem (*Podegrodzie* w sądeckim): od apelatywu *podgrodzie* ‘przedmieście, część miasta poza wałami, murami lub rowami otaczającymi miasto’ – nazwa kulturowa.

Notowana od XIV wieku: **Podgrodze** (1344; tak samo w 1389, 1407 i w 1415--1421); **Podgrodzie** (1422 i 1441); w innym dokumencie z tegoż roku wahnięcie: **Podegrodzye** (1441), potem już konsekwentnie, aż do dziś – od apelatywu *podgrodzie*: **Podgrodzye** (1444), **Podgrodzie** (1468), **Podgrodzye** u Długosza (1470-80), **Podgrodze** (1508), **Pothgrodzie**, **Podgrodzie** lub **Podgrodzye** w Lib. Ret. (1529); **Podgrodzie** (1536 i w 1581).

Pierwsza wzmianka, zawarta w królewskim potwierdzeniu lokacji na prawie magdeburskim Tarnowa z 1344 r., wśród wsi „przyległych” wymienia *Podgrodzie*: Cracoviae – 11 Maji 1344 anno. Casimirus Magnus rex Poloniae a comite Spicimiro castellano Cracoviensi rogatus, omnia privilegia et jura urbis Tarnoviae et villarum adjacentium innovat et confirmat (...) scilicet: Skrissow, Lancavicza (..) Podgrodze (...)[187]. Nie mam pewności, że o naszym *Podgrodziu* tu mowa, ale skoro “Przybysław, nasz notariusz” (Pribislai nostri Notarii) pisze w rzeczonym dokumencie o wsiach sąsiednich (villarum adjacentium), wymieniając podtarnowskie Skrzyszów i Łękawicę, to i Podgrodzie, choć nieco odleglejsze od Tarnowa, też między “podtarnowskimi” wsiami da się umieścić. Z czego by wynikało, że Spycimir herbu Leliwa, dyplomata Władysława Łokietka i Kazimierza, piastun urzędów (m. in. kasztelan i wojewoda krakowski), protoplasta rodu Tarnowskich, dzierżył i *Podgrodzie*.

Długosz, L.B. II (1470-80): **P O D G R O D Z Y E**, villa que in regestro ecclesiarum collegiatarum dioecesis Cracoviensis per nos, cum suis proventibus sufficienter descripta, hic omittitur. In qua post agros praedii militaris, quod est bonum in eadem villa, ecclesia et plebanus in Dambicza percipit decimam manipularem, cuius valor duarum marcarum. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus solvitur decima fertonalis latorum grossorum de quolibet laneo, pro episcopo Cracoviensi. (s. 262)

[187] Kodeks dyplomatyczny Polski, obejmujący przywileje Królów Polskich, Wielkich Książąt Litewskich, bulle papiezkie, jako też wszelkie nadania prywatne mogące posłużyć do wyjaśnienia dziejów wewnętrznych krajowych (..) wydawany za staraniem i pracą niegdyś Leona Ryszczewskiego i Antoniego Muczkowskiego. Tom III wydał Julian Bartoszewicz (..) w Warszawie. 1858. (s. 212) Digitalizacja i udostępn.: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie.

Z 1508 r. pochodzi zapis, że 'urodzony' Hieronim Szczepanowski, dziedzic m.in. części Podgrodzia, zapłacił podatek w wysokości 5 marek i 18 groszy: **Podgrodze** sors, **Grabowka**, Szdzary, n. Jeronimus Szczepanowsky m. 5 gr. 18. (Pawiń. Małop. II 467) Do kogo należała pozostała część wsi, nie wiemy.

W r. 1536 część wsi nadal należy do Szczepanowskiego, ale nie Hieronima, lecz Alberta (może syna tamtego). Dziedzicem pozostałej części jest Mikołaj Brasada: Podgrodzie, villa nobilis Alberti Sczepanowski et Nicolai Brasada. In qua sunt kmethones 19 solventes censum in summa marc. 11½ gros. 8, tabernator marc.5, ternarios 4, hortulani 5 solventes marc. et per choret. 1, humuli, molendinum parvi commode. Curia, predium, silve sufficientes. Item kmethoni predicti solvunt avenam choret. 24⅛ humuli choret. 19, gallos, caseos, ova etc. Item idem kmethones solvent fertonem 1 pro Nativitate Domini et alium pro festo Paschalis. (Pawiń. Małop. II 544). Czyli: 19 kmieci płaci podatek w kwocie 11½ grzywny i 8 groszy, karczmarz – 5, młyn, dwór .. kmiecie nadto wnoszą 24⅛ korcy owsa, drób, sery, jaja etc.

Ok. r. 1887: **Podgrodzie z Grabówkami**, wś, pow. ropczycki, odl. o 0'7 klm. od par. i urz. poczt. w Dębicy, na prawym brzegu Wisłoki, w okolicy pagórkowatej, na płn.-zach. stoku wzgórza Wielki Las (347 mt.), przy drodze z Dębicy do Pilzna. Z lasu płynie przez obszar wsi potok, u którego źródłowisk leżą Grabówki, na płd.-wsch. Wś graniczy na płd. z Parkoszem i Gołęczyną, na wsch. z Gumniskami Fox i kąpielowym zakładem Latoszyn a na płn. ze wsią Latoszynem. Z całego obszaru wsi (1423 mr.) przypada pos. większej (Teod. Christiani bar. Kronwald) 981 mr. (305 roli, 14 łąk, 58 past. i 604 mr. lasu); mn. pos. 442 mr (315 roli, 31 łąk, i 96 mr. past.). Wś ma 138 dm. (obszar dworski 9, Grabówki 20) i 819 mk. (404 męż., 415 kob.); pod względem wyznania: 805 rz.-kat. i 14 izral. (SgKP VIII, 382)

Dzisiejsze *Podgrodzie* ma notowane w WUNM następujące części wsi:

Dół; –u, -e; dolecki; dolanie. Środkowozachodnia część wsi Podgrodzie, nad Wisłoką, poniżej Grabówki.

Nazwa topograficzna, częsta w nazwach mniejszych jednostek administracyjnych, wskazuje na ukształtowanie terenu albo jedynie określa (czasami – jednocześnie, jak tutaj), że ta część miejscowości leży niżej od pozostałych. Nie ma *Góry*, widać uznano, że *Dół* wystarczy. O samej nazwie piszę w hasłach *Bielowy* i *Dobrków*.

Grabówka; –i, -e; grabówecki; grabówczanie. Przysiółek wsi *Podgrodzie*, topograficznie odrębna całość (tak oznaczana na austriackich mapach wojskowych z końca XIX w.), od centrum wsi ciągnie się w kierunku południowym

długim pasem pomiędzy okrytymi bukiem (nie grabem!) *Spaloną Górą* i Pańskim Lasem, aż po Kopaliny, należące bądź do *Gumnisk*, bądź do *Gołęczyny*.

Przez wieki odrębna wieś:

U Długosza: **G R A B O W K A**, villa sub parochia de Dambycza sita, cuius haeres Johannes Podgrodsky de domo Griffonum. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus solvitur decima pecunialis pro episcopo Cracoviensi, per unum fertonem latorum grossorum de quolibet laneo; item ibi non est praedium, non sunt hortulaniae, neque tabernae. (L.B. II (1470-80); s. 263

W r. 1536: Grabowka, villa eorundem. Sunt in ipsa kmethones 6, hortulanus 1 solvens censum simul cum kmethonibus. Cujus summa est marc. 2½, humuli choret. 7, laborant ad predium Poderodzie. Iste 2 ville suprascripte sunt taxate ad summamn marcarum 600. (Pawiń. Małop. II 544)

Sufiks *-ówka* wskazuje na patronimiczny typ nazwy: zapewne więc od kogoś o nazwisku (przydomku) *Grab* i jego potomków tu zamieszkałych.

Jaskarnia; -i, i; jaskarniański; jaskarnianie (formy nieustalone w WUNM). Część wsi Podgrodzie, pomiędzy „starą czwórką" (drogą kraj. nr 94) a *Spaloną Górą*, na granicy z Latoszynem.

Etymologia niejasna z braku dostępnych zapisów historycznych; sufiks *–nia* wskazuje na przynależność do nazw określających miejsca czynności rzemieślniczych (warsztatów rzemieślniczych, jak *drukarnia*, *ludwisarnia*, *piekarnia, tkalnia*); może to więc miejsce (warsztat), gdzie wytwarzano *jazgarniki* 'sieci wykorzystywane do połowu *jazgarzy* i innych drobnych ryb'; od *jazgarza* 'niedużej ryby z rodziny okoniowatych, powszechnej w naszych wodach'; utrata dźwięczności grupy spółgłoskowej *-zg-* do *-sk-* może za sprawą upodobnienia do *jaskra* (kwiatu) i *jaskrawej* (barwy), to zaś niewątpliwie z psł.*ěskrъ '*jaskry*, czyli bardzo jasny, rażący oczy blaskiem'; stp. *jaskrzawy* (w tym samym znaczeniu), dziś *jaskrawy*; byłaby więc *jaskarnia* miejscem, gdzie taką sieć wytwarzano (albo chociaż przechowywano), bo wszak *Jaskarnia* (i Podgrodzie) leżą nad Wisłoką. *Jaskarza siećnika* dziś już słowniki nie notują, ale rekonstrukcja możliwa, jak w piekarzu: od psł. *pekarjь, z suf. –arjь, choć ten od czasownika pekti, tamten zaś od rzeczownika.

Jedyna taka nazwa w kraju, choć są jeszcze 4 *Jaski* – na śląsku, w lubelskim i podlaskim – te jednak najpewniej mają charakter odosobowy i dzierżawczy: od *Jasek* (chyba nie *Jasiek*).

Karazjak; -a, -u; karazjacki; karazjaczanie. Część wsi *Podgrodzie*, od granicy z *Latoszynem* do *Grabówki* (dolnej), *Dołu* i *Piasków*; nadrzeczna część wsi, o nielicznych zabudowaniach.

Druga „dziwna" podgrodzka nazwa, utworzona najpewniej od *karazy*, *karazji* 'rodzaju sukna'[188] raczej gorszej jakości, za to częstego w użyciu, bo tańszego (Brückner przywołuje porzekadło z XVII w.: „fraszki adamaszki, karazyja grunt"); *karazjak* mógłby być tożsamy z nazwą kapoty z sukna, wariantu krakowskiej *kierezji* 'sukmany', zapewne nie tak bogato jak tamta zdobionej, skąd dla odróżnienia przyrostek -ak; wszak to teren osadnictwa Głuchoniemców, którzy przynieśli z sobą i sukiennictwo, a o *kierezji* Brückner pisze, że „ma niemiecką wokalizację". W *Kartotece* (słownika gwar) też tak odnotowano: *kierezyja* 'sukmana z dużym kołnierzem'; „sukmany takie zowią *kierezyjami* albo ***karazyjami***". Chłop tak odziany mógłby się *karazjakiem* zwać, ale jako nazwa miejscowa wymagałby raczej formy pluralnej, poza tym nie ma powodu sądzić, że taka właśnie sukmana miałaby odróżniać mieszkańców od sąsiadów tak samo odzianych.

Wielce tajemnicza ta nazwa, bo jedyna w kraju, a toponimów w rodzaju *Kierezja* i pochodnych – w ogóle nigdzie nie ma!

Maga; -i, -e; madzki; mażanie. Część *Podgrodzia* (i *Parkosza*), południowo – zachodnia granica wsi, głównie po lewej stronie drogi prowadzącej od „starej czwórki" do *Dobrkowa*. W piśmiennictwie nazywana też *górą* (albo *Górą*) *Maga*. W WUNM tylko dwie takie nazwy w Polsce: *Maga* podgrodzka i *Maga* parkoska, co oznacza, że to ta sama nazwa, tyle że podzielona administracyjnie.

I znów nazwa etymologicznie niejasna, choć na pewno nie od *magii* i *magów* utworzona (wbrew miejscowej legendzie; SS nie notuje *mag*, *magowie*, Brückner: „**magja**, z łac *magus*, *magicus*, a to z grec. *mageia* od perskich *magów*", o czym wiemy, ale to jeszcze nie dowód na *Górę Maga*); może więc to skrót *magury* 'pojedynczego wzniesienia, góry', co z wołoskiego miałoby wrócić do słowiańszczyzny po ich wcześniejszej pożyczce naszej *mogiły*, w psł. **mogyla* 'nasyp, kopiec, pagórek' (*Mogielica* w *Beskidzie Wyspowym*); inny domysł

[188] „Tak nazywano pierwotnie u nas grube sukno hiszpańskie, a następnie zaczęto tak nazywać grube śląskie sukno i domowej roboty samodział"- pisze Gloger w *Encyklopedii staropolskiej*, t. III. W Inwentarzach mieszczańskich (wyd. 1961) o karazie: 34 ½ łokcia karazy, łokieć po 15 gr. – fl[orenów] 17 i ½ (1569).W regescie z 4 grudnia 1635 r. król Władysław IV potwierdza profity należne Janowi Niecieckiemu, bramnemu zamku krakowskiego, w tym „tam et panni Anglicani vulgo Karazyja" [także sukna angielskiego pospolicie zwanego karazja ..]; AGAD, Metryki Koronnej Księga Wpisów 182. 2/1460.

wskazuje na wilamowskie *māga*, bo to z języka flandryjskich tkaczy i sukienników (Olendrów), którzy może i tu ze Śląska trafili?

A może od dziś zapomnianego *magać się* ‘przewracać się’? W *Kartotece* (SGP) znajdujemy *magać się* ‘iść z nogi na nogę, przewalać się’, także ‘przewracać się po zagonach; zataczać się’, a nawet ‘koziołkować’ – a wszystkie w Krakowskiem, co sugeruje, że to regionalizm. Kto by się tu jednak aż tak *magał*, by dać miejscu nazwę, trudno o domysł. W *Kartotece* też zanotowano *magi* w znaczeniu *nagi* (w konsekwencji: *maga* = *naga*)?

Zresztą mieliśmy psł. *magati ‘być w stanie, móc’ (albo na odwrót: vtracil checz ku iedzęniu/ stolcow niemėẃál, spać niemágál[189]), skąd – po dodaniu przedrostków – dzisiejsze formy *zmagać* (może najbliższe znaczeniowo *maganiu*), *wzmagać, wymagać, domagać się, pomagać, dopomagać*, także *wielmożnego wielmożę* albo (*nie*)*możliwą możliwość* - z mocą (*możnością*) związane (albo – na odwrót – z *niemożnością*, jak *niedomagać, niemoc*). *Domagała* znaczyłby więc, choćby życzeniowo, coś przeciwnego do *niedomogi*, *kawęki* (a wszak mamy tu *Kawęczyny*). A skoro doszliśmy do nazw osobowych trzeba przypomnieć, że w stp. zanotowano w tym brzmieniu nazwisko karczmarza (Maga thabernatorem; 1473), a przede wszystkim – imię żeńskie, będące skrótem, poprzez *Magda*, od *Magdaleny* (za SSNO): Maga, soror nostra (1265), Maga, uxor Petri (1410). Czy to więc aby nie zapomniane zdrobnienie zbyt długiej Małgorzaty?

Trudna sprawa z tą osobliwą *Magą*! Jeżeli *Magę* z *mocą* należy wiązać (etymologicznie), ostatecznie jest w tym jakaś tajemnica. *Może* nawet *magia* uprawiana przez *magów*. Z dwojga złego wolę jednak wołoską *magurę* od perskich *magów*, choć gwarowy lub odosobowy rodowód nazwy byłby tu najlepszy. Trudno to jednak rozstrzygnąć z braku źródeł.

Nawsie; -a, -u; nawsiński; nawsianie. Część wsi *Podgrodzie*, niewielki obszar pomiędzy *Trzedniakami* a *Pańskim Lasem*, z kilkoma zabudowaniami.

Nazwa kulturowa, niewatpliwie od stp. apelatywu przewsie (nawsie) ‘wspólny plac wiejski’.

[189] S. Murzynowski, *Historyja żałosna a straszliwa o Franciszku Spierze, który się dla bojaźni ludzkiej prawdy Pańskiej zaprzał* (1551); kto by się spodziewał, że zaprzanie polegało na konfesji bohatera na luteranizm, niech wie, że tu było odwrotnie: Franciszek zmienił luteranizm na katolicyzm i stąd straszliwa boża kara (Murzynowski był przecież pisarzem reformacyjnym i autorem pierwszego polskiego przekładu Nowego Testamentu, a także udanej próby stworzenia ortografii polskiej - Ortografia polska, to jest nauka czytania i pisania (1551).

Nowa Wieś; –ej –i; nowowiejski; SNMiM konsekwentnie unika nazwania mieszkańców jakiejkolwiek Nowej Wsi. Niewielka obszarowo część wsi Podgrodzie, za to z licznymi zabudowaniami, ciągnie się równolegle do Grabówki, choć znacznie krócej.

Nazwa kulturowa, z czytelnym członem *nowa.* Więcej o nazwie pod hasłem *Jaworze Górne*, tutaj jeszcze jedna uwaga: status toponimiczny nazw takich jak *Nowa Wieś* jest szczególny; przymiotnik *Nowa* posłużył za nazwę własną miejsca tylko jeden raz (dolnośląska wieś), w pozostałych (bardzo licznych) przypadkach, mamy nazwy zestawione. I tak odrębną klasę nazewniczą tworzą nazwy dopełniające człon *Nowa* innym członem identyfikującym, z reguły niepowtarzalnym, np. *Nowa Ameryka* (cz. wsi w pomorskim), *Nowa Jerozolima* (wieś w łódzkim), Nowa Maryśka (cz. wsi *Stara Maryśka* w mazowieckim). Wyjątkowe trzy pomorskie nazwy *Nowa Cerkiew* (jedyne w Polsce, obok dwu *Nowa Cerekwia* w opolskim) – o ile nie są to nazwy dostatecznie dawne – mówią sporo o migracjach, bo dzisiejsza *cerkiew* nazywa jedynie świątynię obrządku wschodniego, miałyby więc uzasadnienie, ale nie na Pomorzu czy Dolnym Śląsku[190]. Nazwy tego typu są częste na północy: w pomorskim, warmińsko-mazurskim czy mazowieckim, u nas – znacznie rzadsze; na Podkarpaciu mamy ich ledwie 7: *Nowa Dęba, Droga, Grobla, Ruda, Sarzyna* i *Turza*.

Takiego zróżnicowania regionalnego nie widać w drugiej klasie nazewniczej, przy tym bardzo licznej: Nowa Wieś – 318 nazw o członach znaczeniowo równorzędnych, co oznacza, że żaden z nich nie jest członem odróżniającym. Na Podkarpaciu mamy takich nazw 35.

Dopiero nazwy co najmniej trójczłonowe mają ten dodatkowy, odróżniający, na ogół wskazujący na terytorialną przynależność miejsca (*Nowa Wieś Ełcka*), jego właściciela (*Nowa Wieś Królewska, N. W. Książęca*) albo – topografię (*Nowa Wieś Dolna, N. W. Górna*). Na Podkarpaciu mamy tylko dwie takie nazwy: *Nowa Wieś Staromiejska* (bo sąsiaduje z rzeszowskim *Staromieściem*) i *Nowa Wieś Zaczerska* (analogicznie – z *Zaczerniem*).

W powiecie dębickim *Nowa Wieś*, prócz podgrodzkiej, jest jeszcze częścią Jaworza Górnego i *Żdżar*. *Nowej Wioski* nie mamy, bo zresztą tych tylko 8 w całym kraju. Ale warto pamiętać, że Nowe Zagrody to w końcu też wariant Nowej Wsi, podobnie jak Nowa Wola, Wolica i Wólka.

---

[190] *Cerkiew* jest starszą nazwą *kościoła*, wziętą z psł.*cr̥ky 'świątynia', to zaś – z górnoniem. *Kiricha* – jak pisze Brückner (choć może to z greck. *kyriakon*?). W XV wieku cerkiew zastępuje u nas łaciński w rodowodzie *kościół*.

437 nazw *Stara Wieś* – o ponad 100 więcej niż *Nowa Wieś* – dowodzi, że nie w każdym przypadku powiódł się zamiar założenia nowej osady; niekiedy zapewne poprzestawano w takiej sytuacji na nieco skromniejszej postaci *Nowaki*.

Trzedniaki; -, -ach; trzedniacki, trzedniacczanie. Część wsi Podgrodzie; niewielki obszar kilku zabudowań na styku „starej czwórki" i drogi do Dobrkowa. Nazwa pluralna, kulturowa, równoważna *trzedniakowi* 'chłopu pańszczyźnianemu obowiązanemu do pańszczyzny w wymiarze trzy dni w tygodniu' („trzydniok robiuł pańscyznę trzy dni w tygodniu i dlatego tak się nazywoł"); w hierarchii społecznej wsi *trzedniaki* (*półkmiecie*) stali niżej od *kmieci* gospodarzy, bo mieli mniej roli, ale wyżej od *zagrodników*, od których byli bogatsi; po uwłaszczeniu stali się posiadaczami od 10 do 20 morgów ziemi.

Nazwy nierejestrowane: ***Piaski*** (topograficzna), ***Koniec*** (kulturowa) i ***Bucze*** (topograficzna).

Podlesie; a, -u; podleski, podleszanie. Wieś (383 mieszkańców w 2018 r.) w gm. Czarna, na granicy gminy i powiatu. W XIX w. był tu browar należący do dworu w sąsiedniej Żarówce.

Niewymieniana w źródłach historycznych, dopiero w SgKP (1887) mamy wzmiankę: **P[odlesie]**., wólka do Jastrząbki Starej (SgKP VIII, 422); w urzędowych skorowidzach miejscowości z 1921 i 1933 r. *Podlesie* wykazane jako przysiółek. Z tej historycznej przeszłości pochodzi brak zwartej zabudowy wsi, a otaczający ją od zachodu bór tłumaczy też jej nazwę, skądinąd popularną w nazewnictwie.

Istotnie, w dzisiejszym WUNM mamy 139 nazw miejscowych *Podlas*, a żadna nie nazywa większej administracyjnej jednostki (wsi). Od nazwy *Podlas* mamy ledwie 24 nazw *Podlasie,* utworzonych przez dodanie formantu *–e* (z psł. formantu **ьje*) bez modyfikacji podstawy, jak by tego wymagały reguły fonetyczne (*las, w lesie*), choć znajdziemy tu nawet nazwę regionu (Brückner wywodzi *Podlasie* z ruskiego *Lacha*, tłumacząc je jako 'kraj przy Lachu'). Dlatego „prawidłowych" form *Podlesie* mamy nieporównanie więcej: 343, do tego trzeba doliczyć 24 z członem odróżniającym, jak *Podlesie Lewe* i *Podlesie Prawe*, nie mówiąc o *P. Dolnym* i *Górnym*, *P. Dużym* i *Małym* czy *P. Pierwszym* i *Drugim* (*Trzeciego* już nie ma). Wśród wszystkich tych *Podlesi* tylko 28 nazywa wsie; reszta – przysiółki i części wsi. Jak więc widać, nazwa (topograficzna) służyła nie tyle charakterystyce nazywanego miejsca, ile jego usytuowaniu względem innego, z jakichś przyczyn ważniejszego, miejsca (tutaj: *lasu*). Zdaje się, że to wręcz zasada toponimiczna, skoro *Lesie* (jak 'jaworze' albo 'bucze') mamy tylko jedno w Polsce.

A przecie ten *las* był w gruncie rzeczy najdawniejszą formą każdej osady, zwłaszcza tutaj – na styku dwu puszcz - sandomierskiej i karpackiej. Rdzeń nazwy to oczywiście *las*, ten zaś z psł. *lěsъ w tym samy co dziś znaczeniu (choć Brückner inaczej), „służy" także *lasce* i *leszczynie*. W dokumentach jako las (les) notowany co najmniej od końca XIII wieku (Silvam nostram belski les; 1297) i to głównie w aktach erekcyjnych (.. in silva nostre usque fluvium, dictum Borowa ..; .. villam novam in silva regali.., 1358) i w rotach sądowych, co skądinąd zrozumiałe, zważywszy na gospodarcze znaczenie lasu; a to ktoś rąbał w cudzym lesie (Bawor rambil Wilkovem lesze; 1398), a to ktoś jest współwłaścicielem lasu, o który spór się toczy, i trzeba to potwierdzić (Stanyslaw sz Ianem .. ty lasszy trzima; 1401), a ktoś inny las (i łąkę) po prostu sprzedał (Wawrzinecz przedal panu Ianovi lankø i lassy; 1407); a to ktoś wykradł (albo i nie wykradł) z cudzego lasu jastrzębie (!) czy jemiołę (Sczepan ne wycradl Lenarthowich yastrambow z yego lasza; (1402; Jakwb ne porambyl Wenczslawowy w ego lessze gemoly; 1423), a to ktoś komuś łąkę „posiekł" i las „porąbił"(Lunke possał y las porambyl; 1424); ktoś inny zaś nie zezwolił „rambić", jak ów opat tyniecki (Ksancz oppath thineczsky ne dal drzewa rambicz .. w lesze;1425), mimo to w trzydzieści wozów niejaki Helwig las opatowy najechał (Helwig ne poslal trzidzeszanth woszow do laszu oppattowa; 1425) – albo i nie uczynił tego, a oskarżenie jest fałszywe; a to wreszcie jeszcze ktoś inny pobił Wawrzyńca, bo ten nie dozwalał mu „łupić" w jego własnym (a może nie własnym) lesie (Jakom ya Wawrzincza .. sbyl, essze mi sszø ne dal lupicz w mem lassze; 1432). I tak dalej, z biegiem lat nawet obficiej, co za korzyść trzeba uważać, bo obraz polszczyzny sprzed sześciu wieków stąd się wyłania, a i zmagania sądowych kancelistów z polszczyzną i jej ortografią in statu nascendi też są widoczne.

Podlesie wsią zostało chyba niedawno, skoro SgKP pisze o nim jeszcze jako o „wólce": **Podlesie**, wólka do Jastrząbki Starej, pow. pilzneński, na krańcu boru zwanego Kozłówką, na zach. od wsi, ma 40 dm., a 183 mk. rz.-kat. (SłgKP VIII 422). Zresztą w sąsiedztwie takich *Podlesi* kilka: „grupy chat w Cyrance i Jamach", „wólka do Wadowic Górnych", „Wólka do Żarówki", „wólka do Chotowy" no i „część wsi Łęki Górne i leśniczówka". (tamże)

Części wsi też „leśne" w nazwach:

Osiecze; –a, -u; osiecki; osieczanie. Część wsi Podlesie.

Nazwa derywowana (*osiecz-e*), kulturowa; od zapomnianego dziś apelatywu *osiek* o dwojakim znaczeniu: 'umocnienie obronne wzniesione ze ściętych drzew, zasieka' (Iidem [idem] homines non compellantur edificare castra ducis, sed construant castra et osecones, et alias firmitates in desolatis burgis et prediis; 1232) albo 'łąka na urodzajnej glebie, nisko położona' (Item prata circa

dictas hereditates adiacentia, que ossech vlg. nuncupantur. 1302). Częste w nazewnictwie, w rozmaitej derywacji: *Osiek, Osiecze, Osieczek, Osieczka* i inne; uważa się, że takie nazwy są śladami istniejących tam w średniowieczu budowli (urządzeń) obronnych (ale to raczej w przypadku formy osiek); które ze znaczeń dało nazwę podlaskiego przysiółka, trudno rozstrzygnąć na podstawie materiału językowego, bo oba możliwe, choć podobieństwo do nazw typu brzezie, dąbie, (za-) podlesie ‘miejsce, obszar z brzozami, dębami; pod lasem’ wskazuje na ‘łąkę’ a nie na ‘zasiekę’; zob. dzisiejsze gw. (i tutejsze) *siekać* ‘wycinać (motyką) chwasty’; *osiekać* ‘wyciąć w ten sposób chwasty (w części lub całości grządki)’; *siec* ‘kosić trawę zboże’ albo ‘ścinać, obcinać gałezie’; Yacom przi tem bil, isz thø løkø cupil Andrzey v Nastky (...) y szekl yø (1401); „siekł ją”, tj. łąkę, nie Nastkę; *siec* w znaczeniu ‘rąbać na części’ albo ‘ranić, zabijać z użyciem broni siecznej, miecza’ - metaforyczne, choć już wtedy też w użyciu: Esz Jacusch przibyeszal na Embrichowø gospodø z dobitim myeczem y syekl nan gwaltem (1421).

Pniaki; -ów, -ach; pniacki; pniaczanie. Część (północno-zachodnia) wsi Podlesie, za Osieczem, w stronę Janowca i Smykowa, w rozdzieleniu kompleksu leśnego stanowiącego pozostałość starej puszczy. *Pniaki* są częścią zarówno Podlesia, jak i obu sąsiednich wsi.

Nazwa derywowana (*pn’-ak-i*), od apelatywu *pień*, ten zaś w staropolszczyźnie znaczył to samo co dziś, a także ‘odziomek, pniak’: Czso czelacz moya vczandzala, tho vczandzala v pna, a on ramby dambynø a [olszynę](1424); *pień* od psł.*рьпjь (z nieprawidłową wokalizacją jerów w *pieniek* zamiast *pniek, pieńka*); metaforycznie *pień* już wtedy znaczył ‘ród’: starego pnya (1461) o kimś starożytnego rodu; *pniem* na tej samej zasadzie nazywano też ‘krzyż (Chrystusowy)’, skąd urobiono wyjątkowy, jak się zdaje, czasownik *pnieć*, bo tak tylko o Chrystusie na krzyżu wiszącym: Witay, mile swathe czalo, czsosz na swantem krzizu pnalo; gdysz na krzyżu pnal; za nasz na krzyzv pnyalo; dziś zapomniane pniewie nazywało ‘miesce pokryte pniakami, odziomkami’ (pnyewye, 1487), i może też ‘ule, pasiekę’: Potr sedmdzesanth pnew pczol tamo wnosl (1414), co za nazwę miejscową też posłużyło: *Pniewo*, ale nie w Małopolsce; *Pniewie*, rzadsze (w opolskim); na Podkarpaciu niedaleki *Pień*; najpewniej więc podleskie *Pniaki* od *poręby* niewykarczowanej pochodzą, a nie od *pni* ‘pszczelich uli’.

Niewymienione w WUNM: *Stomorgi*, *Wyręby*, *Tarnia Góra* i nazwy komunikacyjne *Pańska Droga* oraz *Księża Droga*. Wieś niewielka, ale nazewniczo ciekawa.

Podlesie; -a, -u; podleski, podleszanie. Wieś (303 mieszkańców w 2018 r.) w gm. Pilzno, do dziś na mapach nazywana *Podlesiem Machowskim* – od sąsiedniej *Machowej*, od której oddziela ją las w części sosnowo-dębowy, w części świerkowo-dębowy.

Nienotowana w dawnych dokumentach; pierwszy zapis historyczny pochodzi dopiero z końca XVIII w. **Podlesie** (1794); SgKP wymienia ją tylko jako część wsi Łęki Górne i leśniczówka, pow. pilzneński (SgKP VIII, 422), urzędowy skorowidz z 1933 r. wymienia *Podlesie* jako przysiółek (o samej nazwie czytaj wyżej.)

Wieś, choć niewielka, ma swoje „wewnętrzne" nazwy:

***Górki**;* -0, -ach; gorczański, górczanie. Część (północno-wschodnia) wsi Podlesie, w przewadze zalesiona, istotnie z kilkoma wzniesieniami, zapewne polodowcowymi, o deniwelacji ok. 30 m. Jest tu niewymieniony w WUNM *Księży Las* przy drodze do *Łęk Dolnych*; las po drugiej stronie drogi, w obszarze łęckiego przysiółka *Paryż*, nosi nazwę *Prewendarskiego Lasu*, co jest zniekształceniem *prebendarskiego*, ten od *prebendarza* 'korzystającego z prebendy, tj. praw majątkowych przypisanych do prebendy – 'uposażenia prebendarza': Ksancz Crczan, prebendarz s Sandzisowa (1445); z łacińskich praebenda, prebenda w przytoczonym wyżej znaczeniu.

Koło Skały; nazwa bezprzymiotnikowa (dopiero zrosty i złożenia typu Białystok, Kołobrzeg mają swoje przymiotniki: białostocki, kołobrzeski), nie da się też utworzyć nazwy mieszkańców zawierającej oba człony; gdyby to komu było potrzebne, niech posługuje się formą *skalanie* (skądinąd niemal równie niezręczną jak *kołoskalanie*). Część (środkowa) wsi Podlesie.

Nazwa złożona (*wyrażenie* przyimkowe), w której *skała* stanowi topograficzny układ odniesienia. *Skała* znaczy dziś 'wysoką i stromą górę o skalistych zboczach' (nieco to metaforyczne), bardziej zaś – 'skaliste, strome zbocze' albo 'duży kamień; głaz' lub jeszcze 'zespół minerałów'. Pierwotnie *skała* znaczyła co innego: od psł. *skoliti 'rozłupywać, rozszczepiać' utworzono *skola 'to, co jest wynikiem rozłupania, rozszczepienia', a więc 'szczelinę, pęknięcie', potem zaś i 'skałę'. W stp. pierwotne znaczenie pojawia się, choć rzadko; skała znaczy przede wszystkim 'duży kamień, głaz, opokę'; Campum pod skala vlg. nuncupatum (1342) [pole pod skałą pospolicie nazywane] zawiera to samo znaczenie, co i dzisiejsza podleska nazwa miejscowa. Inna rzecz, że *skała* miała też wyraźnie metaforyczną rolę do spełnienia – jako i dziś: Ya tobye movye, yzesz ty Pyotr, yakoby rzekl tvarda skala, a na they skalye vstavye cerkiew moyø. (Rozmyśl.)

Sporo mamy form nazewniczych ze *skalnym* rdzeniem – *Skała, Skały, Skałka, Skałki, Skalin, Skalaste, Skalnica, Skałecznica* (*Skalane* już nie, bo to od *kalić* ‘brudzić, zanieczyszczać’) – choć żadna z tych nazw nie powtarza się częściej niż dziesięciokrotnie. Równie nieliczne są nazwy w postaci wyrażenia przyimkowego, także zrośniętego: jest *Zaskale* (6 nazw), jak *Zagórze*, podobnie *Pod Skałą* (też tylko 6 nazw); są jeszcze pojedyncze *Na Skale* i *Na Skałce*, nie ma zaś *Przy Skale, Nad Skałą*, choć to bardzo bogate zbiory toponimów z innymi podstawami (*droga, góra, rzeka, szosa, szkoła* itp.). ***Przy Skale*** też jedyna w Polsce, co stwierdzam z niemałym zdziwieniem.

Węgielnica; -y, -y; węgielnicki; węgielniczanie. Część (zachodnia) wsi Podlesie.

Jak na kraj *węglem* stojący mało mamy toponimów od *węgla* tworzonych: służebne *Węglarze* ledwie 4, *Węglarka* 3, po jednej *Węglarki* i *Węglarnia*. Są jeszcze patronimiczne lub dzierżawcze *Węglarzówka*, *Węglewice*, *Węgleszyn* czy *Węgleniec*. Wszystkie one od *węgla* pochodzą, najpewniej drzewnego, bo ten był starszy i powszechniejszy w użyciu od kamiennego, jak dowodzi psł. *ǫglь 'kawałek zwęglonego drewna, węgiel'. Taki *węgiel* mamy notowany w polszczyźnie co najmniej od XV wieku – w psałterzach (tu metaforyczny) i w rotach sądowych: O cthori myod i o wangel Pyotr na Iana szalowal, tho gest w mem. (1426). Tyle że *Węgielnica* nie od *węgla* pochodzi.

Znacznie częstsze są nazwy pochodzące od *węgła*: *Węgłów*, *Węgielnik*, *Węgielnica* czy *Węgielne* nie *węgiel* mają w podstawie, lecz *węgieł* ‘kąt, róg, narożnik; miejsce zetknięcia się krawędzi czegoś’: Uczynyl szyrdz gynø, która przes poszrzodek desk od wøgla asz do wøgla przeszyøglabi (BZ); Powyecz gym, acz vczinø sobie podolki na cztirzech wøglach plasczowich. Taki węgieł wzięliśmy z łacińskiego *angulum* ‘kąt’ (choć Brückner nie ma pewności: „*węgieł* ma być pożyczką z łac. (?)”), za pośrednictwem niem. *Winkel*, spolszczonego do *węgła* - na podobieństwo *węgla*.

Od *węgła* więc *węgielnia*, *węgielnik* i *węgielnica* pochodzą, z których każde nazywa ‘kopiec graniczny usypany u zbiegu włości’: (..) a granicie angulari vlg. od wangelnye (1426); Ad locum (..) ubi tres monticuli magni in wlgari kopcze seu wągielnicze sunt facit (1412); (..) tres cumulos dictos wangyelniky (1413). Tak zatem podlaska *Węgielnica* nazywa miejsce, gdzie kiedyś jakiś kopiec graniczny usypano, by dziedziny rozdzielić; jeśli z ziemi czy kamienia, śladów takiego można by tam szukać. A gdyby *kopca*/*węgła* tam nie uczyniono, miejsce najpewniej zwałoby się *Końcem*, bo jakoś tę graniczność trzeba było zaznaczyć.

Przymiotnik od *węgla* i *węgła* jest taki sam – *węgielny* – (choć od *węgła* powinien być *węgłowy*) i to on sprawił, że dziś *kamień węgielny* wyobrażamy sobie jako kamień umieszczany pod fundamentem domu czy innej budowli, zachodząc tylko w głowę, czemu ten kamień z *węgla* ma być uczyniony. *Węgieł* tymczasem trzyma się jeszcze we frazeologizmach (do *kamienia w*. dodajmy *wyskoczyć, strzelić zza węgła*), sam zaś odchodzi w przeszłość, bo i desygnatów ubywa; SWil. *węgieł* tak definiował: (1) róg budowy, miejsce załamania się linji budynku pod jakimkolwiek kątem (zwykle pod prostym), gdzie w budowach drewnianych końce bierwion jedne na drogie w poprzek się zakładają; (2) w budowach prostych drewnianych, ta część bierwiona, która u rogu wystérka na zewnątrz. *Węgiel* (w roli paliwa) zresztą też ma dziś nienajlepszą opinię.

A i *Węgielnic* takich jak podleska ledwie 4 w kraju.

Wielkie Podlesie; podleski; podleski; podlesianie. Część (centralna) wsi przyległa do lasu pomiędzy *Podlesiem* a dawną E4 (w tej części lasu rezerwat Słotwina).

Trudno dociec motywów tego, kto część *Podlesia* – wsi zawsze przecież niedużej, na co i nazwa wskazuje – wyposażył w epitet *wielkie*; może to ten sam człowiek, który w sąsiednich *Łękach Dolnych Paryż* założył?

O etymologii członu *Wielkie* czyt. pod hasłem *Borowa*.

Połomia; -i, -i; połomski; połomianie. Wieś (najmniejsza: 65 mieszk. w r. 2018) w gm. Pilzno; właściwie 4 śródleśne polany poniżej *Dębniaka* (400 m n.p.m.) w zachodnim ramieniu wyższego i rozleglejszego *Kamieńca*. Gdyby wnosić z numerów zabudowań, najstarszą część wsi stanowi *Połomia Górna*, bo tam gospodarstwa oznaczono nr 1 i 2. Wszystko tu wygląda na żywy archaizm; i nazwa, i kształt urbanistyczny, i mała liczebność wsi, i nawet to, że ani szkoły, ani kościoła wieś nie ma – jak przed wiekami. Ale to może i atut największy *Połomi*?

Częsta nazwa, w wielu wariantach: *Połom, Połoma, Połomie, Połomień, Połomin, Połomka, Połomienka, Połomiste*; wszystkie od apelatywu *połom* ‘las połamany, powalony przez wiatr’. A zatem jest to nazwa topograficzna – odwołująca się do szczególnej cechy fizjograficznej miejsca wystawionego na niszczycielskie działanie silnego wiatru. Sufiks –‘a dodany zapewne dla wyrównania do dominującego w regionie typu nazw miejscowych, może też i z potrzeby odróżnienia od nazwy pospolitej.

Pierwsze wzmianki o wsi pochodzą z pocz. XV wieku: **Polomia** (1413); **Poloma** (1423), **Polom** (1438), **de Polomy** (1441); **Polomya** (1444); **Polomia** (1447); **Polomya** (1460); **Polom** (1495); **Polomya** (1508 i 15290; **Polomia** (1536 i 1581). W XIX w. niespodziewana zmiana: **Połomyja** al. **Połomeja** (może pod wpływem ruskiej nazwy *Kołomyja*?), jako **Połomyja** urzędowo w 1933, dziwaczna Połomeja jeszcze w 1952 r., też urzędowa.

W 1508 r. *Połomia* wraz z częścią *Grudnej* (nie wiadomo, którą) należy do 'urodzonego' Grzegorza Winiarskiego, który z tego tytułu wniósł podatek: **Polomya**, sors Grodno, n. Gregorius Vynarsky m. 1 gr. 38. (Pawiń. Małop. II 467) Jak widać, podatek niewielki, bo i majątek najpewniej taki.

W r. 1536: **Polomia**, villa eorundem. [nobilium Nicolai et Joannis Lathosynskich, podobnie jak Golanczina] In qua sunt kmethones 4 solvunt censum marc. 1, hortulani 2 mediam marcam gros. 4 solventes. (Pawiń. Małop. II 542) 4 kmieci i 2 zagrodników; zaiste, nie była ta wieś ludna!

W połowie XIX wieku: wieś **Połomyja** leży w cyrkule tarnowskim, sąd powiatowy i pocztę ma w Pilźnie odległym o ½ mili pocztowej (austryackiej), parafię w Dobrkowie, a właścicielem tamtejszej posiadłości tabularnej, wchodzącej w skład dominium wraz z takąż posiadłością w Mokrzcu, jest Piotr Garbaczyński. (*Skorowidz*, 168) Skąd ten ruski pozorny pełnogłos (jak w ukraińskiej *kołomyjce* i *Kołomyi*) tu się wziął w XIX wieku, nie wiem; może to jaka omyłka urzędnika wcześniej działającego gdzieś w okolicach Kołomyi; może kołomyjscy chasydzi bezwiednie i mimo woli o pisowni nazwy wsi rozstrzygnęli, bo i tutaj żyła co najmniej jedna rodzina izraelicka, może wreszcie niespodziewany wpływ pogranicza językowego, bo że taki niewykluczony, dowodzi nieodległe braciejowskie *Berdo*. Może to zresztą jedno z dziwactw XIX-wiecznej polszczyzny, bez związku z tą wsią, bo i inne *Połomie* w *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich* (1880-1902) też tak zapisano: Połomyja, wś. pow. rzeszowski; Połomyja, Połomja al. Połomia, wś i fol., pow. Będziński (t. VIII, 724)

Ok. r. 1887: „**Połomyja al. Połomeja**, wś, pow. pilzneński, nad potokiem t.n., wpadającym z prawego brzegu do Wisłoki pod Złotoryą, na południe od Pilzna. Wznies. 307 mt. Wioska należy do par. Dobrków, liczy 31 dm. i 3 dm. Na obszarze dworskim (P. Garbaczyńskiego), ma 168 mk. (83 męż., 85 kob.), z tych 164 rz.-kat. i 4 izrael. Według reg. pob. pow. pilzneńskiego z r. 1581 wś Połomia, w par. Dobrków, także Golacznia (Gołęczyna), należała do kasztelana Rozpierskiego, miała 9 osad., 1½ łan., 2 zagr. z rolą, 4 zagr. bez roli, 2 kom., 7 ubogich, 6 rzem. (Pawiński, Małop., 243) Z całego

oszaru 641 morg. przypada na pos. większą 409 mr., a to 51 mr. roli, 2 mr. łąk, 6 mr. past. i 450 mr. lasu; na pos. mn. 132 mr, a to 111 mr. roli, 6 mr łąk i 15 mr. past. Najbliżej położone wsi są: na południe Jaworze Dolne I Gębiczyna, na wschód Baciejowa, na płn. Gumniska Fox, a na zachód Gołęczyna (Mac)." (SgKP (VIII, 724)

Wspomniany w tej notce kasztelan rozpierski (z *Rozprzy*) reprezentuje ród *Bąków* h. *Zadora* (*Rozpierskich*), z *Wysokiej* in. *Bąkowej Góry* w pow. piotrkowskim i *Grotkowic* w pow. szczyrzyckim (1389). Długosz pisze, że w drugiej połowie XV wieku Henryk Rozpierski jest właścicielem Grabi pod Straszęczynem, a Emeryk - właścicielem Straszęczyna. W 1581 r. Straszęczyn, Grabiny, Góra Zabawska, Motyczna i Wola Gorska należą do tej rodziny. W XVII wieku *Bąkowie* przybrali drugi, zlatynizowany człon – *Lanckorońscy*[191] – i odtąd pod tym mianem są znani, zwłaszcza w wieku XIX. Dla regionu ważny to (w różnych czasach) ród – obok Gryfitów, Trzecieskich, Ligęzów, Ankwiczów czy Raczyńskich, ale to nie należy do tematu tego opracowania. Zresztą autor tego tekstu też nosi nazwisko będące homonimem przymiotnika utworzonego od nazwy wsi, nie mając z nią żadnych związków, bo choć Małopolanin, to z innej części Małopolski.

Kozłówka; -i, -e; kozłówiecki; kozłówczanie. Północno-wsch. część wsi Połomia; anojkonim, choć nazwa może sugerować, że jakieś *Kozły* kiedyś tam siedziały, a przynajmniej pole i las były ich własnością, bo to nazwa dzierżawcza.

Połomia Dolna; -i -ej, -i -ej. Część wsi Połomia. Nazwa złożona, z przymiotn. członem odróżniającym, wskazującym na usytuowanie tej części względem właściwej Połomi; *Dolna* także w znaczeniu topograficznym.

Połomia Górna; -i -ej, -i -ej. Część wsi Połomia. Część wsi Połomia. Nazwa złożona, z przymiotn. członem odróżniającym, wskazującym na usytuowanie tej części względem właściwej Połomi; *Górna* także w znaczeniu topograficznym.

Przeczyca; -y, -y; przeczycki; przeczyczanie. Wieś (707 mieszk. w 2018 r.) w gm. Brzostek, na lewym brzegu Wisłoki.

W stp. mamy, dziś już zapomniane, słowo *przecza* 'zamieszanie, nieład'; skąd może i wyrażenie *na przeczą* 'w poprzek, na szerokość': A riwulo usque ad arborem dictam brzosza szucha in latitudinem vlg. (..) na przeczø (...) debet dividere (...) Benko (1416); *przeczówka* 'część roli o zagonach biegnących

[191] Powtarzam obiegową opinię, choć różnie o tym piszą.

poprzecznie. Dziś jeszcze ślad *przeczy* znajdujemy w *poprzeczce, poprzecznym, przecznicy* itd.

Ale jako toponim – rzadkie; nasza *Przeczyca* jedyna taka w kraju, pluralne *Przeczyce* też pojedyncze, ponadto okazjonalnie mamy *Przecze* (4), *Przeczki* i *Przecza* (po 2) i równie nieliczne, a bardziej słowotwórczo przekształcone: *Przecznik*, *Przecznia* i *Przecznica*. Dzierżawcze *Przeczów* i *Przeczówki* każą przypuszczać, że i człowiek kłótliwy, Przeczą przezwany, musiał się trafić.

Prawda, że kusi etymologia bez nagłosowego p- (*rzeczyca/Rzeczyca* 'miejsce z rzeką związane; stare koryto rzeki, rzeczysko'), bo takich nazw znacznie więcej mamy, ale przeciwko temu przemawia konsekwencja w zapisie nazwy – zawsze z nagłosowym p-: **Przedsczicza** (1354), **Przeczyca** (1354), in **Przeczicze** (1401), **Przedczicza** (1420), **Przetczycza** (1424), **Przethzicza** (1425), **Przeczycza** (1447), **Przedczicza** (1465), **Przeczycza** lub **Przedczicza** u Długosza (1470-80), **Przeczicza** (1528), **Przeczycza** w Lib. Ret. (1529), **Przeczyca** (1581). Wahanie w nagłosie *przed- /prze-* posłużyło za argument (Rymut) na rzecz odosobowej etymologii nazwy: że od imienia *Przedsław (Przecsław, Przecław, Przesław*) ta nazwa, ale może było na odwrót: fonetyczne podobieństwo *przeczy* i *Przedcza* (*Przedsława*) dało to wahanie? Ostatecznie od końca XVI w. mamy konsekwentnie *Przeczycę*, bez –d-. Na skłonie Pogórza ku Wisłoce wieś się rozłożyła, więc zagony trzeba było w poprzek zboczy tworzyć i uprawiać, by deszcze wszystkiego nie zmyły. Stąd zapewne i nazwa.

Stara wieś, skoro w połowie XIV wieku król Kazimierz daruje ją krakowskiemu biskupowi:

CXCVIII. 1354. die 19 mensis Mai, Cracoviae. Casimirus rex Polonie Bodzanto episcopo Cracoviensi villas (..) restituit. (..) Nos Kazimirus dei gracia, Rex Polonie, inherere cupientes, quamuis villas Episcopales quasdem, scilicet Radlow, Uswam, Besadky, Zauada, **Przedsczica**, Iodloua, Paseczno, Nemsyno, in qua hereditate locate sunt due ville, videlicet Rzepennyk et Rosumberk, Cunow et Bucoue recipe et intromitti de eisdem nostris officialibus mandassemus non causa omnimode retencionis sed ius servitutis Regalis in eidem requirentes, quia dicebantur esse militales et ad Ecclesiam Cracoviensem cum suis oneribus triansiuisse (..)[192] [19 maja 1354 r. Kazimierz król Polski Bodzancie biskupowi krakowskiemu

[192] Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej ś. Wacława. Część pierwsza obejmująca rzeczy od roku 1166 do roku 1366. Wydał i przypisami objaśnił Dr. Franciszek Piekosiński. W Krakowie nakładem Akademii Umiejętności Krakowskiej (..) 1874. s. 252-254 [ACADEMICA

wsie (..) przywraca (..) mianowicie Radłów, (..) **Przeczycę**, Jodłową (..) Bukową (..)]

U Długosza: **Przeczycza**, villa habens in se parochialem ecclesiam ligneam, sancto Michaeli dictam, cuius proprietas et iuspatronatus ad episcopatum Cracoviensem pertinent. In qua sunt sex lanei cmethonales, item tres hortulaniae habentes agros, item una taberna habens agros, de cuibus omnibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis episcopatui Cracoviensi, ciuis valor aestimatur ad sex marcas. Item est ibi unum praedium episcoplae, de quo solvitur decima manipularis ecclesiae in Przeczycza; item plebania habet agros et prata, pro suo usu et necessitate. (LB. II, 245/246)

W 1536 r. *Przeczyca* nadal jest wsią parafialną (Przeczicza parrochia) dla wsi Damborzin, Zagorze, Zawadka, Kawianczin, Camienicza (Dolna) i Jaworze. O samej wsi regestr notuje: **Przeczicza**, villa reverendissimi domini episcopi Cracoviensis. Sunt in ipsa kmethones 11 inequales agros habentes et censum inequaliter solvents, taberna 1 marc. 1½ solvens. Item hortulani 4 solventes censum. Summa tocius census marc. 5 et non amplius, 2 hortulani in servicio, curia, predium parvum. piscine parve 3, prata parva etc. Est taxata ad summam marc. 300. (Pawiń. Małop. II, 529/30) Wciąż należy zatem do "najczcigodnieszego pana biskupa krakowskiego", 11 tamtejszych kmieci ma "nierówne" pola (ale w znaczeniu miary, nie topografii), jest dwór I niewielki folwark, małe stawy, łąki… a całość szacuje się na 300 grzywien.

W 1581 r. **Przeczyca** także jest wsią parafialną, ale nie należy już do biskupa krakowskiego, a do rndi abbatis Tinecensis [wielebnych ojców tynieckich], advitalitas [wypuszczona na dożywocie panu …] dni Alberti Waczeczki, col. 10, lan. 3¼, hort. 3, hort. 4 c.a., inq. 6, artif. 3

W połowie XIX wieku wieś **Przeczyca** leży w cyrkule Jasło, podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Brzostku, tam ma pocztę odległą o pół mili (pocztowej austriackiej, kościół parafialny in situ, zaś miejscowa posiadłość tabularna należy do Wilhelma Kocha (*Skorowidz* 173); ten ostatni zapis raczej błędny, bo dominium obejmujące części wsi Przeczyca i Kamienica Dolna należało do Karoliny Koch, 1° Felicjanowej Stadnickiej (wdowy od 1846 r.)[193].

Ok. r. 1890 **Przeczyca**, (…) wś, pow. pilzneński, na lew. brzegu Wisłoki, w okolicy pagórkowatej i lesistej, przy drodze z Jodłowy do Brzostka (4 klm). Posiada kościół par. rz.-kat., urząd poczt., kasę pożyczkową gmin.

[193] Zob. Sieradzki J., Wycech Cz., Rok 1846 w Galicji. PWN 1958, s. 255, 296.

z kapit. 717 zł, 69 dm. i 519 mk. Na obszarze więk. pos. są 4 dm. i 33 mk. Co do wyznania jest 527 rzym. kat., 19 izrael. Obszar więk. pos. (J Spetta) ma 268 mr. roli, 9 mr. łąk, 32 mr. pastw. I 370 mr. lasu; pos. mn. Wynosi 401 mr. roli, 22 mr. łąk,, 22 mr. pastw. i 370 mr. lasu; pos. mn. wynosi 401 mr. roli, 22 mr. łąk, 22 mr. pastw. i 2 mr. lasu. Lasy znajdują się na północ od wsi w międzyrzeczu Wisłoki i Jodłowskiego potoku. Wieś należała pierwotnie do opactwa tynieckiego i wtedy zbudowano drewniany kościół. Dokument z 7 lipca 1374 r., w którym Bodzantha Szeliga, bisk. krak., funduje parafią (przechowywany w archiwum parafialnem), jest podrobionym, Bodzanta bowiem z Jankowa był biskupem krak. 1348-1366 a po nim Flor. Mokrski 1366-1378. Teraźniejszy drewniany kościół zbudowano w r. 1730. Biskup Muskata odebrał wieś opatowi tynieckiemu i przyłączył do dóbr biskupich. Miała wówczas (Długosz, L. B., II, 245) 6 łanów kmiecych, 6 zagród z rolami, karczmę z rolą, grunta biskupie i plebańskie. Do par. należały: Kawęczyn, Dęboszyn i Zagórze. Taki skład był też w r. 1536 (Pawiński, Małop., 529). W tym czasie było we wsi 11 kmieciów, karczma płacąca 1½ grzyw. I cztery zagrody. Czynsze wynosiły 5 grzyw. a nadto dawano 2 zagrody za wysługi. Były też trzy sadzawki i małe łąki. Szacowano wieś na 300 grzywien. Później bisk. krak. Tomicki zamienił P. z opatem tynieckim na część wsi Rudki. Według reg. pob. z r. 1581 (Pawiński, ibid., 244) była własnością opatów tynieckich i miała 30 kmieci na 19 półłankach, 5 zagród z rolą, 4 zagrody bez roli, 15 komor. Z bydłem, 8 komor. bez bydła, 3 rzemieśl. i karczmę z ósmą częścią łanu. Sołtys Wojciech Warziczki miał 3 i pół łanu. Po zniesieniu opactwa tynieckiego przyłączył rząd austriacki tę wieś do funduszu religijnego a następnie sprzedał. Parafia należy do dyec. przemyskiej, dek. brzosteckiego i obejmuje: Dęboszyn, Jaworze Górne, część Skurowy, Kamienicę Dolną i Zagórze. P. graniczy na płd. Ze Skurową, na zachód z Jodłową a na płn. z Dęboszynem. Od wschodu oblewa ją Wisłoka. Mac". (SgKP IX, 132)

Laskowiec; -a, -u; laskowiecki; laskowiecczanie. Część (południowo-zachodnia) wsi Przeczyca; kilka zabudowań przy drodze, która jednak nie łączy z bliższą Skurową, ale konsekwentnie zmierza do Przeczycy.

Derywaty z sufiksem -owiec często nazywają krzewy: *jałowiec, janowiec, jaśminowiec* (bardziej znany jako *jaśmin*), *kasztanowiec* (i krzew, i drzewo), *liliowiec* czy *żarnowiec*. *Laskowiec* też do tego towarzystwa należy, choć częściej zwiemy go *leszczyną*, o postaci *laskowiec* przypominając jedynie w orzechach *laskowych*. I w różnych odmianach *laski*; tę do podpierania (się) wytwarzano z lekkich a giętkich gałązek *leszczyny*. A była i *laska* różdżkarska do wykrywania cieków wodnych oraz miejsc, gdzie studnię należało kopać, mając pewność

sukcesu. Podobno w średniowieczu istniał też zwyczaj, że sędzia *laską leszczynową* winnego wskazywał (w szerokim znaczeniu słowa *wskazywał*), bo *laska* jak wodę skrytą w ziemi, tak i sumienie skalane zbrodnią mogła wskazać, gdyż miała taką moc. Zresztą jak wiele innych drzew, krzewów i roślin. Byłaby więc i *laska* sędziowska. Jest też *laska* marszałkowska, choć zapewne już nie z *leszczyny* ją wykonano, *laska* pasterska ...

Czy *leszczyna* z *lasem* ma co wspólnego? To drzewo i tamto też z drzew złożone. Ale powinowactwo językowe jest większe; Brückner pisze, że *las* i *leszczyna* „z jednego pnia wyszły, co oznaczał 'drzewo' ogólnie", a psł. *lěska 'to, co dziś nazywamy leszczyną' z widocznym już sufiksem -ka to potwierdza, choć – by dojść do dzisiejszej postaci słowa - trzeba było dołączyć jeszcze jeden (z nagłosem fonetycznie miękkim) sufiks -ina (*leska + *-ina), który tą miękkością spalatalizował (zmiękczył) najpierw -k- (do -č-), potem -s- (do -š-), tak że jeszcze prasłowiańszczyzna miała *lěščina (leszczyna). Dziś wprawdzie -š- (sz) i -č- (cz) wymawiamy twardo, ale kiedyś było inaczej, obie zaś spółgłoski językoznawcy uznają za „funkcjonalnie miękkie". O czym była mowa na lekcji. A *leszczynę* zapisujemy co najmniej od początku XV wieku: Pro lignis ignialibus vlg. *palowy lesczіny (1429), korzystając z niej na różne, nie tylko magiczne sposoby, bo i w kosmetyce – wedle rady Falimirza – w kuchni zaś powściągliwie:

Orzechi laskowe są cirpnieysze nizli włoskie (..) gdy gich kto wiele albo częstho pożywa, boleść w glowie czynią/ żołądek nadymaniem rosciągaią. Ciału zdrowemu thuczność dawaią. (..) Sok z szeszelinek to iest z owych czaszołek zielonych w ktorich orzech laskowy siedzi/ Smrod z czegoby się kholwiek poruszył od człowiekha odeymuie gi. I theż smrod pod pazuchami zmieszawszy gi z koperwaserem. (O ziołach, 311)

Tak więc ten przeczycki *Laskowiec* mógł wziąć swoją nazwę od krzewu czy drzewa *leszczyny*. Mógł – przy założeniu, że *Laskowiec* znaczy 'miejsce porośnięte leszczyną', bo trudno przyjąć, by pojedynczy taki egzemplarz był na tyle ważny i charakterystyczny, że od niego nazwę miejsca urobiono; co innego, gdyby to pluralnymi *Laskowcami* ochrzczono. Więc jeżeli od tamtejszych krzewów leszczynowych, to tak jak *Dębowiec* od dębów.

Ale możliwe też, że nie od krzewu czy drzewa, a od *Laski* – nazwy osobowej – i pochodnych wzięła się ta nazwa. Bo wyraźnie od *Laski* tworzonych nazw miejscowych mamy niemało: *Laskowa, Laskowice, Laskówka, Laskowszczyzna, Laskowizna* i inne. *Leszczyniec* też może nazywać 'miejsce porośnięte *leszczyną'*, jak i miejsce 'należące do *Leszczyna* czy rodziny *Leszczynów'*. *Leszczyn* to oczywiście dzierżawcze od *Laski*. *Laskowiec* - może też; 11 takich nazw mamy w kraju, choć na Podkarpaciu tylko tę jedną.

Podlesie; -a, -u; podleski; podlesianie. Północna część wsi *Przeczyca*, nad *Wisłoką*, plecami oparta o las, za którym – a jakże – *Zalesie* (nazwa zwyczajowa), z niezalesionym *Wysokim Łazem* (314 m npm), już należącym do obszaru gminy Jodłowa.

Jedno z 8 miejsc w powiecie tak nazwanych, o czytelnej etymologii. Ważniejsze tu może inne „pomniejsze" nazwy[194], choć zwyczajowe; otóż wzdłuż drogi z Podlesia do Przeczycy, biegnącej rzeczyskiem Wisłoki, mamy kolejno: anojkonim *Fałowiec* (od imienia *Chwał*, Chual, frater noster, ok. 1265; ten zaś może od *Boguchwała* albo podobnych, z licznymi innymi zdrobnieniami: Chwalisz, Chwałek, Chwałko; w małopolskiej odmianie stp. nagłosowe ch- zamieniano na f-, stąd fała (chwała) i ten *Fałowiec* też). Zasiedlone *Łajsce* (osobowa, chyba od *łajać*[195], to zaś z psł. *lajati 'szczekać', potem dopiero 'wymyślać, urągać; czynić gniewnie wyrzuty', a także 'zaskarżać wyrok sądu'), dalej *Zakrąg, Podjanowiec, Olszynki* z *Godkową*, *Stare Wisłoczysko* z *Podbrzeżem*, *Brzegami* oraz *Ispami* (?! stp. zna ips albo isp 'gips', wykorzystywany do fałszowania wina, co dało asumpt, by *ipsem* wszelki fałsz nazywać; tutaj miejsce nadrzeczne, właściwie w korycie rzeki, więc jakieś gipsy miałyby tam się znajdować?). Są jeszcze *Chechły* ('mokra (-e) łąka (-i)', choć Brückner przywołuje czas. *chechłać*, „rznąć tępym nożem, *chechłakiem*", dodając, że to dźwiękonaśladowcze, od chichotu; no, wątpię w równoczesność *chechłania* i *chichotu*, chyba że mowa o wykonawcy obu czynności, obdarzonego specyficznym poczuciem humoru), *Cyranówka* (pole) i *Browarzysko* – niemal w centrum Przeczycy. Jak widać, sporo o przeszłości wsi można z przytoczonych nazw odczytać, a są jeszcze, także zwyczajowe, *Góry, Gromnik* i *Podgórze*; *Poręby, Parzyska, Jastrząb, Rydzowa* i *Dołki*, a w środku wsi – *Resztówka, Dworskie* i *Zagumnie*. Tutejsi dobrze znali swoją wieś, nazwawszy każdy jej kawałek.

Półanki; -0, -ek; półaniecki, półanczanie. Część (zachodnia) wsi *Przeczyca*, w kierunku *Jodłowej*.

W epoce stp. system dziesiętny – jak się okazuje - nie wystarczał, dlatego mieliśmy dodatkowe liczby i miary „połowiczne" (nie mówiąc o „ćwierciowych"); zdaje się, że ekonomista zgodziłby się z twierdzeniem, że im bardziej wartościowy, „mocny" pieniądz, tym silniejsza tendencja do jego dzielenia na

[194] Bo to stara wieś, więc i niektóre z tych nazw mogą być równie dawne.

[195] *Łajno* 'kał bydlęcy', wykorzystywany jako opał i materiał budowlany – tylko podobny do *łajać*; wg Brücknera z iłem trzeba je łączyć.(Gdyby kto snuł tu jakie domysły.)

mniejsze jednostki (któż by dziś *grosz* rozdrabniał na *półgroszki*![196] A w XV w. *półgroszek* nie tylko był w obiegu, ale miał rzeczywistą wartość: Jaco ya s tobą targował za drobny pyenąde a nye za polugrosky- świadczył ktoś przed sądem w 1439 r.) W rezultacie antiqui Polonorum liczyli nie tylko 1,2,3 … 13,14, ale – dokładniej: 1, 1 i pół, dwa, dwa i pół, trzy, trzy i tak dalej aż do 18 i pół, bo wyżej już taka dokładność nazewniczo–matematyczna była zbędna, poza tym w użyciu pozostawały inne jednostki, np. *kopa* (60 sztuk czegoś, niechby *groszy*), więc i *półkopie* (30 jednostek). Nie mówiąc o takich liczebnikach, jak samowtór 'we dwóch; on sam z kimś drugim', choć przy zmianie rodzaju gramatycznego wykonawcy czynności nic w liczebniku nie trzeba było zmieniać (Jakom ya nye othbyla … cztirdzeszczy swyny Mikolayewy… schamowthor gwalthem; 1474), samotrzeć (we trzech) … samosiodm (Jaco Micolay samoszedm na biskupi dom, przibezaw s ostro brono, czinil gwalth; 1424) … samodziewiąt (Yako canonik yechal na Chebdzyn dom zamodzewoth z thako dobrymi yako sam; 1403), samotrzećnaćcie (Iaco Stanisław samotrzecznaczcze s tako dobrimi, iaco sam, na Andrzeow dom gwaltem ne begal; 1407) … Nad wyraz to ciekawe konstrukcje!

Zostało nam z tej staropolskiej arytmetyki tyle co nic: *pół*, z psł. * polъ, 'jedna z dwu równych (także w przybliżeniu) części'. i *półtora*, z psł. *polъ vъtora 'jeden i pół drugiego, w którym *vъtora jest dopełniaczem liczebnika porządkowego *vъtorъ 'wtóry; drugi'. Bo *półtrzecia, półczwarta* … już nie notują współczesne słowniki, a choć wciąż jeszcze rozumiemy ich znaczenie, uważamy je za przestarzałe bądź gwarowe (podobnie jak wcześniej wymienione stp. liczebniki złożone: *samowtór*, *samotrzeć*[197]).

Posługiwano się więc owymi liczebnikami powszechnie, bo były użyteczne (Margorzata wranczila Symana w pancznace krziwen posagu et poltori płatu; 1401), co jednak długo nie przełożyło się na jednolitość ich zapisu; *półtora* notowano także jako *półwtora, pułtora, półtory, pótory*, podobnie *półtrzecia, półczwarta, półpęcia* … Kusi, żeby przywołać je w zapisach sprzed 600 laty: O to Dziuisz yma poltrzecze grzywny scody (1402); Yaco moya czelacz ne

[196] Upraszczam sprawę, przykładając współczesną miarę do dawnych pojęć; dzisiejszego grosza z dawnym groszem (praskim) prócz nazwy nic nie łączy, tę zaś wzięliśmy od Czechów (skoro *grosz praski*), oni zaś – z łac. średniowiecznej, w której *gruby denar* (*denarius grossus*), bity ze srebra, siłą rzeczy musiał mieć niemałą wartość; 1,2 mln takich groszy odstępnego zapłacił Kazimierz Wielki Janowi Luksemburskiemu za zrzeczenie się roszczeń do tronu polskiego; w cenach z przełomu XIV i XV w. odpowiadało to wartości 1,2 mln sztuk kury rosołowej (dziś na targowisku przy Kraszewskiego taką za 25 zł kupi).

[197] Obraz Leonarda da Vinci ma dawno utrwalony w polszczyźnie tytuł: „Święta Anna samotrzecia", bo portretuje trzy osoby: św. Annę, jej córkę Marię i małego Jezusa – trzy osoby. To częsty temat malarstwa, rzeźby i iluminacji – od średniowiecza przez kolejne epoki.

popasla poltrzecza copi Dzirskowa zita (1412); Yako przi tern bili, ysze pany Swyanchna otpusczila Woyslaowy polczwarty grzywny za gego scodø (1420); Jacom ya dal polpanti kopy za kon gothowich (1411) i tak dalej w owych rozliczeniach.

A *pół łanu*? Najpierw lokowano kmieci na całym *łanie*, a dziedzic kontentował się czynszem z nadania. Potem, wraz z rozwojem folwarku, kmiece *łany* zmniejszały się i tak – pod koniec XV wieku – mamy często notowany *półanek, połułanek; półanki* ‘pole o powierzchni połowy łanu’; w Krakowie widziałem ostatnio ulicę *Półłanki*, jak w tym zapisie: (..) dwogye staianek pollankowe polye roley Lishnika kmyecza... obligauit (1478). A co charakterystyczne: wszystkie te *Półanki* (22 nazwy) wraz z singularnym *Półanek* (8 nazw) znaleźć można wyłącznie w Małopolsce (historycznej).

Nazwa części *Przeczycy* ma zatem charakter kulturowy, pochodzi od apelatywu półanek (połułanek) ‘miara powierzchni roli równa połowie łanu’. Pluralna postać sugeruje, że kiedyś były tam kmiece role o zmniejszonej o połowę powierzchni, co i tak oznaczało nieco ponad 8 dzisiejszych hektarów – całkiem sporo jak na dzisiejsze areały. Warto dodać, że do pomiaru roli stosowano też wtedy a to *półwłóczek* (*połuwłóczek, pułwłóczek*), a to *półźrzebek* (*półźrebek, połuźrzebek*), a to wreszcie *połuśledzie (półśledzie*), przy czym żadna z tych miar nie miała nic wspólnego – odpowiednio – z połową włóczki, żrebięcia ani śledzia, co skądinąd zupełnie logiczne.

Przeryty Bór; -ego –u, -ym –e; borski (historycznie, wedle zapisu z XIX wieku, możliwa i uzasadniona forma: przerytoborski); borzanie (przerytoborzanie). Wieś (688 mieszk. w 2018 r.) w gm. Czarna.

Jedyna taka nazwa w kraju, a i słowotwórczo pokrewnych też niewiele: *Przerycie* (jak nazwa czynności) 2 miejscowości, przymiotnikowe *Przeryta* (2) i *Przeryte* (1) i jeszcze tylko 2 deminutywne *Przerytki*. Także z innymi prefiksami nazwa zagadkowo rzadka: nigdzie nie ma *Rytego* ani *Zrytego*, a tylko jedna *Wyryta*. Nawet słowotwórczo złożone nazwy typu *Złotoryja*, *Złotoryjsko* też rzadkie (a *Złotoria* może stąd, a może od *zołtarza* ‘ołtarza’ urobiona).

Nazwa złożona, topograficzna, o (wtórnie) równorzędnych członach; *przeryty* od *przeryć*, to zaś z *ryć* ‘kopać rydlem (ziemię)’: Iako wedø y szwatczø, eze czso Woczech ril, ti ril na prawim Szczepanowem czøsczi (1398); Dzasanczina (...) ma dana bicz, wyiąwszi rzepą, mak (...) y thim podobne naszenya, czso go mothiką kopayąncz abo riyąncz w ogrodzech swogych ktho sadzi (Sul 4). *Bór*; dziś tam las sosnowy, więc nazwa pewnie w pierwotnym znaczeniu *boru*

'lasu szpilkowego, zwłaszcza sosnowego'; w *boru*, jak dowodzą zapiski, wypasano bydło i trzodę, hodowano pszczoły, polowano, wytwarzano smołę i prowadzono wyrąb, ale i czyniono wiele złego, czego tu jeszcze jeden przykład: Jaco Dzirszcowym wyechanim w moy bor uczinil my skody swimi ogary w moyem bydle za cztirzi kopy gwałtem (1466). Nie wiadomo jednak, czemu i kto ten *Bór przerył*.

Najstarszy znany zapis nazwy pochodzi z 1581 r. (Pawiń. 247); wieś jest niewielka, zaledwie półłanowa, co zwykle oznaczało obszar ziemi oddawany uboższemu kmieciowi (półłankowi), przynależy do parafii zasowskiej (parochia Zaszow) i wchodzi w skład rozległych dóbr księcia Ostrogskiego, co w regestrze podatkowym tak zapisano: **Przerity bor**, idem [tj. illmi ducis in Ostrog], lan. ½, hort. 4. [pół łana (ok. 8,4 ha), 4 zagrodników]

W połowie XIX wieku wieś **Przerytybor** leży w cyrkule Tarnów, podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Zassowie, tam ma kościół parafialny, zaś miejscowa posiadłość tabularna stanowi własność Antoniny i Henryki Kuczkowskich (Skor. 176); pierwsza z nich to najpewniej ze Stadnickich Józefowa Kuczkowska, matka Kazimierza; druga zaś – jego żona, Henryka (Henrietta) z Ankwiczów hr. Kuczkowska (o tej – zob. notatkę pod hasłem Czarna).

SgKP IX/177: „z os. dom. Pod Różą, Za Górą, Za lasem […] nad górnym biegiem Brenia. […] Par. rz.-kat. w Zassowie (o 5 klm). Wś składa się z 48 dm i 265 mk; na obsz. więk. pos. 3 dm i 28 mk. W ogóle jest 260 rz.-kat. i 33 izrael. Obszar więk. pos. ma 206 roli, 26 łąk i ogr., 9 past. i 209 mr. lasu; pos. mn. wynosi 252 roli, 45 łąk i ogr., 23 past. I10 mr. lasu. Wś założoną prawdopodobnie w XVI w., wymieniają reg. pob. z r. 1581 (Pawiński, Małop., 247) jako własność ks. Ostrogskiego. Wówczas miała tylko pół łana kmiecego i 4 zagrody."

Za Lasem. Żadna z nazw tego typu (*Za Borem, Za Cmentarzem, Za Górą, Za Koleją, Za Wodą*…) nie dotyczy miejscowości samodzielnej administracyjnie. Nie tworzy się też od nich przymiotników ani nazw mieszkańców, choć gdyby się uprzeć, można by sięgnąć po formy *Zalas* (zalaski, zalasianie) albo *Zalesie* (zaleski, zalesianie).

Część wsi *Przeryty Bór*. Nazwa eliptyczna (miejsce za lasem), niederywowana, w postaci wyrażenia przyimkowego, topograficzna, należąca przy tym do rzadszego (na opisywanym terenie) typu nazewnictwa (dominują zrosty z przyimkiem *za*-). Kiedy więc *Zalesie*, a kiedy *Za Lasem*? W nazewnictwie znacznie częstsza forma zrostu z przekształconą podstawą *-lesie*, jak w nazwach

Zabłocie, Zagórze, Zagrodzie, Zagumnie, Zajedle, Zakącie, Zamoście, Zapłocie, Zawodzie i Zastawie, co dowodzi, że ten typ nazwy musiał mieć także pozajęzykową motywację; być może, wyrażenie przyimkowe wskazywało teren niezamieszkały i tym samym poniekąd obcy, podczas gdy zrost nazywał wieś (osadę): położoną dalej niż ta, względem której nazwę urabiano, i od niej młodszą, bo najpierw musiał być *Przeryty Bór*, przylegający do lasu, a może nawet lasem otoczony, potem dopiero pojawiło się miejsce położone za owym lasem, które z jakichkolwiek przyczyn należało nazwać, sięgnięto więc po najprostsze a celne 'miejsce leżące za lasem', krócej 'za lasem', a że wieś z tego ani nawet osada nie powstała, jak w przypadku *Zagórza* i podobnych, nie było powodu, by nazwę zmieniać, bo do dziś to teren niezamieszkały i lasem od wsi oddzielony.

***Zarzecze*;** a, -u; zarzecki; zarzeczanie. Część *Przerytego Boru,* położona za lewym brzegiem *Dąbrówki*; nazwa topograficzna, od wyrażenia przyimkowego 'za rzeką', tworzona na podstawie paradygmatu toponimicznego: wyrażenie nie tylko stosunku przestrzennego poprzez wskazanie lokalizacji przysiółka względem głównej części wsi, wraz z dodatkową informacją topograficzną, odnoszącą się do lasu, góry, rzeki albo wytworów kulturowych: mostu, młyna, kościoła i podobnych. W staropolszczyźnie *zarzecze* miało swoje ugruntowane dodatkowe znaczenie: to pole lub posiadłość położone za rzeką: Henricus, Petrus et Bolesta (...) partem suam ex illa parte fluvii vlg.[aris] zarzecze obligaverunt (1401).

Dąbrówka (hydronim); potok (7,4 km), lewy dopływ *Zgórskiej Rzeki* (*Zgórskiego Potoku*), ta zaś jest kolejnym (prawym) dopływem Brenia (z psł. **brъnьje, *brъna* 'rozmiękła ziemia, błoto, glina'; notowany w 1355 r. „circa fluuium Bren", KMp III nr 708), wpadającego do Wisły. Nazwa równa apelatywowi *dąbrówka* 'niewielki las dębowy, gaj dębowy'.

Przyborów; -a, -e; przyborowski; przyborowianie. Spora (688 mieszk. w 2018 r.) osada[198] w gm. Czarna, nieposiadająca jednak statusu wsi, o czym (wciąż) rozstrzyga niedawna przeszłość *Przyborowa* jako gospodarstwa ogrodniczego KR-P „Igloopol".

[198] Mamy legalną, tj. ustawową definicję osady: niewielka jednostka osadnicza na terenie wiejskim o odmiennym (wyróżniającym się) charakterze zabudowy albo zamieszkana przez ludność związaną z określonym miejscem lub rodzajem pracy, w szczególności: osada młyńska, osada leśna, osada rybacka, osada kolejowa, osada po byłym państwowym gospodarstwie rolnym; osada może być samodzielna lub może stanowić część innej jednostki osadniczej (art. 2 pkt 8 ustawy z dnia 29 sierpnia 2003 r. o urzędowych nazwach miejscowości i obiektów fizjograficznych, tekst jedn. Dz. U. z 2019 r. poz. 1443)

W toponimach przyimek *przy* (albo prefiks *przy-*) oznacza ‘miejsce położone tuż obok, w najbliższym sąsiedztwie czegoś, na co wskazuje rzeczownik’: *Przy Błoniu, Przy Cmentarzu, Przy Dzwonnicy, Przy Szkole.* Albo: *Przyborowie, Przyborów, Przybrodzie* i podobne.

Prawda, że *Przyborów* mógłby być wariantem *Przyborowia*, wskazując miejsce położone przy borze, jednak, jak się wydaje, dzierżawcza postać nazwy z sufiksem –ów wskazuje raczej na jakiegoś *Przybora*, *Przebora*, który udzielił swego imienia, by nazwać osiedle. Potwierdzać to może patronimiczny wariant nazwy z połowy XIX wieku (patrz niżej). Że ten pierwszy wariant (topograficzny) jest jednak możliwy, dowodzą zapisy innego *Przyborowa* (koło Brzeska, w woj. małopolskim): Prziborowe, Prziborowye, Przyborowie w XIV-XVI wieku, pod koniec XVIII w. zapisany jako Przyborów i tak bez zmian do dziś.

Brak historycznych zapisów odnośnie naszego *Przyborowa* nie pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie, czy to od *Przybora*, czy od *przyborza*, *przyborowia*. Nie ułatwia też rozstrzygnięcia potoczne miejscowe ‘[jechać] do *Przyborowia’*.

Ale poszukajmy: *przybór* notowane w SWil. w dwu znaczeniach: ‘przygotowanie. Przygotowanie do wojny’ oraz ‘rzeczy potrzebne do jakich przedsięwzięć, działań. Przybory wojenne, oblężnicze, myśliwskie. Przybór na konia; rząd myśliwski’. Wcześniej – nie, co wskazuje, że to rusycyzm. U Doroszewskiego też w dwu znaczeniach: ‘wezbranie wody w jeziorze, rzece, morzu na skutek obfitych opadów atmosferycznych’ (od czasownika *przybierać*) i ‘zwykle w lm, przedmioty tworzące pewien komplet użytkowy; narzędzia, komplet narzędzi’.

Żadne z tych znaczeń nie kryje się jednak w *Przyborze* – podobnym do *Czcibora*[199] *(Ścibora*) czy *Przedbora (Przebora*); wszystkie takie imiona to konstrukcje złożone z wsch.psł. czasownika *boriti ‘borzyć; tj. walczyć, zmagać się, mocować się’; u nas go chyba nie było, bo żaden ze stp. słowników go nie notuje, choć mamy – podobno od I. połowy XIX wieku - *borykać się,* przejęte z ukraińskiego *borykátysja* (nienotowane jednak w ówczesnych słownikach)[200]. Później pewnie warunki na tyle się zmieniły (w wymiarze indywidualnych losów), żeśmy wszyscy zaczęli *się borykać* ‘zmagać’ z czymś przemożnym, co od nas silniejsze, na co wpływu nie mamy, co Doroszewski obrazowo objaśnił jako ‘zmagać się, mocować się, pasować się, szamotać się, walczyć’. *Przedbor* i podobne byłyby więc

[199] *Czcibor* konkretyzuje to, o co się walczy, o co się stara: o cześć, od czas. czci- (cześci) ‘czcij; zob. cześć’ lub przyimka. *Bolebor* to ten, co bardzo walczy. Wszebor zaś to ten, który zawsze będzie walczył, inaczej niż *Dalebor*, który od walki będzie stronił. Itd

[200] Brückner o *borykać się* pisze, że to „zapomniane prasłowo, ocalałe w *broń* i w imionach *Borzywój*, *Borysław* i *Barnim*”.

imionami, w których podstawie tkwi ‘zmaganie się, mocowanie się; walka’. Cząstka *przed-* jest tu, sądzę, prefiksem (przedrostkiem), który oznacza, że to zmaganie się, siłowanie się jest u tego, kogo tak nazwano, najmocniejsze z możliwych – podobnie jak w młodzieżowym metaforycznym określeniu *przechart* albo pochodzących z języka kościelnego *przenajświętszy*, *przewielebny*.

Ale jest też inna możliwa motywacja *Przebora*; z psł.*pribьrati 'zebrać, wziąć, zabrać; dobrać (‘wziąć czegoś jeszcze więcej; dawniejsze’), nabrać, wezbrać (o rzece)'; z psł. *bьrati ‘brać’ (czasownik) i psł. *pri ‘przy’; w tej *Przebor* (*Przybor*) znaczyłby więc tego, kto ma naturę nienasyconą: zawsze *przybiera, dobiera, wzbiera, zbiera*, i *zabiera*. Ale że samo imię *Przedbor* (podobnie jak *Czcibor, Wszebor* i inne) dawno wyszło z użycia, ten się upodobnił do *przybora* (*przyborów*) – owych ‘narzędzi’, myląc Polaków co do miejsca: *przy borze* położonego czy do *Przedbora* (*Przybora*) należącego.

Nie znamy wcześniejszych niż XIX-wieczne zapisów o *Przyborowie*, zresztą i nazwa podlegała wymownym wahaniom: od patronimicznej *Przyborowice* przez topograficzną *Przyborowie*, po dzisiejszą dzierżawczą *Przyborów*.

W połowie XIX wieku zatem wieś **Przyborowice** leży w cyrkule Tarnów, podlega pod jurysdykcję sądu powiatowego w Pilznie, parafię ma w Latoszynie, urząd pocztowy w Dembicy, odległy o pół mili (pocztowej austriackiej), zaś miejscowa posiadłość tabularna jest własnością Karoliny hr. Rey (Skor. 175); rzeczona Karolina z Ankwiczów hr. Dominikowa Reyowa (hrabia Dominik został zamordowany w rabacji 1846 r.) posiadała rozległe dobra w cyrkule tarnowskim i bocheńskim; dominium Słupie (Chotowa, Przyborów i Słupie) należało wówczas do niej i do syna, Staniasława Reya.

Ok. r. 1888 bardzo lakoniczny zapis: **Przyborowie**, os[ada] dom[ów] do Głowaczowy, pow. pilzneński, ma 17 dm. i 83 mk. (SgKP, IX, 194).

Pustków;-a,-e; pustkowski; pustkowianie. Wieś w gm. Dębica

Najdawniejsze znane zapisy nazwy: **Pustkow, Pustow** (1438), **Pusthkow** (1508, 468), **Pusthkow** (1529), **Pustow** (1536, 501), **Pustkow** (1581).

Jak widać, konsekwentna forma z sufiksem dzierżawczym –ów, co by wskazywało na jakiegoś Pusta (jak Justa) albo Pustkę (Magister Johannes Pusthka, 1431). Ale rzecz może być mniej jednoznaczna: w Polsce mamy sporo miejscowości z rdzeniem *pust-*: *Pustary, Puste, Pustelnia* (*-ik*), *Pustki, Pustkowa* (z członem odróżniającym, np. *Góra*), *Pustkowie* (i w formie pluralnej lub z sufiksem *-owo*)

Pustniki, czy wreszcie *Pustynia*, a także *Puszcza* czy *Puszczykowo*. Niektóre z nich najpewniej mają charakter dzierżawczy, np. *Pustkowa*, inne – bez wątpienia charakteryzują mieszkańców (*Pustniki*, tj. ludzie zasiedlający, zamieszkujący *pustki*) albo mają charakter topograficzno-kulturowy (*Pustkowie*). *Pustków* może więc być osadą założoną/należącą do Pustka, ale niewykluczone, że to jednak nazwa topograficzno-kulturowa od *pustki* (albo pokrewnych) utworzona, za czym przemawia bliskie sąsiedztwo *Pustkowa* i *Pustyni* – nazw o wspólnym rdzeniu *pust-*, a odmiennym typie nazewniczym, co w konsekwencji każe szukać wspólnego źródła obu nazw w jakiejś właściwości terenu – *pustce* właśnie[201].

W staropolszczyźnie mamy pust ‘las, bór’, jak w tym zapisie: Jaco Dzirszek pusczil [się] sz[a]mowtor na moy **pusth** w mem y dwu my kmeczu sbyl gwałtem. Jaco Dzierszcowym wyechanim w moy bor vczinil my skody .. w moyem bydle (1446).

Mamy też **pustkę** w dzisiejszym i historycznym znaczeniu; to drugie oznacza ‘rolę porzuconą przez kmiecia, ‘ager a cmethonibus relictus’, jak w tym zapisie: Duo kmethones recesserunt nec sunt reversi (...), quas domos desertas al. **pustki** ministerialis conspexit (1448). Mamy też **pustność** ‘pustkowie, miejsce puste i bezludne albo samotność, opuszczenie’; jest **pustynia** ‘ziemia niezamieszkała, nieuprawiana’ albo ‘wyludniona, porzucona osada’ (Fratri seniori... cessit Wyelepolye... fratri iuniori castrum Camyenyecz cum... Zawada, que dicitur desertum al. **pusczyna** sub castro, ubi quondam predium fuit; 1448). Jest też **puszcza** (‘wielki las, magna silva); oraz ‘miejsce puste; miejsce wygnania’, a także ‘dobra pozostałe po zmarłym’. Mieliśmy wreszcie przymiotnik **puszczny** ‘lesisty: Kyedikoli ikmyecz syedzy w ktorey wsy (..) a ta wyes acz yest albo bila nye orana a puscznaa, thedi kaszdi kmyecz (..) dwamorgy za zymąn a trzeczy morg vyesnye vikopacz bandze vynowat (..) i wzoracz. Sul 91) (Sstp VII, 402). Była też **puścina** ‘dobra po zmarłym’ (Kedi kthorzy kmyecze sz tego... zyvotha przes plodv schodzą, gych wszistko ymyenye rvszayącze y nyervszayącze, pvsczyną rzeczone, obykly szą oblapacz szobye panowye) albo po prostu ‘spadek, w tym spadek bezdziedziczny’: Jako Bogusch s szwim oczczem wszyanl puscyni, jasch puscyna przisluschala bliskosczya na Pawla po czotcze... zitem, bidlem, pyenandzmi, odzenym (1418) [Jako Bogusz z swym oćcem wziął puściny, jaż puścina przysługiwała bliskością na Pawła po ciotce... żytem, bydłem, pieniędzmi, odzieniem]; wariantem **puściny** była **puścizna** ‘spadek’: Isze Nastcze

[201] Ale trzeba też pamiętać, o *pustakach*, tj. osadnikach ściąganych (i tu) z Mazur: „W części północnej [powiatu pilzneńskiego] są osady mazurskie, powstałe wśród puszczy sandomierskiej, nazywają ich pustakami; w stroju i gwarze zachowali właściwości mazurskie. (SgKP, VIII, 151)

przynoszony penendze (..) pyancza dwadzeszcza grzywen gyey maczerzysny, czsosz szye gey pusczysnø dostalo (1418).

Trochę, jak widać, pogmatwane to słownictwo i sprawy z *opuszczaniem* dziedziny i prawem spadkowym związane, ale te do dziś prostoty i jasności nie uzyskały, może poza wyjazdem ze wsi czy miasta. Stąd i etymologia *Pustkowa* też do końca nie taka jednoznaczna i pewna.

Historycznych świadectw o Pustkowie względnie mało, choć poniekąd to zrozumiałe, bo po co i co o puściznach można pisać.

W 1536 r. w regestrze podatkowym zapisano: **Pustow**, sub parrochia Brzeznycza, villa ejusdem in ipsa kmethones 8 nondum habentes agros extirpatos, de quibus iuxta quantitatem eorundem agrorum, quos inequaliter possident, solvum censum, alii plus alii minus, taberne due una solvens duas marcas et alia unam, summa totius census 7 marc., grossi 22½, ternari 2. (Paw. Małop. II, 501) No, wyraźnie napisano: pola, które nie zostały jeszcze wykorzenione (odkorzenione).

W połowie XIX wieku wieś **Pustków** z Brodkami, Gromnicą i Rutkami leży w cyrkule Tarnów, podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Dembicy, tam też ma urząd pocztowy, odległy o 1 milę (pocztową austriacką), kościół parafialny w Brzeźnicy, a miejscowa posiadłość tabularna jest własnością Karola hr. Bobrowskiego (Skor. 176); hr. Bobrowski (1799-1876) posiadał to dominium (wsie: Pustków, Męciszów i Wola Pustkowska), jednowioskowe Łęki Górne oraz dominium Inwałd w cyrkule wadowickim.

SgKP IX/310 (wyd. 1888): „**P[ustków**]. al. **Pustkowie** z Męciszowem i Wola Pustkowska i os. Rudki, Krownica, Zastawie i Budy; wś, pow. ropczycki, par. rzym.-kat. w Brzeźnicy. Leży w piaszczystej równinie, na praw. brzegu Wisłoka. Obszar rozciąga się między dopływami wisłoka: Ocieką (dziś *Tuszymka*) na północ i wielopolką na południe. Cały ten obszar przecina tor kolei arc. Karola Ludwika (Dębica-Nadbrzezie[202]) a w samem P. utworzono stacyą. Wólki zabudowały się nad Ocieką, śród lasów, które otaczają wieś od wschodu. Przez wś przechodzi gościniec z Dębicy do Mielca. Pustkowska Wola ma 39 dm. i 188 mk., Pustków 164 dm. i 899 mk. i Męciszów 87 dm., 476 mk. razem 290 dm. i 1563 mk., z nich 1531 rzym.-kat. i 11 izrael. Obszar więk. pos. składa się z 537 mr. roli, 77 mr. łąk i ogr., 130 mr. pastw. i 1115 mr. lasu; pos. mn. ma 905 mr. roli, 290 mr łąk i ogr., 91 mr. pastw. I 61 mr. lasu. Gorzelnia na większym obszarze. (…)

[202] Nadbrzezie – dziś prawobrzeżna dzielnica Sandomierza.

P. graniczy na północ z Tuszymą i Białymborem, na wschód z Ocieką i Ostrowem a na południe z Parszczyną i Brzeźnicą. Mac. (SgKP IX 310)

Pustków (wieś) ma dziś nieco osobliwą strukturę; przede wszystkim po sąsiedzku ma ponowioną nazwę *Pustków* z dodatkiem członu *Osiedle*, choć zdaje się, że ten Pustków dawniej należał do *Kochanówki*, skoro dziś tamtejszą stację kolejową też *Kochanówką* się nazywa. Dalej: wokół wsi usytuowane są liczne (14) części wsi; niewielkie, niekiedy dość odległe, pooddzielane lasem a połączone historycznymi „betonówkami". Patrząc na współczesną mapę, ma się wrażenie, że widać tu ślady puszczańskiego osadnictwa sprzed wieków; jest wieś i są bliższe lub dalsze puszczańskie protoosady – rozmaite *Budy*, *Podlesia*, *Zastawia* i inne.

Błonie; -a, -u; błoński, błonianie. Daleka, północno-wsch. część wsi *Pustków*, nad *Tuszymką*.

Nazwa co do zasady topograficzna, częsta w wielu regionach, utworzona od apelatywu *błonie*, *błoń* 'równa łąka; zapadła łąka nad wodą; pastwisko; równina'; „O cthore blonye i o wangrodø na myø z bracyø Mancimir szalwal, tho ssyø nam dzalem pothi, kandim szetl, dostalo, a Mancimitr tamo nye ma niczs (1440). Z psł. *bolnьje 'podmokły teren; nadrzeczna, nizinna łąka'. W SWil. mamy dwa znaczenia *błonia*: 'obszerne pastwisko, smug gruntu na pastwisko gromadzkie[203] zostawiony' i 'obszerna, otwarta płaszczyzna'.

Literacko *błonie* kojarzy się przede wszystkim z pieśnią „Tam na błoniu błyszczy kwiecie"[204], topograficznie – pewnie z podwarszawskim miasteczkiem *Błonie*, choć takich nazw miejscowych mamy w Polsce 170 (w tym 7 z członem odróżniającym, np. *B. Poduchowne* czy *B. Rzeźnicze*). Jak dowodzą (okazjonalne) nazwy *Błoniarze, Błonice*, *błona* czy *błonie* służyły też za nazwy osobowe.

Pustkowskie *Błonia* najpewniej w znaczeniu 'łąki nad wodą', bo te *błonia* wzdłuż *Tuszymki* się ciągną.

Bródki; -0, -ach; bródecki; bródczanie. Część (środkowowschodnia) wsi Pustków.

W staropolskim *bród* ma dwa znaczenia: współczesne 'płytkie miejsce w rzece dogodne do przejścia, przejazdu' i zapomniane 'miejsce w rzece sztucznie

[203] Dziś to już pojęcie historyczne – owo pastwisko gromadzkie; kiedyś – wspólna własność wsi; to samo, co dawniejszy wygon: Albertus Palczek actor cum Nicolao... habent terminum per duas septimanas: Quia sibi arauisti pascuale al. wygon et viam, quam sepiuisti al. zagrodziłeś, et per agrum ipsius diuertisti, et viginti palos ibidem locasti, vlg. przytyki (1419), czy skotnia

[204] Sł. Franciszka Kowalskiego (1799-1862) – autora wielu podobnych „patriotyczno - wojskowych" pieśni: „Dwudziesty dziewiąty Listopad" „Marsz Legii Litewsko-Wołyńskiej za Bug", „Dziewczyna i Krakus" i innych.].

przysposobione do łapania ryb', ale to raczej błędny trop, bo pustkowskie *Bródki* leżą na wschód od centrum wsi (przy drodze w kierunku Podlesia, Błoni i Krownic - ani nad *Wisłoką* (tutaj *Korzeniówek*), ani nad *Tuszymką* (tutaj *Błonia*).

Ale jest jeszcze odnotowany w staropolszczyźnie apelatyw równy tej nazwie: *bródka* to potoczna nazwa 'ostróżki', inaczej *koziej bródki*, oraz *tawuły*; *ostróżka polna*, *Delphinium consolida L.*, to roślina lecznicza, wykorzystywana w chorobach pasożytniczych ludzi i zwierząt, zaś jej kwiatów (intensywnie niebiesko-fioletowych) używano do barwienia sukna. Ta druga zaś – tylko ozdobna, więc jeśli już nazwa odroślinna, to raczej od *ostróżki*, bo znacznie cenniejsza, a pokrój kwiatu rzeczywiści brodę kozią przypomina, tyle że małą, bo niewielki. Więc najpewniej te *Bródki* z tamtych (kozich) bródek, co tam obficiej niż gdzie indziej rosły: Kozya brodka – zanotowano w 1472 roku.

O ile nie od *Brody* – przydomku lub przezwiska albo nawet imienia Brodzisław (1152); mamy poświadczone w zapisach: Broda (1136), Brodka (1325), Brodko (1136); mamy też: Brodacz (1265), Brodaty (książę Henryk ze śląskich Piastów), Brodczyc (1442) i jeszcze inne; wszystkie zaś z psł. *borda 'broda'. Jeżeli więc nie da się wywieść nazwy z apelatywu i topografii miejsca, wtedy najpewniej jej źródłem jest nazwa osobowa i tak może było w tym przypadku: kiedyś tam *Brodki* siedzieli, co by oznaczało, że to nazwa patronimiczna (lub dzierżawcza), zaś wymiana –o- do –ó- wtórna, przez upodobnienie do zdrobnienia brody, co i tak oznacza powrót do przeszłości.

Budy; inny (męskoosobowy) dopełniacz: -ów, -ach; budzki; budzianie. Ta odmienność fleksyjna pochodzi zapewne z miejscowej tradycji nazewniczej, zaakceptowana potem w WUNM. Tak więc *Budów*, a nie *Bud*. Część wsi Pustków.

Przy innej fleksji byłaby to bez wątpienia nazwa kulturowa, pluralna: od *bud* 'lichych chat, szałasów zamieszkałych przez karczujących puszczę budników i smolarzy, którzy w tej puszczy dziegieć wytwarzali', ale także 'miejsce, gdzie te budy postawiono', a nawet 'fragment lasu, w którym budy stoją', jak w tym zapisie: Jaco ya to wyem, Michal Stanislawowy nye wsayl dwstu dzrewa (...) s bydy (1446). Częsta w opisywanym regionie, bo to teren osadnictwa leśnego: *Budy* w *Bukowej, Kamienicy Górnej, Dębowej, Dzwonowej, Stobiernej*, *Skurowej* i *Zwierniku* (pierwotna Puszcza Karpacka), *Budy* w dawnej Puszczy Sandomierskiej: w *Głowaczowej, Paszczynie , Pustkowie* i wiele dalszych ku Sandomierzowi. Z *bud* korzystali zresztą nie tylko smolarze i karczownicy: Ino dopyero poddany naschi ... owcze swoye chczą tham pothim poliam pvsczacz y bvdi [budy] sobie miecz [mieć] yako przed thim bilo (1547), więc czy to dziegciarze, czy owczarze, trudno rozstrzygnąć.

Ale ta fleksja (*Bud-y, Bud-ów*) każe nie wykluczać odosobowej proweniencji nazwy; że ona wzięła się od kogoś, kto zwał się *Buda*, a może od całej jego rodziny: że mianowicie *Budy* tam „siedzą". Bo skoro istniały *budy*, to i *Buda* też był (Johannes Buda; 1443), i *Budak* (oraz podobni) takoż (Andreas Budak; 1452), czasem znany z krzywdy (materialnej), jakiej doznał (Iaco ... Andrzey strawil Budczinego ymena taco vele, iaco dzeszancz grziwen; 1405; Jaco o tchem dobrze wemy, yze Jan Szram ne wszol Butcze bydlem y gotowimy penandzmy za dwadzeszcz grziwen; 1414), czasem – bo szlachcic (Nobilis vir Budek heres de Mislcowo; 1363), a kiedy indziej – z gorszej kondycji moralnej, przynajmniej *latoś*, tj. ubiegłego roku (Jaco prawye wyemi y sswadczimi, esz pani Klichna ... była w dzerszenyv dzedzini ... alysz sye latoss Budek w to dzedzino mocza ssilo wwansal; 1400). Poza tym *Buda* wraz z jego słowotwórczą rodziną trafiali się w każdym stanie: Stanislaus Budnik vendidit (1431); Ortulanus Iohannes Budny (1443). Może więc i pustkowskie *Budy* nie od szałasów, a od osób wzięły nazwę? Może, choć sądzę, że jednak zwyczajne *budy* tam stały. Dawno! Ale pamięć pozostała.

Gać; -i, -i; gacki, gacianie. Część wsi Pustków.

Nazwa równa apelatywowi gać 'grobla umocniona faszyną', częsta przy młynie wodnym (Pyotr... widzerzal gacz, prog y colo na dzewaczy stop mimo trzy lata; 1435), też 'droga umoszczona faszyną" albo wreszcie 'szałas zbudowany z gałęzi'; por. *gacić* 'kłaść faszynę na drodze prowadzącej przez mokradła': Kmethones Stanislai, ubi via vadit per aggerem, debent wirgultas pe aggerem ponere aias gaczicz (1437).

Prawda, że już dawno w Polsce znano i używano *gaci* (z psł. *gat'a 'osłanianie, okładanie czegoś faszyną, słomą i czymkolwiek innym, co zapewniało izolację cieplną', ta zaś od *gatiti w znaczeniu (m.in.) 'osłaniać, okładać gałęziami, słomą itp.', skąd i stp. gacnik 'ochronny pas na biodra', i gace (gacie) na nazwanie 'fartuszka osłaniającego nagość' albo 'spodni', czyli tego, co pod spodem nosiliśmy od pasa w dół, i wreszcie gacny – najbardziej ogólne: służący do osłony, ochrony. Myślę jednak, że przesadą byłoby stwierdzenie, że przodkom za *gacie* służyła słoma upychana po nogawicach, choć – jak widać – z takiego osłaniania, okładania *gacie* (w języku) powstały.

Ale tutaj, w pustkowskiej *Gaci*, bez wątpienia inekspymable nie patronują nazwie, choć dzisiaj ogół stwierdził by inaczej.

Czy zaś z groblą przy młynie, czy z drogą moszczoną faszyną, czy wreszcie z szałasowiskiem trzeba tę *Gać* wiązać, trudno rozstrzygnąć, bo wszystkie one możliwe i uzasadnione w tamtych warunkach, choć singularna postać nazwy

raczej wyklucza szałasy na rzecz czegoś pojedynczego: może grobli do młyna, jak w tym zapisie: .. młyny nasze [...] za dawnym zaniedbaniem z groblami albo ich gaciami takze z załumnością budowania od ruinam przyszły (1594).

Kamajówka; i, -e; kamajówczański; kamajówczanie. Część wsi Pustków .

Słowotwórczo nazwa dzierżawcza, podobna do dziś jeszcze w użyciu pozostających *doktorówki* czy *organistówki*, z formantem *-ówka*: nazywa coś (niezbyt dużego, na pewno nie całą wieś), co należy, jest użytkowane przez *Kamaja* (*Kamajów*); coś, co wiąże się z *Kamajem* (*Kamajami*); a to nazwisko do dziś w Pustkowie czy Dębicy spotykane. Samo nazwisko (przezwisko) może od *kamienia*, jak w pot. zgrubiałym *kamolu*? A może od starego zaimka przysłownego kam *(*kamo*)* 'gdzie, dokąd' (dziś jeszcze tylko gwarowe *kany*), jak w tej modlitewnej skardze: Ne vola my rzewno placacz, a ya ne vem, kam sze podzecz. Staropolszczyzna ma obok kam (kamo) w tym samym znaczeniu kamoć (dziś nazwisko w tej samej postaci) i kamoś 'gdzieś, dokądś'.

Rdzeń *kam-* w wielu podobnych nazwiskach; *Kamiński* niewątpliwie od *kamienia*, w innych etymologia już nie tak oczywista: *Kam, Kama, Kamac, Kamach, Kamaciak, Kamacka, Kamacz, Kamaczycka, Kamać, Kamad, Kamada, Kamadowska, Kamaga,* ***Kamaj, Kamajda, Kamak*** i dalsze. Tutaj chciałoby się *Kamaja* wywodzić od czas. *kamać*, jak *Machaja* od *machać* albo *Łapaja* (*Łabaja*) od *łapać*. Tyle że takiego czasownika żadne słowniki nie notują, a w *Kartotece* mamy jedyne hasło *kamać* 'ciężko pracować' z wymowną ilustracją: człov'ek całe zyc'e kam'e i nic s tygo n'y mo. Gdyby *Kamajówka* stąd miałaby się wywodzić, znaczyłaby miejsce należące do, związane z *kamajami*, tj. ludźmi ciężkiej pracy, ale mogłaby też znaczyć samo 'miejsce takie pracy, takiej harówki'.

Kochanówka; -i, -e; kochanowiecki; kochanówczanie. Część wsi Pustków.

Także i ta nazwa formalnie należy do dzierżawczych, wskazujących na jakiegoś *Kochana* (lub rodzinę *Kochanów*). Podobnie jak w przypadku *Kamaja* mamy współcześnie szereg nazwisk z rdzeniem *koch-*, poczynając od formalnie identycznego *Kochaj*, *Kochał, Kochań, Kochanik i podobnych, włącznie z Kochanowskim*. Staropolskie *kochać* 'mieć w kim, czym upodobanie, znajdować przyjemność' (Wschem lyvdzyem vczynyl szye [Jezus} vdzączny, myly a barzo lyubyezny, [calkiem co innego niż dzisiejsze *lubieżny*!] bo yego kraszye szye wschyszczy dzyvovwly a yego nadobnych obyczayow wschyszczy szye kochaly y yego mądrosczy zvmyawszy szye, kochaly (Rozm 120), Jak widać, *kochać* to nie to samo, co *miłować* (Ach, myloscz, czosz my vczinyla, eszesz me tak oslepila, eszem sche ye na myloscz podal, yakobycj nikogo na swecze znal, 1408), choć już i wtedy Polacy mieli kłopot z tym rozróżnieniem znaczeń.

Kochanówka więc to nie miejsce, w którym oddawano się w ten czy inny sposób kochaniu (choć temu – też, bez wątpienia), ale – własność *Kochana*, miejsce z *Kochanem* (*Kochanami*) związane. A skoro od *Kochana* do *Kochanowskiego* krok (językowy) , może – dwa (Kochan – Kochanów – Kochanowski), to przyznam, że czytając *Polskę XVI wieku, tom III* Pawińskiego, natrafiłem i na taki zapis (z 1569 r.): Parochia Zwolien oppidum. Syczina, Mikołaj Kochanowski, lan 4. Jakub Kochanowski, lan. 4, hort. 3, inq. 1 (s.320). A więc Sycyna, którą w 1525 r. kupił Piotr Kochanowski i gdzie w 1530 r. urodził się syn Jan, w 1569 r. należy do dwu młodszych braci poety: Mikołaja (też parającego się poezją, ojca Piotra – poety) i Jakuba. Rodowy zaś Czarnolas w parafii Sieciechów (parochia Siecziechow) po połowie dzierżą Jan Kochanowski (11 półłanków i 4 zagrodników, co oznacza, że było tam praedium – folwark) i Filip Kochanowski, stryj poety (lan. 11/2 pus. lan ½, hort. 2, rzem. 2).[205] Nie bez emocji to czytałem.

Korzeniówek; -a, -u; korzenówecki, korzeniówczanie. Część wsi *Pustków* w kierunku zakola *Wisłoki*, na prawym brzegu, ale niemal na wprost *Korzeniowa*, z którym może nie tylko nazwą kiedyś była związana. Choć nie da się wykluczyć, że to jedynie nazwa topograficzna, wskazująca kierunek „ku Korzeniowowi", a że mała, to i „mały Korzeniów", czyli właśnie *Korzeniówek*.

Bo sufiks *-ówek* składa się z dwu innych: najpierw dzierżawczy *-ów*, jak w *Korzeniów*, do tego dodano jeszcze deminutywny *-ek*. W toponimii *-ówek* ma żeńską (silniejszą) konkurencję w sufiksie *-ówka*; tu (w dębickim) mamy *Błyszczówkę*, *Dąbrówkę* (i pluralne *Dąbrówki*), *Dulczówkę, Gosiorówki, Głobikówkę, Grabówkę, Grodoniówkę, Gronówkę, Grzybówkę, Kamajówkę, Kaputówkę, Kochanówkę, Kozłówkę, Krasówkę, Królówkę, Leśniczówkę, Nieciówkę, Sewerówkę, Stasiówkę, Wolakówkę*. A *Korzeniówek* – jeden! Ale to praktyka ogólnopolska.

Krownice; -, -ach; krownicki; krowniczanie. Część (północno-wschodnia) wsi Pustków, w kierunku *Tuszymki*, nad którą, po jednej i drugiej stronie, ciągnie się *Błonie*, co i na dawne przeznaczenie *Krownic* jakoś wskazuje. Kiedyś odrębna wieś.

Najdawniejsze zapisane nazwy: **Crunwycze** (1407, Orzechowska); **Krownycze** (1581 ŹDz. XIV 248); **Krownica** (1794 Ga T2). Jak widać, dzisiejsza nazwa zgodna z najwcześniejszymi zapisami: **Krownice**.

Wcale częsty typ nazewniczy z podstawą *krow-*: *Krowica* (-e), *Krowiska*, *Krownica* (-e), *Krowniki*/*Krówniki*. Tutaj: z sufiksem *–n-ice (-yce)*, charakterystycznym dla

[205] Pawiński, *Polska…* III. s. 319

form augmentatywnych; może to więc od rozległych pastwisk (*łąka*/*łęczyca*), na których wypasano bydło (*krowy*), choć nawet *Kartoteka* gwar takiej formy nie notuje. Może zatem od *krownego* – daniny pierwotnie składanej w postaci bydła, potem – w pieniądzach' (Nobis et nostris successoribus... racione nostrorum iurium ducalium, videlicet godne, pecarne, **crovne** et valne, ... tres marcas... soluere teneatur; 1353); tak byłby to teren, z którego wnosiło się tę daninę. Albo od *krowieńca* 'łajna krowiego', z którego korzystano, by ból i opuchliznę uśmierzyć, a nawet niepłodność uleczyć, jak zaświadcza Falimirz.[206] A może od *krowników* (*krówników)* – mieszkańców wsi specjalizujących się w tej hodowli (ale wówczas nazwa powinna raczej brzmieć *Krówniki*)? Na pewno jednak od starego apelatywu *krowa*, z dawniejszej *karwy*; jak dowodzą staropolskie zapiski sądowe, *krowa* bywała częstym przedmiotem kradzieży, zaboru czy innych czynów karalnych, i to we wszystkich stanach; Czso Katherzina crowe zastala, to ne bila yey (1387). Ta crowa, czso Czestkoui vkardzona, tey Jacusz vszitka ne ma (1390). Xącz dzekan wsął przes prawa (...) Micolayewy (...) crową, yaco poltori grzywni (1419).

Nie zawsze zresztą *krowa* znaczy mlekodajne zwierzę; *Kartoteka* notuje i dzisiaj znaną, dość inwektywną opinię o wielkiej a niedbałej kobiecie (ewentualnie w postaci z suf. -iszcze), a w stp. odnotowano niejakiego *Stanisława Olechnowicza* inaczej zwanego *Krową* (Stanislaum Olechnowicz alias Krowa, 1494), czy żyjącego o wiek wcześniej *Mateusza* tegoż miana (Testis ... Mathias Criue, 1381). A jak kogo *Krową* nazwano, to i *Krówką* kogo innego (Contra Bartholomeum Crowka, 1487), *Krowicą* (ten najstarszy miedzy nimi: Alberto Crovicza, 1338) albo *Krowikiem* (mieszczanin zakroczymski Thomas Krowik, opidanus de Sacrocim; 1424) czy Krowiszem (Crowissius; 1369), a nawet *Krowinogą* (Mathie Krouynoga de Lublin; 1473). Od set lat *krowianka* to *knieć błotna*, bardziej znana jako *kaczeniec*, a także choroba zakaźna, od której, za sprawą Edwarda Jennera, zaczęła się historia szczepień i nawet ruch anty-szczepionkowy. Mikołaj Rej, potępiając karczemne rozrywki, opilstwo i oszukańcze praktyki, też krowim atrybutem się posłużył: „tam w owym huku, kiedy wrzeszczą wszyscy, a drudzy marnie wyią, iako w lesie wilcy, a kozi róg za uchem iako świnia wrzeszczy, w bęben tłuką ... stół uleją y ławy, siedzą iako w łaźni ... drudzy płacąc piwo jako krowy ryczą" (*Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, 1560).

Z *krową* więc każdy ma jakoś do czynienia, przede wszystkim jako konsument nabiału, w najgorszym zaś razie – na łonie natury wdepnąwszy w *krowieniec*,

[206] Krowiniecz theż pomaga, gdy pczoła albo osa uje/ takież opuchlin/ zdrowy iest, gdy długo lezy na słończu aże dobrze uschnie. A zwłaszcza niewiastam nie płodne[m] kadzenie gnoiem wołowym niewymowną pomocz daie. (O ziołach .. 1534, s. 365)

choć o to dziś trzeba by się chyba świadomie postarać, tyle tych *krów* (prawdziwych) pozostało, bo *święte* się nie liczą.

Wróćmy jednak do pustkowskich *Krownic*; w latach 80. XIX wieku te są już tylko przysiółkiem Pustkowa: **Krównice**, przys. do Pustkowia, pow. ropczycki, par. Brzeźnica, leży na połud.–wschód od Pustkowia, nad stawem." (SgKP (IV,718). I tak jest do dziś.

Łęg; -u, -u; łeski, łężanie. Część (północna) wsi *Pustków*, po prawej stronie drogi „mieleckiej", przecięta torem kolejowym; sporo zabudowań wzdłuż drogi ku *Krownicom*, ale *łęg* to nie osada, a jej przeciwieństwo.

Psł.*lǫgъ 'wygięcie, krzywizna; obniżenie terenu (zapewne w zakolu rzeki), zalewane wodą, podmokłe, bagniste, porośnięte trawą, zaroślami, drzewami' przenieśliśmy na typ łąki albo lasu i stąd - według SJP PWN – *łęg* (*łąg*) może znaczyć albo 'podmokłą łąkę' (Iakom ya nye zabyl wyeprza byalego, nyezayął szczansczy yego thrzechnascye szwyny szlangv [z łęgu] szczansczy yego; 1513), albo 'las liściasty o bogatym poszyciu i bujnym runie, rosnący w dolinie rzeki lub strumienia' (Szacowanie dębu w lesiech, albo samych gałęzi kradzieżą, y dębów w łęgach y w dąbrowach..; 1594). Dziś w tym miejscu lasu ni strumienia nie widać, obniżenie terenu niewielkie, ku staremu rzeczysku *Wisłoki*, więc może stąd ta bardziej pamiątkowa niż rzeczywista nazwa?

Męciszów; -a, -e; męciszowski; męciszowianie. Część (północna) wsi Pustków, w stronę *Dąbia*, wzdłuż drogi „mieleckiej". Kiedyś odrębna wieś.

Nazwa derywowana, dzierżawcza od imienia *Męcisz* (zob. Bulla gn. *Mantina* '*Męcina*', *Mantis* '*Męcisz*" 1146). *Męcisz* z kolei to skrócona forma groźnego *Męcimira* (lub *Męcisława, Męcsława*); pierwsze złożone: *Męci-mir*, od psł. *mǫtiti, stp. *mącić* (*męcić*) 'wzburzać, wprowadzać zamieszanie, trząść; gnębić, dręczyć' i od psł. *mirъ 'pokój, bezpieczeństwo; przyjaźń'; czy ów Męcisz miał być sławny z siania zamętu, czy z upodobaniem niszczył spokój, dręczył i gnębił ludzi – nie wiemy, ale to pewne, że miał rdzeń wspólny z *męką* i *mętnym* (*Przemęt*).

Jedyny w kraju ten Męciszów, najbliższe mu pokrewne nazwy też rzadkie: *Męcina* (3), pluralne *Męciny* (1), deminutywna *Męcinka* (1) i osobliwe pomorskie *Męcidół* czy *Męcikał*[207] też pojedyncze.

[207] *Kał* w tej ostatniej nazwie znaczy 'bloto, szlam'; z psł.*kalъ; znajdujemy go i w nazwie *Kalisza, i w czas. kalić, kalać* 'błocić' – także z w szerokim metaforycznym znaczeniu.

Najstarsze zapisy nazwy: **Mąnczyschow** (1485), tak samo w 1529, **Mancischow** (1536)**, Meczyssow** (1581 Paw. 248).

W 1536 r. w regestrze podatkowym zapisano: **Mancischow** ejusdem, sub parochia Przeczław. Sunt in ipsa khmetones 9 in mediis laneis residentes per ½ marcam solventes, taberna solvens sexagenam, locus magnum, silve, borre. Hebet etiam solitudinem magnam tendentem versus Rzeschow. In qua habet unam stanovisko in silva Przedborz nuncupata, ubi habet mellificia multa, taxate sunt ville suprascipte cum oppido Przeczław ad summam 5000 marcarum. (Paw. Małop. II, 501)

Jeszcze w 2. poł. XIX wieku to samodzielna wieś, ale hasło w SgKP odnosi się do przeszłości, nie teraźniejszości wsi, mylnie wywodząc, że Pustków i Męciszów to jedno: „wś, pow. ropczycki. W r. 1536 należała do dóbr Przecław, Mikoł. Ligęzy, miała 9 kmieci na ½ łan., karczmę, wielkie jezioro i lasy. Do M. należała puszcza (solitudo magna) rozciągająca się pod Rzeszów. Jest to późniejsza wieś Pustków. Istniały na obszarze tej puszczy liczne pasieki." (XV, cz. 2/318):

Podlesie; -a, -u; podleski; podlesianie. Część wsi *Pustków*; niby na uboczu, ale jednak pomiędzy *Bródkami, Gacią, Błoniami* i *Kamajowką*. *Las* tu pozostał tylko od południowej strony, więc nazwa oddaje stan dawniejszy.

Oczywiście, nazwa topograficzna, jedna z częstszych; jak mogło wyglądać *podlesie*, zobaczmy w opisie Dygasińskiego: „Chata stała daleko od wsi, na „podlesiu", jak mówiono. Nowisko piaszczyste, pełne pniaków czarnych, krzaków jałowcowych, paproci widniało naokoło." (A. Dygasiński, *Nowele* t. VIII 244) Choć to krajobraz Ponidzia, mógłby być opisem tutejszych *podlesi*. Wszystko też, co istotne, o *podlesiu* tu powiedziano.

Rudki; -0, -ach; rudecki; rudczanie. Południowo-wschodnia część wsi Pustków, oddzielona od niej lasem, wzdłuż drogi wiodącej do *Ringu III*.

Gdyby sądzić po liczbie miejscowości z *rudą* w podstawie, Polska powinna być potęgą w kopalnictwie *rud* żelaza. Ale nie jest, bo *ruda* dopiero wtórnie *rudę żelaza* nazywa; pierwotny jest psł. przymiotnik *rudъ 'rudy; czerwonobrązowy czy brunatny', od niego zaś dopiero rzeczownik żeński *ruda* w znaczeniu 'surowca mineralnego' a także 'odkrywki rud darniowych wraz z prymitywną hutą', a nawet 'kopalni'[208] przy czym rudą nazwano z czasem nie tylko minerały zawierające tlenki żelaza, ale – wszelkie inne rudy, np. srebra. Było więc tych *rud*

[208] „Во глубине сибирских руд…" (Wo głubinie sibirskich rud …) pisał do dekabrystów Puszkin w 1827 r., co Tuwim tak przełożył: „ Żywot wasz w kopalniach Sybiru …". W *kopalniach* czyli *rudach*.

w Polsce, ile było; były, jakie były, tzn. nienajlepszej jakości, więc obfitość *rudowych* toponimów nie od obfitości minerałów pochodzi – przynajmniej nie wprost.

To, co *rude*, nigdy nie miało dobrej opinii; może za sprawą *rudy* ‘podmokłej, bagiennej łąki; rudawiny’, *rudy*, która nazywała też ‘wysięk z rany, ropę’ albo ‘ciężki do uprawy, kamienisty grunt’[209] (*Kartoteka*); może też – *rudawy, rudawki, rudatej wody* ‘niezdatnej do użytku, bo silnie zanieczyszczonej zw. żelaza (i cząstkami organicznymi)’, *rudawizny*, *rudki* ‘błota, trzęsawiska’ albo *rudka*, *rudawca* ‘człowieka o rudych włosach, który, nie wiedzieć czemu, stał się synonimem fałszywca (bez mała 600 lat temu pewien pleban, najechawszy dziedzinę rudego Dobka, tak go „przyzywał”: Mathias plebanus... invasit... Dobeslaum, dicens sibi: Chczw, chczw, se, se, rudek! 1437). A może jeszcze za sprawą *rdzy* pokrywającej przedmioty z żelaza albo wrastającej w kłosy zboża? I niewiele tu pomogły smaczne przecież *rydze* ani piękności z obrazów Tycjana, których włosom (piękności, nie obrazów!) malarz nadawał *złotorudy* kolor. Nie wspominając już o tym, że aby miecz czy kolczugę wykuć, trzeba było wcześniej *rudę* (skałę z tlenkami Fe) w *rudach* (kopalniach) dobyć i przetopić, czym *rudnicy* się trudnili (Jeszke rudnik tenetur dominis ducere C plaustra lapidum; 1370).

Tak więc *ruda* to przede wszystkim 'coś czerwonego; błoto rdzawe, czerwono zabarwione (przez zawartość żelaza); rdzawa ziemia’, także ‘bagienna lub darniowa ruda żelaza’. Wprawdzie SłWil. nie zna takiego glebowego czy darniowego znaczenia *rudy* (*rudki*): kreda czerwona do pisania i kreślenia, używana przez cieśli. I jeszcze o jakimś *Rudku* Słownik dodaje: jeden z duchów słowiańskiego piekła, ale tę powściągliwość złożyłbym na karb leksykograficznej metody skodyfikowanej przez księdza Chmielowskiego w przesławnej definicji: „Koń jaki jest, każdy widzi”. I pustkowskie Rudki to właśnie znaczą: miejsce, gdzie są *rudawki, rudawizny, rudki*, co miało walor nie tylko identyfikujący, ale i zawierało przestrogę: rolniczo nieprzydatne.

Trzeba jeszcze dodać, że prócz *Rudek* mamy też *Rutki*, te zaś – o ile wtórnie nie straciły dźwięcznego *d* – trzeba wywodzić z *ruty*, która w niezmienionej postaci przyszła do nas z łaciny wraz z nazwą rośliny „niezbędnej do wianka weselnego” – jak pisze Brückner, powołując na świadectwo porzekadło o *sianiu ruty* przez *stare panny* w płonnej nadziei i z desperacją.

[209] W kolbuszowskim zanotowano o rudzie (glebie): „na rudzie jes drza [rdza] cyrvono, bo ziymia je z rudom. Ruda jes f spłodzie i viśnie nie chco utšymać się na viśni, bo ruda w kłořej piece”. (Kartoteka)

23 *Rudki* w Polsce (i 4 z członem odróżniającym), singularne *Rudka* – 31 i 11 z takim członem.

***Strachów**; -a. -e; strachowski, strachowianie.* Północno-wschodnia część wsi *Pustków*, dość odległa od centrum; numery zabudowań powyżej cyfry 300.

To dziedzina *Stracha* – przezwiska (protonazwiska: Obiit ...Strach, (1265)[210]; Strach Boguslaus de Bucovecz, 1399) albo skróconej formy *Strachomira*, *Strachosława* czy innych jeszcze prasłowiańskich złożeń; w tej czy innej postaci, w rdzeniu imienia tkwi *strach*, choć nie ten na wróble, a ten, którego się doznaje albo który się wzbudza u innych. Oczywiste, że przejęliśmy *strach* z psł. *strachъ w tym samym znaczeniu 'lęku, bojaźni, przerażenia', notowany co najmniej od początku XV wieku (Kazania gnieźn.: Tedy vøcz my fszythcy od sylnego strachu vmrzecz muszemy) i tłumaczeniach części Pisma (Strach smercy padł iest na mø; Psałt.fl), bo do *strachu* cywilnego, do strachowania (się), rzadko kto był skłonny otwarcie się przyznać. Do *obawy* już prędzej i łatwiej, choć ta dopiero w *Słowniku* Lindego pojawia się po raz pierwszy, urobiona z dawnego obawać *się* (nie: *obawiać się*).

Jeżeli więc kogo imiennie ze *strachem* wiązano, to nie z przyczyny jego bojaźliwości, ile by ten swój *mir*[211] między ludźmi na *strachu* budował i opierał, dowodząc tym samym dobrej znajomości mechanizmów władzy. Z takich zaś *Strachów* dopiero rodziły się dzierżawcze i patronimiczne nazwy w rodzaju *Strachoty, Strachowice, Strachocice, Strachów, Strachówek, Strachówka, Strachówko*, a w wersji spalatalizowanej: *Straszów Straszęcin* czy *Straszydle*. Że z tym *Strachem* różnie bywało (*strachy na Lachy*) dowodzi *Straszków*, któremu, jak widać, patronuje malutki *Straszek*.

A nazw takich jak pustkowski *Strachów* tylko cztery w kraju.

***Zamoście**;* -a, -u, zamościański, zamościanie. Południowa część wsi Pustków, w kierunku Brzeźnicy, po obu stronach „drogi mieleckiej". Tutaj, na granicy z brzeźnickimi *Kopalinami*, *Wielopolka* uchodzi do *Wisłoki*, ale mostu na próżno dziś tu szukać, bo większa rzeka płynie tu spokojnym zakolem, niczym niewstrzymywana, mijając po lewej odległe może o kilometr zabudowania

[210] „Umarł Strach" - zanotowano, nie wiem, czy z żalem, ale jakby w prefiguracji *Prologu Dziadów cz. III*: „Gustavus obiit M.D.CCC.XXIII calendis novembris, hic natus est Conradus …".

[211] *Mir*, notowany u nas od pocz. XV wieku, znaczył i dobra najwyższe: spokój, bezpieczeństwo, szczęście i wszelakie powodzenie, przyjaźń, sojusz (przymierze), i dobra prawne: ład, porządek publiczny, immunitet oraz niekwestionowane prawo własności. Jak widać, zasługuje na odrębne opracowanie, ale w nazwach miejscowych chyba go bezpośrednio nie ma, dopierow w odimiennych przekształceniach: Mirów, Miroszów, Mirosławiec itd.

Bobrowskiej Woli, zaś do mostu na *Wielopolce* stąd jeszcze dalej, zresztą ten most to niemal centrum Brzeźnicy. Trudno więc rozstrzygnąć, o jakim moście tu mowa, bo gdyby taki przez Wisłokę kiedyś przerzucono (polna droga rzeczywiście ku rzece wiedzie), byłoby to *zamoście* – miejsce (rola) za mostem położone – ale nazywane z bobrowskiego, nie pustkowskiego brzegu.

Pustków to jednak stara wieś i kto wie, jak rzeczy kiedyś się miały, bo i z *Zastawiem* ten sam kłopot mam; stawów tam nie ma, ale nazwa mówi co innego.

O etymologii *Zamościa* patrz pod hasłem Czarna.

Zastawie; -a, -u; zastawski; zastawianie. Oddalona (na wschód) część wsi Pustków – nad Tuszymką.

Nie wiadomo, czy były tam kiedy jakie *stawy*, bo dziś po nich śladu nie ma, ale skądinąd wiadomo, że po wsiach stawy rybne (piscina) chętnie kopano, bo podnosiło to dochód dziedzica i wartość wsi. Gdyby zatem od *stawu* (*stawów*) nazwę wywodzić, trzeba by zapytać o nazewniczy „układ odniesienia"; skoro na miejsce tak nazwane patrzono ponad *stawami*, to – z którego miejsca? Z *Bud*, *Krownic*, czy zza *Tuszymki* – z *Błoni* albo *Kmieci*? A może z samego *Pustkowa* albo z *Ocieki*? Tego nie rozstrzygniemy. Jeżeli więc taka jest etymologia nazwy, toponim niesie w sobie znaczenie 'miejsca, pola leżącego *za stawami* (może tylko jednym stawem)'. 53 takie nazwy mamy dziś w Polsce.

Ale może to odosobowa nazwa – od *Zastaw*, *Zastawny* – człowiek trudniący się na *zastawisku*, tamie, urządzeniu regulującym przepływ wody (na Tuszymce albo pobliskim stawie?. Wtedy *Zastwie* nazywałoby 'miejsce pozostające w związku z owym *Zastawem*.

Krowniczka (hydronim)*;* „potok, raczej lewe ramię pot. Ocieckiego, także Kamionką zwanego, które w Zastawiu, przysiółku gm. Ocieki (pow. ropczycki), odrywa się od głównego potoku, płynie na zachód przez równie krownickie w obr. gm. Pustków, przepływa w przysiółku Krownicach staw i wypływa z niego w kierunku północnym, łącząc się, po 4 kil. biegu, z głównym strumieniem na granicy Męciszowa z Wolą Ociecką." (SgKP, V,718) . O *Krowniczce* też EshP: *Krowniczka*, pot., dług. ok. 3 km, l.d. *Tuszymki* (→ Wisłoka→ Wisła), płynie przez Krownice, cz. wsi Pustków, podk., gm. Dębica.

Tuszymka (hydronim); rzeka (ok. 35 km), prawy dopływ *Wisłoki*, źródła ma w gm. *Kolbuszowa* (wieś *Bukowa*), uchodzi w *Tuszymie*; notowana od dawna: Thvshynia albo Thussinia (1346, w dwu różnych dokumentach); Thoschymya

(1459); fluvio Tussima (1513); in fluvio Thuszymya (1564-65); w XIX w. jako Ocieka, Ociecki potok, Kamionka lub Turzymka (1886), wreszcie po II wojnie – w każdym z tych wariantów, choć najczęściej jako *Tuszymka*. Historycznie: *Tuszynia* lub *Tuszymia* i najpewniej nazwa wsi jest ponowieniem nazwy rzeki.

Pustków-Osiedle, -a -a, -e -u; pustkowski, postkowianie. Wieś (jeszcze!) w gm. Dębica, do niedawna (2000 r.) formalnie przysiółek *Pustkowa* (wsi) o mniej niż stuletniej, ale niezwykle skondensowanej a bogatej historii, w której zawiera się i puszczańskie bezimienne osadnictwo (długie, do lat 30. ubiegłego wieku), i przedwojenny COP wśród tutejszych lasów, i poligon SS z rakietami V1 i V2, i obóz koncentracyjny z ok. 30 tys. ofiar, i powojenny przemysł chemiczny – najpierw państwowy, potem sprywatyzowany, ale także historyczne „detale" przyfabrycznego osiedla, w którego rozplanowaniu, architekturze i kulturze dałoby się odszukać materializację idei „szklanych domów" Żeromskiego. Do dziś wszystko tam pozostało „w lesie" – pośród zachowanych mniejszych i większych fragmentów lasu sosnowego albo dębowo – sosnowego. Warte obejrzenia!

Jako toponim to nazwa zestawiona, podobna do innej: *Siedliska – Bogusz*. O *Pustkowie* była już mowa, teraz więc o drugim członie – o *Osiedlu*.

Słowo wzięliśmy z ogólnosłow. *o(b)sedlьje 'to, co jest wokół wsi; teren wokół wsi, siedlisko, gospodarstwo poza terenem wsi', choć być może o szerszym znaczeniu, dziś jeszcze zachowanym w czasowniku osiąść 'zasiedlić; zaludnić'[212]. Jak łatwo zauważyć, podstawa jest tu ta sama, co w czas. *siedzieć* (z psł. *sěděti) albo w rzecz. *siedlisko* (z psł. *sedlisko 'miejsce osiedlenia), *siodło* (z psł.*sedьlo) i podobnych. Ale co starsi może pamiętają *sedia gestatoria* – papieskie trony, na których obnoszono uroczyście każdego z pontifeksów. Nazwę urządzenia – jak wszystko w Kościele – wzięto z łacińskiego 'siedzieć' *sedere*, więc nie Słowianie ten rdzeń *sed-* wymyślili. Ale i nie rzymianie, tylko odlegli nasi (językowi) przodkowie, gdyż to rdzeń indoeuropejski, bo zasiadanie i siedzenie w jednym miejscu bez wątpienia należy do najstarszych i podstawowych zachowań człowieka. Z tej zaś czynności siedzenia – poprzez poszerzenie zakresu znaczeniowego derywatów – wzięły się, siedziby, siedliska i osiedla.

Wtórnie pewnie podzieliliśmy te siedliska na dwa rodzaje; mniejsze (ludnościowo) pozostały przy dotychczasowym starym rdzeniu sedl-, u nas

[212] W *Magnificat* (w tłumaczeniu F. Karpińskiego) mamy dostojną, pełną powagi, piękną frazę: „Przeto wszystkie narody, co ziemię osiędą, odtąd błogosławioną mnie nazywać będą".

uproszczonym w XVI w. do *sel-*, skąd *sioło*, *sielski* i *sielanka*, większe – przybrały nazwę *miasta*, od miejsca, to zaś od psł. *město.

Że *miasto* to nie *sioło* (i na odwrót) da się jakoś wytłumaczyć (językowym) wpływem czeskim, ale dlaczego *siodło* (*sioło*) zamieniliśmy na *wieś* (nie tak starą, choć też z psł.*vьsь), nie wiem ani się domyślam. Z dawnych czasów został nam literacki *sielski* krajobraz i *osiedle* zepchnięte na obrzeża wsi. Jakieś odium też temu rozróżnieniu towarzyszy, skoro jedni śpiewają: „jestem z miasta, to widać i słychać, i czuć", inni zaś - wyznawszy, że są ze wsi - autosugestywnie deklarują: „i wcale się tego nie wstydzę".

Na koniec wróćmy jeszcze do *osiedla*; wg WUNM kategorii siedlisk jest aż 23, wśród tych – *osada* (leśna, wsi) i *osiedle*, współcześnie bliskie znaczeniu dzielnicy. Dawniejsze *osiedle* znaczyło tyle co kmiecą zagrodę (w całości); osada zaś, choć nie równoznaczna wsi, to jednak bliska tej wielkością i znaczeniem: Gdi ktho o zlodzeystwo alybo o lotrowstwo... przes sząszada theyze wszi y ossadi (per vicinum eiusdem villae vel parochiae) nye bandze oskarzzon, dawnoscz rocznaa przeczy w powodowy przechodzy – głosił prawodawca, ustanawiając roczną instytucję przedawnienia złodziejstwa i łotrostwa (ale chyba mniejszej wagi, bo popełnionych na sąsiadach). Nie dałoby się więc powiedzieć o *Osiedlu* tego, co czytamy w *Rozmyślaniach*: Pvscza yedna była blysko Nazareta, na nyey było barzo vyelye lvow, ktorzysz sza gladzyly wschytky oszady około Nazareta. Nie tylko z braku lwów, boć resztki puszczy by się tu znalazły.

Pustynia, -i, -i; pustyński; pustynianie. Wieś w gm. Dębica.

Kiedym tu trafił przed laty, nazwę wsi przyjąłem ze zdumionym rozbawieniem, bo *pustynie* w Polsce kojarzyłem, po szkolnemu, jedynie z *Pustynią Błędowską*, tyle o tej wiedząc, że choć stworzona przez lodowiec skandynawski, w gruncie rzeczy ma antropogeniczny charakter, bo las, który tu wyrósł, ludzie wytrzebili jeszcze w średniowieczu, na potrzeby olkuskich kopalń ołowiu I srebra. Może więc – myślalem – i ta *Pustynia* nazwę zawdzięcza podobnym procesom I przedsięwzięciom? Ale to mylny trop; pustyńską *Pustynię* jeżeli co łączy z *Saharą*, to nie piasek I żwiry, a – przymiotnik ***pusty***, od którego I ta *pustynia*, i *pustka*, I *puszcza* pochodzą, a nawet czynność *puszczenia* kogo wolnym (lub z torbami), nie mówiąc o odpuszczeniu win wszelakich, co w istocie sprowadza się do zatarcia wszystkiego, co sumienie (dalekie już od stp. sąmnieć się) wcześniej pomazało (z psł. *mazati 'smarować' albo 'namaszczać').

Przymiotnik, o którym mowa, wzięliśmy z psł. *pustъ, znaczącego ‘pusty (bo opuszczony)’ i ‘pusty (bo opróżniony albo niczym nienapełniony’; *pustъ dało też psł. czas. *pustiti ‘puścić, wypuścić; zwolnić’, *puszczę* (*pušča z *pustъ+ja) I *pustkę*, pustynię (*pustyńi) – obie w pierwotnym znaczeniu ‘miejsce puste[213], niezamieszkałe’. Nie dziwi, że kto na *pustkę* trafił, czuł się nienajlepiej, wyjąwszy *pustelników*, którzy, niepewni swej mocy duchowej, *pustki* szukali, by uciec od pokus, a czas na ascezie I modlitwie pędzić.

Dolegliwa ta *pustka* bywała także z powodów gospodarczych; oto zdarzało się, że kmiecie – pojedynczo albo wespół – porzucali swoje zagrody i role (także wskutek zejścia z tego padołu), które odtąd zwano pustką, pustnością (locus desertus), pustowszczyną, pustowszczyzną albo – pustynią (pusczyną). Rzecz może nie była nagminna, ale na tyle powszechna, że aż o takiej pusczynie postanowił prawodawca: Kedi kthorzy kmyecze sz tego… zyvotha przes plodv [bez potomstwa, następców] schodzą, gych wszistko ymyenye rvszayącze y nyervszayącze, pvsczyną rzeczone, obykly szą oblapacz szobye panowye (Dział 29: pvscziną gego dobra k sobie przygmvyą; *Kodeks Świętosławów*). Opuszczona albo porzucona pustynia bywała przedmiotem ponownej donacji i zasiedlenia: Vladislaus II rex Waszilowi… locum desertum al. pustynya, Beresz dicta,…pro villa locanda donat (1398). Jak widać zatem, w dawnej Polsce *pustynie* nie były rzadkością, choć co innego znaczyły niż dzisiejsze *pustynie* w rodzaju *Kara-kum* (co podobno znaczy „czarny piasek”).

Jak się wydaje, jest to przypadek i tej *Pustyni*: Damus (…) omnibus incolis de nouo venientibus, qiu (…) areas in Ciuitate (Dambycza) de nouo edificauerunt wlgariter dicuntur Schyedlyska pustha (1372). Pierwotnie zatem: Pustynię nazwano (może tylko na użytek tego dokumentu) **Siedliska Puste**, potem już jako: **Pusthynya** (1470-80 L.B. II 262), **Pustinia** (1581, Paw. 241) i tak współcześnie, z wyrównaniem do apelatywu nazywającego ‘miejsce bezludne, pozbawione oznak życia’, z wtórnym stwardnieniem wygłosowego *t* w podstawie słowotwórczej, bo inaczej nazwa brzmiałaby *Puścina*, a takiej formy współczesna polszczyzna nie zna.

Nazwa to zatem kulturowa, na pewno nie topograficzna; nie od *pustyni*, jak *Sahara* czy choćby *Błędowska*, lecz od pusczyny (puściny), choć obie z psł. *pustyńi 'pusty, niezamieszkały teren’.

[213] Motyw takiej *pustki* uczynił Kochanowski przewodnim w *Trenie VIII*: „Wielkieś mi uczyniła pustki w domu moim (…) pełno nas, a jakoby nikogo nie było (..) wszytko umilkło, szczyre pustki w domu..” (Jan Kochanowski, *Dzieła polskie* t. II, oprac. J. Krzyżanowski, PIW, Warszawa 1976), tak dowodząc sprawności i własnej, i polszczyzny.

O *Pustyni* Długosz tak pisał: **P U S T H Y N Y A**, villa sub parochia ecclesiae de Dambycza sita, cuius haeredes Stanislaus Lyganza de domo Polukoza et Hedvigis relicta olim Stanislai de domo Griffonum. In qua sunt lanei cmethonales et una taberna habens agros, de quiubus omnibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis pro ecclesia in Dambycza, et valor eius aestimatur ad qutuor marcas, praeter paucos agros, de quiubus solvitur decima pro episcopo Cracoviensi, cuius valor aestimatur ad tres fertones. Item est ibi oratorium unum ligneum, Sancto Stanislao Martyri et pontifici Cracoviensi dicatum, ad quiot fit concursus in utroque festo Sancti Stanislai, multorum populorum, et plurima fiunt ibi ad invocationem Sancti Stanislai prodigia, et omnes oblations ibi factas, tollit plebanus de Dambycza. Item est ibi scoltetia habens agros, de quibus pro decima solvuntur decem grossi ecclesiae in Dambycza. (L.B. II (1470-80): s. 262/263) Zapis podobny do wszystkich pozostałych, może warto jedynie przetłumaczyć fragment mówiący o tym, że jest tam drewniana kapliczka (oratorium) pod wezwaniem św. Stanisława męczennika, do której w święto patrona pielgrzymuje mnóstwo ludzi, zanosząc do świętego modlitwy i ofiary, te zaś (ofiary) bierze pleban dębicki, jako że wieś do tej parafii należy.

W XVI w. wieś leży w województwie sandomierskim (Palatinum Sandomiriensis) i powiecie pilzneńskim (Districtum Plzensis). W 1508 r. odnotowano, że właściciel części wsi (i kilku innych), Piotr Ligęza, wniósł należny podatek: Szlosztowa, Parszczyna, Kanyrzesz, **Pustynya** de sorte (?), n. Petrus Ligąza m. 6 gr. 14. (Pawiń. Małop. II 469)

W 1536 r. w regestrze podatkowym tak ją opisano: **Pustyna**, villa sub eadem parrochia Dambnycza (sic!) ejusdem generosi pro una parte sunt in ea sorte kmethones 4 similiter agros inequales habentes et cerum inequaliter solventes, summa census 2 marce gros. 30, avene utraque villa predicta Kanrisch et Pustyna solvit choretos 39, galli, ova etc. Alia medietas ejusdem ville est nobilis Alexii Trzeczicki, que taxabitur simul cum bonis Dambycza ville suprascripte generosi Petri Liganza, habentse silva, nemora et borras communes, in quibus sunt pauca mellificia, que omnes ville suprascripte ejusde Petri Liganza taxantur ad summam marcarum 4500. (Paw. Małop. II 505-506)

W r. 1536 – podobnie jak bez mała 30 lat wcześniej – wieś „w jednej połowie" (wraz z Nogawczyną i Lathoschinkiem) należy do Aleksego Trzecieskiego (nobilis Alexii Trzeczicski): **Pustinia**, villa ejusdem pro una medietate. In qua sunt kmethones 4 et 2 agri deserti, solvetes censum marc. 1½. Gallos, ova etc. (Pawiń. Małop. II 543) Nie wiadomo, dlaczego regestr dotyczy jedynie części należącej do Trzecieskiego.

W 1581 r. Pustynia (z Kandzierzem) należy do regestru *oppidum Dembicza.* I, wbrew nazwie, nie jest wtedy *puszczyną kmyeczską*: **Pustinia et Candzirz**, gnosi Nicolai Tarnowski, col. 13, lan. 3, hort. 6, inq. 2. Jest tu też odrębna część wsi i inny właściciel: **Pustinie** medietas (środkowa), Alexandri Trzeczieski, col. 16, lan. 3, hort. 4 c.a., inq. 1, paup. 2, artif. 2.

Ok. r. 1888 w zapisie SgKP powtórzono historyczne notacje o wsi: **Pustynia z Kędzierzem i Kozłowem**, wś, pow. pilzneński, par. rz.-kat. w Dębicy (0'4 klm.). Leży w równinie (109 mt. n.p.m.), na praw. Brzegu Wisłoki. Przecinają wieś: gościniec z Dębicy do Mielca i kolej arcyks. Karola Ludwika Dębica-Nadbrzezie, między stacyami Dębicą a Brzeźnicą. Kędzierz (60 dm., 362 mk.) leży na brzegu Wisłoki, Kozłów zaś (36 dm. 178 mk.) na północ od wsi, nad potoczkiem. Na wschód od Kozłowa a na płn.-wschód od Pustyni znajdje się las zwany Borkiem. Wieś otacza od zachodu i północy Wisłoka, na wschód graniczy z Paszczyną a na południe z Dębicą. Wieś wraz z przysiółkami liczy 162 liczy 162 dm. i 887 mk.; obszar większy zaś 4 dm., 42 mk. (21 męż., 21 kob.), w ogóle 901 rz.-kat. i 28 izrael. We wsi jest szkoła ludowa a na obszarze dworskim gorzelnia i dwa duże stawy. Posiadłość większa (Anna hr. Raczyńska) wynosi 460 roli, 54 łąk i ogr., 65 past. I 10 mr. lasu; pos. mn. ma 1013 roli, 90 łąk i ogr., 217 past. I 9 mr. lasu. Za Długosza (L.B. II, 162) była P. własnością Stanisława Ligęzy Półkozica i Jadwigi, wdowy po Stanisławie Gryfie. Stała tu kaplica drewniana p.w. św. Stanisława biskupa, do której odprawiano pielgrzymki w dniu św. Stanisława. Długosz podaje, że działo się tam wiele cudów. Dochody pobierał proboszcz z Dębicy. Było tam wówczas sołtystwo, łany kmiece, zagrody i karczmy. W 1536 r. (Pawiński, Maop., 469) miał teę wieś Piotr Ligęza i Aleksander Trzecieski. Dobra Ligęzy: Lubzinę, Brzozówkę, Ostrów, Parszczyznę (Paszczynę), Stobiernę, Kanrisch (Kędzierz) i Pustynię szacowano na 4500 grzywien. W Kędzierzu było 9 kmieci, karczma, sołtys, praedium szlacheckie i przewóz na Wisłoce (navigium). W 1581 r. (ibid. 241) część Ligęzy była własną Mikołaja Tarnowskiego i składała się z 13 kmieci na 3 łanach, 6 zagród i 3 komorników; część Trzecieskiego Al. miała 6 km. Na 1 łanie, 2 zagrody, 1 komornik z bydłem, 2 komor. Bez bydła i 2 rzemieślników. Wreszcie w 1508 (ibid. 468) sołtystwo sołtystwo otrzymała Beata Pniowska, szlachcianka. Grunta są tutaj urodzajne, namuliste. (SgKP, IX, 315) Takie są z grubsza opowiedziane dzieje Pustyni.

Ale coś dziwnego w tej nazwie jednak jest, bo tylko cztery *Pustynie* mamy dziś w kraju: prócz tej dwie na Kujawach i jedna w podlaskim, choć opuszczanie wsi i roli – legalne, w oparciu o prawo wychodu, albo nielegalne, w formie zbiegostwa

– było praktykowane i *pustki* spotykamy w wielu zapisach z epoki, tyle że – już jako nazwy miejscowe – w pluralnej postaci *Pustki* (63 takie nazwy, w tym 19 w małopolskim i 13 w podkarpackim) albo jako *Pustkowie* (43 nazwy, w łódzkim i na śląsku). Porzucone role pewnie kryją się i za takimi nazwami, jak *Pustka*, *Pustopole*, *Puste* (*Puste Łąki, Puste Pole*), *Pustać* czy *Pusta* (*Pusta Wieś*). Wydaje się w związku z tym, że nasza *Pustynia* (a i nasz *Pustków*) są nazewniczymi osobliwościami.

R

Róża, -y, -y; różański; różanie. Duża (od wieków) wieś (1299 mieszk. w 2018 r.) w gm. Czarna.

Róż w Polsce mamy dziś 9, jeśli nie liczyć *róż* na plantacjach i klombach, a z członem odróżniającym – 3 dalsze miejsca tak nazwane. Od czego te nazwy tworzono: od *róży* czy od *Róży* (osobowej)? A jeżeli od *róży*, to której: *róży dzikiej* (*Rosa canina L.*), o której mówiono też *świerzepa*[214], Swerzepa rosza rosa canina (1437), czy *róży polnej (Delphinium consolida L.) – ostróżeczki*, notowanej już w XV wieku jako polna rosza? Albo od Matky Boze roszya (1472), czy od *zajęczej róży*, inaczej *bodziszka łąkowego*: zaiącza rosza (1477)? A były jeszcze wtedy – w XV wieku – czirwona rosza (1417), rosza vloska (1472), i nawet plona roza (1472), czyli *galasówka* pojawiająca się na owocach dzikiej róży. Była więc *róża* obecna od dawna i w wielu postaciach – w rzeczywistości i w języku, dokąd podobno nasza *róża* trafiła ze st.-w.-niem. *rōsa* (nie bezpośrednio z łaciny). Tyle że gdyby nazwa wsi od *róż* porastających to miejsce powstała, powinna mieć postać pluralną, bo wtedy byłby to szczegół dostatecznie charakteryzujący to miejsce. A jest *Róża*, nie – *Róże* ani *Różana* czy *Różane.*

Więc pewniejsze, że *Róża* od *Róży* imienia czy raczej przezwiska utworzona – bo mamty takie przykłady w tej postaci (Petrus dictus Rosza kmeto de Brzosa, 1381; Nikel Rosza, 1429) albo w słowotwórczo przekształconej; *Rózia, Rózin, Rózinowo, Rózinów* bez wątpienia są toponimami odosobowymi, podobnie jak *Różanna* czy przypominające postać z „Nad Niemnem" *Różyce.* A są jeszcze nazwy *Rozalka*, *Rozalin*, *Rozalinów, Rozalinek* od *Rozalii* się wywodzące, o którym to imieniu językoznawcy piszą, że może od *Róży* pochodzi, a może ze złączenia *róży* i *lilii*, bo oba kwiaty skądinąd zostały silnie zmetaforyzowane: Lycze ye (Matki Bożej) svyczyly y było rvmyone yako rosz z lylya. (*Rozm.*). Wariantem

[214] O czym innym jednak pisał Mickiewicz w *Inwokacji* („bursztynowy świerzop").

tej motywacji mogłoby być wyprowadzenie nazwy wsi od nazwy człowieka, który pieczętował się herbem Róża, a takich rodów było w Rzeczpospolitej kilkaset, postaci odnotowanych – znacznie więcej, wśród tych zaś Johannes Gruszczinsky de domo Rosa, episcopus … (1450).

Naszą *Różę* tak już od początku pisano: **Rossa** (1408) Nikolaus de **Roza** (1420), **Roza** u Długosza (1470-80), **Rosscha** (1502), **Roza** (1581). W opracowaniach toponimicznych sądzi się, że to raczej nazwa dzierżawcza: od *Roga* (Paulus Rog 1423, SSNO), ale wtedy powinna brzmieć raczej jako *Rogowa, Rogów*, nie – *Róża*. Choć dzierżawcza *Roga* (na zasadzie skrótu: wieś *Roga*) też możliwa, a stąd mogłaby się wyłonić *Róża* przez upodobnienie do kwietnego apelatywu. Chyba nie da się tego rozstrzygnąć.

U Długosza, LB II (1470-80): **R O Z A**, villa sub parochia ecclesiae de Zassow sita, in qua sunt plures haeredes, et undecim lanei cmethonales, de quibus solvitur decima feronalis decano Cracoviensi. (s. 259-260) R O Z A, villa sub parochia de Zassow sita, quius haeredes plures, et undecim lanei cmethonales, solvents decimam fertonalem decano Cracoviensi, cuius summa tres marcae minus fertone. (s.438)

W 1581 r. wieś należy do parafii zasowskiej (parochia Zaszow) i wchodzi w skład tutejszych rozległych dóbr księcia Ostrogskiego, co w regestrze podatkowym tak zapisano: **Roza**, idem [tj. illmi ducis in Ostrog], col. 30, lan. 8, hort. 5, inq. 1, paup. 4, artif. 1. [kmieci 30, łanów 8 (ok. 135 ha), zagrodników 5, 1 komornika, 4 ubogich i 1 rzemieślnika]

W r. 1872 **Róża** liczy 1633 mieszkańców, tamtejsza większa własność należy do Wiktora Zbyszewskiego, a jej struktura była taka, jak to pokazano w późniejszym o 16 lat zapisie SłgKP (choć właściciel już inny). Chłopi zaś mają łącznie 1699 morgów gruntów ornych, 175 łąk i 210 morgów pastwisk. (*Przewodnik*) Duża wieś, ale ani kawałka lasu!

SgKP o **Róży** (wyd. 1888): „wś, pow. pilzneński, w równinie piaszczystej, wznieś. 263 mt. npm., nad potokiem Wolskim uchodzącym wraz z potokiem Grabaniny do Wisłoki. Wś. zabudowana w długą ulicę, jest przecięta drogą gminną, łączącą Wiewiorkę z Jastrząbką Starą. Prócz tego przecinają R. dwa gościńce: z Pilzna i Czarny, st.[acyi] dr[ogi] żel[aznej] arcyks. Karola Ludwika, do Radomyśla. Na płn. graniczy R. z Przerytymborem, Dąbiem i Zassowem (4 klm.), na płd. z Jaźwinami i Borową. Par. rzym.-kat. w Zassowie. Wś liczy 321 dm. (3 na obszarze więk. pos.

P. Horodyńskiego[215]) i 1587 mk. (778 męż., 809 kob.); 1502 rz.-kat. a 85 izrael. Z obszaru 2751 mr. przypada większej posiadł. 667 mr. (623 roli, 175 łąk i 210 past.) (…). (SgKP IX 850)

Ulicowy typ zabudowy sprzyja podziałowi dużej wsi na części:

Grabówka; -i, -e; grabówecki, grabówczanie. Początkowa – jadąc od *Wiewiórki* – część *Róży*.

Sufiks -ówka sugeruje, że to nazwa odosobowa – od *Graba, Grabów*, którzy tu siedzieli, tych zaś (tych – w znaczeniu nazwiska) notowano już pod koniec XIV wieku (Mathias dictus Grab, 1398; .. cum Michaeli Grab, 1399). Ale SNMP Rymuta w przypadku takich nazw – *Jodłówka, Grabówka* – konsekwentnie wywodzi je od apelatywów (*jodła, grab*), nie od osób, widząc w nazwach ‘mały las’ *jodłowy* czy *grabowy*.

Nie sposób to rozstrzygnąć, bo obecność *grabów* potwierdzają niedaleki *Grabiny*, nie mówiąc o podgrodzkiej *Grabówce*, ale odosobowa motywacja też uzasadniona.

Krzywda; -y, -e; krzywdziański, krzywdzianie. Zachodnia część *Róży*; bliżej stąd do *Starej Jastrząbki* niż do *Róży*.

Dziś *krzywdę* można *wyrządzić* (komu innemu, choć sobie – chyba też) albo *krzywdy doznać*. Kiedy *krzywdę wyrządzamy*, powinniśmy wkalkulować co najmniej ryzyko zemsty; kiedy *krzywdy doznajemy*, mściwość nierzadko nami powoduje. Tak czy inaczej *krzywda* nie jest czymś dobrym ani pożądanym, ale – jest. W życiu i w języku. W języku (polskim) – co najmniej od tzw. *Kazań świętokrzyskich* (przełom XIII i XIV w.), a rozbudowane hasło w SS (krzywda, al. krzywota) nie najlepiej świadczy o moralnej kondycji przodków wszelkich stanów: Jan fstall ot Narama o ti crifdi, czo mu wszol szano a rolo (1393); Jaco xącz dzekan wsął przes prawa, przes wini Micolayewy ... crową ... a syto ... y o tą krzywdą od nego odszedł (1419), choć *krzywdziciel* rzadko do winy się przyznawał, a może nawet nie poczuwał, posiłkując się świadectwem innych, w tym, kto wie, czy nie *krzywoprzysiężnika* (krzywoprzyszøsnycza): Woyczech ranczil za Waurzincza i za gego czeladz, eze Potrumile ne meli krziwdy czinicz (1392). Bo *krzywda,* z psł. *krivьda, znaczyła pierwotnie ‘fałsz, nieprawdę, kłamstwo’ – praw-dę, tyle że *krzywą*, na opak: Naydø krzivego swyatka, ze przeciw swemv blisznemv powyedzal krziwdø (BkZ). Cała więc (moralna) pociecha w tym, żeśmy *krzywdy* nie wynaleźli, przejąwszy ją (w języku)

[215] Może: Hordyński?

od prasłowiańskich przodków, a jak dowodzi historia ludzkości, skłonność do *krzywdzenia* bliźnich należy wszędzie do jej standardów.

A co ma z tym wspólnego różańska *Krzywda*? Jakoś tak się stało, że, kiedy jeszcze instytucja karczmy miała się dobrze, tę – z niejasnych do końca powodów – niekiedy nazywano właśnie *Krzywdą*, przy czym lokacja przybytku też miała swoje preferencje: albo w centrum, przy kościele, jeżeli wieś duża, albo na rozstaju dróg lub na granicy wsi, by zwiększyć klientelę. Ta leży właśnie na końcu *Róży*, przy drodze do *Starej Jastrząbki*, właściwie bliżej tej niż rodzimej wsi. Więc może taka jest motywacja tej nazwy (to żart). Ale odosobowego wariantu wykluczyć nie można: zamiast *Krzywdówki* – dziedzictwa *Krzywdy*, *Krzywdów* – jest prostsza *Krzywda*, równa nazwie osobowej. Tak też bywało. Chętnie przecież sięgano, interpretując takie nazwy, po z życia brane historie: że oto „pan", chcąc wynagrodzić pannie *krzywdę*, tej darował krowę, a jeśli *krzywda* była dotkliwsza (albo sumienie głośniejsze) – to i kawałek pola dołożył, ale miejscowi, by nie zapomnieć, a może też i z zawiści, *Krzywdą* pole przezwali. Czy w tym jaka prawda o różańskiej *Krzywdzie* tkwi, nie wiem, a dociec nie sposób, choć *Krzywda* była i jest.

***Międzylesie**;* -a, -u; międzyleski; międzylesianie. Północno -wschodnia, odległa część *Róży*, oddzielona od wsi płaszczyzną pól; znacznie stąd bliżej do zasowskiego *Międzylesia*, więc nie pierwszy to przypadek, kiedy administracyjnie podzielono coś, co wcześniej stanowiło jedno.

Współczesny przyimek *między* był kiedyś rzeczownikiem, a ściślej – przypadkiem zależnym rzecz. *miedza*, z psł. * medja 'miedza, granica; coś, co rozgranicza rzeczy jednorodne, np. pole', skąd i gwarowa *między* 'miedza'. Ta rzeczownikowa przeszłość przyimka ciąży mu na swój sposób, bo ledwie 57 nazw utworzono z jego użyciem, przy czym tylko 3 w postaci wyrażenia przyimkowego – *Między Chałupkami, Między Jeziorami, Między Wałami* (mielecki) – pozostałe zaś to połączenia z apelatywami: *bór* (*Miedzyborze* lub *Międzybór*), *góra* (*Miedzygórze* lub *Międzygórz*), *las* (*Międzylesie* lub *Międzyleś*), *rzeka* (*Międzyrzecze* lub *Międzyrzecz/ Międzyrzec*). Liczniejsze są jednak nazwy z sufiksem -e; prócz wymienionych mamy jeszcze *Międzybłocie*, *Międzybrodzie, Międzydróże, Międzymoście, Międzywodzie,* choć sprawiedliwie trzeba dodać inny wariant: *Międzygaj, Międzychód, Międzyłęż*, te zaś nie mają symetrycznych odpowiedników z takim sufiksem. W sumie – nazwy topograficzne. A *Międzylesie* na tej liście stanowi blisko połowę nazw (25), jak przystało na kraj bogaty (kiedyś) w *lasy*.

Przyimek ten (*między*) ma oczywiście wiele znaczeń czy funkcji, np. wskazuje 'zbiór, do którego należą lub spośród którego się wyróżniają osoby albo

przedmioty, których wypowiedź dotyczy (WSJP): Sdrowa Maria,... blogosslawona mechy ('miedzy') *newessthami (Rozm.); Czso Jarosław Vøcenczowi veprza zabił, to gi zabil s pravem, sznamenito y yasno, medzi dobrimi ludzmi (1403); Jako ya nye kradną myedzy nastawnyky w xanzem boru pczol (1445), ale pierwotnym i podstawowym znaczeniem jest stwierdzenie, że to, o czym mowa (np. miejsce) z obu stron jest otoczone czymś, co tym samym stanowi przestrzenny układ odniesienia dla tego miejsca, definiując je (*między lasami*, *między domami*). W tej roli (*wśród*, *pomiędzy*) przyimek notowano co najmniej od XV wieku: Yacom ya ne mial sz Tomassem smowi medzi Puchałami granicz othsipacz (1413); Yakon ia nye casala sedmy kmothowyczom... tknocz kolow... po granyczy medzy copczy (1418); Maczey... gest przedal... Ianoui... łąką, ktorasz leszy myedzy Golkową łąką a myedzy Szodlarzową (1463).

A *miedza*? W tym co i dziś znaczeniu notowana nieco wcześniej od przyimka: medza perrata (1383); ne oral medze (1394), a przede wszystkim – jako przedmiot sporu: O chtorø medzø zalowal na mø Bogusz, tom ia ne przeorał medzi grancze (1403); Jaco Micolay nye oral Katherziny bliskosczy, ale tu oral na swey othczysznye, gdze myedzą szaszla (1415); O cthorø rolyø Marcin na nyø szalowal, thom ya oral w swem, alem myedze nye ruszil (1427); Jakom ya za trzeczą myedza, nycz tam nye mayancz, nye wyrambylem geblony gwalthem (1470) itd.

Miedza więc - wąski pas niezaoranej ziemi, rozdzielający sąsiednie zagony, niekiedy porośnięty krzewami lub nawet pojedynczymi drzewami (WSJP) – była, jak widać, czymś tak bardzo konkretnym, że nie poddała się metaforyzacji; miedza to miedza i nic innego. Przeciwnie niż *granica*, którą da się przekraczać na różne sposoby, w tym przez zaniechanie, niczego nie czyniąc.

Zapłocie; -a, -u; zapłocki, zapłocianie. Środkowozachodnia część wsi Róża.

Nazwa jednoskładnikowa, niederywowana onimizacja kulturowa, jak piszą onomaści dla onomastów; znaczy miejsce położone 'za płotem'.

Formalnie to zrośnięte wyrażenie przyimkowe, w tej postaci znane już staropolszczyźnie: 'część roli albo ogrodu położona za częścią ogrodzoną; przylegająca do części ogrodzonej' albo szerzej 'leżąca poza gospodarstwem, ale w jego pobliżu'; obok *zapłocia* (zaplocze, 1416) mamy wtedy jeszcze – zasadniczo w tym samym znaczeniu – zapłotnię (szaplotnya, 1418) i zapłotnicę (zaplothnicza, 1433). Dziś jeszcze zdarza się w nazwach ulic (nawet w Warszawie, na Wilanowie), tak świadcząc o historii miejsca.

Możliwe, że pierwotnie było to *zapłotne* (1428), tj. dodatkowa rola nadana sołtysowi poza jego obejściem, na co wskazuje centralne usytuowanie miejsca.

S

Siedliska-Bogusz; *Siedlisk-Boguszy*, [w] *Siedliskach-Boguszy*[216]; siedliski; siedliszczanie. Wieś w gm. Brzostek, do spółki ze Smarżową zapisana w nowszej historii wyraziściej niż inne.

Współcześnie *siedlisko* to ‘miejsce, w którym się mieszka w danym okresie’ (WSJP), co wskazuje na aspekt czasowości zawarty w takim apelatywie. Historyczne znaczenie słowa takiej czasowości nie miało: to było ‘'miejsce osadzenia, osiedlenia na stały pobyt' – coś trwałego, jak w dzisiejszym *osadzie*; nasze *siedlisko* wzięło się z płn. psł. *sedlisko, z formantem *-isko (*-ysko), potem w polszczyźnie „wyspecjalizowanym w funkcji tworzenia nazw miejsca”[217] (Długosz-Kurczabowa, 353); to oczywiście od psł. czasownika *sedliti ‘(o)siedlać, osadzać na stały pobyt we wsi, w osadzie’, choć sam czasownik od rzeczownika *sedlo ‘wieś, osada’, ten zaś znów od czasownika *sěsti / *sěděti (siąść, siedzieć), jak dzisiejsze *osiąść* z pref. o-.

Jest, oczywiście, jeszcze pokrewne *siodło*; w historycznym znaczeniu ‘to, na czym się siedzi’, dziś jedynie w znaczeniu topograficznym: *siodło* (w górach) ‘łagodne obniżenie pomiędzy dwoma szczytami’ albo jako ‘część roweru (pojazdu

[216] Takie formy (z dywizem) ustala zarówno WUNM, jak i *Sł. nazw miejscowości i mieszkańców*, PWN 2007. Miejscowy zwyczaj językowy człon *Bogusz* traktuje jako nieodmienny (zob. plakat „100 lat OSP w Siedliskach-Bogusz”), co już jest zupełnym absurdem. Skąd ta żeńska forma *Bogusz, Bogusza* – nie wiem, bo to przecież zwykłe odimienne nazwisko jak *Janusz*, a zatem w zgodzie z normą językową powinniśmy pisać *Siedliska-Bogusz, Siedlisk-Bogusza*, w *Siedliskach-Boguszu*, choć niejaki z tym kłopot, bo oba człony mają odmienne paradygmaty rodzajowe i fleksyjne. Ale *Bogusza* (z *Bogusława*) polszczyzna zna od XIII wieku (Obiit Bogus, ok. 1265) i nie ma powodu tworzyć zeń językowego dziwadła (choć akurat tamten Bogus umarł)..

[217] *Klepisko, łowisko, schronisko, łożysko* (rzeki) czy *legowisko* – podaje autorka Słownika. Jak się wydaje, formant ten należy traktować jako przejaw homonimii, skoro pojawia się i w leksemach nienazywających miejsca, lecz – obiekt w jakimś miejscu usytuowany (*grodzisko* ‘pozostałość po grodzie’; 2. poł. XVI w.), i szerzej: wszystko co możliwe w postaci zgrubienia (*chłopisko, psisko, panisko*), a nawet to, co na zgrubienie nie wygląda (*dziwowisko* z synonimicznymi: *widowisko, pośmiewisko*, wszystkie notowane od XVI w.), czy stanowisko (od w. XVII). Toponimiczny formant -isko miał też wariant -iszcze, obecny w *siedliszcze*, ale wydaje się, że to wariant wschodniej polszczyzny (in dworzyscza et syedlyscza; 1497 w przemyskich AGZ), bo 6 współczesnych nazw *Siedliszcze* leży we wschodniej Lubelszczyźnie (oraz 1 w pow. słupskim, ale to inna historia), podobnie jak 2 *Siedliszczki*.

jednośladowego)' lub siodło 'do jazdy konnej'; od psł. *sedъlo, z przyrostkiem *-ьlo.

W konsekwencji mamy więc liczne nazwy miejscowe z rdzeniem *siedl-/siodł-*: *Siedlaki*, *Siedlakowice*, *Siedlacze, Siedlaczowa; Siedlec, Siedlce, Siedlisko, Siedliszcze, Siedlice lub Siedliska*; tych ostatnich jest najwięcej: 42 nazwy, z członem odróżniającym dalsze 5, a z członem równorzędnym – dwie nazwy, w tym nasze *Siedliska-Bogusz*.

Nazwa niewątpliwie kulturowa. Wcześniej zapisano wieś jako **Siedlec** (1277, KMłp 93), potem już konsekwentnie w formie pluralnej: **Siedliska** (1412, Kk 533), **Szyedliska** (1470-80, L.B., III, 203) i w 1581 **Siedliska**; jest tam wtedy parochia [parafia] Siedliska, do której należą Smarzowa, Kamienicza, Gorzeiowa, Globikowa superior i Grodna cum Banczalka; sama wieś w jednej części należy do gnosi Floriani Oszwieczim, col. 6, lan. 1, hort. 2 c.a., hort. 3, inq. 2, paup. 2', zaś w drugiej – do dni Alberti Kowaliowski, col. 10, lan. 2, hort. 2 c.a., hort. 1, inq 1." (Paw. 242).

Nazwa wsi, jak się wydaje, może pochodzić od apelatywów *siedlisko, siadlisko, sielisko* w znaczeniu 'gospodarstwo kmiece z zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarskimi, też rola należąca do gospodarstwa, dom' – jak w tych przekazach z XV w.: „Yeko so [się] Grzegorz nye mø wolø [nie z moją wolą; bez mojej zgody] na schedlisko wprowadzil, ale gwalthem, anym za tho gynego [jego] schedliska wzanl" (1416); Quod Przibco (...) przisedl na gego dom na siedlisko na Iurkow, zadal gemu rany (1440). Pluralna forma nazwy wsi ma dodatkowe uzasadnienie w jej rozwlekłości w wielu kierunkach, jakby ilustrując inne XV-wieczne spostrzeżenie (z nutą przygany): „Wiele ludzy wzęły to w obyczay myskacz w osobnosczy swych domow abo siedlisk.

Z dokumentów historycznych mamy przede wszystkim ten wspólny akt donacji z r. 1353:

DCCI. 1353, die 15. m. Iunii, Cracoviae. Kazimirus rex Poloniae (...) per fidelos nostros Chodconem, Petrum et Ostachonem Ruthenos, (...) habi[to consilio nostrorum] baronum damus, concedimus et donamus et posteris ipsorum perpetuo villas seu hereditates [videlicet] Kleczcze, Blazcowawola, Ianusch[kowicze] et Scorowa, Gogolowa, Czyrmna, (Bukowa), Glinnik, Dambowa, B[rze]sini, Mala, Smarschowa, **Sedliska**, Gorzimowa, Camennicza [cum omni iure]; [... wiernym naszym Chodkonowi, Piotrowi i Ostachonowi Rusinom (...) za radą naszych baronów dajemy i łaskawie udzielamy potomnym lub w spuściźnie wsie: *Klecie*, *Błażkowa Wola, Januszkowice* i *Skórowa, Gogołowa , Czyrmna, Glinik, Dębowa, Brzeziny, Mała, Smarżowa, Siedliska, Gorzejowa, Kamienica* z wszelkimi prawami]; (Kod. dypl.

Małop. T. III, 1333 – 1386; wyd. F. Piekosiński, Akad. Umiej. W Krakowie, 1887, s. 88/89).

W połowie XIX w. wieś **Siedliska Bogusz gorne i dolne** należą do jurysdykcji sądu powiatowego w Pilznie, parafię mają na miejscu, pocztę – w Brzostku, odległą o ¾ mili (pocztowej austriackiej), a tamtejsza posiadłość tabularna należy do Stanisława Gorajskiego (Skor. 197); rzeczony Gorajski, mąż Ludwiki z Boguszów Gorajskiej, wbrew zapisowi w Skorowidzu, był współwłaścicielem Siedlisk, do spółki z niewymienionymi z imienia Boguszami; prawa do majątku dotyczyły na pewno spadkobierców Wiktoryna Bogusza (ur. w 1789 r.), zabitego przez chłopów w 1846 r.

Wedle spisu powszechnego z 1870 r. **Siedliska Bogusz dólne i gór[ne]** w[ieś] liczą 792 mieszkańców, większa posiadłość Stanisława Gorajskiego ma 463 morgów gruntów ornych, 53 łąk i ogrodów, 57 pastwisk i 489 morgów lasu, chłopi zaś posiadają łącznie 789 morgów ornych, 33 morgi łąk, 204 pastwisk i ledwie 4 morgi lasu. (*Przewodnik*, 1872)

Ok r. 1889 **Siedliska Bogusz Dolne** i **Górne**, wś, pow. pilzneński, w okolicy podgórskiej i lesistej, nad pot. Jeziora (praw. dopł. Wisłoki), wznieś. 339 mt. npm. Posiada kościół paraf. rz.-kat., drewniany, szkołę ludową i piękne zabudowania większej posiadłości. Wraz z obszarem więk. (8 dm.) jest 187 dm. i 1043 mk. (520 męż., 523 kob.), 1004 rzym. kat. i 39 izrael. Sama wieś ciągnie się długą ulicą w dolinie potoku, ma trzy oddalone wólki: Hutę (20 dm. i 164 mk.), Kopaliny (43 dm i 273 mk.) i Kamionki (24 dm. i 172 mk.). obszar więk. pos. (Gorajskich) wynosi 463 mr. roli, 53 mr. łąk i ogr., 57 mr. pastw. i 489 mr. lasu; pos. mn. ma 789 mr. roli, 33 mr. łąk, 204 mr. pastw. i 4 mr. lasu. Par. założona 1484, ale wś istniała wcześniej, bo wymienia ją Długosz (L.B., III, 203) jako graniczącą z Brzostkiem. Par. należy do dyec. tarnowskiej, dek. wielopolskiego i obejmuje: Smarzową, Gorzejową, Głobikową, Grudnę Dolną i Grudnę Górną, Bączalkę i Kamienicę Górną. Na cmentarzu stoi kaplica nowej erekcyi. W XVI w. była własnością Oświęcimów (Pawiński, Małop., 533), w 1536 dziedziczyli ją bracia Jan, Kasper i Melchior, płacili oni z 27 łan. km., kilku ról opuszczonych, które uprawiali właściciele, z 4 zagród, karczmy przynoszącej 8 grzyw. czynszu, z 3 obszarów szlach., łąk i lasów. szacowano ją na 400 grzyw. W 1581 r. (ibid., 242) posiadał Floryan Oświęcim 6 km., 1 łan pusty, 2 zagr. z rolą, 2 zagr. bez roli, 3 kom. z bydłem, a 2 bez bydła, zaś Albert Kowaliowski 10 kmieci, 2 łany puste, 2 zagr. z rolą, 1 bez roli i 4 komor. bez bydła. **S**. graniczy na półn.

z Gębiczyną, na zachód z Gorzejową Dolną, na wschód ze Smarzową, a na płd. z Brzostkiem. (SgKP X 510-511)

Wymienione w SgKP wólki zachowały swoją odrębność jako współczesne „części wsi":

Huta; -y, -e; hucki; hucianie. Północno-zachodnia cz. *Siedlisk*; w stronę *Gębiczyny*; duża śródleśna polana z dwoma wąskimi „bramami"- od *Siedlisk* i od Gębiczyny.

Jedna z 57 takich nazw w Polsce, a jeśli doliczyć *Hutę* z członem odróżniającym, to tych jest z okładem setka (108). Trafiają się wszędzie, nie tylko na terenach Staropolskiego Okręgu Przemysłowego – nawet tam, gdzie jako żywo hutniczych surowców (rudy, piasku) nie było, choć był dostatek drewna koniecznego do wytopu, ale to chyba za mało, by z tej przyczyny lokować tam *hutę* – 'zakład wytopu metali z rud' albo 'zakład produkujący szkło'. Co innego w czasach późniejszych niż staropolskie; odkryte w XIX wieku złoża węgla na miejscu mogły skutecznie zachęcić do stawiania tam i *huty*, niechby nawet w sferze projektu a nie realizacji; to by mogło wystarczyć, by miejsce, trochę na wyrost, *Hutą* zacząć nazywać i tak już pozostało.

Hutę wzięliśmy od obcych: ze śr.-w.-niem. hütte 'chata, buda; huta'. Jak można się domyślać, takiemu hucisku z hutarzami bliżej było do *bud*. Ale – *huty* były i tak nazywano je już w XV wieku: Martinus... vendidit... suam vitreaturam al. hutam (Długosz, 1452), choć rzeczony Marcin był witreatorem, tj. hutnikiem-szklarzem; hutarz Martinus, olim vitreator al. hutarz (1452). I jeszcze inny zapis: Mineram al. huta (1471); tu *huta* znaczy *minę*, tj. *kopalnię*, choć nie wiemy, co tam dobywano.

Może więc siedliska *Huta* to nie *huta*, a *mina, kopalnia*, skoro po sąsiedzku są *Kopaliny* i wiemy, że w 2. połowie XIX wieku węgiel tam dobywano? Synonimicznej *hamerni* 'kuźni' tam nie było, bo za daleko od dróg i siedzib ludzkich, ani *hamerni* - 'huty żelaza', bo takich rud też tu nie było.

Kamionki; -0, -ach; kamionecki; kamionczanie. Północno-wschodnia część wsi Siedliska-Bogusz; wzdłuż drogi do Głobikówki i – przede wszystkim – wzdłuż potoku *Kamionka*, który ma początek na stoku pod *Głobikową*, co ma i ten skutek, że na mapie swoje *Kamionki* ma i sąsiednia *Smarżowa* (geoportal.gov.pl), choć te nie są urzędowo potwierdzoną częścią rodzinnej miejscowości Jakuba Szeli.

W *Kartotece kamionka* ma rozmaite znaczenia: ogólnopolskie, - 'kamienista gleba' albo 'kuna (kuna domowa)' – lub regionalne, nazywające a to 'dziką

gruszę', a to 'brusznicę', 'jeżynę' czy wreszcie 'dziką malinę' o twardych i kwaśnych owocach. Ale z tych wszystkich na nazwę miejscową zdatne chyba tylko to, które wskazuje na nieurodzajną, kamienistą ziemię – tym bardziej, że „kamiennych" nazw tu więcej: dwie wsie, rzeka i ten potok *Kamionka*, którego nazwę może ponowiono w nazwie części wsi, nadawszy jej postać pluralną, choć przypuszczenie, że i potok, i część wsi imiona zawdzięczają kamienistej ziemi – ze wszech miar zasadne.

W SgKP o *Kamionce* zapisano: K., rzeczka wypływa ze źródeł leśnych, na granicy gmin Gębiczyny, Braciejowej[218] i Głobikowej w pow. pilźnieńskim, płynie lasem na południe, tworząc granicę między Gębiczyną a Głobikową, poczem przechodzi w obręb Głobikówki, gdzie poniżej kościoła zabiera z lew. brz. strugę pnącą z Głobikowej. Przeszedłszy na łąki Smarzowej, zwraca się na zachód, w obrębie Siedlisk przyjmuje z pr. Brz. potok nastający w Gębiczynie; w końcu zmieniwszy kierunek na płd.-wsch. wpada z pr. Brz. do Kamienicy, dopływu Wisłoki. Długość biegu przeszło 8 kil. (SgKP III 793)

Kamionki zatem to 'kamieniste pola', skąd i pluralna postać nazwy (21 mamy takich w kraju), znacznie częstsza jest singularna *Kamionka* 'kamieniste pole', ta bowiem nazywa tak 95 miejsc, dalszym 16 dodając człon odróżniający w rodzaju *K. Gawidlińska*, a przede wszystkim *K. Dolna, Górna, Mała* albo *Duża*. Czemu *Kamionka Duża* nie stała się *Kamionkami* – nie wiem.

Kmiecie; -i, -ach; kmiecki; kmiecianie. Północno-zachodnia część wsi *Siedliska-Bogusz*, graniczna z *Gorzejową*; „wyżej", w kierunku *Gębiczyny*, jest tylko *Huta*.

Prócz siedliskich są jeszcze *Kmiecie* paszczyńskie i tam piszę o apelatywie i nazwie miejscowej. Tutaj dodam, że w przypadku nazw pluralnych powtarzających pospolity rzeczownik – jak *kmieć, kmiecie* – zawsze trzeba dopuszczać możliwość, że to nazwa odosobowa: że tu *Kmiecie*, nie *kmiecie* siedzieli, bo *Kmiecia* w tej roli polszczyzna odnotowała już w początkach XV wieku (Nicolaus Kmyecz .. de Byecz, 1413; erga Andream dictum Kmyecz, 1419), nie wspominając o Kmi(e)cicu (Nicolaus Kmiczicz (1425), czy potężnych małopolskich możnowładcach Kmitach (Generosus Kmitha, haeres de Wisnicze, 1352). Więc i tutaj też jacyś *Kmiecie* mogli osiąść, bo nazwisko do dziś wcale nie tak

[218] Chyba pomyłka: do *Braciejowej* daleko, a wspomniany w notce zbieg granicy gmin, tj. wsi, dotyczyć może (w przybliżeniu) *Głobikówki*, nie *Braciejowej*. Współczesny *Słownik hydronimów* podaje, że długość *Kamionki* wynosi 8,74 km. Poza tym najstarszy znany zapis tej nazwy znajduje się w atlasie Galicji Kummerer-Kummersberga "Administrativ-Karte von den Königreichen Galizien und Lodomerien.." z 1855 r.

rzadkie, choć samo słowo zachowało się jedynie w roli co nieco wzgardliwego *kmiotka*, który zresztą też był w polszczyźnie od dawna i zupełnie bez tego emocjonalnego obciążenia (Kmotek, kmetho de Brzessye, 1400).

Kopaliny; -0, -ach; kopaliński; kopalinianie. Południowo-wsch. część wsi Siedliska-Bogusz.

Wszystko (czyli głównie topografia) przemawia za tym, by i tę nazwę wywodzić od 'pola po wykarczowanym lesie'. O *kopalinach*/*Kopalinach* czyt. w *Brzeźnicy, Dębicy* i *Smarżowej.*

Ciekawe, że w roli nazwy osobowej *Kopala* (*Kopała*) – dziś nierzadkich – staropolszczyzna nie odnotowała, poprzestając na *Kopaczu, Kopaczku, Kopanku*, ale o tyle to zrozumiałe, że *kopalnia* w polszczyźnie obecna ledwie od dwu wieków (*Słownik* Lindego).

Skurowa; -ej, -ej; skurowski; skurowianie. Wieś (408 mieszk. w 2018 r.) w gm. Brzostek, na lewym brzegu Wisłoki, co sprawiało, że jej związki z sąsiedztwem w przeszłości bywały luźne (należała do powiatu bieckiego, a nie pilzneńskiego, a tym samym – do województwa krakowskiego, a nie sandomierskiego)

Według WUNM w całej Polsce jest tylko jedna *Skurowa* (towarzyszy jej *Skurów* w grójeckim), a aż 24 nazwy w Polsce mają ten rdzeń skór- w rozmaitych formacjach słowotwórczych i nazewniczych, przy czym nie ma wśród nich „poprawnej" *Skórowej* lub *Skórowy*! Bo „od zawsze" Skórową tak właśnie pisano – przez –o-, nie przez –u-; **Scorowa** (1353, KMp 255), **Scorowa** (1389, Kmp 701), **Sczorzowa** (1408 KT 138) i w XVI wieku tak samo. Dopiero w XIX w. pojawia się **Skurowa** – najpewniej pod wpływem jakiegoś zapisu w ówczesnym (albo z końca XVIII w.) dokumencie urzędowym. Bo *skury* i pochodnych nie notuje żaden za słowników staropolskich, dopiero pod koniec XIX w. mamy *skurczybyka*, o którym współczesny WSJP pisze, że to 'mężczyzna budzący niechęć, zazdrość albo podziw', dodając, że – źródłowo – to eufemizm powszechnie znanego wulgaryzmu nazywającego syna matki o nędznej reputacji. Stąd teza, że *Skurowa* tak pisana, bo od *skury* (skurnika) 'człowieka nikczemnego' urobiona, nie ma uzasadnienia. To nazwa dzierżawcza, z typowym sufiksem *–owa*, zapewne od jakiegoś *Skóry*, co przezwiskiem czy przydomkiem było, jak Nicolai Scora castellani (1455-1480).

Odnotujmy zatem najdawniejsze zapisy nazwy wsi: **Scorowa** (1353), **Skorowa** (1354 i 1360), **Sczorzowa** (1408), **Szkorowa** (1497), **Skorowa**

(1508 i 1536), **Skorova** w *Lib. Ret*. (1529), **Skorowa** (1581), ale w XIX w. już konsekwentnie **Skurowa**!

DCCI. 1353, die 15. m. Iunii, Cracoviae. Kazimirus rex Poloniae (…) per fidelos nostros Chodconem, Petrum et Ostachonem Ruthenos, (…) habi[to consilio nostrorum] baronum damus, concedimus et donamus et posteris ipsorum perpetuo villas seu hereditates [videlicet] Kleczcze, Blazcowawola, Ianusch[kowicze] et **Scorowa**, Gogolowa, Czyrmna, (Bukowa), Glinnik, Dambowa, B[rze]sini, Mala, Smarschowa, Sedliska, Gorzimowa, Camennicza [cum omni iure]; [… wiernym naszym Chodkonowi, Piotrowi i Ostachonowi Rusinom (…) za radą naszych baronów dajemy i łaskawie udzielamy potomnym lub w spuściźnie wsie: *Klecie*, *Błażkowa Wola, Januszkowice* i Skórowa, Gogołowa, Czyrmna, Glinik, Dębowa, Brzeziny, Mała, Smarżowa, Siedliska, Gorzejowa, Kamienica z wszelkimi prawami]; (Kod. dypl. małop. T. III, 1333 – 1386; wyd. F. Piekosiński, Akad. Umiej. W Krakowie, 1887, s. 88/89). Tak samo – *Skoroua* – w 1360 (KMłp 255), *Scorowa* (1389 KMłp 701), *Sczorzowa* (1408 KT,138), *Skorowa* (1581, Paw. 250).

W roku 1508 Zygmunt z Kleci zapłacił łącznie ponad 2 marki podatku z trzech wsi: Kamyenycza, Kleczcze, **Skorowa**, n. Sigismundus de Kleczcze m. 2, gr. 12, d.3. (Pawiń. Małop. II 468). Zadaje się, że tylko Skorowa w całości należała do owego Zygmunta z Kleci.

W 1536 r. Skorowa należy do kleckiej parafii (Kletcze parrochia), ale już nie do powiatu pilzneńskiego (Districtum Pilznensi), lecz – bieckiego, a tym samym – nie do województwa sandomierskiego (palatinatum Sandomiriensis), lecz – krakowskiego, co sprawiło, że w regestrze podatkowym odnotowano jedynie jej przynależność do innego powiatu, tego zaś regestru nie znamy: **Skorowa**, in districtu Biecensi consistentes hic non taxantur. (Pawiń. Małop. II, 528)

W połowie XIX w. **Skurowa** leży w obwodzie jasielskim, sąd powiatowy ma w Brzostku (okręgowy aż w Sączu), należy do parafii Przeczyca, pocztę ma w Brzostku, niedaleko – ledwie pół mili (pocztowej austriackiej), tj. ok. 3,7 km, choć za *Wisłoką*, a właścicielką tamtejszej posiadłości tabularnej jest Apolonia Jordanowa (*Skorowidz* 199).

Według spisu powszechnego z 1870 r. **Skurowa** liczy 436 mieszkańców, większa własność (tabularna) Apolonii Jordanowej składa się z 239 morgów gruntów ornych, 16 morgów łąk, 27 – pastwisk i 129 morgów lasu. Miejscowi chłopi posiadają zaś łącznie 321 morgow ornych, 36 – łąk, 60 – pastwisk i tylko 14 morgów lasu. (*Przewodnik*)

SgKP X/740 (wyd. 1889) także z zapisem **Skurowa**: „wś, pow. pilzneński, na lewym brzegu Wisłoki, naprzeciw Brzostka, wznieś. 315 met. npm. składa się z 8 osad: wsi samej (45 dm. i 253 mk.), Bud (9 dm. 57 mk.), Capicy (5 dm., 12 mk.) Na Dole (8 dm., 45 mk.), Dąbrowy (4 dm., 16 mk.), Stawisk (2 dm. 14 mk.), U Granicy (2 dm., 4 mk.) i Zalesia (2 dm., 11 mk.) i 5 dm. 27 mk. na obszarze więk. posiadł.

Z wymienionych „osad" do dziś uchowały się jedynie *Budy* i *Czapiec*, pojawiły się za to nowe nazwy; *Odwodzie* i *Rzeki*.

Budy; -, -ach; budzki; budzianie. Część wsi Skurowa. Nazwa kulturowa, pluralna: od bud 'lichych chat, szałasów zamieszkałych przez karczujących puszczę budników i smolarzy, którzy w tej puszczy dziegieć wytwarzali'. Więcej o nazwie w innych *Budach* (*Bukowa*, *Pustków*).

Czapiec; -a, -u; czapiecki; czapczanie. Część wsi Skurowa; można by wnosić, że to nazwa od *czapca* 'rzemieślnika wytwarzającego czapki' (SS nie notuje tej formy, jedynie *czapnik*) lub od *czepca* 'nakrycia głowy niewiasty' a może metaforyczna, od czegoś, co *czepiec* przypomina. O *czepcu* strp. tak np.: Yako mnie Andrzey winowath po szyestrze swoyey Anne kony za poltory kopj y czepycz za pol kopj y za thwa grossa. (1468) Ale poświadczona w XIX wieku inna postać nazwy – *Capica* – każe etymologii nazwy szukać w *capie*, samcu kozy, który przyszedł do polszczyzny podobno z wołoskiego wodąłap 'kozioł'; tak też Brückner („zdaje się nabytkiem od pastuchów rumuńskich"), ale z wahaniem, bo pamięta o łać. caper; łączyliśmy capa przede wszystkim z odorem, z tym, że cuchnie, skąd i stp. czapy noss (1472) 'bodziszek cuchnący' aż po współczesne żargonowe *capić* 'śmierdzieć, cuchnąć'.

Czapiec (*Capica*) leży nad Wisłoką, może więc tam co śmierdzącego było – jakieś zastoiska z gnijącą wodą – a może ów *capinos* tam rósł obficie, bo to ziele lecznicze, wykorzystywane do okładania ran albo jako środek przeciw rozmaitym biegunkom, w tym – czerwonce. Nie da się też odrzucić motywacji odosobowej; od jakiegoś *Capa* (Johannes Czap, 1402; sutor [szewc] Michil Czap, 1490) lub jego potomka *Capica*, bo choć taka nazwa powinna mieć postać *Capówka*, *Capicówka*, *Capiniec*, to prostsza *Capica* też to samo mogła nazywać.

A zamiana *Capicy* w *Czapca* mogła mieć motywację estetyczną, zawsze to bowiem milej kojarzyć się z rzemieślnikiem niż z kozłem, mimo zabiegów

Homera, by nobilitować nawet świniopasa (Eumajos, „boski pasterz świń" u Odyseusza, na noc „pięćdziesiąt ryjów w każdej zamykał oborze"[219]).

Odwodzie; -a, -u; odwodzki; odwodzianie. Część wsi Skurowa przylegająca do Wisłoki, tuż przy moście z Brzostku.

W nazewnictwie znacznie częściej trzeba było nazwać miejsce leżące 'przy czymś, w pobliżu czegoś', (*Poddęby, Podborze, Przylesie*), prowadzące 'ku czemuś' (*Ku Brześciu, Ku Cegielni, Ku Dębianom, Ku Józefowu, Ku Lutoborzu, Ku Wólce, Ku Zakrzewiu*), niż na odwrót, nazewniczo oddalając się, odwracając się 'od czegoś'. Dosłowny sens takiej nazwy znaczy 'od strony tego czegoś', 'z kierunku tego czegoś', jak w wyrażeniach *od południa*, *od północy, od sąsiadów* i podobnych. Do tej kategorii należy skurowskie *Odwodzie* – formalnie składające się z przyimka *od* i rzeczownika *wodzie* (ze starym sufiksem –ьje, jak w *Podgrodzie, Ponidzie*), oznaczającego 'miejsce tuż przy wodzie', może nawet 'teren zalewowy'. Współcześnie mamy 34 nazwy w postaci wyrażenia przyimkowego, o czytelnym znaczeniu: *Od Braciejowej*, *Od Lasu, Od Jastrząbki, Od Odludni, Os Stacji, Od Wygonu, Od Zwolenia*.

W przypadku zrostu nazwa łatwo upodobniała się do istniejących apelatywów, jak np. odbudowa, oddział, odłogi, odnoga. Takimi nazwami są: *Odedwór*, *Odwale, Odwiśle* czy nasze *Odwodzie*. Jedyne takie w kraju. Ciekawe, że należące już do sąsiedniej *Błażkowej* (jasielski) *Zawodzie* jest w prostej linii przedłużeniem *Odwodzia*, i o ile zrozumiałe, że dla skurowian ta część ich wsi leży 'od wody (wisłocznej)', o tyle *Zawodzie* jest 'za wodą (wisłoczną)', ale dla brzostkowian, nie dla błażkowian. Może rzeczywiście to brzostkowianie wymyślili to *Zawodzie*?

Rzeki; -0, -ach; rzecki, rzeczanie. Północna część wsi *Skurowa*. (o etymologii nazwy zob. *Rzeki*, cz. wsi *Bukowa*).

Rzeki są „pod nosem" *Przeczycy* i aż dziw, że należą do *Skurowej*, a nie do tamtej wsi. Na dodatek – poza *Wisłoką* żadnej innej *rzeki* tam nie widać, a co dopiero *rzek*. Ale nazwa jest, a z braku źródeł historycznych trzeba założyć, że to nazwa topograficzna, wskazująca teren, na którym (może okresowo) jakieś *rzeki* płynęły. Osiedleńczo i rolniczo taka przestroga w nazwie byłaby ze wszech miar zasadna.

Ale jest też coś dwuznacznego w skupieniu w tym miejscu – w najbliższym sąsiedztwie koryta Wisłoki - nazw „rzekopodobnych": i te *Rzeki*, i *Rzeki* w niedalekiej Bukowej, i wreszcie sama *Przeczyca*, która ze stoków Działu i Babiej

[219] *Odyseja*, *Pieśń XIV.* Przekł. L. Siemieńskiego.

Góry skarpą ku rzece schodzi … Zrozumiałe, że w takich warunkach zagony trzeba było orać w poprzek zbocza, żeby ziemi i upraw deszcze nie spłukały. Stąd i nazwa wsi – od przeczy. Ale może w tym i rzeczysko, rzeczyca (rzeczicza; 1409) – ‘stare koryto rzeki’ – także tkwi? A *rzeka* (Wisła, Warta, Wisłoka czy jakakolwiek inna) w codziennym użyciu traciła nazwę własną: szło się „nad ŕyke”, poiło się bydło „w ŕyce”, podczas wezbrania to i owo „ŕyka” zabrała – nie *Wisła*, nie *Warta*, nie *Wisłoka*, tylko „ŕyka” (zob. zapisy *Kartoteki*). To jakby najpierwotniejsza postać hydronimu. Na tej zasadzie *ŕyką* można było nazwać i rów, który okresowo zamieniał się w strugę, potok, *rzekę*.

Słotowa, -ej, -ej; słotowski; słotowianie. Historycznie – odmiana rzeczownikowa: *Słotowa*, -y, -‘e. Wieś (1072 mieszk. w r. 2018) w gm. Pilzno.

Nazwa dzierżawcza s sufiksem –owa, pewnie od *Słoty*, co było chyba przydomkiem, jak u Przecława Słoty z Gosławic, autora wiersza o chlebowym stole z pocz. XV w. (ale to nie ten *Słota*, od którego nazwę wsi urobiono, bo tamten z Wielkopolski). W stp. *Słota* nierzadki, w rozmaitych przekształceniach: *Słocił, Słotył, Słotka* – choć te, jak podkreśla M. Malec, „wszystkie z Karpat płd.”. Skąd zaś sam antroponim, trudno rozstrzygnąć; o *słocie słotnej* Brückner pisze, że „prasłowiańska” i „wszędzie jednaka” (SE, 500), inaczej niż nasze *słońce* z przestawką –ło- / -oł (-uł)- w prasłow. *sełnu.* SS notuje *słoćwinę* (*słotwinę*) ‘podmokłą łąkę’: Pratia eciam sloczwini ... libere falcabunt (1372), ale nie *słotę*, toteż w miarę częste dziś jeszcze nazwy *Słotwina* (-y), *Słotową* zaś mamy jedną. Malec przypuszcza też, że ów *Słota* mógł się wziąć ze złożonego *Suli-bor* (*Sulibrat, -dziad, -mir, -rad, -sław* i innych); skoro taka obfitość, to istotnie możliwe skróty, w tym *Słoch* (*Złoch*) – właśnie z przestawką; bo o ile w *Suli-* mamy psł. *suliti ‘obiecywać’ (gwarowe *sulić* znaczy „stręczyć’), zaś psł. *sulijь ‘lepszy, możniejszy’, dziś jeszcze w przysłówku *suto*, co pozwala wyjaśnić „życzeniową” etymologię imienia, o tyle trudno znaleźć związek pomiędzy *słotą* (*słotnością*) a człowiekiem, którego miałaby charakteryzować i nazywać. No, chyba że to jednak od mokrej i kwaśnej *słotwiny* (gw. *słociny*) ten *Słota* z jego *Słotową*, co jednak mało prawdopodobne, bo nazwisko ***Słota*** w *Dębicy* i okolicy też dziś spotykane.

Słotowa notowana od połowy XIV wieku, ale niezbyt często: **Slothowa** (1364), u Długosza **Zlothowa** (1470-80), znów **Slothowa** w 1508, **Slotowa** (1536), **Szlotowa** (1564), **Zlotawa** (1581), **Słotowa** (1660-64), **Słostowa** i **Slotowa** w XVIII w., wreszcie od XIX wieku **Słotowa**.

Akt lokacyjny wsi z 27.8.1364 r. Król Kazimierz Wielki: „provido viro, Nicolao de Wislica, damus et donamus locare in silva nostra Pilznensi triginta mansar Franconicos (…) et nomen ville **Slothowa** inponimus (…) tercium

denarium de omni re indicate iure Magdemburgensi permittente [opatrznościowemu mężowi, Mikołajowi z Wiślicy, dajemy i darujemy w lasach naszych pilzneńskich trzydzieści gospodarstw (*mansarius* to chłop osiadły na łanach) … i imię wsi *Słotowa* inponimus (…) trzeci denar …] (KMłp 775).

U Długosza, w spisie dziesięcin należnych klasztorowi tynieckiemu: **Zlothowa**, villa sub parochia de.... sita. In qua sunt lanei cmethonales, et quilibet solvit monasterio Thinczіensi pro decima, latorum grossorum ...; summa quatuor cum medio marcae latorum grossorum. (L.B. III, 219).

W r. 1508 magci (magnificus 'wielmożny') Jacobus de Szyecluka opłacił z tej I innych posiadłości czynsz w kwocie 23 grzywny (marki): Pylzno, Sthrzegoczycze, **Slothowa**, Byelawy, Svonowa, Szecluka, Sovyna, magci Jacobus de Szyecluka m. 23. (Pawiń. Małop. II, 464) Jaki był w tym czynszu udział Słotowej, nie wiemy. Najpewniej był to czynsz dzierżawny wniesiony przez wielmożnego Jakuba z Siekluki, znaczącego dworzanina trzeciego pokolenia Jagiellonów (burgrabia krakowski), potem starosty i kasztelana bieckiego i kasztelana wojnickiego (zm. w 1512 r.), dzierżącego te dobra, z których większość zaliczyć trzeba do królewszczyzn, bo tylko rodowa Sieklówka i Sowina (dziś w gminie Kołaczyce) znalazły się w spadku po Jakubie.

W 1536 r. w regestrze opłaconego czynszu zanotowano: **Slotowa**, villa regalis [wieś królewska] ad Pilsno pertinens ejusdem generose. In qua sunt kmethones 38 in laneis 18 residentes, solventes de singulo laneo per marc. 1. Cujus summa est marc. 18 et de eodem censu advocatus sextam partem percipit omnium proventuum avene choret. 54, galli, ova, casei etc. Ibidem advocacia habens predium unius lanei et kmethones 2 in laneo residents solvents marc 1, tabernam marc. 3 solventem, gallos, ova, caseos etc. hortulanos 4 et 2 piscinas desertas. Item alias piscinas 3, de censu, avena, gallis, ovis, caseis habet sextam partem. Taxata est advocacia seorsum ad marcas 200. [wieś królewska (..) 38 kmieci na 18 łanach, płacących z jednego łana po 1 grzywnie, z czego sołtys pobierał szóstą część, [ponadto] 54 korcy (albo korców) owsa, koguty, jaja, sery etc. tamtejsze sołtystwo miało 1 łan z 2 kmieciami płacącymi grzywnę czynszu, karczmę płacącą 3 grzywny, 4 zagrodników i 2 stawy opuszczone oraz 3 inne z czynszem i daniną z owsa etc. Wartość tego sołectwa [tj. wsi] wyceniono na 200 grzywien] (Pawiń. Małop. II, 5390)

Z 1565 r. pochodzą zapiski lustratorów dóbr królewskich, które ukazują dość szczegółowy obraz (dużej!) wsi i nawet przebieg lustracji: Villa **Szlotowa**. Stanął Woyt z Przysiężniki, wyznali sub iuramenti [pod przysięgą], iz w tey wsi kmieci trzydzieści ośm in laneis octodecem [na 18 łanach, tj. oponad 300

ha], płacą czynsz na dwie racie [raty] pro festo Joannis, et pro festo Martini [na św, Jana i na św. Marcina] per marcas septem grossos quadraginta unum [po 7 marek (grzywien) i 41 groszy]. Facit pro utraque [co sprawia, że w obu ratach] rata marcas .... 15,34. Tak iako kwit staroscin pokazali. A osobno sołtysowi partem sextam de censu [szóstą część czynszu] marcas tres grossos octo. Item obiednego[220] pro duabus ratis per grossos duodecem [w dwu ratach po 20 groszy]. Facit marcam ..0,24. Item koźleczego[221] per denarios novem facit marcam 0,19. Item pro una vice (?) achtuelae (?) carevisiae (?) per grossos duodecem facit marcam 0.12.

Sep[222]. Item spy owsa ex laneo per corectos tres effluentes facit. Coretos quinquaginta quatuor de quibus pro Advoccata sexta pars scilicet coreti novem restant quadraginta quinque qui faciunt equatos sexaginta septem et medium per grossos tres, denarios tredecem et medium, facit marcas .. 5.13

Item ex laneo płacą per duos gallos facit gallos triginta sex de quibus pro advocato sex restant triginta per grossum unum facit marcam 0.30. Item ex laneo pro duobis caseis, grossum unum, facit caseos triginta sex pro Advocato sex restant triginta per per denarios novem facit marcam 0.15. Item ova ex laneo duodecem facit capecias tres ova triginta sex restant capeciae tres, per grosso stres facit marcas 0.9.

Woytowska intrata. Coloni triginta septem excluso lantgwoyt dawaią poczesnego coretos octodecem equatae mensurae per grosso tres, denarios tredecem et medium, facit marcam unam grossos novemdecem denarios novem.

Item owsa godnego rowney miary coretos triginta octo [38 korcy] per grosso tres denarios tredecem et medium. Facit marcas duoas grossos quadraginta sex denarios novem. Item kurow poczesnych daią triginta per denarios novem, faci grossos quinquedecem. Item daią kurow godnych siedmdziesiąt szesc per denarrios novem, facit grossos triginta octo.

Dominus Woyt emit unum achtuallae cerevisiae quo excipit istos colonos, bo im powinien beczkę piwa wstawić, kiedy owies godny i kury przyniosą.

Item przykładaią się do miesczan na stacyą królewską.

---

[220] Obiedne – obowiązek utrzymywania pana feudalnego przyjeżdżającego na wieś dla odbycia sądów, zamieniony z czasem na świadczenie pieniężne.

[221] Koźlecze – jakaś danina, nienotowana ani w SS, ani w SJP XVI i XVII w.

[222] *Osep* (*sep*) roczna danina płacona w zbożu, potem – pieniężna.

Woyt. Woyt uprzywileiowany in mansis tribus et quarta pro pascuis et pratis, taberna, molendino, sex denario de censu et sexta parte aliorum omniu proventuum et laborum, tertio denario de iudicato. Advocatus vero pro ecexpeditione in uno equo servire debet.

Summa villae exclusa Advocati datione facit marccas viginti tres, grossos duo, decem denarios duos. (Lws, 165-167)

W r. 1581 w regestrze podatkowym zapisano krótko, choć to posiadłość znaczna i bez zmian wobec stanu sprzed bez mała 20 i więcej laty: **Zlotawa** col. 38.lan. 18, inq. 2, paup.13,

Po 3 wiekach (ok. 1855) o wsi tak: **Słotowa**, wieś, leży w cyrkule tarnowskim, sąd powiatowy, parafię i pocztę ma w Pilźnie odległym o ½ mili pocztowej (austryackiej), a miejscowa własność tabularna należy do Ludwika Komarnickiego, wchodząc w skład jego dominium Pilzno, obejmującego część miasta oraz własności tabularne w Dulczówce, Bielowach i Strzegocicach. (Stupnicki, 201).

Wg spisu powszechnego z 1870 r. **Słotowa** liczy 1078 mieszkańców, tamtejsza większa własność (tabularna) należy do Wiktoryi Komarnickiej. (*Przewodnik*)

Ok. r. 1889 już więcej szczegółów: **Słotowa**, wś. z os. Berdychów (..) pow. pilzneński, w okolicy pagórkowatej, nad potokiem dopł. Wisłoki z praw. brzegu, 4 klm na płd. od Pilzna. Par. rz.-kat. w Pilznie. Składa się z 192 dm. i 1081 mk, 1070 rz.-kat. i 11 izrael. Obszar więk. pos. wynosi 162 mr. roli, 8 mr. łąk, 16 mr. past. i 17 mr. lasu; pos. mn. ma 1188 mr. roli, 108 mr. łąk, 214 mr. past. i 176 mr. lasu. (…) S. graniczy na płn. z Pilznem, na zach. przez lasy ze Zwiernikiem, na wschód ze Strzegocicami a na płd. przez lasy ze Zagórzem i Lubczą. (Mac. SgKP X/832, wyd. 1889). Jak widać, dzisiejsza Słotowa ma nawet nieco mniej mieszkańców niż bez mała półtora wieku temu. Za to przyrost ziemi w XIX w. był trzykrotny w stosunku do ilości łanów użytkowanych przez słotowian w XVI stuleciu.

Części wsi:

Berdychów; -a, -e; berdychowski; berdychowianie. Środkowopołudniowa część Słotowej; niemało domów, ale nieco na uboczu, w stronę pól i lasu porastającego wzniesienie, za którym leży Zagórze.

Takich nazw, faktycznie czy pozornie dzierżawczych ze względu na charakterystyczny sufiks -ów, mamy w kraju 8, w tym tylko jedna w wielkopolskim

[bo tam zamiast -ów sufiks -owo , więc miejsc nazwanych *Berdychowo* jest tam 5], reszta zaś w małopolskim lub podkarpackim (tu 2). Ale do nazewniczej rodziny trzeba by jeszcze doliczyć 14 nazw *Berdechów*, z tych zaś 6 znajdziemy w wojew. małopolskim, pozostałe na Podkarpaciu. Wygląda zatem, że trzeba tu widzieć wołoskie w rodowodzie *berdo* (*bardo*) 'szczyt', może nieco zleksykalizowane 'miejsce ustronne, odległe' – jak na szczyt górski przystało. Podobnie w NMP: „Częste nazwy Berdechów, Berdychów określają odległe osady, mają charakter żartobliwy. Tworzone były zapewne od n. miasta Berdyczów"[223] (I, s.116).

Ale nazwa osobowa też mogła posłużyć za podstawę nazwy miejscowej: od *Biedrzysława* pochodzący *Biedrzych* (Iaco vedzø y swatczø, eze Bedrzich v Møkolicz trzima v myrze, w pokoyu daley pancznaczcze lath; 1405), znacznie częstszy w Czechach; może też *Bedra* od *Bedricus* (Presente ... fratre Petro Bedra; 1256) lub *Berda* (Janotha, filius Schobronis, porrexit ortum suum Berde titulo vendicionis; 1447) – wszyscy oni mogli dać (dzierżawczą) nazwę *Berdychów.* Ale czy tu – w słotowskim *Berdychowie* – jaki *Berda, Berdych, Biedrzych* kiedyś siedział, czy to tylko upodobnienie nazwy do nazewniczego wzorca dzierżawczego, choć bez dzierżawcy – tego nie wiem.

Podbudynie;-a, -u; podbudyński; podbudynianie. Dalsza, zachodnia część wsi *Słotowa*; jeśli nie liczyć *Za Górą*, dalej są oba zwiernickie *Budynie* – *Pierwszy* i *Drugi*. Stąd i nazwa.

Nazwa kulturowa, pluralna: od bud 'lichych chat, szałasów zamieszkałych przez karczujących puszczę budników i smolarzy, którzy w tej puszczy dziegieć wytwarzali'.

Podbudynie, mówiąc dzisiejszym językiem, to *podbudzie* 'miejsce leżące 'pod budami; nieopodal bud'. O *budach* trzeba zaś powiedzieć, że w tym przypadku dość złożony proces słowotwórczy przeszła ta nazwa: *budy* dały *budyń* z sufiksem *-yn/-yń*, stąd *budynie* (*budzie*) 'miejsce z budami', a miejsce leżące nieopodal, może też niżej w stosunku do tamtego – *podbudynie*. Na Podlasiu mamy *Podbudno*, w niedalekiej gm. *Wadowice Górne* mamy *Podbudzynie* (drugi – w małopolskim) i jeszcze nasze słotowskie *Podbudynie*. Wbrew pozorom to nazwa singularna. Ciekawe, że nie ma nazw *Podbudzie* ani *Pod Budami* (są tylko pojedyncze *Pod Budkami* i *Pod Budziskami*), a z kolei pluralne *Budy* są bardzo liczne: 265 nazw, w tym większość z członem odróżniającym, co dowodzi, jak ważną instytucją gospodarczą było *budnictwo* z *budnikami*; ci ostatni rzadko dawali nazwę miejscu (3 tylko *Budniki*), ale zdarzało się przecież, że i *budarz*

[223] Etymologia niewątpliwie wychodzi od „pisania na Berdyczów", czyli tam, gdzie poczta nie dochodzi.

(*budasz, budacz*) coś posiadał, skąd nazwa *Budachów* poszła albo *Budecki Grunt*. *Budyń* ‘miejsce z budami/budnikami’ był nazewniczą konkurencją dla *Bud*, ale słabą, skoro dał jedną nazwę *Budynia*, *Budynin* (też jeden) i *Budyń Pierwszy* i *Drugi* w sąsiednim *Zwierniku*.

Sołtystwo; -a, -‘e; sołtysowski; sołtysowianie. Zachodnia (może najstarsza?) część wsi Słotowa.

Sołtystwo oznaczało urząd albo uposażenie sołtysa, ten zaś pojawił się u nas wraz z lokacją na prawie niemieckim na przełomie XII i XIII wieku: niemieckie *schultheiȝe* w naszych zapisach, najczęściej łacińskich, przybrało zlatynizowaną postać *scultetus* i dlatego pewnie – a nie wskutek mazurzenia – mamy dzisiejszego *sołtysa* a nie *szołtysa*. O historycznym *sołtysie* wystarczy pamiętać – by zrozumieć średniowieczne zapisy – że reprezentował on dziedzica wobec wsi i wieś wobec dziedzica, ściągał należne daniny i podatki, równocześnie sprawując w tym zakresie jurysdykcję; niekiedy był też *zasadźcą*, tj. tym, który osiedlał (zasadzał) osadników, sam dziedzicznie uposażony przede wszystkim w ziemię (zwykle w dwa lany, gdy kmieć otrzymywał tylko łan), miewał też odrębne przywileje, w tym niższy wymiar dziesięciny i prawo założenia młyna. Zrozumiałe przeto, że *sołystwo* było przedmiotem obrotu prawnego i gospodarczego, a sprzedawali je i nabywali także *nobiles*, a nawet mieszczanie, nie mówiąc o kobietach: Iako Margaretha szedzi (..) na szoltistwe (1406).

Roty sądowe pełne są zapisów o transakcjach dotyczących sołtystwa, ale mamy też sporo o gwałtach czynionych wokół sołtystwa: Ysze Potr prziyal w szoltisza rola, a kmecza pusczil precz (1387; zapis dowodzi, że praktyka włączania sołtysiej roli do folwarku pojawiła się już wtedy. Albo świadectwo rozboju i zabójstwa z początku XV wieku: Esze kedi szoltis lupon y sabith, tego lupu ne nesszono yest do Micolayewey domu (1418). W połowie XVI w. *sołtysa* zastąpił *wójt* o znacznie mniejszych prerogatywach, może więc z tej przyczyny nazewniczego odpowiednika *Sołtystwa* – *Wójtostwo* – mamy o połowę mniej (20 nazw).

Słotowskie *Sołtystwo* nie ma wielu zabudowań, co dodatkowo wspiera przypuszczenie, że to starsza część wsi, może nawet dawny folwark. A takich nazw mamy w kraju 40, dopełnianych przez inne formy dzierżawcze: *Sołtysie, Sołtyskie, Sołtysowizna, Sołtysówka* i podobne.

Za Górą. Część wsi Słotowa. Nazwa eliptyczna (‘*miejsce za Górą’*), niederywowana, apelatywno–proprialna, w postaci wyrażenia przyimkowego: *Za Górą* rozległym łukiem obiega od zachodu i południa częściowo zalesione wzniesienia o deniwelacji sięgającej 40-80 m. Konstrukcja toponimiczna wyraża

nie tylko stosunek przestrzenny, wskazując lokalizację przysiółka względem głównej części wsi, ale niesie też informację topograficzną. W podobnych warunkach – rozległego obszaru, obejmującego niejedną „górę" – pojawiał się raczej zrost *Zagórze*; tutaj zachowano *Za Górą* najpewniej dla odróżnienia od sąsiadującej wsi *Zagórze.* Przyimek *za* w tej funkcji w polszczyźnie niezmienny od wieków: Yaco Jarochna (...) rosipala copcze s prawem vsute a za timi kopczi vczinila dwadzeszcza grziwen scodi Zacharzewi, poszegwszi domi y dzena – świadczył świadek przeciwko Jarochnie, niewieście, zdaje się, dość gwałtownych obyczajów, która nie tylko rozsypała kopce graniczne, zgodnie z prawem 'usute', ale i spaliła domy, za tymi kopcami stojące, czyniąc szkody warte 20 grzywien. (1403) Inny zaś (może parobek albo kmieć) przyznawał, że bronił majątku swego pana, już 'za granicami' tego majątku podnosząc siekierę przeciw innym kmieciom: Yako ya wząl syekyery hu kmyecy (...) w gymyenyv mego pana za graniczamy (1646).

Zagumnie; -a, -u, zagumniański; zagumnianie. Część (północno-wschodnia) wsi Słotowa, na granicy ze Strzegocicami, wzdłuż drogi równoległej do tej, którą łączy obie wsie, i wzdłuż której ciągną się zabudowania wsi.

Nazwa jednoskładnikowa, niederywowana onimizacja kulturowa; może pochodzić od *zagumnia* 'roli leżącej za gumnem, w pobliżu gumna lub przylegającej do gumna', by przywołać zapis Długosza dotyczący niedalekiej *Bieździadki*: Besdzyadka villa (...) in qua sunt lanei cmethonales, di quibus omnibus solvitur decima manipularis ecclesiae (...) praeter paucos agros, qiu **zagumnye** vocatur (1470-1480, LB II 288). Ale, zważywszy na układ dróg i zabudowań, tę nazwę trzeba wywodzić od innego, zapisanego w gwarach, znaczenia *zagumna*: „drogi oraz pól wzdłuż niej położonych, gdzie dawniej stały gumna dworskie" (*Kartoteka*, zanotowane w Nawsiu Kołaczyckim; podobnie w zapisie z okolic Przeworska), wym. zågumńe; „na zågumn'u sie vygžyvå" (*Kartoteka*); o takim znaczeniu *zagumnia* mówi też pieśń żniwna: „Kędy ty, Jasiu, pojedzies? Cy po zagumieniu, cy bez wieś?"" (*Kartoteka*). Tutejsze *zagumnie* – w obocznej formie *zagumienie* – też obecnej w toponimii, choć rzadziej (8 nazw) i w regionie północno-wschodniej Małopolski).

31 takich toponimów mamy dziś w kraju, a wszystkie nazywają części wsi – zgodnie ze stanem historycznym.

Słotówka;-i, -e (hydronim); rz., dług. ok. 8 km, lewy d. Wisłoki, wypływa w okolicy Słotowa (tak!), uchodzi we wsi Bielowy. Oboczna nazwa: *Przymiarka*, ale to chyba mylne, bo jest odrębny potok o tej nazwie –dopływ *Dulczy*, która uchodzi do Wisłoki niżej, bo w Pilźnie. (Sł.h.)

Ok. 1898 r.: **Słotówka**, potok, bierze początek w obr. Słotowy, pow. pilzneńskim, tuż nad granicą z gm. Zwiernikiem, z pod wzgórza Budyna (388 mt); płynie między domostwami Słotowy na płn.–wschód, aż do Strzegocic; tu skręca na płd-wschód, przepływa wieś Bielowy, w obrębie której przeciąwszy gościniec pilźnieńsko-jasielski, wpada do Wisłoki z lew. brzegu. Długi 8 klm. W Bielowach przyjmuje od praw. brzegu znaczny dopływ b. n. [bez nazwy; nienazwany zresztą do dziś, przynajmniej na mapach urzędowych]. (SgKP X 332, wyd. 1889)

Smarżowa; -ej, -ej; smarżowski; smarżowianie. Wieś (676 mieszk. w 2018 r.) w gm. Brzostek.

Był w psł. *smr̥gъ / *smr̥žь / *smr̥čь w tym samym co dziś znaczeniu, więc i w stp. też (poświadczony od XIV w.) *smardz* (*smarż*) ‘grzyb jadalny o charakterystycznym kapeluszu, pokrytym na zewnątrz licznymi jamkami i przegrodami, przez co wyglądem przypomina plaster miodu’ (SS VIII 318). Ten może dał nazwę osobową (przezwisko) *Smarz* //*Smarż* (SSNO V 125) przez podobieństwo postaci (może „dziobatej” gęby?). Ale nie da się wykluczyć, że to od *smarda* ‘chłopa wolnego’ (jeszcze w XIII w.) albo – też od *smarda* ‘łajdaka i rozpustnika, , złodzieja, człowieka przewrotnego’: Pessime latro, al. smardze, inique et perverse homo. (1477).

Trzeba mieć nadzieję, że ten, od którego nazwę wieś wzięła, był jedynie ‘chłopem wolnym’, choć późniejsza historia wsi[224] skłania, by w *Smarżu* widzieć tego ostatniego *smardę*.

Zapisana od połowy XIV wieku jako **Smarschowa** (1353), **Smarzsszowa** (1408), **de Smarzow** (1418**), de Zmarssow** (1428), **de Szmarszowa** u Długosza (1470-80), **Smarzowa** (1508), **Smarzowa** i **Smarzow** w LIb. Ret. (1529), **Smarzowa** (1536 i w 1581) i tak samo w XIX wieku.

[224] Wszyscy pamiętają, że rabacja galicyjska tu się zaczęła, a jej zarzewiem stał się miejscowy chłop, Jakub Szela, wcześniej, tj. przed r. 1846, pomawiany albo obwiniany o podpalenie ojcowskiej zagrody (za co ojciec go wydziedziczył) i o zabójstwo drugiej żony, by pojąć trzecią. Prawda, że w r. 1848 Austriacy osadzili Szelę w rumuńskiej Bukowinie, we wsi Clit, z większością niemiecką, obdarowawszy go 30 morgami tamtejszej ziemi. Prowadząc kwerendę w materiałach źródłowych z 2. połowy XIX wieku, prócz m.in. pamiętników i wzmianek dotyczących tamtych wydarzeń, znalazłem też publikację dr. Adama Bogusza, *Karty z dziejów wsi Samarzowy i Siedlisk powiatu pilznieńskiego oraz wspomnienia ich dawnych dziedziców (1686-1846*), wydaną w Krakowie, w r. 1904, „nakładem autora”. Udostępniony w cyfr. bibl. Academica egzemplarz w końcowej części zawiera odręczne uzupełnienia (genealogiczne) autora rodzinnie związanego z miejscem i tamtymi wydarzeniami.

DCCI. 1353, die 15. m. Iunii, Cracoviae. Kazimirus rex Poloniae (…) per fidelos nostros Chodconem, Petrum et Ostachonem Ruthenos, (…) habi[to consilio nostrorum] baronum damus, concedimus et donamus et posteris ipsorum perpetuo villas seu hereditates [videlicet] Kleczcze, Blazcowawola, Ianusch[kowicze] et Scorowa, Gogolowa, Czyrmna, (Bukowa), Glinnik, Dambowa, B[rze]sini, Mala, **Smarschowa**, Sedliska, Gorzimowa, Camennicza [cum omni iure]; [… wiernym naszym Chodk(on)owi, Piotrowi i Ostach(on)owi Rusinom (…) za radą naszych baronów dajemy i łaskawie udzielamy potomnym lub w spuściźnie wsie: *Klecie*, *Błażkowa Wola, Januszkowice* i Skórowa, *Gogołowa , Czyrmna, Glinik, Dębowa, Brzeziny, Mała, Smarżowa, Siedliska, Gorzejowa, Kamienica* z wszelkimi prawami]; (Kod. dypl. małop. T. III, 1333–1386; wyd. F. Piekosiński, Akad. Umiej. W Krakowie, 1887, s. 88/89). Potem pisana tak samo, z –rz(ż)- w rdzeniu, jak w *rżysku*: Smarzsszowa (1408, Mat, Sł.), Smarzsow (1418, Mar. Sł.), Smarszowa (1470-80, L.B., III, 203) i Smarzowa

W r. 1581 przynależy do parafii w Siedliskach, sama zaś wieś **Smarzowa** gnosi Martini et Rafaelis Liczkow, mając col. 14, lan 3 ½, hort. 2 c.a., hort. 3, 2 inq. 2 p. 2 artif. [Paw. 242] Wygląda na to, że owych 14 kmieci „siedziało" na półłankach, nie na całych łanach.

W poł. XIX w. **wieś Smarzowa ze Smarzówką i Łazami** podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Pilźnie, kościół parafialny ma w Siedliskach Bogusz, pocztę – w Brzostku, odległą o ¾ mili (pocztowej austraiackiej), zaś tamtejsza posiadłość tabularna należy do Bogusza spadkobierców (Skor., 203); ów Bogusz to zapewne Wiktoryn Bogusz (ur. w 1789 r.), zabity przez chłopów w 1846 r.

Wg spisu powszechnego z 1870 r. **Smarzowa ze Smarzówką** w[ieś] liczy 596 mieszkańców, tamtejsza większa własność należy do Józefy Boguszowej, wdowy po Nikodemie Boguszu(?), obejmując 459 morgów gruntów ornych, 27 morgów łąk, 42 pastwisk i 341 morgów lasu. Chłopi mają zaś łącznie 600 morgów roli, 46 łąk, 98 pastwisk i 15 morgów lasu. (*Przewodnik*)

SgKP wymienia **Smarzową**, ale co najwyżej w kontekscie przynależności parafialnej lub sąsiedztwa, nie zawiera natomiast jej samodzielnego opisu. Nomen odiosa?

A oto współczesne części wsi (Smarzówka przepadła):

Kopaliny; -0, -ach; kopaliński; kopalinianie. Północna część wsi Smarżowa; powyżej – las, potok *Kamionka* spływający od *Głobikówki* oraz *Kamionki* – niezaliczone do nazw miejscowych.

Smarżowa sąsiaduje z *Siedliskami-Bogusz*, które też mają swoje *Kopaliny* zaczynające się od granicy ze *Smarżową*, więc może nawet kiedyś było to jedno miejsce tak nazywane – na określenie pól po wykarczowanym lesie, bo żeby takie uczynić zdatnym do uprawy, trzeba było *karcze* z korzeniami wykopać, jamy i doły wyrównać i co tam jeszcze konieczne zrobić. Ciężka robota ta ekstyrpacja pniaków (Zophia cum fratribus... mericam, in qua extirpant arbores vlg. karcz copa..., tenent, 1399; Kedibi mi kmecz mork carczu yicopal, tedibich mu mai dwe kozę yroczicz, 1402), może też niekiedy daremna, czego dowodzi popularność nazwy *Kopaliny* utrwalająca stan pola jakby nie do końca przygotowanego pod uprawę.

Podlesie; -a, -u; podleski; podlesianie. Południowo-wsch. część wsi Smarżowa, z trzech stron objęta łukiem lasu; w kierunku płd-zach. rezerwat „Kamera".

Nazwa kilkakrotnie ponowiona w regionie; topograficzno-kulturowa, wskazuje miejsce (pole, osadę) położoną pod lasem.

Stara Jastrząbka; -ej –i, -ej –e; starojastrząbecki, starojastrząbianie. Wieś (1177 mieszk. w 2018 r.) w gm. Czarna, o ulicowej zabudowie wzdłuż drogi do *Żarówki*.

Przykład nieczęstego (z wyjątkiem przymiotników „jakościowych" czy „ilościowych" typu *długi, mały, wielki, nowy, stary*[225]) równouprawnienia członu odróżniającego, tak że i przymiotnik utworzony od tej nazwy, i nazwa mieszkańców – zachowują postać złożoną. Może to skutek powszechności form typu *staromiejski*, *starowiejski*, bo wszystkie nazwy miejscowe z członem *Stara* (-e, -y) mają tę postać.

Historycznie to jednak *Jastrząbka*: **Jastrzabka** (1581), ale pod koniec XVIII w. już z członem: **Iastrząbka stara** (1794) – w opozycji do notowanej wtedy **Iastrząbka nowa** (1794).

Jastrząbka jest nazwą derywowaną: *Jastrząb-k(a)*; od apelatywu psł. *astrębъ 'jastrząb; ptak drapieżny', w stp. także w zapisie jestrząb, z nagłosową jotacją

[225] To osobne i bardziej złożone zagadnienie, ale mamy konsekwentnie: *Stara Wieś – starowiejski*, *Nowa Wieś – nowowiejski*. Z *długi* – już inaczej: *Długa Wieś – długowiejski*, ale *Długa Kościelna, Szlachecka – dłuska*.

(jak z łac. agnus//jagnię), choć Brückner wywodzi od pierwotnego *jastry* ‘bystry’, *jastrzyć* ‘patrzeć bystro’ – może pod wpływem *jastrzębiego wzroku*? Coś tu na rzeczy jest, choć *jastrzębi wzrok* przypiszemy temu, kto ma bystry, daleko widzący wzrok. Tyle że ‘złowrogie spojrzenie’ też do *jastrzębiego* spojrzenia pasuje (jaščymb’e śl’yp’a mo ta kų̇obiyta – w *Kartotece* zapisano).

W stp. zapisach *jastrząb* obecny co najmniej od początku XV wieku: Iacusz… <ducit> testes contra Petrum…: Iacom sø ia ne szacladal s Potrkem o trzi copi ani o yastrzøb (1401).

W postaci zdrobniałej (nie pluralnej!) *jastrzębie* ‘młode jastrzębia’; ponadto: *jastrzębiec* ‘roślina z rodziny astrowatych’; w Polsce – kilkadziesiąt gatunków, wśród których najpospolitszy *j. leśny* (*murowy*, bo i na skałach rośnie), a także herb szlachty polskiej – jeden z najczęstszych, w tym także w Małopolsce (ziemie krakowska i sandomierska).

Tutaj płynie potok o nazwie Jastrząbka, ledwie 7 km, dopływ Czarnianki, ale jego nazwa chyba z nazwy wsi przeniesiona, bo mały i dopiero w XIX w. notowany, więc nazwa wsi pierwotna, chyba odzwierzęca, jak nieodległa *Wiewiórka*, może związana z występowaniem tam *jastrzębi*? Bo ptaki te – jak dowodzą dawne zapisy – były użytkowane (może do łowów i ochrony pól) i miały swoją wartość: Szczepan ne wycradl Lenarthowich yastrambow z[e] yego lasza (1401); S Pawlowa domu y sz ego sszowana ne wcradzono kona Jaskowy any iastrzeba (1404). Ale z kmiecej perspektywy *jastrząb* pozostał szkodnikiem: Jascąp xų̇oʒ’uų̇ i broų̇ kurcąta i broų̇ - zapisano w *Kartotece* z rzeszowskiego.

Jastrząbka mogłaby się kojarzyć komu z *jarząbkiem* – ptakiem o cętkowanym ubarwieniu, z czerwoną kreską nad okiem, skąd pewnie jego nazwa: od *jarząba* ‘jarzębiny’ i ‘korali jarzębinowych’ – widocznego też w *jarzębatce* ‘kurce o cętkowanych piorach’, ale stąd nazwy wsi nie wzięto, bo *jarząb* (drzewo) pochodzi z psł. *ěrębъ, *jastrząb* zaś z psł. *astrębъ. Nie ma też w źródłach Jarząbki, jest tylko Jastrzabka, tak więc jedynie z *jastrzębiem* trzeba ją wiązać, o którym Falimirz tak pisał (1534): Jastrząbi iest czwor rodzay, miedzy ktoremi też y krogulca policzaią. Ten ptak rychło się obroci a chcze być rozkosznie chowan. Pierwszego roku mało może ku chwytaniu, trzeciego nalepszy bywa. Chleb iemu iest trucina. Na gorach sie wysokich rad sidli. Dzieci iego bywaią dobrze tłusthe y dobrego mięsa serczem ptaszim, ktorego uchwyci, rad sie karmi. Piszą ten iego obyczay, gdy nocz przychodzi. Chwyta ptaka, który mu się nagodzi, a przecz czałą noc pod nogą gi trzyma. Potymże przed wschodem słończa wypuszcza a inszego sobie szuka na sniadanie, a choćby mu się onże pierwszy trafił, tedy iemu dawa pokoy. Jastrząb w rożaney wodcze uwarzony na wszytki niedostatki oczu pomaga, gdy tą wodką wymywa. Takież y gnoy iego z miodem

larzeczym przykładaiącz, też bielma z oczu spądza, a wzrok przywracza. Sadło też jastrząbie z oliwą ztłuczone na oczy pomazuiącz zaćmienie oczu oddala. (386)

Deminutywna postać rzeczownika *jastrząbka* sugeruje, że to raczej niewielki teren (jak *porąbka* ‘mała poręba’) – siedlisko *jastrzębi*, któremu, wedle małopolskiego zwyczaju nazewniczego, nadano żeńską nazwę. Ciekawe, że nazwy *Jastrzębie* na terenach niemieckich wpływów językowych SNMP wiąże z adaptacją niemiec. Gastharo (Jester) ‘gość; obcy, wojownik’ do polskiego przymiotnika *jastrzębi*. Ale to proces nietutejszy, zwłaszcza, że mamy poświadczonego staropolskiego (kogoś w rodzaju mgr. inż.) Jastrzębia: Gregorium dictum Jastrzamb … magistrum mechanicorum (1408). Więc bez wątpienia *Jastrząbka* od *jastrzębia* pochodzi.

Nie mniej ważny (choć w późniejszy) jest drugi człon nawy wsi: *Stara*, przy czym jego waga wynika nie tylko z obecności w odnazewniczych formach pochodnych (*starojastrząbianie*), ale i z faktu, że przymiotnik ten tworzy jedną z najliczniejszych rodzin w polskim nazewnictwie miejsc: ponad półtora tysiąca nazw zaczyna się od *Stara, Stare, Stary.* A są jeszcze rozmaite *Starce, Starcówka, Starczewice, Starczów, Staronie, Starucha*, nie mówiąc o zrostach i złożeniach typu *Starawieś, Starowola, Starogród, Staroniwa* i wielu innych.

Językoznawcy dzisiejsze *stary* wywodzą z psł. przymiotnika *starъ (podstawa **sta* + przyrostek *rъ*, co dało i *starość*, i *starca*, i *starzenie się*, a nawet *starostę*), tyle że ten *starъ znaczył wtedy 'stały, silny, mocny’, a nie to, co dziś ze *starością* się kojarzy, bo rdzeń *sta-* ma się wywodzić od psł. *stati ‘stać’ (Brückner też tak). Jednak już co najmniej od XIV w.[226] polszczyzna nadaje *staremu* te same co dziś podstawowe znaczenia: ‘czegoś dawnego; poprzedniego; istniejącego od dawna’ (Iako Wawrzinecz ne mal nouego dzalu s Yanem mymo stare granicze; 1397) albo ‘czegoś (kogoś) wiekowego; starca’ (Iaco Przeczslaw [ze] swø braczø na swø czanscz penandzi vczinili dossicz staremu Cossowskemv, 1392; Yaco Micolay stari Splawsky ne bral .. ponødzy, 1399).

W nazwach miejscowych – takich jak *Stara Jastrząbka* – znaczenie przymiotnika najbliższe jest określeniu ‘dawniejsza, poprzednia’, a choć takich nazw (*Stara Jastrząbka*) mamy w Polsce tylko dwie (druga w podlaskim), to podobnych konstrukcyjnie aż 713, wśród tych zaś ponad połowę stanowi prosta i niezindywidualizowana *Stara Wieś* (436). Mamy też i takie *Stara*, koło których trudno przejść bez zastanowienia: *Stara Baba* (kujawsko-pomor.), *Stara Chudoba*

[226] Podobno Mieszko Stary (zm. 1202) swój przydomek otrzymał jeszcze za życia, co dowodzi, że już wtedy *stary* znaczył ‘wiekowy’.

(opolskie), *Stara Dębnica* (mazowieckie), *Stara Huta, Kuźnia, Kuźnica* czy *Poczta*, a nawet *Stara Ruś*. *Stara Jastrząbka* mogłaby więc równie dobrzy zwać się *Starą Wsią*, ale „chrzestni" wybrali imię znacznie bardziej zindywidualizowane. Dobrze to o nich świadczy.

Stara Jastrząbka w 1581 r. jest wsią (niewielką), należy do parafii w *Zasowie* (parochia Zaszow) i – rozległych dóbr księcia Ostrogskiego, co w ówczesnym regestrze podatkowym tak odnotowano: **Jastrzabka**, idem [tj. illmi ducis in Ostrog], col. 7, lan. 1¾, hort. 10, art.. 1, duda, gontarz. [kmieci 7, łanów 1¾ (ok. 29,5 ha), zagrodników 10, rzemieślnik, grajek na dudach i gontarz. [Pawiń., s. 247/455]

W drugiej połowie XIX w. o wsi: **Jastrząbka stara** w[ieś liczy aż 1906 mieszkańców wg spisu powszechnego z 1870 r., Starostwo, Urząd podatkowy i Radę powiatu ma w Pilznie, tam też sąd powiatowy i notaryat, urząd parafialny u siebie, a pocztowy – w Czarnej. Miejscowa większa własność – 815 morgów gruntów ornych, 95 łąk i ogrodów, 27 pastwisk i 740 morgów lasu – należy do Marcusa Gorlitzera. Wieś natomiast posiada 1766 morgów gruntów, 263 łąk i ogrodów, 172 morgi pastwisk i 88 morgów lasu. (*Przewodnik*)

Późniejszy o dekadę SgKP (wyd. 1882) powtarza te dane, wyjąwszy liczbę ludności, która i tak czyni z Jastrząbki bodaj najliczniejszą wieś: „**J. stara**, wieś w pow. pilzneńskim, na wschód od Jastrząbki nowej, u źródeł Dąbrówki, ma parafią rzym. kat., szkołę lud. jednoklasową, kasę pożyczkową gminną z kapitałem 800 zł. w a[kcjach] i fundusz ubogich utworzony przez ks. Radziwiłła w r. 1665 składający się z 5 mr. pola. Obszerny murowany kościół został zbudowany w r. 1794, w miejscu dawnego drewnianego, nieznanej fundacyi, w którym się metryki od r. 1645 przechowują. Wieś należy obecnie do izraelity M. Gorlizera i ma 1764 rzym. kat. i 152 izrael. mieszk. Większa pos. ma obszaru 815 mr, roli, 95 mr. łąk i ogr., 17 m. pastw. i 740 mr. lasu; posiadłość mniejsza 1766 m. roli, 263 m. łąk i ogr., 172 m. pastw. i 88 m. lasu. Gleba żytnia, lasy sosnowe. Mac." (SgKP III 499)

Wieś duża i długa, „ulicówka" w typie zabudowy, więc jednak skoncentrowana, ciągła, i stąd tylko dwie ma „części":

***Górny Koniec**;* -ego -a, -ym -u; górnokoniecki; górnokończanie.Południowa część Starej Jastrząbki, obecnie – przylega do autostrady.

Człon odróżniający Górny należy do tych, których na ogół nie pomija się w przymiotniku odmiejscowym i w nazwie mieszkańców (*Górna Wola – górnowolski; Górna Wieś – górnowiekjski, Górny Młyn – górnomłyński*), choć bywają wyjątki (*Górne Grądy – grądzki*). Nie wiem, czy tu kto sięga po taki przymiotnik, tym bardziej – po nazwę mieszkańców *Górnego Końca*, ale gdyby to było konieczne, *górnokończanie* byliby *górnokonieckimi* mieszkańcami *Starej Jastrząbki*.

Symetrii w postaci *Dolnego Końca* dziś tu nie widać, w ogóle mało formalnych części ma ta wieś, choć niemała. Ale te nieformalne, a ujawnione na mapie urzędowej, ciekawe: w poprzek wsi, od *Bartkówki* na granicy z Różą poczynając, biegnie Księża Droga, która, minąwszy *Soszyny*, dochodzi do *Cieśnicy* na granicy z Podlesiem. Na południe od tej *Drogi* są *Średziny, Wielkie Łąki* i *Dworskie Pola*, które – już po różeckiej stronie – mają swój inny wariant: *Pańskie Pola*, a od strony *Jaźwin* – *Ruskie Pola*. Wszystko to anojkonimy (pola), wszystko – nazwy kulturowe (prócz *Soszyn*, które najpewniej od *Sochy, Sochów* pochodzą).

Olszyny; -0, -ach; olszyński; olszynianie. Przeciwległa do *Dolnego Końca*, północna część wsi *Stara Jastrząbka*.

Dąbrówka tam płynie, więc i olsze/*Olszyny* są, i *Zarzecze* (po sąsiedzku, w *Przerytm Borze*) też. A co o drzewie ks. Kluk napisał, warto przypomnieć, bo dziś *olsza*, zdaje się, nie ciszy się uznaniem:

Jest drzewo lesnowodne pierwszey wielkości; pień iego czasem wyrasta do 40. stop bez gałęzi, korę ma czarniawą chropawą, na gałązkach zaś siwą. Liście wiszą na długich prątkach, są podłużne, ciemno zielone, po brzegach ząbkowane, zyły na nich od spodu znacznie goruią, i wiszą po gałązkach na przemiany. Kwiat czczy iest w kształcie długiey kotki z łupia złożoney, z pomiędzy ktorych rodzący wydaie szyszeczki wielkości orzecha, pod łupinami drobne i płaskie nasienie maiące. Jest to drzewo naylepsze, ktore tylko mamy na grunta mokre; rośnie na błotach, na mieyscach gdzieby i od roku do roku wody stały, i gdzieby się podobno żadne inne drzewa nie utrzymały. Jest lekkie, czerwonawe, i do roboty dobre. Pale olszowe tak sa trwałe iak dębowe, byleby zawsze w wodzie lub mokrey ziemi stały. Stolarze olszynę farbuią albo besuią czarno i udaja heban. Stelmachy robią z niego drążki do prostych wasągow, gospodarze drabiny. Piekarze, Kucharze i Hutnicy szklanni do wypalania swych piecow nad inne przenoszą: iakoż w powszechności do kominkow i piecow to drzewo nayzdatnieysze iest: a ieszcze bardziey do suszenia słodow: popioł zaś z niego do moczenia stokfisza. Farbierze i Kapelusznicy potrzebuią kory do czarnego farbowania, z ktorey młodey robią Powroźnicy powrozy do studzien. Kowale z dziesiacioletniey Olszy węgle naybardziey szacuią.

Apteki liścia, kotkow, owocu i kory umieią potrzebować: liście przykładane świeżo poty pobudzają; kora, kotki, kwiat, owoce maią moc otwieraiącą i osładzaiącą. Na koniec potrzebne temu drzewu aby wewnątrz nie prochniało, dolnych gałęzi obcina, co roku postępując wyżey; z tychże gałęzi mnieyszy opał ułatwia się. (..) Mowiłem że lubi grunta mokre i wodne.[227] (30-32)

Stary Jawornik, -go –a; -ym –u; starojawornicki; starojaworniczanie. Wieś w gm. Czarna.

Mała wieś, nieco na uboczu, więc i rzadko odnotowywana: u Orzechowskiego (*Przewodnik*, 1872) skrupulatnie zapisano, że spis ludności sprzed dwu lat wykazał w **Jaworniku** (bez epitetu *Stary*) 214 mieszkańców. Wieś urząd powiatowy i notaryat ma w Pilznie, pocztowy – w Czarnej, a najdalej – parafię, bo w Zassowie (choć też w Lisiej górze, którą dodano do wykazu; jakaś granica administracji kościelnej wieś dzieliła). Tamtejsza większa własność należy do Mikołaja Bałtazińskiego i obejmuje ledwie 2 morgi gruntów ornych 10 morgów łak i pastwisk i 128 morgów lasu. Chłopi mają łącznie 101 morgów roli, 23 morgi łąk i pastwisk i ledwie mórg lasu.

Ok. r. 1882: **Jawornik**, wieś w pow. tarnowskim, na płn od kolei Arc. Karola Ludwika, w pobliżu stacyi w Czarny, w okolicy równej, lesistej, należy do parafii rzym. kat. w Zassowie i Lisiej górze, ma 911 rzym. kat. i jest od kościoła parafialnego 9,5 kil oddaloną. (...) Ta wieś ma kasę pożyczkową gminną zkapit[ałem] 55 zł wa[kcjach]. (SgKP III 517)

Stary Jawornik mógłby być częścią *Czarnej*, bo to śródleśna polana, w bliskim sąsiedztwie *Katarów* (części *Czarnej*), a jedyny dojazd do wsi prowadzi boczną czarnieńskiej ulicy Wojska Polskiego. Niemniej *Stary Jawornik* pozostaje wsią, z sołtysem i radą sołecką, choć liczy ledwie 33 mieszkańców (na koniec 2018 r.).

Skoro jest *Stary*, powinien też być i *Nowy Jawornik* – i jest: to leżąca za lasem część wsi *Nowe Żukowice*, w sąsiedniej gminie *Lisia Góra* (i w sąsiednim województwie małopolskim) – znacznie oddalony od *Starego*, w dodatku z bezepitetowym *Jawornikiem* pomiędzy oboma, choć akurat tego *Jawornika* nie wymienia WUNM, więc zapewne to nazwa zwyczajowa. A jest jeszcze jeden szczegół wart odnotowania: w bezpośrednim sąsiedztwie mamy niejakie nagromadzenie toponimów z członami odróżniającymi *Stary*(-a; -e) – *Nowy* (-a; -e): obok *Jaworników* mamy jeszcze *Stare* i *Nowe Żukowice* oraz *Starą* i *Nową*

[227] Roslin potrzebnych ... (30-32). Polona.

Jastrząbkę; dowodzi to dawnej ruchliwości osadniczej na tym stosunkowo niewielkim obszarze.

Jawornik[228] wywodzi się – choć niebezpośrednio – z psł. *avorъ i *javorъ - ‘jawor’, gatunek klonu (platanu)’; wg SJP: „o prostym pniu, szarej korze, kopulastej, rozłożystej koronie i kwiatach zebranych w długie, zwisające grona”; w Polsce, w stanie naturalnym – charakterystyczny składnik lasów mieszanych pogórza; dawniej ceniony gospodarczo i jako roślina miododajna, i jako drewno służące do wyrobów użytkowych (np. rękojeści narzędzi), więc może też celowo sadzony i chroniony; bo słowotwórczo ten apelatyw powinien oznaczać ‘młody las złożony z drzew danego (w przewadze) gatunku’ (jak *brzeźnik* albo *dębnik, dębniak*); choć niewątpliwie nie mogło to być powszechną praktyką w czasach, kiedy sposób gospodarowania w lesie odbija się w nazwach *Żdżary*, *Żdziarzec* czy *Palenica*. Toteż nie mamy innych, od drzew urobionych podobnych apelatywów, za to mamy obfitość nazw miejscowych i osobowych potwierdzających, że takie rzeczowniki pospolite tworzono i z nich korzystano. Więc może i tu był taki *Jawornik*. Inna możliwa etymologia: że to miejsce, w którym rosną jawory (*jaworze*), albo pole po wykarczowanym *jaworowym* lesie (także *jaworze*).

W dość licznych toponimach „odjaworowych” mamy dwa warianty podstawy słowotwórczej: równą apelatywowi *jawor-* (z zaledwie dwoma w postaci *Jawór* – z prawidłową wokalizacją wygłosowego jeru i długim, w konsekwencji, -o-) oraz *jaworz-*, pochodzącej zapewne od psł. przymiotnika *jawor+ji (*jaworzy*), z późniejszą palatalizacją -r-. W obu tych podstawach mamy też po kilkanaście typów derywacji; od jaworz- pochodzą *Jaworze* (w tym dwa u nas: *J. Dolne* i *Górne*), *Jaworzec*, *Jaworznia, Jaworznica, Jaworzno, Jaworznik i Jaworzyna* (najpowszechniejsze), *Jaworzynka Jaworzyniec* i *Jaworzyny*; od podstawy *jawor-* utworzono 14 toponimów jej równych (*Jawor*), a także (by wymienić najczęstsze): *Jaworek, Jaworów* z *Jaworówką* i *Jaworówkiem* oraz nasz (najczęstszy) *Jawornik* (15 takich nazw, w tym 2/3 na Podkarpaciu, co wygląda na nazewniczy regionalizm).

Oczywiście, toponimy w rodzaju *Jaworowa, Jaworów, Jaworzyce,* może też *Jaworniki,* dowodzą, że *jawor* posłużył także do tworzenia nazw osobowych: *Jawor, Jaworek, Jaworko, Jaworowic(z), Jaworzysz, Jaworzyc, Jaworski, Jaworowski* i inne potwierdzone w zapisach, choć trudno dziś wskazać

[228] Jawornik ma swoje odpowiedniki w innych „drzewnych” apelatywach: *brzeźnik, bucznik, choiniak (chojnik), dębnik, grabnik, jodłownik*, sośniak (nie ma *świercznika*, jest *świercze*), ale w roli toponimu żaden z nich nie może się chwalić powodzeniem; najczęstszy jest może *Dębnik*, ale to ledwie 14 nazw (i jeszcze 7 pluralnych *Dębniki*). Przyczyną jest może wielość wariantów słowotwórczych (kilkadziesiąt od apelatywu *dąb*).

motywację tych antroponimów, bo nie znamy frazeologizmów podobnych do *chłop jak dąb*.

W omawianym toponimie kto wie czy nie ważniejszy jest jednak człon *Stary*, bo modyfikuje on znacząco topograficzny *Jawornik*, dając w efekcie nazwę kulturową *Stary Jawornik.* O etymologii przymiotnika czytaj w haśle *Stara Jastrząbka*, tutaj dodam, że podobnych do *Starego Jawornika* nazw (*Stary Adamów, Stary Andrzejów, Stary Bubel* w lubelskim czy *Stary Dębiec*) mamy sporo – 418 – choć nie tak dużo, jak nazw z żeńskim przymiotnikiem *Stara*. Ale *Stary Jawornik* jest tylko jeden – w całej Polsce!

Stasiówka, -i, -e; stasiówecki; stasiówczanie. „Górska" wieś w południowo-wschodniej części gminy Dębica; leży na krawędzi Progu Karpackiego, w otoczeniu zalesionych *Góry Bratniej* (408 m n.p.m.) od zachodu i *Szczelniej Góry* (397 m n.p.m.) od południa. Odkryto tu ślady wczesnośredniowiecznej osady – całkiem sporej (ok. 20 zagród).

Nazwa notowana (dość konsekwentnie) od połowy XV wieku jako **Stasiowka** (1441), u Długosza jako **Staszyowka** (1470-80), w XVI stuleciu jako **Sthaszczowka** (1508), **Stasziowka** (1536 i 1581) i tak do XIX wieku.

Stasiówce patronuje oczywiście jakiś *Stanisław*, tyle że tutaj występujący w skróconej formie lub zdrobnieniu, choć niekoniecznie jako *Staś* (bo pierwotnie może *Stasz, Staszek*). Imię to jak najbardziej rodzime i wśród takich może najczęstsze, nawet ekspandujące, np. w obszar kultury i języka niemieckiego nie tylko jako zlatynizowany *Stanislaus*, ale także – w postaci zniemczonej – *Stanclaw, Stenclaw, Stacel*, a i o anglosaskim *Stanleyu* sądzi się, że to (też) nasz *Staszek*.

Słowotwórczo imię złożone, „życzeniowe" wedle zasad słowiańskiego imiennictwa, o etymologii do dziś czytelnej: 'niech ten się stanie sławny; niech będzie chwalebnym', choć to niezupełnie prawda, bo czasownik (tryb rozkazujący) *stani* ma tu znaczenie 'bądź', a nie 'powstań" (z psł. *stati) ani 'zatrzymaj się' (z psł. *stojati 'stojać' – tak jeszcze w gwarach); ale można się zgodzić, że pierwszy człon *stani* to tryb rozkazujący, jak pamiętane z *Bogurodzicy* podobne rozkaźniki *zyszczy, spuści.* Drugi człon – *sław* – pochodzi od psł. *slava 'sława; dobre imię, cześć, chwała', choć także 'wieść, pogłoska', ten zaś rzeczownik urobiony od psł. czasownika *slaviti 'chwalić, sławić, czcić; opowiadać, rozgłaszać'.

Jak przystało na najpopularniejszą nazwę osobową, na dodatek – złożoną, *Stanisław* występował często w krótszych formach – *Stac, Stas* bądź *Stan* – rozmaicie derywowanych; *Stach, Stachnik, Stachoń, Stachura, Staszko, Staszek, Stanek, Staniec, Stanisz, Stanoch, Stańka(-o), Stańczyk* i kilkadziesiąt innych antroponimów. Konsekwencją tej obfitości są równie obfite (słowotwórczo) toponimy: 13 typów derywacyjnych z zachowaniem pełnej nazwy osobowej *Stanisław* (*Dolny* i *Górny* w wadowickim), *Stanisława* (jedyna, w wielkopolskim), pluralne *Stanisławy* (1 nazwa) i rozmaite dzierżawczo – patronimiczne, wśród których *Stanisławów* jest najpopularniejszy (64 nazwy, a z członem odróżniającym – dalsze 13). Od *Stasa* (*Stasia*) mamy *Stasin* (21 nazw), *Stasiowa*, *Stasiowe* i – właśnie *Stasiówkę* (3 takie nazwy w kraju; z czego 2 w lubelskim). Mamy też w tej grupie dwa oryginalne złożenia: *Stasiolas* i *Stasiopole*.

Historyczne świadectwa o wsi:

Długosz (L.B. II; 1470-80): **S T A S Z Y O W K A**, villa sub parochia ecclesiae de Gumniska sita, cuius haeres Johannes Pothgrodsky praefatus. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus solvitur … Item est ibi advocatia habens agros, de quibus solvitur decima manipularis ecclesiae in Gumniska, et valor eius aestimatur ad unam marcas. (s. 265) A więc stasiówczanie przez wieki w niedziele wędrowali do Gumnisk – w trudzie niemałym, bo daleko, a drogi niełatwe. Zdaje się, że wieś gospodarczo nie przedstawiała dużej wartości, skoro miejscowe sołectwo (z ziemią) zobowiązane było do wniesienia dziesięciny o wartości 1 marki.

W 1508 r. w regestrze podatkowym zanotowano zobowiązanie ‘urodzonego’ Zbigniewa Bąka, dziedzica Straszęcina i kilku innych dóbr, następująco: Sthraschączyn, Grabyny, Wylkogrzeby, Gawrzialowka, Braczyeyowa, pars **Sthaszczowka**, sors Dąmbycza, advocatia in Dambycza, sors advocacie Pylznensis, n. Sbigneus Bąnk de Sthraszączyn m. 17 gro. 10 d. 6. (Pawiń. Małop. II 467)

W 1536 r. **Stasziowka** w połowie należy do Jana Górskiego, w połowie – do Jakuba Latoszyńskiego, liczy 26 kmieci (ma też rolę, tj. zagrodę z rolą opuszczoną); kmiecie płacą czynszu 6 i ½ grzywny, ponadto daninę wynoszącą 19 i ½ korca owsa, koguty, sery i inne produkty. Sołtys miał folwark. Wartość wsi oceniano na 200 grzywien. To już sporo – i w liczbie kmieci, i w wysokości czynszu.

W r. 1581 wieś należy do parafii Gumniska (parochia Gumniska) i jest własnością Józefa Latoszyńskiego, co w ówczesnym regestrze podatkowym tak zapisano: **Stasziowka**, gnosi Josephi Latosshinski, col. 20, lan. 4, hort. 3, inq. 3,

paup. 4, scult. lan. 1. [kmieci 20, łany 4, tj. ok. 67 ha), zagrodników 3, komorników 3, „ubogich" 4, łan sołtysi 1] (Pawiń.247/555).

W połowie XIX wieku **Stasiówka** leży w cyrkule Tarnów, sąd powiatowy (pierwszej instancji) i urząd pocztowy ma w Dembicy, odległe o ¾ mili (pocztowej) austryackiej, parafię rzymsko-kat. (i urząd paraf.) – w Zawadzie, a właścicielką miejscowej posiadłości tabularnej jest Anna hr. Raczyńska. (*Skorowidz*) Stasiówka jest częścią rozległego dominium hr. Raczyńskiej obejmującego miasteczko Dembica, 21 wsi oraz 3 przysiółki.

Ok. r. 1890: **Stasiówka**, wś, pow. ropczycki, u źródeł pot. Zawadzkiego (lew. dopł. Wielopolki), w okolicy podgórskiej, lesistej, 318 mt. npm. Od zachodu otacza ją Łysa góra (423 mt.), od wschodu Międzylesie (ze szczytem 368 mt.). lasy na płd. położone sięgają do 606 mt. S. graniczy na płd. z Braciejową i Niedźwiedzą, na zchd z Gumniskami Fox, na wschód z Łopuchową, a na płn. ze Stobierną. Par. rz.-kat. w Zawadzie. Wś składa się z 105 dm. (3 na obszarze więk. pos. An[ny] hr. Raczyńskiej. Obszar więk. pos. wynosi 7 mr. roli, 1 mr. ogr. i 169 mr. lasu; pos. mn. ma 700 mr. roli, 214 mr. past. i 77 mr. lasu (…). (SgKP XI 284))

Jak widać, Stasiówka nie ma swoich części wsi ani przysiółków czy kolonii; widoczne na mapach do dziś zwarte, przypominające śródleśną polanę położenie wsi nie sprzyjało jej rozczłonkowaniu, choć te same mapy ujawniają jeszcze nieformalne zwyczajowe nazwy: *Szczudła, Bukowa* czy – zaskakująca – *Ukraina*. O tej ostatniej może więc kilka uwag, bo to nazwa reprezentatywna dla niemałej grupy rozmaitych toponimów nazywanej w onomastyce mianem „importowanych" (nie najszczęśliwiej).

Ukraina; nieformalna część *Stasiówki*; kilkanaście zagród wzdłuż drogi prowadzącej do wsi z *Górnej Stobierny* (ciśnie się forma: *Stobiernej*). Odmiana jak w nazwie państwa, forma przymiotnika nieustalona (może *ukraiński*, może *ukrainny;* ta druga, dla odróżnienia, chyba lepsza) podobnie jak nazwa mieszkańców (na pewno nie *ukraińcy*).

Jest więc takich „importów" w Polsce mnóstwo: *Abisynia* (9), *Afryka* (1), *Ameryczka* !1), *Ameryka* (24, w tym nawet *Ameryka Północna* we wsi *Dzierążnia* w świętokrzyskim, ale to nie powtórzenie pełnej nazwy kontynentu, a zwyczajny epitet różnicujący, bo jest tam jeszcze *Ameryka Wschodnia*), jest Azja (1), są Azory (2) jak portugalskie wyspy na Atlantyku, są 4 nazwy *Brazylia*, 10 *Kanada*; choć nie ma *Nowego Jorku* ani *Chicago* – może ze względu na trudność zapisu – jest *Berlin*, *Paryż*, *Jerozolima* i *Jeruzalem*. Mamy też (u siebie) – równie

nieformalne – *Anglię* (w Czarnej) i *Ukrainę* (właśnie tę w *Stasiówce*). Skąd się biorą takie nazwy?

Motywacja jest różna, w przewadze – religijna (*Betlejem, Emaus, Kana*, *Kalwaria, Golgota, Jerozolima*), przy czym na ogół takie nazwy są wcześniejsze od pochodzących z końca XIX wieku emocjonalnych (pamiątkowych) nazw związanych z chłopską emigracją za ocean (Ameryka, Brazylia) albo uczestnictwem takiego rekruta w wojnie na Dalekim Wschodzie (*Sachalin, Korea, Japonia*). Są tu też nazwy-pamiątki albo – wynikające z potrzeby upamiętnienia rodzinnych dziejów (*Syberia, Sybir*). Nierzadko też – jakaś duma i satysfakcja albo zawiść (*Kanada*, *Ameryka* stały się synonimem bogactwa[229]) albo na odwrót – ironia i sarkazm (jak tarnowskie *Falklandy*, bo równie trudno było tam dojechać, jak na prawdziwe Falklandy, czy dębicki Manhattan – targowisko z początku polskiego kapitalizmu lat 90.).

A *Ukraina*? 12 takich nazw mamy w Polsce: w łódzkim, małopolskim i świętokrzyskim. I tę jedyną podkarpacką w *Stasiówce*. Na pewno nie są to nazwy etniczne, bo *Ukraińców* tam po wojnie nie przesiedlano. Współcześnie, jeżeli są skupiska takich emigrantów, to po miastach, i raczej rozproszone. Więc kontekst sentymentalny, ale, niestety, negatywny? Bo *słownik miejski.pl* notuje takie zdanie: „Na zajezdni stoją dwie Ukrainy, jeden Szrotalis i dwa Messerschmitty", w którym mowa o autobusach miejskich, z tych zaś te nazwane „Ukrainami" to synonim fatalnego stanu technicznego pojazdów. Inny przykład: „ukraińskie okulary" czyli podbite oko lub oczy. Nie wiem, skąd ta stasiówecka *Ukraina* i w jakim znaczeniu; może jest w tym coś pozytywnego? Trzeba by rozpytać na miejscu.

Stobierna; -y, -'e (częściej słyszy się odmianę przymiotnikową); stobierniański; stobiernianie. Spora wieś w gm. Dębica, położona w jednym z wąwozów Progu Karpackiego; w głównej części ciągnie się wzdłuż *Zawadki* (lewego dopływu Wielopolki). Są tam ślady bardzo starego osadnictwa, sięgającego neolitu.

Współcześnie (WUNM) dość liczne są nazwy z rdzeniem *stob-*[230]: przede wszystkim *Stobno*, rzadsze *Stobnica*, *Stobiec*, *Stobiecin* i podobne. Ale *Stobierne*

[229] W opowiadaniach obozowych T. Borowskiego (*U nas, w Auschwitzu; Dzień na Harmenzach*) *kanadą* nazywa się komando pracujące przy rozładunku nadchodzących transportów, bo opływa w bogactwo.

[230] Odniemieckie *stobern* 'grzebać'? Że i tu osadnictwo późniejszych Głuchoniemców? Bo po sąsiedzku *Szymberek* wskazujący na *Szymbark*, Schönberg (Piękna Góra).

są tylko dwie, obie na Podkarpaciu (ta druga w gm. Trzebownisko), obie historycznie pisane tak samo: *Stobiernia*, choć dziś tylko dębicka zachowuje w przymiotniku pierwotne miękkie –n'-, podrzeszowska zaś ma przymiotnik *stobierneński* (formy nazewnictwa ustala się z uwzględnieniem miejscowego zwyczaju językowego, dlatego podrzeszowska ma odmianę przymiotnikową; zdaje się jednak, że i dębicka stopniowo przechodzi do tego samego paradygmatu, skoro słyszy się, że ktoś 'jedzie do .., mieszka w *Stobiernej*'. Pierwszy zatem wniosek jest taki, że rdzeniem nazwy *Stobierna* nie jest *stob-*, lecz *stobierz-*. Tyle że *Słownik staropolski* takiej formy nie notuje.

Tymczasem historyczne zapisy nazwy konsekwentnie utrzymują formę ***Stobiernia***. Orzechowska pisze (1975), że skoro wieś leży nad potokiem o tej samej nazwie, to i nazwa miejscowa – przypuszcza – od hydronimu pochodzi, ten zaś, za Rozwadowskim, wywodzi od południowosłowiańskich apelatywów *stubil*, *stublina*, z których pierwszy nazywa 'studnię', drugi zaś – 'wydrążony pień służący za zbiornik wody', jaki dziś jeszcze można spotkać na pastwiskach, zwłaszcza karpackich. Nie wyjaśnia przy tym, skąd by się wzięła ta pożyczka. (Podobnie ze *Stobierną* – strugą, nad którą leży ta druga *Stobierna*.) Może to poprawne wyjaśnienie, ale przy założeniu, że (w przypadku poddębickiej wsi) jest to nazwa metaforyczna, bo wbrew temu, co pisze Orzechowska, wieś nie „leży w piaszczystej równinie", lecz w „korytku" potoku, które mogłoby się kojarzyć z owym 'pniem na wodę' (podrzeszowska – inaczej: na wypłaszczeniu, więc metafora byłaby tu nietrafna, zresztą ta nazwa dopiero w XIX wieku, a wieś znacznie starsza).

Rozważając więc inną etymologię, trzeba by potraktować tę nazwę jako złożoną na podobieństwo znanych staropolszczyźnie stoistnika 'krwawnika', stoligra 'brodźca', stokroci czy stokłosy. (Ten rodzaj nazw oczywiście nie ma nic wspólnego z formami, także staropolskimi, jak stolarka 'żona stolarza' (a nie jego robota!) czy stojność 'wytrwałość'.) W takim ujęciu staropolska Stobiernia prowadzi przede wszystkim do *bierni* 'daniny, poboru; tributum, exactio', dziś jeszcze w *bierniku* zachowanej: A dacionibus seu solucionibus generalis collecte, que vulgo **berna** dicitur, 1327 (SS I 89), to zaś bez wątpienia od birać, bierać, stale z miękkim b'. *Sto* z kolei – prócz podstawowego znaczenia liczebnika - też było '(jakąś) opłatą': Censum, qui dicitur in Polonico **sto**, pro se racione domus prepositus recipiet. 1260 (SS 446) W przytoczonych wyżej rzeczownikach pospolitych *sto* nie oznacza wymiernej liczby, lecz coś, czego jest bardzo wiele, jak w nazwie *stonoga*. Może więc i nazwę tej wsi utworzono od jakiejś znacznej opłaty tę wieś obciążającej? Mogłaby to być wspólna dla obu wsi cecha.

W XVI w. wieś leży w województwie sandomierskim (Palatinum Sandomiriensis), powiecie pilzneńskim (Districtum Pilznensis) i należy do parafii w Lubzinie (Lubzyna parrochia), podobnie jak Zawada.

W 1508 r. *Stobierna* wraz z dwoma innymi wsiami jest własnością Ścibora Zabierowskiego, który z tego tytułu zapłacił podatek, co odnotowano tak: Sepnycza, Osthrow, **Stobyernya**, n. Stiborius Zabyerowsky m. 4 gr. 18. (Pawiń. Małop. II, 466) Ile z tego przypadło na Stobiernię, nie wiemy.

W 1536 r. w regestrze podatkowym tak ją opisano: **Stobiernia**, villa ejusdem. In ea sunt kmethones 20 similiter agros inequales habentes et censum inequaliter solventes, cujus summa 4 marc. gros. 46, avene 21 choreti, galli, ova, etc. Laborant ad praedium Sepnycza. Ibidem advocatia habens agros, molendinum et tabernam, solvens, unam sexagenam. (Paw. Małop. II 505) [Stobiernia, wieś (…) 20 kmieci na nierównych rolach płacących nierówne podatki, których suma wyniosła 4 grzywny i 46 groszy, 21 korcy owsa, koguty, sery etc. Pracują w majątku (folwarku) Sepnica. Sołtys ma rolę, młyn i karczmę, płacąc 61 (zapewne groszy) czynszu.] Zapis niejasny, ale liczba kmieci wskazuje, że wieś była niemała, z młynem i karczmą, choć kmiecie pracowali też w folwarku w sąsiedniej Sepnicy. Jeżeli wyliczony czynsz dotyczył tylko tej wsi, to wzrost zasobności był znaczny, skoro to niemal tyle samo, ile 28 lat wcześniej zapłacono z trzech posiadłości łącznie.

Trzy wieki później wieś ma już współczesną formę nazwy **Stobierna**, z twardym –n-. Należy do parafii w Zawadzie, sąd powiatowy ma w Dembicy (ten zaś podlega Okręgowemu w Tarnowie), podobnie jak pocztę, od której dzieli ją 1 mila (pocztowa austriacka), tj. 7,5 km, a tamtejsza posiadłość tabularna należy do Anny hrabiny Raczyńskiej. (1855, *Skorowidz*, 210)

Ok. r. 1890: **Stobierna**, wś w pow. ropczyckim, nad pot. Zawadzkim, płynącym od Stasiówki (lew. dopł. Wielopólki), leży 9 klm na płd. wsch. od Dębicy, w okolicy pagórkowatej (259 mt npm) i lesistej. Par. rz.-kat. w Zawadzie. W płn. części wsi przys. Laskowa. S. ma 75 dm., 440 mk. rz. kat. i 19 izrael. Pos. więk. (A. hr. Raczyńskiej) wynosi 6 roli, 363 mr lasu; pos. mn. ma 486 roli, 52 łąk, 131 past. i 72 mr. lasu.Graniczy na płd z Stasiówką, na zach. z Gawryłową, na wsch. z Okuninem a na płn z Zawadą. Mac. (SgKP XI 345)

Części wsi:

Budy Łopuchowskie; - -ich, -ach –ich; budzki; budzianie. Przysiółek wsi *Stobierna*.

Nazwa *Budy* kulturowa, złożona, pluralna: od *bud* ‘lichych chat, szałasów zamieszkałych przez karczujących puszczę *budników* i smolarzy, którzy w tej puszczy dziegieć wytwarzali’. Człon odróżniający od apelatywu *łopuch* (*łopian*), ten z psł. *lopuchъ z wariantowym *lopěnъ, oba pochodne od *lopъ ‘duży, płaski liść’; *łopuch* (jako *łopucha*) notowany od XV wieku (Lopucha lactuca; 1471).

Niezbyt częste w roli samodzielnych toponimów, za to w rozmaitych słowotwórczo konstrukcjach: *Łopianka, Łopienie, Łopienica, Łopiennik, Łopuchowa (-owo, -ówko), Łopusza (-ka), Łopuszna (-e)* czy *Łopoń*. Jak widać, była też nazwa osobowa *Łopuch* – raczej przezwiskowa i można się zastanawiać, jakim szczegółom wyglądu ten, kogo tak nazwano, zawdzięcza swoje miano.

Dolna Stobierna; -ej -y, -ej -e; forma przymiotnikowa tylko w stosunku do nazwy wsi, podobnie – nazwa mieszkańców. Część wsi *Stobierna*, graniczy z zawadzkim *Bobrkiem*.

Ten szyk – przymiotnik poprzedza rzeczownik – w nazwach miejscowych jest rzadszy; na ogół człon ważniejszy (*Grudna, Jaworze, Jodłowa, Kamienica*) poprzedza człon uzupełniający – mniej istotny: *Dolna, Górna*. Tu zaś jest odwrotnie, jak gdyby z jakichś względów rozróżnienie *Dolnej* i *Górnej* części wsi stało się najistotniejsze. A nie jest ta *Górna* w stosunku do *Dolnej* aż tak zdecydowanie *górna*; wedle mapy urzędowej to ledwie następna poziomica, wyższa o 50 m w stosunku do tej, na jakiej leży Dolna (250 m n.p.m.), tyle że obie sytuują się po obu stronach wąwozu, wzdłuż drogi biegnącej wraz z potokiem *Zawadka*, który w Górnej ma swoje źródło - raz lewym, raz prawym jego brzegiem.

Stp. zna przymiotnik *dolny* (*dolni*); tę drugą formę dziś jeszcze da się usłyszeć, choć zdaje się, że traktuje się dolni jako formę gwarową, gdy tymczasem to czystej wody archaizm; piscina inferiori al. na dolnyem stawye (1485); de molendino inferiori al. sz dolnego (1499). *Dolny* znaczy tu więc to samo co łac. *inferiori*, którego przeciwieństwem jest *superiori* najbliższe znaczeniem naszemu *wyższy (wyżni*). Oczywiście *dolny* od *dołu* pochodzi, ale nie w znaczeniu ‘zagłębienia, jamy, dołu w ziemi’, lecz raczej starszej wersji słowa, o którym Brückner pisze: „prasłowo; wszędzie tak samo”, wskazując nie tylko na języki słowiańskie, ale i na gockie *dal* i niem. *Thal*.

Nazw miejscowych *Dolna* mamy tylko 3, za to z członem odróżniającym z zachowaniem tego szyku – 36, wśród nich najliczniej – *Dolna Wieś* (11). *Dolnia* też się trafi (2 nazwy). Podobnie rzecz ma się z nazwą *Dolne*; samodzielnie występuje trzykrotnie, z członem odróżniającym 25 nazw (*Dolne Morgi, Dolne Pole*). Nazwy *Dolnie* nie ma. A *Dolny* kategorycznie wymaga nazewniczego

dopowiedzenia; nigdzie nie ma *Dolny*, zawsze jest człon uzupełniający (wśród takich 27 miejsc najczęstszy jest *Dolny Koniec*).

Górna Stobierna; -ej -y, -ej -e. Jak sama nazwa wskazuje, to górna część *Stobierny*, graniczna ze *Stasiówką*.

Przymiotnik *górny* ma nieco większe zdolności nazewnicze aniżeli jego przeciwieństwo – *dolny*, tu występuje w znaczeniu nazwy miejsca leżącego powyżej innego miejsca. Notowany jeszcze w XIV wieku: Czso iest zaiol Micolay Miczkowi bidlo, to iest zaiol w gornej loczcze (1397).

O frekwencji nazw z członem *Górna* można powiedzieć to samo, co o *Dolna*, z jednym wyjątkiem: takich nazw, które mają w sobie *dół*, jest niespełna setka, podczas gdy nazw z *górnością* jest półtora setki, a przecież należałoby w tym względzie spodziewać się symetrii. Za to symetria dotyczy proporcji pomiędzy nazwami „samodzielnymi" i z członem odróżniającym, tak jak w przypadku nazw „dolnych"; *Górna* występuje tylko 5-krotnie, za to członem odróżniającym aż 57 razy (w tym 23 nazwy *Górna Wieś*). Jest tu też okaz podobny do nazwy *Dolnia*, tyle że z członem odróżniającym: *Górnia Grupa* (świętokrzyskie). *Górne* to 10 nazw, a z członem odróżniającym dalsze 25, w tym zdolne do pobudzenia wyobraźni *Górne Wymiary*. Jeden *Górni Koniec* jest pamiątką językowej przeszłości, a tak jak *Dolny* nie toleruje samodzielności, tak i *Górny* równie bezwzględnie żąda dopowiedzenia choćby w formie (*Górnego) Końca* (14 nazw).

Laskowa; -ej, -ej; laskowski; laskowianie. Część (wschodnia; niewielka, kilka numerów) wsi *Stobierna*, z trzech stron otoczona lasem; topograficznie podobna do starego wyrębu puszczańskiego i może tak w istocie jest, skoro po sąsiedzku mamy Budy.

Sufiks –*owa* charakterystyczny dla nazw dzierżawczych, wszak stp. notuje nazwy osobowe *Laska* czy *Lasota*; pierwsza od apelatywu *laska* 'kij' lub 'leszczyna' (jak orzechy laskowe a nie leszczynowe) z psł. *lěska; druga – od *las*, z psł. lěsъ; nie ma powodów, by nazwę łączyć (topograficznie) z *laską*, *leszczyną*, zatem pozostaje nazwa odosobowa, tyle że od dziś już zapomnianego apelatywu *lasak* 'mieszkaniec lasu', z psł. * lěsakъ; byłaby więc *Laskowa* miejscem zamieszkałym przez (zbiorowy) podmiot: *lasaków* (*Lasaków*). Potomek Lasaka to oczywiście Lasakowic, a ich dziedzina to Lasakowizna, Lasakowszczyzna. Nie da się wykluczyć, że częste w regionie nazwisko *Lasek* to dawny *Lasak* – upodobniony do pospolitego *lasku*. Podobny proces może dotyczyć innego nazwiska tu częstego: *Podlasek* (od *podlasaka*).

Laskowych mamy dziś 13, są jeszcze pokrewne odosobowe (dzierżawcze lub patronimiczne) *Laskowice, Laskowizna, Laskowszczyzna*, *Lasków* czy *Laskówka*, bo *Laskowiec* i *Laskownica* raczej już od *laski* 'leszczyny' pochodzą.

Łupiny; -0, -ach; Łupiński; łupinianie. Dość odległy – w kierunku południowo-wschodnim – przysiółek wsi *Stobierna*; bliżej stąd do *Stasiówki* niż do Stobierny, ale to może jaki ślad dawnych stosunków własnościowych.

Był sobie psł. rzeczownik *lupъ 'zdzieranie, obdzieranie (kory, skóry itp.); grabienie, rabowanie', rzeczownik odczasownikowy, od psł. *lupiti 'usuwać, zdzierać zewnętrzną warstwę, łupinę, skórkę, skórę, korę' utworzony, który był na tyle prosty a przydatny, że do dziś o *łupie* mówimy i myślimy, choć *złupić* kogo nie musi oznaczać 'odrzeć kogo ze skóry' a jedynie - 'z dóbr materialnych'. To, co zdarte, obdarte (kora, skóra, skorupa); to, co zagrabione, zrabowane, zdobycz' – to łup.

Ale tu niespodzianka, na rzecz której przemawia sąsiednia nazwa – *Budy Łopuchowskie* – potwierdzająca obfitość tego, od czego miejsce wzięło nazwę: otóż raczej nie rabunek i *łup* się kryją za *łupinami*, a pospolity *łopian*; podwyższenie artykulacyjne (albo ścieśnienie wymowy) *-o-* do *-u-* w gwarach nierzadkie i stąd *łopiany* zmieniły się w *łupiny*, a pole czy teren porosły tym „zielskiem" – w *Łupiny*. Można więc chyba spokojnie i bezpiecznie tamtędy jechać, bo nic nie wskazuje, by kogo tam prędzej i sprawniej niż gdzie indziej *złupili*.

Kto by się zaś spodziewał, mając na względzie pospolitość *łopianu*, obfitości takich ja ta nazw – pomyli się, bo ledwie 4 *Łupiny* znajdzie: 2 na Podkarpaciu, na Mazowszu i na Kaszubach po jednej (te kaszubskie istotnie mogą mieć inną motywację, bo przejścia -o- w -u- na *Kaszebach* nie było). *Łupienie* (2) i jedyne *Łupienice* (może patronimiczne, a może 'pole porośnięte *łopianami*') – to właściwie wszystko, co od rdzenia *łup'*- należy wywodzić. Jednak w wariancie *łop'*- też mamy zgoła pojedyncze nazwy, choć w kilku wariantach słowotwórczych: *Łopienie, Łopienica, Łopianka, Łopianów* i – najliczniejszy – *Łopiennik* (7). I nawet nazwy augmentatywne: *Łopuch* (*Łopuchówka, Łopuszna, Łopuszka, Łopuszne*) niewiele tę statystykę poprawiają, bo i one ledwie po kilka miejsc tak nazywają; wygląda na to, że *łopian* – pewnie ze względu na swoje czepliwe kwiatostany – nie cieszył się dobrą opinią, wręcz za chwast go uznawano, choć skądinąd to roślina lecznicza.

Ciekawe, że nazwy w rodzaju *Łopianów, Łopuchowa*, może też *Łupienice*, wskazują, że musiał być ktoś, kogo *Łopianem, Łupuchem* lub podobnie zwano; ba, *łopian* nawet za „klejnot" (herb) służył: De clenodio dicto Lopyan ... Pyotr

nyegdy Geliowsky … yest post patrem suum de clenodio Lopyanu (1429). Ciekawe też, jakim cechom zawdzięczał swoje przezwisko (nazwisko) ten, kogo *Łopieniem* (Martinus Lopyen; 1497), *Łopuchem* (Stanislaus Lopuch; 1415), *Łopuchą* (Albertus Lopucha (1445) czy *Łopuszką* (Iohannes Lopusca; 1439) obwołano?

Ale może tyle o *Łupinach*, bom się ich czepił jak *rzep* (*łopian*) albo *dziad* (też *łopian*) … wiadomo, czego.

Straszęcin, -a, -e; straszęciński; straszęcinianie. Najludniejsza dziś (2206 mieszkańców) wieś w gm. Żyraków, na lewobrzeżnych madach *Wisłoki* wyrosła, co niedawno (w skali historycznej mierząc) stało się podstawą i jednym z powodów utworzenia tam „kombinatu rolno-przemysłowego" o dziwaczej (językowo) nazwie „Igloopol". Jedna z dwu najstarszych miejscowości w regionie, choć śladów odległej przeszłości próżno tu szukać, za to łatwo zauważyć „miejskie" elementy w tamtejszej zabudowie.

Nazwa dzierżawcza od bardzo dawnego i nierzadkiego *Stracha* (Obiit … Strach, 1265; Strach Boguslaus de Bucovecz, 1399; Micolai Strach, 1438; nobilis Petrus Strach, 1438), który jednak, jak widać, funkcjonował nie jako imię, lecz jako przydomek (protonazwisko), choć z całą pewnością był skrótem słowiańskiego imienia *Strachomir* (Petri et Strachomiri, 1386). Sam będąc skrótem, Strach dawał zdrobnienia: Strachota (Strachota, capellenus episcopi Cracoviensis, 1224; Yako ya tho wem, o ctori gwalth na mø, na Strachotø Miroslw zalowal, thego mv on ne wczinil, 1438), Strachot (Iacusz Strachoth, 1406), Strasz, Straszek czy Straszko. Sądzę więc, że *Straszęcin* to wieś tak czy inaczej ze Strachotą związana, jak *Ciechocin* (wieś Ciechoty), choć nie da się wykluczyć, że ów Strachota był skrótem innego imienia, np. Bolestracha lub Sulistracha w formie skróconej (zdrobniałej) też dających Strach, Strasz, Straszech.

Sufiks *–(ę)cin (-czyn*) charakterystyczny dla nazw dzierżawczych: miejsce należące do *Strasza*, co – poza analizą językową – nie znajduje oczywiście potwierdzenia w dokumentach, bo nawet lokacji nie znamy, choć ta najpewniej ustalała i potwierdzała istnienie wsi, a nie tworzyła czegoś nowego. Tak czy inaczej, we wszystkich tych imionach mamy strach u podstawy, ten zaś w staropolszczyźnie nazywał, jak dziś, uczucie, ale w formie pochodnej straszny mógł znaczyć i tego, kto budzi 'strach, grozę, przerażenie', i tego, kto sam 'lękliwy, bojaźliwy, tchórzliwy'. (SS VII, 462). Która z tych cech była właściwa temu, kto dał wsi nazwę, nie sposób rozstrzygnąć, ale to pewne, że strach tkwi

w sednie *Straszęcina*, a *strasz(enie*) znajdujemy we wszystkich historycznych zapisach o *Straszęcinie*. W tym najstarszym też:

CCCCXVI 1239, die 8 m. Maii Cracoviae. W. relicta comitis Marconis palatinati Cracoviensis, monasterio Cisterciensium Ludimiriensi villam Droginia cum capella confert.

Noveriunt universi presentes et futuri, quod ego W. comitis Marchonis palatyni Cracoviensis relicta, una cum filiis meis Clemente et Andrea, ob remedium animarum nostrarum cenobis de Ludimir villam, que dicitur Drognia, cum capella et omnibus appendentijs ipsius ville conferimus iure hereditario in perpetuo possidendam. Ipse autem dominus Abbas dicte domus et conventus duas villas, scilicet **Strassochin** et Lostmich, cum bubus, annona super terram et in terra et ceteris utilitatibus, quas inquam villas cum quibusdam (...) (Piek. KdM II 61) Wprawdzie wydawca dokumentu zastrzega, że to jedynie domył, iż owe „dwie wsie, mianowicie .." to Straszęcin i Latoszyn, jako argument wskazując na Marka, wojewodę krakowskiego, z rodu Gryfitów, o którym mowa w zapisie.

Długosz, L.B. II (1470-80): **S T R A S C H Ą C Z Y N**. Villa habens in se parochialem ecclesiam ligneam, Sancti Omnibus dicatam, cuius haeres Emericus Roszperzsky de Gora, nobilis de domo Zadora. In qua sunt lanei cmethonales, item tabernae habentes agros, item hortulaniae habentes agros, item praedium unum militare, de quibus omnes solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis pro ecclesiae in Straszaczin, et valor eius aestimatur ad decem marcas; item ecclesia habet ibi proprios agros et prata, pro suo usu, praedio et necessitate. (s.260) A więc już w XV w. był tam kościół parafialny, drewniany, pod wezw. Wszystkich Świętych – jak dziś (z wyjątkiem murów światyni i – chyba – własnej ziemi i łąki (proprios agros et prata) na swój użytek (pro suo usu)).

W 1508 r. w regestrze podatkowym zanotowano zobowiązanie 'urodzonego' Zbigniewa Bąka, dziedzica Straszęcina i kilku innych dóbr, następująco: **Sthraschączyn**, Grabyny, Wylkogrzeby, Gawrzialowka, Braczyeyowa, pars Sthaszczowka, sors Dąmbycza, advocatia in Dambycza, sors advocacie Pylznensis, n. Sbigneus Bąnk de Sthraszączyn m. 17 gro 10 d. 6. (Pawiń. Małop. II 467)

W r. 1536 ten sam generosi Sbigneus Bangk opłacił czynsz (znaczny) ze Straszęcina (który nadto jest siedzibą parafii - Strashanczin parrochia) – do której należą Grabini et Vilkogrzep, Gorska Volia, Gora Moticzina, Zirakow, Zdzari, Zirakovska Volia, Chotow i Glowaczowa): **Straschanczin**, villa generosi Sbignei Bangk. In qua sunt kmethonales 11, taberne 2, hortulani 5. Isti omnes solvunt mar. 20 gros. 18½, de tabernis 2 lapides sepi 4, avene

choret. 25, humuli choret. 28, gallos, caseos, ova etc. Castrum et predium bonum, piscine ample 4, molendina 2, quorum unius proventus est computatus in censu kmethonum, silve quercive et fagine et in bona Crescentia, ex fructibus istarum arborum proveniunt marc. Circiter 20 aut 30 etc. Lacus 4, de mellificiis proveniunt gros. 25. (Pawiń. Małop. III, 537)

W 1581 r., prawie pół wieku później, **Straszenczin** wciąż należy do rodu Bąków, z których Valeriani Bąk dzierży lan. 1/8, hort. 3 c.a., 1 chał.; Joannis Bąk, col. 4, lan. 2, hort. 4, inq. 3, a Andreae Bąk hort. 3, paup 1, artif. 2. (Paw. Młp III 246) Zmalała i rozdrobniła się „kmieca" część wsi, bo pewnie predium się rozrosło.

W drugiej połowie XIX wieku **Straszęcin** leży w obwodzie (cyrkule) tarnowskim, starostwo, urząd podatkowy i Radę powiatu ma w Pilznie, sąd powiatowy i urząd pocztowy w Dembicy odległej o pół mili (pocztowej austryackiej) i tylko urząd parafialny – u siebie. (*Skorowidz*, 1855). Wg spisu powszechnego z 1870 r. Straszęcin ma zaskakująco mało mieszkańców; 429. (*Przewodnik* 1872)

Ok. 1890 r.: **Straszęcin**, (..) wś, pow. ropczycki, u ujścia potoku Wolskiego do pot. Grabaniny (dopł. Wisłoki), leży w równinie namulistej, wzn. 195 mt. npm. Przez wieś prowadzi droga z Pilzna do Przecławia. Na zachód od wsi znajdują się wydmy piaszczyste, a dalej bór sosnowy, zwany Czarnym lasem. S. ma par. rzym.-kat. (dyec. tarnowska, dek. pilzneński), z drewnianym kościołem , niewiadomej erekcyi, i liczy 86 dm. (2 na obszarze więk. pos.) i 450 mk., 439 rzym.-kat. i 11 izrael. Obszar więk. pos. (hr. Raczyńskich) wynosi 605 mr. roli, 58 mr. łąk, 275 mr. past. i 26 mr. lasu; pos. mn. ma 486 mr. roli, 17 mr. łąk, 41 mr. past. i 17 mr. lasu. (…). (SgKP IX 391)

Części wsi:

Mała Wola; -ej -i, -ej -i; małowolski; małowolanie[231]. Północna część Straszęcina, przy drodze do Żyrakowa, obecnie – nad łącznikiem z A4, a zatem z historyczną szansą na rozwój.

Wzmiankowana ok. r. 1892 w haśle Wola Wielka, o której tak: „… wś, z przyl. Wolą Małą i Zawierzbiem, pow. ropczycki, nad Wielkim potokiem,

[231] Taka kolejność – człon odróżniający poprzedza człon odróżniany – sprawiła, że normą jest „porządny" przymiotnik (*małowolski*, jak *starosądecki, nowosądecki*) i takąż nazwę mieszkańców (*małowolanie*). Odwrotny szyk daje „oszczędne" formy – jakby nie było członu odróżniającego, stąd *Wola Wielka* ma przymiotnik *wolski*, a jej mieszkańców zwie się *wolanami*.

uchodzącym z pot. Grabinami z lew. brzegu do Wisłoki. Wólka Mała Wola leży przy drodze z Wiewiórki do Dębicy …" (SgKP, XIII, 813).

„Małe jest piękne" – zatytułował swoją książkę (1973) E. F Schumacher, niemiecko-brytyjski ekonomista i pisarz. 22 lata później została uznana za jedną z tych, które najsilniej wpłynęły na dzieje świata, choć to może przesadna opinia, bo po dzisiejszych problemach klimatycznych (i szerzej: ekologicznych) sądząc, lepiej byłoby, żeby ten wpływ był znacznie większy i skuteczniejszy. Ale nie o ekologii czy estetyce tu mowa, a o nazwie, w której przymiotnik „mała" modyfikuje treść „woli".

Otóż wzięliśmy słowo z psł. *malъ 'mający niewielkie rozmiary', a więc 'mały', i w takim znaczeniu zanotowano je w XIV wieku. Średniowieczny nasz mistrz etykiety, *Słotą* nazywany, przestrzegał: Panny, na to szo trzymaycze, male køszy przed szø kraycze, co pośrednio dowodzi, że i wtedy widok żarłocznej niewiasty budził większą odrazę niż widok obżartucha płci przeciwnej. Byłoby więc to zgodne z estetyką wyżej sygnalizowaną, choć prawdą jest, że każdy, kto twierdzi, że „małe jest piękne", natychmiast usłyszy retoryczne: „A duże?". Zasadna ta retoryka, szczególnie w sprawach majątkowych, bo zrozumiałe, że dziedzic *Woli* od *Małej* wolałby *Dużą*, a jeszcze bardziej – *Wielką.* Nazewniczo jednak – okazuje się – to mało przydatne człony odróżniające, może z tej przyczyny, że zbyt ogólne, co niekiedy prowadziło do logicznej sprzeczności; jeżeli ciąg wólka – wola – wolica uporządkowano rosnąco (ze względu na wielkość), to *Duża Wólka*, nie mówiąc o *Wielkiej Wólce*, za taką sprzeczność można uznać.

Mała Wola mogłaby więc być *Wólką*, zwłaszcza że takich nazw mamy bez liku, ale ze względu na sąsiedztwo *Woli Wielkiej* dodano ten człon przez analogię i dla wyraźnego rozróżnienia postawiono na pierwszym miejscu.

I jeszcze o szyku wyrazów w tej i podobnych nazwach; równowagę tu mamy: w 11 przypadkach przymiotniki *duża, mała, wielka* poprzedzają *wolę, wolicę, wólkę*; w 12 przypadkach jest odwrotnie, zatem nie widać tu żadnej prawidłowości, nawet regionalnej. Choć zasadą jest, że w nazwach człon odróżniający – pojawia się po członie odróżnianym. Z wyjątkiem niedookreślonych epitetów (przymiotników): *duży, mały, wielki, stary, nowy*.

Mariasz (Maryjosz); -a, -u; mariaski; mariaszanie. Część (środkowowschodnia) wsi Straszęcin, z zabytkowymi dworem i parkiem oraz (niezabytkowymi) pozostałościami po KR-P Igloopol.

Osobliwa nazwa – jedyna taka w Polsce. A skoro z dawnym dworem związana, stereotyp podsuwa etymologię: żeby od *mariasza*, gry w karty, hazardowej,

oczywiście, ją wywodzić, bo i stare porzekadło, dziś może mało czytelne, „Dobra nasza bez mariasza" w takim skojarzeniu utwierdza, choć co do samego przysłowia wypada podkreślić, że nie zawarto w nim pochwały odstąpienia od hazardu, a jedynie pociechę (albo triumf), że i bez *mariasza*, tj. „małżeństwa" króla z damą w tym samym kolorze, gra jest wygrana. Kto wie, czy nie ma tu co na rzeczy ów *mariasz*, skoro to ulubiona rozrywka dawnych Polaków, co i Mickiewicz poświadczył w „Panu Tadeuszu".[232]

Nazwę gry wzięliśmy z francuskiego *mariage* 'małżeństwo', mało prawdopodobne jednak, byśmy z tegoż źródła i nazwę miejscową wywiedli; raczej, jak to z toponimami bywa, trzeba jej źródeł szukać między apelatywami (pospolitymi rzeczownikami) albo od nazw osobowych (imion, przydomków, przezwisk) wywodzić. Taki apelatyw w przypadku *Mariasza* nie istnieje[233], pozostaje zatem nazwa osobowa, a zważywszy na gwarową oboczną postać nazwy (*Maryjosz*), męska forma *Marii* (jak *Marian, Maryjon*), z nieczęstym formantem *–osz* (jak *Bartosz, Stanosz*) najpewniej dała tę nazwę. Inna możliwość: od *Marka* lub *Marcina*, bo derywacje od obu tych imion dają kilkadziesiąt nazw osobowych, w tym *Mariusza* notowanego w Polsce od XIII wieku.

Nie dlatego więc owo przydworskie miejsce w *Straszęcinie Mariaszem* przezwano, że jaśnie pan dziedzic przerżnął majatek (albo jego część) w karcięta, ale – jeżeli już nie odosobowo je nazwano – to od imiona karczmy, bo to miejsce uciech wszelakich, które nazwa winna obiecywać, a *mariasz* bez wątpienia zachęcająco to czynił. Takich karczemnych *Mariaszy* w XIX wieku było sporo.

Nieciówka; -i, -e; nieciówecki; nieciówczanie. Część (północno-zachodnia) *Straszęcina*; bez zabudowań, przylega do lasu oddzielającego ją od głowaczowskich *Grodoniówki* i *Bród*.

Nazwa dzierżawcza (rodowa), jak *Błyszczówka* czy *Kaputówka*: ziemia należąca do rodziny *Nieciów* albo do niecia; ten ostatni to apelatyw nazywający bratanka lub siostrzeńca (Necz nepos; 1420), notowany także w formie *nieść*, podobnej

[232] Sędzia z bernardynem Grał w mariasza i właśnie z wyświeconym winem Miał coś ważnego zadać: już ksiądz ledwo dyszał, Kiedy Sędzia początek powieści posłyszał I tak nią był zajęty, że z zadartą głową, I z kartą podniesioną, do bicia gotową, Siedział cicho i tylko bernardyna trwożył. Aż gdy skończono powieść, pamfila położył, (Księga II Zamek)

[233] Chyba że za taki uznać jedną z dwu potocznych nazw dawnej monety austriackiej równej 20 krajcarom: *cwancygier* (znacznie częstsza) i *marjasz*; ta druga wzięła się stąd, że na rewersie monety widniała postać Marii z napisem SANTA MARIA MATER DEI. Zanotowano (*Kartoteka*) przyśpiewkę z Poronina z takim *mariaszem*: „Moja pani matko, juz dziywcę nie wase, bośmy tu przepili śtyry maryjase", ale wątpliwe czy to autentyczny folklor; raczej – literacka „podróbka". Niemniej z *mariaszem*.

do nazw rodziców żony: teść (wcześniej: cieść), teścia (cieścia), albo do starej nazwy siostry żony (świeść); co najmniej od XV wieku mamy bardziej precyzyjnego *synowca* (Wøczslawow synowecz dal policzek Iacuboui parobku, as sø crwa oblal; 1401; Jaco moy synowyecz rodzony, Wawrzinyecz, nye wyschethschy z mego domv... any zabil gwaltem Andrzeyowego czlowyeka..., any szywego marthwego vdzelal[234] ;1471); przytoczone tu zapisy nie dowodzą jakiejś osobliwie wyrazistej natury *synowca* ani nie tłumaczą zastępstwa *niecia* (*nycza*) przez *synowca*; w tym ostatnim przypadku najpewniej przyczyną była niejasność etymologii *niecia* i tendencja do uproszczenia nazewnictwa pokrewieństwa i powinowactwa; kto dziś pamięta o *świekrze*, *snesze* czy *dziewierzu*?

Tak więc *Nieciówka* najpewniej pochodzi od *niecia*, który, nim zniknął na dobre, zdążył stać się *Nieciem* - dość popularnym nazwiskiem, ale rzadką podstawą nazwy miejscowej, bo prócz tej jedynej *Nieciówki*, mamy jeszcze równie pojedyncze *Nieciki* – i tyle! Wprawdzie są jeszcze – też pojedyncze – *Nieciesławice* i *Nieciszów*, które mogłyby pochodzić od hipotetycznego imienia *Niecisław* (*Niecisz, Nieć*), tyle że to podobno XIX-wieczny neologizm zrodzony na gruncie panslawizmu (są domysły, że jeszcze za Chrobrego odnotowano *Niecimira*, *Niecimierza*, ale to jedyny taki zapis). Bo „podobne" nazwy, jak *Nieciecza, Nieciece, Niecieckie* czy *Nieciecz* (też rzadkie) nie od *niecia* pochodzą, a od *niecieczy* 'wody stojącej gdzieś w starym rzeczowisku, zakolu rzeki; stawu porzecznego' (Paludine ylg. neczecza, 1376).

Pustelnik; -a, -u; pustelnicki; pustelniczanie. To część *Straszęcina* położona za tzw. „Psychiatrykiem" i poigloopolowskimi zabudowaniami, w kierunku południowo-wschodnim; ma w sobie dalej coś z nazwy, bo mapa wykazuje tam jedynie dwa numery zabudowań, dalej zaś tylko rozległe pola ciągnące się aż ku Wisłoce.

Trudno przyjąć, że to nazwa wzięta wprost od eremity (Pvstelnyk, ok. 1500), który w odosobnieniu oddawał się tu ascezie i modlitwie, skoro to toponim (*pustelnia*) a nie antroponim (*pustelnik*), choć takiej metonimii też stanowczo nie da się wykluczyć; sądzę jednak, że jeśli był tam nawet jakiś *Pustelnik*, to równie dobrze nazywano go tak nie od zajęcia czy sposobu życia świętego człowieka, ile na odwrót: od apelatywu *pustka*, *pustota* 'próżność, swawola' (rozpustnik). Inna możliwa etymologia: miejsce, w którym osiadł ten, co wcześniej porzucił (opuścił) swoje gospodarstwo, tak czyniąc tam *pustkę, pustynię, puściznę* albo nawet – jeśli uczyniono to gromadnie - *Puste Pole, Pustą Wieś, Pustą Wolę*. Mamy wszak

[234] Obrazowe to nad wyraz: żywego martwym udziałał!

Pustków od *Pustka*. Pozostawię domysłom etymologię nazwy pewnego przysiółka w mazowieckim: *Pusta Staruszka*.

Nieczęsty ten typ nazwy; *Pustelnie* mamy tylko 3, *Pustelnik* 6 nazw, jedyne *Pustelniki* (niedorzeczne, jeśli wywodzić je od eremity), a *Pustelnikowa* dowodzi, że taka nazwa osobowa też była.

Strzegocice, -0, -ach; strzegocicki; strzegocinianie. Wieś (1058 mieszk. w r. 2018) w gm. Pilzno.

Jedna z najdawniejszych nazw miejscowych: **Stregocice** (1288), **Stregocicz** (1328), **Strzegoczicze** (1409), u Długosza **Strygorzicze**[235], **Strygorzycze** lub **Stregoczicze**, **Sthrzegoczycze** (1508 i 1536), **Strzegoczicze** (1581). W XIX wieku już **Strzegocice**.

Rozważania o etymologii tej nazwy trzeba zacząć od rozpoznania jej – jak mówią językoznawcy specjalizujący się w nazewnictwie – klasy semantyczno-strukturalnej: jest to zatem nazwa dzierżawcza (lub patronimiczna), derywowana: *Strzegoc-ic(e*) - 'wieś należąca do *Strzegota'* lub 'należąca do (zamieszkała przez potomków/dziedziców) owego *Strzegoty'*. Tyle że nie znamy poświadczonej takiej nazwy osobowej: *Strzegota*. Nie musi to być jednak argument za odrzuceniem takiej etymologii; Witold Taszycki[236], rozważając etymologię innej nazwy miejscowej, tak to ujął:

„Nazwa miejscowa Dobrzechów jest tak zwaną dzierżawczą nazwą miejscową, co oznacza posiadłość człowieka, który nosił imię Dobrzech. Fakt, że imię Dobrzech nie jest – o ile mogłem sprawdzić – w źródłach historycznych poświadczone, nie przemawia przeciw podanemu objaśnieniu. Nie wszystkie bowiem ongiś używane imiona zostały w dokumentach utrwalone, wiele ich przetrwało tylko w nazwach miejscowych, ich podstawę stanowiąc. Do ich rzędu należy Dobrzechów." Nie ma więc przeszkód, by – powołując się na autorytet prof. Taszyckiego – *Strzegocice* wywodzić od *Strzegota*. I to jest najpewniejsza motywacja tej nazwy.

Ale też nie da się wykluczyć, że to (Strygorzicze) od *Strzegonia*, tego zaś urobiono od *Strzygi*, ta – oczywiście – od *strzygi* 'wieszczki, czarownicy; straszydła': (..) strigoris al. wyesczyce (1420); w mit. lud. *strzyga* to 'dusza

[235] Continat cum Kawyeczyn, Zagorze, Jodlowa, Przedczicza, Strygorzicze (L.B. III, s.202).
[236] Witold Taszycki (1898-1979) – ur. w Zagórzanach - wsi pod niedalekim Bieczem; znakomity językoznawca, slawista, historyk polszczyzny, badacz jej nazewnictwa, gwar, pisowni i zabytków, red. pomnikowego *Słownika staropolskich nazw osobowych* (1930-1965).

wcześnie zmarłego dziecka, urodzonego z zębami, przybierająca różne postaci i strasząca ludzi'.

SWil.: strzyga, strzygonia, strzygoń 'dusza nieprawego dziecka w gwiaździe spadającej i ogniku. Strzygi mieszkają po jeziorach, stawach, biotach, łąkach i innych miejscach wilgotnych, a świecą jako błędniki lub świeciłki. Biorą na się postać ślicznych dziewek i kuszą parobków do złego. Jeżeli nie dopną celu, będą wyzwolone i pójdą do nieba. Jeżeli zaś parobek ulegnie, prześladują go bardzo, i nie odpędzi ich od siebie, jedno kadzidłem z gnoju wieprzowego", ob. Strzygon – postać mitologiczna słowiańska, znaczy duszę dziecka nieprawego Ł wcześnie zmarłego. Wiadomo, iż dusze nieprawych dziatek, podług wiary Słowian, przebywały na spadających gwiazdach. Gdy gwiazdy takie spadną i zagasną, dusze te zamieniają się w Strzygonów lub we Strzygi. Jest to więc palący się wodoród, lub fosfor śród nooy na jeziorach i błotach. Strzygony są chłopczyki bardzo ładne, do rzymskich Amorów podobne i srebrną otoczone jasnością. Przćdzierzgają się w różne postaci, mianowicie w dawnych kochanków i kuszą mężatki do złego. Jeżeli trafią na cnotliwe, pójdą do niebios. Żeńskie Strzygony zowią się Strzygi.

Strzyga zaś wzięła się z łac. śred.: striga 'strzyga, wiedźma; istota nadprzyrodzona, w której można rozpoznać zmarłą kobietę powracającą na ziemię za karę za złe uczynki'; z łac. strix, strigis 'sowa, puchacz'[237]; notowana od pierwszej połowy XVII wieku. Niewątpliwie więc *strzyga* była wcześniej w użyciu, nim ją zapisano. Ale skoro nazwa wsi miałaby być dużo starsza od leksemu, trzeba przyjąć, że najpewniej *Strzegocice* jednak nie od *strzygi* pochodzą!

Może więc od *stryja*, 'brata ojca; także: krewnego ze strony ojca': Jaco sse wrzuczili w tø dzelniczø nassø dzerzawø, a mismi taco blisczi iaco i nass **strig** (1386); Ws[zy]tko thako dobre jaco dwadzyescza grzywen po vmarley rancze ***strzyga** ye rodzonego 1435), bo najstarsze zapisy, jak widać, dość konsekwentnie g zamiast j w *stryju* stosują. Ale i tu wątpliwości budzi alternacja y:e (strzyg : Strzeg-).

Była też *strzygalnia* 'miejsce, gdzie się strzyże' i był *strzygacz* 'ten, kto strzyże', nie mówiąc o strzydze 'pokosie' (*striga*, pratum demessum; 1576).

[237] Za oknem mojego biura rośnie - spory i gęsty - świerk. Przed kilkoma laty puchacz miał ochotę gniazdo tam założyć, ale jedna z pracownic (z nienachalnym tytułem mgr) skutecznie mu to wyperswadowała, rzucając weń czym popadło. Kiedym spytał o powód tej wrogości, usłyszałem, że to „strzyga", co śmierć zapowiada (bo sowimi oczyma ptak wpatrywał się w okno); jak widać, strzygi mają się dobrze (pani magister, póki co, też żyje, choć już jako emerytka).

Doprawdy, niejasne etymologicznie te *Strzegocice*, co poświadczają i wahania w historycznych zapisach. Co do mnie, niemal dałbym głowę, że to jednak od Strzegota, który był (powinien być) skróconą postacią Strzeżymira czy Strzeżysława, w których łatwo odnajdujemy *strzec* (*strzec się*), co i dziś wywołuje pozytywne skojarzenia kogoś, kto *strzeże* kogoś lub czegoś albo przestrzega (innych) I stosuje się do prawa, a więc jest człowikiem prawym. (Po prawdzie trzeba jednak dodać, że w stp *strzec* miało jeszcze inne, zdecydowanie pejoratywne znaczenie: 'podglądać kogoś w zdrożnym zamiarze', tak że prawodawca surowo stanowił: Bandze[li] ktho naleszyon w nyemalszenstwye (..) badz masz [mąż, tj. mężczyzna], bandz nyewyastą, a gdy nayn **strzegą**, szlowye ysz za gorączey rzeczy vffyczą [na gorącym uczynku złapią], ty mayą (..) przed prawo przywyeszcz.

Tak czy inaczej, od tego czy owego ta nazwa się wywodzi, pozostaje prawie pewność, że staropolscy *strzegocinianie* sumiennie *strzegli* tego, co im poruczono, a *wystrzegali* się śledzenia i podglądania bliźnich.

Najstarszy zatem zapis o *Strzegocicach* pochodzić ma z r. 1288, choć to – jak piszą autorzy edycji dokumentow tynieckich[238] (1875) – dyplomat podrobiony, streszczając go następująco: Leszek Czarny nadaje klasztorowi tynieckiemu prawo zakładania miast na prawie niemieckim i uwalnia wsie klasztotu tynieckiego z pod jurysdykcyi urzędników świeckich.

(..) Quorum igitur nimina locorum et villarum, licet non omnium, propriis uocabulis duximus declaranda: Rudno, Tuchow (..) Gromnik (..) Cechow [Czchów], Pilsno, **Stregocice**, Doborino [Dęborzyn], Camenica, Brostek, Cleczci [Klecie] (..) Craiouice, Lancors seu Scorowa, Luka [Lubcza]... (KT, 71)

U Długosza (1470-1480): **Strygorzycze**, **alias Stregoczicze**, villa sub parochial de Pylzno sita. In que sunt lanei cmethonales, et de omnibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis pro monasterio Thinciensi, et valor eius aestimatur ad ... marcas, praeter unum campum, de quo cedit pro episcopate Cracoviensi. Item tabernae [karczma], item praedium [folwark]. (III 219)

W r. 1508 magci (magnificus 'wielmożny') Jacobus de Szyecluka opłacił z tej I innych posiadłości czynsz w kwocie 23 grzywny (marki): Pylzno,

[238] Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego. Część pierwsza obejmująca rzeczy od roku 1105 do roku 1399. Wydał dr Wojciech Ketrzyński, kustosz biblioteki Ossolińskich, we Lwowie nakładem Zakł. Nar. Im. Ossolińskich, 1875. Część drugą, obejmującą rzeczy od roku 1401 do roku 1506, wydał dr Stanisław Smolka, sekretarz oddziału naukowego biblioteki Ossolińskich. [w tym samym czasie i wydawnictwie; digitalizacja: Polona]

Sthrzegoczycze, Slothowa, Byelawy, Svonowa, Szecluka, Sovyna, magci Jacobus de Szyecluka m. 23. (Pawiń. Małop. II, 464) Jaki był w tym czynszu udział Strzegocic, nie wiemy. Najpewniej był to czynsz dzierżawny, wniesiony przez wielmożnego Jakuba z Siekluki, znaczącego dworzanina trzeciego pokolenia Jagiellonów (burgrabia krakowski), potem starosty i kasztelana bieckiego i kasztelana wojnickiego (zm. w 1512 r.), dzierżącego te dobra, z których większość zaliczyć trzeba do królewszczyzn, bo tylko rodowa Sieklówka i Sowina (dziś w gminie Kołaczyce) znalazły się w spadku po Jakubie.

W r. 1538: **Sthrzegoczycze**, villa regia ad Pylsno pertinens tenute ejusdem. Sunt in ea hortulani 7 in servicio, taberna marc. 4 et duo lapides sepi solvens, piscina 1, molendinum, curia, predium bonum, prata sufficientia. [wieś królewska, należąca do tenuty [dzierżawy] pilzneńskiej, ma 7 zagrodników służebnych, karczmę płacącą 4 grzywny czynszu i dwa kamienie łoju, staw, młyn, dwór …] (Pawiń. Małop. II, 539)

W dokumentach z lustracji królewszczyzn z r. 1564 o Strzegocicach zapisano:

Villa **Strzegoczicze.** Kmieci niemasz, zagrodnikow dziewięć mają po trosze roley, pieszo robią, płacą per grossos duodecem facit Marcas .. 2.12.

Karczma. Item karczmarz z roley, z łąk y z łoiem płaci pro anno marcas 5. 24.

Młynik y stawki. Młynik korzecznik[239] na stawku, z wodu dzowey, a tych stawkow są trzy, ieden nad drugim. A na polu dwa, też na takowey wodzie. W te dwa na polu wsadzaią piątniki karpie per capecias viginti quatuor, spust in annus tribus in perditionem per capecias octo, restant kop trzydzieści dwie per florenos tres, facit marcas sexaginta, quae summa in annos tres divisa facit pro quolibet anno marcas 20.

Stawki. Są trzy stawki małe pod Dworem na odrosliska y tarliska. Item z młynika pożytku zadnego niemasz okrom co na potrzebe dworską mielą kiedy woda przypadnie.

Summa villae cum piscinis facit marcas viginti septem grossos triginta sex.

Tu następuje rozliczenie strzegocickiego folwarku – w zestawieniu tabelarycznym, jak przystoi poborcom podatkowym i rewidentom. Ale zanim o tym, jeszcze wyjaśnienie: „kmieci niemasz", bo folwark przejął ich ziemię, co skądinąd w XVI stuleciu nie było rzadką praktyką. Zaś wyliczenie lustracyjne poprzedza skrupulatne ustalenie jednostki obrachunkowej – korca – ten bowiem

[239] Korzecznik 'stawek powyżej młyna, spiętrzony przegrodą, by umożliwić pracę młyna"

miał bardzo lokalny wymiar i rozmiar[240]: Sciendum dwa korca pilźnieńskie czynia trzy korce krakowskie – takie zdanie poprzedza zestawienie tabelaryczne lustracji, z którego notuję najistotniejesze dane pokazujące wielkość tego, co dziś nazwano by produkcją rolną.

I tak plon (crescentia) zbóż w roku lustracji (lub poprzednim) wyniósł: tritici (pszenicy) 370 korcy, siliginis (żyta) 281 korcy, avenae (owsa) 322 ½ korcy oraz ordei (jęczmienia) 89 korcy. Ile to było, licząc we współczesnych miarach? Skoro lustracja dotyczy królewszczyzn pilzneńskich, to zapewne przyjęto jako miarę korzec miejscowy, pilzneński, ten zaś miał wartość 1,5 korca krakowskiego, którego miara z kolei była równa 37 litrom[241]. Dokonując przeliczeń, otrzymujemy: 19,7 tony pszenicy, prawie 10,9 t żyta, 7,6 t owsa i 3,1 t jęczmienia. Do zbóż trzeba doliczyć wykazany w lustracji groch (ciceris) w ilości 71 korcy, czyli 3,25 t, mak (papaveris) 4½ korca, konopie (canapi) i 6 „stogów siana" (feni acervi). Jeżeli jednak w lustracji przyjęto za miarę korzec pilzneński, wyliczone wartości trzeba zmniejszyć 1,5 razy.

Większość – jeżeli nie prawie całość – tej produkcji przeznaczona była na sprzedaż, przy czym da się oszacować wartość tej produkcji, odnosząc ją do średnich cen zbóż w Krakowie z pięciolecia 1561-1565. I tak za ćwiertnię krakowską[242] pszenicy płacono wtedy 36,7 groszy[243], tj. równowartość 29,5 g srebra, co oznacza, że cała ta strzegocicka pszenica warta była 6790 gr, tj. ponad 26 złotych polskich itd.[244]

---

[240] „Za świadectwem lustracyi r. 1569. cztery korce oświęcimskie równe były pięciu korcom krakowskim; proszowski, pilzneński, bocheński zawierały po półtora korca krakowskiego; lelowski, słomicki i jasielski po dwa korce krakowskie. Lustracya r. 1660 zaświadcza, że korzec biecki równy jest korcowi jasielskiemu …" *Starożytności Polskie. Ku wygodzie czytelnika porządkiem abecadłowym zebrane*. T. I, Poznań 1842

[241] Najczęściej można znaleźć informację, że korzec krakowski to 43,7 l, dla moich wyliczeń przyjmuję jednak wartość niższą (średnią pomiędzy 36 a 38 l) za*: Historia Polski w liczbach. Gospodarka*. T. II. GUS, Warszawa 2006. ISBN 83-7027-388-2.

[242] Ćwiertnia krakowska = 3 korcom krakowskim, tj. 111 litrom zboża. Źródło: jak w poprzednim przypisie.

[243] Zygmunt Stary w latach 1526-28 dokonał reformy monetarnej, wprowadzając jako podstawę systemu złotego polskiego (florena), równego 30 groszom (lub 540 denarom), choć długo jeszcze w rozmaitych lustracjach i rejestrach posługiwano się starą marką (grzywną). Dotychczasowa grzywna (marca) miała 48 groszy, licząc zatem (z uproszczeniem): nowy grosz był wart 1,6 starego grosza, co trzeba mieć na uwadze, licząc wartość produkcji folwarku w Strzegocicach.

[244] Cena żyta 25,0 (= 19,2 g Ag), jęczmienia 22,5 (= 17,3 g Ag), owsa 11,0 (= 8,4 g Ag). Ówczesne ceny zbóż, bardziej niż dziś, wykazują ogromne wahania; w poprzedzającym lustrację 5-leciu pszenica kosztowała przeciętnie 49,7 gr za ćwiertnię krakowską, w latach 1581-85 (często tu

Folwark miał 7 pracowników (personae septem), ponosząc z tego tytułu wydatki w rocznej kwocie 9 marek i 22 grosze (summa salariorum facit marcas novem grossos viginti duos). Owa siódemka to dwornik, któremu pro panno (na tkaniny; ubrania) wypłacano 4 floreny, a na buty (pro calceis) dalsze dwa i 28 groszy. Dworniczka była tańsza, bo jedynie jedną markę jej wydano i dodatkowo 50 groszy na buty. Prócz tych kucharki dwie per grossos viginti quatuor [24] i trzecia za grossos triginta [30] et pro calceis [na buty] grossos quinquedecem [50]. Pastuch grossos viginti quatuor pro calceis grossos viginti unum. Pastuch do swini grossos viginti quatuor, a na botu grossos viginti unum. Jak widać, dworniczek w tym świecie stał znacznie wyżej od pastucha.

W strzegocickim praedium była też obora, w której stało vacca lactantes (krów mlecznych) viginti quatuor [24], pospolitego bydła dwadziescia szesc, cieląt latosich dziesięć, owiec pro victu trzydziesci ośm, swini pospolitych czterdziesci cztery, i gęsi trzydziesci siedm.

W 1581 r. Strzegocice, jak wcześniej, były wsią królewską: **Strzegoczicze**, regalis, hort. 9 c.a., inq 4, 8 p., 1 pistor. (Pawiń. Małop. III) A więc: królewskie, z 9 zagrodnikami z ziemią, 4 komornikami, 9 ubogimi i 1 piekarzem – taki obraz Strzegocic wyłania się z zapisu.

W połowie XIX wieku **Strzegocice** są tam, gdzie dotąd były, zmieniły się jedynie instytucje albo ich nazwy, choć nie zawsze: leżą w obwodzie tarnowskim, urząd powiatowy, parafię i pocztę – w Pilznie odległym o pół mili (pocztowej austryackiej), a tamtejsza posiadłość tabularna należy do Ludwika Komarnickiego. (*Skorowidz*, 1855) Wg spisu powszechnego z 1870 r. wieś ma zaledwie 292 mieszkańców, a większa własność (tabularna) należy do Wiktorii Komarnickiej – może wdowy po Ludwiku.

Ok. r. 1890: **Strzegocice**, (..) wś, pow. pilzneński nad pot. Czepiną (lewy dopł. Wisłoki). Przez S. idzie gościniec z Pilzna (4 klm) na płd. do Brzostka. Na płn. od wsi rozpościera się równe urodzajne porzecze, wzn. 209 mt. npm, na płd podnosi się ten teren powoli (szczyt Dęborzyn 341 mt.). Wś. ma 49 dm. i 287 mk. (272 rz.-kat. i 15 izrael). Na obszarze więk. pos. 5 dm., 62 mk. (11 izr.). Do S. należą osady: Myszówka (5 dm.) i Zaszkarpie (1 dm.). We wsi szkoła ludowa; par. rz.-kat. w Pilźnie. Obszar więk. pos. (Wikt. Komarnickiej) wynosi 476 roli, 42 łąk i 13 mr. past.; pos. mn. ma 142 roli, 12 łąk, 26 past. i 1 mr. lasu. S. graniczy na zach. ze Słotową, na

referowanych) 49,2 gr, ale na początku XVII w. już 180 gr, a w okresie potopu szwedzkiego nawet 300. Można by śledzić ten ruch cen towarów i wartości pieniądza.

wsch. z Bielowym, na płd. z Zagórzem a na płn. z Pilznem. (..) Po pierwszym rozbiorze Polski zamieniono S. na wieś kameralną a następnie sprzedano. Mac. (SgKP XI, 453, wyd. 1890) Cóż to takiego owa *wieś kameralna*?

Dużo takich nazw mamy dziś w Polsce? *Strzegocice* jedyne w kraju, są jeszcze dwie wsie o nazwie Strzegocin (w pow. pułtuskim i konińskim), wszystkie zaś one świadczą, że jednak od *Strzegoty* trzeba je wywodzić.

W nazwach części wsi widoczne upodobanie do form zdrobniałych, co poświadcza łagodność i dobroć *strzegocicoków*:

A oto części wsi:

Bajorki; -ek, -ach; bajorecki. Część wsi *Strzegocice*, wspólna z częścią Pilna, u podnóża pilzneńskiej skarpy od południowego wschodu; o etymologii nazwy zob. pod „Pilzno".

Górki,; -0, -ach; górecki; górczanie. Południowo-wschodnia część wsi *Strzegocice*; niewielka, ledwie 2 gospodarstwa, więc to niemal anojkonim (nazwa miejsca niezamieszkałego) topograficzny, w bliskim sąsiedztwie *Góry* należącej do *Bielów*.

183 takie nazwy mamy dziś w kraju, do tego dalsze 43 *Górki* z członem odróżniającym (z osobliwymi ortograficznie albo logicznie: *Górki Borze, Górki Duże* czy Górki Wielkie) i jeszcze 9 *Górek* w formie nazwy zestawionej (*Górki-Baćki, Górki-Grubaki, Górki-Karolina*).

Rędziny; -0, -ach; rędziński, rędzinianie. Część (nadrzeczna) Strzegocic.

To nazwa topograficzna, utworzona od rędziny – rodzaju żyznej, choć trudnej w uprawie gleby wapniowej. Powtarzają się te Rędziny na lewym brzegu Wisłoki: stąd przez Pilzno, Lipiny, Głowaczową do Grabin, a nieformalnie są jeszcze w innych miejscach. Być może, lokalnie *rędziny* znaczą także gleby aluwialne.

O etymologii i frekwencji nazwy czyt. w tamtych hasłach.

Skałka*;* -i, -e; skałecki; skałczanie. Część (północna) Strzegocic.

Od psł. czasownika *skoliti 'rozłupywać, rozszczepiać' mieliśmy rzeczownik psł. *skala 'rozszczepienie, pęknięcie, szczelina', potem także 'odłupany kawał kamienia, drewna', a dalej 'wielki kamień, głaz, bryła skalna' – jak w dzisiejszym słowniku. Dziś o czasowniku *skalić*, podobnie jak o rzeczowniku nazywającym

‘pęknięcie, rozszczepienie’, język dawno zapomniał; została jedynie *skała* ‘głaz, kamień’, ale Podhale (i inne gwary) pamięta: *skolny*, nie *skalny*.

Słowo ważne, o konotacjach ewangelijnych, nie dziwi zatem, że przede wszystkim w najstarszych tłumaczeniach Pisma Św. się pojawia: Ya tobye mowie, yzesz ty Pyotr, yakoby rzekl twarda skala, a na they skalye vstavye cerkiew moją.

Sufiks *-ka* wprowadza tu zdrobnienie: ‘mała skała’. Jako nazwa miejscowa, wbrew oczekiwaniom, nie tak znów częsta: *Skała* (25 nazw), *Skały* (11); *Skałka* (21), pluralne *Skałki* tylko 5 nazw. Oczywiście, mamy wiele innych konstrukcji słowotwórczych, ale są to na ogół pojedyncze nazwy*: Skalanka, Skalice, Skalin, Skaliste, Skalne, Skalnik, Skalno* czy inne. Może poza rzadkimi odosobowymi (*Skalice*, co nie jest pewne, bo może to też nazwa topograficzna) właśnie ten – topograficzny – charakter mają „skalne” toponimy, mimo że w roli nazwy osobowej *skała* też od dawna występuje: Scala de Xans (1384), Stanislaus Scala, faber (1445), nie mówiąc o altaryście Skałce z kościoła św. Jana Chrzciciela (Nicolaum Scalca, altarista sancti Iohannis Baptiste; 1350-1351).

Czepina (hydronim); rz., lewy dopływ Wisłoki, niezidentyfikowana, w okolicy Pilzna (ESHP), wymieniona w 1328 r. w tej postaci (Piekosiń. KDMłp I nr 177); zapewne chodzi o Słotówkę.

W

Wiewiórka, -i, -e; wiewiórecki; wiewiórczanie. Wieś w gm. Żyraków o układzie przestrzennym typu „ulicówka”; na ile wymusiły to warunki fizjograficzne, na ile zaś to efekt zamierzony – trudno rozstrzygnąć, bo oś zabudowy wyznacza zarówno „ulica” do Róży (albo do Zasowa i dalej – Radomyśla), co – koryto *Wiewiórskiego Potoku*. Niegdyś to centrum „klucza wiewióreckiego”, dziś – wieś średniej wielkości (916 mieszkańców).

Nie ma wielu takich toponimów: raptem 5 *Wiewiórka*, pluralne *Wiewiórki* (3) i *Wiewióry* (1) oraz po 2 dzierżawcze *Wiewiórów* i *Wiewiórczyn*. Jest też *Wiewierz* (wieś dolnośląska), o której można by sądzić, że z *wiewiórką* ma coś wspólnego, choć równie dobrze może być jakąś resztówką niemieckiej nazwy, skoro to Śląsk. Zresztą *Wiewiórka* i *Wiewiórki* – poza dwoma nazwami *Wiewiórka* (w łódzkim i podkarpackim) też leżą na terenach przez wieki podlegających silnym wpływom języka niemieckiego (obok Dolnego Śląska – wojew. kujawsko-pomorskie, warmińsko-mazurskie i zachodniopomorskie).

Tak więc naprawdę niewiele toponimów utworzono od *wiewiórki*, ale bo też *Wiewiórka, Wiwiórczyn, Wiewióry* i pozostałe nie od nazwy pospolitego gryzonia pochodzą, a od antroponimów *Wiewiór* (*Wiewiórka*) będących pewnie przydomkiem (a może przezwiskiem kogoś, kogo fizjonimia przypominała pyszczek zwierzątka?).

Wiewiórka (apelatyw) z psł. *věverъka (**věverica), choć rozpoznawalne także w językach niesłowiańskich (łac. viverra 'fretka'), co pozwoliło Brücknerowi na przypuszczenie: „Może cała nazwa wędrowała z skórkami [wiewiórek] od Słowian(..)?"; w stp. jako *wiewiór* (vevor vel grzonostay[245]), *wiewiórczyca* (weworczicza; 1425) lub *wiewiórka* (wyewyorka, 1472); te znaczyły też 'skórkę, futro z wiewiórki' (Tunica nigra weworkamy subducta [czarna tunika podbita wiewiórkami]; 1425), podobnie jak dawno zapomniana wiewierzyca: Jako mnie vynowath Andrzey (..) kozvch vyevyerzyczy (1461); Jako mnie Andrzeg (..) nye poszyczyl koszvcha vyevyerzyczego (1469); wiele wskazuje na to, że ten proces o futro z wiewiórek toczył się co najmniej 8 lat!

Wiewiórka, od którego nazwę wzięła wieś, był więc może tym, kto łowił *wiewiórki* i skórki ich wyprawiał, może tylko tymi skórkami handlował, a może po prostu był kuśnierzem szyjącym futra ze skór *wiewiórek*. Tak wywiedziona nazwa ma charakter dzierżawczy – 'miejsce, osada do *Wiewiórki* należąca; z Wiewiórką związana'; rzadki to typ toponimiczny, ale możliwy w nazwach (pośrednio) „odzwierzęcych"; *Wilcze Doły* tak zwano od wilczych siedlisk albo od *Wilka*, do którego te *doły* (dolina) należały.

Najstarsze znane zapisy nazwy wsi: **Weworka** (1415), **Wyeworka** (1419), **Wyewyorka** (1460), **Wyewyorka** u Długosza i później tak samo.

Najstarszy dokument (1419. die 14 mensis Iunii in Pilzno) zawiera zapis o sprzedaniu wsi przez *Klemensa z Wiewiorki Zawiszy Czarnemu z Garbowa*. Cena: 600 marek – znaczna, co dowodzi, że już wtedy była to wieś duża, może nawet jedna z większych w tych stronach; dwa pokolenia później Długosz zanotuje, że w *Wiewiórce* łanów jest aż 40. A oto sam akt (sprzed 600 laty!):

R. Nos Petrus de Falcow iudex et Zauissius de Oleschnicza subiudex terre Sandomiriensis generales, significamus … quia … nobilic Clemens de **Wyeworka** heres .. villam suam **Wyeworka** dictam .. et cum collacione iuris patronatus ecclesie ibidem, ad ipsum Clementem spectantis, pro sexingentis marcis de moneta mayori in regno decurrenti, numeri

[245] Przypuszczenie, że mylono wiewiórkę z gronostajem, bezpodstawne (Ya davya gronostaye y vyevyorkam sza dostaye – powiada Smierć do Polikarpa), może tylko futro z wiewiórki było ówczesną podróbką „gronostajów", ale i tak dostatecznie cenną, by się oń spierać i procesować.

Polonicalis consweti, strenuo militi domino Zauissyo Nigro de Garbow heredi suisque veris et legitimis successoribus vendidit … Actum et datum in **Pilzno** in vigilia Corporis Christi, anno Domini millesimo quadringentesimo decomo nono. Presentibus hijs nobilibus testibus ad premissa: **Nicolao de Dobrcow**, Iohanne de Climontow, Nicolao alias de Kelkow, Thomcone de Caraskouicze, **Clemente plebano Pilznenzi**, Johanne de Lambosi et alijs multis fidedignis. Per manus Nicolai de Czanstoczicze custodis Oppatouiensis iudiciorum terrestrium protunc notarij exiuit. (KdM IV, 175)

Nabywca *Wiewiórki* – wtedy już jeden z najznakomitszych rycerzy w Europie, starosta kruszwicki, wnet starosta spiski – dobiegając (może przekroczywszy) lat 50, chyba myślał o skupieniu w swoich rękach jakiegoś znaczniejszego majątku w tych stronach, skoro niespełna 4 lata później od tego samego Klemensa, piszącego się teraz „z Zasowa", kupił *Borową* za 400 marek. Ciekawe, że tę samą *Borową* Klemens ledwie 3 lata wcześniej kupił od Mikołaja z Róży, płacąc 300 marek – pochodzących pewnie z sumy, jaką za *Wiewiórkę* przed rokiem otrzymał od Zawiszy. Zdaje się też, że zainteresowanie Zawiszy tymi stronami ma jeszcze jakieś inne motywy, może rodzinne, bo Mikołaj Zassowski pieczętował się tym samym herbem Sulima, obaj zaś – Zawisza i Mikołaj – w 1426 r. procesowali się o *Zasów* (który wtedy był już własnością Zawiszy). Sąd rozstrzygnie na korzyść Mikołaja z zastrzeżeniem, że ten dokona spłaty Zawiszy, co nie nastąpiło, stąd i *Wiewiórka*, i *Zasów* - wedle świadectwa Długosza – pół wieku później należą do Stanisława Tęczyńskiego, jednakże rationem uxoris, tj. wniesione przez małżonkę tegoż, Barbarę z Rożnowa, wnuczkę Zawiszy, która te dobra, po śmierci Tęczyńskiego, ponownie wniesie w wianie Janowi Amorowi Tarnowskiemu (juniorowi) w 1486 r.

A najdawniejsi bohaterowie tej historii? Zawisza wnet zginie – w 1428 r. w bitwie z Turkami pod Golubacem (w dzisiejszej Serbii), ale syn Zawiszy, Jan z Rożnowa, będzie posiadał tę i dalszych siedem okolicznych wsi, po nim zaś odziedziczy je Barbara.

Zaś Mikołaj podczas pobytu we Lwowie, w święto Trzech Króli r. 1427, dopuści się najazdu na dwór w *Laszkach* i porwania młodej Ormianki, córki i sieroty po rycerzu Grzegorzu, niegdyś pośle od króla Jagiełły do sułtana Mehmeda, o którym Grzegorzu Długosz pisze w *Rocznikach*[246]. Czy i jaka kara spotkała Mikołaja, nie wiem, możliwe, że żadna, skoro porywacz (zdaje się, że niemal równolatek Zawiszy) przy porwaniu korzystał z pomocy „ludzi królewskich" z Wysokiego Zamku we Lwowie, co bez wątpienia musiało nastąpić za wiedzą i może nawet

[246] Długosz, Roczniki.., Wawa 1985, s. 47-48

zgodą starosty lwowskiego, Piotra Włodkowica z Charbinowicz, stryjecznego brata Mikołaja. W sukurs zapewne pośpieszył mu drugi z kuzynów, Nawoj z Zasowa, podstoli sandomierski[247].

A oto zapis Długosza: LB II (1470-80): **W Y E W Y O R K A**, villa sub parochia de Zaschow sita, cuius haeres Stanislaus Thanczynsky rationem uxoris. In qua sunt quadraginta lanei cmethonales, de quibus decima fertonalis solvitur pro decano Cracoviensi; item haeres deposuit tres laneos cmethonales, et convertit eos in praediales, et abstulit decimam a decano, et decimat de eis ecclesiae in Zassow [s.259]; W Y E W Y O R K A, villa sub parochia de Zasszow sita, cuius haeres Stanislaus Thanczynsky ratonem uxoris. In qua sunt quadraginta lanei cmethonales, de quibus decima fertonalis solvitur pro decano Cracoviensi, et summa facit decem marcas; item haeres depositis tribus cmethonibus de laneis, convertit eos in praediales, et abstulit decima a decanatu, et decimat de illis praebendario in Zassow. (s. 438)

A więc za Długosza Wiewiórka liczy aż 40 łanów kmiecych, tj. blisko 700 ha, z czego 3 łany (ok. 50 ha) dziedzic zatrzymał, przekształcając je w folwark (convertit eos in praediales). Wysoce prawdopodobne, że dzisiejsze *Na Dworskiem* wskazuje miejsce, gdzie owo praedium było.

W 1508 r. *Wiewiórka* należy do dóbr kasztelanowej krakowskiej, wielmnożnej Barbary z Rożnowa, która z tego tytułu wniosła znaczny podatek: **Wyewyorka**, Borowa, Jazwyny, Mokre Zassow, Nagoszyn, Korzenyow, Wolycza, magn. Barbara de Roznow, castell. Cracoviensis m. 34 gr. 26. (Pawiń. Małop. II, 466). Po śmierci Barbary (1517) dobra przeszły w ręce jej syna, Jana Amora Tarnowskiego, późniejszego hetmana wielkiego koronnego, który obronny dwór w Wiewiórce obrał za swą siedzibę – aż do śmierci w tym miejscu (1561). To zapewne tłumaczy, że w zapiskach z 1536 r. *Wiewiórka* stanowi centrum, względem którego definiuje się pozostałe wsie wchodzące w skład tego klucza, w tym – nawet parafialny *Zasów*. Choć trzeba też zauważyć, że w tym „kluczu" dóbr *Wiewiórka* wciąż jest największą wsią.

1536: **Viewiorka**, villa ejusdem magnifici Joannis etc. In qua sunt kmethones 46, agros habentes non emensuratos et censum inequaliter solvents, taberna 1 solvens marc. 4 et 2 lapides sepi. Summa tocius census cum taberna marc. 15 gros. 6 avene choret. 76, gallos, ova, hortulani 8 in

[247] O tym – w skardze Ormian lwowskich, której kopię zawierają „Akty grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej: z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Alexandra hr. Stadnickiego. T. 9, [Dyplomataryusz]" z 1883 r.

servicio, piscine 2, parve et 2 minore. Curia, predium bonum. (Pawiń. Małop. II 552/553)

Castrum Tharnoviense simul cum civitate et villis ad Tharnow pertinentibus necnon cum bonis Viewiorka et villis illi adjacentibus et medietate bonorum Krzysz, cum medietate villarum ad illa pertinentium, in quibus bonis sunt multi proventusascripti ecclesie Tharnowiensis pro illius beneficiorum fundacione, monachis vero ad Sancta Trinitatem et plebano Sancte Marie in circulo Cracoviensi ac vicariis ecclesie cathedralis Cracoviensis solvitur summa census marc. 60 de proventibus civilibus pro (mille) 1040 marc. Empties et de villa Virzchoslawicze marc. 8 ad ecclesiam Sancti Michaelis Cracoviensis, que bona omnia suprascripta simul cum censibus spiritualibus solvi debitis, taxantur ad summam marc. 15300. (Pawiń. Małop. II 534)

Ledwie 73 lata później, w r. 1581 wieś, należąca do parafii zasowskiej [parochia Zaszow], podobnie jak tamta, wchodzi w skład rozległych dóbr księcia Ostrogskiego, będąc nawet większą i zasobniejszą od Zasowa: **Wyewiorka**, idem [t.j. illmi ducis in Ostrog], col. 46, lan. 8¼, hort. 1, inq. 3, paup. 5, artif. 3. [46 kmieci, 8¼ łanów (ok. 140 ha), 1 zagrodnik, 3 komorników, 5 ubogich i 3 rzemieślników]

W połowie XIX wieku **Wiewiórka**, wieś, trybunał pierwszej instancyi ma w Pilźnie, parafię w Zassowie, urząd pocztowy w Dembicy, odległy o 1 milę poczt. austr., zaś tamtejsza własność tabularna należy do Stefanii z Grocholskich baronowej Konopki; dominium Wiewiórka, obejmujące tę wieś oraz Jaźwiny i Różę, baronowa odziedziczyła po mężu, Antonim baronie Konopce (zm. 1848). (Skorowidz)

SgKP XIII/432: „wś, pow. pilzneński, w równinie, u źródeł potoku Wolskiego uchodzącego wraz z pot. Grabiny z lew. brz. do Wisłoki. Przez wś prowadzi gościniec z Dębicy do Zassowa (odl. 3 klm). Najbliższa stacya dr. żel. w Czarny, odl. 9 klm. Wzniesienie obszaru sięga 292 mt. Par. rz-kat. w Zassowie. Jest to duża wś, licząca wraz z obszarem dwors. 228 dm. i 1194 mk., 1125 rz.-kat., 28 prot. i 41 izrael. Pos. tabularna[248] ma 111 mr. roli, 7 mr. łąk, 13 mr. ogr., 4 mr. past. I 1 mr. nieuż. I 1 mr. 301 sążni parcel bud.; pos. mn. 1442 mr. roli, 112 mr. łąk i 115 mr past. Za Długosza otrzymł tę wieś Stanisław Tęczyński za żoną (L.B. I, 15, II,259); miała wówczas 40 łan. km. a 3 łany zamieniono na folwark. W 1508 (Pawiń. Małop. 466) Wyewyorka, Borowa, Jazwyny, Mokre, Zassow, Nagoszyn,

[248] Wpisana do ksiąg hip.

Korzeniów i Wolyca, Barbary z Rożnowa, kaszt. krak., zapłaciły poboru 34 grzyw. 26 gr. W r. 1535 Jan Tarnowski płacił tu od 46 kmieci na łanach niewymiernych, o różnych czynszach, karczmy płacącej 4 grzywny i 2 młynów. Czynsz wynosił 15 grzyw. 6 gr., 76 korcy owsa, prócz tego dawano jaja, koguty. Zagrodników do posług było 8, znajdowało się 4 sadzawki, dwór i predium. W 1581 podaje spis poborów (ibid, 247) liczbę 46 kmieci, 8¼ łanów, 1 zagr., 3 kom. Z bydłem, 5 bez bydła i 3 rzemieśl. wiejskich. Było to ulubione miejsce pobytu wielkiego hetmana kor. i kaszt. krak., który w tutejszym dworze 16 maja 1561 zeszedł ze świata, licząc 73 lat. Po jego śmierci przeszła W. na córkę Zofię, która wniosła W. w dom ks. Ostrogskich. Książęta przebywali również często w W. jako też i ich spadkobiercy ks. Zasławscy, po których dziedziczyli ją Sanguszkowie. Dopiero w 1775 wdowa po ks. Januszu, marszałku w. lit., poślubiła Rogalińskiego (Baliński, Star. Pol., 487), po której to rodzinie posiadał W. Wiktor Zbyszewski, a teraz dr. Fr. Sędzielowski. W. graniczy na płn. z Zassowem i Mokrem, na wsch. z Nagoszynem, Górą Motyczną, na płd. z Wielką Wolą a na zach. z Różą. Mac.

Na Dworskiem. Część (centralna) *Wiewiórki*.

Toponim w postaci wyrażenia przyimkowego nie ma własnej formy przymiotnikowej ani nazwy mieszkańców (choć w zgodzie z regułami języka można by ich nazwać *dworzanami*). Dużo mamy takich konstrukcji (z przyimkiem *na*, bo są oczywiście i inne, z *nad*): 402; składniowo są to głównie okoliczniki miejsca, odpowiadające na pytanie gdzie? – *Na Bagnach*, *Na Księżym Polu* – rzadziej – okoliczniki kierunku (dokąd?): *Na Bukową, Na Jaworzynę* (droga prowadzi). W przypadku nazwy takiej jak *Na Dębie* oba warianty są możliwe w zależności od tego, czy *Dębie* jest tu apelatywem (*dębie*), czy nazwą własną sąsiedniej miejscowości (*Dębie*). Jeszcze wyraźniej widać to rozróżnienie w dwu pokrewnych toponimach: *Na Brzegu* i *Na Brzeg* albo *Na Pańskie* i *Na Pańskiem*. *Na Dworskiem* (tylko 3 takie nazwy) swojego wariantu kierunkowego nie ma, a forma rzeczownika odprzymiotnikowego wskazuje, że to nazwa z XIX stulecia – nazwa kulturowa, związana z tytułem własności.

Wylkogrzeb (Grabiny)**,** villa sub parochia de Straschanczin sita (...) cuius haeres ... (Długosz). Dziś, nawet od dawna, tej nazwy nie ma, ale ciekawa etymologicznie.

Jeśli od *wilka* tę nazwę wywodzić, (historyczny) dreszcz może stać się naszym udziałem, bo żaden inny (z rodzimych) zwierzy nie zyskał tak złej sławy, choć nie ma się czemu dziwić, skoro psł. vl̥kъ 'wilk' ma się wywodzić z innego rdzenia –

*u̯el- 'rwać, szarpać'. Etymologicznie więc *vl̥kъ był tym, który ‘rozrywa, rozszarpuje', czyniąc to jakby z potrzeby wyższej, duchowej, a nie fizycznej. *Wilk* zresztą nie poprzestał na naturze krwiożerczej bestii, przeradzając się w *wilkołaka* (ściśle: to człowiek przybierał postać *wilka*), z psł. *vl̥kodlakъ 'mający wilczą sierść'. Miary wilczego nieszczęścia dopełniła chrześcijańska ikonografia przeciwstawiająca Baranka – wilkom (albo: Dobrego Pasterza z owczarnią – wilkom). Stał się więc wilk nie tylko synonimem bestii krwiożerczej, ale i alegorią grzechu, jak to ujął Dante, zbłąkany „w życia wędrówce na połowie czasu”: „Wilczyca nabrzmiała od płodu żądz wszelkich”[249]; czy to jedynie grzech chciwości (rozwiązłość przypisując Panterze, a pychę – Lwu), jak chcą komentatorzy, nie wiem, ale jeśli tak jest w istocie, to mowa tu o wszelkiej żądzy, która objawiać się miała i w przypisywanej wilkowi żądzy mordu i krwi. Na tle takich wyobrażeń uderza powściągliwością i zgoła naukowym obiektywizmem opis zwierzęcia u Falimirza (1534): Wilka drugdzie dzikiem psem zową/ bowiem iemu postawą y wyciem podobien. Then kiedy pierwey człowieka obaczy/ głos iemu odeymuie/ a tedy okrutnieyszą bywa/ ale gdy go pierwey obaczą, tedy też mocz y srogość traci a uciekać nie może. Cierpi długo głod/ ale gdy sie przepości, rad dobrze sniada, czo ma na trzy dni dosyć. Mozg u niego z kxiężyczem roscie j umnieysza [wyostrza się, może jak w ros. umnyj] sie. Przed okiem iego wyłupionym domowe zwierzęta uciekają. Sercze iego ususzone dobrze chować na lekarzstwa rozmagite, bo proch iego w piciu pomaga na wielką niemocz. Proch i wątroby ususzone z winem pijącz/ na wszytki wnętrzne niemoczy pomaga. Mięso iego pieczone fantasticom [chorym umysłowo] dobrze iesć. Sadło iego y żołć tak iako y psia pomaga. Gnoy wilczy takiesz y krew y kolikę barzo pomaga. Ząb iego y paznokty dla chorych oczu dobrze nosić. (375)

Zawarty w tej nazwie czasownik *grzebać* równie źle może się kojarzyć: z psł. gre(b)ti ‘skrobać, drapać; grzebać, rozgarniać ziemię’ stworzyliśmy czas. grześć, od tego zaś *grzebać*; ani jako czynność uprawy ziemi (*grzebać w ziemi,* tak do dziś!) nie niesie uznania ni szacunku, a z przedrostkiem *po-* jednoznacznie kojarzy się z pochówkiem.

Jak się więc wydaje, *Wilkogrzeb* nazwał miejsce, w którym wilki grzebią ziemię pazurami, a tym samym niczego dobrego nie zapowiadał i może z tej racji słuch o nim zaginął. Ale gdyby przyjąć tę motywację, pobliską nazwę *Grabiny* też by trzeba nie od *grabu*, a od *grzebać, grabać* wywodzić. Bo choć Orzechowska pisze, że to (*Wilkogrzeb*) wieś, która „obecnie nie istnieje”[250], nie jest pewne, czy to

[249] Dante Alighieri, *Boska Komedia*, tłum. Edward Porębowicz. PIW Warszawa 1975. Pieśń I, 40-41)

[250] Orzechowska, s. 61.

kiedyś odrębna wieś, czy – inna, może dawniejsza, nazwa *Grabin*. Współczesny WUNM jej nie notuje nawet jako części wsi, podobnie wcześniejszy o 120 lat *Słownik geogr. Królestwa Polskiego* ani żaden z ówczesnych *Skorowidzów* i podobnych zestawień. Do niedawna mieliśmy na Podlasiu jedyną podobną, tyle że pluralną nazwę (*Wilkogrzeby*), ale i tę zmieniono na *Poświętne*. Rozpytywani grabinianie o nazwie nie słyszeli. Ale skrupulatny Jan Długosz ją notuje jako Wylkogrzeb, wieś w parafii Straschanczin sita (w Straszęcinie leżąca).

W 1536 r. Grabini et Vilkogrzep liczą 17 kmieci i 2 zagrodników; mają też 2 puściny (role opuszczone, puste) i karczmę, a tamtejsze sołtystwo zostało zamienione na folwark. Była to zasobna posiadłość, skoro czynsz wynosił aż 14 grzywien i 26 groszy, a całość wyceniono na aż 1300 grzywien. Późniejsze zapisy nie wymieniają już nazwy *Wilkogrzeb.*

O *wilkach,* kiedyś pospolitych w Polsce, przypominają liczne nazwy topograficzne w rodzaju *Wilcza, (Wilcze, Wilczy*), zwłaszcza z członem odróżniającym: *Wilcza Góra, Wilcza Jama, Kępa, Łapa; Wilcze Bagno, Błota, Doły, Gardło, Jamy; Wilczy Borek, Wilczy Bór, Las, Ług*. A także – dzierżawcze i patronimiczne, od *Wilka* tym razem tworzone: *Wilczy Młyn* (możliwy w obu klasyfikacjach, bo albo na uboczu, gdzie *wilki* zaglądały, albo – do *Wilka* należący), *Wilkowa, Wilków, Wilczyn, Wilczaki, Wilczków, Wilczkowice* i podobne. Natomiast rzadko dziś, niemal jak w naturze, spotkać można *wilka* w nazwach miejscowych przyjmujących postać słowotwórczego złożenia (z członem -o-, łączącym apelatyw *wilk* z czasownikiem lub innym rzeczownikiem): mamy tu rzeszowską *Wilkowyję*, bieszczadzka *Wołkowyję* oraz białoruski (dziś) stary gród księcia Mendoga - *Wołkowysk*, który nazwę wziął od rzeczki *Wołkowyja*. A ponadto *Wilkołaz* (wilk + łaz(-y)).

Trzeba jednak zastrzec, że w ***Wilkogrzebie*** niekoniecznie *wilk* się kryje choć bez wątpienia był pospolity i znaczne szkody kiedyś czynił: [za] .. osm grzywen welczy [wilki] krowy v ten carcz vtargali; 1417), bo *wilk* służył też za nazwę dolegliwości (jak i dziś, w potocznej polszczyźnie, na określenie rodzaju neuralgii: Czszco Przedslaw wzanl kon Jaroslaowi, ten dzisz wilca ma; 1412). A także - za nazwę gza i – nazwę przynajmniej dwu roślin leczniczych: *karbieńca* i *dziurawca*, z których ten drugi jest tu szczególnie pospolity. Może więc nie *wilki* tam „grzebały" swoje nory ani trucheł wilczych tam nie pogrzebano, ale *dziurawiec* zbierano?

Zaś ten reumatyczny stp. wilk od wilki, tj. 'nasycony wodą, wilgotny', pochodzi, mając postać rzeczownikową wilkość (dzisiaj: wilgotność); może więc w dawnej nazwie zapisano tę ***wilkość***, może tych, którzy w tej ziemi „grzebali" Wilkogrzebami przezywano, na co by zresztą wskazywała pierowotna dzierżawcza postać nazwy: Wilkosgreba (1429), Wylkogzyebya (1480) albo –

pluralna Vilkogrzeby (1508). Niewykluczone zresztą, że ten pierwszy osadnik zwał się *Wikogrzebem* i tak pozostało. Bo „wilczych" nazw osobowych stp. miała sporo, w tym – osobliwych, nawet z lekka obscenicznych, w rodzaju *Wilcza Dupa* (Michaelis alias Vilcza Duppa; 1443), *Wilcza Kosa* (herb: Coyssyo de Wodzin de cleynodio Wilcza Cossza; 1413), *Wilcza Skóra* (Iacobo, opidano Zacroczimiensi, dicto Vilcza Skora; 1424), *Wilczy Gon* (Bona nobilis … Stanislai Vilczi Gon de Lugi; 1497).

Wisłoka (hydronim); -i, -i; wisłocki. Niczym „Wisła (…) po polskiej krainie" (E. Wasilewski) *Wisłoka* płynie po dębickiej krainie, choć nie tylko, bo zaczyna w jasielskiej a kończy w mieleckiej krainach, tonąc w Wiśle; niezbyt wielka – na 164 do 173 km liczą jej długość w różnych opracowaniach, ale ważna, bo jeszcze w prehistorii wyznaczała szlak osadnictwa i komunikacji[251] od i ku Węgrom. W źródłach historycznych notowana jednak dopiero od połowy XIV w. – i to bez związku z „naszą" ziemią, bo to akt donacji wójtostwa Dębowca (nieco na płd. od Jasła): 15 sierpnia 1349 r. w Krakowie król Kazimierz „przyczynia" (confert) rzeczonemu Mikołajowi z Bąkowa (i jego następcom) wójtostwo Dębowca ze szczegółowo opisanymi prawami i dochodami, w tym – użytkowanie „rybników" na rzece zwanej *Wisłoka* („damus et lergimur predicto Nicolao et sue posteritati piscinas liberas, quotcumque facere potest in fluuio dicto **Visloka**; KdM III nr 690); później **Wisloka** (1423), **Vysloka** (1473), u Długosza **Wyszloka**, **Vyszloka** (1481), ad fluvium **Wyslyka** (1499); w XVI w. – niespodziewane komplikacje: **Vislok, Wysloka** (1536) – jakby ktoś pomylił obie rzeki, ale zresztą – poniekąd w rewanżu za wcześniejsze omyłki z „drugiej strony": in fluviis dictis Babicza et Visloka (1373); in fluvio San ac Wisloka (1397), bo mowa o dwu odrębnych rzekach: *Wisłoce* i *Wisłoku*.

Dziwne i tejemnicze obie te nazwy (choć nikt nie wątpi, że od *Wisły* urobione); A. Myszka, prof. Uniw. Rzeszowskiego[252], w „Toponimii powiatu strzyżowskiego" daje przegląd stanowisk etymologii polskiej odnośnie Wisły; najistotniejsze w tym pozostaje stwierdzenie, że nim nasi pra-praprzodkowie tu przywędrowali i osiedli (VIII w.), *Wisła* od wieków toczyła swoje wody pod tą samą (lub fonetycznie podobną) nazwą: łac. *Vistla* (na mapie Agrypy z I w. p.n.e.) i *Οὐιστουλα* (u Ptolomeusza w II w. n.e.), *Wisle* (w relacji Wulfstana z VIII w.; gdyby się przyjęły sugestia i nazewnictwo podróżnika, Polska zwałaby się Witland) – itd. Nie wymyśliliśmy więc – my, Polacy – ani *Wisły* ani obu jej

[251] Zob. M. Dobrowolska, Procesy osadnicze w dorzeczu Wisłoki i Białej Dunajcowej w tysiącleciu. Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków 1985.

[252] Zawdzięczam Pani Profesor nie tylko inspirację, by dębickie toponimy też opracować, ale i recenzję z zachętą, by rzecz starać się opublikować; z szacunkiem dziękuję za tę motywację!

karpackich dopływów: *Wisłoki* i *Wisłoka*; być może, jest w nich podstawa nawet praindoeuropejska: *vei-d związana z czas. ‘wyginać, wić, pleść’ („płynie, wije się rzeczka..”) lub z rzecz, *s-veid- ‘ciecz, wilgoć’ – co ostatecznie i tak lokuje te nazwy wśród tego, co cieknie, płynie nieśpiesznie zakolami, tworząc zastoiny z mułem i gnijącymi roślinami o charakterystycznej woni. Choć to rzeki (Wisłoka i Wisłok) karpackie. Ten pozornie górski charakter *Wisłoki* podkreślił też autor hasła w SgKP (XIII, 605-606): Spadek wód jest więc mniej znaczny niż u innych rzek karpackich.

Zresztą w SgKP *Wisłoka* ma nad podziw obszerne hasło, choć stylistycznie dość suche; może urywkowe dane fizjograficzne rzeki są tu najbardziej interesujące, bo pozwalają na porównanie z własną wiedzą i doświadczeniem: Wody letnie, jako spływające z niższych i mało lesistych gór są cieplejsze od wód Dunajca i Sanu, a w zimie cieplejsze. Lód trzyma się na W. zazwyczaj trzy miesiące, od połowy grudnia do połowy marca. Ciepło, które woda ze źródeł unosi i lasy, które łożysko niby płaszczem w czasie zimy osłaniają, wstrzymując oziębianie się są przyczyną, że zamarzanie jako też i puszczanie lodów postępują na W. od ujścia ku źródłom. (…) Stan jej wód najwyższy bywa w czasie letnich deszczów, zwykle w czerwcu – pisał St. Majerski (wyd. 1893) także autor hasła Wisłok.

Charakter *Wisłoki* chyba niewiele się zmienił; „stan jej wód najwyższy bywa w czasie letnich deszczów” (lato tylko nam się przesunęło już na koniec maja, by przypomnieć powodź z 21 maja 2010 r. i ubiegłoroczną – nie u nas, ale na Podkarpaciu, w tym w Jaśle – też z 21 maja), podobne informacje sprzed wieków zawierają przytoczone tu zapisy źródłowe. Ale *Wisłoka* to też szlak komunikacyjny, wykorzystywany w przeszłości do spławiania zboża i drewna (mniej więcej od Pilzna), i – miejsce połowu ryb, z pełnym uregulowaniem prawnym, o czym też była tu mowa. Dziś, cóż – najważniejsza i najkosztowniejsza wydaje się być ochrona jej wód, nikt zaś niczego tędy gospodarczo nie spławia, coraz rzadziej też można tu spotkać wędkarzy i tych, którzy w jej wodach kąpią się.

Wola Brzostecka; -i –ej; -i –ej; wolski; wolanie (brzosteccy). Wieś (539 mieszk. w 2018 r.) w gm. Brzostek – na wschód od miasteczka, w kierunku Kamienicy Górnej.

Najdawniejsze znane zapisy nazwy: **Maly Brzostek** (1349), **Broscoua Vola** (1408), **Brzostouska Wolya** (1470-80, L.B. II, 248), **Wolia Brzostkowska** (1581, Paw. 250). Nazwa kulturowa (*wola*) z członem odróżniającym.

U Długosza: **Brzosthkowska Wolya**, villa sub parochia de Brzosthek sita, cuius proprietas ad monasterium Thynczense partinet. In qua sunt lanei tres cmethonales, et sex virgae cum media, de quibus solvirur decima (..); item ets ibi scoltetus, habens duos laneos, de quibus decimat ... (L.B. II)

Ponownie Dlugosz w księdze uposażeń kościołów parafialnych: **Brzosthkowska Wolya**, villa sub parochia de Brzosthek sita. Ina qua sunt tres tantum modo lanei et sex virgae cum media cmethonales, et solvit quilibet pro censu sedecim scottos, item ova triginta, item gallos duos, item caseos duos, item labor, falcastrant partum, colligunt et conducunt, metunt sexaginta cassulas frumentorum, non plus; item *powabam* non laborant, item tabernae non sunt, non sunt hortulaniae, item praedium coenobiale non est ibi; item omnes agri villae solvent decimam, item scoltetia est ibi, que habet duos laneos, que de suis agris decimat; item pro statione abbatis solvent octo grossos pro carnibus, et medium octuale cervisae; item omnes lanei solvent decimam. Confinant com Brzostek, Januszkowicze, Szmarszowa, Kamyenicza. (L.B. III, 203-4)

W 1536 r. wraz z Brzostkiem tworzy parafię (Brzostek parrochia), a jej zasobność I zobowiązania podatkowe opisano następująco: **Wolia Brzostkowa**, villa ejusdem monasteri (Thynecensis). Sunt in ipsa kmethones 14 solventes censum marc. 1. Laborant ad predium Brziska, Regie vero Majestati avene choret. 6, silliginis choret. 6, pecuniarium gros. 8 solvunt. Ibidem advocatia habens predium et piscinam, kmethones 2 solventes censum gros. 9, avene choret. 1. (Pawiń. Małop. II 528)

W *Skorowidzu* Stupnickiego (1855) odnotowana: **Brzostecka wola**, wieś, leży (jak miasto Brzostek) w cyrkule jasielskim, sąd powiatowy, parafię i urząd pocztowy ma w Brzostku, a tamtejsza posiadłość tabularna należy do funduszu religijnego, co jest swoistą „pamiątką" klasztornej własności wsi.

Według Orzechowskiego (1872) **Brzostecka wola** ma status wsi. Starostwo, rada powiatowa i urząd podatkowy są w Pilźnie, ale reszta instytucji – sąd powiatowy, notaryat, urząd pocztowy i urząd parafialny – znacznie bliżej, bo w Brzostku. Tamtejsza większa posiadłość jest stosunkowo skromna; 11 morgów (austryjackich) gruntów ornych, po 1 morgu łąk i pastwisk oraz 145 morgów lasu tworzy miejscowy fundusz religijny. Włościanie zaś mają 464 morgi gruntów, 31 morgów łak i 81 morgów pastwisk, a nadto 103 morgi lasu. W spisie z 1870 r. doliczono się tam 634 mieszkańców.

SgKP XIII/809: „**W. Brzostecka a**. **Brzostkowa**, wś, w pow. pilzneńskim, nad pot. Słoną, praw. dopł. Wisłoka (!), na wschód od mtka Borzostka (par. kat.), ma przys. Łęg, liczący 3 dm. osada obejmuje 75 dm. i 414 mk rz.-kat.

Posiadłość tabularna (funduszu religijnego) ma ogółem 159 mr. przeważnie lasu. Domy są zabudowane w dolinie potoku, 301 met. n.p.m.; ku północy podnosi się poziom w górze lesistej Smarzów do 441 met. bezwzględnej wysokości, ku wschodowi i południu w niższe pagórki. Graniczy na płd. z Opanówką(!), na płn. z Bączałką i Smarzową, na zach. z Brzostkiem, na wschód z dużemi lasami. Istniała na poczatku XVI w. i należała do klasztoru tynieckiego. Było tu 14 kmieci. Sołtys miał folwark i 2 kmieci.

Dąbie; -a, -u; dąbski, dąbianie. Wschodnia część wsi; za miedzą, tj. już w *Kamienicy Górnej* mapa urzędowa też pokazuje *Dąbie*, choć tam to nazwa zwyczajowa, nie urzędowa. Ale bez wątpienia – to jedno *Dąbie*.

Nazwa od apelatywu *dąbie*, 'miejsce porośnięte dębami'. Staropolszczyzna i jej użytkownicy – tak czuli na wartość *dębu* – stworzyli różnicujące pojęcia z *dębem* związane: *dąbrowa* to był 'niezagospodarowany las z *dębami* albo z przewagą *dębów*', zaś *dąb dąbrowny* oznaczał gorszy gatunek *dębu*. Potem (w XIX wieku) do *dębowego* słownika przybyły: dębak 'wino cierpkie, kwaskowate, zbyt wytrawne, drętkie', dębienie 'zaprawianie skór korą dębową, garbowanie' i nawet dębica 'dębowy gaj, dębczyna' albo 'młody dąb' (SWil.). A *dąbia* w jakimkolwiek znaczeniu ani SS, ani SJP XVII wieku, ani Doroszewski czy WSJP – nie notują. *Kartoteka gwar polskich* – też nie.

Ale jako toponim *Dąbie* ma się nieźle, skoro 30 kilka miejscowości tak się dziś nazywa (w tym całkiem świeże *Dąbie Chrobakowe* na Śląsku). A szczecinianie nawet jezioro *Dąbie* mają, choć to tylko tłumaczenie wcześniejszej niemieckiej nazwy Dammscher See. Wygląda więc, że *dąbie* to leksem wyłącznie toponimiczny, nazywający miejsce, dla którego *dęby* stanowią lub stanowiły cechę wyróżniającą.

Wola Pustkowska; -i –ej, -i –ej; wolski; wolanie (pustkowscy).

W połowie XIX wieku odnotowana następująco: **Wola Pustkowska**, przysiołek do Pustkowa. (*Skorowidz*)

A 30 lat później: „wś, w pow. ropczyckim, tworzy jedną gminę administracyjną ze wsią Pustków. (SgKP XIII/812)

Byłoby dziwne, gdyby wieś tak duża jak *Pustków* swojej *woli* nie miała. Poza tym skoro nie tak dawno, bo ledwie sto kilkadziesiąt lat temu, taka wieś istniała –

prawda, niewielka i niesamodzielna – czemu tak bez śladu miałaby zniknąć? Sądzę, że dzisiejszy *Pustków-Osiedle* to dawniejsza *Wola Pustkowska*.

Wola Wielka[253]; -i –ej, -i –ej; wolski; wolanie. Wieś w gm. Żyraków; jedna z dwu najmniejszych w gminie: 675 mieszkańców.

Wcześniej pod nazwą **Górska Wola**, zapewne od *Góry (Motycznej*), z którą graniczy. Najdawniejsze znane zapisy nazwy: ad granicias **Gorszkyewolye** (1432), **Gorska Wolya** (1470-80), **Wolia Gorska** (1581). Nazwa kulturowa (*wola*) z członem odróżniającym. Trudno się domyślić, co wspólnego ma *wola* (*wolna*) z *Wolą (Wielką* lub *Małą)*.

Słowo *wola* miało (i ma) wiele znaczeń, a w pierwszej kolejności - 'niezależność, swobodę decydowania', jak w Modlitwie Pańskiej: Otcze nas, yenze yes nanebissich, osswinsche fthe ymi, bwncz thwa wola yako nazemi tako nanebe (pocz. XV wieku). Potem – także samą 'możliwość (albo niemożność) wyboru wedle swej woli': Tho ne gest f twe voly, abicz thobe Xpc dal dludze sdroue (Gn), 'życzenie, polecenie' (jak *ostatnia wola*), 'zamiar, intencję', 'zgodę, akceptację', a wreszcie to, o czym nazwa wsi mówi: 'zwolnienie na pewien czas z płacenia należnych czynszu i danin', a także samo miejsce, którego to zwolnienie dotyczy (wraz z jego mieszkańcami – *wolakami*; takie miejsce nazywano *Wolą* (*Wolicą*) albo *Lgotą* a rzadko *Swobodą*. W każdej *Woli* zawsze więc tkwił element *woli*, o tej zaś wiadomo, że i dorozumianą, i niepewną bywa (Yaco pani Hanka ne dala (..) swim kmeczem (..) dwu lathu voley, 1420), skąd mogły się rodzić spory, a sądy, jak dziś, nieśpieszno rozstrzygały o *woli* i *Woli*: Kyedy moy oczecz Strycowo dziedziną przymowal, tedy kmecze szą wolą nye wymawyaly any ge wtedy myely – świadczył przed sądem syn dzierżawcy (1420), ale rok później ktoś inny twierdził zgoła przeciwnie: Kyedy Januszewy Strycowo dzedziną zastawyano, tedy kmyecze wolyą myely (1421).

Jak widać, taką wolę/*Wolę* można było darować, wydzierżawić albo sprzedać: Jaco Michal ne dal Woczechoui wole (1397), a choć przyjęło się, że zwolnienie *Woli* z powinności obejmowało okres kilkunastu, do dwudziestu nawet lat, by nowo osiedleni zdążyli zagospodarować *nowinę*, to przecież krótsze zwolnienia też były: Asze ten kmecz v Jacuscha mal scheszecz trzi lata wole (1403).

[253] Może dziwić ten szyk: Wola Wielka, bo normą jest odwrotny porządek: Nowy Sącz, Stary Sącz; Mała Wieś, Wielka Wieś, ale w przypadku Wól nierzadko człon odróżniający (historycznie późniejszy) następuje po członie Wola, jak np. Wola Blechowska A, Wola Blechowska B i Wola Blechowska C w gm. Pacanów, gdzie – jak widać – nie tylko kozy kują, ale i o inne dziwy też łatwiej niż gdzie indziej.

Wola (wolica) miała konkurencję nazewniczą, jak to już podkreśliłem, choć niezbyt mocną: *lgota* to także 'osada zwolniona na pewien czas od chwili założenia z płacenia czynszów i danin', którą jeszcze w uldze dziś znajdujemy, podobnie *swoboda*. Ale *Lgot* (*Ligot*) jest ledwie kilkadziesiąt, w tym tak piękne nazewniczo jak *Lgota Błotna, Lgota Gawronowa czy Ligota Piękna*. *Swobód* zaś jeszcze mniej (13). *Wól* 54, zaś z członem odróżniającym prawie 4 setki, do których trzeba by jeszcze doliczyć *Wolicę, Wolniki, Wolną Wieś* i inne podobne. Świadczy to o skali tej formy gospodarki feudalnej.

A skąd ta *Lgota*? *Wolę* lokowano zwykle nieopodal wsi, a *Lgota* najlepiej oddaje tę bliskość, pochodzi bowiem od czasownika *lgnąć*; ten z psł. *lьnǫti < *lьpnǫti 'zacząć przylegać do czegoś, przylgnąć, przywrzeć, przykleić się' najpierw w postaci *lnąć* z czasem dało *lgnąć*, z wtórnie wstawionym -g- (Bor). Jak widać, *Wola* kładła nacisk na *wolność*, choćby na krótko, *Lgota* zaś – na *bliskość*, i zapewne z tej przyczyny woleliśmy *Wolę* od *Lgoty*. *Swobodę* zaś może dawniej inaczej rozumiano: w psł. był przymiotnik *svobъ (svebъ), który znaczył 'należący do swego plemienia, mieszkający na własnej ziemi', od którego utworzono rzeczownik z (rzadkim) przyrostkiem *-odь : *-oda; *swoboda* nie była więc pierwotnie *wolnością*, ale raczej tym, co kojarzy się ze *swojskością*. No a ta ziemia w *wolicy* też przecież własna, kmieca nie była.

Najstarszy zatem zapis wymieniający nazwę wsi pochodzi z r. 1432. Die 7 mensis Augusti, in Pilsno, stając przed Janem ze Sprowy i Janem z Konin, sędzią i podsędkiem ziemskimi sandomierskimi, Mikosz i Jan, dziedzice wsi Chotowa, podzielili między siebie część należącą do ich brata, Marka, precyzyjnie wywodząc, której części wsi i których kmieci imiennie podział dotyczy. W efekcie otrzymaliśmy topograficzny opis terenu, z udziałem Górskiej Woli, czyli dzisiejszej Woli Wielkiej: (…) Inter hec eciam Iohannes elegit pro se siluas a semita eundo in **Straszączyn** vsque ad granicias **Gorszkywolye**, et granicijs a Gorszkyewolye vsque ad limites cum villa **Borowa**, et istis granicijs cum villa Borowa eundo vsque ad viam Rutinicam et via Rutinica vsque ad vągelnicza cum villa **Sdzary**. (...) Jan zatem wybrał dla siebie [część] od leśnego duktu w Straszęcinie do granicy Górskiej Woli, od granicy Górskiej Woli aż do granicy z wsią Borowa … (KdM IV, 75). Jak widać, *Wola* od zawsze jakoś tak razem ze *Straszęcinem*…

U Długosza wieś skrupulatnie odnotowana, choć liczy ledwie dwa łany kmiece (ale jest tam rycerski folwark, predium militare): L.B. II (1470-80): **Gorska Wolya,** villa sub parochia de Straschanczin sita, cuius haeredes Nicolaus et Joahnnes de armis et familia … In qua sunt duo lanei cmethonales, de quibus solvitur decima pecunialis episcopo Cracoviensi, de quolibet laneo per unum fertonem latorum grossorum; item est ibi praedium militare

unum, de cuius agris decima datur ecclesiea et plebano in Straschanczin, ciuis valora estimatur ad … (s. 261)

Pół wieku później, w r. 1536, 2/3 wsi należy do Mikołaja z Róży (Nicolai Roski), a ¼ – do Zbigniewa Bąka ze Straszęcina (Sbignei Bangk de Straschanczin): **Gorska Volia**, villa nobilium Nicolai Roski pro 3 sortibus et Sbignei Bangk de Straschanczin pro 4-ta sorte. Sunt in ea kmethones 17, taberene 2, summa tocius census et tabernis ac 7 hortulanis marc. 14½ gros. 12 et de 2 tabernis 2 lapides sepi, avene choret. 46, galli, casei, ova etc. molendina 2, unum solvens marc. 2½ et aliud in mensuris, 2 curie et 2 predia, piscine 4 magne et 3 parve, silve parve. Est taxata ad summam marcarum 500. (Pawiń. Małop.) jest tam już 17 kmieci, 7 zagrodników, karczmy nawet 2 (pewnie po jednej dla każdego z dziedziców), a czynsz z całości wynosi 14 i pół marki, przy czym karczmy dają dodatkowo 2 kamienie wosku, ponadto 46 korcy owsa, koguty, sery, jaja etc. 2 młyny, stawy rybne duże 4 I 3 małe. Są tam jeszcze 2 folwarki, każdy z dworem. Wartość całości spora – oceniana na 500 marek.

W 1581 r.: **Wolia Gorska**, Joannis Bąk, col. 8, lan. 3½, paup. 2. Cristopheri Bąk, col. 5, lan. 2½, tab. 1/8, inq. 3, artif. 1.

Ok. r. 1892: **Wola Wielka**, w XVI w. **Wola Górska,** wś, z przyl. **Wolą Małą** i **Zawierzbiem**, pow. ropczycki, nad Wielkim potokiem, uchodzącym z pot. Grabinami z lew. brzegu do Wisłoki. Wólka Mała Wola leży przy drodze z Wiewiórki do Dębicy a Zawierzbie (12 dm., 78 mk.), nad samą Wisłoką, na wschód od Straszęcina. Wś cała ma 134 dm. i 716 mk.: 693 rzym.-kat. i 23 żyd. Pos. tabularna (Edw. hr. Raczyńkiego) ma 57 mr., pos. mn. 998 mr. Graniczy na płd. ze Straszęcinem, na płn. Z Wiewiórką, na zach. z Borową a na wsch. Z Górą Motyczną i Żyrakowem. Istniała już w połowie XVI w. w par. Straszęcin p.n. Wola Górska. Miała 2 łany km., dające dziesięcinę bisk. krak., folw. rycerski (Długosz, L. B., II, 261). (SłgKP XIII, 813)

Myliła się zatem Orzechowska, kiedy pisała: „Wola Górska, wś, par. Straszęcin, pow. dębicki, dziś nie istniejąca" (s. 62)

Ok. r. 1885: **Maławola**, folw. z cegielnią, pow. pilzeński, należy do Straszęcina, leży na lew. brzegu Wisłoki, w miejscu gdzie się przecinają drogi ze Straszęcina do Przecławia i z Wiewiórki do Dębicy. (SgKP VI, 31)

Bródki; 0, -ach; bródecki, bródczanie. Część (niewielka, od strony Straszęcina) wsi Wola Wielka.

Patrząc na współczesną mapę, trudno dociec, czemu *Bródki* są częścią tej wsi, a nie Straszęcina, i skąd tam jakieś *brody* ‘płytkie miejsca w rzece’ skoro do tutejszego dopływu *Grabinianki* nie tak znów blisko, a w ogóle takich nazw mamy w kraju jedynie pięć, w tym dwie w pow. dębickim, bo też *bródek* (dwie takie nazwy miejscowe), ‘mały bród’ może być ‘płytkim miejscem do przebrnięcia na drugi brzeg’ na mniejszej rzece czy potoku, a nie na porządnej rzece. Więc to raczej nie zdrobnienie *brodu* (z psł. *brodъ), lecz nazwa z *brodą* powiązana, która też ma psł. rodowód *borda ‘zarost na dolnej części twarzy’. Tylko jak nazwę zarostu powiązać z nazwą miejsca? Zwykle w takiej sytuacji nazwa miejscowa pochodzi od nazwy osobowej (*Broda* jest nazwiskiem dość powszechnym) albo apelatyw ma znaczenie metaforyczne. Tutaj oba warianty są możliwe; za lasem, w sąsiedniej Głowaczowej, mamy *Brody*, które mogą być nazwą patronimiczną (gwarową: tam „siedzą” *Brody, Króle*), tutaj więc mogłoby to być mniejsze odgałęzienie tamtejszych *Brodów*. A druga możliwość - że to jednak znaczenie metaforyczne; *brodą* nazywa się też drobne rośliny porastające jakiś teren, które wyglądem przypominają owłosienie – ludzkie czy zwierzęce, jak np. „kozia brodka” – szczotlicha siwa (niedaleko mamy *Siwą Trawę*) – czy brodek zwyczajny (mech).

Mało wprawdzie mamy „brodatych” nazw wyraźnie odosobowych: zgoła pojedyncze *Brodacze, Brodakówka, Brodkowice* – ale mamy! Może więc *Brody* i *Brodki* nie zawsze oznaczają miejsca, gdzie rzekę łatwo przebyć, a są pamiątką protoplastów *Brodą* przezywanych?

Siemiona; -, -ach; sieminński; siemionanie (niepotwierdzone w WUNM). Część wsi Wola Wielka.

Siemiona brzmi na pozór dość zagadkowo, ale wystarczy przypomnieć sobie *Siemowita, Siemomysła, Siemiła* i podobne, by pojawił się domysł (słuszny!), że to od nich *Siemiona*. A wgląd w WUNM dowodzi, jak liczną tworzą rodzinę nazewniczą: w *Siemiradzach* bez trudu rozpoznaje się *Siemirada*, a w *Siemysłowie* – *Siemysła*. Są więc jeszcze *Siemcichy, Siemczyny, Siemienice, Siemianowice, Siemiany, Siemichów*. A także nasza, jedyna w kraju, ***Siemiona***, podobnie rzadkie *Siemionka* (1), *Siemionki* (3) i *Siemiony* (2); jak widać, nieliczne, za to bez regionalizacji, co powoduje, że domysł, by je wywodzić od wschodniosłow. *Siemiona* (cerk. *Simieon*, łac. *Simeon*) w licznych formach: *Semen, Semenko, Semien, Siemin, Semko, Semion, Siemaszko, Sieniec, Sienik, Sieniko, Sienko, Sień, Sieńko* itd. – nie znajduje uzasadnienia; ***Siemiona*** to rodzima, odimienna nazwa dzierżawcza, za którą żaden Rusin nie stoi, choć prawda, że wszystko to i tak z psł. *sěmьja ‘ród, rodzina’ się wywodzi, do której z czasem *Szymon* dołączył – fonetycznie tak podobny, jak brat rodzony.

Inna – niewykluczona – motywacja: że to od *siemienia* ‘nasion lnu albo konopi’; mogłoby znaczyć miejsce, gdzie oddzielano nasiona od łodyg. *Siemię* w stp. miało szersze znaczenie – wszelkie ziarno, z osobliwym wyróżnieniem nasion roślin leczniczych, np. szyemye koprzywne to siemię pokrzywy, nie tylko conopnye semyø (1419) czy lniane (szyemya lnyanye).

Świercze; -a, -u; świerczański albo świercki; świerczanie. Część (zachodnia) wsi Wola Wielka, w kierunku Borowej.

Świercze równie dobrze mogłoby się nazywać *Świercz, Świerczyna* albo *Świerczyniec*, bo każde oznacza miejsce porośnięte *świerkami*; las (lasek) świerkowy; zarośla świerkowe (*świerczyna* to także ‘drewno świerkowe’). A gdyby *Świercze* leżało na Podhalu, zwałoby się *Smrekowie* (*Smrekowiec, Smrekowica*). A w Bieszczadach – *Smerek*iem (z ruskim pełnogłosem –ere-, jak w *czereśni* zamiast *trześni* albo w *czeremsze* zamiast *trzemsze*). Bo *świerk* od psł. *sm̥ŕkъ (*smerk) - ogólnie 'drzewo iglaste'; *smer- ‘las iglasty’. W polszczyźnie nastąpiła zmiana grupy spółgłoskowej *sm'- > św'- i stąd mamy i *świerk*, i *Świercze* (13 takich nazw w kraju), przy czym w zachodniopomorskim mamy osobliwą opozycję: *Świercz* i *Świercze*, obie w powiecie koszalińskim, czyli na terenie toponimii wtórnej (po II wojnie), co w jakimś stopniu je tłumaczy.

Trzeba też dodać, że widoczny w tej nazwie sufiks *-e* uznawany jest za jeden z najstarszych w polszczyźnie, bo wywodzi się go z psł. sufiksu *-ьje, obecnego w starych nazwach kolektywnych (skupisk) drzew określonego rodzaju: *brzezie, bucze, dębie, grabie, jaworze, lipie, olsze, sośnie, świercze, wierzbie*. Dziś tylko w nazwach miejscowych zachowany, z niejasnych powodów wyparty przez znacznie produktywniejszy (i młodszy) formant -ina/-yna (*brzezina*, *buczyna* itd.). Charakterystyczne, że formalnie są to rzeczowniki w liczbie pojedynczej rodzaju nijakiego, choć nazywają zbiorowość, a ich singularne podstawy słowotwórcze mają rodzaj męski (*buk, dąb, świerk*) lub żeński (*jodła, sosna*).

Nie ma powszechnej świadomości historycznojęzykowej takich form, toteż z rozbawieniem ale i zrozumieniem przyjąłem wahanie kogoś, kto w urzędowym dokumencie miał zamieścić inną miejscową nazwę *Bucze* (nieformalną, ale w użyciu i to z -c- zamiast -cz-).

Ale trzeba zastrzec, że skoro mamy też *Świerczów* i *Świerczyn*, to znak, że *Świerk* służył i za nazwę osobową (dziś też mamy nazwiska *Świerk, Świerczek*), więc nie da się wykluczyć, że tam, tj. w *Świerczu* kiedyś *Świerki* mieszkały, choć sąsiedztwo *Borowej* przekonuje, że to jednak nazwa topograficzna, z zaroślami *świerkowymi* powiązana, mimo że dziś tam *świerki* może tylko po nielicznych przydomowych ogrodach rosną.

Wola Żyrakowska, -i –ej, -i –ej; wolski; wolanie (żyrakowscy). Wieś w gm. Żyraków (742 mieszkańców).

Najdawniejsze znane zapisy nazwy: **Ziracowszka Vola** (1411), **Zyrakowska Wolya** (1470-80), **Zirakowska Volia** (1581)

Nazwa kulturowa (*wola*) z członem odróżniającym. Źródłowe zapisy tej nazwy i nazwy Ziracow, oba z 1411 r., dowodzą, że *Wolę* wyodrębniono wcześnie, a zatem i sam *Żyraków* powinien być starszy – może nawet z XIV w.

Długosz o wsi tak pisze, poświadczając, że nawet folwark (praedium) tam jest: **Zyrakowska Wolya**, villa sub parochia de Straschanczin sita, cuius haeres idem Stanislaus Lyganza. In qua sunt lanei cmethonales, de quibus solvitur et conducitur decima manipularis et canapalis pro episcopatu Cracoviensi, et valor eius aestimatur ad ... Item praedium ibi ...

Orzechowski (1872) o wsi notuje: **Żyrakowska wola**, wieś. Niezbyt liczna, bo wedle spisu sprzed dwu lat ma tylko 322 mieszkańców (Żyraków niewiele więcej). Większa posiadłość gruntów ornych ma 299 morgów (austriackich), łąk i ogrodów 9 morgów, pastwisk 19 morgów i 4 morgi lasu (ostatnie chyba). Właściciela – Jana Grudzińskiego – nie notuje spis ziemiaństwa Galicji zachodniej z połowy XIX wieku, ale nazwisko dziś w Dębicy nierzadkie. Posiadłość mniejsza (chłopskie gospodarstwa) łącznie liczy 299 morgów gruntów, łąk i ogrodów 24 morgi i pastwisk 56. Lasu włościanie nie mają ni morgi. Kto by pomyślał, że to dawna puszcza (Sandomierska)!

Ok. r. 1892: **Wola Żyrakowska**, wś, w pow. ropczyckim, na lew. brzegu Wisłoki, przy drodze ze Straszęcina do Przecławia, wraz z obszarem więk. pos. Rydłów ma 67mdm. I 359 mk.: 352 rzym.-kat. a 7 izrl. Pos. tabularna ma w ogóle 307 mr. Graniczy na płn. z Bobrową, na zach. z Górą Motyczną, na płd. z Żyrakowem. Istniała już w połowie XV w. w par. Straszęcin. Dziedzicem był Stanisław Ligenza (Długosz, L.B., II, 261). W r. 1536 własność Feliksa Ligenzy, burgr. karak., w zastawie u Pawła Pakosza. Ma 9 kmieci, karczmę dającą 2 grzyw. 16 gr. czynszu i kamień łoju. 1 zagr. płacił 20 gr., drugi był w służbie. Czynsz wynosił 7½ grzyw., 24 kor. owsa, prócz tego sery, kapłony, jaja. Był też folwark i sadzawka, dwór i łąki. Oceniana na 300 grzyw. W r. 1581 dziedzicem wsi Jan Ligenza, wojski sanocki. Podana wś razem z Żyrakowem (Paw., Małop., 247, 538). (SgKP XIII, 815)

Części wsi ledwie trzy, nazewniczo też powtarzają to, co znane z sąsiedztwa:

Brzeziny*;* -0, -ach; brzeziński; brzezinianie. Zachodnia, niewielka część wsi Wola Żyrakowska; kilka domów poniżej skrzyżowania na *Mokre* i *Cieszęciny*. Nieco dalej, w kierunku południowo-zachodnim też są *Brzeziny*; te zaś należą do *Góry Motycznej* i tam piszę o nazwie.

Ta zaś, formalnie, należy do nazw topograficznych; miejsce, gdzie rosną kępy *brzóz*. Coś tam z *brzóz* pozostało i rośnie, ale drzewostan ma i inne gatunki, więc ta *brzozowa* dominacja to chyba stan sprzed lat, bo zresztą pola i polne drogi to krajobraz *Brzezin*. Obu.

Budzisz; -a, -u; budziski; budziszanie. To część wsi ***Wola Żyrakowska*** „granicząca" z *Żyrakowem*; cudzysłów usprawiedliwia fakt, że innej - prócz tablicy drogowej – granicy tam nie widać, a wolanin żyrakowianinowi (lub na odwrót) przez płot w obejście łatwo zaglądnie.

I ta nazwa ponawia tę, którą znamy z *Dębicy* i *Nagawczyny*, tam też piszę o *Budziszu*, wywodząc to – za językoznawcami – z nazwy osobowej. Ale pamięć o przeszłości miejsca i obfitość *Bud* (łącznie z paszczyńskim *Budzyniem* i zwiernickimi *Budyniami*) wciąż sugeruje, że to może jednak nie od imienia *Budzisz*, a od *bud budarzy*: smolników, rębców, karczowników, świniopasów i kto tam jeszcze w puszczy „siedział", które – poprzez *budzisze* (niepotwierdzone w SS) 'miejsce z takimi budami' dało tę nazwę *Budzisz*? Bo wciąż mi się wydaje, że co innego *Budziszyn*, a co innego (niektóry) *Budzisz*.

Kędzierz; -a, -u; kędzierski; kędzierzanie. Część wsi Wola Żyrakowska – w kierunku Wisłoki; skoro po drugiej stronie rzeki mamy wieś *Kędzierz*, bez wątpienia obie nazwy są historycznie powiązane (może dawniej stanowiły jedno?).

Z

Zagórze; –a, -u; zagórski; zagórzanie. Stara, choć niewielka, wieś w gm. Jodłowa, na lewym brzegu *Wolanki*, wzdłuż drogi z *Dęborzyna* do *Dzwonowej* i *Lubczy*, z odnogą wiodącą ku *Przygórzu* – cz. wsi niewymienionej w WUNM.

Słowotwórczo nazwa ma postać zrostu przyimka *za* z rzeczownikiem *góra* i sufiksem –e, jak w licznych podobnych nazwach: *Podlesie, Międzylesie, Nadlesie* (rzadkie)*, Zarzecze, Zawiśle*, przy czym ten przyimek *za* jest, zdaje się, wyjątkowo produktywny, tworząc kilka tysięcy takich toponimów - inaczej niż przyimek *na*,

bo ten w zrostach jest co najmniej dziesięciokrotnie rzadszy[254]; ciekawe, jakie mechanizmy socjojęzykowe za tym się kryją, że chętniej sięgano po „za", który „łącząc się z instrumentarium rzeczownika lub zaimka, wyraża stosunki przestrzenne, wskazując (..) punkt odniesienia dla lokalizacji czegoś innego" (SStp.), co, prościej wywodząc, oznacza, że to, o czym mówimy, znajduje się *za domem, za drogą, lasem, jeziorem, górą* czy *stawem*. Informacyjna zawartość takiego wyrażenia była czytelna: to pole, ta łąka czy wieś jest za tym lasem, za tą górą czy za tą rzeką i wystarczył gest wskazujący, by informowany nie miał wątpliwości, jak daleko i którędy do miejsca, o którym mowa. „Za" było więc wygodnym i użytecznym wyrazem, bo i tę przestrzenność oznaczało horyzontalnie, z perspektywy człowieka (*nade mną, pode mną* to zupełnie inne perspektywy), w niezmienionej postaci przyszło do nas z prasłowiańszczyzny, a choć takie wiekowe, trwa i ma się dobrze.

Bo „za" ma ogromne możliwości, zwłaszcza w zakresie toponimii; potrafi z wystarczającą dokładnością lokalizować coś, co leży, znajduje się za jakimś tworem natury – większym (*Zagórze, Zaborze, Zajezierze*) lub mniejszym (*Zabłocie, Zagaje, Zadębie, Zabucze, Zajaworze*); może też lokalizować miejsce położone za rozmaitymi wytworami człowieka – materialnymi i niematerialnymi, większymi (*Zachacie, Zadziele, Zakącie*) i mniejszymi (*Zacmentarze, Zakarczmie, Zagacie, Zajazie, Zakościele*).

Jak ważna była perspektywa, z której patrzyło się na miejsce nazywane, świadczy popularność *Podgrodzia (Podegrodzia*), które leżało *pod*, tj. poniżej grodu (może ze wzgórza zamkowego albo z murów obronnych oglądane), bo unikatowe *Zagrodzie* (tylko 2 nazwy, obie na Podkarpaciu) nie nazywa miejsca *za* grodem położonego (takiego miejsca nie było, gród stanowił centrum), a 'część wsi z chatami zagrodników', w związku z tym nazywaną po prostu *Zagrody* (160 takich nazw, w tym tylko 10 to samodzielne jednostki administracyjne – wsie).

Zagórze zatem to miejsce (rola, wieś) położone *za górą, za górami*. O których *górach* w tej nazwie mowa, skąd patrzono na *Zagórze*? *Gór* wprawdzie w tym miejscu za wielkich nie ma, ledwie kilkadziesiąt metrów różnicy wysokości, ale wystarczyło, by wieś określić jako położoną *za górami* i nazwać *Zagórzem*. Przez kogo? Przez *bielowian (Dąbrowa,* 342 m*), słotowian (Kamieniec,* 303 m*),* czy *jodłowian (Czechówka,* 323 m*, i Winnica,* 280 m*)*? Tego nie wiemy.

[254] Zapewne nie ma tak dużo rzeczy, które w płaszczyźnie leżą „na"; „na górze", „na dole", „na hali (górskiej łące)" – logiczne i zrozumiałe, ale „na hali (produkcyjnej)", „na sali (gimnastycznej)", „na zakładzie, fabryce itp." – już dwuznaczne, nieprecyzyjne i niepoprawne.

Tylko w pow. dębickim mamy jeszcze trzykrotnie *Zagórze* (cz. *Januszkowic, Jodłowej* i *Żdżar*). Poza tym są w kraju singularna *Zagóra* (50 nazw) i pluralne *Zagóry* (tylko 5 nazw; kto wie, czy nie wszystkie odosobowe), dzierżawcze i patronimiczne *Zagórowa, Zagórzyce, Zagórzaki, Zagórzanka, Zagórzany* i *Zagórzyn*, które dowodzą, że był ktoś, kogo zwano *Zagórą, Zagórzanem* (to drugie jako nazwisko do dziś w Dębicy spotykane w formie *Zagórzan* i *Górzan*). A *Zagórze* (miejsce) w tej rodzinie najczęstsze (175 takich nazw).

Przy okazji może pora na onomastyczne zadanie do odrobienia: mamy też takie nazwy, jak *Zakikula* (gm. Istebna w Beskidzie Śląskim), Zakierchale (w niedalekim *Żabnie* w pow. tarnowskim) i mazowieckie *Zakierkucie*. Jaka jest ich etymologia? A jeśli ktoś zechce, nich poszuka jeszcze motywacji dla *Zakotule, Zakożuch, Zakocie, Zakocierz* i *Zaklików*. Czyżby ta ostatnia dowodziła, żeśmy się zinformatyzowali, klikając, wieki temu?

Zagórze jest starą wsią zaliczaną do dóbr klasztoru tynieckiego, jak całe sąsiedztwo. Odnotował ją przeto i Długosz, nawet dwukrotnie:

Zagorzye, villa sub parochia de Przeczycza sita, cuius proprietas ad monasterium Thyncziense pertinet. In qua sunt tres cum medio lanei cmethonales et duae virgae, item una taberna habent agros, item hortulaniae, de quibus solvitur decima pecunialis per sex grossos communis pecuniae pro monasterio Thynczensi. Item ibi praedium non est. (L.B. II, 246)

Ten drugi po części identycznie (z wyjątkiem nazw miejscowych), choć szerzej, szczegółowo wyliczający powinności i wtrącający polonizmy:

Zagorze, villa sub parochia de Przedczicza sita, cuius proprietas ad monasterium Thinciense pertinet. In qua sunt tres cum medio lanei cmethonales et duae virgae, et quilibet solvit pro censu unam marcam, item ova duodecim, item gallos duos, item caseos duos; item laborant *iutrzyni*, arando, seminando, metendo, conducendo; item ad *powabam* non tenentur; item taberna est ibi una habens agros, et solvit pro censu …, item hortulani, item agro cmethonales solvunt decimam pecunialem monasterio Thynciensi per sex scottos moneta communi. Item scoltetia est in eadem villa, habens duos laneos, et solvit decimam; item de censu recipit quatuordecim scottos scoltetus. Item praedium non est ibi aliquod cenobiale. Item cmethones solvunt *osszyep*, de quolibet laneo duas mensuras avenae. Confinant cum Damborzyn, Jawczicze, Jodlowa. (L.B. III, 202)

W 1508 r. w regestrze podatkowym odnotowano opłatę z tytułu sołectwa w tej wsi: **Zagorze** scultecia, n. Stanislaus de Zagorze gr. 15 d. 9. (Pawiń. Małop. II 469)

W r. 1536 **Zagorze** należy do parafii Przeczicza, podobnie jak Damborzin i Kawianczin. O ile wieś parafialna jest własnością biskupa krakowskiego, o tyle pozostałe wsie stanowią własność klasztoru tynieckiego. O *Dęborzynie* więc zapisano: villa monasterii et abbatis Thynecensis i do tego zapisu odnosi się też to, co *Zagórza* dotyczy: Zagorze, villa ejusdem monasterii. In qua sunt kmethones 12 solventes censum marc. 3 gros. 2, avene choret. 6, galli, ova etc. Idem Majesti Regie solvunt siliginem choret. 12 et avene etiam choret. 12, pecuniarium gros. 16. Ibidem advocatus habens predium, 2 hortulanos, tabernam solvens sexagenum unam piscinam, molendinum. Laborant ad predium Damborzyn. [dość duża wieś: 12 kmieci płaci czynszu 3 marki i 2 grosze, do tego 6 korcy owsa, koguty, jaja etc. Ale jeszcze Jego Królewskiej Mości zagórzanie są zobowiązani: 12 korcy żyta, tyleż owsa i 16 groszy w pieniądzu. Miejscowy wójt ma folwark (predium), ale chyba niewielki, bo tylko z dwoma zagrodnikami, młyn i karczmę, z której wnosi czynsz: 61 ryb (może ich równowartość)]

W r. 1581 Zagórze dalej należy do parafii Przeczyca i wciąż jest własnością klasztoru tynieckiego, choć w dzierżawie (Jakub Kaszycki), a i nazwę wsi inaczej zapisano: **Zagorzicze,** monasterii Tinecensis, dni Jacobi Kassiczki tenutae, col. 10, lan. 2, hort. 5, inq. 1, paup. 3, artif. 1. [10 kmieci, 2 łany, 5 zagrodników, 1 komornik z bydłem, 3 komorników bez bydła, 1 rzemieślnik]

W połowie XIX wieku **Zagórze**, wieś, leży w obwodzie Jasło, trybunał pierwszej instancyi ma w Brzostku, podobnie jak urząd pocztowy (odległe o 2 mile poczt. austr.), zaś tamtejsza własność tabularna należy do Henryki Wisłockiej, baronówny Puteani, małżonki Apolinarego Wisłockiego (w rzeczywistości oboje współposiadali wówczas jednowioskowe dominium Dąbrówka Wisłocka i dominium Dęborzyn obejmującego wieś Dęborzyn i części wsi Zagórze, Kamienica Dolna i Przeczyca).

Ok. r. 1895: **Zagórze**, wś w pow. pilzneńskim na lew[ym] brzegu Wisłoki, przy gościńcu z Pilzna (10 klm.) na Jodłową do Ryglic i Tuchowa; liczy 75 dm. i 327 mk. (156 męż, 171 kob.) 323 rz.-kat. i 4 izrael. Należy do par. w Przeczycy. Pos. więk. (Ign. Jaworskiego) ma 132 mr. roli, pos. mn. 330 mr. roli. (…) Z.W połowie XV w. wś miała 3½ ła. km., dających czynszu po 1 grzyw., 12 jaj, 2 koguty, sery. Odrabiano jutrzyny. Karczma z rolą płaciła czynsz, kmiecie dawali klasztorowi za dziesięcinę po 6 skotów,

przytem osep po 2 miary owsa z łanu. Sołtys miał 2 łany i pobierał czynszów 14 skotow . (SgKP XIV 267)

Gronówka; -i, -e; gronówiecki, gronówczanie. Południowa część wsi Zagórze; zwarta, kilkanaście zabudowań w kierunku Dzwonowej.

Jak się wydaje, pierwotne *grono* – z psł. *grono (podobno, bo Brückner inaczej: z płd. Słowiańszczyzną: *grozd*, *grozdober* 'winobranie', dodając: „może we związku z *grań*, jest bowiem serb. *grana* 'gałąź') – miało nazywać to, co i dziś: 'pęczek kwiatów czy owoców zebrany w grono na końcu łodygi', przede wszystkim winne *grono*. *Grono* w znaczeniu 'grupy ludzi, którzy mają ze sobą coś wspólnego' jest chyba wtórnym, metaforycznym dodatkiem, nieco dziś ironicznym (*grono pedagogiczne*)[255]. W polszczyźnie od XV wieku, chyba wyłącznie w związku z Pismem, co wskazuje, że to jednak obcy nabytek (Ale y ktorzi podle gich bily,... przinyesly chlebi na oslech... ku gedzenyv, møki, winna grona suszona, wyno, oley... ku wszey oplwytoscy (BkZ)). Jako nazwa osobowa *Grono, Gronek, Gronik, Gronka* czy *Gronkowic* (Albertum Grono, kmethonem de ..; 1478) dawna i – zdaje się – nieczęsta. Od kogoś, kogo *Gronem* (nie Groniem! z płn. psł. *granь 'ostra krawędź') zwano, wzięła się i ta nazwa dzierżawcza.

Gronówka jedyna w kraju, w innych postaciach słowotwórczych mamy jeszcze równie rzadkie *Gronówek, Gronówko* (3, wszystkie na Północy) i *Gronów*. Są jeszcze – też pojedyncze – *Gronków*, *Gronkówka, Gronowice*, a wszystkie one odosobowe (ciekawe, jakim cechom wyglądu, charakteru czy zajęcia *Grono* zawdzięczał swe miano).

Podosiny, -0, -ach; podosiński; podosinianie. Północna część wsi Zagórze; kilka zabudowań, las poprzecinany polami, dalej strzegocickie *Osiny*, których jednak WUNM nie wymienia jako części tamtej wsi.

Tym miejscem, względem którego określono część wsi *Zagórze*, są strzegocickie *Osiny* (nieformalne); czemu się tak stało, pozostaje się domyślać; być może, osiny były jedynym w okolicy wyrazistym składnikiem krajobrazu, to zaś umożliwiało identyfikację miejsca. P*odosiny* bowiem to 'miejsce leżące niżej osiny' albo 'miejsce nieopodal osiny'. *Osina* zaś to 'lasek osinowy' – jak *dębina, buczyna, brzezina*. Pluralna postać nazwy wskazuje, że to 'miejsce, w którym takich *osin* jest więcej' albo 'miejsce, gdzie licznie rosną niewielkie skupiska, kępy *osiki'*. Tak czy inaczej u podstawy nazwy leży to drzewo – *osika*, z psł. *osa, ta zaś z *opsa

[255] Może to subiektywne, ale – jako nauczyciel – chichotałem (wewnętrznie), słysząc o tej „kiści" złożonej z nauczycieli. W „Gronach gniewu" Steinbecka oczywiście o ironii nie ma mowy.

'osika', u nas z rzadkim w nazwach drzewnych przyrostkiem -ika (ale częstszym w nazwach roślin). Może ten sufiks ma związek z antropomorficznie przypisywaną drzewu wrażliwością, której wyrazem ma być drżenie liści przy najsłabszym podmuchu? A może to jeszcze starsza warstwa znaczeniowa związana z magią drzew?

Notowana w XV wieku, choć akurat w „suchym", z oznaczeniem własności ziemi związanym, kontekście znaku potrójnego krzyza na drzewie: Item post arbor dicta oschyka antiqua, signata cum tribus crucibus (1460).

Mało taki nazw w Polsce: *Podosiny* ledwie 3, *Podosie* podobnie, Jest jeszcze unikatowa *Podosiczyna*. Nieco inaczej rzecz ma się z nazwami bez przedrostka pod-: *Osiny* (ponad 60), są jeszcze *Osinki* i *Osiniec*, a *Osinów* sugeruje, że był ktoś, kogo tak nazwano. Istotnie wśród stp. nazw osobowych mamy *Osika* (Stanislaus Osszik... scabinus civitatem Gambicze; 1425), *Osikę* (Nicolaus alias Osyka, kmethonem de Brzoskynya; 1487), *Osinę* (Comes Mrotszco ... comes Johannes de Wirbna, Johannes Ossina; 1250).

Zajedle; -a, -u; zajedlański; zajedlanie. Południowo-zachodnia część wsi *Zagórze*; nieliczne zabudowania wśród kęp leśnych.

Podobnie jak poprzednie *Podosiny* i ta nazwa określa miejsce ze względu na charakterystyczny szczegół sąsiedniego miejsca; patrząc (albo idąc) z tego miejsca, najpierw widziało się *jedle* 'las jodłowy', a dopiero za nim było to, o czym mowa: *zajedle* (*Zajedle)*. Tyle że nie bardzo wiadomo, z którego miejsca tamto *Zajedle* jest „za", bo na pewno nie z centrum wsi, chyba że niegdysiejsze *jodły* rosły tam i rosły, aż dawno temu – może jeszcze pod koniec XIX wieku – trafiły pod topór, tak że po tych jedynie nazwa pozostała.

Rzadki typ nazwy; tylko dwie takie mamy dziś w Polsce, ta druga w powiecie wielickim. Także podstawa słowotwórcza – *jedle* – nieczęsta w nazwach; ledwie 6 takich, a wszystkie, jak tamte dwie, w historycznej Małopolsce. Wielkopolska, zdaje się, miała w tym znaczeniu *jedlec* (*Jedlec*), zresztą jeszcze rzadszy. Gdzie indziej – Mazowsze (południowe) i Śląsk – *Jedlina, Jedlinka, Jedlinki, Jedliny*, albo *Jedliska*. Powściągliwość nazewnictwa w tym względzie skądinąd zrozumiała; podobno północna granica *jodły* biegnie (u nas) od *Nowej Soli* (lubuskie) przez kaliskie, łódzkie do *Lublina* i *Zamościa*, więc wszystko „jodłowe", co dalej ku północy od tej linii, musi być wtórnym przeniesieniem samej nazwy albo mieć charakter nazwy odosobowej. Ale warto przypomnieć, że świętokrzyska *Puszcza Jodłowa*, gdzie „ogary poszły w las" (a z kogo to cytat?), reprezentuje najwspanialszy w Polsce las tego typu.

Zasów; -a, -e; zasowski; zasowianie. Wieś (922 mieszkańców) w gm. Żyraków; historycznie ważna (siedziba rozległej parafii), w XIX w. – nawet miasteczko, dziś znana ze szkółkarstwa drzew i krzewów.

Objaśniając etymologię tej nazwy, trzeba przede wszystkim uwzględnić jej historyczne notacje: **Zaschow** (u Długosza), **Zassow** (w 1508 I w 1536), **Zaszow** (w 1581), nawet jeszcze w XIX w. mamy **Zasów** bądź **Zassów**. Dowodzi to, że w wygłosie rdzenia nazwy (*Zasz-ów*) było tam pierwotnie š- (sz), a nie s, tak więc nazwa wsi od zawsze brzmiała Zaszów, nie Zasów, a dzisiejsza postać jest wynikiem mazurzenia, tj wymiany (w wymowie) š na s (także: č do c I ž do z).

Skąd zaś to š-? To skutek jeszcze prasłowiańskiego procesu fonetycznego – palatalizacji (zmiękczenia) szeregu tylnych spółgłosek k, g, x (x – tak językoznawstwo oznacza h bezdźwięczne, pisane jako ch, jak w wyrazie *mucha*, *mech*) pod wpływem szeregu przednich samogłosek lub miękkiego jera (mucha : musze; mech : meszek). Prawda, że dziś każdą z tych spółgłosek (š, ž, č) wymawiamy twardo, ale pokazane wymiany normują nam ortografię i są źródłem wskazówek, jak pisać poprawnie.

Zaszowa ten proces w pełni dotyczy, gdyby go zatem nie było, mielibyśmy *Zachów* a nie *Zasz-ów*. Ale był, stąd za prawdziwą podstawę słowotwórczą nazwy tej wsi trzeba uznać zdrobnienie (albo skrót) od *Zacha* – *Zaszka* (*Zach : Zasz-ek*; z palatalizacją ch pod wpływem samogł. e), do tego zaś dołączyć pospolity sufiks dzierżawczy -ów (jak *Ojców* i *ojców* ‘należący do ojca’). A skoro to nazwa dzierżawcza, pora zidentyfikować owego *Zaszka*; to skrócona postać biblijnego imienia w dwu wariantach: *Zachariasza* (‘Jahwe pamięta’) lub może *Zacheusza* (z hebr. zakkaj ‘czysty, błyszczący, niewinny’); u nas jako *Zach, Zaniek, Zaniec, Zańko, Zaszek*, a kto wie, czy i nie *Zawisza* (Malec). Taka jest najpewniejsza motywacja nazwy *Zasów*, choć stp. miała też apelatyw *zachodźca* (*zachodca, zachoćca, zachojca*), ‘ten, kto wstępuje w spór sądowy w zastępstwie pozwanego’, od którego najpewniej utworzono *Zakocie (Zakojcie*) i *Zachodzko* – obie w znaczeniu ‘miejsce, własność zachodcy, jak *Księże, Opacie, Podkonie*.

Zasów więc jest starą i – kiedyś – ważną wsią, bo była tu siedziba rozległej parafii, z drewnianym kościołem pod wezwaniem św. Klemensa, a Długosz tak to (dwukrotnie!) opisuje:

L.B. II (1470-80): **Z A S C H O W**. Villa parochialem ecclesiam ligneam habens in se, Sancto Clementi Martyri dicatam, cuius haeres ratione uxoris Stanislaus Thanczynsky de armis Bippenium. In qua sunt quatuor cum medio lanei cmethonales, de qiubus solvitur et condicitur decima

manipularis et canapalis pro decano Cracoviensi, et valor eius aestimatiur ad quatuor marcas. Item in eadem villa sunt quinque lanei praeter priores, de quibus decima pecunialis solvitur pro decano Cracoviensi, per unum fertonem; item est ibi praebendarius habens unum laneum, quem solus colit, de quo etiam tenetur reddere decimam decano; item est ibi praedium unum, quod decimat ecclesiae in Zaschow. (s.259); **Z A S Z O W**. Villa habens in se ecclesiam parochialem ligneam, Santo Clementi dicatam, cuius haeres ratione uxoris Stanislaus Thanczynsky. In qua sunt quatuor cum medio lanei cmethonales, de qiubus solvitur decima manipularis et canapalis pro decano Cracoviensi, quius valor ad quatuor marcas aestimatur; item aliis quiinque laneis cmethonalibus eiusdem ville, decima fertonalis pro decano (...). Item est ibi praebendarius, habens unum laneum, quem solus colit, de quo reddit decano decimam. Item est ibi unum praedium militare, de cuius agris decimatur ecclesiae ibidem in Zaszow. (s.437) [wieś parafialna mająca kościół drewniany pod wezwaniem św. Klemensa męczennika, której dziedzicem ratione uxoris (za przyczyną małżonki) Stanisław Tęczyński, herbu Topór. Jest tam cztery średnie łany kmiece, z których płacą dziesięcinę odrobkową dziekanowi krakowskiemu o wartości szacowanej na cztery marki. Jest w owej wsi oprócz tego pięć łanów, z których płacą dziesięcinę pieniężną po jednym fertonie dziekanowi krakowskiemu etc.

W 1508 r. ***Zasów*** należy do dóbr kasztelanowej krakowskiej, wielmnożnej Barbary z Rożnowa, która z tego tytułu wniosła znaczny podatek: Wyewyorka, Borowa, Jazwyny, Mokre **Zassow**, Nagoszyn, Korzenyow, Wolycza, magn. Barbara de Roznow, castell. Cracoviensis m. 34 gr. 26. (Pawiń. Małop. II, 466) Rzeczona Barbara (zm. 1517 r.) wnuczka Zawiszy Czarnego, w owym czasie była już tytularną kasztelanową krakowską, bo jej małżonek, Jan Amor Iunior Tarnowski, kasztelan krakowski zmarł w 1500 r. Dobra te po matce wziął z kolei syn, także Jan Amor Tarnowski, późniejszy hetman wielki koronny, który dwór obronny w *Wiewiórce* obrał sobie za siedzibę – aż do śmierci tamże w 1561 r. To by mogło tłumaczyć szczególną rolę *Wiewiórki* w regestrach z 1536 r. (Zassow, villa ad Viewiorka).

W 1536 r. ***Zassow*** pozostaje siedzibą parafii, ale jakby stracił na znaczeniu, wymownie definiowany jako 'wieś przynależna do *Wiewórki*' (chodzi tu zapewne o to, że *Wiewiórka* stanowiła centrum rozległego klucza dóbr): **Zassow**, villa ad Viewiorka pertinens magnifici Joannis comitis de Tharnow etc. Sunt in ea kmethones 36, agros inequales habentes, solventes in summa marc. 7 gros. 28, avene choret. 37, gallos, ova etc. hortulani 6, predium bonum, piscina rupta. Ibidem taberna plebanalis solvens marc. 1. (Pawiń. Małop. II 552) [jest tam 36 kmieci siedzących na „nierównych rolach" i płacących w sumie 7 marek i 28 groszy, do tego 37 korcy owsa, koguty, jaja itd., a także 6

zagrodników, staw i karczma.] Ten staw rybny jest tam do dziś (choć już nie „rybny"), ale karczmy plebańskiej dawno (?) nie ma.

W r. 1581 we wsi dalej jest kościół parafialny (parochia Zaszow) dla okolicznych wsi, w tym dość odległych, jak: Dolcza maior, Zdzarzecz, Zdzar, Dambie, Dolcza minor, Dambrowka, Czarna, Jazwyni, Borowa, Roza, Przerity bor, Jastrzabka, oraz wsi bliższych: Mokre i Wyewyorka. Sama wieś należy do dóbr księcia Ostrogskiego, co zapisano krótko w regestrze podatkowym: **Zaszow**, illmi ducis in Ostrog, col. 28, lan. 8, hort. 5, inq.1, paup. 1, art. 1. [kmieci 28, łanów 8, zagrodników 5, komornik 1, ubogi 1, rzemieślnik 1]. Jak widać, przez półwiecze liczba kmieci osiadłych w *Zasowie* zmniejszyła się o 1/5.

W połowie XIX wieku zanotowano, że **Zassów**, wieś, trybunał pierwszej instancyi ma na miejscu, podobnie jak parafię, za to urząd pocztowy w *Radomyślu* odległym o ½ mili poczt. austr., zaś tamtejsza własność tabularna należy do Antoniny (córki) i Henryki (matki) hr. Kuczkowskiej.[256] (*Skorowidz*).

Ok. r. 1872 Zassów ma jeszcze status wsi, ale i atuty, by stać się miasteczkiem:

SgKP XIV/449 (wyd. 1895): „**Zasów a. Zassów**, miasteczko, w pow. pilzneńskim, ma kościół par. rz.-kat., szkołę ludową, sąd powiatowy, urz. poczt. Leży w równinie wzn. 241 mt. npm., przy drodze powiatowej z Pilzna do Mielca, inna droga prowadzi do Z. z Dębicy, a wreszcie na wschód gościniec wiedzie do Pustkowia, st. Kolei na linii Dębica-Nadbrzezie. Na płn. od wsi leży wólka Parkan (13 dm.). Z. wraz z wólką i posiadłością tabularną liczy 170 dm. i 959 mk. (458 męż., 501 kob.), 863brz.-kat., 5 prot. I 91 izrael.. pos. tabularna (Witolda hr. Łubieńskiego) ma obszaru 625 mr.; pos. mn. 921 mr. Władysław Łokietek daje tę wieś r. 1291 komesowi Klemensowi, synowi Wawrzyńca, w dziedzictwo (Kod. dypl. Pol. I, 142). W połowie XV w. wś ta posiada kościół paraf. drewniany p.w. św. Klemensa. Prebendarz posiada tu 1 łan, który sam uprawia a dziesięcinę daje dziekanowi. Właścicielem wsi (w posagu za żoną) był Stan. Tęczyński; z 4½ łan. Km. dawał dziesięcinę snopową i konopną, wartości do 4 grzyw., dziekanowi krakowskiemu z 5 innych łanów km. dziesięcinę pieniężną (po fertonie) także dziekanowi (Długosz, L.B., II, 437). W 1508 r. (Pawiń., Małop., 466) dobra: Wiewiórka, Borowa, Jaźwiny,

[256] Henryka z Ankwiczów Kuczkowska to pierwowzór Ewy z „Dziadów cz. III", a podobno także Ewy z „Pana Tadeusza". O niej pisał m.in. Jan Siemieński w *Ewunia (Henryetta Ewa 1⁰ Sołtykowa, 2⁰ Kuczkowska) 1810 – 1879. Szkic na podstawie dzienników, albumów i innych papierów pośmiernych. Z portretem Ewuni*, Lwów 1888.

Mokre, Zassów, Nagoszyn, Korzeniów i Wolica były własnością Barbary z Rożnowa, kasztelanowej krakowskiej. W r. 1536 (Pawiński, Małop., 552) wś należała do klucza dóbr Wiewiórka, Jana hr. Tarnowskiego,miała 36 kmieci na nierównych łanach, którzy płacili 7 grzywien 28 groszy, dawali 37 korcy owsa, kury i jaja; było 6 zagrodników, dobre predium i przerwana sadzawka. Pleban miał karczmę, która płaciła grzywnę. W r. 1581 (ibid., 246) Z. wraz z całym kluczem dóbr należących do zamku w Wiewiórce przeszedł w dom ks. Ostrogskiego. Było tu podówczas 28 kmieci, 8 łanów, 5 zagr., 1 kom. z bydłem, kom. bez bydła i 1 rzem. Data erekcyi parafii nie jest znana. Teraźniejszy kościół drewniany; metryki przechowują się od r. 1655. Do par. należy 11 osad: Dąbie, Dąbrówka,, Mokre, Róża, Wiewiórka, Borowa, Przerytybór, Kalary, Jaźwiny, Czarna i część Jawornika Starego. Na mko zamieniony został Z. w r. 1876. Graniczy na wsch. z Mokrem, na zach. z Przerytymborem i Dąbiem, na płn. z Dąbrówką, a na płd. z Różą i Wiewiórką. Mac."

Międzylesie; -a, -u; międzyleski; międzylesianie. Południowo-zach. część wsi *Zasów*; po lewej stronie drogi do Radomyśla, kilka zabudowań, w przewadze – pola; wspólna z różańskim *Międzylesiem*, bo rozdzielona jedynie administracyjnie, a nieformalna nazwa *Dworskie* (u południowego krańca zasowskiego *Międzylesia*) pokazuje dawne stosunki własnościowe w tym miejscu.

O samej nazwie czyt. w haśle dotyczącym *Róży*.

Parkany; -, ach; parkański, parkanianie. Północno-zach. część wsi Zasów; leśna, z rozrzuconymi nielicznymi zabudowaniami.

Nazwa pluralna, kulturowa, równa apelatywowi *parkan* 'ogrodzenie z kołów i desek, budowane często przed murem, umacniane ziemią'; Regina mandavit laborare parkany circum castrum (1444); antemurale al. parkan (1472); podobno XIV-wieczna pożyczka z węgierskiego *párkány* w tym samym znaczeniu, choć *parkan* też w średnio–wysoko–niemieckim; Brückner zaś twierdzi, że węgierskie słowo też pożyczone z litewskiego *perku 'dębu', co najpierw w nazwie *Perkuna*, potem – *pioruna* się przejawia. *Płot* i *parkan* dziś synonimiczne, ale dawniej nazywały dwa różne rodzaje ogrodzenia: *płot* od psł. **plotъ*, to zaś od **pleti* 'pleść', tak więc kiedysiejszy *płot* to 'ogrodzenie wyplatane z gałęzi, z faszyny', zaś parkan to coś znacznie solidniejszego. Jaki to ma związek z Zasowem, pozostaje się domyślać.

Rynek; u, -u; rynecki; rynczanie. Część wsi *Zasów*, centralna, oczywiście, jak przystało na miasteczko (byłe co prawda); kościół tu się na Rynek otwiera niczym w Krakowie.

Rynek jest w centrum *Zasowa*, pomiędzy kościołem a szkołą usytuowaną w dawnym parku dworskim, tuż obok ruin zasowskiej siedziby Łubieńskich. Faktycznie to niewielki trapezowaty plac przed kościołem, bez śladu municypalnych zabudowań w rodzaju ratusza, pełniący dziś rolę parkingu, a w przeszłości – najpewniej placu targowego. Ale skoro nieco ponad wiek temu *Zasów* miał status miasteczka, z sądem, to i jakieś instytucje miejskie musiały tam się mieścić (może po południowej części *Rynku*, bo i dziś jest tam budynek komunalny).

Wygląda więc na to, że zasowski *Rynek* łączył oba znaczenie terminu: i miejskiego placu targowego, i siedziby jurysdykcji.

O *rynku* więcej w haśle dot. *Czarnej* i jej *Rynku*.

Zawada; -a, -e; zawadzki; zawadzianie. Wieś w gm. Dębica.

Wprawdzie najdawniejszy znany zapis nazwy wsi jest dość późny – z końca XV wieku: **Zawada** (1473) – za to w tej samej co dziś postaci; podobnie w XVI wieku: **Zawada** i **Zavada** (w 1508) oraz **Zawada** (w 1536) i tak konsekwentnie. Oznacza to, że nazwę wsi wzięto od łatwego, nie nastręczającego trudności w zapisie apelatywu *zawada* albo - nazwy osobowej *Zawada*, bo obie etymologie są możliwe. A przy tym to nazwa frekwencyjnie ważna, skoro mamy dziś w kraju 84 takie (w tym 16 z członem odróżniającym, głównie topograficznym – *Z. Dolna, Z. Górna* – lub dzierżawczym – *Z. Książęca, Z. Lanckorońska*); na Podkarpaciu tylko 4 takie nazwy, dość rozrzucone (krośnieński, przemyski, przeworski powiaty), więc zapewne bez ściślejszego związku. *Zawada* w zasadzie – ogólnopolska, w odróżnieniu od pluralnej *Zawady*, bo z tych (67 nazw) 25 (37%) ulokowano w mazowieckim. Podkarpacie zresztą podobnie upodobało sobie deminutywną *Zawadkę*; na 21 takich nazw 33% występuje właśnie tutaj.

Ciekawe przy tym, że prawie nie ma typowych nazw odosobowych – dzierżawczych i patronimicznych, z suf. –ów, -ówka, -ice; tych pierwszych w kraju mamy tylko 3, *Zawadówka* pojawia się sześciokrotnie, *Zawadzice, Zawadowice* zaś w ogóle nie występują, co skądinąd uzasadnia przypuszczenie, że część z nazw *Zawada* ma właśnie dzierżawczy charakter, przyjąwszy nazwę po tym, kogo tak zwano, a kto był może pierwszym w *Zawadzie* osadnikiem, zasadźcą, sołtysem czy dzierżawcą.

Zdaje się, że to właśnie przypadek naszej *Zawady*, bo istnienia jakiejś szczególnej ‘przeszkody’ (Uon jym stou na zovaʒ’e, to s’e guo puozbyuy; *Kartoteka*) nie

sposób tu się doszukać, choć przecież w stp. *zawada* nie tylko ‘przeszkodę’ (materialną i niematerialną) znaczyła (bo ,,vyelczy [Kajfasz i „przedniejsi w Piśmie”] szye baly .. by ny myely zavady v ego [Chrystusa] smyerczy; ok. 1500); także – ‘rygor, sankcję’ (Pod zavado slusby; 1423), jakąś instytucję dawnego prawa zobowiązań (A gdyby nye zaplaczyl a czas abo rok przydze, dlatego nye ma gemv stacz na schkodze .. any na gospodze na zawadzę stacz ..), jakąś ‘ułomność, skazę’ ([Jezus] czolo mayanczi nazwetlsche z oblyczem bez wschego ssmarschczenya a bez wschey zavadi; ok. 1500) i oczywiście – samą czynność przeszkadzania, o której w inwokacyjnej modlitwie wspomina kaznodzieja: Na poczathku slova mego prosza szobye na pomocz boga uszyechmocznyego .., by my raczyl szeszlacz dzysz dar ducha svathego .. preszavady [bez zawady] dyabla przeklathego; 1450).

Z przytoczonych wyżej zapisów wynika, że *zawada* mogła mieć jeszcze jedno znaczenie – ‘szkody’, choć SS tego nie notuje (poza czasownikiem *zawadzać* ‘szkodzić’); jest tam przecież *zawadca* (*zawadcy*) ‘szkodnik, nieprzyjaciel; ten, co czyni szkodę’: Gdi se bliszø ku mne zawadcze … (Ps. puł), drugi Psałterz (fl.) oddaje przez szkodniczy, co prowadzi do wniosku, że skoro *zawadca* czynił szkodę, to i sama szkoda była *zawadą*. To druga, po odosobowej, etymologia nazwy wsi: może tam jaka *szkoda* była, na tyle znaczna, że upamiętniła się w nazwie miejsca?

Ale tego, czy *Zawada* wzięta od *Zawady*, czy od *zawady* ‘szkody’ albo ‘przeszkody’ – nie rozstrzygniemy. [Nie zdziwiłbym się przesadnie, gdyby się okazało, że niejedna dzisiejsza Zawada od *zawodzia, zawody* pochodzi.]

W 1508 r. w regestrze podatkowym odnotowano, że nativus (‘urodzony; szlachcic) Mikołaj Chotowski opłacił podatek z części *Chotowej* i *Głowaczowej* oraz z *Zawady* i części karczmy w *Sepnicy*; zapłacił sporo, bo 7 marek i 36 groszy: Chothowa sors, Glowoczowa, **Zawada** et pars taberne in Sepnycza, n. Nicolaus Chothowsky m. 7 gr. 36. (Pawiń. Małop. II, 465)

W tym samy roku odnotowano: **Zavada**, advocacia, n. Nicolaus advocatus de Zawada m. 1. (Pawiń. Małop. II 468) Adwokacja w tamtych czasach to wójtostwo, a więc urząd i synekura z miastem związane, tu zaś o wsi mowa, innej zaś *Zawady* w dystrykcie pilzneńskim nie było. Pewnie więc ów Nicolaus to ten sam, co w zapisie o Chotowej, bo i *Zawada* też do tamtego należała. Więc raczej scultecia. Byłażby to jeszcze jedna nieścisłość kancelisty, który advocacją tytułuje taki sam urząd w nieodległym Ostrowie (Osthrow), choć w tym przypadku jego wartość jest o 2/3 niższa od zawadzkiej, skoro podatek sięgnął ledwie 15 groszy, co nie pozwala wątpić, że o wsiach i ich sołtysach tu mowa?

W 1536 r. należy do parafii Lubzina (Lubzyna parrochia): Zawada villa ejusdem. Sunt in ipsa kmethones 22, similiter agros inequales habentes et inequaliter censum solvents, cujus summa provenit marc. 15 grossi 32, avene choretos 72, capones, ova etc. laborant ad praedium Sepnycza. Ibidem advocatia habens certos agros, molendinum et tabernam, de qua 4½ marc. percepit. [...]. (Paw. Małop. II 504-505

W połowie XIX wieku **Zawada z Bobrkiem** trybunał pierwszej instancyi i urząd pocztowy ma w Dembicy, parafię w miejscu (loco), a tamtejsza własność tabularna należy do Anny hr. Raczyńskiej. (Skorowidz)

SgKP (XIV,471): „wś, pow. ropczycki, w okolicy lekko pofałdowanej pagórkami przy gościńcu z Dębicy (5*6 klm) do Ropczyc, nad po. Zawadzki, dopł. Wielopólki, ma parafią rz.-kat. z kościołem murowanym i liczy wraz z obszarem dwor. (Kar. hr. Raczyńskiej) 135 dm. I 853 mk. (429 męż., 424 kob.), 827 rz.-kat. i 26 izrael. Pos. tabularna ma pałac z galeryą obrazów i biblioteką, gorzelnię, młyn i 720 mr. obszaru, w tem 187 mr. lasu; pos. mn. 553 mr. roli, 60 mr. łąk i ogr., 103 mr. pastwisk i 10 mr. lasu. W r. 1581 (Pawiń., Małop. 251) należała Z. z Wolą do Stanisława Ligięzy, miała 15 kmieci, 1 ½ łan., 2 zagr., 2 komr., z bydłem, 3 komor. bez bydła, rzemieślnika i ½ łanu dwor. Należała do par. w Lubczynie (Lubzina). Później (niewiadomo od którego roku) istniał tu kościół, którym zarządzali augustianie, a następnie mansyonarzy, mających probendę. W r. 1791 zbudowano obecny kościół i erygowana parafią (dyec. tarnowska, dek. ropczycki). Do parafii należą: Nagawczyna, Stobierna i Stasiówka. Osada nazwana w 1581 Wolą, nazywa się teraz Bobrek i leży na płd. od wsi. Z. graniczy na płn. z gruntami Paszczyny i Pustyni, na zach. z Nagawczyną, na płd. ze Stobierną, a na wsch. z Sepnicą.”. Tyle historycznych wypisów.

Wieś ma swoje części, choć ledwie trzy:

Bobrek; -u, -u; bobrecki; bobrczanie. Południowa część wsi *Zawada*, na granicy z *Dolną Stobierną*, nad *Zawadką*, która ma tu swój wąski, podmokły „przełom” pomiędzy sąsiednimi wzgórzami. Łatwo sobie wobec tego wyobrazić żeremia, które kiedyś w tym miejscu …

Ale *Bobrek* niekoniecznie od małego *bobra* pochodzi, jaki zresztą model toponimiczny miałby za tym stać? Gdyby to jeszcze pluralne *Bóbrki*.. Ale nie; singularny *Bobrek*, a to oznacza, że za nazwą najpewniej kryje się człowiek noszący to miano: *Bobrek* – mniejszy *Bobr* (*Bober*), może syn *Bobra*, który to miejsce dzierżył.

Podobieństwo strukturalne do sąsiedniego Szemberka czyni to przypuszczenie bardziej prawdopodobnym.

Z pogranicza śląsko – małopolskiego ten toponim; tylko 10 takich nazw mamy w kraju, a wszystkie w tym regionie. Wygląda na to, że „duży" Bóbr nazw miejscowych nie tworzył, bo nigdzie ich nie ma w tej postaci, ale to błędny wniosek; Bóbr występuje wcale licznie, tyle że kryje się za „porządnymi" nazwami dzierżawczymi – *Bobrowe, Bobrów, Bobrowa, Bobrówka, Bobrzany* – i patronimicznymi, np. Bobrowice. A miejsce, gdzie są (były) *bobry*, nazwano *Bobrowisko* (-a), zaś służebnych, którzy *bobrów* pilnowali –*bobrownikami*, skąd i nazwa ich osady: *Bobrowniki*.

Zawadzki *Bobrek* może uchodzić za najdalej na wschód wysunięty przykład śląsko – małopolskiego zwyczaju nazewniczego.

Szemberek; u, -u; szembercki; szemberczanie. Południowo-wschodnia część wsi *Zawada*; kilka domów na wzniesieniu, pośród lasu. U miejscowych w wymowie: *symberek*, z tendencją (może już niegdysiejszą) do apelatywizacji jako 'miejsce na górze, trudno dostępne, wystawione na wiatry', gdzie „chodziło się po jodełki". Nieduże, co podkreśla przyrostek –ek.

Mamy w Polsce ledwie kilkanaście nazw z obco brzmiącym rdzeniem *szemb-* (*szymb-*, *symb-*), przy czym poza *Szymbarkiem* (gorlickie), *Symborówką* (limanowskie, gdzie mazurzą wyraźnie i konsekwentnie) i naszym *Szemberkiem* wszystkie pozostałe ulokowano w północnej części kraju, gdzie wpływy niemczyzny były najsilniejsze. A bliski nam *Szymbark*, stara podgorlicka osada z warowną siedzibą Gładyszów (Gryfitów), nazwę zawdzięcza osadnikom saskim, którzy to miejsce topograficznie nazwali *Schōnberg* (Piękna Góra), co najpierw w wymowie, a potem i w zapisie spolszczono na *Szymbark*.

Czy i nasz *Szemberek* z tego źródła trzeba wywodzić, trudno rozstrzygnąć, choć i ten na górce progu karpackiego, i w zasięgu niemieckiej kolonizacji (Głuchoniemców) za Kazimierza Wielkiego. Ale możliwe jeszcze inne źródło – odosobowe niemieckie, bo nazwisk: *Samberg, Scheimberg, Szejnberg, Szomberg, Zamberg, Schemberg, Szymberg* i podobnych było (i jest) sporo, a nosili je także Żydzi, z których w 2. poł. XIX w. wywodziła się grupa mniejszych i większych posiadaczy ziemskich (m.in. dzierżyli taką w *Nagoszynie*); może więc ta nazwa od *Szemberga* (*Szemberka*), a może od rodzimego słowiańskiego *Sambora*, w psł. *samъ 'samotny, jedyny' lub *sǫborъ 'to, co zebrane razem' (jak w *przedsięwziąć*, *przedsiębrać*, *przedsiębiorstwie*); prawda – potem najczęściej zniemczonego do *Szembora*, *Szenbora* i podobnych; jeśli to prawda, zawadzki *Szemberek* o niemieckim czy słowiańskim rodowodzie jest nazwą dzierżawczą,

choć bez typowego sufiksu *-ów* czy podobnych; są przecież wyraźnie dzierżawcze i patronimiczne *Szymbory* (4 nazwy, wśród nich rzadkiej urody językowej *Sz. Andrzejowięta, Sz. Jakubowięta* i *Sz. Włodki*), *Szymborze* (1) czy *Szembrowizna* (1 nazwa).

Brückner (i nie tylko on) pisze jeszcze o starym apelatywie *szymborza* (*samborza*) ‘drewnianej wieżyczce nad bramą’ wiodącej zapewne do jakiej zamkniętej budowli, może – grodu, ale nic nie wiadomo o tym, by w *Szemberku* ślady jakiejkolwiek warowni odkryto. Tak że to raczej jakiś *Szember*, *Szembor* czy *Szymber*, *Szymbor* za tą nazwą stoi.

Jak więc widać, *Szemberek* należy do tej samej rodziny językowej, co *Szymborska*. *Wisława*, rzecz jasna.

Zagroda; -y, -e; zagrodzki; zagrodzianie. Środkowopołudniowa część (niewielka) wsi Zawada; tuż za podworskimi zabudowaniami.

Nazwa jednoskładnikowa, niederywowana onimizacja kulturowa, jak to klasyfikuje onomastyka: od *zagrody* – raczej w znaczeniu ‘ogrodzonego miejsca, może w lesie lub na błoniu, przeznaczonego dla bydła i koni’ albo – ‘ogrodu’ (w BkZ są zagrodi olyvowe), a nie ‘gospodarstwa zagrodnika’; przemawia za tym zarówno singularna postać nazwy (w r. 1581 w *Zawadzie zagrodników* było 2), jak i usytuowanie w pobliżu zabudowań dworskich, jednak na przeciwległym niż dwór brzegu potoku *Zawadka*; do dziś to teren z nielicznymi zabudowaniami, otwarty ku południu na wzniesienie w znacznej części zalesione, na zachód, ku Nagawczynie, też niemal pusty i nienazwany; na ogród to za duże, na pastwisko – w sam raz, więc pewnie jednak od tej zagrody dla bydła poszła nazwa miejsca.

Wśród toponimów mam dziś 47 takich nazw i 5 z członem odróżniającym (*Zagroda Błażkowa* wyraźnie wskazuje, że to od pierwotnego posiadacza lub dzierżawcy pojedynczego gospodarstwa); trzykrotnie liczniejsze są pluralne *Zagrody* (139 i dalsze 22 z członem odróżniającym – najczęściej topograficznym, np. *Dolne*, *Górne*), takie mamy w *Kędzierzu* i w *Żdżarach* (w *Korzeniowie* jest unikatowe nazewniczo *Zagrodzie*, bo jeszcze tylko jedno takie mamy w niedalekiej gm. *Wielopole Skrzyńskie*). Ale modele słowotwórcze są jeszcze inne: pojedyncze niemal *Zagrodne*, *Zagrodnica*, *Zagrodnicze*, *Zagrodno*; nieco częstsze (6 nazw) *Zagródki* i liczniejsze *Zagrodniki* (tych 14; utworzone nie od zagrody, lecz jej mieszkańców).

Zagroda bez wątpienia należała do ważnych pojęć świata kmiecego, w którym, prócz obu powszechnych znaczeń, nazywała także ogólnie ‘pastwisko’ oraz ‘miejsce w oborze przeznaczone dla świń’; w gwarach małopolskich *zagroda*

wymawiano z nagłosowym *a* ścieśnionym (zågroda). Niemniej *zagroda* to przede wszystkim synonim pojedynczego gospodarstwa chłopskiego, z rolą, jeśli do niego należała – jak w tym zapisie z *Kartoteki*: Tyn caŭů zoŭgrodę^{m} přep'ůů (Tyn cało zagrodo przepiuł).

Zawadka Brzostecka; -i –ej; -e –ej; zawadecki; zawadczanie. Wieś (416 mieszk. w 2018 r.) w gm. *Brzostek*, na prawym brzegu *Wisłoki*, pomiędzy *Kamienicą Dolną* a *Brzostkiem*, poniżej *Chajcówki* (ks.Jan Chajec (1938-2017), poprzedni proboszcz w Żyrakowie, pochodził z niedalekiej *Kamienicy Górnej*; może jednak to była właściwa dziedzina Chajców?).

Najpierw notowana w postaci niedeminutywnej: **Zawada** (1407), wnet potem już konsekwentnie jako „mała Zawada": **Zawathka** (1437), **Zawadka** u Długosza (1470-80) i tak samo w XVI w.: **Zawadka** (w 1536 i w 1581).

W r. 1536 wieś należy do parafi przeczyckiej (Przeczicza parrochia): **Zawadka**, villa nobilis Erasmi Gromniczki. In qua sunt kmethones 7 ...

W połowie XIX wieku **Zawadka** wieś trybunał pierwszej instancyi ma w Pilźnie, parafię i pocztę – w Brzostku odległym o ½ mili poczt. austr., zaś Julianna Piotrowska (oraz wspólnicy) posiada tamtejszą własność tabularną. (Skorowidz)

U Orzechowskiego (1872) **Zawadka**, wieś, liczy 260 mieszkańców. Starostowo, urząd podatkowy, sąd powiatowy i notaryat ma w Pilźnie, w Brzostku tylko urząd pocztowy i urząd parafialny. Tamtejsza większa posiadłość – gruntów ornych 190 morgów (austryackich), łąk i ogrodów 8 morgów, pastwisk 17 morgów i 71 morgów lasu – należy do trojga właścicieli (oidrębnie): Leonarda Flaczkiewicza, Ludwiki Majewskiej i Leiby Schönwettera. Z tych Flaczkiewicza jedynie notują spisy ziemiaństwa z poł. XIX w. (właśnie jako właściciela cz. *Zawadki*; Henryka Flaczkiewicz – może małżonka tamtego – posiadała wtedy część Gorzejowej Dolnej). Do „wsi" należało gruntów 139 morgów, łąk i ogrodów 12 morgów, pstawisk 25 morgów i tylko 3 morgi lasu.

Dwadzieścia lat później stan posiadania wsi nie zmienił się, ale spośród trojga właścicieli posiadłości tabularnej ostał się jedynie S Schönwetter (Schoenwetter; nie musi to być ta sama osoba), pojawił się też nowy właściciel (dr Ludwik Miodowicz):

Z.[awadka], wś w pow. pilzneńskim, 2 klm na płn od Brzostka, przy gościńcu do Pilzna, na praw. brzegu Wisłoki, wzn.[iesiona] 216 mt, npm, ma okolicę podgórską i lesistą. Par. rz.-kat. w Brzostku. Wś liczy 48 dm. i 308 mk. (148 męż. i 160 kob.), 291 rz.-kat. i 17 izrael. Pos. tabularna dzieli się na dwie części: jedna (Schoenwettera) ma 152 mr., druga (dr. Ludw. Miodowicza) 148 mr.; pos. mn. 179 mr. obszaru. Z. graniczy na płn. z Kamienicą Dolną i Siedliskami, na wsch. przez lasy z Kamienną Górną (omyłka w zapisie nazwy Kamienicy Górnej?), na płd. z Brzostkiem. (SgKP, XIV, 475)

Góry; -0, -ach, górski, górzanie. Część wsi *Zawadka Brzostecka*.

Wieś, jak nazwa wskazuje (*Zawadka*, nie *Zawada*), niewielka; formalnie ma tylko jedną część – Góry – położone w północno-wsch. cz. wsi, po sąsiedzku z gorzejowskimi *Górami Południowymi*, co czytelnie objaśnia motywację i tej nazwy. Ale są tu jeszcze nieformalne a ciekawe inne toponimy: *Za Lasem* i *Pod Lasem*, rozdzielone *Kozimi Grzbietami*, na krańcu (w stronę *Kamienicy* D.) mamy *Koniec*, ku Wisłoce – *Zawierzbie*, a od brzosteckiej strony jeszcze *Dworskie*. Topografia i historia wsi – jak na dłoni!

Zawierzbie, -a, -u; zawierzbski; zawierzbianie. Wieś (stosunkowo świeżej daty) w gm. Żyraków, na lewym brzegu Wisłoki. Obszar budownictwa podmiejskiego, tak że dziś *Zawierzbie* liczy już 1033 mieszkańców.

Nazwa topograficzna; wskazuje i nazywa miejsce leżące dalej niż to, które porastają wierzby; z pref. za-, jak w licznych toponimach typu *Zabłocie*, *Zagórze, Zalesie, Zarzecze*, i dawnym apelatywem *wierzbie*, jak *jaworze*, jedle, *grabie*, *dębie* czy *bucze*. Zdaje się, że niektóre z tych apelatywów nawet w przeszłości były rzadkie, w konsekwencji więc i takie konstrukcje toponimiczne jeszcze rzadziej tworzono. Być może, przydatniejsze były konstrukcje bardziej ogólne – *górze, lesie, rzecze* – niż szczegółowe, odnoszące się do konkretnego gatunku drzewostanu.

Podstawą nazwy psł. *vr̥̀ba, skąd nasza *wierzba* (*wirzba*), notowana co najmniej od XV wieku: Esz Andreas y yego oczecz od dwunaczczye lyath ne byl v dzerszenyv wirzb, o yesz sye rzecz vodzi. (1401) W tym samym czasie mamy również w języku ów apelatyw *wirzbie* (*wierzbie*) ‘zarośla wierzbowe’: w wyrzbyu (1427); wyrzbye (1470). Były zresztą jeszcze inne możliwości nazewnicze: *wirzbina (wierzbina*) ‘zarośla wierzbowe’ wg SS, choć pewnie też ‘drewno wierzbowe’: wirzbinam acqurendo (..) wirzbiny (..) wirzbynam

(1401) i *wierzbnik* ‘teren porośnięty wierzbami, zarośla wierzbowe’: wyerzbnyk (1500).

Czy tu (w *Zawierzbiu*) kiedy jaki Rokita siedział, nie wiem, choć gdyby tam rosły *wierzby* rosochate[257] – wyniosłe, ale o krótkim, grubym pniu, pochyłym i od środka spróchniałym, pełnym dziupli, w których sowy się gnieździły – diabła o tym imieniu powinno się tam łatwo spotkać, bo to jego zwykła siedziba. A gdyby – iwy (nieco mniejsze) albo wiklina? Mocy nieczystych pewnie by tam nie było, za to innej, leczącej moczi – sporo. Choć bowiem kwas acetylosalicylowy („*aspirynę*”), pochodną kwasu salicylowego (salix – łac. nazwa wierzby), znamy ledwie od półtora wieku, z obserwacji i z doświadczenia wiedziano od dawna, że wierzba „leczy”, jak o tym pisał Falimirz (1534):

Wirzba iest drzewo zimne y suche w pierwszym stopniu. Mocz liscia y skorek y owoczu wierzbowego iest cierpniącza. Gdy uwarzysz liscie wirzbowe w winie przyłożywszy pieprzu troche, tedy takie wino kłocie [boleści] oddala. Woda albo ukrop w ktorym by było warzono liscie wirzbowe broni poczęcia paniam[258]. Też woda w ktoreyby był warzony wirzbowy owoc daie wspomożenie który człowiek krwią pluie możesz wespołek warzyć abowiem y stożki wierzbowe te włosnosć maią ktorą j liscie skwiatem. Theż boleści nożne uspokaja woda ciepła z wirzbą warzona. Też ług uczyniony a potym liscia nakładź weń nieczystą głowę naprawia y otreby sniey spądza[259]. Też wilkość wodna która bywa miedzi skorą i miedzi drzewem a tak ta wilkość nieczystość z oczu spądza y oczy posila, ciemność od nich odpądzaiącz.

Też sok z wierzby rany spaia swieże y też zastanawia z nosa płynączą krew. Popioł s skorek wierzbowych wysusza wszelkie wilkhosci/ akiedi gi zmieszasz z babczaną wodką/ tedy biegunke skora bywa zekrwią zastanawia. I gdy sthim sokiem zmieszasz oczet a pomażesz brodawki albo guz iaki chczesz, rospądza ie y traci y insze krosti goij. Tenże sok boleści, które bywaią w uszoch: usmierza.

[257] Stp. rosocha znaczyła ‘rozgałęziony pień drzewa’, skąd i przysłówek rosochato ‘ukośnie, krzywo’ i przymiotnik rosochaty ‘rozwidlony, rozgałęziony’, co oznacza, że nie tylko wierzbie, ale i innym drzewom można było tę rosochatość przypisać (A querco vlg. rosachati damb; 1417). Z czasem jednak skos, pochyłość i rozgałęzienie zlały się w jedno znaczenie związane z wierzbą rosochatą, którą W. Szymanowski połączył na zawsze z postacią Chopina w łazienkowskim pomniku.

[258] Nie na wywar z liści wierzbowych jako środek wczesnoporonny, a na zapomnianą żeńską końcówkę celownika (-am) tu zwracam uwagę: paniam (dziś: paniom, z męską końcówką -om, jakkolwiek by to zabrzmiało). W rewanżu miejscownikowa żeńska końcówka -ach (paniach) zdominowała pozostałe rodzaje

[259] Wciąż snuję domysły, jakąż to nieczystość głowy z otrębami się tym sposobem leczy.

Też gdy uwarzysz liscie wirzbowe wespołek j s skorkami a przyczynisz babki z bolum armenum w apteccze gi przedają/ a tey wodi kwarte wlejesz w zad przez klistere bowiem czirwoną niemocz zastanawia mocznie. Też sok wierzbowy w oky wpuswzczony ciepło, rope snich wywodzi a wysusza/ Iteż rany goij wysuszaiącz snich nieczystość ropu. Też gdi s samych listow wierzbowych uczynisz plastr/ krew zastanawia skądbykolwiek płynęła. Theż sok z liscia wierzbowego z wodą wysokiego mleczu a strochą czukru zmieszany/ w gorączey niemoczy iest rzecz barzo dobra kiedy się iey kto będzie napijał/ Iteż żołtą niemocz wypądza ta woda wierzbowa. Theż liście wirzbowe chłodzi gdy go włoże nascielesz. (1534)

Ale kto wie, czy nie ważniejsza była gospodarcza przydatność wierzby, o czym ks. Kluk tak wywodził (1772):

Z grubey wierzby dobre są dyle i gunty, lecz rzadko widzieć niewyprochnialey. Do opału wyśmienita i mocny ogień daie, pęczki nawet z iey gałązkow dobre są. W kraiach gdzie o opał ciężko, obcinanemi z wierzby gałęziami ratuią się: iakoż niełatwo znaydziemy drzewa, ktoreby i tak prędko sporo rosło; i po obciętych gałęziach tak hoynie nowe gałęzie wypuszczało, i tak łatwo się przyjmowało (..)[260] Dziś też wierzbinę traktuje się jako biopaliwo[261].

Choć więc nasze *Zawierzbie* wsią jest od niedawna, wcześniej zaś *wólką* zaledwie było, to – sadząc po nazwie – od dawna takie miano nosiło to miejsce. Tyle że „za" było od Dębicy, nie od Straszęcina czy sąsiedztwa, więc to chyba „oddębicka" nazwa, związana może z wikliną, bo ta - krzewiasta wierzba purpurowa (wiklina), przydatna w wikliniarstwie nad wyraz - porasta głównie doliny rzek i potoków; gdyby więc nie tamtejsze wikliny, miejsce pewnie zwałoby się *Zarzeczem* albo *Zawisłoczem,* ale skoro wiklina była cennym „surowcem", warto było ją zauważyć, wiedzieć, gdzie rośnie – i tak w nazwie miejscowej utrwalić jako *Zawierzbie*. Czemu zaś nie *Wiklinie* albo *Zawiklinie*? Cóż, może nietrafny mój domysł z wikliniarstwem. Ale też prawdą jest, że *odwierzbowych* nazw (*Wierzba*, *Wierzbica, Wierzbiny, Wierzbno* itd.) mamy mnóstwo, a *wiklinowych* – tylko pięć. Z prefiksem – też oszczędnie: *Zawierzb* (1 nazwa) i *Zawierzbie* (9 nazw). Widać łatwiej było sięgnąć po inny niż wierzba szczegół topograficzny (albo kulturowy), by nazwać miejsce położone „za wierzbami", np. mogła tu posłużyć *wola, wólka, wolica*, tutaj jednak wybrano wariant rzadki.

[260] Roslin potrzebnych … (48-50)

[261] Dla zainteresowanych takim biznesem: „... wierzba krzewiasta zwana inaczej wierzbą konopianką - salix viminalis. Jest to roślina o bardzo dużych, rocznych przyrostach masy drzewnej (ok. 14-krotnie większe niż las rosnący w stanie naturalnym). M. Matuzik, Wierzba energetyczna. Nie tylko biopaliwo … („Energia Gigawat" nr 12/2012)

U Orzechowskiego (1872) *Zawierzbie* nie jest odrębną wsią: Wola wielka i mała ze Sławną wolą i **Zawierzbiem**. Rozległa ta *Wola* była i nie bez racji nadano jej ten epitet *Wielka*!

Ok. r. 1895: **Zawierzbie**, wólka do Woli Wielkiej, pow. ropczycki, 12 dm., 78 mk. (SgKP XIV, 495).

Zwiernik, -a, -u; zwiernicki; zwierniczanie. Wieś (duża: 1204 mieszk. w 2018 r.) w gm. Pilzno, stanowi boczne (południowe) odgałęzienie linii osadniczej Pilzno – Łęki – Szynwałd.

Patrząc na najdawniejsze zapisny nazwy wsi – **Zuernik** (1447), **Swyerznyk** (1468), u Długosza **Zwyerzinnik** (1470-80), **Zwiernik** (1581 – łatwo zauważyć, że i antiqui Polonorum nie mieli pewności, czy nazwę wsi łączyć i kojarzyć ze *zwierzem* (źwirzem), ze *zwierzeniem*, które podówczas miało więcej znaczeń niż dzisiejsze „powiedzieć coś komu w zaufaniu', czy może jeszcze z czym innym, choćby – ze *zwieraniem*.

Onomastyka sądzi, że *Zwiernik* wziął się od *zwierzyńca* (Orzechowska), jeszcze w XV w. nazywającego miejsce, w którym trzymano (i do pewnego stopnia chroniono) dzikie (duże) zwierzęta, by łatwiej było na nie polować; miałby to być „ogród", poniekąd przodek dzisiejszego ogrodu zoologicznego, jak dowodzą zapisy: Ortum nostrum dictum vlg. denominacione swyerzinecz... dedimus (1422); id est ortus szwyrzynecz (1466). Może ten *zwierzyniec* (źwirzyniec) znaczył też to, co dzisiaj nazywa się 'ostoją zwierząt', a co dawniej – w roli toponimu – mogło jeszcze wskazywać miejsce rolniczo czy osiedleńczo mało przydatne ze względu na obfitość i bliskie sąsiedztwo dzikiej zwierzyny, która po swojemu konkurowała z ludźmi o zasiane zboże i co tam jeszcze innego ludzie sadzili – jak to do dziś się dzieje. Taką też motywację dla dobrkowskiego *Zwierzyńca* tu wywiodłem, bo na źwirzyniec w podstawowym znaczeniu *Dobrków* zanadto był odległy od książęcych czy nawet możnowładczych siedzib (wszak krakowski dwór pod bokiem miał Puszczę Niepołomicką, z turami i żubrami, i z „drugim Wawelem" – zamkiem w Niepołomicach).

Zwiernik (*zwierznik*) też miałby być takim miejscem, w którym (co najmniej) 'zwierzyny było dużo'. Ale takie oczywiste to to nie jest. Bo – przede wszystkim - zapisawszy *zwierzyniec, zwiernika* ani *zwierzynnika* (apelatyw) SS jednak nie zna. Nie zna też słowa (słów) SJPXVI, a nazwa miejscowa – jest. I to co najmniej od połowy XV stulecia, w postaci równej apelatywom *zwiernik*, *zwierznik*, *zwierzynnik*. *Zwierzyńcowi/zwiernikowi* sprzeciwia się też fonetyka historyczna. Przyjrzyjmy się temu bliżej.

Obecny w prasłowiańszczyźnie *zvěrь -i (m) '(dziki) zwierz' jest – wg Brücknera – „prasłowem"; na potwierdzenie badacz wskazuje gr. *thēr* i *fēr* 'zwierz'; łac. *fer* 'zwierz' i *ferus* 'dziki'; lit. *źwēris* i prus. *zwirius* – oba znaczące to samo. Wg autorów SS *zwierz*[262] znaczył 'wszystkie istoty żywe (z wyjątkiem człowieka) w opozycji do roślin'; jak widać, był to termin na tyle ogólny, że łatwo podlegał metaforyzacji (Lyudzye y zwyerz zbawisz, gospodnie; Pfl.), ale też w praktyce wymagał konkretyzacji, prowadząc ku dzisiejszemu znaczeniu słowa jako 'dużego, dzikiego zwierza, zwłaszcza - łownego': Jacom ya nye seslal odganacz zwerza oth Pyotrowich secy anim gemv czloweka sbil – zarzekał się obwiniony (1436), choć *zwierz* w sieci łowiony pewnie nie był z tych największych i groźnych. Zwierzyna (źwierzyna) natomiast znaczyła wtedy nie ogół zwierząt, w każdym razie – jakąś ich większą liczbę, ale – 'dziczyznę, mięso dzikich zwierząt' (A kto tu pyrwey przynyosl szwyerzyni a ye gesm wszitkø syadl; BkZ).

Tenże zatem psł. *zvěrь dał stp. zwierz (źwierz i źwirz), z wymianą -r- do -rz- wskutek polskiej palatalizacji związanej z szeregiem przednich samogłosek (r'eka/rzeka) lub dawnym miękkim ь. Stąd hipotetyczny *zwierznik*, ale nie – *zwiernik*. Gdyby więc nazwę wsi od *zwierza* wywodzić, ta powinna mieć postać *Zwierznik*. Tymczasem od XV w. jest *Zwiernik* (choć z wahaniem do *Zwierznik*), co oznacza, że „odzwierzęca" etymologia nazwy wsi nie jest wykluczona, ale – co najmniej niepewna.

Może zatem trzeba to wywodzić od czasownika *wierzyć*; z psł.*věriti 'uznawać coś za prawdę' otrzymaliśmy nasze *wierzyć* w licznych przekształceniach słowotwórczych, w tym – *zwierzyć (się)*? W stp. *zwierzyć* (*się*) znaczyło – jak dziś - 'powiedzieć coś komu w zaufaniu, w tajemnicy' (Yan (..) dal pyenyadze schowacz na gyedno myescze, to, gdzie tha pany kazala dacz szwey dzyewcze, any kthorey szye on szwyerzyl). A ponadto 'poddać się czyjejś władzy' (swyerzona bila) i – wysoce naganne – 'sprzeniewierzyć się, zdradzić, złamać przysięgę'. Trudno sobie wyobrazić, by *zwiernik* nazywał 'miejsce zwierzeń'. Czy mógłby nazywać miejsce w jakikolwiek sposób z poddaństwem lub zdradą związane – podobnie wątpliwe.

Może więc jeszcze innej etymologii trzeba szukać, np. w czas. *zwierać* albo w formie dokonanej *zewrzeć*, w stp. znaczącym także 'zamknąć' (Swarta biwa; 1451), dziś jeszcze w gwarach podobnie (*zawrzyj dźwi*)?

Psł. *sъverti 'zewrzeć, zespolić' jest konstrukcją złożoną: czas. *verti, *vьrǫ 'zamykać, zawierać; kryć, chować' poprzedzono przedrostkiem *sъ 'z (ze-

[262] Dzisiejsza forma *zwierzę* etymologicznie nazywa mniejszego *zwierza* (jak *ciołek* i *cielę*) i też pozostaje wierna polskiej palatalizacji, o której za chwilę.

w formach zwokalizowanych), tak otrzymując postać dokonaną *zewrzeć*, która w stp. miała i dzisiejsze znaczenie ‘zewrzeć, złączyć; sprzęgnąć’ (Tedi swarly wozy y wszitek swoy lud poyøly s soboo; BkZ), ale i – ‘zamknąć’ (Swarta biwa, 1451). Bo wieś mogła powstać w miejscu, gdzie wcześniej sprzęgało się, wiązało się (*zwierało*) bydło albo konie, by nie rozbiegły się po lasach. Poza tym – ulokowano ją w kotlince otwartej jedynie ku północy, tak że topograficznie rzeczywiście wygląda na miejsce *zawarte* przez naturę i nieco ukryte. Przestawka *zaw-/zw'e* lub *zwo-* możliwa; wszak mamy dziś *zwierać*, czy *zwornik.*

Niekoniecznie więc ten stary Zwiernik ze *zwierzyńcem* czy legowiskami *zwierząt* trzeba łączyć, bo te przed 5 wiekami chyba nie były osobliwością i wyróżnikiem tego właśnie miejsca, powszechne i gdzie indziej. Więc *Zwiernik* jak *zwornik* – miejsce albo coś, co zamyka, sprzęga, spina? Trudno to rozstrzygnąć, jeszcze trudniej udowodnić, ale taka motywacja logikę ma.

W połowie XIX w. **Zwiernik górny i dolny** leży w obwodzie Tarnów, trybunał pierwszej instancyi ma w Tuchowie (?), parafię w miejscu (loco), a pocztę w Pilźnie odległym o 1 milę poczt. austr., zaś właścicielem tamtejszej posiadłości tabularnej jest Józef Prohaska (notowany też: Prochaska). (*Skorowidz*)

Wg. Orzechowskiego (1872) **Zwiernik górny i dolny z Budynem i Świnią górą**, wieś, liczy 984 mieszkańców (sporo!), starostwo i urząd podatkowy ma w Pilźnie, sąd powiatowy, notaryat i urząd pocztowy w Tuchowie, a tylko urząd parafialny – u siebie. Tamtejsza większa posiadłość, na którą składa się gruntów ornych 785 morgów (austryackich), łąk i ogrodów 68 morgów, pastwisk 55 morgów i lasu 507 morgów, należy do spadkobierców Emila hr. Romera. Do włościan zaś należy gruntów 751 morgów, łąk i odrodów 91 morgów, pastwisk 86 morgów, a lasu – tylko 54 morgi. Współczesna mapa pokazuję

SgKP (wyd. 1895): „**Zwiernik** z Wolą Budyńską, Budyniem i Wusiem, wś, w pow. pilzneńskim, ma kościół par. rz.-kat. i szkołę. Leży na wznieś. 334 mt. npm., nad potokiem uchodzącym z praw. brzegu do Dolczy, która pod Pilznem wpada z lew. brzegu do Wisłoki. Odl. od Pilzna na płd.-zach. 10 klm. Chaty są pobudowane po obu stronach potoku, u wzgórza Kokoczy (441 mt.). Wraz z obszarem tabularnym (Kat. Kopytkiewiczowej) liczy Zw. 184 dm. I 1046 mk. (504 męż., 542 kob.), 1013 rz.-kat. i 33 izra. Pos. tabularna rozpada się na 3 korpusy: Zwiernik Budyna, Dąbrow-szczyzna i Zwiernik Górny i Dolny, mające 1383 mr., w tem 506 mr. lasu; pos. mn. 982 mr. O założeniu parafii nic niewiadomo, ponieważ

pierwotny kościół spalił się 1777 r. dn. 6 czerwca, istniała jednak w r. 1581 (Pawiński, Małop., 249). Wówczas dzielił się Zw. na cztery części: część Stanisława Ligięzy miała 8 km., 3 łany i 10 pręt., 6 zagród, 2 kom. Z bydłem, 4 kom. bez bydła i 2 rzem.; część Stanisława Bissowskiego 8 kmieci, 2 łany, 6½ pręta, 3 chałupników, kom. z bydl., 3 komorn. bez bydła i 1 rzem.; Kasper Wierzbięta miał 7 kmieci, 2 łany i 10½ pręta, 3 zagr., 1 komor. z bydłem, 1 rzemieśl.; Hieronim Zaklika 15 km., 5 łany 5 prętów, sołtystwo z łanem, zagrodę, 1 kom. z bydłem, 5 kom. bez bydła i 1 rzem. Metryki przechowują się w parafii od r. 1735. Oprócz kościoła jest kaplica p.w. św. Anny. Parafia należy do dyec. Tarnowskiej, dek. Pilzneńskiego. Z. graniczy na płn. z Łękami Górnemi i Dolnemi, na płd. z Lubczą i Lubecką Wolą, na zach. z Zalassową a na wsch. ze Słotową. (SłgKP XIV 68

A oto części (liczne) wsi, bo ta rozległa.

Budyń Drugi i ***Budyń Pierwszy****;* -a, -u; budyński albo budzki; budynianie a. budzanie (bo nieustalone w WUNM). Części wsi ***Zwiernik***.

Etymologia niezbyt jasna, choć na pewno nie od *budynia* ‘słodkiej potrawy gotowanej na mleku z dodatkiem środków zgęszczających (…) oraz środków smakowych i zapachowych’ (SJP I, 213) nazwę urobiono; albo zatem od *bud* ‘lichych chat, szałasów zamieszkałych przez karczujących puszczę budników i smolarzy, którzy w tej puszczy dziegieć wytwarzali’, skąd potem poszło w gwarowe *budzyn* ‘lichszą, gorszą część wsi’ i *budyń* (zob. paszczyński *Budzyń*), albo – od *Budza*, będącego właścicielem tego miejsca, może kiedyś odrębnego od *Zwiernika*. Rymut pisze, że forma dzierżawcza właściwa jest większym i administracyjne odrębnym miejscowiskom (NMP I, 43), jak *Budzisz* w *Dębicy*, co zdrobnieniem od *Budza*, bez sufiksu dzierżawczego *–in/-yn* (inaczej niż w *Budziszynie, Straszęcinie*). Tutaj więc *Budynie* wzięły się raczej od *budzynów* (*budników*), z wtórnym gwarowym zmiękczeniem wygłosowego *-n* do *–ń*, jak w nazwach *Dobrzyń, Kobryń*, i stwardnieniem *–dz-* (historycznie miękka) w *–d(y)-*, ci zaś od pierwotnych *bud* leśnych, bo do dziś tam las otacza wieś. Por. *pod budą* i *podbudzie*. W konsekwencji: nazwa kulturowa.

Z końca XIX w. mamy zapis wzmiankujący o zwiernickich *Budyniach* (?): **Wolica Budzyńska**, wólka wsi Zwiernika, w pow. pilzneńskim, leży koło Budynia, śród lasu, 10 klm. na płd.-zach. od Pilzna. (Ok. r. 1892, SgKP XIII, 809)

Podobnie inny zapis SgKP, dowodżacy, że *Budyń* to samodzielna wówczas wieś: **Budyń**, wś, pow. pilzeński, o jeden kil. od Pilzna, w par. rz. kat. Zwiernik.

Dół; -u, -e; dolski; dolanie. Północna część Zwiernika, przy *Granicy* – granicy z *Łękami* (oboma).

Dół jest jeden – właśnie w „dolnej" części wsi, po drugiej, *górnej*, jest symetryczna *Góra*, dodatkowo opatrzona *Górą Zachodnią* i *Górą Wschodnią*. Tak więc mamy tu do czynienia z typowym układem góra – dół. O nazwie *Dół* więcej w zapisach dotyczących *Bielowów* i *Dobrkowa*.

***Góra*;** -y,-e; górski; górzanie. Część południowa wsi *Zwiernik*, istotnie wyżej położona niż północna; nazwa właśnie w tym znaczeniu 'miejsca wyżej położonego od innych'. Nadto – wyraźnie rozczłonkowana, stąd (nieformalne) dodatkowe rozróżnienie: *Góra Zachodnia* i *Góra Wschodnia*.

Krasówka; -i, -e; krasówczański; krasówczanie. Środkowozachodnia, niewielka część wsi *Zwiernik*.

Strukturalnie[263] jest nazwą odimienną, dzierżawczą; nazywa miejsce należące do *Krasa* lub *Krasów*, ci zaś – uwzględniając derywaty: *Krasz, Krasa, Krasek* (od *krasek* 'wspaniały mąż lub piękny młodzieniec'), *Krasny* (od krasny 'czerwony, urodziwy, ładny), *Kraśnik* i inne (Malec) – wywodzą się z psł. *krasa, ('barwa) *krasiti („krasić, barwić'), w stp. zapisane co najmniej od XIV w. w tym podwójnym znaczeniu 'barwy (czerwieni)' i 'piękna, urody' (Geyze takesz bog przidal krasi, bo wszitka ta ozdoba nye z nyeczistotti, ale se czsnoti bozey pochadzala; BZ); zdaje się, że rychło doszło tu do kontaminacji 'barwy' i 'piękna' w 'czerwień, rumianość' (Ta rumyonoscz, złączywschy szye z balosczyą, szylno ji kraszyla; ok. 1500.) i trwa do dziś, choć może tylko w estetyce folkloru („Daje zdrowie, krasi lica nasza łącka śliwowica" – głosił slogan reklamowy regionalnego produktu[264]), przy tym – nie bez wahania, bo *krasy* znaczyło też 'różnobarwny' (*kraszanki* wielkanocne), *krasiaty* 'zbyt kolorowy', a 'krasy byku!' nie do końca jest pochlebną opinią o wyglądzie tego, kogo się tak określa, bo *krasoń* to ktoś (coś) 'cały krasiaty, biały i czerwony' (*Kartoteka*); jeśli o człowieku mowa, to takim, który ma skłonność do nadmiernego czerwienienia skóry twarzy

[263] Strukturalnie nie musi oznaczać faktycznie; w onomastyce struktura słowotwórcza takąż strukturą, a zwyczaj nazewniczy też trzeba uwzględniać. *Krasówka* to nazwa derywowana: kras-ow-k(a), z suf. dzierżawczym, ale zawsze trzeba mieć na uwadze, czy to rzeczywiście od nazwy osobowej, czy – odprzymiotnikowe, jak w *kosodrzewinie*, skróconej do formy *kosówka*, wskazującej, że te sosenki wysokogórskie są *kose, kuse*, czyli krótkie i krzywe, płożące się po ziemi, zamiast wyrastać z wysokiego wierzchołka pnia; z psł. *kǫsъ/*kusъ 'odgryziony; skrócony, krótki', skąd i *kęs* chleba, i *kose* spojrzenie, i *kuse* portki, z których się już wyrosło. Na tej zasadzie *Krasówka* też może nazywać miejsce, w którym coś się czerwieni. Co by to mogło być? Kostrzewa czerwona? W *Glowaczowej* jest *Siwa Trawa* – od *kostrzewy sinej*?

[264] Który przed laty („za Gierka") podobno wszystkie warszawskie (ważne) drzwi otwierał.

pod wpływem rozmaitych czynników (emocji, słońca) albo z natury ma twarz bardziej czerwoną od innych.

Tak bogaty znaczeniowo wyraz w roli podstawy słowotwórczej nazw miejscowych też ma kilkadziesiąt wzorców: *Krasne* (najczęstszy), *Krasna, Kraśnik, Krasiniec, Kraśnica*; dzierżawcze: *Krasowa, Krasiczyn, Krasonie, Krasoniówka*, a także rozmaite zrosty, złożenia i zestawienia o wyjątkowej urodzie językowej: *Krasnystaw, Krasnobród, Krasny Bór, Krasna Łąka, Krasnogruda, Krasnolipie, Krasnołany, Krasnodęby-Sypytki, Krasnosielc Leśny* i inne podobne.

Łusie; -a, -u; łusiański; łusianie. Część wsi *Zwiernik*, w kierunku zachodnim, ku *Świniej Górze*, a dalej – ku *Szynwałdowi*. Na mapie geoportal.gov.pl jako *Usie* (chyba błędnie, skoro w WUNM jednak *Łusie*). Tylko dwie takie nazwy w kraju (druga w wielkopolskim), a więc nie jest to osobliwy regionalizm, a czystej wody osobliwość (językowa).

Najpewniej od *ługu*, *łęgu* ‘podmokłej łąki’, ‘zarośli bagiennych’, a nawet ‘podmokłego lasu’, na co wskazuje tutaj topografia terenu; w innych postaciach słowotwórczych i toponimicznych – *Łęże, Łężna*, albo *Łużyce* ‘kraj nizinny, bagienny’ (Brückner) – znacznie częstsze; jeżeli od *łęgu*, to z gwarowym *e* ścieśnionym, które ostatecznie usłyszano i zapisano jako *u*, a nadto – z utratą dźwięcznego *z* na rzecz bezdźwięcznego *s*, zmiękczonego przez wygłosowe *e*.

Inne możliwe wyjaśnienie: *Łusie* od *Łazie*, z podobnym gwarowym ścieśnieniem a do *–u-*, *łazie* zaś od *łazu* (w nazewnictwie przeważnie pluralne *Łazy*), znaczące ‘trzebież w lesie przez wypalanie czy wykopanie’ (tak Brückner), skąd inne jeszcze toponimy: *Łazek, Łaziec, Łazieniec, Łazienki*, liczne *Łaziska, Łaźnice, Łaźniska, Łaźniki* i podobne.

Albo wreszcie – odosobowe, od *Łuś*, *Łusz*, ci zaś od Łucjana, Lucjana albo od *Luśni*, znanego m.in. w dwojakim wcieleniu: wachmistrza albo „młota” (*Rycerzy trzech* wrocławskiego kabaretu *Elita*).

Średniaki; -ów, -ach; średniacki; średniaczanie. Część wsi Zwiernik – może nawet środkowa, bo jeżeli takie centrum wyznaczał kościół, to ze *Średniaków* tam najbliżej, choć przecież nie leżą przy głównym trakcie, który od *Łęk* odbija na południe i ciągnie się przez *Zwiernik* kilka kilometrów, aż do *Góry Zachodniej*.

Mamy dziś w Polsce jedyne takie *Średniaki*, prócz tych jeszcze 3 nazwy singularne *Średniak* (2 w małopolskim, 1 w podlaskim), ale *Średniej Wsi* jest już więcej, a trafi się nawet *Średnia Droga, Średnia Sucha* czy *Średnia Karczma* (w *Markowej*, na Podkarpaciu), nie mówiąc o *Średniej* – skromnej, bez żadnych dodatków.

Zresztą rodzina to niemała, bo i *Środa* (*Śląska* wraz z *Wielkopolską*), i *Środek, Śródka, Średnik, Średnica* (*Jakubowięta, Maćkowieta*, i *Pawłowięta*) oraz *Średniówka*, a nawet *Środoń* i *Środoniówka* – też tu należą.

Dowodzi to, że zwiernickie *Średniaki* trzeba wywodzić od przymiotnika *średni*, w stp. *śrzedni*, ten zaś z psł. *serdьn'ь 'środkowy', od psł. *serdь 'środek, ale skoro to (historycznie) żeński rzeczownik, nie męski, jak dziś, to *środa* mu bliższa. Formant –*aki* wskazuje, że chodzi tu o ludzi, jak w podgrodzkiej nazwy *Trzedniaki* 'miejsce zasiedlone przez kmieci zobowiązanych do pańszczyzny w wymiarze trzech dni'. SS notuje *średnik* z odsyłaczem do *żerdnik*, *żyrdnik* 'sługa zobowiązany do budowania namiotów dla księcia i jego dworu podczas podróży po kraju' (sirdnici; 1247), ale to chyba byłby wywód błędny , bo taka służebność podobno zanikła jeszcze w XIII wieku. Raczej więc, jeśli etymologię wywodzić z najdawniejszej przeszłości, mogło tu chodzić o drugich, późniejszych osadników na półłankach (*średnich* łanach), nie na całym łanie, jak wcześniej. Albo – nazwa sprzed półwiecza (Doroszewski) – o *średniorolnych* chłopów, co w końcu z półłanowcami też się łączy. Bo na pewno *Średniaki* nie stąd się wzięły, że jacyś przeciętniacy mieliby tam żyć.

Żdżary; -0, -ach[265]; żdżarski; żdżarzanie. Wieś (984 mieszk. w 2018 r.) w gm. Czarna.

Żdżary – jak nazwa wskazuje – powstały jako puszczańskie wypalenisko, toteż na współczesnej mapie wciąż wyglądają jak wielka polana, otwarta jedynie na południe, ku Machowej i Pogórskiej Woli; łatwo sobie wyobrazić, jak przed wiekami właśnie stamtąd nadciągnęli pierwsi osadnicy, za nimi następni i kolejni, posuwając *żdżar* to w tę, to w inną stronę, z czego po latach wyrosły dzisiejsze *Zdżary* – w regionie może najbogatsze w „przysiółki", których liczą bodaj 20. Nawet pluralna forma Żdżary wskazuje, że takich *żarowisk* było w tym miejscu więcej.

Ale *Żdżary* nie są wyjątkiem; powtarzalność z *żarem* powiązanych nazw miejscowych i konstrukcji słowotwórczych w regionie dawnej Puszczy Sandomierskiej (także w Wielkoplsce, Śląsku i na Mazowszu) dowodzi, jak w praktyce przebiegało tutaj i gdzie indziej puszczańskie osadnictwo: przybysze wypalali las,

[265] Żdżary – bez zmiany znaczenia - można by nazwać *Żarami*, ale w obu przypadkach końcówka D. waha się: Żdżary, -0 // Zdżary, -ów; Żary, -0 // Żary, -ów. Nie ma tu żadnej prawidłowości regionalnej, a zróżnicowanie dotyczy naet bliskiego sąsiedztwa, np. mazowieckiego (w okolicach Radomia): drzewickie Żdżary (-ów) i Żdżary (-0) w Pionkach. To wyraz uległości wobec miejscowego zwyczaju (albo jego respektowania).

a w miejscu *żarzyska* po jakimś czasie pojawiali się *kmiecie*, *łany, zagrody* i osady. Zresztą wypalano wszędzie, nazywając wypalone miejsca nazwami z rdzeniem *żar-, zdżar-* albo *zdziar-*. Stąd *Zdżary*, niedaleki *Zdziarzec*, a także *Żarówka* niemająca wiele wspólnego z wynalazkiem Edisona, poza czasownikiem *żarzyć* (*się*). Mamy w kraju jeszcze i takie nazwy: *Żar, Żarek, Żarki, Żarczyce, Żarczyn, Żarków, Żarów,Żarkówka, Żarowie*, a większość z nich wygląda na nazwy odosobowe, bo stp. notuje *Żara, Żarka, Żaroma, Żarzysza* oraz ich potomków: *Żaryca, Żryczka, Żaromica, Żarzyszyca. Żartka* też, choć ten był synonimem czarta – może przez skojarzenie z temperaturą, w jakiej temu przyszło żyć.

W *Żdżarach* (20 takich nazw), *Żdżarkach* i w *Żdżarce* też bywało gorąco, a nawyk *żdżarzenia* jako prastarej formy uprawy roli pozostał do dziś, objawiając się w wiosennym wypalaniu łąk (wcześniej: i ściernisk pożniwnych). Bo puszczy już nie ma.

Żdżary – słowotwórczo – nazywają 'miejsca żdżarzone' i w tej postaci są archaizmem językowym, bo nie uległy uproszczeniu żdż > zż, inaczej niż sąsiedni Zdziarzec; obie nazwy z psł. *žarъ 'żarzenie się; palenie bez widocznego ognia', w stp. żar odnotowany w poł. XIV w. (.. nomina zari; 1347), *żar* w zapisach częstszy w postaci dokonanej czasownika *zżec, zdżec* 'zniszczyć ogniem, spalić'; zdaje się, że praktyka wypalania fragmentów puszczy była na tyle zwyczajna, że nie notują jej roty; dopiero kiedy doszło do *zżecia* innych, a – tu już mamy obfite świadectwo języka i obyczajów: Iacom ya o thø krziwdø oth Micolaya wstal[266], eze mi chcyal szonø powalicz, a wthem mi ssø dzeczø seszglo (1426); Jakom ya Mycolaya .. nye chowal w mlynye .. kthory mlyn szdzekl (1471; dla dociekliwych: nie jest jasne, czy ów młyn został spalony przez Mikołaja, czy wraz z uwięzionym tak Mikołajem); Jako my domow .. stodol y wschithkyego budowanya Jakubowego czasszv nocznego nye szeszgli (1471). Niechże jednak żdżarzanie tych świadectw nie biorą do siebie, bo to, co opisano, działo się zupełnie gdzie indziej, dzisiejszej wsi zaś przodkowie jeśli cokolwiek szeszgli, to jedynie kawałek puszczy.

U Długosza, LB 611: **Szdzary**, villa sub parochia ecclesiae de Straschanczin sita, cuius haeres Johannes Pothgrodsky et Nicolaus Dambyczsky, nobiles de armis Griffonum, in qua sunt lanei cmethonales, de quibus omnibus solvitur decima manipularis et per quatuor ierugas canapalis cantoriae Tarnoviensi, et cmethones propris curribus ducunt eam in horreum a cantore locandum et valor aestimatur ad quatuor marcas.item praedium, item tabernae, item hortulaniae.

[266] W dzisiejszym żargonie sądowym mamy w tej roli czas. *podnieść* (*wnieść*); *podnieść zarzut* (*podniósł, że* ..), *wnieść oskarżenie* (*wnoszę o* …).

Z 1508 r. pochodzi zapis, że 'urodzony' Hieronim Szczepanowski, dziedzic m.in. *Żdżar*, zapłacił podatek w wysokości 5 marek i 18 groszy za całość: Podgrodze sors, Grabowka, **Szdzary**, n. Jeronimus Szczepanowsky m. 5 gr. 18. (Pawiń. Małop. II 467)

W r. 1536: **Zdzari**, villa nobilium Jeronimi Dambyczski et Joannis Gorski. In qua sunt kmethones 7, taberna, hortulani 2 solventes per 6 gros. Summa tocius marc. 4 gros. 4, piscine 5, predium, molendinum....

W poł. XIX wieku **Zdiary koło Tarnowa** trybunał pierwszej instancyi i pocztę mają w Pilźnie odległym o 1 milę poczt. austr., zaś kościół parafialny - w jeszcze dalszym Straszęcinie, a tamtejsza posiadłość tabularna należy do księcia Władysława Sanguszki. (*Skorowidz*)

Nie wiadomo, skąd się wzięły te **Zdiary**, ale i Orzechowski (1872) też tak nazwę wsi zapisał; sporej wsi, bo liczącej wedle spisu sprzed dwu lat (r. 1870) 994 mieszkańców. Większą własność – gruntów ornych 7 morgów autryjackich, łąk i ogrodów 20 morgów, pastwisk 7 morgów i lasu aż 2167 morgów – dzierżył książę Władysław Hieronim Sanguszko, któremu trzeba dobrze zapamiętać, że współtworzył i prezesował krakowskiemu Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych – instytucji o wielkich zasługach. Jego *Zdiary* – wtedy właściwie już tylko kompleks leśny – wchodziły w skład „Hrabstwa Tarnowskiego", obejmującego Tarnów z przedmieściami i 33 wsie podtarnowskie z większą lub mniejszą posiadłością tabularną (nie były to jedyne włości księcia pana)[267]. Do „wsi" należy więc większość rolnicza: grunty orne (922 morgi), łąki i ogrody (354 morgi) oraz pastwiska (203 morgi). Nawet 131 morgów lasu też było chłopskie.

Pod koniec XIX wieku **Żdżary,** wś, w pow. tarnowskim, śród lasów sosnowych, 4 klm. na płd.-zach. od Czarny, nad potokiem Chotowskim, lew. dopł. Wisłoki. Par. rz.-kat. w Straszęcinie. Wś składa się z 201 rozrzuconych domów i 915 mk. (440 męż., 475 kob.), rz.-kat. pos. tabularna (ks. Sanguszki) ma 2255 mr. obszaru, w tem 297 mr. roli, 25 mr. łąk, 1 mr. 124 sąż. kw. ogrodu, 17 mr. past., 1780 mr. lasu, 17 mr. 508 sąż. kw. stawów i moczarów, 114 mr. nieuż., 1 mr. 926 sąż. kw. parcel budowlanych; pos. mn. ma 922 mr. Roli, 354 mr. łąk i ogr., 313 mr. past. i 131 mr. Lasu. Za Długosza (L.B.I, 611 i II, 261) „Szczary" posiadał Jan Podogrodzki (!) i Mikołaj Dąbczyński, obaj Gryfici. W XVI w. nazywano wieś „Ździary

[267] W 1872 r. po prawdzie ks. Sanguszko od dwu lat już nie żył, co dowodzi, że data wydania *Przewodnika* (1872) niezupełnie wiernie oddaje stan faktyczny, ale to zrozumiałe, bo wydanie musiało poprzedzić kilkuletnie zbieranie i redagowanie materiałów.

Pogorza"; r. 1536 miała 7 łan. km., folwark, młyn i 5 sadzawek; r. 1581 była własnością ks. Ostrogskiego (Paw. Małop. 247 i 538) i miała 11 kmieci, 2 łany, młyn, 5 zagród z rolą, 4 komorn. Z bydł. 8 kom. Bez bydła, 4 rzem. I 4 rybaków. Ż. graniczą na płd z Machową, na wschód z Czarną i Chotową, na zach. z Wolą Rzędzińską i Jodłówką, na płn. z Jawornikiem (Mac.). (SgKP XIV/752, wyd. 1895)

Wieś też rozległa i pokawałkowana, stąd jeszcze liczniejsze jej części – aż 19!

Barnasie; -i, -ach; barnasiański; barnasianienie. Część (środkowozachodnia) wsi *Żdżary*, dalej, za lasem, są jeszcze niewielkie etniczne *Mazury*, przylagające do sąsiedniej *Pogórskiej Woli*.

Nazwa najpewniej odosobowa, dzierżawcza lub patronimiczna od *Barnasia*, ten zaś od zdrobniałego *Barnima* – *Barnisza* (choć to raczej pomorska słowiańszczyzna: Barnim .. dux Pomeranie, 1229; Barnym .. ducis Slauorum et Cassubie, 1291; Boguzlaus, Barnym et Wartzeslaus, heredes et ducesSthetin, Slavie, Cassubie, pomeranie .., 1341) albo od imion obcych (*Barnaba, Barnard, Bernard*) lub rodzimych, z rdzeniem *Bron-*, i przestawką -or-/-ar- do -ro-/-ra, jak *Barnisław/Bronisław, Barnimir/Bronimir, Bratomir, Bratumir, Braturad* i inne, też w postaci deminutywnej: *Bronisz*, *Barnisz* lub jeszcze bardziej zdrobniałej: *Broniś, Barniś*. Jak widać, słowotwórstwo pokazało tu swoje możliwości, toteż i w toponimii mamy podobne bogactwo konstrukcji słowotwórczych, choć nie nazw miejscowych, bo tych stosunkowo niewiele. A takie nazwy jak *Barnasie* mamy tylko dwie: nasze i w nowotarskim, prócz tego jeszcze jedyna *Barnasiówka* (w nowosądeckim), choć przecie nazwisko *Barnaś* – dość częste.

Gdyby jednak od apelatywu *broń*, co 'bronić miała', nazwę wywodzić, łatwo byłoby pokazać, że *broń* rzadko *broniła*: Jacom ya Prandothy ne gonyl szamoanth sz osztro brono (1415); Iacom ya ne odegnal Micolaya samossost s ostran bronan od gego szyta (1419); Thegom ya zabyl za yego poczothkyem, gdy na mya ostra bronya byl (1473), choć prawo tego za*braniało* przewidująco, jak tylko to było możliwe: Aczlyby dobywszy brony nykogo nye vranyl, tedy ma pokvpycz viną syedmnadzesscza (1460-70).

Inna możliwa etymologia nazwy: od *baranka*, *barnasia*, z sufiksem skrajnie deminutywnym *-aś* i uproszczeniem grupy *-ana-* do *-na-*; ten zaś od psł. *baranъ oczywiście. *Baranek* ma przede wszystkim ewangelijne konotacje, nawet odłacińskie *jagnię* też do tego kontekstu należy, co przecież musiało prowadzić do potrzeby różnicowania pojęcia na metaforyczne *Agnus Dei* i niemeta-

forycznego ‘syna owcy’, ale w tym drugim znaczeniu próżno *baranka* po starych zapisach szukać, więc że ów *baranek* to *barnaś* – między domysły trzeba włożyć.

Cygany; -ów, -ach; cygański; cyganianie. Niewielka (kilka zabudowań) północno--zachodnia część Żdżar, odległa od wsi, przylegająca do lasu.

Topografia (mało budynków, na obrzeżu wsi, tuż pod lasem) sugeruje, że to nazwa etniczna - siedlisko grupy etnicznej dbałej o zachowanie własnej odrębności terytorialnej i kulturowej.

Pierwotne *Cygan* ‘Rom’, odnotowane u nas w pocz. XVI wieku, przyszło z Południa w mało zmienionej postaci, wraz z grupą etniczną: cíganin (błg.), cigány (węg.), cigán (słow.), cikán (czes.) – ale to też formy zapożyczone (Brückner i wielu wskazują na greckiech *Athínganoi*). Wtórnie zyskało dalsze znaczenia: cygan ‘włóczęga’ a także ‘kłamca, człowiek nieuczciwy, krętacz’; zdaje się, że dziś jeszcze *cyganić*, *cygaństwo* uznaje się za bardziej ekspresyjne od *kłamać, kłamstwo* (choć mniej - od *łgać*, bo to na ogół w połączeniu z psem – (ktoś) *łże jak pies;* nie dość, że *cygani*, to jeszcze bezczelnie, *w żywe oczy*, przy czym *pies* raczej nie pojawia się tu jako synonim mistrza w tym dziele, ile na zasadzie pejoratywnego wzmocnienia, niczym *psubrat.*

Z czasem taki Cygan stał się też podstawą nazw osobowych: *Cygan, Cyganowic(z), Cyganiewicz, Cyganek, Cyganko*. I toponimów, w tym dzierżawczych *Cyganów* (9) i *Cyganówka* (12 nazw). Takich jak żdżarskie *Cygany* mamy dziś jeszcze 8, przy czym prawie wszystkie – w historycznej Małopolsce, jakby do Wielkopolski *Cyganie* nie dotarli, choć przecie znaczna ich liczba pojawiła się na początku XVI w. w Koronie, uchodząc z Zachodu przed prześladowaniami. Mało takich toponimów może i stąd, że aż do lat 60. ubiegłego wieku *Cyganie* na ogół wiedli wędrowny tryb życia, podróżując taborem z miejsca na miejsce; starsi dębiczanie wspominają, że w lesie, w miejscu gdzie dziś szpital stoi, corocznie latem taki tabor zatrzymywał się na kilka dni, a wieczorne ognisko gromadziło także mieszkańców pobliskiego Osiedla Matejki.

Grabica; -y, -y; grabicki, grabiczanie. Niewielka, śródleśna część wsi Żdżary w kierunku południowo-wschodnim.

Graby w lesie albo drewno *grabowe* nazywano od dawna *grabiną*: .. prøth lignorum vlg. grabyny .. (1409); .. grabyna, ossina, lipina, brzeszyna, yaworzyna .. (1446). Jeśli więc nazwa *Grabica* wzięła się od rosnących tam grabów, to formant –ica zastosowano może na wzór *Dębicy*, która też raczej z *dębiną* się powinna łączyć, a nie z *dębicą*, chyba że to skrzyżowanie z patronimicznymi *Dębicami*, *Grabicami*, na co jednak nie wskazują historyczne

zapisy. Możliwe też, że to wtórnie singularna nazwa od *grabca* – bodziszka cuchnącego, *geranium robertianum L.*, pospolitej rośliny o wielorakim oddziaływaniu leczniczym, notowanej w XV w. jako grabczye, grabky muscata minor (1472).

W toponimii *grab-* to jedna z najbardziej pospolitych podstaw słowotwórczych, jest więc m.in. i męskorodzajowy *Grabiec* (8 takich nazw, wszystkie w historycznej Małopolsce), żeńska *Grabica* (tylko 3 nazwy, też w Małopolsce) i równie rzadkie pluralne *Grabice* (3).

Koniec; -a, -u; koniecki; koniecczanie (nieustalona w WUNM). Część wsi Żdżary zachowująca coś z oddalenia zawartego w apelatywie; rzeczywiście leży na końcu wsi, mając za sąsiadów *Wolaki*, *Źródła* i – ścianę lasu.

Koniec i *koń* – także formy pochodne, np. *konieczny, kończyna* czy *koniczyna* – wbrew pozorom nie mają wspólnego rdzenia; psł. *конь ‘zwierzę’ i *коньсь 'punkt lub linia krańcowa, *koniec* lub początek' trafiły do polszczyzny osobno i bez zmiany znaczenia, dlatego *kończyć*, z psł. *коньčiti, znaczy ‘doprowadzać do końca czynność wyrażoną rzeczownikiem (*kończyć książkę*) lub bezokolicznikiem (*kończyć czytać*)’, a nie - ‘robić coś z koniem’. Stp. *konica* ‘stajnia dla koni’ też z *końcem* nie ma nic wspólnego. Za to *koniec* (*końc*) już w stp. obrósł w znaczenia, nazywając nie tylko miejsce albo moment, w którym coś się kończy, w tym – śmierć (*skonanie*; *skon, zgon*): Iesu Criste..., racz daczy dobre skonane; 1424.

W stosunkach majątkowych *koniec* siłą rzeczy co najmniej od XIV w. pozostawał w obrocie prawnym, a więc w języku i w zapisach sądowych, jak w XV-wiecznych przykładach rozgraniczania własności: Ot tego copcza... do drugego copcza, cosz leszy **concz** [*końc*] ogroda... pana Sandzywogewa lanca y szemya [łąka i ziemia] (1428); Martinus... staianie **kończy** nivi pana Mielstinskiego v Mogiłek... obligauit (1475). Pomagał też koniec (opisowo), jak dzisiaj, w usytuowaniu przestrzennym przedmiotu sporu, rozstrzygając wiążąco (obligaverunt) np. tak: Margareta... cum Jacobo... niwa..., ktora lyezy ku crakowskyey drodze **konczem**, a drugem **koncziem** ku Swiaskowey roley... obligauerunt (1476).

Koniec jako toponim, także w postaci pluralnej, miewał odrębne znaczenie: ‘dodatkowy kawałek roli na *końcu* przyznanych łanów’, może bliski znaczeniowo *przymiarce* (*przymiarkom*): Nicolaus dedit... superficies agrorum al. **coyncze**, quas deberet piscina perfundere (1488). *Konec* mógł więc nazywać miejsce, gdzie wieś się kończy, albo te dodatkowe *przymiarki*.

Takich nazw mamy dziś w kraju 45, a z członem odróżniającym- dalsze 10, np. *Koniec Dolny* (i *Górny*), *Koniec* od *Szynwałdu* i *Koniec od Ryglic* (w sąsiedniej *Zalasowej*, za powiatową miedzą) czy po prostu *Koniec Wsi* (2 nazwy). Dodatkowe *Mały Koniec* (7 nazw) i *Wielki Koniec* (2) to warianty toponimiczne, w których człon odróżniający poprzedza podstawowy, częste zresztą w przypadku nazw z przymiotnikami *Mały* (-a,-e), *Wielki* (-a, -e). Trzeba by tu jeszcze doliczyć nazwy typu *Koniecmost* czy *Koniecpol*, choć tych niewiele, tak że wolno je uznać za toponimiczne osobliwości.

Trudno jednoznacznie sklasyfikować ten toponim; skoro *koniec* jest pojęciem abstrakcyjnym, jako toponim powinien zostać zaliczony do nazw kulturowych, ale jako nazwa ma też w sobie jakąś informację przestrzenną, podobnie jak *zawodzie* czy *podlesie*, można więc go uznać za nazwę topograficzno-kulturową (koniec wsi).

Las; –u, -e; laski (lub leski albo lasowski; nazwa nieustalona w WUNM).[268] Część wsi Żdżary zawarta w Wykazie, ale nieujawniona w urzędowej mapie (geoportal.gov.pl). nie ma zatem możliwości określenia jej położenia, możliwe zresztą, że to niezamieszkała – leśna – część wsi. Ale to znamienne, że w Żdżarach aż trzy miejsca od *lasu* nazwano: *Las* właśnie, *Leśnictwo* i *Podlas*.

Jak na kraj obfitujący (kiedyś!) w *lasy*, mało mamy dziś takich prostych odapelatywnych nazw miejscowych; ledwie 19 *Las* i dalszych 18 z członem odróżniającym topograficznym (np. *Las Dębowy*) lub dzierżawczym (*Las Wawrzyszów*); czy to nazwa dzierżawcza, czy topograficzna – trudno niekiedy rozstrzygnąć, bo *Las Janiszewski* może oznaczać miejsce przyległe do *Janiszowa* (*Janiszewa*), jak i – ‘należące do *Janiszewskiego’*. Ale to mniej istotna kwalifikacja, ważniejszy w tym przypadku jest sam apelatyw: *las*.

Las wzięliśmy z psł. *lěsъ[269], dodawszy do niego nasze fonetyczne „trzy grosze”, zwane (przynajmniej w czasach moich studiów polonistycznych) *przegłosem polskim*, polegające na wymianie samogł. *–e-* do *–a-* lub *–o-* w pozycji po spółgłosce miękkiej (np. l- albo w’-) a przed twardą przedniojęzykową (-t, -d, -s, -z); dlatego mówimy i piszemy: *las, w lesie; ziemia, ziomek; wieś, wioska*, czasami będąc, jak to Polacy, niekonsekwentnymi: *wiosna, wiośnie*. Wzięliśmy więc słowo dawno i dawno też je zapisaliśmy (nie później niż w początku XIV wieku), bo był

[268] Zgodnie z przyjętymi urzędowo zasadami tworzenia form pochodnych od nazwy miejscowości takie ustala się, kierując się zarówno normami języka, jak i miejscowym zwyczajem językowym. Tutaj tego nie ustalono, wobec tego należy przyjąć, że każdy z wariantów przymiotnika jest dopuszczalny. W konsekwencji dotyczy to również nazwy mieszkańców (o ile tacy tam są).

[269] Są wątpliwości co do pierwotnego znaczenia słowa, bo Brückner twierdzi, że lěsъ znaczył ‘drewno, budulec’.

jeden zasadniczy powód: oto cala ziemia (w przewadze zalesiona) należała do panującego, ten zaś, zainteresowany osadnictwem, lokował tam wsie i osady– jak w akcie lokacyjnym Jodłowej (.. in sylva iuxta fluvium Jodlowa ...) albo w innych (villam novam in silva regali .., 1363). Od lasu zatem zaczynała się historia wielu miast i wsi.

Las bywał także przedmiotem posiadania (Nicolaus tenuit spokyne ten lasz .., 1389), choć spokojność bywała względna i nietrwała (Bawor rambil [w] Wylkovem lesze, 1398). Wnet też *las* pojawił się (za *Pismem*) w języku symbolicznym (Yaco w lesech drew .. Puł.). I tak aż do naszych czasów (może z wyjątkiem posiadania).

Kiedy notowałem z XIX –wiecznych skorowidzów i przewodników dane o wsiach, zaskoczyło mnie, że posiadłości większe (dworskie) są w rzeczywistości mniejsze od – mniejszych (chłopskich), ale z wyjątkiem *lasu*; tutaj do chłopów należała nierzadko znikoma część miejscowego lasu. a bywało, jak tutaj w Żdżarach, że w „pańskich" rękach pozostał jedynie *las*, chłop zaś mieli ledwie 1/10 tamtego. Czemu? Uwłaszczenie pozbawiło dwór części gruntów, na pozostałych trudniej było gospodarować, bo nie było już darmowej robocizny, kto więc usiłował żyć po staremu, ten bankrutował. Albo wyprzedawał chłopom rolę. Z *lasem* – inaczej; nie wymagał tyle robocizny, a popyt na drewno nie malał. W konsekwencji właśnie o *las* trwały spory pomiędzy wsią a dworem, o czym można przeczytać u pozytywistów, u Żeromskiego, u Reymonta czy nawet pisarzy XX-lecia międzywojennego.

Ogary poszły w las – tak Żeromski zaczął swoje „Popioły". Nauka też nierzadko „szła", a nawet zdecydowanie „poszła" w tym kierunku, co wyrażało i daremność nauczycielskiego trudu, i ulotność wiedzy, a nawet doświadczenia. Ale i pocieszano się *lasem* w łagodnym smutku przemijania: *Nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las*". Otóż ten trudny optymizm wydaje się dziś być na wyrost. Nie wiemy nawet, gdzie ten *Las* w *Żdżarach* się znajduje (choć co nieco lasu tam pozostało).

Leśnictwo; -a, -e; leśniczy[270]; leśniczanie. Środkowa, ale położona nieco na uboczu część wsi *Żdżary* w kształcie polany nad stawami. Odosobnienie *Leśnictwa* podkreśla *Nowa Wieś,* która je oddziela od *Żdżar* (właściwych) – pewnie najstarszej części wsi.

[270] Jak *sukienniczy* od *sukiennictwo*, *hutniczy* od *hutnictwo, górniczy od górnictwo, prostaczy od prostactwo*.

Leśnictwo dziś znaczy ‘dział gospodarki zajmujący się wykorzystaniem zasobów leśnych’, ‘dział nauki’, a tym samym i ‘kierunek studiów’, ponadto ‘urząd’ w administracji lasów (państwowych), ‘obszar podległy temu urzędowi’ albo ‘siedzibę tego urzędu’ i jeszcze (chyba rzadziej” ‘kadrę takiego leśnictwa’. Dopiero *leśniczówka* wyraża chyba to, o co w tej nazwie chodzi: ‘budynek w lesie; gospodarstwo leśniczego’, czyli coś, w czym odnajdujemy nazwę charakteryzującą miejsce: zabudowania, podwórze, ogród, kawałek pobliskiej roli czy łąki. Może rzeczywiście było tam kiedyś jakieś *leśnictwo*, skoro przed z okładem 100 laty tamtejsza własność leśna liczyła ponad 1000 ha. Niewiele takich nazw mamy: ledwie 8 w całym kraju. Chyba że uznać *Leśnictwo* za nazewniczy wariant *Leśniczówki*; wtedy mamy takich *Leśniczówek* 108, pośród których większość to osady leśne z członem odróżniającym, w tym tak osobliwe, jak *L. Bożówka* i *L. Leszczydół* (mazowieckie), *L. Mełgiew* (lubelskie) czy *L. Nietulisko* (świętokrzyskie).

Leśnictwo pochodzi od leśnika, jak górnictwo od górnika a hutnictwo od hutnika i oznacza nazwę działu gospodarki, dyscypliny naukowej, kierunku studiów (bliskie znaczeniowo), a także jednostkę administracji leśnej, ludzi tam pracujących i budynki z tym wszystkim związane.

Leśnika w polszczyźnie mamy co najmniej od XV wieku i to w trojakim znaczeniu: tego, kto lasu pilnuje (Lesnyk forestarius; 1455), roślinki o urzekającej językowo dzisiejszej nazwie *posłonek rozesłany* (tylko w Tarach), a wreszcie jako spolszczenie *Sylwestra*, choć częstszy w tej roli *Lasota* (Siluester Lyesznyk vel Laszothą; 1500); *leśnictwo* ani *leśniczówka* nienotowane. Zastanawiające, że roty sądowe leśników nie notują; widać ich strażnikowanie nie było przesadne, bo ów pobity, znany z imienia, Wawrzyniec to raczej właściciel lasu, a nie jego strażnik: Jakom ya Wawrzincza... sbyl, essze mi sszo ne dal lupicz w mem lassze (1432). A ten, którego cześnik skarżył, że mu „popral” [podebrał] leśnego owsa, jeżeli to uczynił, uczynił to bez przeszkód ze strony strażnika: Czso na mo zaloval czesnik o sszecz marcas, abich gemu popral owsza leśnego y penodzi, tegom ya na popral (1404).

W połowie XIX wieku (SWil.) *leśnictwo* jest w użyciu i znaczy: ‘zawiadywanie lasami, gospodarstwo leśne’ albo ‘naukę leśniczą’, albo wreszcie ‘urząd leśniczego’, choć urząd ten (juryzdykcyą leśną) częściej zwano leśniczostwem, mimo że mogło się mylić z ‘leśniczym z żoną’. Przy sposobności warto przypomnieć (za Słownikiem wileńskim) stare formy: leśnieć ‘zarastać drzewem, chrustem; o drzewach) dziczeć’, leśniak ‘leśny człowiek’; leśniówka ‘jabłko dzikie’. Żeby ich na nowo nie wymyślać, a spotkane – nie uznać za neologizmy.

Jako toponim żdżareckie *Leśnictwo* może znaczyć jedynie ‘gospodarstwo leśnika, leśniczówkę; zapewne – z przyległą rolą’ – wcale nieczęsty (jak to już powiedziano). Dopiero zupełnie współczesna a bliska znaczeniowo *Leśnictwu Leśniczówka* ujawnia swoją popularność: mamy 31 takich nazw, a z członem odróżniającym – dalsze 76, wśród nich językowo dość zabawne, jak *Leśniczówka Gadka, Leśniczówka Kaczka, Leśniczówka Leszczydół*, czy spokrewnioną z *Wawelem (*nazewniczo*) Leśniczówkę Wąwelno*.

Ługi*;* -, -ach; łuski; łużanie. Boczna nieco, bo w połowie rozciągnięta równoległe do drogi Czarna- Machowa, a w połowie (północnej) do tej drogi przyległa część wsi Żdżary. Osobliwa w deklinacji, bo w D. ma zerową końcówkę fleksyjną, podczas gdy wszystkie pozostałe *Ługi* w Polsce (a jest ich 31, dodatkowo 7 z członem odróżniającym) mają końcówkę –ów (tak w WUNM). W przypadku żdżarskich *Ług* rozstrzygnął miejscowy zwyczaj językowy.

Słowo stare, o dwojakim znaczeniu – zdaje się, że bez wzajemnych powiązań; ług ‘płyn sporządzony z wygotowanego popiołu drzewnego, potaż (węglan potasowy)’ był wykorzystywany od dawna jako środek do bielenia płótna (lnianego) i do prania; notowany w tym znaczeniu pod koniec XV w. (Lug lixinium, 1472); znamy „przepis” na takie zastosowanie ługu: *Jak chcioł pryntko vybiylić, to viyncy musioł prać to płótno i mocyć w ługu (ze dwa razy w tygłodniu). Viyncy nie, bo by ług zezar*. (brzozowskie, *Kartot*eka) Brückner uważa, że to z niem. *Lauge* (o gorącej kąpieli) przyszło – może z kolonizacją, a może to słowiański proces technologiczny. Ale ten *ług* nie stoi za żdżarskimi *Ługami*.

Ług notowano bowiem co najmniej od XIV wieku jako nazwę ‘mokradła, bagna’ (ad paludem vlg. lugv; 1346), nawet ‘jeziora’, a w tłumaczeniach Pisma – jako ‘(pogański święty) gaj’ (Achab .. postawyl ołtarz Baalowy .. a vdzalal lug; BkZ). Stp. znała też ługowinę ‘mokradło, bagno, błoto’. *Ług, ługi* w gwarach (ogólnopolskie) też znaczą ‘mokre, bagniste miejsce’, choć w rozmaitych odcieniach znaczeniowych: ‚łąka, na której stale stoi woda’, ‘bagnista łąka’, ‘błotnista łąka,, a w tarnobrzeskim zanotowano: „wielką błotnistą przestrzeń zowią tutaj ługiem” (*Kartot*eka). Tutejsze *Ługi* pewnie temu ostatniemu najbliższe i stąd postać pluralna nazwy, bo to nie jedna podmokła łąka, ale spory obszar. Mogłyby też zwać się *Łuże, Łużki, Łużyce* – choć te rzadsze. Nazwa zatem topograficzna.

Łysa Góra; -ej –y, -ej –e; łysogórski; łysogórzanie. Środkowa część wsi Żdżary.

Łysej Góry, o której Mickiewicz pisał (*Wszak ze mnąś na Łysej Górze robił o duszę zapisy*..), pewnie każdy upatrywałby w świętokrzyskim, ale gdyby chciał rzecz

naocznie a dogłębnie sprawdzić, musiałby 57 takich miejsc w Polsce odwiedzić (ktoś skrupulatny – jeszcze jedno o nazwie *Łysa* i 3 kolejne – *Łysa Górka*).

Na żdżarskiej *Łysej Górze* do kontraktu pomiędzy mistrzem Twardowskim a Mefistofelesem raczej nie doszło, bo to ani *góra* (ledwie 4 m deniwelacji), ani miejsce od ludzi odległe i sposobne do kontaktu z siłą nieczystą; ale jest *Góra* (w SgKP takie miejsca opisuje się jako *górka polna*), do tego *Łysa*. O *górze* była już mowa, pozostaje zatem o *łysinie* coś dodać.

Nie wiadomo, czy psł. *lysъ 'łysy; pozbawiony porostu, włosów, roślinności; goły' najpierw nazywało tak bezwłosego człeka, a potem, przez podobieństwo, wszystko, co *łyse* było, czy też na odwrót, ale o kimś, kto *łysiną* się wyróżniał, zapisano z atencją już na pocz. XV wieku: Honorabilis vir dominus Nicolaus, dictus **lyszy** (1407), co dowodzi, że ówczesne *łysy* nie miało tego co dziś zabarwienia emocjonalnego (Petrus al. **lysy**; 1431), bo i *łysina* (naturalna) też pewnie była równie częsta, jak dziś, nie wyłączając białogłów (Eodem iudicio **lyssa** Jadwyga fassa est recepisse; 1447). Ten brak nacechowania emocjonalnego może brał się stąd, że ówcześni mieli większą świadomość etymologii słowa, które z **łyszczeć** (łszczyć), **łyśnienie** (lśnienie), **łyskawica** w jednej rodzinie pozostawało, wywołując i takie konotacje, jak Caluaria est locus, ubi damnati decollabantur, gl. **lysha gora**. Tamta *Calvaria* (łać. odpowiednik hebr. *Golgota* 'czaszka') pozostaje najpewniej bez religijnego związku ze żdżarską *Łysą Górą*, podobnie jak większość miejsc w Polsce tak nazwanych, ale etymologia niewątpliwie jest wspólna: jakieś wzniesienie, może nawet *góra*, na której las dawno wyrąbano, choć stp. na takie miejsce miała też inną nazwę: łysiec. Dlatego trudno rozstrzygnąć, czy ta *Łysa Góra* to nazwa topograficzna, czy jednak kulturowa.

Mazury; -ów, -ach; mazurski; mazurzanie. Odległy przysiółek wsi Żdżary; na zachód, za lasem, sądząc po mapie (geoportal.gov.pl) – tylko z 3 gospodarstwami. Nazwa etniczna (albo kulturowa).

W SWil. *Mazur* ma nienajlepsze notacje: to ktoś „nieuczony, nieokrzesany", choć na swój sposób sprytny (Ślepy Mazur do dziewiątego dnia, ale jak przejrzy, wszystkich oszuka; przysł.), niemniej *mazur* to "posp. każdy człowiek nie posiadający wykształcenia naukowego" (nie chodził chyba o doktorat!?); „Mazura zacinać" znaczyło „mówić z mazowiecka" (tamże), czyli *mazurzyć*. Zważywszy na fakt, że Mazur należy do najczęstszych nazwisk polskich, może dziwić, że w roli nazwy miejscowej *Mazury* nie są tak częste: mamy tylko 23 takie formy pluralne, większość w historycznej Małopolsce, ponadto zgoła pojedyncze: *Mazurka, Mazurki, Mazurowice, Mazurowiec, Mazowszany* i *Mazowsze* (dwie ostatnie – na Mazowszu!). I *Mazurnia*, co brzmi jak *dzieciarnia*, a zatem niezbyt

przychylnie. Bo *mazury* to zasadniczo – obcy; koloniści, wychodźcy z przeludnionego Mazowsza osiadający m.in. w Małopolsce, więc i tutaj: Mazowsze zasługuje na uwagę ze względów uzdolnień kolonizacyjnych ludności, które to plemię zapędzały na Ruś Czerwoną (..) Wszędzie jednakże swoje plemienne cechy, a chociażby nazwę zachowywali Mazurzy. Do dziś dnia pomiędzy Rabą a lewym brzegiem Sanu ludność miejscowa nosi nazwę Mazurów … (SgKP, VI; 1885).

O Mazurach w dawnym pow. pilzneńskim: W części północnej [powiatu] są osady mazurskie, powstałe wśród puszczy sandomierskiej, nazywają ich pustakami; w stroju i gwarze zachowali właściwości mazurskie. (SgKP, VIII, 151)

Pewnie więc i tutaj „siedzieli" tacy Mazurzy, a od nich miejsce wzięło swoją nazwę. Ale jakoś chyba się tu im nie powiodło, skoro jedynie 3 zagrody tam dziś mamy.

Nowa Wieś; -ej –i, -ej –i; nowowsianie; nowowiejski. Centralna część wsi *Żdżary*, co usprawiedliwia domysł, że *Starej Wsi* dziś tam już nie ma, a gdyby taką próbować lokować, najpewniej powinno to być miejsce pomiędzy *Nową Wsią* a *Końcem*, w widłach obu potoków. Obecność (w bliskim sąsiedztwie) *Nowych Zagród* potwierdza, że osadnictwo prowadzono tu w różnych kierunkach i zapewne z różnym skutkiem.

O samej nazwie czyt. pod hasłami *Jaworze Górne* i *Podgrodzie*.

Nowe Zagrody; -ych –ód, -ych –ach; nowozagrodzki, nowozagrodzianie (nieustalone w WUNM). Północno-zachodnia część wsi *Żdżary*, bliższa centrum wsi; za nią są *Zagrody*, a jeszcze dalej etniczne *Cygany*, co pokazuje proces osadniczy w tym miejscu,

Choć *Nowe Zagrody* są tylko dwie w kraju (drugie – w Raciborzu, w woj. śląskim), należą do klasy toponimów, w którym oba człony – i przymiotnikowe *Nowe*, i drugi człon topograficzny, odimienny, dzierżawczy itd. – są równorzędne, jak np. Nowe Dąbie, Nowe Miasto, Nowe Żukowice; 542 tego typu nazwy mamy dziś w kraju, choć na Podkarpaciu tylko 8, w tym, poza żdżarskimi, wszystkie we wschodniej cz. województwa, co trzeba uznać za specyfikę miejscowego nazewnictwa: *Nowe Baraki, Brusno, Budy, Miasto, Osiedle (2), Sady* i *Sioło*.

O *zagrodzie, zagrodach, zagrodziu* – czyt. w hasłach: *Kędzierz, Korzeniów, Zawada*.

Olszyny; -0, -ach; olszyński; olszynianie. Środkowowschodnia część wsi *Żdżary*, na lewym brzegu *Potoku Chotowskiego*; mapa urzędowa (geoportal.gov.pl) nie ujawnia tej nazwy, miejsce włączając do *Ługów*; w stosunku do innych map wykazuje też znacznie mniejsze zalesienie w tym miejscu; jednak topograficznie to rzeczywiście *olszyny* porastające *ługi* nad *Potokiem*.

Olszyny mamy też w *Starej Jastrząbce* i *Bobrowej*. Pod tym ostatnim hasłem – o samej nazwie.

Podlas; -u, -u; podlaski; podlaszanie (formy nieustalone w WUNM). Północna część wsi *Żdżary* – kilkanaście zagród w zwartej zabudowie opiera się o las sosnowy, który stąd ciągnie się aż ku *Starej Jastrząbce*, w 1/3 szerokości przecięty linią kolejową od stacji *Czarna* do przystanku *Wałki*, dawniej noszącą miano Galicyjskiej Kolei Arcyksięcia Karola Ludwika.

Spośród 130 takich nazw w Polsce (niemal połowa na Podkarpaciu: 57) tylko jedna nazywa wieś, pozostałe – to części wsi, z rzadka przysiółki czy kolonie; widać w miejscach położonych ‘pod lasem’ wsie nie powstawały, co skądinąd zrozumiałe. Podobnie w przypadku Podlasia: 26 nazw, głównie w regionie o tej samej nazwie, a wsie tylko 2, i – najczęstszego – Podlesia: 365 nazw (55 na Podkarpaciu) i też tylko 24 wsie. Miasta o tej nazwie nie uświadczysz.

Poręby; -0 (nieustalone w WUNM; w przewadze *Poręb*, ale możliwe, choć rzadkie *Porębów*), -ach; porębski; porębianie. Odległa, południowo-wsch. cz. wsi; kilka zagród pomiędzy prawym brzegiem *Potoku Chotowskiego* a ścianą lasu, za którym już *Chotowa*. „Za plecami” mają *Grabicę*, „nad głową” – *Wolaki*. Wnosząc z wielkości przysiółka czy osady, wyrąb tu kiedyś zaczęto, ale wnet go zaniechano, bo las w znaczniejszym kawałku ocalał. I dobrze!

Że w *Żdżarach* są *Poręby*, dziwić nie powinno, bo wieś wygląda, jakby całą osadzono na *porębach* ‘miejscu, gdzie wyrąbano las’; zewsząd otoczona lasem i porozdzielana na liczne „osady”, z resztkami niewyciętego boru. Ale gdyby dziś przyszło miejsce nazwać, najpewniej otrzymałoby miano z prefiksem wy- (*Wyręby*), może też z- (*Zrąb, Zręby*) bo wprawdzie *poręba* uchowała się w słowniku – ‘obszar, na którym wycięto drzewa w lesie’ (SJP PWN) – i zwłaszcza w nazwach miejscowych, ale intuicja podpowiada, że *porąbać* można drzewo wcześniej już ścięte, *zrąbane*, a jeśli przedsięwzięcie w sporych rozmiarach – drzewa pochodzące z *wyrębu*.

Podstawą tej czynności i jej efektów jest stp. czasownik rębić (rąbać) ‘ścinać, wycinać’, z psł. *rǫbiti 'ciąć, siec', z zawężonym do ‘wycinać drzewa, las’ porębić, notowanym obficie w XV-wiecznych zapisach sądowych: Gey casznan...

porambono yest na poltora sta drzewa (1397); Kazal... trzissta drzew porambicz (1400); Czso pan Jaszek Sczodrowski zalowal na paną Dobeslawą, na Maczca y na Yąna, aby... na yego dzelniczy porambyly sedmdzeszanth y sto kop drzewa[271], tho szą rambily na swem (1418) Jakom... dwusthu drzewa ne porambil (1420), ale owe (stosunkowo późne) zapisy dowodzą jedynie czasu sporów prawnych o wyrąb lasu, bo sama czynność, a zwłaszcza jej wynik – powstawanie *poręby* - są znacznie starsze: Nos Mesco... dieto monasterio... damus centum mansos... in silva nostra..., que Uitalissoua poramba dicitur, perpetuo possidendos (1289).

Stąd więc wzięła się i zachowała nazwa miejsca, w którym dokonano *porębu* lasu: *poręba/ Poręba*. 64 miejsca w Polsce noszą dziś tę nazwę, w tym 18 z członem odróżniającym (*Poręba Dzierżna, P. Mała, P. Średnia, P. Wielka*), a jeśli *porąb* prowadzono naraz w kilku miejscach, te otrzymywały nazwę pluralną *Poręby*; 97 takich mamy, w tym po sąsiedzku: *Poręby Dymarskie* i *Huciskie* w kolbuszowskim, *Poręby Furmańskie* w tarnobrzeskim, *Poręby Kamieńskie* w gm. *Ostrów* czy *Poręby Nagoskie* w gm. *Przecław (Nagoskie,* bo z Nagoszynem sąsiadują).

Słowotwórcza inwencja nazwodawców *poręby* nie ogranicza się do pluralnej bądź singularnej postaci: w wariancie rdzenia z (historycznie) długą samogł. nosową mamy *Porąb, Porąbka, Porąbki* a także osobliwą *Porąbszczak*, jednak częstszy jest rdzeń z krótką nosówką, bo wprost z czas. (po)rębić wyprowadzony; prócz wymienionych są tu *Poręb* (to może od nazwy daniny), *Porębek, Porębina*, *Porębiska, Porębisko*, nawet *Porębiszcze*, a *Porębniki, Porębów, Porębówka* i *Porębskich* dowodzą, że część tych nazw nie od *poręby*, a od niejakiego *Poręby*[272] trzeba wywodzić, choć SSNO notuje jedynie *Porębskiego,* bednarza z Tarnowa (Porambszky, doleator de Tharnow; 1479).

Może zresztą *Poręba* pojawił się później, jako nazwa tego, kto na *porębie* „siedział", bo w czasach, o których mowa, porębca znaczył nie drwala, a poborcę daniny nazywanej *porębem* (wszystko było opodatkowane!), tego zaś, kto rębił, zwano rębcą: Item kmetho al. rampcza, Miross de Zucowo ... contra Johannem Cossatka (1422). I to on dał podstawę nazwom osobowym w rodzaju *Rębiasz*, *Rębiasza* (Nicolaus Rembyasza de Wola; 1483), *Rębisz* (Rabisch, viceiudex in Ostralanka; 1446); z tych zaś się wywodzi *Rębiś*, którego spotkać można w naszym regionie. A dodam jeszcze, że kiedym był uczniem nowosądeckiej podstawówki, w mojej klasie uczyło się (wraz ze mną, pilnie,

[271] Skala zjawiska może przerazić: ponad 10 tys. drzew w lesie, którego własność jest przedmiotem sporu. A działo się to już 600 lat temu!

[272] Ze był Poręba od dawna znany, dowodzi folklor: Którędy, którędy droga do Poręby, bo mi Porębianka obiecała gęby".

oczywiście!) dwóch kuzynów, z których jeden pisał się *Rębilas*, drugi zaś – *Rembilas*. O ile pamiętam, nie żyli w przesadnej komitywie; może więc i poprzez pisownię nazwiska ktoś chciał się poróżnić i odróżnić.

Wolaki; -ów, -ach; wolakowski; wolakowianie. Część wsi *Żdżary*, na lewym brzegu *Potoku Chotowskiego*, sąsiadująca z *Porębami* i topograficznie do nich podobna.

Skoro była *wola*, to i nazwa jej mieszkańca – czy ludzi tam osiadłych – też musiała się pojawić, utworzona najprościej jak się dało: od rdzenia *wol-* i przyrostka *-ak(i*), który w gwarach małopolskich przyjmował postać z *a* ścieśnionym *-ok(i*): *sądecoki, krakowioki, strzegocicoki, pilźnioki* itd. Ten gwarowy rodowód przyrostka jest istotny, bo jego alternatywą w „wysokim" języku jest *-anin (-anie*), jak XIX-wieczny *wolanin* 'nowy osadnik na woli, kolonista' (SłWil.; nie ma zaś *wolaka*), zresztą nawet znacznie wcześniejszy też w tej samej formie: Kmethonem bene possessionatum Volyanym (Volyanyn) .. in villa .. Dunkovycze; 1486).

Ale wśród toponimów i *wolak*, i *wolanin* rzadkie; *Wolak* (1 nazwa), *Wolaki* (3 nazwy i 2 *Wolakówki* (wyraźnie odosobowe). *Wolaniny*, *Wolany*, *Wolanka* czy *Wolanówka* równie nieliczne. Wolno przyjąć, że wszystkie one odosobowe.

Zagórze; -a, -u; zagórski, zagórzanie. Część wsi *Żdżary*, leży na północny wschód, za *Łysą Górą* (przypominam: deniwelacja 4 m), więc to pewnie tę „górę" miał na myśli ten, kto obie nazwy upowszechnił. Ale nazwa wsi i stp. protonazwiska Zagorza (Andreas Zagorza, 1373), Zagorzan (coram .. scabino .. Iohanne Zagorzan; 1479), Zagorzowic (Bogusch Zagorzowicz; 1408) czy nazwa miejscowa *Zagorzany* (Zagorzany, villa ... cuius haeres Iohanne Zagorzenski ..; 1446) dopuszcza domysł, że nie każde zagórze/ Zagórze musi leżeć *za górą*, bo – za miejscem *zgorzałym, nawet zagorzałym*[273] - też może. Ale tutaj *Łysa Góra* – czymkolwiek była, niechby tylko nazwą karczmy – przesądza o znaczeniu *Zagórza*.

Zagrody; -0; -ach; zagrodzki; zagrodzianie. Północno- zachodnia część wsi *Żdżary*, jakby jej „odnoga", bo wzdłuż drogi, schowana za lasem, co ją dzieli od centrum wsi. Z *Nowymi Zagrodami* właściwie tworzy całość, dość sporą, obie zaś nazwy pokazują chronologię tamtejszego zasiedlania.

Singularna *Zagroda* i pluralne *Zagrody* stanowią najliczniejszy typ toponimów tworzonych od apelatywu *zagroda*; tych pierwszych jest dziś 52, drugich – 161,

[273] „A zagorzałe zboża deszcz ożywia snadnie" – pisał Kochanowski w Pieśni XXV.

przy czym wyłącznie na ziemiach śląskiej i małopolskiej, jakby Mazowsze i Wielkopolska *zagród* i *zagrodników* nie znały, co oczywiście prawdą nie jest. O etymologii nazwy czyt. w opisie takich samych (lub słowotwórczo pokrewnych) części wsi *Kędzierz* i *Zawada*, tutaj natomiast o *zagrodnikach* – mieszkańcach *zagród* trzeba dopowiedzieć, bo w XVI-wiecznych zapisach *zagrodnik* (hortulanus) to stała kategoria struktury społecznej i ekonomicznej wsi.

W zapisach *zagrodnik*, obecny już w XIV wieku, jest kimś odmiennym od *kmiecia*: Isz geden kmecz wiszedl sz Welima, huczinil pustø rolø, y zagrodnik .. (1391): ... censibus kmethonum et ortulanorum al. zagrodnyky .. (1456). W *kmieciach* widzieć trzeba pierwszych osadników, uposażonych w łan ziemi (ok. 16 ha) i na ogół zwolnionych z danin i powinności na czas określony, pozwalający na zagospodarowanie się w nowym miejscu. *Zagrodnicy* zaś to, mówiąc w uproszczeniu, znacznie ubożsi *kmiecie* - może synowie *kmieci* obejmujące kolejne nadziały z ojcowskiej gospodarki, może późniejsi osadnicy, kiedy ziemi do nadania było już mniej. Tak czy inaczej rozwój folwarków sprawił, że pojawili się *kmiecie półłankowi*, dzierżący połowę dawnego areału, skąd do pozycji *zagrodnika* było jeszcze bliżej. Bo *zagrodnik* to chłop dzierżący zagrodę z kawałkiem ziemi; areał, którym dysponował, był różny w różnym czasie i miejscu: od ogrodu, nawet jego części, do nawet półłanka. Ale sam fakt, że dzierżył ziemię, czynił z *zagrodnika* kogoś „lepszego" we wsi, kogoś godniejszego, kto stał wyżej od *chałupnika* (mającego jedynie chałupę), nie mówiąc o *komorniku,* który najczęściej nie miał nic, choć był zdolny do pracy i pracą na życie zarabiał – w odróżnieniu od „ubogiego" (pauper), który – stary, chory, niedołężny czy kaleki – łaskawie pozwalał się wspierać jałmużną, w zamian oferując modlitwę, a pośrednio, w rozliczeniu podatku, który za wieś należało zapłacić – zniżkę.

Wracając do zagrodnika: w zapisach etnograficznych z XIX wieku czytamy: „kmiecie i zagrodnicy godnie przy samym synkwasie, osobno chałupnicy i komornicy" (krakowskie, *Kartoteka*). Podobnych świadectw w literaturze XIX wieku – pełno. Dziś *zagrodnik* to martwe słowo, ale jako toponim pozwala wskazać na może nie najstarszą część wsi, jednak – dostatecznie dawną.

Gdyby się jednak ktoś w takim miejscu (*Zagrody*) dobrze rozejrzał, a rozejrzawszy, stwierdził, że ludzie o nazwisku *Zagroda* tam „siedzą", powinien, a przynajmniej mógłby, nazwę wywodzić od miana tych osób, bo choć *Zagroda* do częstych nazwisk nie należy (co innego *Zagrodzki*), to przecież mamy poświadczone takie protonazwisko jeszcze w XV wieku (kmetho... Zagroda; 1450), także w formie zdrobniałej (.. Johannis dicti Zagrodka, kmethonis ..; 1461), nie wspominając o Zagrodniku (Taco my pomosz Bog, jsze czlowek

Maczey Szagrodnik …; 1435)[274]. Więc *Zagrody* mogą być i kulturowe, i osobowe.

Źródła; -, -ach; źródelski; źródlanie. Część wsi *Żdżary*, na przylesiu w kierunku *Czarnej*, nad *Potokiem Chotowskim*. Niewiele (nie więcej niż 10 numerów) zabudowań.

Źródło w tej postaci zapisane w dokumentach już w XIV wieku (Rivulum, dictum popoue srodlo, 1390), przede wszystkim znaczyło chyba to samo co *zdrój* 'miejsce, gdzie woda z ziemi wypływa': Martinus… testificatur Paulum… molendinum… cum prato et aqua balczaczy sdroy… Michaeli… resignasse (1451); Jakom suknye nye szyął sz mlinarky s Byenina, alem ya nalasl, ana ['a ona', choć nie mamy pewności: suknia czy młynarka]] leszy w sdroyą ['u zdroja' albo 'w zdroju'] (1434). Jak wynika z zapisu z r. 1390, mogło też znaczyć 'strumyk' oraz 'studnię', którą, jeśli ocembrowana wydrążonym pniem, zwano 'kadłubką' (rivulus praedictus, qui fons cadlubka vocatur, 1224). A stąd już prosta droga do metaforyzacji *źródła* – 'miejsca (otworu), skąd coś wypływa, pochodzi'.

Bo *źródło* do stp. trafiło z psł. *žerdlo, podobnie jak *gardlo*; oba z przyrost. –dlo, z wtórnym –d-, co potwierdza i *garło*, i *wzrój* obok *wzdrój*; ten ostatni znaczy i 'źródło' (rzeca pline ot wsdroyø; 1461-7), i 'strumień, potok' (Paulus et sui successores rywlos [rivulos] vlg. wsdroge .. ad piscinam decurrentes; 1430); oba też z psł. *žerti, *žьrǫ 'żreć'; zdaje się więc, że podstawą znaczeniową jest tu 'otwór', w którym coś znika albo z którego coś wypływa; z tego dopiero stp. żrzódło, jrzódło, rziódło, źrzódło, źrzudło 'ujście cieku wodnego; otwór': źrodło (1390), srzodlo puteus (ok. 1420), zrzyodl riuos (ok. 1450), źrzodła 1471 jrzodła (ok. 1500).

Trzeba też pamiętać, że prócz *źródła* i *zdroju* język miał jeszcze *krynicę* – też notowaną co najmniej od XV wieku, tyle że w postaci *krzynica*, z psł. *krinica o dwojakim znaczeniu: 'źródło, studnia' i 'strumień' (a podobno też i 'niecka, w której zbiera się woda ze źródła', co dało potem (s)krzynię, krzynówkę, zob. Brückner i inni); Domina Hedwigis inscribit rivolum al. krnicza .. cum piscina et molendino (1439) – głosił zapis. Czym się różniły te trzy „wycieki", nie mamy jasności, ale pewne jest, że, by nazwać miejsce *Źródłem* albo *Źródłami*,

[274] Nie umiem się powstrzymać przed przytoczeniem zapisu (SSNO), bo nie dość że przezwisko człowieka osobliwe, to i jego (dawna) profesja takoż: Antiquus carnifex Mathias Zagroszslomy (1455); Za Grosz Słoma zwał się (czy przezywany był) ów człowiek, dawniejszy ubojnik, a może i kat (carnifex).

wystarczyło, by tam jakieś studzienki były, wykorzystywane przy wypasie bydła. Może i tu też tak było?

18 dziś mamy w kraju nazw ściśle „źródłowych", jeśli nie liczyć nazw z członem (równorzędnym, dlatego zawsze z łącznikiem) *-Zdrój*, jak miasto *Krynica-Zdrój* z jego częścią *Krynica-Wieś*; kiedyś wystarczyła sama *Krynica*, ale od kiedy pojawiła się *Krynica Morska*, pierwszą, nieformalnie, zaczęto obdarzać członem *Górska*, po czym stanęło na *Krynica-Zdrój* – zdaje się, że wszędzie, poza Warszawą.

Żurawiniec; -a, -u; żurawiniecki; żurawińczanie. Południowo-zach. część wsi *Żdżary*, chyba wspólna z *Żurawińcem* w *Pogórskiej Woli*, dokąd wiedzie droga ze *Żdżar* przez oba *Żurawińce*. Jak widać, zgromadziło się tu nieco „żurawnych" albo „żurawinowych" nazw, ale żdżarski i lipiński *Zurawińce*, choć pozostają częścią każdej z tych wsi, nie sąsiadują ze sobą, leżąc na przeciwległych krańcach obu miejscowości.

O etymologii nazwy zob. *Lipiny* – o tamtejszym *Żurawińcu*. Tutaj o żurawiu – ptaku – bo warto popatrzeć nań oczami sprzed pięciu wieków (Falimirz): Żuraw pthak wspanialy, a dobrze baczny, bo gdy oni leczą, wodza sobie obieraią, ktoremu są posłuszni, tenże też gdy drudzy spią a głowy pod skrzydła kriją, sam czuie, podniosłszi głowę, a kamyk w nodze trzimaiącz, thak iże gdyby począł spać, tedy mu kamyk wypada, a on za tym wnet przeczucza, a gdyby na nie iaka trwoga przyszła, thedy on czuyny wszystki krzykiem swogim przebudza, a te strażą rzędem po sobie miewają[275]. Takiesz gdy ku pastwie na ziemię zleczą, thedy wodz gich podniesioną głową pilno strzeże aż się drudzy naiedzą. Czasem też sami z sobą walczą rota na rotę tak barzo, iż ie theż rekami może pochwytać. Tu się, niestety, kończy obiektywny opis, bo w istocie chodzi o to, czy „rzecz" można zjeść i jaki lek z tej można przyrządzić:

Mięso zorawie iesth grube a trudne ku trawieniu, a czyni krew y wilkość z melankolijey w człowiecze. A ptzetho kto chcze Zorawia iesć, ma go zabiwszy dzień albo trzi zimie chować, a lecie dzień y dwa niżli gi ma iesć. Zołć Zorawia iest ciepła j subtelna. Gdy ią ktho w nos wpuszcza z wodą bzową, pomaga od paraliża, a czyni łechtanie ku kichaniu. (1534) Nie jedzcie, Boże broń, żurawi! Co najwyżej – żółć zeń przyrządzoną z wodą bzową (na tę – odrębny przepis), ale tylko wtedy, gdy kogo paraliż dotknie.

[275] Ale zdanie! 18-krotnie złożone, a logiczne i zrozumiałe, choć z drażniącą antropomorfizacją ptaka. Przypuszczam, że to forma „czynienia sobie poddaną" przyrody, rzecz jasna.

Żyraków; -a, -e; żyrakowski; żyrakowianie. Wieś gminna, 1707 mieszkańców.

Jedyna taka nazwa w UWNM, choć są pokrewne: *Żyrowa* (1), *Żyrów* (2) i *Żyrówek*; znacznie częstsze z rdzeniem *żer-*: *Żerków*, *Żerniki* i w wielu wariantach słowotwórczych.

Notowana w źródłach od XV wieku: **Ziracow** (1411), **Schyrakow** (1462), **Zyrakow** (1470-80), **Zirakow** (w 1536 i w 1581 r.).

Panuje zgoda, że to od nazwy osobowej utworzono: Zirak (SSNO 1204), ta zaś od żeru (żyru), co znaczyło ‘owoce leśne, zwłaszcza bukiew i żołędzie, służące jako karma dla trzody’, ale także ‘las, w którym tę trzodę wypasano’ albo ‘prawo takiego wypasu’, czy wreszcie ‘opłatę za prawo wypasu’. (SS IX, 585). Jest też w stp. żerca (żyrca) ‘starosta weselny, gospodarz wesela’ (ibidem), nie ma natomiast odnotowanego *żeraka* (*żyraka*) - może ‘dozorcy takiego wypasu’ może ‘poborcy *żyru’*. Samogłoska *–e-* byłaby tu więc pierwotna, przejście zaś w *–y-* miałoby dowodzić wpływu gwary. Ale skoro mamy poświadczone imię *Żerosław* (*Żyrosław*), to jego zdrobniałą formą mógłby być właśnie *Żerak* (*Żyrak*). Brückner wywodził nieco inaczej: że pierwotne jest –y-, wskazując na cerk. žir ‘pastwisko’, a u Słowian połudn. ‘żołędź, bukiew’ (SE 689), co ostatecznie i tak prowadzi do znaczeń przytoczonych za *Słownikiem staropolskim*.

Żer, żyr ‘pasza, pastwa, strawa bydlęca na polu’ (SWil.); wcześniej: ‘owoce leśne, głównie żołędzie i bukiew, służące jako karma dla świń’ (SS), a także ‘las, w którym wypasano świnie i bydło’ albo ‘prawo takiego wypasu’, a w konsekwencji także ‘opłata za ten wypas’; w zapisach co najmniej od XV wieku: Iaco Jan w **szerzech** (..) y w gagech Margorzacze tako wele scodi vczinil iaco dwadzeszcza grziwen (1402); z psł. *žerti, *žьrǫ : *žerǫ 'jeść (głównie o zwierzętach)'; skąd *žirъ ‘czynność jedzenia, jadło, tłuszcz’; w stp. w licznych konstrukcjach słowotwórczych, po części dawno zapomnianych (wspomniany już *żerca, żyrca* ‘starosta weselny, dziewosłąb’; *żerzec* ‘kapłan pogański, ofiarnik’, skąd i *żertwa* ‘ofiara’) albo tylko w gwarach zachowanych (*żerny*, *żyrny* ‘obfitujący w żer; tłusty, tuczący; (o zwierzęciu) ‘z dobrym apetytem, szybko tuczący się’).

Żyraków jednak odimienne, z suf. dzierżawczym -ów, od *Żyrek, Żerek* (*Żeruch, Żerzych, Żyra, Żyrach, Żyroch, Żyrosz, Żyroń* i podobne, w tym patronimiczne *Żerkowic, Żyrakowic, Żyroszczyc, Żyrzyc, Żyrzyn*), który najpewniej był skrótem *Żyrosława, Żerosława*, choć niewykluczone że innych słowiańskich nominatywów z żyr-em: *Domażyr, Nażyr, Pąciżyr, Sobieżyr, Sieżyr, Wirciżyr*.

W nazwach miejscowych rdzeń *żer-* częstszy: odosobowe *Żerchowa, Żerczyn, Żerkowice, Żerków* i odapelatywne (przynajmniej w części) *Żerniki, Żernica*; rdzeń

żyr- znacznie rzadszy: odosobowe, ***Żyraków*** (jedyna taka nazwa), *Żyrosławice, Żyrowa, Żyrów, Żyrówek, Żyrzyn* i (może odapelatywne) *Żyrwiny*.

Historyczne zapisy o wsi:

Długosz: **Zyrakow**, villa sub parochia ecclesiae de Straschanczin sita, ciuius haeres Stanislaus Lyganza de armis Polukoza. In qua sunt lanei cmethonales ..

W 1536 r. w regestrze podatkowym zapisano: **Zirakow**, sub parrochia Strasschanczin, villa ejusdem generosi Nicolai Liganza tenute, hereditaria vero generosi Felicis Liganza burgrabii Cracoviensis. Sunt in ipsa kmethones 14 in mediis laneis residentes per ½ marcam solvents et 4 in ¼ agri per fertonem solvents. Scultetus ibidem in 2 laneis, habet tabernam etc. (Paw. Małop. II, 502) [(..) Są tam kmiecie na 14 półłankach siedzących płacących po ½ grzywny I 4 na ¼ roli, po fertonie płacących. Sołtys na dwu łanach ma karczmę etc.]

W 1581 r. obie sąsiadujące wsie – **Zirakow** et **Wolia** - w parafii Straszęcin (parochia Straszenczin) należą do Jana Ligęzy, wojskiego sanockiego (gnosi Joannis Ligeza tribuni Sanocensis), mając 21 kmieci na 8 półłanach, do tego jeszcze 5 zagrodników z rolą, trzech ubogich, karczmę zasobną aż w 2 łany i zapisanego z imienia dudziarza zagrodnika (być może, był aż tak znany), co w regestrze podatkowym zapisano tak: col. 21, lan. 8½, hort. 5 c.a., paup. 3, tab. lan. 2, duda Jendrzej zagr. (Pawiński, s. 247/455)

W połowie XIX w. (ok.1855 r.) **Żyraków**, jak trzysta lat temu, należy do parafii w Straszęcinie, podlega jurysdykcji sądu powiatowego w Dembicy (ten zaś podlega nowo utworzonemu Sądowi Obwodowemu w Tarnowie), tam też, w Dembicy, w odległości połowy mili (pocztowej austriackiej), czyli ok. 3,8 km od wsi, znajduje się poczta, a miejscowa posiadłość tabularna należy do niewiasty o cesarskim imieniu - Augusty Wojciechowskiej. (Skor. 265) Jak spora była wtedy ta posiadłość, kim była jej posiadaczka – trzeba by szukać w innych źródłach, choć zapis w XIV t. *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich* (wyd. w r. 1895) wymienia, jako właściciela tej posiadłości, Romualda Wojciechowskiego – może syna tamtej? Bo o A. Wojciechowskiej tyle wiadomo, że w latach 1848-1855 „była właścicielką jednowioskowego dominium Żyraków w cyrkule tarnowskim (Ślusarek, 391)

W 1872 r. **Żyraków**, wieś, starostwo i urząd podatkowy ma w Pilźnie, sąd powiatowy, notaryat i urząd pocztowy – w Dembicy,a urząd parafialny – w Straszęcinie. Według spisu powszechnego sprzed dwu lat mieszka tu 512 osób (liczono jedynie dorosłych). Na większą własność, teraz będącą w posiadaniu

Wiktora Wojciechowskiego, składa się gruntów ornych 512 morgów (austryackich), 50 morgów łąk i ogrodów, 62 morgi pastwisk i jakaś resztówka lasu (4 morgi). „Wieś" ma mniej, co rzadkie w tym czasie: 340 morgów gruntów ornych, 56 morgów łąk i ogrodów, 13 morgów pastwisk i 3 morgi lasu.

Ok. 1895 r. zatem: **Żyraków** wś, pow. ropczycki, par. rz.-ka. Straszęcin, leży w równinie, na lewym brzegu Wisłoki, przy drodze z Pilzna do Przecławia, 5*6 klm na płn. od Dębicy. Chaty są zbudowane w ulicę wzdłuż starej drogi, blisko gościńca. Wraz z obszarem tabularnym (Romualda Wojciechowskiego) liczy Ż. 77 dm. i 445 mk[276]. (219 męż., 226 kob.), 431 rz.-kat. a 14 izrael. Pos. tabularna ma w ogóle 1200 mr. roli; pos. mn. 402 mr. Grunta nad Wisłoką są dobrze nawodnione i urodzajne, na zachód od gościńca piaszczyste. W połowie XV w. wś należała do Stan. Ligęzy h. Półkoza (Długosz, L.B., II, 261). W 1536 Ligenza, burgrabia krak., płacił tu od 14 półłan. km. I 4 km. Na ¼ roli, 2 łany sołtysie z karczmą. W 1581 Ż. i Wolia były własnością Jana Ligęzy, wojskiego sanockiego, i miały obie wsi razem 21 kmieci, 8½ łan., 5 zagr. z rolą, 3 kom. Bez bydła, 2 łan. karcz i dudę. Ż. graniczy na płd. ze Straszęcinem, na zach. z Górą Motyczną, a na płn. z Wolą Żyrakowską (Paw., Małop.; 247,537) (SgKP XV/893)

Kolonia Żyrakowska; -i -ej, -i -ej; koloński, kolonianie. Część (południowo-wschodnia) wsi *Żyraków*, dziś przecięta autostradą na dwa podzbiory kolonistów (żyrakowskich). Formy przymiotnika i nazwa mieszkańców nie mają urzędowego potwierdzenia (w WUNM), na dodatek zaproponowałem je wbrew praktyce nazwotwórstwa (za to w zgodzie z zasadą patronującą – chyba – autorom SNMM, którzy konsekwentnie, choć tylko w dwu hasłach, przyjmują formy *koloński* i *kolonianie*: *Kolonia Polska, Kolonia Szczerbacka*). Bo tak: w WUNM mamy 121 nazw wsi *Kolonia* z dodanym członem odróżniającym, na ogół przymiotnikowym (*K. Bądkowska, K. Biskupska, K. Bolimowska* …), rzadziej też – rzeczownikowym (*K. Głowa*). Tylko w 6 takich przypadkach – *K. Bobrowska Wola* (świętokrzyskie), *K. Inwalidzka, K. Ldzań, K. Poczesna, K. Polska i K. Warszawska* – mają przymiotnikową formę koloński, a w konsekwencji i nazwa mieszkańców powinna brzmieć kolonianie. W pozostałych przypadkach przymiotnik tworzy się od nazwy członu odróżniającego – *bądkowski, biskupski, bolimowski* … – zatem

[276] Średnio prawie 6 osób (licząc tylko dorosłych!) w domu, który też „posiada" przec. 5,2 morgów ziemi. Ale te 6 osób nie zawsze znaczyło jedną rodzinę wielopokoleniową, bo niekiedy bytowały tam dwie, niekoniecznie spokrewnione (komornicy), albo – parobkowie. Zakładając (dalece upraszczająco), że wszyscy mieszkańcy żyją z roli, łatwo zauważyć, że niespełna mórg żywi jednego dorosłego. A dzieci? Bardzo podobne relacje widać także w pozostałych wsiach.

i mieszkańcy to odpowiednio bądkowianie, biskupianie, bolimowianie … Także *Kolonia Szczerbacka*: *szczerbacki, szczerbakowianie*, choć SNMM inaczej. A Kolonia Żyrakowska? Wedle pokazanych reguł – tak samo: *żyrakowski, żyrakowianie*. Ale skoro to część wsi, a nie samodzielna wieś, nie ma urzędowo ustalonej formy przymiotnika, zatem można i tak, i tak.

To druga (po bobrowskiej) i ostatnia *kolonia* w tym regionie, też w kierunku *Wisłoki*; choć niedalekie, to jednak dwa osobne miejsca, rozdzielone *Wolą Żyrakowską*. Mogłyby się nazywać *wólką*, skoro *Bobrowa Wola* i *Wola Żyrakowska* już wcześniej były. Ale – zostało przy *Koloniach* może dlatego, że później je zakładano i o zwolnieniach z feudalnych powinności mowy już nie było.

Słowo z łaciny (*colōnia* pierwotnie 'osada rolnicza'), dokąd przyszło z greki, u nas dopiero od XVI w. (ale SS *kolonii* nie notuje), z czego można wnosić, że albo od Czechów lub Niemców przejęliśmy słowo, albo samiśmy je stworzyli, biorąc za podstawę inny latynizm, u nas znacznie wcześniejszy: *colonus* (villam … cum decima colonorum; 1229), który w tekstach urzędowych znaczył ‘poddanego chłopa, ale raczej nie kmiecia, prędzej – zagrodnika’, co sprawiło, że kiedy i *kolonia* się pojawiła, nazywano tak i nowo utworzoną osadę, i – folwark. Tutaj zapewne była to nieduża nowa osada i taką pozostała.

Dużo *Kolonii* mamy w Polsce, na Podkarpaciu 67, do nich zaś trzeba by doliczyć *Kolonie* z członem odróżniającym (*Kolonia Górnia, Kolonia Kniażycka*), tak że niewiele mniej niż setkę takich nazw tu by znaleźć. Ale patrząc na te liczne *Kolonie* może warto pamiętać, że stp. znała wyraz podobny, a znaczący zupełnie co innego: kolnię ‘szopę, stajnię dla wołów’ (Yako mye Paweł obroczil sol, kolnyo, stodoło yczinicz hy ploti oprawicz, 1412; … volovy chlew, kolnya, ok. 1500), której dziś już nikt nie pamięta, a przecie nie da się wykluczyć, że taka kolnia (*Kolnia*) z czasem upodobniła się do kolonii (*Kolonii*).

***Podedwór**;* -u, -e; podedworski; podedworzanie. Jedna z dwu urzędowych (wymienionych w WUNM) części *Żyrakowa*, od północno – wschodniej strony przylegająca do zabytkowego dworu i parku – niegdyś własności Odrowąż-Pieniążków, niedawno odnowionej.

Toponimy z przyimkiem *pod(e)* tworzą ciekawą kategorię nazw, która nie tyle wskazuje jakąś dominującą cechę miejsca, np. topograficzną, ile – kierunek ku temu miejscu albo usytuowanie miejsca względem innego, z jakiegoś powodu uznanego za ważniejsze; do tej kategorii należą nazwy takie, jak *Pod Las*, *Pod Piaseczno, Pod Pastwisko, Pod Dworem* (2 nazwy, w tym – cz. *Krakowa*); *Pod Dworzec* (2) i wiele podobnych. W zgodzie z regułami języka nazwy te zachowały postać wyrażenia przyimkowego: *Pod Adamowem*, *Pod Babą, Pod Będzie-*

myślem, Mięguszowiecka Przełęcz pod Chłopkiem, Pod Jezioro, Pod Leśnikiem, Pod Niemcowiznę, Pod Paryją, Pod Wisłokiem, Pod Żarem itp. Niemało – ponad 800 - mamy takich nazw. Także u nas, w dębickim, takich nazw mamy 25.

Toponimy, w których przyimek *pod* staje się prefiksem *pod-* (*pode-*) są jeszcze liczniejsze, przy czym ten „kierunkowy" charakter nazwy niemal zupełnie tu zanikł na rzecz szczegółu topograficznego; *Podbrzezie* to 'miejsce leżące nieopodal *brzezia'*, a więc – porośniętego przez brzozy; *Podbucze, Podbucznik, Podbuczyna, Podbuczyny, Podbukowie* – to nazwy podobnie motywowane.

Podedworze też jest 'miejscem położonym blisko dworu' albo nawet 'miejscem, placem tuż przed bramą wiodącą do dworu'. *Podedwór* – ze względu na swą singularną formę – jest bliższy drugiemu z przytoczonych znaczeń. Takich nazw mamy dziś 20, wszystkie w historycznej Małopolsce, co skądinąd zgodne z zachowawczą a regionalną cechą południowej polszczyzny, która „pamięta", że – po pierwsze – wyrażenia przyimkowe zawsze stanowiły całość artykulacyjną (i akcentacyjną), oraz – po drugie – takie wyrażenia podlegały regułom wokalizacji jerów, co oznaczało, że te ostatnie (jery) w pozycji „mocnej" (co do zasady: jery parzyste, licząc od końca wyrazu) przekształciły się w *e*, a w pozycji „słabej" (jery nieparzyste, np. 1, 3 itd.) – zanikały, np. *vъ dьnь → v d'en' (w dzień), ale *vъ dьne → ve dne (we dnie; jak w wyrażeniu *we dnie i w nocy*).

Oboczność *pod:pode* wynika zatem z wokalizacji jerów, a wokaliczna forma przyimka – *we, pode, nade* – zachowała się, (choć nie bez wyjątków), ilekroć przyimek ten poprzedza zbitkę spółgłoskową, np. dd-, zd-, st-. O tym, czy przyimek podlega zwokalizowaniu (dodaniu -e), zdaje się, decyduje zwyczaj, ten zaś ma często regionalny, czyli poniekąd gwarowy, charakter. Dlatego mamy *Podegrodzie* (sądeckie) i *Podgrodzie* (dębickie). Nie trzeba dodawać, że wszystkie te *Podedwory* nazywają jedynie części miejscowości. Więcej o przedrostku w haśle *Podgrodzie*, tutaj natomiast kilka słów o *dworze*, który z wielu względów na to zasługuje, a pierwszy jest ten: wychodzimy *na dwór* czy *na pole*?

Krótka a trafna odpowiedź mogłaby tak brzmieć: to zależy, czy *wychodzimy* w Warszawie, czy w Krakowie. Bo to zgoła podręcznikowy przykład regionalizmu; „krakowskie"[277] *wyjść na pole* to regionalizm, bo normy ustala centrum (kiedyś Wielkopolska, potem Małopolska, wreszcie – Warszawa, jeśli nie Mazowsze), dlatego normatywnie *wychodzimy na dwór*, *byliśmy na dworze* (nie *na dworzu*!). Wynika stąd, ów *dwór* to miejsce niejako tuż za progiem, za drzwiami – otwarta, ale bliska przestrzeń. W tym właśnie znaczeniu Brückner łączy *dwór* (psł. *dvorъ) z *drzwiami* (psł. *dvьri), wskazując na *dworzec* i *podwórze*, z czego dopiero mają

[277] Umowne to „krakowskie", bo i w Krakowie tak mówią, i 200 km (na wschód) – też.

się wywodzić inne (późniejsze) znaczenia *dworu*: 'posiadłości' 'budynku' i 'ludzi z otoczenia panującego' czy 'miejsca pobytu panującego, zwłaszcza – w którym ten wykonywał władzę sądowniczą, w związku z czym objętego szczególnym rygorem prawnym: Alye gdi na dvorze naszem alybo którego slachczicza ktho nyeczso vkradnye, poth straczena vcha bącz pothdan[278].

Żyrakowski *Podedwór* bez wątpienia dotyczy *dworu* 'budynku z otoczeniem', będącego siedzibą szlachcica; w tym znaczeniu słowo notowane od końca XIV wieku (ad curiam vlg. dwor; 1393), choć w zasadzie wyłącznie w dokumentach sądowych: O ktorego na mø Pasek con zalowal, tego gemu moy syn ne zabil w gego dworze (1409). Mamy nawet z *dworem* związany obrazek sądowo – obyczajowy, ujawniający naturę ludzi i zwierząt: Grzegorz zalowal na ruszkyego popą rzekącz: Tho nayn zaluyą, isz moy koyn wbyekl w gego dwor othworzony... Na to odpowyedzal pop:... Moya czelacz yechala s połą... sz konymy. Za thymy wbezal w moy dwór tesz koyn gego. Ot, jak to konie – zwierzęta stadne – mają w zwyczaju, bez oglądania się, czyją który jest własnością.

Toponimy, w których przyimek *pod* staje się prefiksem *pod-* (*pode-*) są jeszcze liczniejsze, przy czym ten „kierunkowy" charakter nazwy niemal zupełnie tu zanikł na rzecz szczegółu topograficznego, co dobrze widać w konstrukcjach toponimicznych z borem: *Podbór* (*Podbory*) – *Podborek* – *Podboreczek* – *Podborcze*; *Podbórz* – *Podborze* – *Podborzec* - *Podborzyca* – *Podborzany* albo z innymi apelatywami: *Podelnisko, Podemlynek* (*Podemłynie*), *Podewsie* i wiele innych (ale z zastrzeżeniem, że nie wszędzie taki prefiks pod(e)- trzeba widzieć, jak w nazwie *Podągi*, co widać i słychać, i czuć (intuicyjnie). No a na koniec niech będzie zagadka: *Podbaba* (łódzkie) albo *Podbabie* (mazowieckie) mają ten prefiks czy nie?

I to by było na tyle – jak mawiał profesor mniemanologii stosowanej. Skojarzenie zasadne, bo mniemań tu dużo, ale raz jeszcze podkreślę: kto zajmuje się onomastyką, ten porusza się w kręgu hipotez i rekonstrukcji, te zaś, nawet bez jednoznacznych rozstrzygnięć, mają swoją wartość – jak ciekawość i wysiłek, by się dowiedzieć. Wszystko więc, co tu napisałem, było nieustannym zaproszaniem Czytelnika do takiej postawy.

[278] Sul. Dział 49,64. Obcięcie uszu złodziejowi skądinąd było karą przewidzianą w lokacjach na prawie magdeburskim; jeśli kradzież była znaczniejsza, złodziejowi obcinano rękę, a w najcięższych przypadkach – złodzieja wieszano. W 1543 r. w Namysłowie (opolski) powieszono pomocnika sukiennika, bowiem na jarmarku obcinał chłopom sakiewki z pieniędzmi; zob. *Kronika miasta Namysłowa*. opr. Harjasz T. Namysłów. 1989.

UZUPEŁNIENIA

Te tworzą teksty źródłowe albo inne, ważne dla problematyki *Dykcyonarza* a zbyt obszerne na przypis albo ujęcia w haśle miejscowym. Też są owocem poszukiwań źródłowych i przyjętej metody ekscerpcji. I służyć mają zachęcie do samodzielnych dociekań – choćby poprzez próbę translacji, bo – zauważ, Czytelniku – ile w tych tekstach schematu, ile powtórzeń! Ile polono-latynizmów, te zaś to również fragment historii języka polskiego i fragment naszego imaginarium. Stąd Uzupełnienia i ich kształt.

1422. W Pilźnie, 3 lutego. Klemens z Borowy zakłada wieś Szczudowo na prawie magdeburskim i nadaje sołtystwo w niej Janowi Szadzie i jego następcom.

In nomine domini Amen. Adversus oblivionis dispendium et errorum incomoda de scripture suffragio prudentum cautela providit, ut rerum gestarum memorie literarum apicibus ac testium annotacione perhennentur, proinde nos Clemens de Borowa, cupientes bona nostra et hereditates, Ihesu duce, in silvis nostris de radice crudo ampliare, sculteciam nostram in fluvio Gemincza in confinio Borawa de quatuordecim mansis, in quibus kmethones se habent locare iure Madburgensi Thewtnico, sagaci viro **Iohanni alias Schady** sibi et suis heredibus pro suo agro ex opposito curie nostre ibidem in Borowa comutavimus et cum effectu vendimus temporibus perpetuis dyraturum, nomen dicte ville **S c h a d o w a** imponentes, cum duobus mansis liberis: unum, in quo solus residebit, alium in altera parte ville, ubi decreverit, habituris, cum taberna, duobus ortulanis, quatuor scampna adiungimus mechanicorum panis, sutoris, carnificis et fabris cum duabus piscinis, piscibus earundem aquarum et decursibus ad faciendum unam in medio ville at aliam, ubi competencius extra villam poterit, cum molendino quotquot rotas circa unam piscinarum [ad] locandum, ubi decreverit, omnia quiete, libere possidebit. Damus etenim dicto **Iohanni Schady** et eius successoribus tot mellificia cum melle et apibus, quot in silvis nostris facere volucrit et in propriis sue scultetie graniciis cum sexto [dena]rio census et tercio denario de omni re iudicata, ipsi autem sculteto ex speciali adiungimus gracia penas omnes ad recipiendumcommunes wlgariter potoczne tam dia, donec libertas …… Datum **Pylszno** feria tercia alias ipso de sancti Blasi anno domini millesimo quadringentesimo vicesimo secundo, presentibus his nobilibus et famosis testibus dominis: Nicolao antiquo et Nicolao filio eius de Kelkow, **Paulus de Lipny**, **Nawogio de**

Gora, Nicolao de Glowaczow sculteto, Cwnrado et Nicolao eius filio civibus de Pylszno, pluribusque fide dignis ad id specialiter vocatis et rogatis ad premissa, temporibus perpetuis tenenda, nostro sub sigillo pro minime appenso, in quo est dimidia aquila cum tribus lapidibus in clipeo exculpata etc. etc. (42-44) **Akta** grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej: z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Alexandra hr. Stadnickiego. T. 5, [Dyplomataryusz], 1875

Nie ma tu (w powiecie dębickim) wsi o takiej nazwie, a okoliczność, że akt sporządzono w Pilźnie, wcale nie oznacza, że do najbliższego sąsiedztwa pismo ma się odnosić; na Podkarpaciu mamy dziś *Szadowiec* (część wsi *Trzciana* w pow. mieleckim) i *Szady* (część wsi *Huta Krzeszowska* w pow. niżańskim). Niemniej zawarte tu szczegóły – in fluvio Gemincza in confinio Borawa [nad rzeką *Jamnica*, na granicy wsi Borawa (Borowa) każą sytuować to miejsce na północny zachód od Borowej, wprawdzie dość daleko od niej, bo gdzieś pomiędzy Przerytym Borem a Żarówką, gdzie Jamnica ma źródła. Że to nie Borowa w pow. mieleckim świadczy jedno: dużo wcześniej Jamnica wpada do Starego Brenia i przez tę Borową już nie płynie.

Możliwe, że *Szadowa* to przykład nieudanej lokalizacji, po której jedynie ślad pisany pozostał, ale może być i tak, że Schadowa istnieje do dziś, tyle że pod inną nazwą.

Zasadźca zaś – sagaci viro (mąż roztropny, mądry] Iohannes Schady – to raczej nie nobiles; **szady** w stp. znaczyło ‘siwy, pokryty siwizną’ ale także ‘opalony, śniady’; były stąd pochodne: szadzieć, szadzina, szadziwość, z których do dziś *szadź* (zimowa, na drzewach) się jeszcze ostała. I – *sędziwość*, *sędziwy*, choć nie wprost, a po przejściach (językowych): z szedziwy do sedziwy na skutek mazurzenia, a stąd już *sędziwy*, bo z *sędzią* się wyraz ludziom skojarzył. Jako nazwa osobowa (nazwisko ***Szady***, ***Szudy***, ***Szuty***) zdarza tu się i dziś, choć wielu sądzi, że to z Węgier przyszło (wraz z ludźmi); jak widać, prędzej *Węgrzyna* z *Hungarią* coś łączy, niż *Szadego, Szudego, Szutego.*

1427. we Lwowie. Ormianie lwowscy oskarżają Mikołaja Zassowskiego o porwanie córki Grzegorza szlachcica ormiańskiego.

Magnifice Domine gracioso! Pudet scribere, sed necessitas clamorque vidue et orphanorum invalescens angustias, turbaciones et obprobria per quendam **Nicolaum Zassowsky**, consanguinem domini Petri Wlodcowicz, Capitanei Leopoliensis, crudeli punicione propter eius demerita digna sub taciturnitalis silencio nulla racione pertransire nos permittunt. Qui ed dominico in vigilia Epifanie Domini rabida vexatus

insania, assumptis secum quibusdam complicibus et revera omnibus quasi castrensibus de castro alciori Leopoliensi, familiaribus scilicet dicti capitanei, cum quibus, spreto timore Creatoris nostri, se de eodem castro armata manu in villam Leszco deferebat et irruens in curiam atque domum relicte Gregorii, militis Armenicalis defuncti, filiam ipsus, virginem, de stirpe nostra progenitam, ante unius anni spacium Armeno Abraam, filio Tolag, confratris nostri, sponsatem per violenciam, irreverenter, contra voluntatem eius cepit, rapuit et eam impie secum duxit in Xnelow ad curiam Regalem offenditque matrem eius senectute provectam ipsamque multis plagis et duris percussionibus sic dire affect, qiod semiviva cecidit in terram; atque familiam eius feminei sexus, cum ibi non fuissent masculi, cum suo comitatu graviter lesit et oppresit. Abducta itaque per eum puella mater miseria, pleno dolore concussa, resumptis aliquibus suis viribus, surgens insecuta est predictum detentorem usque in villam Xnelow pro sua recuperanda filia; que ibidem per Golambconem et Feen de Coszice vestimentis suis est depredata ablatisque per eos vestimentis filiam suam raptam denuo rapientes eam in Zympnewody abduxerunt. Propter quod nos unanimiter auxilium Nicolai Korcz Nickel Woyewode Leopoliensis invocavimus, petentes vidue predicte et filie eius rapte iusticiam fieri pro tali enormi violencia. Qui iusticiam contra illum violatorem ministrare penitus renuit nec quitquqm curavit facere ad premissa eo, quod esset frater dicti domini capitanei. Nos itaque, cum vidimus viduam ipsam et filiam omni iusticia destitutas, accessimus consules nostros Leopolienses, viros utique magni Consilii conspicuos, et hanc gravem molestiam vidue predicte et orphano illicite illatas recitando narravimus. Qui, pie condolentes huiusmodi infamie, nobis consiliis suis fideliter assisterant et nichilominus literas suas rigidas nobis ad dominum capitaneum predictum dari decreverunt pro dicta virgine rehabenda. Et tum nos cum predicta domina venissemus in Knyhenyce, ubi tunc capitaneus depausabat. Ad quem descendentes se contulimus et premissas iniuris per omnia sibiexplicavimus. Qui respondit non istam virginem raptam fecisse recipere sed sororem eius iuniorem, et alia responsa ab eo audivimus evasiva, ex quibus et aliis consigniis concepimus hoc nephas et ipsius procedere swasione. Actamen nobis literam suam dissimulando contulit ad woyewodam predictum, in qua dicitur commisisse sibi, ut mandaret predicto Zassowsky cum virgine rapta coram eo comparare in Leopoliensi civitate. Woyewoda autem acceptis literis capitanei et parlectis dixit, illum cum puella ad alias partes recessisse. Quare certi sumus, aliud quoque non sentimus et iam manifeste comperimus nici hanc enormem rapture iniuram ordinacione predictorum capitanei et woyewode fore commissam. Postque iterum ipsa vidua orbata nobiscum ad pretorium Leopoliense commeavit, ubi invenit duos strennous viros dominos Ostaszkonem de Dauidow et Boguchwal, sedentes cum consulibus tam antiquis quam modernic, coram quibus ipsa rursum querelas angustiales de amissione

filie sue lamentabiliter renovavit et tantorum dolorum aculeis facta est anxia et in multa doloris anxietate corporea abduccionem filie et eius absenciam sub tanti vituperii sigillacione transducte deflet; nec finis est eius lamentis et lacrimis quam huesque oculos suos a lacrimarum profluviis non siccavit, cum noverit eam de laribus propriis nequiter abstractam sub vili iugo detentam. Et vere dicere possimus, quod consules predicti, facti lacrimarum ipsius vidue participes, pleri ex eis de tante crudelitatis sevicia sibi miserabiliter illata in lacrimas flebiliter prorumpebant. Et licet hec omnia tangunt pauperculam viduam et filiam suam, que utinam more virginali tractaretur, tangunt tamen comuniter omnes homines filios habentes et filias in toto ambitu huius Regni. Vestram igitur Magnificenciam, de qua in hiis et aliis plenam spem et fiduciam firmam obtinemus, humiliter deprecamur, quatenus dicte puelle tam puderosam tamque crudalem iniuriam et ignominiosam dedecoris iacturam pensantes nobis auxiliis graciosis pro recuperacione puelle rapte assistere et quod rapter pro toto commissis violenciis aliis in terrorem condigne ulcioni exponatur operam impendere dignemini. Nam et si nos omnis vite nostre discrimina subire contingat a querelis non cessabimus, donec virgo abstracta matri eius atque sponso restituatur et excessoribus huiusmodi condigna pena pro suis excessibus irrogatur. Et nichilominus hanc deturpacionem magnifico domino Iohanni Tarnow, Pallatino Cracuiensi, per scripta dignemini explicare. Datum etc. Tota communitas Armenorum civitatis Leopoliensis. (Agz IX, 38-40)

W 1415 r. Turcy najechali Węgry. Władysław Jagiełło wraz z Witoldem sprawujący opiekę nad Królestwem Węgierskim wysłali do sułtana Mehmeda poselstwo z darami i propozycją ugody, a jednym z dwu posłujących był rycerz Grzegorz Ormianin (Długosz, *Roczniki*.., W-wa 1985, 47-48). Tenże zmarł przed r. 1427, zostawiwszy żonę i córki, z których jedna, nieznana z imienia, zwróciła uwagę szlachcica Mikołaja Zassowskiego. W niedzielę 5 stycznia 1427 r. Zassowski przy pomocy ludzi królewskich z Wysokiego Zamku we Lwowie najechał na dwór w Laszkach i uprowadził pannę.

Porywacz był bratem stryjecznym Nawoja z Zasowa, podstolego sandomierskiego, i Piotra Włodkowica z Charbinowic, starosty lwowskiego, skąd zapewne jego pobyt w tamtych stronach. Był też dziedzicem wsi Róża. Rok przed porwaniem córki Grzegorza toczył w sądzie ziemskim sandomierskim spór o Zassów z Zawiszą Czarnym z Garbowa, pochodzącym – podobnie jak on – z rodu Sulimów. 31 sierpnia 1426 roku otrzymał uznanie swego prawa bliższości do Zassowa pod warunkiem, że spłaci Zawiszę do wtorku po Bożym Narodzeniu. Spłata nigdy nie nastąpiła i Mikołaj pozostał tylko przy majętności w Róży.

Na próżno zabiegali lwowscy Ormianie o powrót panny, ale w *„Aktach grodzkich i ziemskich z czasów Rzeczypospolitej Polskiej: z archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Alexandra hr. Stadnickiego*. T. 9, [*Dyplomataryusz*]" z 1883 r. mamy zamieszczoną kopię ich skargi. [zob. też: K. Stopka *Milites et nobiles*: *Ormianie a stan szlachecki Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego od XiV do XVi wieku*. *Lehahaye*r *Czasopismo poświęcone dziejom Ormian polskich*, nr 5, 2018, s. 30-33].

1464 r. w Krakowie 11. Czerwca. Kazimierz Jagiellończyk potwierdza zapis Jana Podgrodskiego z Dembicy trzeciej części jego majątku, uczyniony na korzyść braci Mikołaja, Piotra i Jana z Latoszyna.

Kazimirus dei gracia rex Polonie, magnus dux Lithuanie, Russie Prussieque dominus et heres etc. significamus tenore presencium, quibus expedit universis, quomodo venies ad conspectum Magestatis nostre, generosus **Iohannes Podgrodsky de Dembycza**, terrigena noster Fidelis, dilectus, non compulsus, non coactus, nec aliquo errore devio seductus, sed sanus mente et corpore existens, animique plena fruens racione, recognovit et per expressum fassus est, quia terciam partem omnium bonorum suorum hereditariorum, mobilium et immobilium, que nunc habet vel inposterum quocunque in regno nostro habiturus est, nobilibus Nicolao, Petro et magistro Iohanni fratribus germanis, patruelibus vero suis de **Lathoschyn** heredibus, donacione perpetua et irrevocabili dedit, donavit, reformavit et inscribsit, datque donat, reformat et inscribit tenore presencium mediante per Ipsos Nicolaum, Petrum et Iohannem fratres ac ipsorum succesores legittimos cum omni iure, proprietate et dominio necnon fructibus, censibus, proventibus, agris, pratis, ortis, campis, silvis, nemoribus, indaginibus, quercetis, pinetis, dumetis, rubetis, aucupacionibus, venacionibus, mellificys, fluvis, fluminibus (Agz t. 4)

1464. Między Siedliskami a Zawadką, dnia 5 listopada. Piotr Dunin z Prawkowic, podkomorzy sandomierski, rozgranicza wsie Siedliska i Zawadkę.

Nos Petrus Dunin de Prawcowicze succamerarius terrae Sandomiriensis generalis significamus tenore presentium, quibus expedit, universis et singulis praesentibus et futuris praesentium notitiam habituris, quomodo coram certo nostro camerario granicias nobili Nicolao de **Rozaa** constituti personaliter nobilis dominus Ioannes Osszwiączym de **Sziedliszka** heres, exsistens actor ab una, et Marcissius de Zawatka heres, exisistens de adversa, ab altera partibus ratione granicierum procedentes, mutuo recognoverunt inter se fecisse granicies et scopulos sipsse alias *kopce* ..... inter hereditates ipsorum ex utraque parte videlicet **Sziedliska** ipsius

Ioannis Osswiączym ab una et **Zawadka** antefati Marcissii ab altera partibus, modo tali et ordine. Ita tamen, quia primum scopulum angularem alias *narozny kopiec* fecerunt et sipaverunt sub monte Zawadka in loco ibi, ubi advenerunt et se attinxerunt parietes alias *scziany* **Zawadka**, **Gorzuchowska** et **Sziedliska**; et ab eodem scopulo angulari alii scopuli vadeunt et procedunt per directum trans fluviolum alias *przez pothok*, qui fluviolus fluit et decurrit trans agros domini Marcissii dictos **Trzetrzewiowiow lasz**, et ab eodem fluviolo infra usque ad fluvium dictium ..... Et ex opposito utrumque supradictorum fluviorum alias *oba poły pottokow* scopuli procedunt et vadunt, qui fluvii distinguunt, mediant et faciunt inter Ipsos granicies perpetuas, infra usque ad monticulum alias *do pagorkow*, in quo stat quercus, super quo monticulo scopulus est sipatus et ab eodem scopulo vadunt scopuliper directum usque ad agros dicti domini Ioannis Osswiąnczym dictos **Rąnndziny**, et penes dictos agros infra alias *podle rol* fine silvae alias *krągiem lasu* domini Marcissii usque ad finem dictorum **Rąndziny** supra praefati domini Ioannis Osszwiączym, et [a fine] dictorum agrorum **Rąndziny** trans [quercetum] alias *przesz dąbrową* vadunt scopuli per directum usque ad ultimum scopulum angularem alias *do naroznicze* ibi, ubi advenerunt et se insimul attinxerunt parietes alias *dotknęli się scziany* **Zawadka**, **Sziedliszka**, et paries oppidi **Brzostek** domini abbatis Thynecensis. Et Nicolaus gawronek ministerialis Pilznensis circa primum et ultimum scopulos angulares proclamavit primario, secundario, tertiario et .... Vivibus, si quis foret, qui contradice[re]t praedictis graniciebus et nullus contradixit, iuxta consuetudinem granicierum promittentes sibi ipsis invicem praefatas granicies et scopulos ratas, gratas atque fixas tenere et inviolabiliter observare perpetualiter et in aevum. In cuius rei testimonium sigillum nostrum praesentibus est subappensum. Actum et datum in loco granicierum inter supradictas villas **Sziedliszka** et **Zawadka**, teria secunda proxima post festum omnium sanctorum, anno domini millesimo quadringentesimo sexagesimo quarto, presentibus his generosis dominis Petro de Rozamberg, Nicolao Vchacz de Dobrzeschyn, Ioanne Radwan de Tunowa et Ioanne de Kolkowa, testibus ad praemissa et quam pluribus aliis multis fide dignis.[279] (469-470)

Są w przytoczonym dokumencie nazwy miejscowe łatwo rozpoznawalne, są i takie, które budzą wątpliwości: Gorzuchowska – zdaniem wydawcy – to Gorzejowa i trzeba się z tym zgodzić, zważywszy na tamtejszą topografię, ale który to Trzetrzewiowiow lasz (Trzetrzewiowów las) należący do pana Marcisza

[279] Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego. Część druga obejmująca rzeczy od roku 1401 do roku 1506. Wydał Dr. Stanisław Smolka, sekretarz oddziału naukowego biblioteki Ossolińskich. We Lwowie nakładem Zakł. Nar. Im. Ossolińskich. 1875. s. 469-470.

– nie wiem, podobnie jak nie wiem, czy ten las nazwę zawdzięcza cietrzewiom czy Trzeciewiom (w nowosądeckim jest wieś Trzetrzewina).

1475. 3 listopada, między Brzostkiem a Zawadką. Piotr Dunin z Prawkowic, podkomorzy sandomierski, ustala granice między Brzostkiem a Zawadką.

Nos Petrus Dunyn de Prawkouicze succamerarius terrae Sandomiriensis generalis significamus tenore praesentium, quibus expedit, universis, quomodo per generosum dominum Petrum Sanch de Modorowka camerarium nostrum specialem graniciae factae sunt et scopuli facti seu sipati sunt et hoc tali forma: quia personaliter constituti venerabilis dominus Matthias Abbas cum conventu suo de Tyniec tanquam actores et Nobilis Marcissius de **Szawadka** tamquam pars adversa, benevole et libere fecerunt granicies inter oppidum Brzostek et suburbium eius dicti domini abbatis et sui conventus parte ex una et inter villam Szawadka dicti Marcissii parte ex altera et hoc tali forma: quia earundem graniciarum sipatio facta est et scopuli sipati sunt incipiendo a scopulo, qui sipatus est inter **Siedliska** et **Szawadka** et ibi primus acialis scopulus sipatus est; tunc ab eodem scopulo et alii scopuli sipati sunt unus post alium inferius per campum usque ad viam, liberam alias de goscinca, que transit de oppido **Brzostek**... (KdM IV cz.2. 507)

1475 r. 3 kwietnia, w Pilźnie. Otto z Plechowa sędzia i Jan z Biechowa podsędek ziemscy sandomierscy poświadczają, że Anna córka Jasia z Zgłobic wraz z mężem swym Stanisławem sprzedali część swoją w Zgłobicach Abrahamowi z Chotowa za 120 grzywien, za konia wartości 15 złotych węgierskich i za futro królikowe wartości 3 grzywien.

Nos Otho de Plechow Iudex et Iohannes de Byechow subiudex terre Sandomiriensis generales significamus tenore presencium, quibus expedit universis, presentibus et futuris, presencium noticiam habituris, quomodo coram iudicio terrestri personaliter constituti nobiles Anna cum Stanislao viro suo, filia Iasz de Zglobicze heredes non compulsi, nec coacti, nullo erroris devio seducti, sed mente et corpore sani existens, publice recognoverunt, quia vendiderunt totam ipsorum porcionem hereditatariam, quam habuerunt in Zglobicze, nobili **Abrahe de Chotow** heredi, cum omni iure et dominio, videlicet agris, campis, pratis, pascuis, pascariis, censibus, fructibus, utilitatibus, usibus, donacionibus, angariis, silvis, borris, gaiis, rubetis, mericis, indaginibus, nemoribus, venacionibus, piscinis, piscaris, fluviis, aquis, molendinis ac ipsorum emolimentis, necnon cum omnibus et singulis partinenciis, quibuscumque dicantur nominibus, nichil excipiendo, prout ad predictam ipsorum hereditatis porcionem spectant et pertinent, pro centum et viginti marcis proprie

pecunie comunis monete et numere polonicalis consueti, et pro equo valoris quindecim florenorum ungaricalicum puri auri, veri et iusti ponderis, et pro pellicea Crelykowy valoris trium marcarum pecuniarum comunium. Et iam sibi coram iure dederunt intromissionem per ministerialem Zonka et debent ipsum tueri et intercedere a quqlibet persona iuxta iuris formam, secundum quod ad quam personam pertinet prescripcio. Harum quibus in testimonium harum sigilla nostra presentibus sunt appensa. Datum in **Pylzno** feria seconda post Conductum Pasche proxima anno domini millesimo quadringentesimo septuagesimo quinto, presentibus his nobilibus Dobeslao de Chischow, Dobeslao de parvis Coszczicze, Nicolao de **Lyatoschyn**, Iohanne de Strzezow, Nicolao de Zarnowyecz, Iohanne de Zlotha, ac aliis quampluribus fidedignis testibus. (AGZ VI, 180-181)

1475, 19.06 Pilzno. Nos Otho de Plechow iudex et Iohannes de Byechow subiudex terre Sandomiriensis generales significamus tenore presencium, quibus expedit, iniversis tam presentibus quqm futuris, presencium noticiam habituris: quomodo dum et quando generosa domina **Barbara de Wyewyorka** heres, consores generosi domini Stanislai de Thanczin, succamerarii Chelmensis, citasset **Annam de Gora** heredem pro eo, quia ipsa noluisset cum eadem domina Barbara granicies sipare et scopulos facere inter hereditatem et villam ipsius Anne hereditariamm, quam habet in Gora partibus ab altera. Quas granicies et scopulos ipsa domina Barbara secus voluisset sipare, habere et facere et ipsa Anna noluisset, pro quo ipsam in centum marcis dampnificasset. Que Anna coram nobis diversas faciebat controversias contra prefatam dominam Barbaram termino in peremptorio, iuri non deservientes. Quibus exauditis controversiis prefate domine Barbare pro prefatis graniciebus inter hereditates predictas accionem adiudicavimus et per presentes adiudicamus, significamusque et decernimus nostra sentencia definitiva mediante. Harum quibus in testimonium literarum sigilla nostra presentibus sunt appensa. Datum **in Pylzno** feria secunda proxima post festum sancti Viti anno domini millesimo quadringentesimo septuagesimo quinto presentibus his nobilibus Nicolao de Mathoschin, Iohanne de Strzezow, Nicolao de ibidem, Nicolao de Zarnowyecz, **Nicolao de Iaworzye, Abraham de Chotowa** ac aliis quampluribus fidedignis testibus. (Agz t.7, 137-138)

Na sejmie walnym w Piotrkowie 22. Lutego 1493 r. Jan Olbracht wynagradzając wierność mieszczan pilźnieńskich, jaką mu po śmierci ojca okazali, zatwierdza wszystkie przywileje kiedykolwiek temu miastu nadane.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam re memoriam [na rzeczy wieczną pamiątkę]. Culminis Regii proprium est diversorum subiectionem sibi

virtute fidelitateque attributam minificencia Regia revendere, quodque ob. eorum decreverit iatuitum, literis perhennibus perpetuum efficere, proinde nos Iohannes Albertus Dei gracia Rex Polonie necnon terrarum Cracouie, Sandomirie, Siradie, Cuiauie, Lancicie, supremus dux Litwanie, Russie, Prussie ac Culmensis et Elbingensis, Pomeranique diminus et heres significamus tenore presencium, quibus expedit, universis presentibus et futuris, harum noticiam habituris, quomodo attendentes singularem egregiamque virtutem et animi constanciam famosorum preconsulis, consulum ac universorum **civitatis Pylznensis** incolarum, hac presertim tempestate Regni nostri per mortem diwi olom parentis nostri vacantis cuius soli felices ac immediati sumus successore in nos exhibitam, qui sicut Maiestati olim paterne fideles esse consweverant, sic, eo morte absumpto, sacre provisionis Regie non minus fideles ac subiecti esse cupientes, neminem alium quam nosmet omni desiderio et affectu usque ad nostri ellectionem, coronacionemque proso.... [] visi sunt postulasse, propter quod nos tante eorundem virtutis et fidei indicium memorabile ac perpetuum efficere perpetuaque munificencia Regia Ipsos ac civitatem predictam complecti cupientes, de certa scencia et innata nobis benignitate Regia ipsis omnes predictam completi cupientes, de certa sciencia et innata nobis benignitate Regia ipsis omnes et singulas libertates, prerogativas, privilegia, indulta, donaciones, literas et munimenta civitati predicte per serenissimos illustrissimosque predecessores nostros, Reges et principes Regin Polonie sub quibuscunque modis, condicionibus et tenoribus, quasquidem hic habere volumus pro insertis, inste tamen, racionabiliter et legitime concessas et concessa, in omnibus punctis et articulis roborandas, confirmandas, ratificandas et gratificandas, ac roborandas, confirmandas, ratificandas et gratificandas, ac roboranda, confirmanda, ratificanda et gratificanda duximus et decrevimus, roboramusque, ratificamus, gratificamus et confirmamus tenore presencium mediante; decernentes illas et illa vere, perpetue, indubie et inviolabilis firmitatis robur obtinere in evum. In ciuis rei testimonium sigillum nostrum est subappensum testimonio literarum. Actum in Convencione Pyotrcoviensi Generali feria sexta ante dominicam Invocavit anno domini millesimo quadringentesimo nonagesimo tercio, presentibus ibidem ilustrissimo principe, reverendissimis et reverendis in Christo patribus necnon magnificid, venerabilibus, generosis, strennuis et nobilibus Frederico Ellecto Confirmato Cracouiensi, Andrea Rosa Archiepiscopo Theomiensi et Coadiutore Leopoliensi (...) Iohanne Amor de Tharnow Castellano (...) ceterisque prelatis, baronibus, curiensibus (...).

Creslaus Cancellarius Regni subscripsit. Relatio prefati venerabilis Creslai de Curozwanki Regni Polonie Cancellarii.[280]

No, no! Ja bym takie świadectwo ozdobnie przepisał i umieścił w sali kolumnowej Rady Miasta i Gminy Pilzno (a jeżeli takiej nie ma – w najgodniejszym miejscu miasta, bo nie tylko sam Najjaśniejszy Pan sygnuje świadectwo politycznej moralności pilźnian, ale i potwierdzają to najdostojniejsi panowie Rzeczpospolitej z kanclerzem koronnym (i biskupem kujawskim) Krzesławem z Kurozwęk na czele, czyniąc to na sejmie, jakby to był akt wagi państwowej. Nie wiem, komu i jakim zabiegom Pilzno zawdzięcza ten splendor i dokument z tym związany, edytor w przypisach stwierdza tylko, że „oryginał pergaminowy w zbiorze dokumentów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich nr 780". I nieco uszkodzony, bo „pieczęć ze sznurem oderwana" i „kilka liter wydarte". Być może, oryginał ocalał do naszych czasów, skoro w roku jego edycji (1878) i w latach następnych rozpoczęto gromadzenie akt w nowo powstałym Archiwum Krajowym we Lwowie, skąd dotyczące zach. Małopolski (m.in. pilzneńskie, głównie – sądowe, potem także – prywatne, „dworskie", do których i cytowany akt należy zaliczyć) trafiły ostatecznie do krakowskiego Archiwum Krajowego, którego zasoby - staraniem krakowskich archiwistów – przetrwały okupację, choć nie wiem, w jakim zakresie. Ale można tam pytać i szukać pilźnieńskiego dokumentu króla Jana Olbrachta, nawet w drodze prywatnego zlecenia.

I jeszcze słowo o hrabiach (zwanych galicyjskimi), od których aż się roi w zapisach dotyczących tutejszych większych własności (albo własności tabularnych) z drugiej połowy XIX wieku. Niewątpliwie sporo – pewnie nawet większość – między nimi (hrabiami) ludzi zasłużonych dla tego, co Polską nazywamy, by przypomnieć hrabiego Fredrę. Ale to, co Boy o hrabiach galicyjskich pisze w *Obrachunkach fredrowskich* (1934), też prawdą, nie fikcją, było, a i do końca w nas nie umarło, choć między nami hrabiowskich potomków na lekarstwo dziś by szukać. Więc i ten rys do naszego imaginarium zaliczam. A oto Boy:

Kiedy niedawno, sprawdzając rozmaite teksty „Męża i żony", wziąłem w rękę tom pierwszego wydania komedii Fredry (Wiedeń 1826), uderzyło mnie jedno: spis prenumeratorów, umieszczony na czele owego drugiego tomu. Jest tam — oprócz paru księgarzy — ze trzydzieści nazwisk, samo ziemiaństwo. Wśród nich, połowa — ściśle szesnaście na trzydzieści — utytułowanych. Czytamy tam: Baworowska hrabina, Brzostowska

[280] Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczpospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego. Tom VII. We Lwowie (…) 1878. s. 180-182. Zakład Reprodukcji i Digitalizacji Biblioteki Narodowej (dostęp za pośrednictwem: ACADEMICA).

hrabina, Czosnowski Jakub hrabia, Drohojowski hrabia, Gołuchowski hrabia, Horodyska Kordula hrabina, Humnicki Antoni hrabia, Karśnicki Antoni hrabia, Konarski Wincenty hrabia, Krasiński Piotr hrabia, Lanckorońska hrabina, Polanowski hrabia, Rzewuski Henryk hrabia, Starzyński Fryderyk hrabia, Strachocki Antoni szambelan, Szeptycki Wincenty hrabia. 50%! Uderzyć może ten urodzaj. To są przeważnie sławni „hrabiowie galicyjscy"; możniejsza szlachta, która w owej epoce gromadnie zabiegała o austriackie tytuły. Rząd udzielał ich dość chętnie: z jednej strony tytułami osładzał szlachcie to, że darł z niej łyko, z drugiej zarabiał i na tym… „Doskonale znał naszą próżność cesarz Józef — pisze pamiętnikarz Michał Budzyński — gdy zawezwał szlachtę polską, aby dowodziła swego rodu, obiecując, iż, kto między przodkami swymi pokaże hetmana, wojewodę albo kasztelana, zostanie hrabią; a kto starostę, zostanie baronem. Trzeba było tylko za patent hrabiego zapłacić 16 tysięcy reńskich srebrnych, a połowę tego za tytuł barona. Ochota była tak gorąca do tych tytułów, że ani patrzano, że opłata procentu często trzecią część fortuny połykała. Toteż łaskawość rządu starała się dogodzić tej fantazji i kto pokazał dowody rodu i zapłacił, dostał zaraz patent, a kto zapłacił, a nie pokazał dowodów na pochodzenie żądane, to dostał go trochę później tylko; i tym sposobem napełniła się Galicja tytułami".

Tadeusz Żeleński (Boy), Pisma t. V. Obrachunki fredrowskie. PIW, Warszawa 1956, s. 242

I już ostatnia uwaga, jednak z trzema dopełnieniami. Veniam in me!

Dla pokazanego tu w zarysie obrazu wsi (i miast) z 2. polowy XIX wieku istotne znaczenie ma *Przewodnik* Orzechowskiego, bo czytając „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych ziem słowiańskich", niejednokrotnie miałem wrażenie, że pierwowzorem tamtych zapisów jest właśnie opracowanie Orzechowskiego – niezwykle skrupulatne a syntetyczne, przy tym bogate w szczegóły pomimo tabelarycznego ujęcia informacji o miejscowościach. Stąd jeszcze krótka charakterystyka tego źródła (i zachęta do jego lektury).

Przewodnik statystyczno topograficzny i skorowidz obejmujący wszystkie miejscowości z przysiółkami w Królestwie Galicyi W. X. Krakowskiem i X. Bukowienie, według najświeższych skazówek urzędowych ułożony i wydany przez Konrada Okszę Orzechowskiego Dyrektora c.k. Sądowych biór pomocniczych w Krakowie. Nakładem Autora. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie 1872.

Zawiera: nazwę miejscowości, siedzibę starostwa, urzędu podatkowego i rady powiatowej, *dyrekcyi obw. skarbu*, sądu obwodowego, sądu powiatowego i notaryatu; urzędu parafialnego i urzędu pocztowgo. A dalej: liczbę ludności według spisu z roku 1870, liczbę morgów niższo-austryackich (inaczej: morga dolnoaustriacka; 0,5755 ha) w podziale na większą własność i mniejszą własność, w tym na: grunta orne, łąki i ogrody, pastwiska, i lasy oraz imię i nazwisko właściciela [posiadłości większej, czyli tabularnej]. Ponadto: Wykaz sądów śledczych w Galicyi i Bukowienie (sąd powiatowy karny w Zassowie podlega pod sąd śledczy w Dąbrowie; taki sam sąd w Brzostku – pod sąd w Jaśle, zaś sądy powiatowe w Dębicy i Pilźnie – pod sąd śledczy w Pilźnie), Przepisy i taryfy pocztwe, Przepisy kolejowe z tabelami odległości w milach pocztowych austryackich, równych 7,5856 km, oraz cenami biletów w I, II i III klasie (C.k. Kolej Karola Ludwika wyruszała z Krakowa, by po przebyciu 14,6 mili dojechać do Dębicy; pasażer I kl. za bilet zapłacił 5 złr i 91 centów, w II – 4,42, a w III ledwie 2,29).Miary i wagi polskie, i porównanie takowych z miarami i wagami znaczniejszych krajów europejskich, Wykaz monet w Europie używanych z zastosowaniem do monet austriackich, Wykaz dni świątecznych, w których Izraelici wolni od stawiennictwa przed Sadami, Skale stemplowe, Tabliczka do obliczania odsetków (procentów)), Alfabetyczny wykaz należytości za sprawy prawne, dokumenta, podania itd.

Wreszcie – mapy, jak ktoś słusznie doradził, by rzecz unaocznić; dwie pierwsze to fragmenty skopiowane z „Atlasu historycznego Polski. Województwo sandomierskie w drugiej połowie XVI wieku. Część I" pod red. Stanisława Trawkowskiego, sygnowanego przez Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993 („Atlas" zdigitalizowany i udostępniony przez RCIN [Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych]: http://rcin.org.pl)

Pilzno ma tutaj status miasta królewskiego, stolicy powiatu (dystryktu) i dekanatu; „królewskie" są też sąsiednie wsie (od Strzegocic po Lubczę i Brzostek), przeważa więc własność szlachecka (kolor żółty); poza Jodłową (ta leży w wojew. krakowskim) mamy niemal stan współczesny – łącznie z zalesieniem.

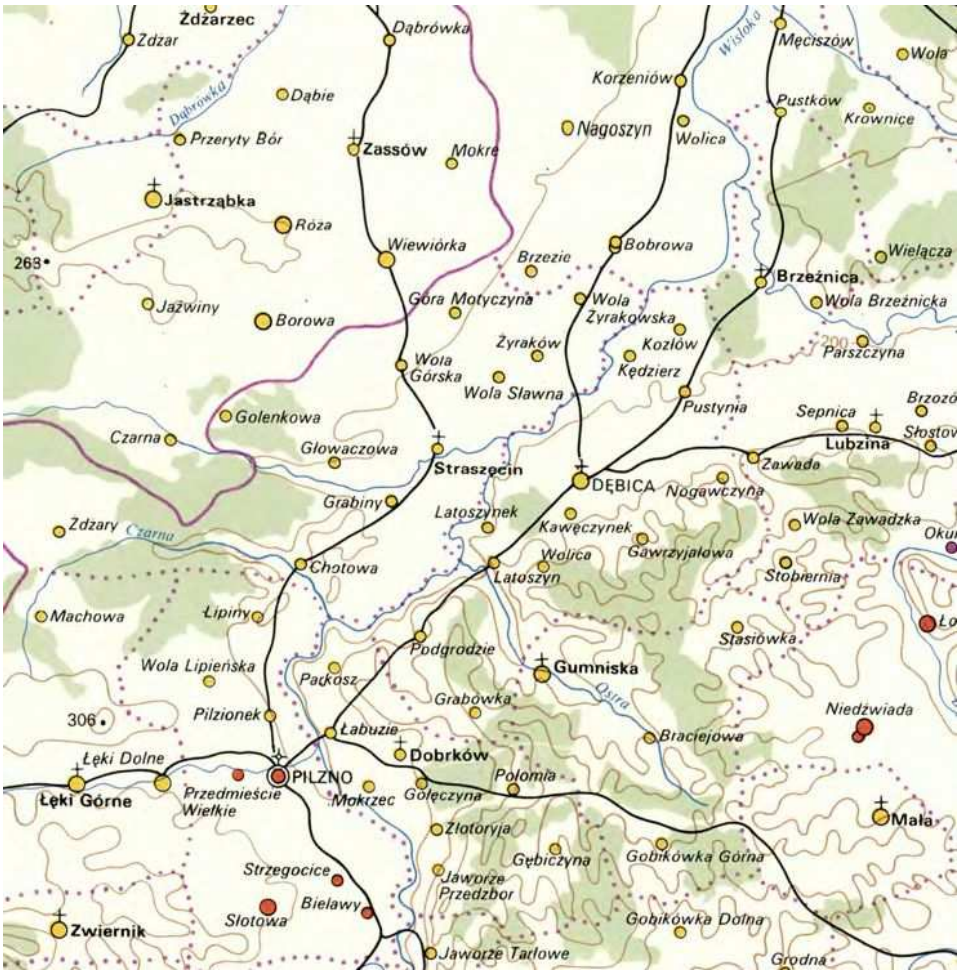
Żdżarzec
Żdżar
Dąbrówka
Dąbie
Przeryty Bór
Zassów
Mokre
Jastrząbka
Róża
Wiewiórka
Brzezie
Bobrowa
Korzeniów
Nagoszyn
Wolica
Męciszów
Wola
Pustków
Krownice
Brzeźnica
Wola Brzeźnicka
Wielącza
Jażwiny
Borowa
Góra Motyczyna
Wola Żyrakowska
Żyraków
Kozłów
Kędzierz
Parszczyna
Wola Górska
Wola Sławna
Pustynia
Golenkowa
Czarna
Głowaczowa
Straszęcin
DĘBICA
Nagawczyna
Zawada
Sepnica
Lubzina
Grabiny
Latoszynek
Kawęczynek
Wola Zawadzka
Zdżary
Chotowa
Wolica
Gawrzyjałowa
Latoszyn
Stobiernia
Machowa
Lipiny
Stasiówka
Podgrodzie
Gumniska
Wola Lipieńska
Patkosz
Grabówka
Pilzionek
Niedźwiada
Łabuzie
Bracięjowa
Dobrków
Łęki Dolne
PILZNO
Polomia
Łęki Górne
Przedmieście Wielkie
Mokrzec
Golęczyna
Mała
Złotoryja
Gębiczyna
Gobikówka Górna
Strzegocice
Jaworze Przedzbor
Bielawy
Słotowa
Zwiernik
Gobikówka Dolna
Jaworze Tarłowe
Grodna

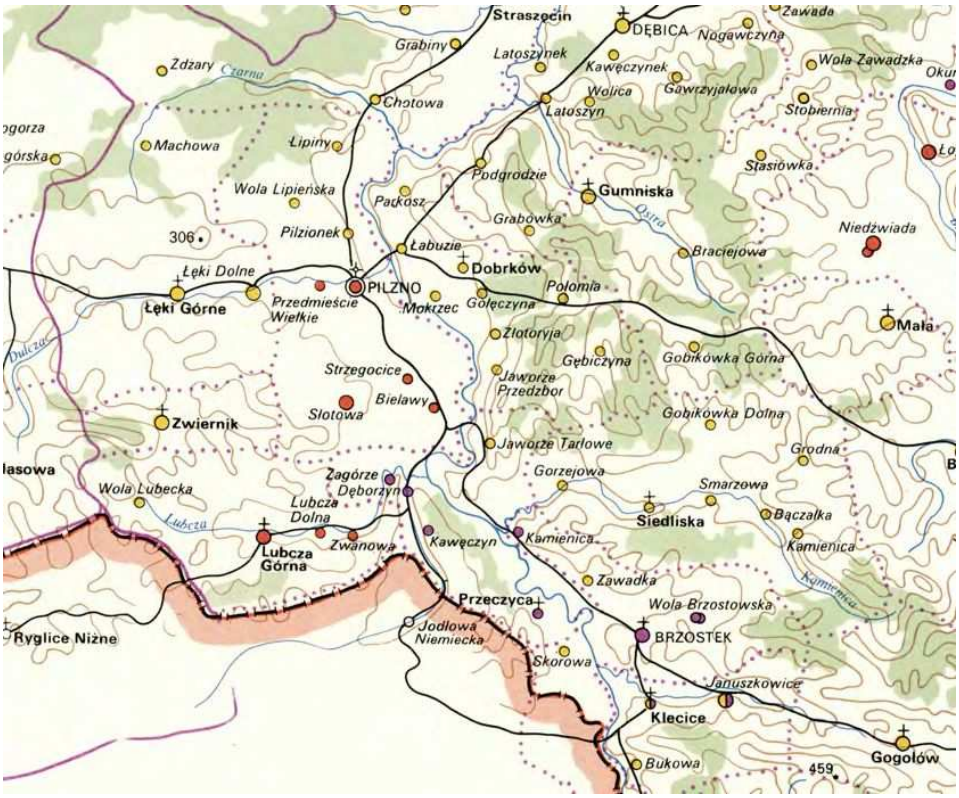

Widoczne na kolejnych stronach mapy pochodzą z tzw. mapy Kummersberga – austriackiej mapy administracyjnej (ściślej: administracyjno-gospodarczej) z początku drugiej połowy XIX wieku; to tylko fragmenty z dwu arkuszy (oznaczonych: 09 i 14; pierwszy to północna cz. powiatu, drugi – południowa), całość bogata w szczegóły: granice admin., osadnictwo, sieć komunikacyjna, obiekty gospodarcze duże i małe (fabryki, młyny, tartaki itd.), lasy i użytki rolne; poniższe kopie pochodzą z mapy udostępnionej przez Wojskowy Instytut Geograficzny Archiwum Map: http://polski.mapywig.org.

Skala reprodukcji zbyt mała, by unaocznić szczegóły, ale nazwy miejscowe – dobrze widoczne, a o tych głównie była mowa.

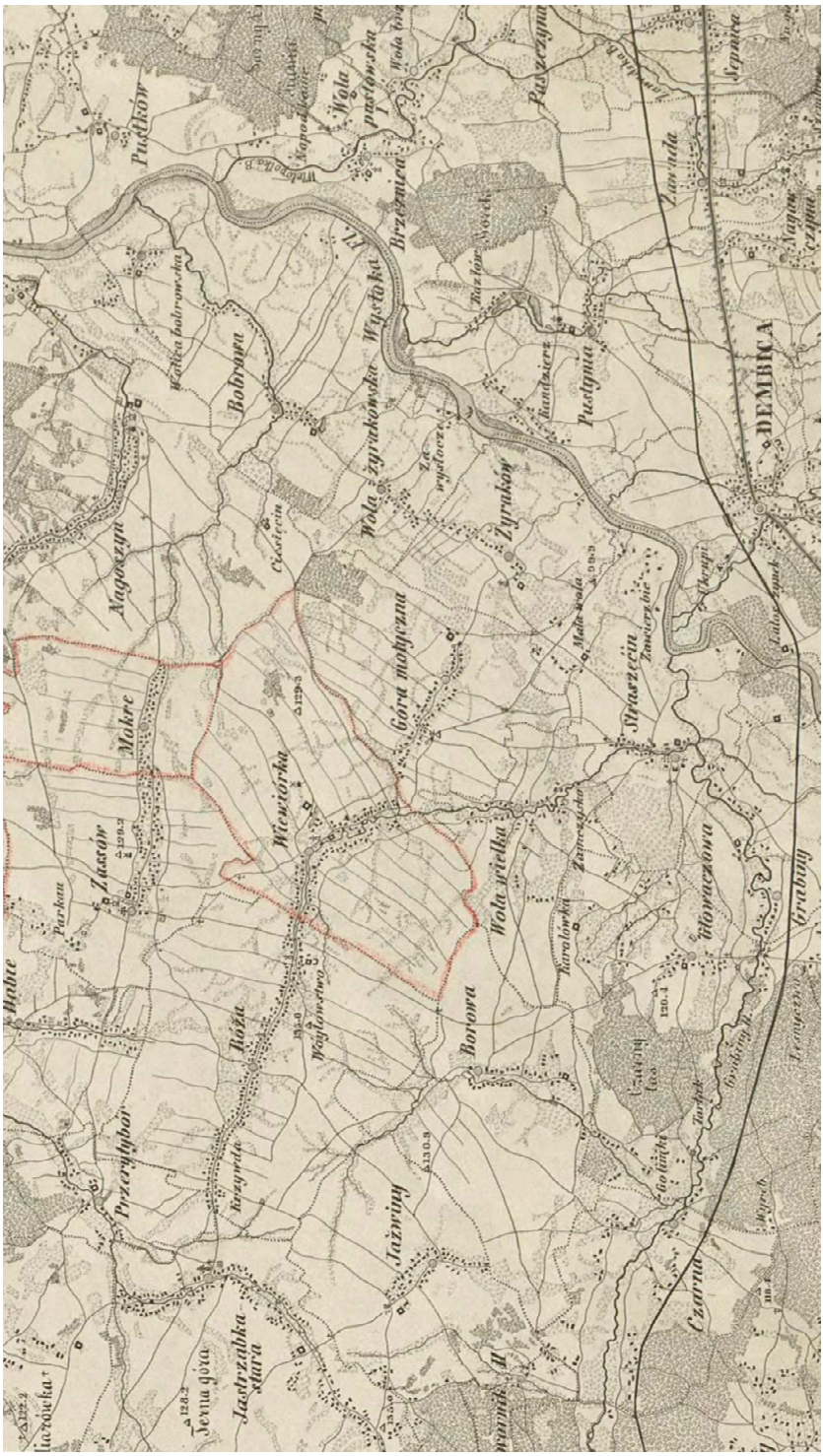
Pustków
Wola pustowska
Brzeźnica
Wysłoka
Bobrowa
Wola żyrakowska
Pustynia
Żyraków
DĘBICA
Nagoszyn
Mokre
Góra motyczna
Straszęcin
Wiewiórka
Zassów
Wola wielka
Głowaczowa
Grabiny
Borowa
Róża
Przerytybór
Jaźwiny
Czarna
Jastrzębka stara

Nie chcę kończyć po gombrowiczowsku,
ale każdemu, kto w lekturze tu aż dotarł,
dziękuję za cierpliwość i uwagę.

LP